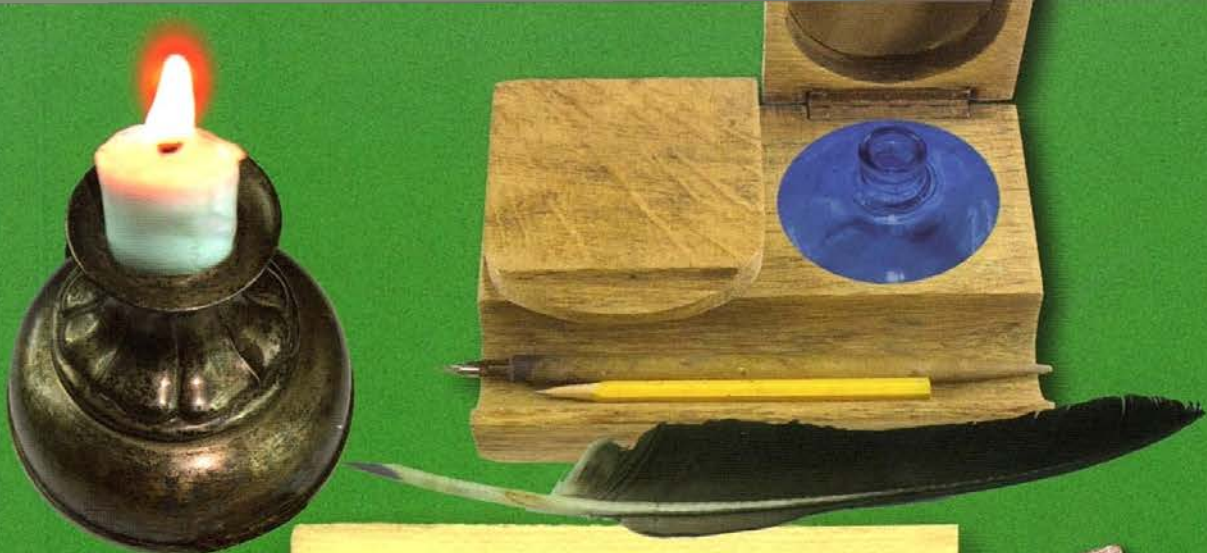




Stanisław Malepszak
Piotr Paweł Ruszkowski

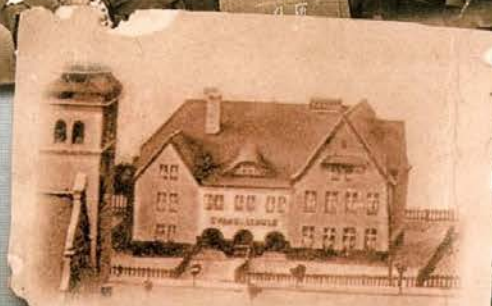
200 lat
oświaty w Luboniu

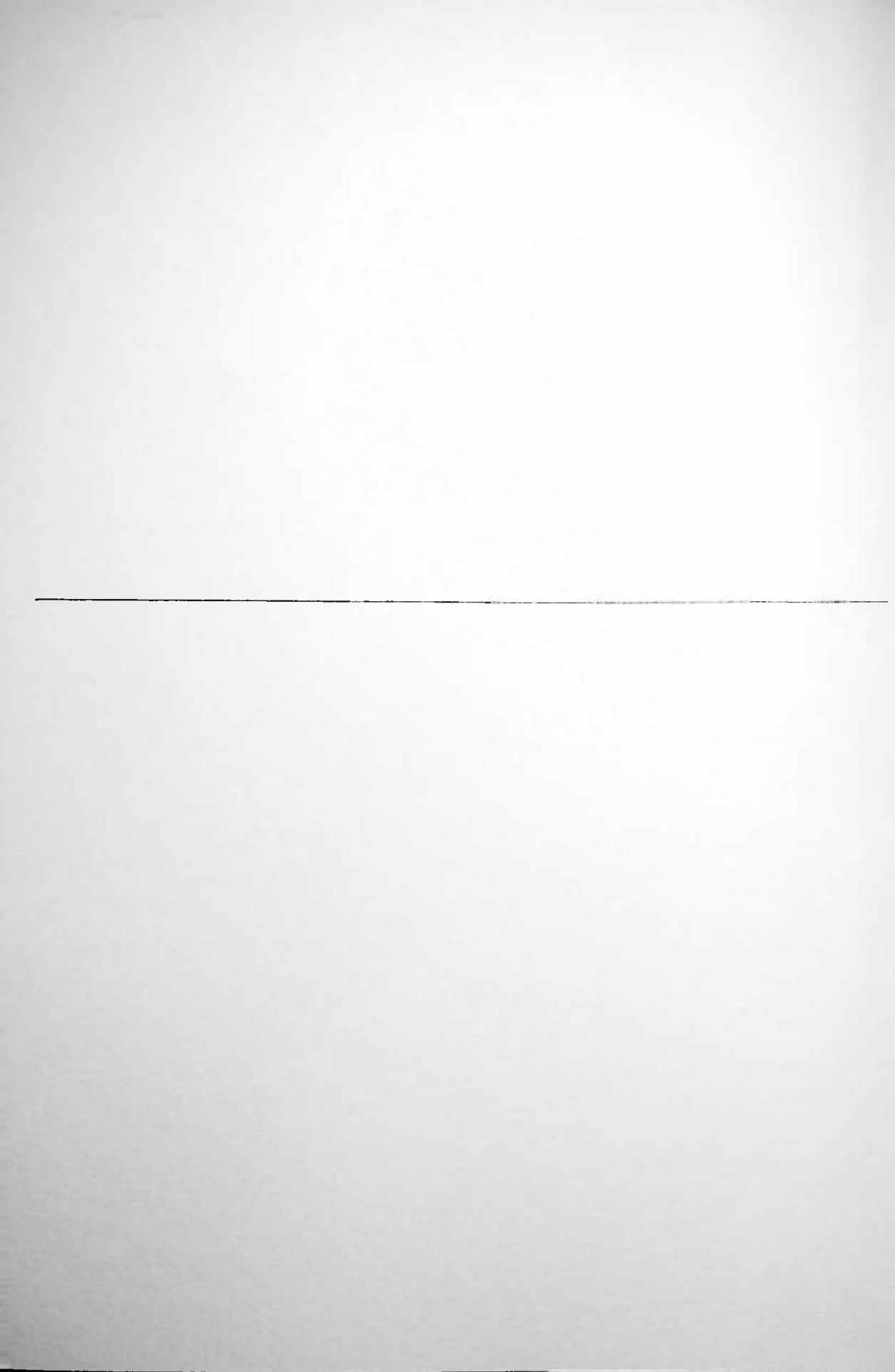


Nasza
Luboniu 25.07.1845
do
Nasza
Luboniu 25.07.1845
do
Nasza
Luboniu 25.07.1845
do



CZYTANIA POLSKIE
TOM 3





Stanisław Malepszak, Piotr Paweł Ruszkowski

200 lat oświaty w Luboniu

*Nauczycielom i uczniom
lubońskich szkół
na pamiątkę*

Luboń 2008

© Wydawca:



Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe
„FORUM LUBOŃSKIE”
ul. Sikorskiego 46
62-030 Luboń
tel./fax 0-61 810 43 35



Niezależny
Miesięcznik
Mieszkańców

Opracowanie map:

Stanisław Malepszak

Opracowanie spisu nazwisk:

Marcin Flieger

Aleksandra Malepszak

Aleksandra Siatka

Projekt okładki:

Piotr Paweł Ruszkowski

Redakcja i korekta tekstu:

Maria M. Krajewska

ISBN 978-83-904590-8-0

Wydanie I

Druk i oprawa:

Drukarnia Św. Wojciecha

Poznań, ul. Chartowo 5

Zadanie zrealizowano z pomocą finansową Powiatu Poznańskiego

Wydrukowano przy wsparciu finansowym Miasta Luboń

Od wydawcy

Przed paroma laty trzy lubońskie szkoły podstawowe organizowały uroczystości związane z setnymi rocznicami powstania tych placówek. Przy okazji wydały okolicznościowe opracowania broszurowe. Okazało się, że informacje w nich zawarte dotyczące historii powstania tych szkół są bardzo ubogie, a nawet z powodu niedotarcia do źródeł błędne.

Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Forum Lubońskie” wraz z redakcją „Więści Lubońskich” postanowiły więc zbadać, możliwie dokładnie, korzenie placówek oświatowych służących lubonianom. Zakładaliśmy uzyskanie odpowiedzi na kilka pytań: w jakich okolicznościach powstawały poszczególne szkoły; kto, kiedy i jakie podejmował decyzje; gdzie znajdowały się budynki i jak wyglądały oraz kto w nich uczył. Szczególną uwagę skupiliśmy więc na okresie początkowym – do końca II wojny światowej. Praca nad książką trwała trzy lata. Zabierając się do niej, autorzy nie sądzili, że podczas badań dojdą tak ważne dla tego tematu wątki: osadnictwa, germanizacji, prześladowań nauczycieli, tajnego nauczania itd., których nie można było pominąć. Na potrzeby opracowania przedstawiono także zmiany granic administracyjnych. Jako pierwsi, w niniejszej książce, pokazujemy też historię pruskiej kolonii w Żabikowie.

Historia oświaty elementarnej w Luboniu została uzupełniona informacjami, m.in. na temat nieistniejących już powojennych szkół zawodowych z terenu naszego miasta oraz dziejami Szkoły im. Haliny – pierwszej i jedynej polskiej wyższej szkoły rolniczej w zaborze pruskim.

Oddając do rąk czytelników kolejną książkę o lokalnej historii, wierzymy, że jej lektura pomoże w poznaniu naszej ciekawej przeszłości i jednocześnie przyczyni się do budowania wspólnoty obywatelskiej. Niech ta książka, podobnie jak poprzednie nasze wydawnictwa historyczne, będzie przyczynkiem do dalszych badań, służy jako kolejny materiał źródłowy do dziejów tej ziemi.

Wszystkich, którzy po lekturze książki mogą niektóre informacje uzupełnić lub rozpoznać osoby przedstawione na zdjęciach, prosimy o kontakt z wydawcą lub redakcją „Więści Lubońskich”.

Zarząd Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Forum Lubońskie”:

prof. dr hab. Krzysztof Moliński (prezes),

Paweł Andrzejczak (wiceprezes),

Magdalena Woźniak-Patej (skarbnik),

Hanna Siatka (sekretarz),

Piotr P. Ruszkowski (członek).

Recenzja

Na wstępie należy dobitnie podkreślić wysoką wartość historyczną tego dzieła jako dokumentu obrazującego stosunki społeczne i polityczne na początku rozbiorów, całego XIX w. i ubiegłego stulecia, na południowo-zachodnim przedpolu Poznania, szczególnie w kontekście zaboru pruskiego. Wprawdzie książka dotyczy tylko wycinka życia tej społeczności, ale w sposób prawdziwy uwypukla jej bytowanie, a przede wszystkim stosunki międzyludzkie. Chwała sponsorom, którzy doceniają potrzebę utrwalenia tak łatwo zacierających się szczegółów życia naszych dziadów i pradiadów, wśród których nie brakowało bohaterów, a autorom książki, za to że podjęli się trudu takiego obszernego opracowania. Wyrazy uznania należą się adiustatorowi pracy, który dostrzegł niuanse językowe i zwyczajowe.

Niezwykle cenną cechą pracy jest dokumentacja i ukazanie, jak wątła była wówczas baza techniczno-dydaktyczna oświaty. Warto też zwrócić uwagę, jak przy szczupłym i słabo opłacanym personelu dydaktycznym szkolnictwa podpoznańskich wsi i osiedli w XIX w. potrafiiono wychować patriotyczne i zdolne do poświęceń społeczeństwo. Aby je pokazać, autorzy książki z niemałym trudem zgromadzili dziesiątki fotografii dzieci, młodzieży, ich wychowawców i patriotycznych fundatorów. Dzięki niektórym z nich mogła powstać w skromnym budynku w Żabikowie Wyższa Szkoła Rolnicza im. Hali-ny (hr. Cieszkowskiej).

Pokłosie pracy autorów – entuzjastów-badaczy – pozostawia swój dobroczynny ślad.

Niniejszą książkę autorstwa dra Stanisława Malepszaka i Piotra Pawła Ruszkowskiego oceniam bardzo wysoko, jako obszerną monografię szkolnictwa w jego historycznym rozwoju, na obszarze Lubonia i najbliższego otoczenia miasta.

Poznań, 27.11.2008 r.

Prof. dr hab. inż. arch. Aleksander Grygorowicz

Podziękowanie

Za uważne przeczytanie i życzliwe uwagi serdeczne podziękowania panu prof. dr. hab. inż. arch. Aleksandrowi Grygorowiczowi.

Dyrektorom oraz pracownikom szkół i zakładów za okazaną życzliwość przy zbieraniu materiałów.

Burmistrzowi Lubonia i Staroście Powiatowemu za wsparcie finansowe z budżetu miasta.

Szczególne podziękowania składamy wszystkim, którzy odpowiedzieli na apele publikowane w „Wieściach Lubońskich” i podzielili się posiadanymi informacjami oraz udostępnili swoje pamiątki, dokumenty, świadectwa czy zdjęcia.

Spis treści

1. Wstęp – wiadomości ogólne	
1.1. Zakres opracowania	9
1.2. Szkolnictwo elementarne na przełomie XVIII–XIX w.	9
1.3. Szkolnictwo elementarne w Wielkim Księstwie Poznańskim i przejęcie nadzoru nad nim przez władze pruskie	10
1.4. Wprowadzenie obowiązku szkolnego	17
1.5. Kształcenie nauczycieli w zaborze pruskim	19
1.6. Germanizacja i strajki szkolne	22
1.7. W czasach II Rzeczypospolitej	24
1.8. Podczas drugiej wojny światowej	28
1.8.1. Dokument hańby niemieckiej	31
1.8.2. Tajne nauczanie podczas okupacji	35
1.9. W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej	38
1.10. Nazwy miejscowe w Luboniu	42
1.11. W okresie III Rzeczypospolitej	43
1.12. Mapa rozmieszczenia szkół na obszarze miasta Lubonia	45
2. Szkoła w Wirach	
2.1. Szkoła w budynku I (wzmiankowana w 1695 r.)	46
2.2. Szkoła w budynku II (1750–1847)	48
2.3. Szkoła w budynku III (1847–1912)	49
2.3.1. Budynek	49
2.3.2. Otoczenie szkoły	52
2.3.3. Środowisko wiejskie	52
2.3.4. Związki parafii wirowskiej ze szkołą	54
2.3.5. Nauczyciele	57
2.3.6. Liczba uczniów	59
2.3.7. Tok nauki w szkole	59
2.3.8. Kult cesarza i państwa pruskiego	60
2.3.9. Strajk szkolny 1906 r. i jego skutki	61
2.4. Szkoła w budynku IV (1912–1952)	62
2.4.1. Powstanie budynku IV w 1912 r.	62
2.4.2. Nauczyciele w 1912 r.	64
2.4.3. Szkoła wirowska (1920–1952)	64
2.4.4. Na zakończenie	67
3. Szkoła w Lasku (ul. Kręta 32)	
3.1. Szkoła elementarna przy ul. Krętej (1780–1815)	71
3.2. Szkoła ewangelicka przy ul. Krętej (1824–1920)	74
3.2.1. Niezrealizowane plany budowy dużej szkoły	74
3.2.2. Rozszerzenie starej szkoły i przekazanie jej ewangelikom	76
3.2.3. Budowa nowego budynku szkolnego w 1884 r.	78
3.2.4. Próba dobudowania szkoły katolickiej do istniejącej szkoły ewangelickiej w 1899 r.	80
3.2.5. Ostatnie lata przez I wojną światową	81
3.2.6. Ostatni nauczyciel i zamknięcie szkoły w 1921 r.	81
4. Szkoła Podstawowa nr 4 w Lasku (ul. 1 Maja 10)	
4.1. Wstęp	82
4.2. Szkoła w budynku I (1904–1912)	84

4.2.1. Plany budowy szkoły	84
4.2.2. Powołanie dozoru szkolnego i nabycie działki	86
4.2.3. Ustalenie wielkości szkoły	88
4.2.4. Gromadzenie funduszy na budowę	90
4.2.5. Budowa budynku I przy ul. Sobieskiego 65	90
4.2.6. Nauczyciele	93
4.2.7. Liczba dzieci	93
4.3. Szkoła w budynku I i II (1913–1930)	93
4.3.1. Planowanie budowy budynku II	93
4.3.2. Zakup działki	95
4.3.3. Fundusz na budowę budynku II	95
4.3.4. Zwiezienie materiałów budowlanych i budowa	96
4.3.5. Poświęcenie budynku II w 1913 r.	97
4.3.6. Szkoła w latach 1913–1930	97
4.4. Szkoła w budynku I, II i III (1931–1964)	99
4.4.1. Budowa budynku III	99
4.4.2. Okres II wojny światowej	104
4.4.3. Uruchomienie szkoły w 1945 r.	107
4.4.4. Szkoła w latach 1945–1964	108
4.5. Szkoła w budynku IV (od 1965 r.)	118
4.6. Likwidacja szkoły w budynkach I, II i III i ich nowe funkcje	127
4.7. Józef Wawrzyniak (1910–1980) chluba SP nr 4	130
4.7.1. Rodzice i gospodarstwo	130
4.7.2. Praca zawodowa i działalność społeczna Józefa Wawrzyniaka do 1939 r.	130
4.7.3. Losy wojenne Józefa Wawrzyniaka	130
4.7.4. Losy wojenne rodziny Wawrzyniaków	131
4.7.5. Po wojnie	132
5. Szkoła Podstawowa nr 2 w Żabikowie (ul. Żabikowska 40)	
5.1. Wstęp	133
5.2. Uzyskanie gruntu szkolnego	136
5.3. Szkoła w budynku I (1845–1906)	136
5.3.1. Budynek I	136
5.3.2. Liczba dzieci	138
5.3.3. Nauczyciele	138
5.3.4. Upadek techniczny budynku I	139
5.3.5. Szkoła w 1905 r.	141
5.3.6. Licytacja i rozbiórka budynku I	142
5.4. Szkoła w budynku II (1906–1908)	142
5.5. Szkoła w budynku III (od 1908 r.)	144
5.5.1. Budowa budynku III	144
5.5.2. Prześladowanie Aleksandra Waniorka przez władze niemieckie	145
5.5.3. Szkoła w ostatnich latach rządów pruskich	150
5.5.4. W latach międzywojennych (1918–1939)	156
5.5.5. W czasie II wojny (1939–1945)	177
5.5.6. Powojenna odbudowa szkoły	179
5.5.7. Kronika ważniejszych wydarzeń (1945–2003)	181
6. Szkoła Podstawowa nr 3 w Luboniu (ul. Dąbrowskiego 2a)	
6.1. Wstęp	201
6.2. Szkoła w budynku I (1905–1989)	206
6.2.1. Społeczeństwo lubońskie rozpoczyna walkę o swoją szkołę	206
6.2.2. Pertraktacje z władzami	209
6.2.3. Zakup gruntu	209

6.2.4. Jaka ma być nowa szkoła?	211
6.2.5. Warunki stawiane przez drożdżownię Sinnera – będzie bocznicą kolejową, damy pieniądze na szkołę	211
6.2.6. Krochmalnia Koehlmanna – przekazuje drobną kwotę na budowę szkoły	213
6.2.7. Budowniczy szkoły – Adolf Höfig ze Swarzędza	213
6.2.8. 13 stycznia 1905 – otwarcie szkoły parytetycznej (dwuwyznaniowej)	213
6.2.9. Koszt budowy szkoły	215
6.2.10. Nauczyciele niemieccy i polscy (1904–1919)	215
6.2.11. Szkoła w okresie 1919–1939	215
6.2.12. Szkoła w czasie II wojny (1939–1945)	234
6.2.13. Szkoła w latach 1945–1989	236
6.3. Szkoła w budynku II (od 1990 r.)	242
6.3.1. Budowa budynku II	242
6.3.2. Otwarcie szkoły	246
6.4. Kazimierz Grenda – chluba SP nr 3	251
7. Szkoła Podstawowa nr 1 w Żabikowie (ul. Poniatowskiego 10)	
7.1. Wstęp	254
7.2. Kolonia niemiecka w Żabikowie 1907–1918	254
7.2.1. Położenie Polaków w Prowincji Poznańskiej	254
7.2.2. Plany budowy Kolonii w Żabikowie	255
7.2.3. Wydanie ulotki informacyjnej	258
7.2.4. Pierwsi osadnicy w Żabikowie Kolonii	262
7.2.5. Założenie szkoły ewangelickiej w Żabikowie	263
7.2.6. Ustanowienie parafii ewangelickiej w Żabikowie	265
7.2.7. Problemy finansowe i niezadowolenie osadników	271
7.3. Żabikowo Kolonia w latach 1919–1939	273
7.3.1. Polonizacja Żabikowa Kolonii	273
7.3.2. Szkoła w latach 1919–1939	276
7.3.3. Utworzenie parafii katolickiej w Żabikowie	280
7.4. Żabikowo w czasie wojny 1939–1945	282
7.4.1. Przemieszczanie ludności	282
7.4.2. Stosunki kościelne w Żabikowie	283
7.4.3. Deutsche Volksschule Poggenburg w budynku SP nr 1	285
7.4.4. Rasistowski program szkolny dla dzieci niemieckich	287
7.5. Szkoła nr 1 po drugiej wojnie światowej	291
7.5.1. Uruchomienie szkoły w 1945 r.	291
7.5.2. Odrodzenie szkoły w latach 1946–1948	293
7.5.3. Okres stalinowski 1949–1956	297
7.5.4. Okres odwilży politycznej 1956–1958	299
7.5.5. Okres stagnacji 1958–1989	302
7.5.6. Okres po 1989 r.	304
8. Gimnazja	
8.1. Wstęp	310
8.2. Gimnazjum nr 1 – ul. Armii Poznań 27 (od 1999 r.)	311
8.2.1. Stefan Wyszyński (1901–1981) – patron szkoły	315
8.3. Gimnazjum nr 2 ul. Kołłątaja 1 (od 2000 r.)	316
8.3.1. Jan Paweł II – papież – patronem szkoły	320
9. Szkoły podstawowe i gimnazja w 2007 r. (podsumowanie)	322

10. Liceum Ogólnokształcące im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza (od 1997 r.)	
10.1. Poznańskie początki	324
10.2. Przeniesienie do Lubonia	324
10.3. Zbigniew Stanisław Kiedacz (1911–1944) – patron szkoły	327
11. Szkoły zawodowe	
11.1. Wstęp	331
11.2. Gimnazjum Przemysłowe przy Zakładach Chemicznych (1946–1952)	331
11.3. Zasadnicza Szkoła Chemiczna (1950–1954)	332
11.4. Technikum Chemiczne w Luboniu przy ul. R. Maya (1950–1954)	334
11.5. Szkoła zawodowa przy Zakładach Chemicznych (1961–1976)	337
11.5.1. Kadra	341
11.6. Szkoła zawodowa przy Zakładach Ziemniaczanych (1961–1975)	342
11.6.1. Budynek szkolny przy ul. Armii Poznań 49b	343
11.6.2. Nauczyciele	343
11.7. Zakład Doskonalenia Zawodowego Warsztat Szkoleniowo- Produkcyjny w Luboniu ul. Dworcowa 2 i ul. Przemysłowa 2 (1951–2002)	345
11.7.1. Wstęp – lata 1931–1939	345
11.7.2. Okres wojenny	345
11.7.3. Okres powojenny	346
11.7.4. Warsztat Szkoleniowo-Produkcyjny w Luboniu ul. Dworcowa 3	347
11.7.5. Warsztat Szkoleniowo-Produkcyjny w Luboniu ul. Przemysłowa 2 ..	348
11.7.6. Przykładowy zestaw wyrobów produkowanych w Warsztacie Szkoleniowo-Produkcyjnym w Luboniu	350
11.7.7. Likwidacja Warsztatów Szkoleniowo-Produkcyjnych	351
12. Wyższa Szkoła Rolnicza im. Haliny w Żabikowie (ul. Powstańców Wielko- polskich 19)	
12.1. Początki osady młyńskiej w Żabikowie	352
12.2. Zakup osady młyńskiej przez Augusta hr. Cieszkowskiego	352
12.3. August hr. Cieszkowski i jego rodzina	354
12.4. Cieszkowski zakłada szkołę rolniczą w Żabikowie	354
12.5. Prace organizacyjne i otwarcie szkoły	356
12.5.1. Powołanie dyrektora szkoły i pierwszych nauczycieli	356
12.5.2. Ustawa i regulamin szkoły	356
12.5.3. Zgoda władz pruskich	359
12.5.4. Akt otwarcia Szkoły Rolniczej im. Haliny – 21 listopada 1870 r.	359
12.5.5. Dyrekcja szkoły, wykładowcy, uczniowie (zestawienie liczbowe)	360
12.6. Kronika szkoły (lata 1870–1876 i 1877–1900)	360
12.7. Folwark żabikowski po 1877 roku	373
12.8. Plany na przyszłość	375
13. Materiały	
A. Źródła archiwalne niemieckie – Wojewódzkie Archiwum Państwowe – Poznań (WAP) Zespół akt – Starostwa	376
B. Kroniki szkolne (rękopisy w posiadaniu szkół)	376
C. Materiały wydane drukiem	376
D. Bibliografia	377
14. Spis nazwisk	379

1. Wstęp – wiadomości ogólne

1.1. Zakres opracowania

Niniejsza praca przedstawia dzieje szkół lubońskich powszechnych i podstawowych, gimnazjów, liceów, placówek zawodowych oraz jedynej szkoły wyższej istniejącej w okresie zaboru pruskiego pod nazwą: Wyższa Szkoła Rolnicza im. Haliny w Żabikowie. Ponieważ szkoły te powstawały i zanikały w okresie XIX i XX w., możemy więc mówić o 200 latach szkolnictwa lubońskiego.

1.2. Szkolnictwo elementarne na przełomie XVIII–XIX w.

Aby zrozumieć działania ludzi zamieszkałych we wsiach: Żabikowo, Luboń i Lasek, z których w 1954 r. utworzono miasto Luboń, musimy poznać warunki polityczno-gospodarcze, jakie panowały na przestrzeni tych dwustu lat. Były one, jak się okaże, bardzo zmienne i burzliwe.

Gdy w 1793 r., na mocy podpisanego między Prusami a Rosją (Fryderyk Wilhelm II i Katarzyna II) traktatu rozbiorowego Polski, do Wielkopolski wkroczyły wojska pruskie pod komendą gen. Moellendorfa, nie natrafiły na poważniejszy opór wojsk polskich. Prusacy na zajętych terenach zorganizowali nowy twór administracyjny pod nazwą Prusy Południowe, istniejący w latach 1793–1806. Po wkroczeniu wojsk pruskich natychmiast zamknięto polskie urzędy i opieczetowano akta, następnie, nie respektując polskiego podziału administracyjnego, utworzono w Prusach Południowych, na których czele stanął baron de Voss, dwa departamenty: poznański podzielony na 17 powiatów oraz piotrkowski z 27 powiatami (łącznie z Warszawą).

W tym czasie dzieci z Żabikowa, Lubonia i Lasku chodziły do szkoły parafialnej w Wirach prowadzonej pod nadzorem miejscowego proboszcza, a utrzymywanej przez dziedziców z Konarzewa oraz częściowo rodziców. Istniała też szkoła w Lasku przy ul. Krętej, pod tym samym patronatem. Były to małe szkoły z jednym nauczycielem mieszkającym w budynku szkolnym. Ponieważ wtedy nie obowiązywał jeszcze przymus szkolny, a odległości między wsiami i szkołami były dość znaczne, niewielu uczniów uczęszczało do nich. Z tego powodu analfabetyzm sięgał nawet 90%. Dodatkową poważną trudność stanowił brak funduszy na budowę nowych szkół. Jak wiemy, Luboń był własnością Poznania – miasta zaniedbanego wskutek minionych wojen i niezdolnego do budowy szkoły w tej wsi. Podobnie działo się w Żabikowie, które w 1796 r. w ramach konfiskaty dóbr kościelnych wraz z Komornikami, Kotowem i Świerczewem stało się własnością króla pruskiego. Jednak władca i działający w jego imieniu rząd prowincjonalny w Poznaniu także nie byli chętni do wydawania pieniędzy na budowę szkoły w Żabikowie.

nowana. Obiecywał skromne uprawnienia narodowe polegające na udostępnieniu Polakom niższych urzędów państwowych i używaniu języka polskiego w szkołach oraz urządach. Chociaż tych obietnic nie dotrzymano w całości, to aż do 1870 r. politykę zaborcy cechował pewien liberalizm, tzn. jeszcze nie usiłowano Polaków germanizować, zadowolając się ich lojalnością.

Dwa lata po powstaniu Wielkiego Księstwa Poznańskiego dokonano gruntownej reorganizacji podziału administracyjnego prowincji. Namiestnikiem w Księstwie został książę Antoni Radziwiłł, który jednak nie otrzymał żadnych istotnych uprawnień, gdyż rzeczywistą władzę skupiono w ręku kolejnych naczelników prezesów prowincji, którym podlegali prezcy dwóch regencji: w Poznaniu i w Bydgoszczy, a im z kolei starostowie w powiatach zwani landratami. Do 1833 r. landraci byli jeszcze obieralni, stąd urząd ten czasem zdobywali Polacy, później mianowano ich wyłącznie spośród osób pochodzenia niemieckiego. W 1824 r. król pruski powołał jako organ doradczy tzw. sejm prowincjonalny z niewielkimi uprawnieniami samorządowymi, w którym stan chłopski miał tylko 1/6 mandatów.

Na siedzibę Królewskiego Rządu Prowincji Poznańskiej (Königliche Regierung in Posen) wybrano budynek dawnego zakonu jezuickiego przy placu Kolegiackim odebranego Kościołowi w 1796 r. Tam jednym z rządowych wydziałów był Wydział do Spraw Kościelnych i Szkolnych (Regierung Abteilung für Kirchen und Schulwesen zu Posen). Przez ten wydział władze regencji, tj. rządu prowincjonalnego, sprawowały prawo nadzoru nad wszystkimi szkołami elementarnymi. Zakres ich uprawnień obejmował: mia-

nowanie nauczycieli w dobrach państwowych (np. w Żabikowie), zatwierdzanie nauczycieli powołanych przez dozory szkolne, kontrolę nad majątkiem szkolnym, powoływanie nowych szkół i nadzór nad ich warunkami materialnymi.

Niższym szczeblem władzy były powiaty, w tym Urząd Powiatowy w Poznaniu, mieszczący się prawdopodobnie w tym samym gmachu przy placu Kolegiackim. Po podziale tego powiatu na dwa mniejsze, co miało miejsce w 1887 r., Urząd Powiatu Zachodniopoznańskiego (Königliche Landratsamt Posen-West) znajdował się w budynku przy ul. Mickiewicza (róg ul. Słowackiego). Natomiast Urząd Powiatu Wschodniopoznańskiego przeniesiono do budynku przy alei Niepodległości (róg ul. Solnej). Władze powiatowe działały poprzez swoich inspektorów szkolnych (Kreis Schulinspektion Posen III), którzy sprawowali nadzór nad wydatkami przewidzianymi w trzyletnich budżetach szkolnych, postępami dzieci w nauce, zachowaniem się nauczycieli oraz kontaktowali się z samorządem wiejskim, tj. sołtysem, ławnikami i ludnością miejscową, wysłuchując ich opinii.

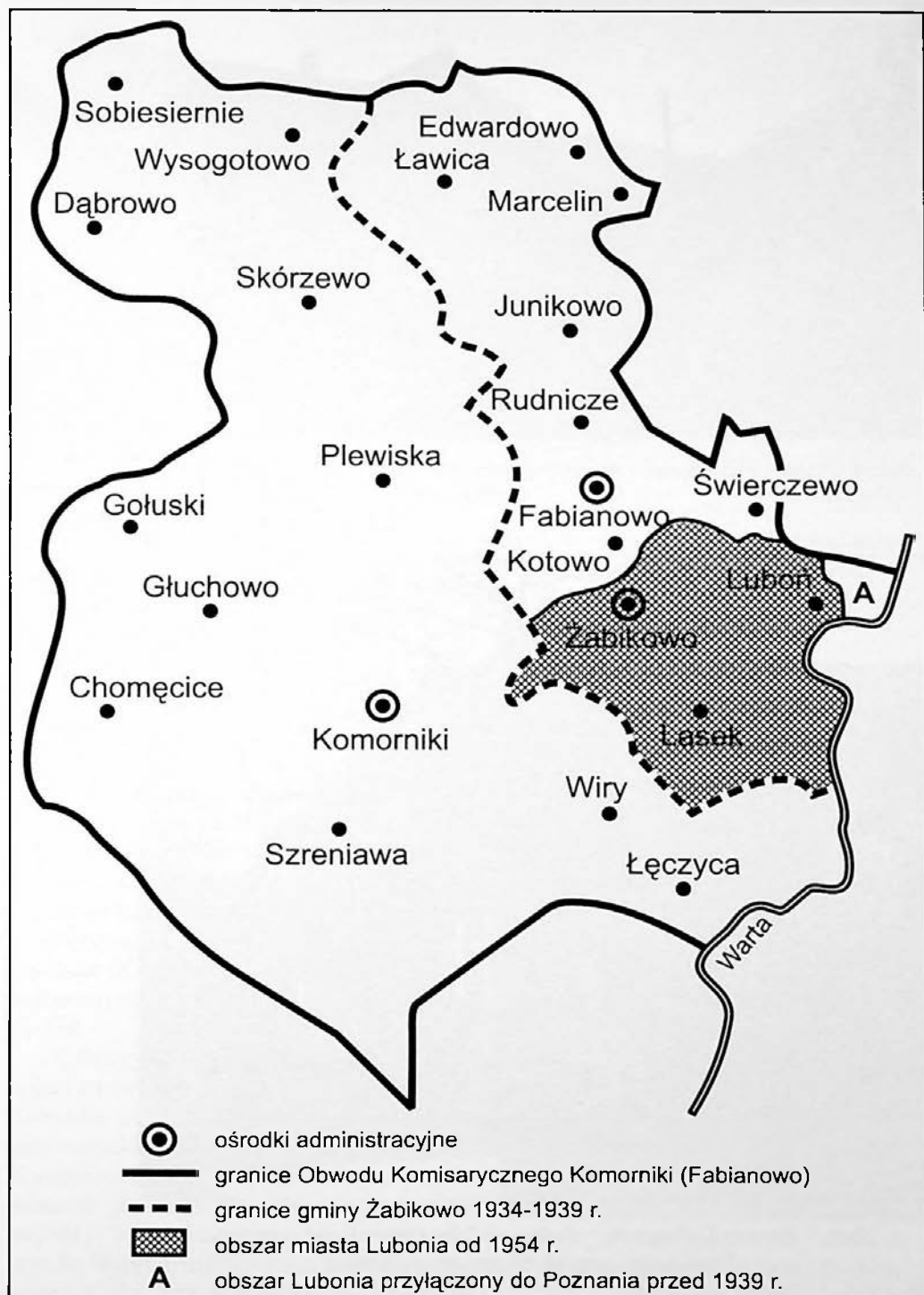
Kolejnym niższym szczeblem władzy były urzędy komisarzy obwodowych, wprowadzone w 1833 r. na okres próbny, a od 1836 r. już na stałe. Miały one usprawnić działalność władz powiatowych. W powiecie poznańskim utworzono kilka takich urzędów, m.in. Urząd Komisarza Obwodowego w Komornikach (Königliche Distriktsamt Komor-



Ryc. 3. Pieczęć pruskiego rządu prowincjonalnego w Poznaniu z 1882 r.



Ryc. 4. Żabikowo i okolice (ok. 1910 r.)



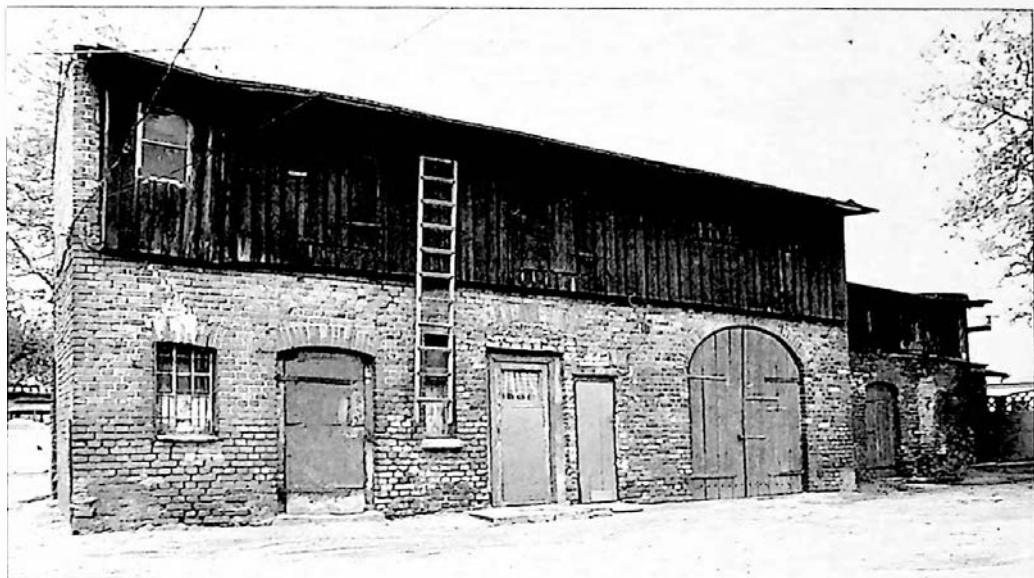
Ryc. 5. Żabikowo – granice administracyjne (1833–1954)



Ryc. 6. Poznań-Fabianowo – dawny budynek komisarza obwodowego przy ul. Głogowskiej (2006 r.)



Ryc. 7. Poznań-Fabianowo – dawna siedziba i mieszkanie komisarza obwodowego przy ul. Głogowskiej (2006 r.)



*Ryc. 8. Poznań-Fabianowo – dawny budynek gospodarczy urzędu komisarza obwodowego.
Od lewej: drzwi do więzienia, drzwi do stajni, wrota powozowni i drzwi do chlewików.
Na piętrze skład słomy i siana (2006 r.)*

nik), do którego podłączono kilkanaście wsi, w tym m.in. Zabikowo, Luboń, Lasek, Wiry, Łęczyce, Kotowo, Świerczewo. W ostatnich latach XIX w. rozwój podpoznańskich wsi był już na tyle silny, że jak to wynika z używanych stempli, siedziba urzędu została przeniesiona (np. w 1897 r. – Königliche Distriktsamt Komornik zu St. Lazarus) w okolice Łazarza, a następnie od ok. 1905 r. ostatecznie do Fabianowa w połączeniu z policją (Königliche Polizei Distr–Amt Fabianowo) do budynku przy ul. Głogowskiej nr 358.

Czwartym, najniższym szczeblem były sołectwa tworzone od 1837 r. w każdej wsi. Sołtysów wraz z kilkoma ławnikami wybierali mieszkańcy na sześcioletnią kadencję. Kandydaci musieli mieć dobrą opinię u komisarza obwodowego, który organizował wybory, kontrolował przebieg i ogłaszał wynik. Wybrani musieli jeszcze być zatwierdzeni w urzędzie powiatowym. Sołectwa miały swoje domy gminne.



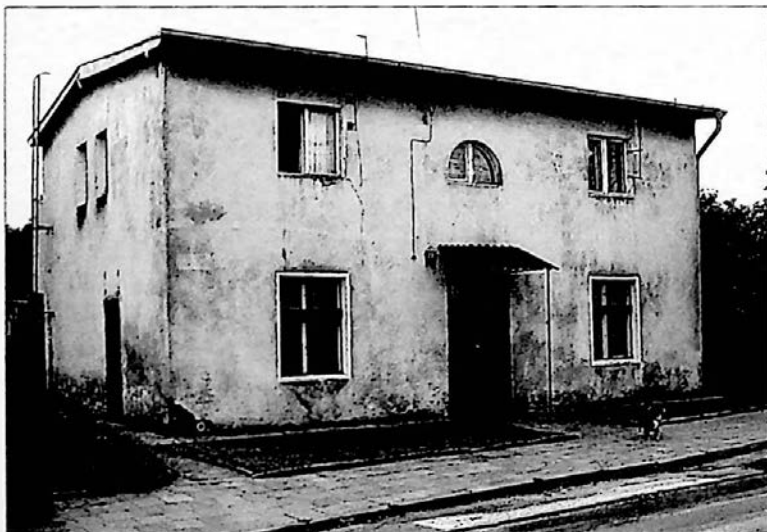
Ryc. 9. Poznań-Fabianowo – drzwi do dawnego więzienia, z boku Stanisław Malepszak (2006 r.)



*Ryc. 10. Żabikowo
– dom gminny
podczas rozbiórki
– pozostało 75%
budynku
(ok. 1991 r.)*

W Żabikowie dom gminny zbudowano ok. 1840 r. obok Szkoły nr 2. Mieścił od strony placówki mieszkanie stróża nocnego, a od południa salkę gminną. Budynek zburzono w latach osiemdziesiątych podczas budowy gmachu Ochotniczej Straży Pożarnej.

We wsi Luboń istniała do 1898 r. chata skotarza gminnego. Skotarz, czyli pastuch bydła, był wynajmowany przez gospodarzy lubońskich do pilnowania ich zwierząt na pastwisku, za co otrzymywał zapłatę w pieniądzu, produktach rolnych, a także wolne mieszkanie. Po rozebraniu starej chaty zbudowano na tym miejscu w 1898 r. dom gminny (ul. 3 Maja nr 29). Akt erekcyjny, podpisany przez ówczesnego sołtysa Andrzeja Remleina, został wmurowany we wschodniej części tego domu. Na jego szczycie umieszczono na wysokości dwóch



*Ryc. 11. Luboń
– dawny dom
gminny przy
ul. 3 Maja nr 29
(2005 r.)*

metrów godło państwowe (orla), tu też po 1920 r. znalazło się miejsce dla opisu Powstania Wielkopolskiego i odrodzenia niepodległej Polski z roku 1918. Budynek istnieje do dziś.

W Łasku przy ul. Sobieskiego, w północnej części wsi, także był dom gminny, zbudowany zapewne ok. 1840 r. Zburzono go w 1914 r. podczas budowy okopów i umocnień mających zatrzymać spodziewaną ofensywę wojsk carskich.

Okolo 1910 r. w centrum niemieckiej kolonii w Żabikowie zbudowano dom gminny. Dzisiaj, po kilku rozbudowach, mieści się w nim Urząd Miasta Luboń.

W każdej wsi był więc jeden sołtys oraz ławnicy, których liczba zmieniała się od 2 do 12, w zależności od potrzeby w danej kadencji.

Tak przedstawiała się struktura władzy w okresie zaboru pruskiego. Jej działalność w dziedzinie oświaty, w tym wywieranie nacisku na germanizację dzieci polskich, opisana jest szczegółowo w rozdziałach omawiających dzieje poszczególnych szkół.



Ryc. 12. Żabikowo – budynek Urzędu Miasta Luboń jeszcze w pierwotnej postaci z 1910 r. (1965 r.)



Ryc. 13. Luboń – budynek Urzędu Miasta po przebudowie w latach 60. XX w. Stał się najbrzydszym budynkiem przy pl. E. Bojanowskiego (1970 r.)

1.4. Wprowadzenie obowiązku szkolnego

Wyżej wymienione władze kierowały się, jeśli chodzi o szkolnictwo elementarne, ustawą z grudnia 1845 r.¹ Ustalała ona obowiązek szkolny, powoływanie i uposażanie nauczycieli, nadzór nad szkołami oraz zasady ich utrzymywania. Obowiązek szkolny określał konieczność pobierania nauki, a nie konieczność uczęszczania do szkoły, dotyczył więc jedynie tych dzieci, którym rodzice nie byli w stanie zapewnić nauki w domu.

Opieka nad szkołą elementarną należała do właściciela ziemskiego, który był jednocześnie z urzędu przewodniczącym dozoru szkolnego (rady szkolnej). W skład dozoru szkolne-

¹ F. Filipowicz – *Narodziny Ruchu ...*, s. 21, (w:) *Związek Nauczycielstwa Polskiego – Zarys dziejów 1905-1985*, pod red. B. Grzesia, Inst. Wyd. Zw. Zawodowych, Warszawa 1986.



Ryc. 14. „Bajki i powiastki dla dzieci”
– Leszno 1850 r.



Ryc. 15. „Bajki naszych pisarzy”
– Wilno 1859 r.



Ryc. 16. Strona tytułowa książki wydanej
w Poznaniu w 1871 r. przez Wydawnictwo
Księdza Franciszka Bażyńskiego przeznaczonej dla młodzieży polskiej.
Autor ks. S. Tomicki, podając w niej treść
Konstytucji 3 Maja, szeroko omówił
ówczesne tło historyczne (1871 r.)

go ponadto wchodził: miejscowy duchowny pełniący funkcję lokalnego inspektora szkolnego, przewodniczący gminy (sołtys), z której dzieci uczęszczały do szkoły oraz od 2 do 4 ojców dzieci z tej gminy. Do obowiązków księdza, jako lokalnego inspektora szkolnego, należała kontrola całokształtu pracy szkoły, realizacji planu lekcyjnego, metod nauczania, sprawowanie nadzoru nad moralnością dzieci i nauczyciela poza szkołą, udzielanie nauczycielowi urlopu itp. Zarówno dozór szkolny, jak i lokalny inspektor szkolny podlegali inspektorom powiatowym, do obowiązków których należało: wizytowanie podległych szkół, egzaminowanie uczniów i nauczycieli, sporządzanie raportów do władz państwowych oceniających pracę szkoły, dozoru szkolnego i lokalnego inspektora. Z reguły inspektorami powiatowymi byli księża. Utrzymanie szkół elementarnych spoczywało na gminach, a jeśli to przekraczało ich możliwości, wówczas mogły starać się o dotacje państwowe.

1.5. Kształcenie nauczycieli w zaborze pruskim

Nauczycieli dla potrzeb szkolnictwa elementarnego przygotowywały trzyletnie państwowe seminaria nauczycielskie². Do 1864 r. na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego istniały trzy seminaria: poznańskie i paradyskie (katolickie) oraz bydgoskie (ewangelickie). Kandydat musiał mieć ukończoną szkołę elementarną i zdać egzamin wstępny. Nauka odbywała się w języku niemieckim, z wyjątkiem religii i historii biblijnej wykładanej po polsku. W 1865 r. otwarto dwa nowe seminaria: katolickie w Kcyni i ewangelickie w Koźminie.

W szkołach elementarnych na wsi nie realizowano zazwyczaj pełnego programu, a nauka ograniczała się najczęściej do czytania, pisania, rachunków i katechizmu.

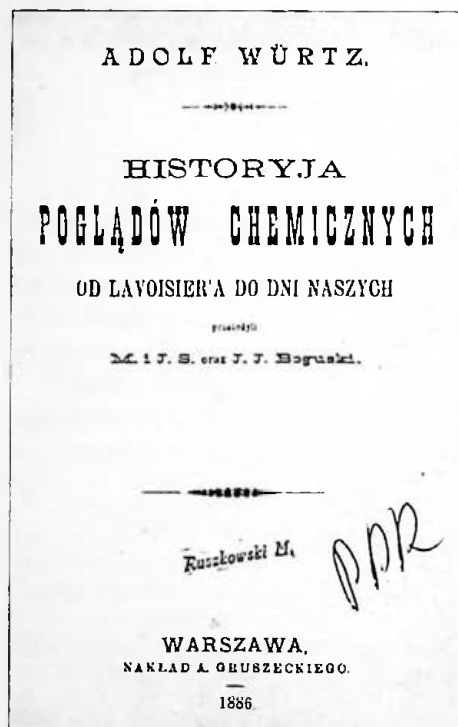
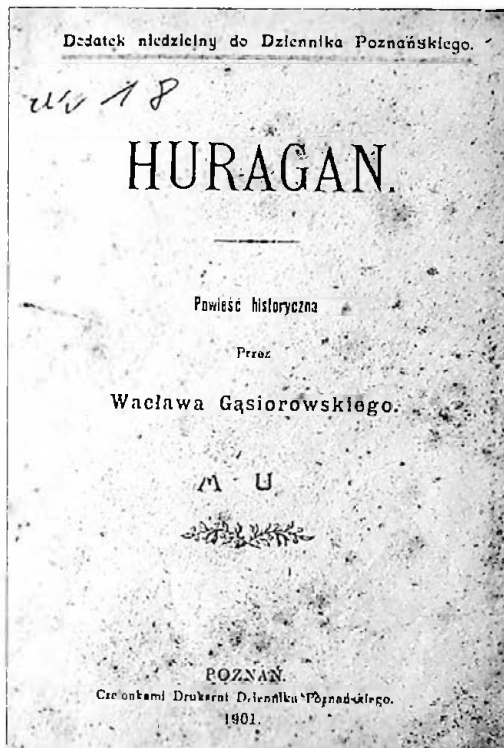
Tabela 1. Tygodniowy plan zajęć w szkole elementarnej od 1836 r.³

Lp.	Przedmiot	Liczba godzin w tygodniu w klasie		
		najniższej	średniej	najwyższej
1	nauka religii	2	2	2
2	historia biblijna	2	2	2
3	czytanie po polsku i po niemiecku połączone z ćwiczeniami myślenia i mowy	8	7	5
4	nauka pisania po polsku i po niemiecku	4	4	4
5	nauka rachunków	4	6	6
6	nauka rysunków	-	2	1
7	ćwiczenia myślenia i mowy po polsku i po niemiecku	-	2	-
8	nauka śpiewu	-	1	1
9	realia	-	-	4
10	nauka mowy	-	-	4
11	nauka o formach	-	-	2
Razem		20	26	31

² F. Filipowicz – *Narodziny Ruchu...*, s. 22.

³ Tamże, s. 21.

Ryc. 17. „Huragan”,
powieść historyczna wg
Wacława Gąsiorowskiego
– Poznań 1901 r.



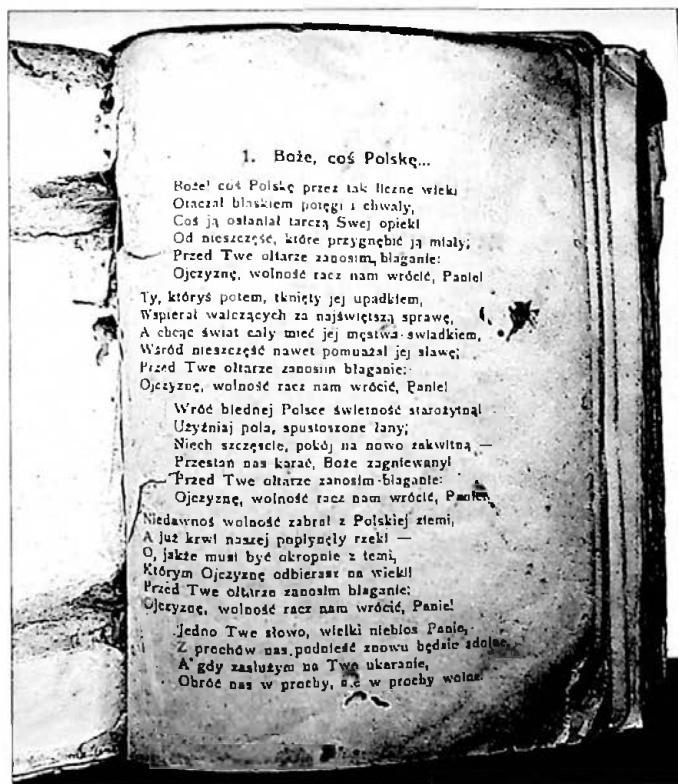
Ryc. 18. Wydana w 1886 r. nakładem
A. Gruszeckiego w języku polskim
– „Historia Poglądów Chemicznych”,
przekład francuskiego dzieła Adolfa Würtza
ocenzurowana przez rosyjskiego zaborcę.
Druk: S. Orgelbranda Synów – Warszawa

Ryc. 19. Okładka „Złoty Myśli”
– Elizy Orzeszkowej wydanych
w 1903 r. w Warszawie nakładem
księgarni M. Borkowskiego, druk Piotra
Laskauera i spółki. Zebrania myśli
dokonała Janina Zarembianka





Ryc. 20. Modlitewniki to podręczniki polskości, z których całe pokolenia uczyły się pieśni i modlitw w ojczystym języku. Na zdjęciu szóste wydanie z 1892 r. książeczki pt. „Wianek ku czci Najświętszej Maryi Panny z różnych nabożeństw uwity”, używany w jednym z lubońskich domów



Ryc. 22. Grzbiet „Wypisów Polskich” (ok. 1905 r.)



Ryc. 21. „Wypisy Polskie”, powszechnie używany podręcznik z początku XX w., w którym zachowało się na ponad 300 stronach 147 lekcji z zadaniami z zakresu literatury. Książka polska dla niepoznaki oprawiona została w okładkę niemieckiego „Vollbrech Wortenbuch zu Xenophon's Anabasis”



Ryc. 23. „Gawędziarz – zbiór ciekawych opowiadań”, wyd. w Poznaniu (ok. 1905 r.)



Ryc. 24. „Skorowidz Wielkiego Księstwa Poznańskiego” – Poznań 1909 r.

1.6. Germanizacja i strajki szkolne

Tematyka dotycząca szkolnictwa w zaborze pruskim jest bardzo obszerna, dlatego w tej pracy możemy podać tylko niezbędne wiadomości i wycinki z frontu walki o język polski, toczonych także w Wirach, Żabikowie, Lasku i Luboniu.

W zaborze pruskim oświatę i szkolnictwo podporządkowano realizacji celów politycznych państwa pruskiego, które dążyło do zniemczenia Polaków. Oto, jak przedstawiała się walka z polskością:

1815–1831. Język polski był względnie szeroko stosowany.

1831–1842. Całkowite usunięcie języka polskiego z sądownictwa i administracji, częściowo zaś ze szkolnictwa.

1842–1864. Język polski został utrzymany tam, gdzie dzieci polskie stanowiły zdecydowaną większość. Do programu szkolnego włączono obowiązkową naukę języka niemieckiego.

1864–1872. Po objęciu rządów przez kanclerza Otto Bismarcka ograniczono zakres nauki języka polskiego, dopuszczając go jedynie do czytania oraz pisania i to tylko w pierwszym roku nauki. W pozostałych latach pobytu dziecka w szkole elementarnej język polski miał spełniać jedynie rolę pomocniczą w nauce języka niemieckiego.

1872–1887. Decyzjami władz lokalnych język polski praktycznie usunięto z wielu szkół elementarnych, pozostawiając go tylko w nauczaniu religii na najniższym szczeblu. Władze niemieckie musiały zatem bardzo irytować ożywiona działalność polskiej

Wyższej Szkoły Rolniczej im. Haliny założonej w Żabikowie (ul. Powstańców Wielkopolskich) w 1870 r. przez Augusta hr. Cieszkowskiego. Jej zadaniem było wykształcenie grupy ludzi, którzy mając naukowe podstawy w dziedzinie rolnictwa, mogliby przeprowadzać reformy w wielu majątkach ziemiańskich. W szkole przeważali studenci z zaboru rosyjskiego i austriackiego, podobnie jak i profesorowie. Niemcy, nie mogąc znaleźć w swoim prawie powodu, aby szkołę tę zamknąć, wydali w końcu rozporządzenie, na mocy którego obywatele obcych krajów musieli w ciągu krótkiego czasu opuścić obszar Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Szkoła pozbawiona w ten sposób opłat za studia, przy zmniejszonym gronie nauczycielskim, zmuszona została do przerywania swej działalności w 1876 r.

1887–1900. W obronie języka polskiego odbywały się liczne zebrania i wiece. Na przykład w Poznaniu zwołano na 15 września 1887 r. wielki wiec, na który przybyło ok. 3 tys. osób z Poznańskiego, Pomorza, Śląska, Warmii i Mazur. 20 lutego 1889 r. zwołano w Poznaniu kolejny wiec. Powołana komisja miała zająć się pielęgnowaniem mowy ojczystej, m.in. przez kolportowanie elementarzy i książek polskich, organizowanie prywatnej nauki języka polskiego i zakładanie stowarzyszeń.

1900–1907. Zarządzenie ministra oświaty Konrada Studta z lipca 1900 r. o zniesieniu języka polskiego w nauczaniu religii i wprowadzeniu na jego miejsce języka niemieckiego wywołało w społeczeństwie polskim silny sprzeciw⁴. Najbardziej wymownym przejawem walki o polskość były strajki szkolne w latach 1906–1907, zapoczątkowane w 1901 r. strajkiem dzieci wrzesińskich. Jak zobaczymy z opisu poszczególnych szkół, strajkowano również w Wirach i Żabikowie (SP nr 2).

Świadomość narodowa Polaków została w tym okresie bardzo rozbudzona, a to dzięki nieprzyjaznemu stosunkowi władz niemieckich do wszystkiego co polskie. Mieszkańcom Lasku i Lubonia udało się wreszcie przełamać opór władz niemieckich i zbudować w tych wsiach szkoły podstawowe dla polskich dzieci. Również w Żabikowie w 1907 r. rozebrano stary budynek szkolny i rozpoczęto budowę nowego, oddanego do użytku w roku następnym. Tu należy zwrócić uwagę na prześladowanie nauczyciela Aleksandra Waniorka (SP nr 2), którego za ujawnianie sympatii do polskości karnie przeniesiono do innej miejscowości.

W tym też czasie na polach żabikowskich powstaje duża i silna kolonia niemiecka, zbudowana przez władze pruskie dla Niemców wyznania ewangelickiego. W latach 1907–1909 wzniesiono dla ich dzieci budynek szkolny (późniejszej SP nr 1).

Tak przedstawiało się położenie Polaków w przededniu pierwszej wojny światowej.

1914–1918. Okres pierwszej wojny światowej pozornie nic nie zmienił w programach szkolnych. Ludność polska i niemiecka ciężko przeżywała śmierć swoich bliskich poległych na polach bitew we Francji i Rosji. Ponieważ do wojska zaciągano też nauczycieli, tok nauczania i dyscyplina ulegały rozluźnieniu. Szkoły przeżywały braki w zaopatrzeniu, głównie w opał do ogrzewania i naftę do oświetlenia.

Wybuch wojny wstrząsnął mieszkańcami Żabikowa, Lubonia i Lasku. Najbardziej ucierpiał Lasek, gdzie już na początku wojny 90 mężczyzn powołano pod broń (straty wojenne: 20 zabitych i kilkudziesięciu inwalidów), a wczesną jesienią 1914 r. władze niemieckie wyburzyły w północnej części Lasku siedem gospodarstw (w tym nowo zbudowane gospodarstwo Aniołów w okolicy dzisiejszej ul. Akacjowej) oraz dom gminny. Gospodarzy zburzonych domów Niemcy umieścili w dalszej niezniszczonej części Lasku⁵.

⁴ F. Filipowicz – *Narodziny Ruchu...*, s. 27.

⁵ *Monografia Gminy Żabikowo, rok 1934*, s. 14 – rękopis.

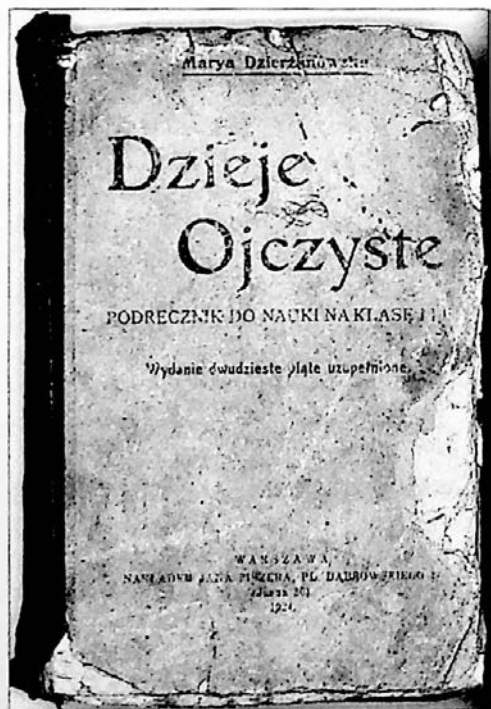
W Żabikowie nic nie zburzono, ale wzdłuż późniejszej ulicy Pułaskiego umieszczono stanowiska artyleryjskie. W Luboniu linię okopów zbudowano wzdłuż Strumienia Junikowskiego, burząc przy tej okazji oberżę „Przydworzec” (dzisiejsza ul. Armii Poznań i Narutowicza).

W tym też czasie władze niemieckie zrealizowały przedwojenny plan przebudowy dworca kolejowego w Żabikowie, przemianowanego w 1904 r. na dworzec „Luban”. W okresie wojennym zbudowano wiadukt kolejowy w obecnej ulicy Powstańców Wielkopolskich i dwa tunele dla pieszych: na dworcu i przy ul. Fabrycznej.

1.7. W czasach II Rzeczypospolitej

1919–1939. W pierwszych powojennych latach władze polskie dokonały polonizacji szkół. Nauczycieli niemieckich stopniowo zwalniano, a na ich miejsce przyjmowano pedagogów polskich, przybyłych głównie z Galicji, dawnego zaboru austriackiego. Do szkół wprowadzono podręczniki szkolne w języku polskim. W 1921 r. ostatecznie zamknięto ewangelicką szkołę dla Niemców w Lasku przy ul. Krętej, a jej nielicznych uczniów przekazano do ewangelickiej gminy szkolnej w Żabikowie-Kolonii (dziś SP nr 1). Podobnie skierowano dzieci niemieckie z pozostałych szkół w Luboniu (SP nr 3) i Żabikowie Starym (SP nr 2) do Żabikowa-Kolonii (SP nr 1). Tym samym szkoły w Luboniu i Żabikowie Starym stały się katolickie.

Kilka lat później po utworzeniu w Polsce sieci szkół powszechnych placówki wyznaniowe zostały zniesione.



Ryc. 25. „Dzieje Ojczyście” – podręcznik do nauki historii polskiej, wyd. w Warszawie 1924 r.



Ryc. 26. „Książka do czytania” Jana Poprawskiego – Poznań 1926 r.



Ryc. 27. „Krótki Katechizm Rzymskokatolicki” – Poznań 1927 r.



Ryc. 28. „Liturgika” – podręcznik do religii z 1937 r. dla pierwszych klas gimnazjum

W okresie II Rzeczypospolitej, mimo panującego kryzysu gospodarczego nękającego niemal cały świat, udało się zbudować wiele nowych szkół. Na przykład w 1931 r. w Łasku powstał budynek III przy ul. Sobieskiego 59A, a w 1937 r. w Żabikowie-Kolonii tamtejszy obiekt szkolny przy ul. Poniatowskiego poważnie powiększono przez nadbudowę drugiego piętra.

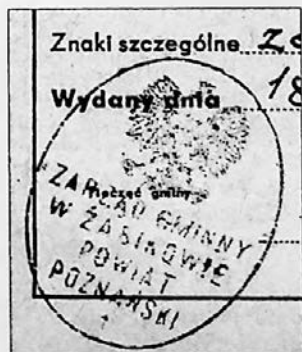
Kilka słów należy poświęcić ówczesnej administracji. Po utworzeniu województwa poznańskiego z siedzibą władz przy placu Kolegiackim pozostały jeszcze powiaty i obwody w dawnym układzie pruskim. Komisariat Obwodowy Fabianowo początkowo



Ryc. 29. Wiry – pieczętka Urzędu Stanu Cywilnego Wiry obwodu wiejskiego (1922 r.)



Ryc. 30. Żabikowo – pieczętka Urzędu Stanu Cywilnego w Wirach (1930 r.)



Ryc. 31. Żabikowo – pieczętka Zarządu Gminnego (1934 r.)

Registernummer 17/100
Geburtschein.
 Johann Friedrich.
 Der Civil- in Standesbeamter des Oberlandes.
 Vor- und Nachname: Zofia Chudzicka
 Geburts-Tag und -Ort: 11. März 1908
 bei: so Luboniu
 Vater und Mutter, sowie Stand des Vaters: Jako Chudzicki,
widły
 Vor- und Geburtsnamen der Mutter: Barbara Chudzicka,
u. Kaciv.
Fabianowo, am 14. März 1922.
 Der Standesbeamte.


Ryc. 32. Luboń – świadectwo urodzenia Zofii Chudzickiej, urodzonej w 1908 r. w Luboniu, wystawione w 1922 r. w USC Fabianowo i potwierdzone pieczętką USC Wiry. Uwagę zwraca użycie starych niemieckich druków urzędowych (1922 r.)

Nr. rej. 22/100
Świadectwo urodzenia.
 Ważne dla kas chorych i szkół.
 Imię i nazwisko: Stanisław Malepszak
 Dzień i miejsce urodzenia: 4. października 1908 r. w Fabianowie
 Imię, nazwisko i zawód ojca: Jan Malepszak, kowal
 Imię i nazwisko rodowe matki: Gertruda Malepszak
 Fabianowo, dnia 5. października 1922
 Urzędnik Stanu Cywilnego.


Ryc. 33. Żabikowo – świadectwo urodzenia Stanisława Malepszaka, wystawione w Fabianowie i opieczetowane pieczętką USC Wiry (1927 r.)

Nr. rej. 12/100.
Świadectwo urodzenie.
 Ważne dla kas chorych i szkół.
 Imię i nazwisko: Bogumiła Urszula Malepszak
 Dzień i miejsce urodzenia: 29. października 1908 r. w Żabikowie
 Imię, nazwisko i zawód ojca: Jan Malepszak, kowal
 Imię i nazwisko rodowe matki: Gertruda Malepszak
 Żabikowo, dnia 29. października 1922
 /pieczęć

 Urzędnik Stanu Cywilnego
Bucielski

Ryc. 34. Żabikowo – świadectwo urodzenia Bogumili Malepszak, wydane w Żabikowie, opieczetowane pieczętką USC Wiry (1930 r.)

funkcjonował w trzech miejscowościach: w Wirach, gdzie był urząd stanu cywilnego, w Żabikowie-Kolonii – w budynku przy dzisiejszym placu E. Bojanowskiego pobierano podatki, oraz w Fabianowie, gdzie mieściła się siedziba komisarza, nadzór budowlany i posterunek policji państwowej. Około 1925 r. przeniesiono urząd stanu cywilnego do Fabianowa, a ok. 1930 r. do Żabikowa. Ciekawostką jest to, że używano nadal stempla z napisem „USC Wiry”.

Pierwszym polskim komisarzem obwodowym od 1919 r. był Jaškowiak, ok. 1928 r. Samulewski (?). Urzędnikiem stanu cywilnego w 1927 r. był Dymkowski, a w 1930 r. Ciesielski. Pierwszym polskim powiatowym inspektorem szkolnym od 1919 r. był Degórski.

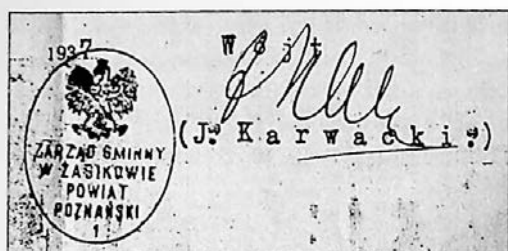
Na podstawie ustawy z 23 marca 1934 r. o podziale administracyjnym państwa zniesiono w Wielkopolsce dotychczasowe Komisariaty Obwodowe, tworząc zbiorowe gminy wiejskie z wójtem na czele. Gminą zarządzał wójt J. Karwacki, a jego siedzibą stał się budynek Wójtostwa przy placu E. Bojanowskiego (dziś Urząd Miasta Lubonia). Do gminy Żabikowo włączono wsie (tzw. gminy jednostkowe z sołtysami na czele): Żabikowo, Kotowo, Lasek, Luboń, Fabianowo, Junikowo z folwarkiem Rudnicze i Ławicę Wieś z folwarkami Marcelin i Edwardowo (patrz mapa na s. 13).

Po zamordowaniu ks. Stanisława Streicha w 1938 r. władze polskie utworzyły w Luboniu w domu przy ul. Okrzei nr 43 posterunek policji państwowej.

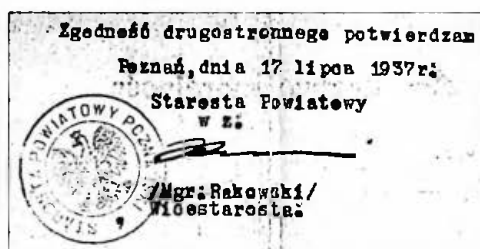


Ryc. 35. Rada Wójtowska obwód Fabianowo w Żabikowie 1934 r.

Od lewej siedzą: sołtys Żabikowa Stanisław Łączkowiak, NN, wójt Żabikowa J. Karwacki, sołtys Lasku Jan Przybylski, NN. Stoją: NN, sołtys Lubonia Stanisław Skrzypczak, NN, NN, NN, NN



Ryc. 36. Pieczęć Zarządu Gminnego w Żabikowie i podpis wójty J. Karwackiego (1937 r.)



Ryc. 37. Podpis i pieczęć wicestarosty Powiatu Poznańskiego – mgr. Rakowskiego na poświadczeniu z 1937 r.

Świadectwo moralności.

Pan Kusik Jan
 urodzony y dnia 6 sierpnia 1911 roku w Świerczowie
 powiat Poznań
 prowadził XXXXX podczas pobytu swego w gromadzie Żabikowo powiatu Poznańskiego
 od XX
XXXXXXXXXXXX dobrze XX
Świadectwo niniejsze wydaje się w celu wyjazdu do Belgii
XX

Żabikowo, dnia 15 lipca 1937

B-115)37



D. M. Form. 1412. 10. 11.

Ryc. 38. Świadectwo moralności Jana Kusika ur. 1911 r. w Świerczowie, wydane w lipcu 1937 r. w celu wyjazdu do Belgii, podpisane przez wójta Żabikowa – J. Karwackiego, postemplowane pieczęcią Zarządu Gminy w Żabikowie, Powiat Poznański

1.8. Podczas drugiej wojny światowej

Po zajęciu Żabikowa, okupanci niemieccy utworzyli w budynku Wójtostwa tzw. Amtsbezirk Poggenburg (Urząd Obwodowy Poggenburg). Urząd ten po opuszczeniu przez żołnierzy niemieckich klasztoru Sióstr Służebniczek NPNMP (siostry zostały uprzednio wygnane) zajął część parterową budynku na swe cele. Wydawano tu Polakom zezwolenia na podróż poza miejsce zamieszkania, na zakup dętki i opony rowerowej, ubrania, obuwia, kotłów do prania i tym podobnych rzeczy sprzedawanych poza systemem kartkowym.

Do tego obwodu należało tylko Żabikowo, Luboń i Lasek, gdyż pozostałe wsie i obszary, w tym część pól żabikowskich i lubońskich, leżących na północ od wytyczonej autostrady, przyłączono od razu do Poznania. Komisarzem został Reimann, volksdeutsch z Pobiedzisk, który wobec Polaków był bardzo brutalny. Pod jego rozkazami często przesłuchiowano i bito Polaków w budynku dawnej policji polskiej przy ul. Okrzei, teraz zajętej przez Gendarmerie Poggenburg z ośmioosobową załogą. Wśród nich był volksdeutsch, dawny obywatel polski – Otto Hase. Ok. 1943 r. Reimanna powołano na front wschodni, z którego już nie wrócił. Na jego miejsce przyszedł bardziej umiarkowany Hemming.



Ryc. 39. Żabikowo – pieczęć komisarza obwodowego Poggenburg (1940 r.)

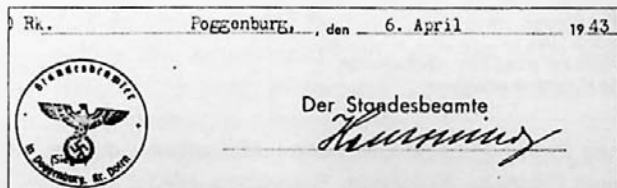


Ryc. 40. Żabikowo – pieczęć Urzędu Stanu Cywilnego Poggenburg (1940 r.)

Ausstellungsbehörde:

**Der Amtskommissar
als Ostpolizeibehörde
Poggenburg, Kreis Posen-Land**

Ryc. 41. Żabikowo, pieczęć Komisarza Urzędu Gminnego i Miejscowej Władzy Policyjnej (w jednej osobie) używana w Żabikowie podczas niemieckiej okupacji (1939–1945)



Ryc. 42. Żabikowo – pieczęćka Urzędu Stanu Cywilnego (1943 r.)

Polenischer Landblatt, Gornau, den 21. September 1939

Deutsche Sprache in allen Schulen

Verordnung

über die Einführung der Deutschen Sprache in allen Schulen
vom 20. September 1939

§ 1.
In sämtlichen öffentlichen und privaten Schulen ist mit sofortiger Wirkung Deutsch als Hauptfach einzuführen.

§ 2.
Der Unterricht ist so zu fördern, daß bis zum 1. April 1940 in allen Unterrichtsfächern in deutscher Sprache unterrichtet werden kann.

§ 3.
In allen Kindergärten und Kinderheimen ist die deutsche Sprache so zu fördern, daß vom 1. April 1940 nur deutsch gesprochen werden kann.

§ 4.
Diese Verordnung tritt mit der Verkündung in Kraft.
Posen, den 20. September 1939.

Der Chef der Zivilverwaltung
Dr. Grellert.

Entlassung polnischer Lehrkräfte

Verordnung

über Entlassung von Lehrkräften polnischer Volkstammsangehörigkeit
vom 20. September 1939

§ 1.
Lehrer und Lehrerinnen polnischer Volkstammsangehörigkeit können bis zum 31. Dezember 1939 unter Verzicht sämtlicher Rechtsansprüche fristlos entlassen werden, wenn kein Bedarf vorliegt.

§ 2.
Über die Frage der Zugehörigkeit zum polnischen Volkstum entscheidet der Chef der Zivilverwaltung mit hinabender Wirkung für Gerichte und Verwaltungsbehörden.

§ 3.
Diese Verordnung tritt mit der Verkündung in Kraft.
Posen, den 20. September 1939.

Der Chef der Zivilverwaltung
Dr. Grellert.

Entfernung der polnischen Inschriften

Ich ordne mit sofortiger Wirkung für das gesamte Gebiet der Provinz Posen folgendes an:

- Alle öffentlichen Inschriften in polnischer Sprache an Häusern, Geschäften usw. sind sofort zu entfernen. Sie sind gleichzeitig durch deutsche Beschriftungen zu ersetzen.
- Die Maßnahmen sind bis zu den von den Landräten und Oberbürgermeistern zu bestimmenden Terminen durchzuführen, auch wenn noch keine Anweisung erfolgt.
- Zusicherungen werden strengstens bestraft.

Der Chef der Zivilverwaltung
(-) Grellert.

Ryc. 43. Rozporządzenie Artura Greisera z dnia 20 września 1939 r. w sprawie:

- zakazu używania języka polskiego we wszystkich szkołach i wprowadzenie na jego miejsce jako jedyne języka niemieckiego,
- usunięcia ze wszystkich szkół nauczycieli narodowości polskiej,
- usunięcia napisów polskich i zamianie ich na niemieckie

Niemcy dla swych dzieci przeznaczili dawne budynki szkół polskich, a więc w Żabikowie (SP nr 1), w Luboniu (SP nr 3) oraz w Lasku (SP nr 4 budynek I). Dzieci polskie do szkół nie chodziły, dopiero w styczniu 1941 r. w Lasku (SP nr 4 budynek III) oraz w sierpniu w Żabikowie (SP nr 2) utworzono namiastkę szkoły pod nazwą Deutsche Schule für polnische Kinder. Przeznaczone one były tylko dla dzieci w wieku od 12 do 14 lat. Zakończenie szkoły o bardzo niskim poziomie nauczania oznaczało automatyczne przejście pod dozór niemieckiego urzędu pracy (Arbeitsamt) i skierowanie do pracy przymusowej. Dla Polaka dalsza nauka była już na zawsze zamknięta. Dzieci polskie, które w 1939 r. osiągnęły wiek 12 lat, przez całą wojnę nie pobierały żadnej nauki, a po ukończeniu 14 lat kierowano je od razu do pracy.

Der Polizei-Präsident
Abt. II

Posen, den 24. September 1942

Ausweis Nur gültig sich in der Sprechzeit auf dem kürzesten Wege zur Arbeitsstelle und nach Hause zu begeben.

Nr. 6315

Der am 4.10.1927 geborene
Eic Stanislau Malepszak
aus Luban Kr. Posen, Rudolf Hess-Str. 1
hat die Ausnahmegewilligung, auch in der Zeit von 21 bis 5 Uhr
öffentliche Strassen und Plätze in Ausübung des Berufes als
Reichsbahnbediensteter zu betreten.
Dieser Ausweis wird ungültig am Gültig bis auf Widerruf
Im Auftrag

Ryc. 44. Zezwolenie władz okupacyjnych wydane Stanisławowi Malepszakowi na poruszanie się po ulicach Poznania i Lubonia w godzinach policyjnych, tj. od 21.00 do 5.00 w celu przejścia z miejsca zamieszkania do miejsca pracy. Piętnastoletni Polak pracował po 11,5 godziny na dobę w systemie dwuzmianowym. Jego wykształcenie to 5 lat polskiej szkoły powszechnej w okresie 1934–1939

ПОСВИДѢНІЕ
УДОСТОВЕРЕНІЕ

Об. Malepszak Stanislaw
гражд.
jest pracownikiem Polskich Kolei Państwowych, zatrudnionym
в паровозной 4 в Poznaniu
Министерство поощряет одновременно до вступу на терен
и удостоверение разрешает до вступления на железнодорожную
колесную в обрете паровозной, то, и оговорке в Poznaniu
в оупе
Владельцы воишконе и цивилне упрашаю о уолнении кущионного
Воишконе и гражданские власти просят не забирать на другие
от иных загоб.
работы

23.2.
Poznań, dnia 1945.
Познань, дня
Начальник Паровозовни в Poznaniu
Место службого - Место служби
Подпис руководителя
Подпис управляющего

Ryc. 45. W lutym 1945 r., w czasie walk na terenie Poznania, Stanisław Malepszak – dawny uczeń SP nr 2 podjął pracę w parowozowni V przy ul. Kolejowej. W kwietniu 1945 r. po uruchomieniu Państwowego Gimnazjum Mechanicznego i Elektrycznego przy ul. Głogowskiej w Poznaniu mógł kontynuować dalszą naukę po 6 latach przerwy wojennej



Ryc. 46. Luboń – grupa dziewcząt zatrudnionych jako robotnice w magazynie żywnościowym armii niemieckiej utworzonym na terenie nieczynnych Zakładów Chemicznych R. Maya (ok. 1945 r.)

1.8.1. Dokument hańby niemieckiej

Po ucieczce Niemców w 1945 r. w budynku III SP nr 4 pozostały niemieckie śmieci, a wśród nich dokument, dziś starannie przechowywany w kronice szkolnej. Jest to kilka kartek zawierających spis „nauk”, jakie władze niemieckie przewidywały w swej polityce dla dzieci polskich. Ten dokument, będący swoistym świadectwem „hańby narodu niemieckiego”, nigdzie dotychczas nie publikowany, zamieszczamy poniżej w całości.

PROGRAM NAUCZANIA

1. Językiem wykładowym w szkołach dla dzieci polskich jest niemiecki.
 2. Celem szkolenia jest wychowanie polskich dzieci do utrzymania czystości i porządku, do przyzwoitego zachowania się i do posłuszeństwa wobec osób narodowości niemieckiej.
 3. Do programu szkolnego nie mogą być włączone nauki kształtujące osobowość, charakter i umysł ucznia oraz wszelkie ćwiczenia prowadzące do podwyższania sprawności fizycznej.
 4. Szkoła może przekazywać dzieciom polskim tylko niezbędne minimum wiedzy i umiejętności, które umożliwi później wykorzystanie ich jako siły roboczej.
1. Umiejętność mówienia, czytania i pisania w języku niemieckim. Umiejętność w liczeniu. Zarys wiedzy o ziemi, przyrodzie i rysunku.
 - a) Przyswojenie języka niemieckiego w słowie i piśmie w takim tylko zakresie, aby ustne rozkazy przekazane [Polakowi] w miejscu pracy były [dla niego] bez większych trudności zrozumiałe, a polecenia wydane na piśmie, dotyczące przebiegu produkcji i obsługi maszyn, mogły być [przez niego] odczytane. Lekcje niemieckiego muszą być zatem ograniczone do prostego zrozumienia tekstu. Nie należy też trudzić się, aby przez ćwiczenia w pisaniu i czytaniu nauczyć dzieci bezbłędnej niemczyzny. Z planu nauki muszą więc wypaść wszystkie ćwiczenia z gramatyki niemieckiej.
 - b) Cztery podstawowe działania arytmetyczne, rozpoznawanie monet, miar, odważników i ich zapis, proste ułamki dziesiętne.
 - c) W obydwu ostatnich klasach przegląd Europy. Niemcy jako serce Europy. Niemieckie prowincje wschodnie, Kraj Warty.

LEHRPLAN I

1. Die Unterrichtssprache in den Schulen mit polnischen Kindern ist Deutsch.
 2. Ziel der Beschulung der polnischen Kinder ist in erster Linie die Erziehung zur Sauberkeit und Ordnung, zum anständigen Benehmen und zum Gehorsam gegenüber den Deutschen.
 3. Gemüts- und geistigsehbildende Fächer und Leibeserziehung dürfen in den Plan der Schule nicht aufgenommen werden.
 4. Die Schule übermittelt den polnischen Kindern bestimmte Kenntnisse und Fertigkeiten, die auf die spätere Arbeitskraftnutzung abgestimmt sind:
- I. Kenntnisse im Sprechen, Lesen und Schreiben der deutschen Sprache. Kenntnisse im Rechnen.
- Gewisse Kenntnisse in der Erdkunde, der Naturkunde und in der Geschichte.
- a) Erlernung der deutschen Sprache in Wort und Schrift und nur soweit, das mündliche Anweisungen in der Arbeitsstelle ohne besondere Schwierigkeiten verstanden werden und kurze Anweisungen über Arbeitsvorgänge, Maschinenbedienung usw. in Druck und Schrift gelesen werden können.
- Der Unterricht im Deutschen muß sich auf ein bloßes Verständlichmachen beschränken. Es darf keine Mühe darauf verwendet werden, durch systematische Rechtschreib- und Leseübungen ein fehlerfreies Deutsch zu vermitteln. Ebenso fallen sämtliche planmäßigen Grammatikübungen weg.
- b) Die 4 Grundrechnungsarten und die Kenntnis der Münzen, Maße und Gewichte und ihrer Schreibweise, einfache und Zehnerbruchrechnung.
 - c) In den beiden letzten Klassen einen Überblick über Europa. Deutschland als das Herz Europas. Die deutschen Ostgaue, Gau Kartheland.
 - d) Die Nutztiere, ihre Pflege und Behandlung. Die Nutzpflanzen, ihre Pflege und Behandlung, Schädlinge und deren Bekämpfung. Der menschliche Körper. Erziehung zur Sauberkeit und Gesunderhaltung.
 - e) Zeichenunterricht wird soweit erteilt, daß die Schüler einfache Gegenstände bildlich darstellen können.
- II. Disziplin und Ordnungsgewöhnung.
- Übungen, um die Kinder zur Ordnung und Sauberkeit, zu Gehorsam und disziplinierten Vorfahren zu erziehen, sind vom ersten bis zum letzten Tage der Schulzeit stetig und in strenger Form durchzuführen.
- Sie umfassen im einzelnen:
- Grüßen, geraden und ausgerichteten Sitz während des Unterrichts, schnelles und straffes Aufstehen bei Aufruf, ordentliches Stehen, lautes Sprechen, Antreten in der Reihe und auf dem Hof, Ordnung und Schweigen während des Hinausgehens und Hineinkommens.

Ryc. 47. SP nr 4
- program
szkolny ustalony
przez władze
niemieckie dla
dzieci polskich
uczęszczających
do Deutsche
Schule für
polnische
Kinder. Doku-
ment obecnie
znajduje się w
kronice szkolnej

Ryc. 48. SP nr 4
- program
nauczania
polskich dzieci
w Deutsche
Schule für
polnische
Kinder (s. 2)
- przeznaczony
dla drugiego
roku (1941 r.)

STOFFPLAN

2. Schuljahr.

- a) Sprechübungen an Sachrechten
Die Nachbarschaft der Schule.
Straßen und Plätze, Schulweg. Papierladen.
Der Herbst als Jahreszeit.
Obsternte, Pflücken und Lagern des Obstes.
Kartoffelernte, Rübenanbau, Einmisten und Verladen der Kartoffeln und Rüben.
Die Wohnung der Eltern.
Lage: 1. 2. 3. Stock, Erdgeschoss, Boden, Stube, Küche, Flur, Reinhalten der Wohnung.
Bettmachen, Fensterputzen, Aufwachen.
Handwerker und Arbeiter im Ort.
Ihre Tätigkeit, ihre Werkzeuge: Schuster, Schneider, Schmied, Tischler.

Jagd, Jäger, Wild, Treiber.

Der Winter als Jahreszeit.
Kälte, Frost, Schnee, Brennmaterial, Holzhacken.

Von den Haustieren.
Tiere in den Ställen, Pflegen der Tiere.

Tage und Jahreszeiten.
Wochentage, Monate, Geburtsdaten.
Taschenuhr, Wanduhr, Turmuhr.
Ablesen der Zeiten.

Auf der Post!
Am Schalter, Vorsehenden von Briefen und Paketen, Briefträger, Zeitung, Anzeige und Bekanntmachung.

Frühjahrsarbeiten.
Arbeiten im Garten und auf dem Feld. Düngen, graben, pflügen, Unkraut, Kartoffelstecken.
Arbeitsgeräte des Bauern und Gärtners.

Im Wald.
Tiere, Bäume, Sträucher, Forster, Holzfaller.

Am Wasser und auf der Wiese.
Fluß, See, Schiff, Verwertung des Schilfes, Fischfang
Heuernte, Arbeitsgeräte des Bauern.

Lesen und Schreiben.
Einführung der Großbuchstaben. Lese- und Schreibübungen an Wörtern und kleinen Sätzen. Abschreib- und einfache Ausschreib-übungen.

- b) Rechnen.
Zahlenraum 1 - 100. Zuzählen und Abziehen ohne und mit Übergang.
Einzelausrechnen 4, 5, 6, 7, 8, 9.
Zuzählen und Abziehen zweistelliger Zahlen. Enthaltensein.
Maße: m, cm, l, hl: Stück und Dutzend, Mandel, Schock.
- c) Naturkunde.
Obstschädlinge und ihre Bekämpfung. Schädlinge im Haus und Keller.
Maus, Ratte.
Schwein, Gans: Ihre Zucht, ihr Nutzen.
Huhn, Ente, Kanarienvogel.
Unkraut im Garten. Teile des menschlichen Körpers.

- d) *Zwierzęta użytkowe – ich pielęgnacja i chów. Rośliny użytkowe – ich pielęgnacja i przechowywanie. Szkodniki i ich zwalczanie. Ciało ludzkie. Wychowanie do czystości i utrzymania zdrowia.*
- e) *Lekcje rysunków tak prowadzić, aby uczniowie umieli narysować proste przedmioty.*

II. Dyscyplina i ćwiczenia porządkowe

Aby dzieci wychować do porządku i czystości, do posłuszeństwa i zdyscyplinowanego zachowania, muszą być od pierwszego do ostatniego dnia pobytu w szkole prowadzone w bardzo surowy sposób nieustanne ćwiczenia.

W szczególności obejmują one:

Pozdrawianie. Wyprostowane siedzenie podczas lekcji, na zawołanie szybkie i wyprostowane powstanie, wyprostowane stanie, głośnie mówienie, wyjście z klasy na podwórze, porządek i milczenie podczas wyjścia i wejścia. Otwieranie drzwi dla nauczyciela i postawa na baczność z boku, służba porządkowa w klasie, na podwórzu, przy piecu, oknach i przejściach, zbieranie papierków, zamykanie drzwi ustępowych, sprawdzenie przyborów szkolnych (zeszyty, gąbka, kreda). Sprawdzanie czystości odzieży, rąk, szyi i uszów, włosów, powtórzenie usnego rozkazu, meldunek o powrocie, przeproszenie za zapomnienie, przyniesienie usprawiedliwienia od rodziców lub kierownika zakładu, właściwe i uprzejme zachowanie wobec dorosłych, dyscyplina na ulicach i w tramwaju.

Ćwiczenia z zajęć praktycznych

Według możliwości danej szkoły można prowadzić ćwiczenia w grupie, całą klasą lub całą szkołą. Np. wyrób przedmiotów z patyków i słomy, klejenie, wyrób kartonów, wycinanki, wyszywanki i szycie. Tu trzeba wybrać prace przydatne społecznie (np. wyszywanie dla związku kobiet niemieckich NSV lub cerowanie skarpet dla żołnierzy Wehrmachtu itp.).

Roboty przy zbieraniu

Zbiór jagód, ziół, grzybów, owoców leśnych, zbieranie makulatury i szmat, lekkie roboty w polu i lesie, np. zbieranie kamieni na polach, zwalczanie zielska i szkodników roślin (stonki). Roboty w ogrodnictwie, przy burakach, zbożach, pielęgnacja jedwabników.

Plan zajęć dla 2. rocznika

- a) Ćwiczenia mowy z zakresu zajęć – sąsiedztwo szkoły, ulice i place, droga do szkoły, sklepy z papierem.

Jesień jako pora roku – owocowe żniwa, zrywanie i przechowywanie owoców.

Wykopki ziemniaków, zbiór buraków, kopcowanie ziemniaków i ćwikły.

Mieszkanie rodziców – położenie: 1., 2., 3. piętro, przyziemie, podłoga, izba, kuchnia, korytarz. Czystość w mieszkaniu. Ścielenie łóżek, mycie okien, pastowanie podłóg.

Miejscowi rzemieślnicy i robotnicy – ich działalność, ich narzędzia: szewcy, krawcy, kowal, stolarz.

Polowanie – myśliwi, dziczyzna, nagonka.

Zima jako pora roku – zimno, mróz, śnieg, paliwo, rąbanie drewna.

Zwierzęta domowe – stajnie, pielęgnacja zwierząt.

Pory dnia i roku – dni tygodnia, miesiące, daty urodzin, zegarek kieszonkowy, zegar ścienny, zegar wieżowy. Odczytywanie czasu.

Na pocztę – przy okienku, wysłanie listu i paczki, listonosz, gazeta, ogłoszenia i wiadomości urzędowe.

Roboty wiosenne – roboty w ogrodzie i w polu. Mierzenia, wyrównanie, pielnie, zielsko, obróbka ziemniaków. Narzędzia ogrodnika i rolnika.

W lesie – zwierzęta, drzewa, krzaki, leśnik, drwal.

Nad wodą i na łące – strumień, jezioro, trzcina, zastosowanie trzciny, rybołówstwo, sianokosy, narzędzia rolnika.

Czytanie i pisanie – wprowadzenie wielkich liter; ćwiczenia z czytania i pisania słów i krótkich zdań. Ćwiczenia prostych opisów.

- b) Liczenie – liczby 1–100, doliczanie i odliczanie, tabliczka mnożenia na liczbach 4, 5, 6, 7, 8, 9. Dodawanie i odejmowanie liczb dwumiejscowych, miary: m, cm, l, hl, sztuka i tuzin, mendel, kopa.
- c) Wiadomości o przyrodzie – szkodniki owoców i ich zwalczanie, szkodniki w domu i w piwnicy. Mysz i szczur. Świnia, gęś, hodowla i użytki. Sarna, zając, królik. Zielsko w ogrodzie. Części ludzkiego ciała.
- d) Rysunki – rysunek ogrodu i sprzętu (kopaczka do ziemniaków, koło od wozu, młot, obcęgi, itd.)

Przerazająca myśl – co stałoby się z naszym narodem, gdyby Niemcy wygrali wojnę i zrealizowali swój „diabelski” plan?

W ramach totalnej rozprawy z Polakami, którzy pozbawieni swego państwa nie mieli żadnego oparcia i możliwości obrony, założenia powyższego programu niemieckiego mogły być realizowane bez przeszkód. Niemcy planowo ograniczali wykształcenie polskiej młodzieży, przygotowując ją do przyszłej roli siły roboczej (parobków) pracujących dla „narodu panów” (Herrenvolk). Wynikające stąd zagrożenie widzieli przede wszystkim ci Polacy, którzy



mieli średnie i wyższe wykształcenie, ale takich osób było w czasie wojny na naszym terenie bardzo mało. Większość inteligencji Niemcy bądź aresztowali i uwięzili w obozach, bądź zesłali na wygnanie do Generalnej Guberni. Reszta została wprzęgnięta do przymusowej pracy w niemieckiej gospodarce. Niemiecka policja, a szczególnie Tajna Policja Państwowa (gestapo) była poprzez swoich licznych konfidentów, a także zwykłych donosicieli, dobrze poinformowana o nastrojach i możliwej działalności konspiracyjnej ludności polskiej.

Ryc. 49. Polskie robotnice przy budowie autostrady w Lubonii podczas wojny. Ostatnia na zdjęciu – Jadwiga Ziesler (ok. 1942 r.)



Ryc. 50. Podczas II wojny, Niemcy utworzyli w gminie Żabikowo półniewolnicze nisko opłacane oddziały robocze. Oto grupka polskich kobiet, ciężkimi młotami rozbija gruz ceglany, umacniając nawierzchnię ul. Kolltāja. Gruz dowożono samochodem ciężarowym. Oddziały pracowały bez względu na pogodę przez cały rok, np. przy rozbieraniu budynków, umacnianiu brzegów strumieni, odsnieżaniu lub zbieraniu kamieni. Druga od lewej z młotem stoi Jadwiga Ziesler z d. Kusik. Niech nas nie zmylą uśmiechnięte twarze i czysta odzież. Rzeczywistość była tragiczna (1940–1942)

1.8.2. Tajne nauczanie podczas okupacji

Z wielkim szacunkiem należy przechowywać pamięć o tych bohaterskich osobach, które nie zważając na niebezpieczeństwo, podjęły się walki z okupantem na polu kształcenia młodzieży. Liczba osób, które podjęły się tej niebezpiecznej pracy, prawdopodobnie nie będzie nigdy znana. Jak nam wiadomo, nikt po II wojnie światowej nie prowadził w Luboniu badań na ten temat. Przypuszczamy, że ich liczba utrzymywała się w granicach 10–15 osób, działających samotnie i okresowo na przestrzeni lat 1940–1944. Z materiałów nam dostępnych znamy niektóre nazwiska, jak na przykład: Janina Baumann⁶ – nauczycielka zamieszkała w Lasku, Wanda Zofia Niwińska⁷ – nauczycielka z Lubonia (Kolonія PZNF), Hanna Kuryłło z matką Emmą Kuryłło⁸, zamieszkałe w Luboniu przy ul. Fabrycznej. Pracowało także kilka innych osób, na przykład Irena Wojtasiak⁹. Autor miał możliwość pobierania nauki zimą 1940 r. u Heleny Sikorskiej,

⁶ Janina Baumann z d. Wróblewska jest najdłużej pracującą nauczycielką w Luboniu (zdjęcie w rozdz. 4.5). Urodziła się 6 marca 1925 r. w Chodzieży. Po ukończeniu tamtejszej siedmioklasowej Szkoły Powszechnej nr 1 im. Stanisława Staszica zdała w 1938 r. egzamin do Gimnazjum Ogólnokształcącego w Chodzieży. Niestety wybuch II wojny światowej oraz wieloletnia okupacja przerwały naukę. Ponieważ polskich szkół nie było (władze niemieckie wszystkie je zlikwidowały), zaczęła w wielkiej konspiracji, pod groźbą kary śmierci lub zesłania do obozu, uczyć polskie dzieci. Kierując się uczuciami patriotycznymi i wielkim zamiłowaniem do zawodu nauczycielskiego, nie bacząc na grożące niebezpieczeństwo, brała czynny udział w konspiracyjnym tajnym nauczaniu dzieci polskich robotników rolnych, wpajając im wiarę w niepodległą Polskę oraz przygotowując ich do dalszej nauki w odrodzonym kraju. Lekcje odbywały się w jej mieszkaniu przy ul. Wojtkielewicza 15 w Chodzieży. Uczyla ok. 20 dzieci w zakresie klas II–VI szkoły powszechnej, po 9 godzin tygodniowo. Ze względu na bezpieczeństwo, dzieci przychodziły pojedynczo. Po wojnie kuratorium w Pile, na podstawie zeznań uczniów, potwierdziło pracę pani Janiny w tajnym nauczaniu (bezinteresowną, czyli



*Ryc. 51. Wanda Zofia
Niwińska-Proniewska
(1911–1995)*



*Ryc. 52. Hanna Kuryllo
(ok. 1940 r.)*

całkowicie bezpłatną) od 4 października 1940 r. do 18 lutego 1945 r. Po wojnie kontynuowała naukę w Gimnazjum Ogólnokształcącym w Chodzieży (z łaciną i językiem francuskim). Po zdaniu tzw. „małej matury” przyjechała do Poznania, by ukończyć dwuletnie Liceum Pedagogiczne i zdać „dużą maturę”. Z „nakazu pracy” podjęła pracę w szkole podstawowej w Tomicach, wiosce położonej między Stęszewem a Bukiem.

W 1949 r. została oddelegowana do szkoły podstawowej w Lasku (obecnie SP nr 4). Tu poznała przyszłego męża – Józefa Baumanna (1919–1986), którego poślubiła 23 lutego 1952 r. Urodziła dwóch synów: Jerzego (z wykształcenia mgr inż. pilot pracujący na stanowisku dyrektora na Ławicy) oraz Włodzimierza (inż. elektronika). W SP nr 4 pracowała 42 lata (od 1 września 1949 do 31 sierpnia 1991 r.). Uczyła biologii i matematyki, prowadziła punkt biblioteczny, pracowała na rzecz oświaty dla dorosłych. W wakacje organizowała kolonie, półkolonie, dziecińce i zimowiska. W latach 1978–1998 była kuratorem sądowym Sądu Rejonowego Wydziału VIII dla Nieletnich w Poznaniu. Będąc na emeryturze od 1991 r., nadal w różny sposób pomaga dzieciom, np. w świetlicy socjoterapeutycznej SP nr 4, gdzie tłumaczy zawilości języka niemieckiego i odrabia z dziećmi lekcje. Cały czas uczy innych dobroci. Jest przy tym niezwykle skromna. Uchwałą Rady Miasta Luboń z 23.6.2004 r. przyznano jej medal „Zasłużony dla Miasta Lubonia”. (Na podstawie artykułu H. T. S. – „Więści Lubońskie” 4/2002, s. 2, oraz wywiadu przeprowadzonego przez S. Malepszaka z 3.1.2008 r.).

⁷ Wanda Zofia Niwińska-Proniewska (1911–1995) urodziła się w Poznaniu, tam też ukończyła Państwowe Żeńskie Seminarium Nauczycielskie, a następnie przeniosła się do Bydgoszczy, gdzie w 1930 r. podjęła pierwszą pracę. Po wyjściu za mąż za pracownika Zakładów Chemicznych dra Romana Maya, zamieszkała w służbowym mieszkaniu przy zakładach i podjęła pracę w SP nr 4 (1933–1939). W 1944 r. gestapo aresztowało jej męża, ją samą przesiedlono do mieszkania na ul. Kościuszki 26. W czasie okupacji niemieckiej prowadziła tajne nauczanie. Po wojnie wróciła do szkoły w Lasku, a w 1947 r. przeniosła się do SP nr 2, gdzie pracowała do 1961 r. Uczyła języka polskiego, francuskiego, historii i geografii. Potrafiła przekazać młodzieży wartości moralne. Przed śmiercią mieszkała w bloku Spółdzielni Mieszkaniowej „Luboniana”. (Na podstawie artykułu Ireny Pilarczyk-Gazeckiej – „Więści Lubońskie” 12/1995, s. 19).

Antoni Niwiński (1909–1945) urodził się w Burzance. Był absolwentem Wyższej Szkoły Inżynierskiej na wydziale młynoznawstwa. W czasie rewolucji w Rosji wraz z rodziną Iwaszkiewiczów uciekł do Polski i zamieszkał w Bydgoszczy. Następnie przeniósł się do Lubonia, do mieszkania służbowego przy Zakładach Chemicznych dra R. Maya, w których to podjął pracę. W 1939 r. służył w 57 Pułku Piechoty im. Króla Karola Rumunii. W 1939 r. został trzykrotnie ranny pod Kutnem, wzięty do niewoli uciekł, wrócił do Lubonia i nadal pracował w Zakładach Chemicznych. Zaczął działalność konspiracyjną w szeregach Armii Krajowej, gdzie był dowódcą pod pseudonimem „Mąka”. 16 lutego 1944 r. aresztowany przez gestapo przeszedł przez więzienie w Domu Żołnierza, Fort VII i Żabikowo. Przewieziony do Gross Rosen i Bergen-Belsen, gdzie został oswobodzony przez wojska amerykańskie. Zmarł w szpitalu w Zelle 10 czerwca 1945 r. Spoczywa na cmentarzu w Bad Rehburg w Niemczech. (Na podstawie artykułu Ireny Pilarczyk-Gazeckiej – „Więści Lubońskie” 7-8/1996, s. 14).

⁸ Hanna Kuryllo urodziła się w 1920 r. w Konstancinie k. Warszawy. Mieszkała z rodzicami i z rodzeństwem (starszą siostrą Ewą, młodszym Janem i Marią) w Toruniu, a potem we Francji, skąd tuż przed wojną przyjechali do Lubonia i początkowo zamieszkał na ul. Fabrycznej, a następnie już po wojnie na ul. ks.



*Ryc. 53. Emma Kuryłło
z Bogusławskich
(1940 r.)*



*Ryc. 54. SP nr 4
– Irena Wojtasiak
(ok. 1960 r.)*

Streicha. Ojciec, znany muzyk, przez pewien czas mieszkał w Nowym Jorku na Broadwayu 1425 nad operą nowojorską. Założył w USA Towarzystwo im. H. Wieniawskiego. Do Lubonia powrócił 1956 r., gdzie mieszkał do śmierci w 1970 r.

Matka – Emma z Bogusławskich Kuryłłowa, córka prof. Edwarda Bogusławskiego – historyka, odziedziczyła po nim sporą bibliotekę zawierającą dzieła historyczne i powieści autorów polskich. Pani Emma miała też duże doświadczenie w konspiracyjnym nauczaniu. Robiła to podczas zaborów – przed I wojną światową z ramienia lwowskiej „Macierzy Polskiej”. W 1939 r. pod koniec wakacji letnich dzieci Kuryłłów przygotowywały się do zajęć szkolnych: Hanna – uczennica poznańskiego Gimnazjum Królowej Jadwigi, Jan – uczeń gimnazjum oraz Maria – po „małej maturze” miała rozpocząć naukę w liceum. Niestety te plany pokrzyżował wybuch II wojny światowej. Zamiast nauki dzieci te musiały pracować na rzecz Niemiec. Najstarsza, Ewa pracowała w fabryce „Luba”, Hanna pielęgnowała starych Niemców, Jan został sprzedawcą w sklepie Hildebrandta, a Maria opiekowała się niemieckim dzieckiem. Było bardzo mało czasu na osobiste sprawy. Mimo tego Hanna Kuryłło nie przerwała swej pracy w tajnym nauczaniu. Musiała jednak swoich uczniów łączyć w grupy po 3–4 osoby, gdyż większa liczba stanowiłaby dodatkowe zagrożenie. Powstało kilka kompletów. Hanna Kuryłło uczyła w Luboniu i w Poznaniu – na Wildzie, przy ul. Głogowskiej, Rybaki i Pocztowej. Hanna co drugi dzień udawała się po pracy do Poznania i wracała do Lubonia tuż przed godziną policyjną. Podobnie było w Luboniu.

Natomiast Emma Kuryłłowa uczyła przy ul. Emilii Szczanieckiej, a Maria Kuryłło przy ul. Dąbrowskiego także w Poznaniu. Hanna uczyła przeważnie w 2–3 osobowych grupach. W ten sposób tajne komplety ukończyło w sumie ok. 200 uczniów – ok. 100 w Luboniu i ok. 100 w Poznaniu, którzy zostali przygotowani do odpowiednich klas oraz do zdawania matury. Potem wielu ukończyło wyższe studia.

Uczniowie wiedzieli, co ich czeka ze strony Niemców w razie wpadki. Trzeba było zachować ostrożność i tajemnicę, co nadawało posmak wielkiej przygody i podnosiło wartość nauki. Wchodzenie i wychodzenie pojedyncze, ciche zachowanie, milczenie wobec wszystkich oraz pozorowane imieniny to środki obronne przed wykryciem. Zakończenie wojny spowodowało przerwę w tajnych lekcjach.

Hanna Kuryłło po wojnie zdobyła maturę w Liceum Pedagogicznym, a następnie uczyła języka francuskiego w szkole nr 3 w Luboniu. Kolejne miejsca pracy to: szkoła specjalna w Ludwikowie k. Mosiny, potem w Kiekrzu. Ukończyła psychologię na Uniwersytecie A. Mickiewicza w Poznaniu oraz Państwowe Studium Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Założyła specjalną szkołę podstawową nr 104, gdzie pracowała do 1970 r., lecz nie dano jej stanowiska dyrektora, bo nie należała do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przeniesiona do SP nr 101 na ul. Swoboda, pracowała tam do 1975 r., czyli do przejścia na emeryturę. Obecnie Hanna Kuryłło żyje skromnie wraz z rodziną na osiedlu „Lubonianka”. (Na podstawie artykułu Roberta Wrzesińskiego – „Wieści Lubońskie” 9/2003, s. 20).

⁹ Irena Wojtasiak z d. Gutowska (1911–2004) pracowała w SP nr 4 ponad czterdzieści lat. Mieszkała w Lasku od 1934 r. Przed wojną skończyła czteroletnie Gimnazjum im. Kludyny Potockiej w Poznaniu. W czasie wojny uczyła potajemnie. Po wojnie studiowała w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, skończyła też Studium Nauczycielskie. Na uczelni poznała przyszłego męża Bronisława Wojtasiaka, z którym wychowała dwie córki i dwóch synów. Uczyła matematyki i prowadziła bibliotekę. Była społecznym kuratorem sądowym dla młodzieży. Spoczywa na cmentarzu w Wirach. (Na podstawie artykułu Janiny Baumann – „Wieści Lubońskie” 8/2004, s. 32).

zamieszkałej w Żabikowie (na narożniku ulic Żabikowskiej i Powstańców Wielkopolskich), a w okresie lat 1940–1941 był pod opieką trzech nauczycielek, sióstr Wojtasiak zamieszkałych w Żabikowie (ul. Okrzei w pobliżu ul. Brzechwy). Były one tam prawdopodobnie przesiedlone, gdyż ich okazały zbiór książek leżał na stosie pod całą ścianą od strony ulicy. Z tych książek autor (S.M.) korzystał, poznając m.in. literaturę skandynawską i dzieła laureatów nagrody Nobla. Z przeczytanych książek trzeba było robić sprawozdanie. Siostry miały brata Bronisława, znanego lubońskiego kajaka, który po wojnie poślubił Irenę Gutowską – nauczycielkę SP nr 4.

Taką opieką otoczono, jak się przypuszcza, około 100 osób. Do tego trzeba dodać 50–100 osób uświadomionej młodzieży uczęszczającej przed wojną do poznańskich gimnazjów, uczącej się samodzielnie na wypożyczanych podręcznikach szkolnych.

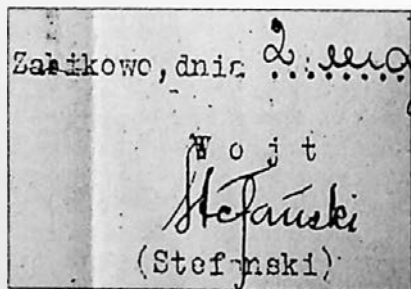
Mimo tych wysiłków, poziom wiedzy u 90% młodzieży szkolnej, zapisującej się w 1945 r. do polskich szkół, graniczył niemal z pełnym analfabetyzmem. Przed polską szkołą stało bardzo trudne zadanie – przekazać w jak najszybszym tempie wiedzę polskiej młodzieży.

W styczniu 1945 r., w toku walk o Żabikowo i Luboń, poważnemu zniszczeniu przez pociski artylerii czołgowej uległy budynki szkolne SP nr 1, SP nr 2 i SP nr 3. Również mienie szkolne zostało rozgrabione. Naprawa szkód i przygotowanie izb lekcyjnych trwały kilka miesięcy.

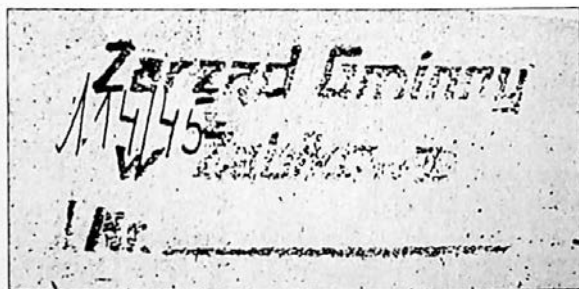
1.9. W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

W latach powojennych, a szczególnie po 1948 r., programy szkolne przystosowano do wychowania dzieci w duchu marksistowsko-leninowskim i umiłowania bratniego państwa, Związku Radzieckiego. Władze bardzo pilnowały nauczycieli, aby od tej wyznaczonej linii partyjnej w żaden sposób nie mogli odstąpić. Ciągły nacisk wywierany na nich sprawił, że wielu nauczycieli wstępowało w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na przykład w SP nr 1 w styczniu 1948 r. całe grono (100%) zapisało się do partii.

Głębokiej przemianie uległ również Związek Harcerstwa Polskiego. Jeśli do 1947 r. jego działalność nie odbiegała w swym programie od przedwojennych tradycji opartych na indywidualnym wychowaniu, to po wymianie instruktorów dokonanej w 1948 r. har-



Ryc. 55. Podpis wójty Żabikowa z maja 1945 r. na wniosku Jana Kusika, starającego się o rentę, potwierdzający, że jest on Polakiem i w czasie okupacji zachowywał się bez zarzutu



Ryc. 56. Pieczęć Zarządu Gminnego w Żabikowie (1945 r.)



Ryc. 57. Żabikowo – Rada Gminy, od lewej siedzą: NN, nauczycielka Lachowicz, kierownik SP nr 3 Edmund Trojanowski, wójt Leon Lipiński, NN, Strzelka. Stoją: NN, NN i Kazimierz Gramza (1945–1947)



Ryc. 58. Żabikowo – od lewej stoją: wójt Leon Lipiński, jego szwagier Adam Duszyński, Edmund Szubert i Mrugalski. Reszta członków TG „Sokół” nieznana (ok. 1945 r.)

Familienname: <u>MALEPSZAK</u>	
Vorname: <u>Jan</u>	
geboren am: <u>18.10.1891</u>	
in <u>Bukowiec Gorny</u> Kreis: <u>Leszno</u>	
Fam. Stand: <u>sonst</u>	Beruf: <u>Kowal</u>
Volkszugehörigkeit: <u>Poln. Polak</u>	
Staatsangehörigkeit: <u>Schutzangehöriger Polaka</u>	
Wohnort: <u>Żabikowo</u>	
<u>Pulawskiego</u> Nr. <u>1</u>	
Kreis: <u>Poznan</u>	
Personalbeschreibung:	
Gestalt: <u>172</u>	Augen: <u>szare</u>
Haare: <u>siwe</u>	Kopfform: <u>owalna</u>
Besondere Kennzeichen: <u>zadne</u>	



Jan Malepszak
(Unterschrift des Inhabers)

Es wird hiermit bescheinigt, daß Inhaber des Ausweises die durch obiges Lichtbild dargestellte Person ist und die Unterschrift eigenhändig vollzogen hat.

Żabikowo den 17.3.1945

Der Amtskommissar
als Ortspolizeibehörde

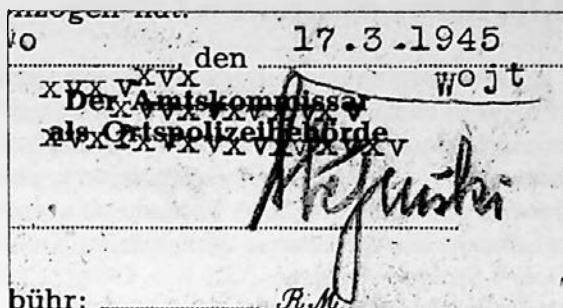
Verw. Gebühr: —

Ryc. 59. Żabikowo – w marcu 1945 r. polskie władze gminne zaczęły wystawiać nowe dowody tożsamości, wykorzystując druki niemieckie, na których w siódmym wierszu od góry widzimy: Staatsangehörigkeit (obywatelstwo państwowe) powinno być „polskie”, a że Niemcy wymazali Polskę z mapy Europy, jak sądzili na zawsze, wymyślili dla Polaków nowe słowo „Schutzangehörige”, czyli „poddany pod patronat” Niemiec. Na podobnych zasadach prawnych żyli tubylcy w koloniach afrykańskich

Kontrollvermerke über polizeiliche		Ausstellungsbehörde: <u>55</u>	
Anmeldung	Abmeldung	Der Amtskommissar als Ortspolizeibehörde <u>Poggenburg, Kreis Posen-Land</u>	
Dienst- und Tagesstempel	Dienst- und Tagesstempel	Ausweis (gilt nicht als Paß) P	
Der Amtskommissar als Ortspolizeibehörde in <u>Poggenburg-Kreis Posen-Land</u>			
Dienst- und Tagesstempel	Dienst- und Tagesstempel	Der Ausweis-Inhaber ist nur dort aufenthalts- berechtigt, wo er polizeilich gemeldet ist (vgl. Kontrollvermerke auf Seite 4) (Besitzer des Ausweises darf nur dort wohnen, wo er polizeilich gemeldet ist. (Seite 4))	
Ort und Straße			
Dienst- und Tagesstempel	Dienst- und Tagesstempel		
Ort und Straße			
Dienst- und Tagesstempel	Dienst- und Tagesstempel		
Ort und Straße			

Ryc. 60. Żabikowo – pierwsza i czwarta strona dowodu tożsamości Jana Malepszaka wystawionego przez Urząd Gminy na dawnych drukach niemieckich (marzec 1945 r.)

Ryc. 61. Żabikowo – podpis Stefańskiego,
pierwszego powojennego wójta
(17 marca 1945 r.)



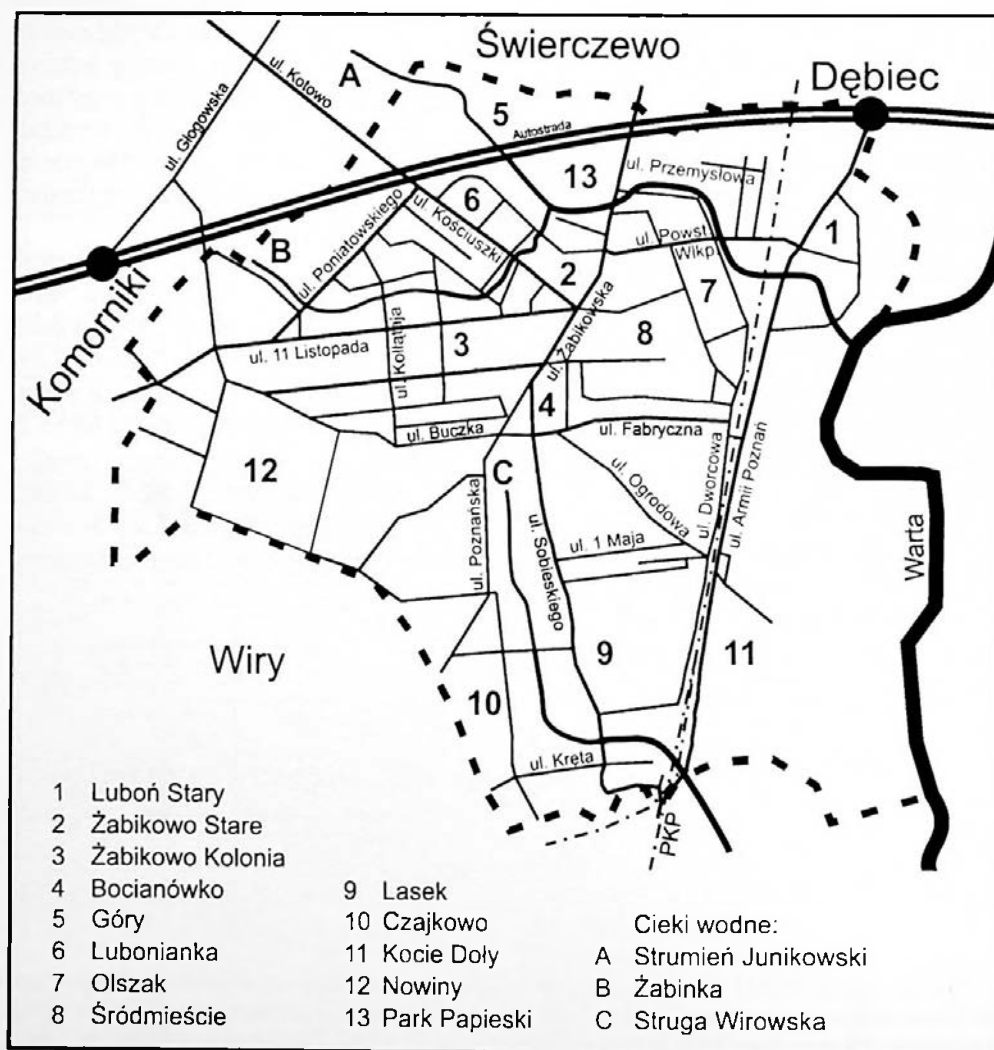
cerze zbierali się w szkole przy tzw. „kominku” i wysłuchiwali prelekcji o bohaterach pracy socjalistycznej. Odłożono na bok namioty, kotły do gotowania grochówki niesione dumnie na końcu zastępu oraz całe to „puszczańskie” wychowanie. Niestety w zapomnienie poszedł też pelen symboliki krzyż harcerski, a na jego miejsce wprowadzono odznaki wzorowane na organizacji pionierów w ZSRR. Rozpoczęła się walka z religią. Od 1950 r. takie kolektywne harcerstwo działało pod nazwą Organizacja Harcerska Związku Młodzieży Polskiej. W 1956 r., w okresie robotniczych protestów, ten komunistyczny związek został rozwiązany.

W 1954 r. z trzech wsi: Żabikowa, Lubonia i Lasku, utworzono miasto Luboń¹⁰, które od tego czasu zaczęło się szybko rozwijać. Budowano nowe domy mieszkalne, np. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lubonianka” rozpoczęła budowę osiedla przy ul. Żabikowskiej. W tym czasie w Polsce rodziło się bardzo dużo dzieci, także w Luboniu. Ponieważ dotychczasowe szkoły stały się za małe, trzeba było je rozbudowywać albo budować nowe. Wysiłek inwestycyjny okazał się imponujący: w 1961 r. nastąpiła rozbudowa SP nr 2, w 1965 r. budowa SP nr 4, w 1990 r. nowego gmachu SP nr 3, w 1993 r. druga rozbudowa SP nr 2 i wreszcie w 1996 r. trzecia rozbudowa SP nr 2, w 2000 r. budowa SP nr 5 przy ul. Kołłątaja, którą po reformie oświaty w 1999 r. (Rozp. Min. Edukacji Narodowej – Dz.U. 1999 nr 14 poz. 124) przekształcono w Gimnazjum nr 2 po przeniesieniu starszych uczniów z SP nr 1.

¹⁰ Po utworzeniu w 1954 r. miasta Lubonia najwyższą władzę administracyjną pełniły następujące osoby: przewodniczący prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Luboniu Marian Ulatowski (1954–1958), przewodniczący prezydium MRN w Luboniu Stanisław Najdek (1958–1961), przewodniczący prezydium MRN w Luboniu Marian Woszczalski (1961–1969), przewodniczący prezydium MRN w Luboniu Czesław Dymecki (1969–1970), przewodniczący prezydium MRN w Luboniu Włodzimierz Gawroński (1970–1973) oraz ten sam jako naczelnik miasta Lubonia (1973–1981), naczelnik miasta Lubonia Kazimierz Świdorski (1981–1990), burmistrz miasta Lubonia Włodzimierz Kaczmarek (1990–2006) oraz burmistrz miasta Lubonia Dariusz Szymt (od 2006). („Wieści Lubońskie” 12/1994, s. 10).

1.10. Nazwy miejscowe w Luboniu

Dzisiejszy obszar miasta Lubonia był zamieszkiwany od co najmniej XII w. Tu tworzyły się i zanikały osady, których nazw nigdzie nie zanotowano. Na poniższej rycinie przedstawiono szereg nazw historycznych wziętych zarówno z dokumentów, jak i używanych przez mieszkańców. Ich kolejność, począwszy od XIII w., jest następująca: średniowiecze – Luboń („Stary” dodano po utworzeniu w 1954 r. miasta), Żabikowo („Stare” dodano dla odróżnienia od Żabikowa Kolonii) oraz Olszak. XVIII w. – Lasek, Kocie Doły i Struga Wirowska. XIX w. – Góry i Czajkowo. XX w. – Żabikowo Kolonia, Bocianówko, Lubonianka, Strumień Junikowski, Żabinka i Nowiny. XXI w. – Śródmieście i Park Papieski.



Ryc. 62. Luboń – nazwy miejscowe

1.11. W okresie III Rzeczypospolitej

Po odzyskaniu przez Polskę pełnej niepodległości (1989) zmieniono programy szkolne. Pojawiło się też na rynku księgarskim bardzo dużo wydawców podręczników szkolnych, w dużej części nie uwolnionych od balastu przeszłości. Szkoły przez nadmierny liberalizm stały się potencjalnie terenem niebezpiecznym (narkotyki, przemoc, molestowania, brak szacunku dla nauczycieli i mienia publicznego). Jednak najbardziej niepokojące dla przyszłości Polski jest to, że nasz kraj ma najniższy przyrost naturalny w Unii Europejskiej.

Rodzi się społeczeństwo obywatelskie skupione wokół nowych partii politycznych i stowarzyszeń. W tym czasie przemian ustrojowych powstaje w 1989 r. Samorządowy Komitet Obywatelski w Luboniu (SKO) – otwarty ruch społeczny skupiający osoby pragnące oddolnych zmian systemowych polegających m.in. na rzeczywistym samorządzie, czyli decydowaniu o wielu sprawach na poziomie gminy (miasta Luboń). Miał swą siedzibę w domu Krzysztofa Molińskiego (przewodniczącego SKO) przy ul. Powstańców Wielkopolskich.

W pierwszych wyborach samorządowych do rady Miasta Luboń, które odbyły się w maju 1990 r., 25 na 28 mandatów otrzymali kandydaci SKO (wszyscy startujący).



Ryc. 63. Od 1995 r. organem decyzyjnym w zakresie publicznych szkół podstawowych i od 1999 r. gimnazjów w Luboniu jest władza samorządowa miasta. Rada Miasta Luboń IV kadencji 2002–2006 i burmistrzowie. Pierwszy rząd od lewej: drugi zastępca burmistrza Lechosław Kędra, przewodniczący RML Zdzisław Szafranski (1994–2006), burmistrz Włodzimierz Kaczmarek (1990–2006), pierwszy zastępca burmistrza Ryszard Olszewski (1998–2006), Andrzej Sobilo. Rząd drugi: Marian Szymański, Bogdan Jędrzejewski, Włodzimierz Smogur, Mirosław Klecz, Ewa Rogowicz, Zofia Skok-Lukomska, Lidia Godek. Rząd trzeci: Rafał Marek, Stefan Krukowski, Piotr P. Ruszkowski, Leon Wawrzyniak, Włodzimierz Woźniak, Tadeusz Waliczak, Marek Samulczyk. Rząd czwarty: Adam Dworaczek, Zbigniew Ziolkowski, Wanda Suleja-Kot, Dariusz Szmyt. Brakuje Andrzeja Michalczyka (2006 r.)



Ryc. 64. Rada Miasta Luboń i burmistrzowie kadencji 2006–2010. Z przodu od lewej stoją: Stefan Krukowski, Teresa Socha (skarbnik miasta), Andrzej Michalczyk, Magdalena Woźniak-Patej, Wanda Suleja-Kot, Ryszard Olszewski (przewodniczący RML), Magdalena Nyćkowiak, Dariusz Szmyt (burmistrz Lubonia od 2006 r.), Marian Walny (I zastępca burmistrza), Ewa Rogowicz, Lidia Białasik, Elżbieta Zapłata-Szwedziak, Andrzej Sobilo, Marek Samulczyk, Bogdan Jędrzejewski. W drugim rzędzie: Jakub Bielawski, Adam Dworaczek, Rafał Marek (II zastępca burmistrza), Lechosław Kędra, Zbigniew Ziolkowski, Włodzimierz Kaczmarek. W ostatnim rzędzie: Piotr Paweł Ruszkowski, Paweł Krzyżostaniak, Anna Sawicka-Baraniak, Jerzy Paluszcak (2008 r.)

Ważną rolę zaczyna pełnić też niezależna prasa lokalna w Luboniu. Najpierw ukazuje się „Przegląd Luboński” – biuletyn Samorządowego Komitetu Obywatelskiego – wydawany nielegalnie. Przy ul. Spadzistej, w domu Piotra P. Ruszkowskiego, jednego z założycieli niezależnej prasy w Luboniu, na przywiezionym potajemnie z Francji powielaczu offsetowym drukowano m.in. „Przegląd Luboński”.

Później, w 1990 r. zarejestrowano Niezależny Miesięcznik Mieszkańców „Wieści Lubońskie”, których wydawcą została Biblioteka Miejska w Luboniu.

W 1995 r. z inicjatywy m.in. prof. Krzysztofa Molińskiego, mgr. inż. Wojciecha Dutki, redaktora Piotra P. Ruszkowskiego i dr. inż. Stanisława Malepszaka powstało Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Forum Lubońskie, które po próbach podporządkowania czasopisma władzy Lubonia staje się wydawcą „Wieści Lubońskich”.

Niezależny Miesięcznik Mieszkańców, pełniąc m.in. funkcje kronikarskie, przekazuje społeczności Lubonia informacje bieżące i historyczne, także na temat oświaty w Luboniu, udostępniając specjalne szpalty.

1.12. Mapa rozmieszczenia szkół na obszarze miasta Lubonia



Ryc. 65. Rozmieszczenie szkół podstawowych, średnich, wyższej oraz zawodowych na terenie Lubonia i Wiry w XIX-XX w. (sieć uliczna uproszczona)

2. Szkoła w Wirach

2.1. Szkoła w budynku I (wzmiankowana w 1695 r.)

Pierwsze szkoły w parafiach wiejskich powstawały, jak to stwierdzamy na przykładzie XIII-wiecznej wsi Bukówiec Górny w powiecie leszczyńskim, już w XIV w.¹¹ Jak dowiadujemy się z książki *Luboń i okolice – dzieje osadnictwa i dziewięciu parafii*, parafia wirowska również ma podobną metrykę¹², więc początków szkolnictwa można by się dopatrywać także w XIV w., tym bardziej, że już w 1257 r. synod prowincjonalny łęczycki podjął uchwałę zachęcającą plebanów do zakładania szkół w celu honoru kościołów i chwały Bożej¹³. Niestety nie ma na to żadnych dowodów w postaci zachowanych dokumentów. Analizując warunki gospodarczo-ekonomiczne panujące w obrębie majątności wirowskiej i wsiach sąsiednich przynależnych do parafii wirowskiej, dochodzi się do zgola odmiennych wniosków. Bukówiec Górny, największa wieś w dawnym wielkim powiecie kościańskim, miała odpowiednie i dostateczne możliwości utrzymania szkoły parafialnej¹⁴.

Wiry w swej historii nigdy takich możliwości nie miały. Po pierwsze, ludność parafii wirowskiej była mniej liczna, po drugie rozproszona na większej przestrzeni w kilku wsiach, jak np. Wiry, Puszczykowo, Żabikowo, Luboń czy Łęczyca, oraz po trzecie i najważniejsze, wsie te należały do różnych właścicieli. Wiry też bardziej były narażone na rabunek ze strony obcych wojsk grasujących w okolicach Poznania.

To wszystko sprawia, że początków szkolnictwa wirowskiego powinniśmy doszukiwać się w okresach względnego politycznego spokoju, a także większej zamożności dziedziców i poddanych im chłopów. Takim okresem po wojnach szwedzkich z połowy XVII w. było panowanie króla Jana III Sobieskiego (1674–1696).

Nie ma zatem nic dziwnego w tym, że pierwszy udokumentowany ślad istnienia szkoły wirowskiej mamy z roku 1695. Wizytator kościelny ks. Mikołaj Żalasowski po swej wizytacji w Wirach tak zapisał w kronice: *Szkolę prowadzi zacny Tomasz Tomaszewski*¹⁵. Wymieniony wyżej mieszkał w domu *dosyć wygodnym wraz z ogrodem o dziewięciu zagonach*¹⁶. Według dzisiejszej miary było to ok. 1800 m². Taka wielkość jest typowa dla średniowiecznych szkółek parafialnych, w których nauczycielem był tzw. „klecha”, sługa kościelny, pomocnik plebana¹⁷. Za swą pracę miał darmowe mieszkanie

¹¹ S. Malepszak – *Bukówiec...*, s. 73.

¹² S. Malepszak – *Luboń i okolice...*, ss. 17-20.

¹³ J. Wiesiołowski, A. Pawlaczek – *Życia szkoły parafialnej św. Marii Magdaleny*, (w:) „Kronika Miasta Poznania” nr 3/2003, s. 265.

¹⁴ Bukówiec Górny był już w XIII w. wsią bardzo ludną, zasiedloną w dużej mierze przez osadników pochodzenia śląskiego, w tym przez zubożałych rycerzy. Wieś była zwarta, założona wzdłuż głównej drogi wiejskiej. Pierwsza szkoła została spalona w 1383 r. przez grasujące w południowej Wielkopolsce wojska książąt glogowskich. Odbudowano ją w 1425 r. (S. Malepszak – *Bukówiec...*, ss. 67-73).

¹⁵ S. Malepszak – *Luboń i okolice...*, s. 50.

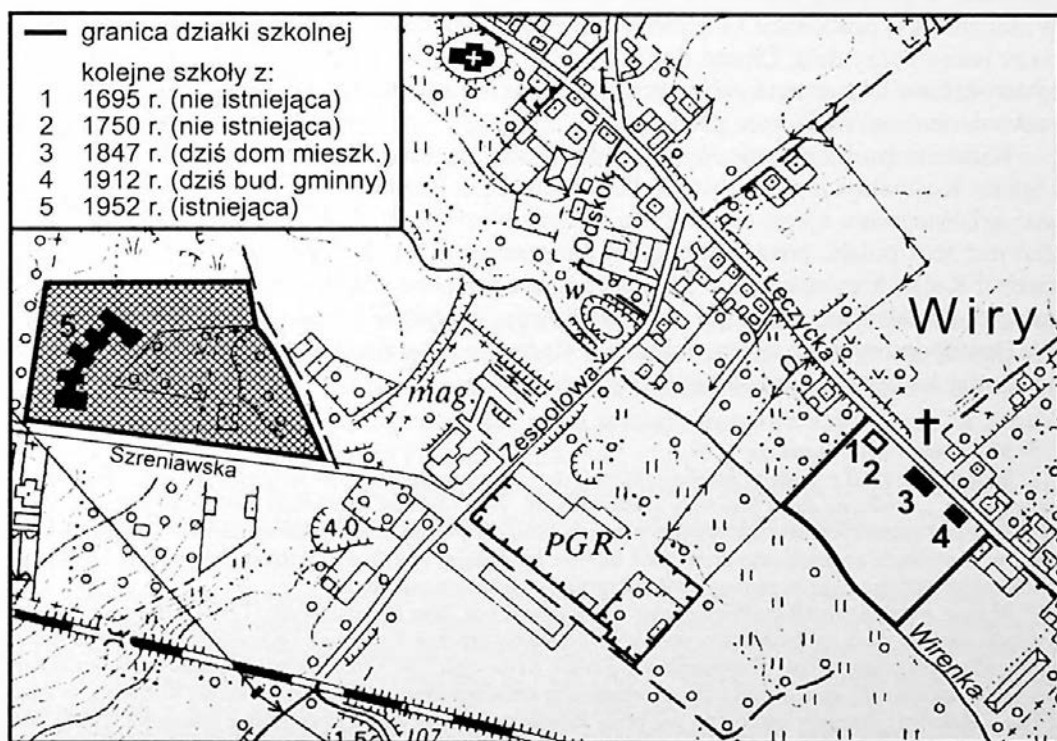
¹⁶ J. Łukaszewicz – *Opis kościołów...*, t. 1, s. 270.

¹⁷ Zagon, miara powierzchni rolnej w dawnej Rzeczypospolitej była ustalona wg dawnego ładu frankońskiego, wynoszącego 25,85 ha, podzielonego na 1296 zagonów. Zagon miał zatem 199,5 m².

w budynku szkolnym, opał i dochody ze ślubów, pogrzebów i chrzcin. Parafianie dawali mu co roku pewną ilość zboża, grochu, słomy i siana. Otrzymywał także od gospodarzy wynagrodzenie za naukę ich synów. Liczba uczniów z Wir oraz dochodzących z Łęczycy, Żabikowa i najdalej położonego Lubonia (ok. 5,5 km) nie przekraczała zapewne 30 osób. Program szkolny nie był zbyt bogaty, głównie dbano o uzyskanie umiejętności czytania i pisania, i być może poznania podstaw arytmetyki, geografii i gospodarki rolnej. Zajęcia te prowadzone w okresach mniejszego natężenia prac rolnych zwane były aż do początków XIX wieku „szkołą zimową”.

Takie są początki szkoły wirowskiej, którą opiekowali się kolejni proboszczowie parafii św. Floriana. Nic ma żadnych wskazówek, gdzie ona się znajdowała. W tym przypadku, znając starą, średniowieczną tradycję budowania kolejnych szkółek wiejskich na tym samym przydzielonym przez dziedzica gruncie, możemy przyjąć, że budynek I szkoły z 1695 r. stał w Wirach przy ul. Łęczyckiej¹⁸ (ryc. 66).

Po śmierci Jana III Sobieskiego wybrany na króla polskiego August II Sas uwikłał Polskę w wojnę ze Szwecją, a także w wojnę domową ze Stanisławem Leszczyńskim. Przez Polskę przemieszczały się wojska saskie, polskie, szwedzkie i rosyjskie, grabiąc i paląc, doprowadzając nasz kraj do ruiny. Zniszczeniu uległa też szkoła wirowska. Z dokumentów wiadomo, że w 1718 r. szkoła ta nie istniała¹⁹.



Ryc. 66. Lokalizacja szkoły w Wirach

¹⁸ Na przykład w Bukówcu G. kolejne szkoły odbudowywano zawsze na tym samym miejscu, w pobliżu kościoła, począwszy od XIV do połowy XIX wieku, tj. przez 450 lat.

¹⁹ S. Malepszak – *Lubon i okolice...*, s. 50.

2.2. Szkoła w budynku II (1750–1847)

Zniszczona prawdopodobnie już w 1707 roku szkoła przez kilkadziesiąt lat nie została odbudowana. W 1709 r. w Wielkopolsce szerzyła się straszliwa zaraza, podczas której zmarło tysiące ludzi. Wioski i miasta się wyludniły, np. w Poznaniu zmarło 9000 osób, czyli połowa jego mieszkańców. W Luboniu zmarli wszyscy. Wieś została zaludniona w 1719 r. przez pierwszą grupę osadników sprowadzonych z okolic Bambergu²⁰.

Dopiero pod koniec pierwszej połowy XVIII w. nastąpił początek rozwoju gospodarczego. W tym czasie dziedzicami Wir i innych okolicznych majątków byli Augustyn Działyński, wojewoda kaliski, i jego żona Anna z Radomickich. Byli dobrnymi gospodarzami. Pierwszym elementem zwiastującym poprawę była budowa w 1748 r. nowego kościoła w Wirach. Również pomyślnie przeprowadzili akcję osiedlania tzw. Olendrów w Łasku i na Wiórku po drugiej stronie Warty.

Im też trzeba przypisać zasługę wybudowania ok. 1750 r. nowej szkoły przy ul. Łęczyckiej (w miejscu nieistniejącej szkoły I) i zatrudnienia w niej pierwszego nauczyciela. Przypuszczalnie był nim Jan Dąbrowski, który zmarł w 1784 r.²¹ Później nastąpiła przerwa, trwająca kilkadziesiąt lat, prawdopodobnie aż do 1812 r.²², w tym czasie bowiem prowadzono poważniejsze prace naprawcze przy budynku kościoła i w jego sąsiedztwie²³. Właśnie w tych latach musiano również zakupić małe organy²⁴, wspomniane podczas wizytacji w 1864 r. i zatrudnić organistę Antoniego Łyczynskiego, który zamieszkał w budynku szkolnym. Nie wiadomo, jakie miał wykształcenie pedagogiczne. Widocznie ks. proboszcz Gracjan Krzemiński uznał, że ma dostateczne i zatrudnił go także jako nauczyciela. Liczba dzieci kształtowała się wówczas w granicach 80–90. Była to szkoła katolicka utrzymywana przez dziedziców z Konarzewa i miejscowych chłopów, prowadzona pod nadzorem proboszcza.

Kilka lat po Kongresie Wiedeńskim (1815 r.), Prusacy poprzez Wydział Oświaty i Spraw Kościelnych w Starostwie Powiatowym w Poznaniu, zaczęli się bliżej interesować szkolnictwem i jego organizacją. Przede wszystkim uznali, że dotychczasowy jego stan jest zbyt polski, poza tym poziom nauczania był ich zdaniem za niski. W tej drugiej kwestii Kuria Arcybiskupia w Poznaniu miała podobne zdanie i organizowała specjalne kursy dokształcające kończące się egzaminem. W obawie przed germanizacją szkolnictwa, kandydatów na te kursy dobierano starannie, uwzględniając obok zdolności także wyznanie katolickie i narodowość polską.

²⁰ M. Paradowska – *Bambrzy*, s. 57.

²¹ Wizytacja z 1867 r. podaje: *Kaplic i sklepów do chowania zmarłych [w kościele] nie ma żadnych, tylko tabliczka: „urodzony Jan z Bukowca Dąbrowski zm. 1.7.1784. Jan Dąbrowski, postać zagadkowa, mógł być organistą i nauczycielem wirowskim w latach 1750–1784. Jak to się czasem zdarzało w ciężkich czasach, w kościołach umieszczano drewniane tablice, by później ufundować właściwe epitafium, co jednak rzadko miało miejsce, gdyż pamięć i wdzięczność są zadziwiająco krótkie.*

²² Wejście wojsk pruskich do Wielkopolski i utworzenie tzw. Prus Południowych (1793–1806) znacznie pogorszyło poziom życia społeczeństwa polskiego. Nastąpiły represje polityczne i gospodarcze oparte na nowo wprowadzonym pruskim tzw. „Powszechnym Prawie Krajowym”. W 1796 r. skonfiskowano wszystkie dobra kościelne i królewskie, które odtąd stały się własnością króla pruskiego. Jeśli chodzi o szkołę wirowską, to konfiskata Żabikowa i przejęcie danin z tej wsi przez Prusaków musiały naruszyć podstawy finansowe szkoły. Nie wiemy też, czy szkoła wirowska funkcjonowała należycie w krótkim czasie istnienia Księstwa Warszawskiego (1807–1815), chociaż wiadomo, że władze Księstwa popierały rozwój szkolnictwa narodowego. Jednak na wszystko nie było już czasu, gdyż w 1813 r. Napoleon poniósł klęskę i w 1815 r. po Kongresie Wiedeńskim Prusacy ponownie wkroczyli do Wielkopolski, przemianowanej przez nich na Wielkie Księstwo Poznańskie.

²³ S. Malepszak – *Lubon i okolice...*, s. 52.

²⁴ Tamże, s. 52.

Antoni Łyczyński, pracujący w Wirach co najmniej od 1812 r., po zdaniu przed komisją reprezentowaną przez rektora seminaryjnego Gruszczyńskiego w Poznaniu specjalnego egzaminu, został mianowany na stanowisko nauczyciela przy zachowaniu urzędu organisty. Tym samym zakończył swój etap pracy nauczycielskiej w szkole parafialnej (tzw. prywatnej) i rozpoczął kolejny etap już pod nadzorem wspomnianego wyżej pruskiego wydziału oświaty²⁵. Pozornie nic się nie zmieniło. Utworzono przy szkole Dozór Szkolny, do którego wszedł proboszcz jako przewodniczący oraz kilku gospodarzy wybranych przez mieszkańców w tajnym głosowaniu. Dozór miał duże uprawnienia doradcze, ale zawsze decydował wydział oświaty znajdujący się w rękach urzędników narodowości niemieckiej.

Ponowne otwarcie szkoły, już na warunkach pruskich, nastąpiło 26 maja 1826 r. z udziałem nauczyciela Antoniego Łyczyńskiego.

W tym czasie (1826 r.) liczba dzieci szkolnych wynosiła: z Wir 64, z Lasku 26 i z Łęczycy 8, razem 98 osób. Była to szkoła katolicka z polskim językiem nauczania. Dozór nad szkołą sprawował ks. Gracjan Krzemiński, a od 1834 r. kanonik poznański ks. Jan Jabczyński. Po śmierci Łyczyńskiego (1842 r.) na krótko przyszedł Wolniewicz, a po nim Wojciech Szadkiewicz.

W 1836 r. nastąpiło w Wirach uwłaszczenie chłopów. Ziemie kościelne rozproszone na całym obszarze Wir zostały scalone w jeden wielki kompleks sięgający od wsi Wiry aż do granic Lasku. Podobnie scalono pola folwarczne. Ziemie szkolną znacznie powiększono i wytyczono ściśle określone granice²⁶. Resztę pól przyznano chłopom na prawach własności.

2.3. Szkoła w budynku III (1847–1912)

W 1847 r. liczba dzieci szkolnych wzrosła do około 150. Nauczycielem był wtedy Wojciech Szadkiewicz, pracujący w Wirach od pięciu lat. To właśnie on nadzorował budowę nowego budynku, przez dalsze piętnaście lat w nim pracował i mieszkał aż do swej śmierci w 1862 r.

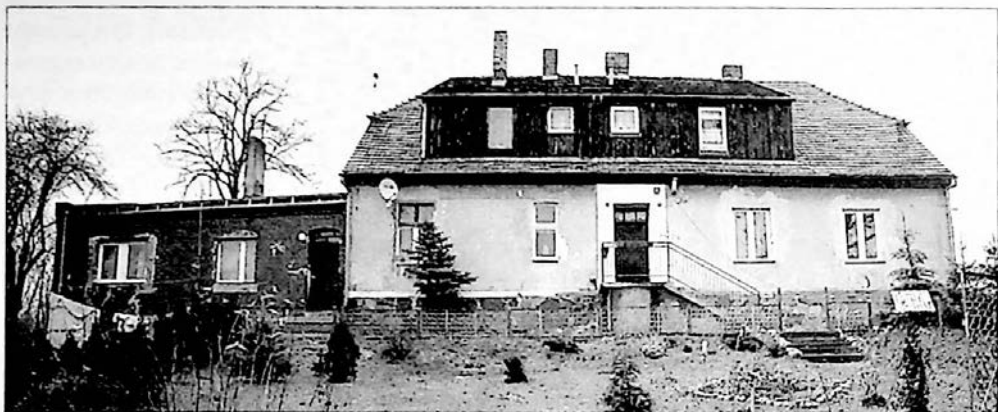
2.3.1. Budynek

Budynek szkolny (ryc. 71) zbudowany został w 1847 r. z kamieni polnych, zebranych na polach wirowskich, z dodatkiem cegieł sprowadzonych z Żabikowa. Z tego powodu pomieszczenia szkolne były w porze zimowej bardzo chłodne. Nauczyciele skarżyli się, że w ich mieszkaniu przez całą zimę wisały potężne sople lodu, a całość sprawiała wrażenie opuszczenia i braku troski.

Ponieważ liczba dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu rosła z każdym rokiem, inspektor powiatowy Lau rozkazał w 1878 r. podzielić izbę szkolną na dwie mniej-

²⁵ Autor tych słów, nauczyciel Ludwik Jasiński, pisał je ok. 1876 r. Był wtedy człowiekiem młodym, po niedawno ukończonych studiach nauczycielskich w Paradyżu. Nie będąc naocznym świadkiem wydarzeń sprzed 50 lat, korzystał ze wspomnień swoich informatorów. I tu należy sprostować pewne nieścisłości. Pisze bowiem tak: *Szkołę w Wirach otwarto dnia 26 maja 1826 r. Początkowo była tutaj szkoła prywatna, mieszcząca się w domu miejscowego gospodarza, w której nauczał organista Antoni Łyczyński*. Wszystko to jest prawdą, ale należy te informacje uściślić. Otwarcie szkoły nastąpiło w istniejącym od ok. 1750 r. budynku szkolnym, naówczas dzierżawionym przez miejscowego gospodarza, z wyłączeniem salki szkolnej, w której nauczał organista Antoni Łyczyński. Była to szkoła „prywatna”, wspierana przez dziedziców z Konarzewa. (*Kronika szkoły w Wirach*, s. 1).

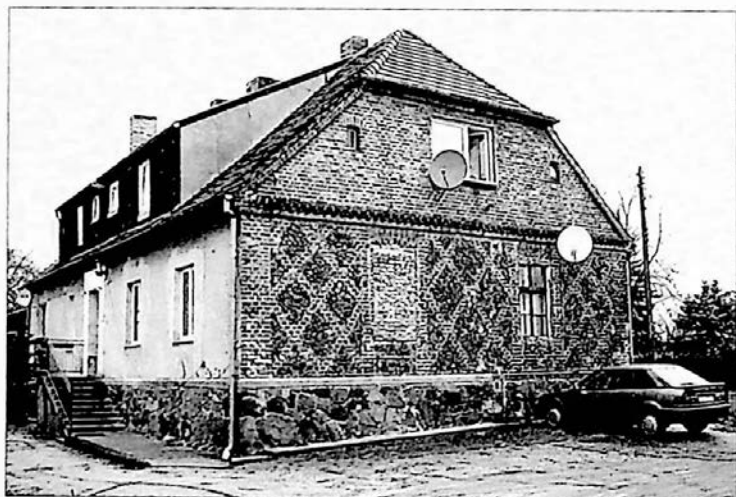
²⁶ Wynikało to z ustawy pruskiej o uwłaszczeniu chłopów. Nauczyciel miał być bardziej niezależny od folwarku i parafii. Mógł na przyznanej ziemi hodować zwierzęta na własne potrzeby.



Ryc. 67. Wiry – budynek szkolny III z przybudówką od strony ogrodu (2006 r.)



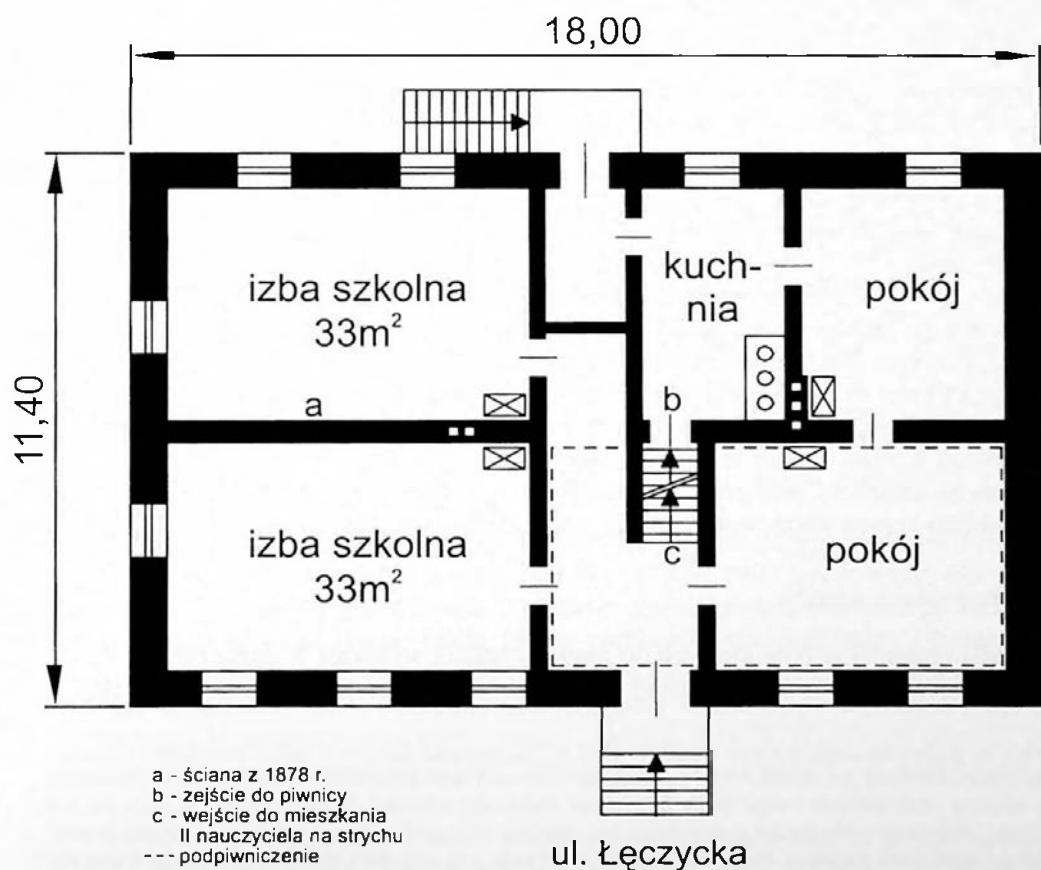
Ryc. 68. Wiry – budynek szkolny III z przybudówką od strony ul. Łęczyckiej (2006 r.)



*Ryc. 69. Wiry
– budynek szkolny III
od strony południo-
wej (2006 r.)*



Ryc. 70. Wiry – budynek szkolny III od strony ul. Łęczyckiej (2006 r.)



Ryc. 71. Szkoła Podstawowa w Wirach – budynek III, rzut parteru (1847–1912)

sze. W południowej ścianie umieszczono dwa nowe okna, a od przedsionka przebito wejście (ryc. 71). Na nauczyciela w nowej klasie przyjęto Ludwika Dymkowskiego z Będlewa, który otwiera listę II nauczycieli (patrz tabela 3).

Nauczyciele ci, z braku miejsca w szkole, mieszkali u gospodarzy wirowskich aż do 1889 r. Później, po wymianie w budynku szkolnym stropów nad mieszkaniem I nauczyciela, zbudowano pokój na poddaszu. Pierwszym, który tam zamieszkał, był Władysław Michalski z Raszkowa. Ponieważ II nauczyciel nie miał w podwórzu własnej drewni, gromadził cały zapas drewna w bocznych skrytkach na poddaszu, co stwarzało zagrożenie pożarowe i było sprzeczne z przepisami policyjnymi. Dopiero w 1894 r. zbudowano bardzo lichą drewnię z drewna odpadowego. Mieszkanie na poddaszu było nieprzytulne. W prowizorycznej kuchni w 1897 r. wstawiono piec, mimo to w niektóre zimowe dni temperatura osiągała zaledwie +7°C.

Zimno też bywało w obydwu izbach szkolnych. W 1893 r. kupiono za 102 marki piec żelazny opalany drewnem i ustawiono w jednej izbie.

Do najpoważniejszych zmian w budynku szkolnym doszło w 1897 r., kiedy rozpoczęto kosztowną 5800 marek budowę przybudówki ukończonej w 1898 r. Zbudowano ją z charakterystycznej czerwonej cegły, sprowadzonej zapewne z Mosiny (w Mosinie i okolicy jest sporo obiektów z takiej cegły), w której urządzono mieszkanie dla I nauczyciela. Opróżnione przez niego mieszkanie zajął II nauczyciel. Pewne kłopoty sprawiła piwnica pod przybudówką, gdzie z powodu napływającej wody panowała wilgoć i wydzielał się smród. Dopiero po zdrenowaniu w 1903 r. sytuacja się poprawiła.

2.3.2. Otoczenie szkoły

Na działce szkolnej o powierzchni 1,6 ha znajdowała się wydzielona ziemia rolna uprawiana przez I nauczyciela. Korzystając z niej, mógł trzymać krowę, świnie i drób. Nauczyciele mieli kłopoty z bydlęm wiejskim wchodzącym na pole szkolne²⁷, które uprawiano aż do ok. 1912 r. Potem, zmniejszoną przez zbudowanie w 1912 r. nowego IV budynku szkolnego, działkę wydzierżawiono²⁸. W 1902 r. posadzono kilkanaście drzew owocowych, co spowodowało niedobór paszy dla zwierząt I nauczyciela. Szkodę pokrył powiat z własnych funduszy. Przed szkołą istniały od 1870 r. dwa ogródki szkolne założone przez Piotra Jasińskiego. Pośrodku stał ufundowany przez Heliodora Dąlkowskiego w 1864 r. krzyż. Gdy spróchniał, nowy postawił w 1893 r. Karol Kolley wraz z siostrą Jadwigą Kolley. Odtąd krzyż ten, poświęcony 1 maja „w dniu próśb”, otoczony płocikiem ze sztachet i przystrajany kwiatami przez dzieci, był ozdobą otoczenia szkoły. W pobliżu krzyża zbudowano studnię dostępną dla wszystkich.

2.3.3. Środowisko wiejskie

Liczba uczniów zobowiązanych do nauki w szkole wynikała w dużej mierze z liczby mieszkańców, a ta kształtowała się w poszczególnych latach następująco (tabela 2).

²⁷ Oto, co pisze I nauczyciel Karol Kolley w 1892 r.: *Na początku lata, ma i będzie miał każdy I nauczyciel tej szkoły kochaną przykrość z tego powodu, że w Wirach wśród wielu mieszkańców panuje zadomowiony obyczaj przepędzania swego bydła bez opieki. Ponieważ, niestety, działka szkolna od ulicy nie jest ogrodzona, zwierzęta wchodzi na pola nauczycieli, wyrządzając spore szkody. Gdyby nauczyciele pozwolili ukarać właścicieli zwierząt, mogłoby dojść do oburzenia wsi, a że tego nie chcą, zbiory są równe wysiewowi. A na plot nie ma pieniędzy.* (*Kronika szkoły w Wirach*, s. 13).

²⁸ W 1913 r. umniejszoną rolę szkolną wydzierżawiono kramarzowi Ignacemu Wawrzyniakowi na 6 lat za opłatą 300 marek rocznie. (*Kronika szkoły w Wirach*, s. 41).

Tabela 2. Liczba mieszkańców

Miejscowość	Rok						
	1871	1897	1905	1910			
				katolików		ewangelików	razem
				Polaków	Niemców		
Wiry z Wirkami i Kątnikiem	549	738	947	998	10	26	1034
Lasek	235	423	600	677	26	110	813
Łęczycza	84	69	90	96	2	51	149
Razem	868	1230	1637	1771	38	187	1996

Źródło: S. Malepszak – *Luboi i okolice...*, s. 44.

Trzeba tu podkreślić wielki wpływ emigracji zarobkowej do Nadrenii i Westfalii na liczbę ludności. W 1890 roku w Wirach, Wirkach i na Majątku Wiry zamieszkiwało 768 osób, a w 1897 r. już tylko 738. Liczba ludności spadła w ciągu 7 lat aż o 30 osób, co stanowiło 4% ubytek! Na przykład przed Wielkanocą 1910 r. liczba dzieci szkolnych zmniejszyła się o 10 z powodu licznego wyjazdu rodzin na roboty do Niemiec.

Wieś była zabudowana starymi budynkami mieszkalnymi, które nie dawały mieszkańcom dostatecznej ochrony przed zimnem i mrozem, gdyż zazwyczaj budowano je z gliny lub muru pruskiego, a tylko w niewielu izbach ułożono podłogę z desek.

Wiele dzieci głodowało. W 1891 r. 25% dzieci szkolnych (52 osoby) było dożywianych w szkole. Chorowały też często na wybuchające epidemie: błonicy i płonicy w 1890 r. i 1910 r., tyfusu i koklusz w 1910 r., zapalenia oczu i odry w 1911 roku.

Podstawą gospodarki wirowskiej była uprawa roli i hodowla zwierząt. Według spisu ludności, przeprowadzonego jak zwykle przez nauczycieli, w 1910 r. w Wirach hodowano 59 koni, 209 krów, 9 owiec i 378 świń. W 1904 r. na folwarku wybuchła zaraza pryszczycy, która spowodowała wprowadzenie ostrych przepisów sanitarnych. Bydło nie mogło wychodzić przez cały rok na pastwiska, co ciężko dotknęło gospodarzy, gdyż była długa susza i brakowało paszy.

Ludność nękały też klęski żywiołowe²⁹. W 1888 r. nastąpiła wielka wiosenna powódź, w której ucierpieli mieszkający nad Wartą. Rok 1903 był również dla Łęczycy tragiczny. Wiosną część wsi spłonęła w pożarze, a przed żniwami wielka powódź całkowicie zatopiła łąki nad Wartą. Także 1905 r. ciężko doświadczył ludzi. 19 maja obszar Wir został dotknięty nadzwyczaj silną burzą. Spokojna dotychczas Wirenka zmieniła się w rwący potok miejscami o szerokości 60 m, przy stanie wody wyższym o 2,5 m od normalnego. Następnego dnia wody opadły. Podczas żniw wystąpiła zła pogoda, dlatego zbiory żyta i jęczmienia były niższe. Tego samego lata na polach wsi Wirki spadł grad,

²⁹ Mroźne zimy i suche lata powodowały obniżkę plonów oraz wzrost cen. Na przykład w Poznaniu w 1889 r. płacono za 1 cetnar ziemniaków jadalnych 1 markę, a w 1891 r. aż 4 marki. Podobnie w 1911 r.: w czerwcu i lipcu nowe ziemniaki kosztowały 15 marek, we wrześniu mendel (15 główek) kapusty kosztował 4,5 marki, a podczas zbiorów jeszcze 2,5–3,0 marek.

który zniszczył do 50% zbiorów. Na szczęście gospodarze byli od tego ubezpieczeni i dostali odszkodowania.

W 1910 r., od początku maja panowała susza, która spowodowała, że nasiona zbóż nie wykształciły się. Za to było dużo słomy w stogach. Tylko karczmarz wirowski Dale nie miał ani słomy, ani ziarna. Miał on 3 morgi własnego żyta i 10 mórg na pochyłym polu. Całe zbiory umieścił w jednym stogu i do tego dołożył słomę. W nocy wszystko mu spłonęło, prawdopodobnie podpalone z zemsty.

W czasie Wielkanocy w 1910 r., podczas zabawy ludowej, którą w Wirach zwyczajowo organizowano, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Dzieci posprzeczały się i zaczęły obrzucać kamieniami. Nie była to „bitwa narodów”, lecz pojedynek dwóch chłopców. Jeden z nich, 13-letni chłopiec, rzucił kamieniem w stronę rówieśnika i trafił go w głowę powyżej lewej skroni. Rana była długa na 2 cm i niezbyt głęboka. Stało to się ok. godz. 18.00. O godzinie 21.00 chłopiec poszedł do domu, zjadł wiececzkę i poszedł spać. Rano znaleziono go martwego, w nocy cicho zmarł na wylew krwi do mózgu.

Były jeszcze inne wydarzenia, które budziły zrozumiałe zainteresowanie mieszkańców. Do nich należało przybycie w sierpniu 1892 r. oddziałów gwardyjskiej artylerii piechoty, które, ustawivszy armaty pod Wirami z głośnym hukiem ostrzeliwały nowo zbudowany fort górczyński, by zbadać jego odporność na rosyjski atak.

W latach 1907–1909 między Luboniem i Grodziskiem budowano linię kolejową. Już jesienią 1907 r. rozpoczęto pierwsze roboty ziemne. Dla wypełnienia doliny Wirenki musiano przywieźć 80 000 m³ ziemi. W tym celu co pół godziny jeździły pociągi wąskotorowe z 20–30 wagonikami uchylnymi i w ten sposób w ciągu paru miesięcy usypano nasyp kolejowy. Murowano też słupy mostowe nad Wirenką, które osiągnęły wysokość 14,5 m. Szczególną ciekawość budził murowany niski i wąski tunel w nasypie. Czy był to podkop minowy? Nikt tego nie wiedział. Latem 1909 r. linia była prawie gotowa, ale brakowało dworca. Na ten temat toczyły się jeszcze rozmowy dotyczące głównie finansowania jego budowy. Społeczność wirowska potrzebowała przystanku, jednak państwo pruskie żądało za to bardzo dużych pieniędzy. Przedstawiciele gminy uważali, że wyznaczona przez rząd dopłata gminna w wysokości 5000 marek jest za wysoka. Majątek wirowski też bardzo potrzebował tej stacji do wywozu płodów rolnych. Jego dzierżawcą była od 1900 r. pani Schyfter z Dopiewa, katoliczka narodowości polskiej, która nastąpiła po dzierżawcy Remannie, ewangeliku narodowości niemieckiej. Tym sposobem majątek przeszedł w polskie ręce, co z przykrością zanotował nauczyciel August Rudolph w 1900 r.³⁰ Teraz, podczas budowy linii kolejowej, zarząd majątku ofiarował pod bocznice 7 mórg ziemi, 10 000 marek w gotówce oraz przyrzekł, że swoimi siłami umocni drogę dojazdową do stacji. Nawet takie darowizny nic nie pomogły. Stacja nie powstała. Pociągi, które od 1 lipca 1909 r. przyjeżdżały obok polskiej wsi, nie zatrzymywały się w niej.

2.3.4. Związki parafii wirowskiej ze szkołą

Losy szkoły wirowskiej były od samego początku nierozłącznie splecione z istnieniem parafii św. Floriana. Szkoła była po prostu częścią majątku kościelnego, a wiedzę w niej przekazywaną czerpano z ogromnego dorobku naukowego Kościoła. W zależności od aktualnego stanu ekonomicznego parafii i wsi do niej przynależnych, plebani albo sami, lecz dorywczo, uczyli dzieci, albo przyjmowali osoby wykształcone, z tytułem

³⁰ *Kronika szkoły w Wirach*, s. 26 (pod rokiem 1900).

„rector schola”, które pracowały także przy kościele. Zdarzało się, że ich żony, mając tytuł „bakalarki” uczyły w szkole, pomagając mężowi³¹.

Te związki zaczęły się zmieniać po Kongresie Wiedeńskim z 1815 r. Po utworzeniu Wielkiego Księstwa Poznańskiego król pruski w odezwie z 15 maja 1815 r. zapewniał Polaków, że ich narodowość zostanie uszanowana. Obiecywał skromne uprawnienia narodowe polegające na udostępnieniu Polakom niższych urzędów państwowych i używaniu języka polskiego w szkołach oraz urzędach.

Zmianę tego nastawienia widzimy po 1870 r. Odtąd, aż do wybuchu pierwszej wojny światowej Polacy odpierali kolejne ataki niemieczyny, które chciały ich pozbawić ziemi i mowy polskiej. W majestacie niemieckiego prawa nieliczne uprawnienia ludności polskiej odwoływano lub ograniczano. Po 1871 r. wprowadzono w szkołach język niemiecki z wyjątkiem lekcji religii³².

Okolo 1875 r. Prusacy stworzyli nową sytuację prawną, nakazując w parafiach rzymsko-katolickich zorganizowanie dwóch tzw. „dozorów”. Pierwszym był Dozór Szkolny (Schulvorstand), w skład którego wchodził ksiądz proboszcz jako przewodniczący oraz kilku gospodarzy z poszczególnych wsi. Osoby te decydowały o wyborze kandydata na nauczyciela oraz wydatkowaniu pieniędzy na utrzymanie szkoły. Drugim był Dozór Kościelny (Kirchenvorstand) o podobnym składzie. Członkowie dozorów byli wybierani co kilka lat przez społeczność wiejską, ale musieli być zatwierdzeni przez starostwo powiatowe. W ten sposób władze pruskie, mając finanse w swoim ręku, kontrolowały sprawy między Kościołem i szkołą bardzo głęboko i skutecznie.

W 1876 r. wydano ustawę o dominacji języka niemieckiego w urzędach i sądach, a w 1886 r. ustawę o utworzeniu funduszu 100 mln marek przeznaczonych na potrzeby osadnictwa niemieckich chłopów w prowincjach wschodnich³³.

Z rozkazu Bismarcka, zaciętego wroga Polaków, usunięto język polski ze szkół z wyjątkiem lekcji religii. Ponieważ do szkoły obowiązkowo wprowadzono język niemiecki, lekcje religii prowadzone przez księży stały się na długie lata jedynym źródłem wiedzy o dawnej Polsce, choć w bardzo ograniczonym zakresie.

Założone w Poznaniu w 1894 r. Stowarzyszenie Hakata (Niemiecki Związek Marchii Wschodnich) nie ograniczało się do niesienia pomocy Niemczyźnie, ale wpływało na coraz ostrzejszy kurs antypolski, zwłaszcza w zakresie Kulturkampf i gospodarki.

W 1900 r. pruska administracja szkolna wprowadziła naukę religii w szkołach ludowych w języku niemieckim, usuwając język polski, co było naruszeniem elementarnych zasad dydaktycznych i bardzo oburzyło polską ludność. Było to źródłem niepokoju w szkołach i strajków szkolnych w 1906 r.

W takich niesprzyjających warunkach wypadło pracować dwóm ostatnim proboszczom wirowskim na przełomie XIX/XX w. Pierwszy z nich, ksiądz Juliusz Promiński, proboszcz od ok. 1860 r., był również przewodniczącym dozoru szkolnego, a także nauczał religii w miejscowej szkole. W 1871 r. po wprowadzeniu do szkoły języka niemieckiego zapewne protestował, co władzom nie spodobało się, gdyż w 1873 r. przestał być inspektorem szkolnym, ale nadal nauczał religii. Gdy w 1893 r. zmarł, ówczesny nauczyciel Karol Kolley tak o nim napisał: *W marcu nasza wieś i cała parafia wirowska ponio-*

³¹ S. Malepszak – *Bukówiec...*, s. 118. Tutaj w I połowie XVII w. występuje w dokumentach para małżeńska: „Joanne rector schola i Zofia bakalarka”.

³² Wirowska kronika szkolna rozpoczęta w 1873 r. przez nauczyciela Ludwika Jasińskiego jest w całości napisana w języku niemieckim. Nie ma w niej ani jednego polskiego słowa.

³³ S. Malepszak – *Bukówiec...*, s. 232.



Ryc. 72. Wirowo – parafia wirowska z duszpasterzem. Wg wpisu do albumu kościoła wirowskiego na zdjęciu znajdują się następujące osoby, z których zidentyfikowano: rząd 1. – dozór kościelny: ks. Karol Seichter siedzi w środku, Michał Hossa drugi z prawej, pozostali to: Szczepan Pawlicki, Antoni Gensler, Maciej Mączynski, Jan Aniola pierwszy z lewej, Józef Thomas trzeci z prawej. Rząd 2. i 3. – reprezentacja parafialna: Michał Płotkowiak rząd 2. czwarty od lewej, Florencjusz Iczakowski rząd 2. pierwszy z prawej, Andrzej Remlein rząd 3. trzeci z lewej, pozostali to: Jan Mager przewodniczący, Tomasz Chwirot, Jakub Chudziński, Marcin Stachowiak, Józef Polaczyński, Michał Serkowiak, Wawrzyn Kaczmarek, Jan Dobieżyński, Marcin Ceglowski, Paweł Rybarczyk, Jakub Rausch, Wojciech Patz, Antoni Kubala, Michał Ratajczak. Walenty Wojtyński (2 marca 1904 r.)

śła gorzką stratę. Mianowicie zmarł w dniu 7 marca 1893 r. po ciężkich cierpieniach, bardzo poważany z powodu swego humanitaryzmu ks. proboszcz Juliusz Wincenty Promiński. Był prawdziwym przyjacielem nauczycieli i ojcem dla biednych. Przez 13 lat sprawował urząd lokalnego inspektora w naszej szkole. Wielka liczba tych, którzy towarzyszyli mu w ostatniej drodze, daje wspaniałe świadectwo, jak był sprawiedliwy i oplakiwany. Na czele pochodu pogrzebowego szły tutejsze dzieci i dzieci z Żabikowa, a trzech chłopców niosło duży wieniec ofiarowany przez nauczycieli [Kolleya i Łukomskiego], jako ostatnie pożegnanie przyjaciół³⁴.

Od 1 lipca 1893 r. proboszczem został ksiądz Karol Seichter z Mieszkowa. Tego samego roku, na podstawie rozporządzenia Królewskiego Rządu w Poznaniu otrzymał zezwolenie na prowadzenie lekcji religii w szkole wirowskiej w języku polskim. Zajęcia rozpoczął 1 października 1893 r. w I i II oddziale, a 20 października w oddziale III A. Na podstawie rozporządzenia ministra kultury z 16 marca 1894 r. z dniem 1 maja tego roku została wprowadzona w szkole wirowskiej nauka języka polskiego dla oddziału II jako języka obcego. W lekcjach tych uczestniczyło 45 na 50 dzieci II oddziału. Pozostałe 5 dzieci to – dwoje dzieci niemieckich wyznania katolickiego i trzej dzieci polskich, których ojcowie nie przystali odpowiedniego wniosku do szkoły.

W tym samym 1894 r. w starym, drewnianym kościele wirowskim odbywały się misje z udziałem trzech misjonarzy. Trwały one od 25 listopada do 8 grudnia, a na ich

³⁴ Kronika szkoły w Wirowach, s. 16 (pod rokiem 1893).

zakończenie arcybiskup Likowski udzielił setkom wiernych sakramentu bierzmowania. To była wspaniała, krzepiąca ducha polskiego uroczystość. Ten podniosły nastrój wzmógł się jeszcze 2 grudnia 1900 r. podczas poświęcenia przez arcybiskupa Likowskiego nowego, zbudowanego w romańskim stylu, kościoła i ponownych misji zorganizowanych w styczniu 1901 r. w jego ozdobnym wnętrzu.

Te polskie uroczystości zderzyły się z uroczystością rocznicy powstania państwa pruskiego, która odbyła się w budynku szkolnym.

W 1905 r. polską lekcję religii prowadził nauczyciel Węclewicz z Lasku. W tygodniu miał 4 godziny – we wtorek od 2.00–4.00 dla I lub II klasy, w piątki od 2.00–4.00 dla III lub IV klasy. Była to więc jedna lekcja religii raz w tygodniu dla każdej klasy. Z pewnością taki stan spotykał się ze sprzeciwem księdza Seichtera, który w tym czasie był przewodniczącym Dozoru Szkolnego.

2.3.5. Nauczyciele

W ciągu 65 lat, tj. od 1847 r. do 1912 r. przez szkołę wirowską przewinęło się siedmiu I nauczycieli, w tym dwóch narodowości niemieckiej, oraz dwunastu II nauczycieli, w tym trzech narodowości niemieckiej (tabela 3). Wszyscy byli wyznania rzymskokatolickiego. Niezależnie od przynależności narodowej byli oni związani złożonym w urzędzie przyrzeczeniem godnego i gorliwego pełnienia swojego urzędu nauczycielskiego dla dobra pruskiego państwa i społeczeństwa.

Pensje nauczycielskie aż do 1910 r. przeciętnie kształtowały się następująco: I nauczyciel – kierownik szkoły 900 marek rocznie, II nauczyciel – pomocnik 600 marek, III nauczyciel – praktykant 400 marek. W 1910 r., kilka lat po strajkach szkolnych, nauczyciele otrzymali według nowej taryfy znaczne podwyżki pensji. Na przykład I nauczyciel wirowski otrzymał 1400 marek pensji rocznej, za wysługę lat (po 10 latach pracy) dodatek w wysokości 1900 marek oraz 10% dodatek wschodni³⁵, liczony od sumy otrzymanych wypłat. Co ciekawe, nauczyciele otrzymali także wsteczne dopłaty za lata 1908 i 1909, a więc za lata tuż po strajkach szkolnych. Bruno Frommhold, Niemiec z pochodzenia, nieznający języka polskiego, napisał: *Za taką poprawę nauczyciele są rządowi królewskiemu wdzięczni i chętnie przyrzekają, że za tę troskę o ich byt godnie odplacą podwyższoną gorliwością*. Nazwiska nauczycieli pracujących w Wirach w latach 1695–1919 ujęto w tabeli 3.

Nauczyciele zobowiązani byli do uczestnictwa w konferencjach organizowanych co roku przez władze w okolicznych szkołach. Zebrania te miały na celu utrzymanie wysokiego poziomu nauki oraz poprawę stylu nauczania w szkołach. W ramach konferencji głównym punktem programu był zawsze wykład wygłaszany przez wybranego nauczyciela. O tym jakie tematy poruszano, mówią niżej podane tytuły:

- O ważności historii narodu niemieckiego (1891 r.),
- O geografii Niemiec (1892 r.),
- Zadania szkół ludowych wobec ruchu socjalnego naszych czasów (1893 r.),
- Jakie środki stosuje szkoła, by wychować dzieci do samodzielności (1895 r.),
- O sprawiedliwości w szkole (1910 r.),
- O gotowaniu kawy w szkole (1912 r.),
- Dzieje ojczyste Niemiec, pielęgnacja i wdrażanie (1913 r.).

³⁵ Dodatek wschodni, wypłacany we wschodnich prowincjach Rzeszy, miał wzmocnić pozycję i znaczenie ludności niemieckiej na tych obszarach i zapobiec wyjazdom na Zachód w ramach tzw. „Ostflucht”.

Tabela 3. Nauczyciele wirowscy w latach 1695–1919

Budynek szkolny	I nauczyciel (kierownik) oraz rok objęcia stanowiska	II nauczyciel oraz rok objęcia stanowiska	III nauczyciel oraz rok objęcia stanowiska
I	1695 r. Tomasz Tomaszewski	nie było	nie było
II	1750 r. Jan Dąbrowski (zm. 1784 r.) 1784–1812 r. prawdopodobnie wakat 1812 r. (?) Antoni Łyczyński organista (po złożeniu w 1826 r. dodatkowego egzaminu ponownie mianowany na stanowisko nauczyciela; zmarł w 1842 r.) 1842 r. Wolniewicz 1842 r. Wojciech Szadkiewicz	nie było	nie było
III	1847 r. Wojciech Szadkiewicz (zmarł w 1862 r.) 1862 r. Heliodor Dalkowski (zmarł w 1866 r. na cholere) 1867 r. Piotr Jasiński (zmarł w 1873 r. na tyfus) 1873 r. ks. Jan Promiński (zastępstwo) 1873 r. Ludwik Jasiński (syn Piotra) 1888 r. Karol Kolley 1900 r. August Rudolph (w 1905 r. przeniesiony do Lubonia) 1905 r. Bruno Frommhold	1877 r. Ludwik Dymkowski 1882 r. Jan Sonnenberg 1884 r. Franciszek Kiciński 1886 r. Antoni Stam 1889 r. Władysław Michalski 1892 r. Adam Łukomski 1896 r. Karl Schubert 1897 r. Feliks Thierling 1900 r. Mieczysława Kortowicz (do 1903 r.) 1905 r. Ignacy Burzyński 1905 r. Węciewicz (dochodził z Lasku) 1907 r. Zygmunt Stochay	nie było
IV	1912 r. Andrzej Dobrogowski	1912 r. Zygmunt Stochay	1912 r. Hardick

Wizytacje szkolne, tzw. „sądny dzień”, przeprowadzane każdego roku przez urzędników z wydziału do spraw szkolnych w Poznaniu, doprowadzały nauczycieli do wielkiej nerwowości. Wizytator siedział między dziećmi, słuchał wykładu, notował, a potem przepytował dzieci z danego przedmiotu. Od jego oceny zależała często kariera nauczyciela.

Były też społeczne badania stanu wiedzy u dzieci przez specjalne komisje, w skład których wchodził proboszcz wirowski (np. ks. Promiński), dwóch nauczycieli z Poznania oraz kilku gospodarzy wirowskich należących do dozoru szkolnego. Nauczyciele wirowscy przedstawiali swoje cztery oddziały, ukazując postępy w nauce religii, języku niemieckim, rachunkach, historii, geografii i śpiewie. Opinie nie zawsze były pochlebne, szczególnie słabo wypadła znajomość języka niemieckiego.

2.3.6. Liczba uczniów

Począwszy od 1847 r. liczba uczniów stale wzrastała, szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu XIX w. Wynikało to przede wszystkim z dużej dzietności polskich rodzin³⁶, poprawy warunków sanitarnych i lepszej opieki lekarskiej. Należy sobie uświadomić, że to liczne pokolenie z lat 1890–1902 weszło później w szeregi powstańców wielkopolskich (1918–1919) i zadecydowało o przynależności Wielkopolski do Polski. Prawdopodobnie bez tej armii ochotników wydarzenia potoczyłyby się inaczej, ze szkodą dla Polski. Liczbę dzieci szkolnych ujęto w tabeli 4.

Tabela 4. Liczba dzieci w szkole wirowskiej (III budynek szkolny)

Rok	Liczba dzieci szkolnych z Wir, Łęczycy i Łasku wyznania katolickiego				
	przyjętych do szkoły	nie przyjętych z braku miejsca w szkole	przekazanych do szkoły w Łasku	razem	uwagi
1847	ok. 150	-	-	150	1 izba szkolna 1 nauczyciel
1878	ok. 180	-	-	180	2 izby szkolne
1893	ok. 200	ok. 23	-	223	2 nauczycieli
1902	ok. 260	ok. 30	-	290	4 oddziały
1903	ok. 260	ok. 70	-	330	
1904	190	46	112	348	
1905	218	-	-	218	
1910	233	-	-	233	

Analizując podane w tabeli 4 liczby, dostrzegamy narastające z roku na rok groźne zjawisko nieprzyjmowania sporej grupy dzieci do szkoły oraz ogromne zatłoczenie w izbach szkolnych, w których na powierzchni 33 m² mogło co najwyżej pomieścić się w ławkach do 40 uczniów, a zapisano aż 65 osób! Kronika szkolna pod rokiem 1905 zawiera następujące stwierdzenie: *Sprowadzonemu nauczycielowi [Niemcowi Bruno Frommholdowi] przypadł ponad miarę ciężki wir pracy w 4 klasach liczących razem 218 dzieci, w których musiał spełnić nałożone nań obowiązki. Tylko z niektórymi dziećmi z klasy stopnia wyższego mógł się nauczyciel porozumieć* (Kronika, s. 28).

Jakie zatem były w tej szkole warunki nauczania polskich dzieci? Tym się władze niemieckie tak bardzo nie przejmowały.

2.3.7. Tok nauki w szkole

Ustawę o obowiązkowym nauczaniu dzieci w szkole wydano w Prusach już w 1717 r. Według niej nauka w tzw. szkole ludowej trwała początkowo cztery lata, później od ok. 1872 r. czas nauki stopniowo przedłużano, by pod koniec XIX w. osiągnąć

³⁶ Np. dziadek autora (S. M.) ze strony ojca miał 4 synów i 3 córki, ze strony matki 3 synów i 7 córek. Tak licznych polskich rodzin było wtedy bardzo dużo.

osiem lat. Absolwent wychodził ze szkoły w wieku 15 lat i przystępował zazwyczaj do 3-letniej nauki zawodu u wybranego mistrza, np. kowala, ślusarza, stolarza, kołodzieja itp. Nauka kończyła się egzaminem czeladniczym przed komisją Izby Rzemieślniczej. W wieku 18 lat młody człowiek mógł już przystąpić do pracy zawodowej.

Wspomnianą powyżej szkołę ludową utrzymywano z funduszy państwowych, co znaczyło, że nauka w niej była bezpłatna. Państwo, władze prowincjonalne i samorządy gminne sprawowały funkcje kontrolne i doradcze.

Dość duże trudności w realizacji 8-letniego toku nauczania miały szkoły 1-izbowe z 1 nauczycielem. Dzieci podzielono na 4 klasy, w których uczyły się po dwa lata. Brak miejsca powodował, że dwie klasy pracowały w jednej izbie pod okiem jednego nauczyciela. Szkoła wirowska miała 2 izby i 2 nauczycieli, a dzieci podzielone na 4 klasy (klasa I, II, III A i III B), w których przebywały po dwa lata. W dużych wsiach, np. w Bukówcu Górnym była szkoła 6-klasowa, w której dzieci z klas I, II, III i IV chodziły jeden rok, a w klasie V i VI po dwa lata.

Rok szkolny rozpoczynał się 1 kwietnia każdego roku, a kończył się 31 marca roku następnego. W pierwszych dniach kwietnia egzaminy końcowe zdawali uczniowie kończący 8-letnią naukę, po czym otrzymywali świadectwo ukończenia szkoły.

W ciągu roku były dwa okresy wakacyjne trwające po trzy tygodnie. Wakacje letnie od ok. 20 lipca i jesienne od ok. 20 września. Poza tym dzieci nie chodziły w czasie większych mrozów, świąt i w czasie panujących chorób zakaźnych.

2.3.8. Kult cesarza i państwa pruskiego

Początki tego „kultu” zaczęły się w szkole wirowskiej 22 marca 1887 r., kiedy ówczesny nauczyciel Ludwik Jasiński zorganizował po raz pierwszy uroczystość ku czci cesarza Wilhelma I obchodzącego tego dnia swoje 90. urodziny. Wspólnie z dziećmi modlono się za jego pomyślność, były przemówienia, a także przygotowano list z życzeniami. Wilhelm I był znany z tego, że po zwycięskiej bitwie pod Sedanem w 1870 r., w której ujęto cesarza Francji i zajęto Paryż, ogłosił się w Wersalu cesarzem zjednoczonych Niemiec.

W latach 1888–1918 cesarzem Niemiec był Wilhelm II, w dużym stopniu odpowiedzialny za wybuch w 1914 r. I wojny światowej, którą przegrał.

Już w 1889 r. w obydwu izbach szkoły wirowskiej zawieszono wizerunki cesarza. Od tego czasu, niemal co roku, w każdą rocznicę urodzin (27 stycznia) pod tymi portretami uroczystie świętowano na jego cześć³⁷. Czasem, dla urozmaicenia, dodawano rocznicę bitwy pod Sedanem lub utworzenia Królestwa Prus, względnie dzieje Bismarcka lub poety Körnera, piewcy wolności Niemiec. W sumie, w ciągu 22 lat (do 1910 r.) odbyły się 22 akademie, z których 15, czyli prawie 70% poświęconych było wyłącznie cesarzowi Wilhelmowi II.

Akademie miały swój niemal stały, zatwierdzony przez władze rytuał. Obejmował on 10–12 punktów programu. Na przykład program z 1910 r. podany w kronice szkolnej zawierał: 1. Śpiew – *Wielki Boże*; 2. Modlitwa za cesarza; 3. Deklamacja – *Z Ojczyzny*; 4. Śpiew dla cesarza; 5. Deklamacja – *Szczęście Boże*; 6. Przemówienie nauczyciela do dzieci zakończone okrzykiem „Niech żyje cesarz!”; 7. Deklamacja – *Pokój*; 8. De-

³⁷ Rola portretów cesarza w szkołach była wysoko notowana przez nauczycieli zwłaszcza pochodzenia niemieckiego. Nawet Polak, Karol Kolley, wygłosił na konferencji nauczycielskiej w 1889 r. specjalny wykład: *Znaczenie portretów cesarza w naszych szkołach – dzieje (Kronika szkoły w Wirach, s. 15).*

klamacja – *Do młodzieży Niemiec*; 9. Śpiew – *Niemiecki Kraj*; 10. Deklamacja – *Od gór do morza*; 11. Rozdzielenie podarków, np. rysików do kamiennych tablic, zeszytów lub obsadek ze stalówkami do pisania atramentem.

Bywały też akademie, które kończyły się podaniem posiłku. Kosztem 33 marek w dniu urodzin cesarza przyrządzono śniadanie dla wszystkich dzieci. Jak zanotował kronikarz, ta uroczystość odbyła się 27 stycznia 1892 r. w udekorowanej II izbie lekcyjnej. *Była modlitwa i śpiew oraz przemówienie nauczyciela Michalskiego, w którym przypomniał uczniom cesarską [tj. Wilhelma II] troskę o biednych. Podczas podawania śniadania składającego się z ciepłej kielbasy i bułki, można było widzieć blade policzki i błyszczące oczy, by stwierdzić, że dla wielu uczniów ten podarunek był świętecznym jedzeniem w pełnym tego słowa znaczeniu (Kronika Szkolna, s. 13).*

Poczęstunki były dla dzieci zawsze miłym zaskoczeniem. Chętniej słuchały opowieści o bohaterach niemieckich walczących o zjednoczenie Niemiec pod berłem cesarza Wilhelma I, o wielkim ich trudzie, a także o świetlanej przyszłości, jaka będzie ich udziałem pod rządami miłościwie panującego Wilhelma II. Biedacy nie wiedzieli, że za kilka lat znajdą się na pierwszej linii okopów pod Ypres, Verdun, Amiens, Reims i innych, gdzie wielu z nich zostanie na zawsze.

2.3.9. Strajk szkolny 1906 r. i jego skutki

W 1905 r. na miejsce nauczyciela Rudolpha, przeniesionego do nowo otwartej szkoły w Luboniu, z dniem 1 stycznia przyszedł Bruno Frommhold z Augustwalde na Pomorzu, dokąd przed czterema laty przeprowadził się z poznańskiego. Nie znał języka polskiego. Frommhold zgodnie z zezwoleniem udzielonym przez Królewski Prowincjonalny Rząd w Poznaniu mógł swoje stanowisko objąć dopiero od 1 kwietnia 1905 r. W ciągu tego nie obsadzonego przez kwartał urzędu, Rudolph przychodził raz w tygodniu do szkoły i nauczał w I i II klasie.

1 kwietnia 1905 r. Frommhold objął szkołę i jako jedyny nauczyciel wykładał w czterech klasach liczących razem 218 dzieci. Tylko z niektórymi dziećmi z klasy stopnia wyższego mógł się porozumieć po niemiecku. Ta sytuacja trwała do końca lipca, potem Rząd Królewski powierzył stanowisko II nauczyciela Ignacemu Burzyńskiemu ze Smolar pod Szamocinem w powiecie pilskim.

Jak zanotował Frommhold w kronice szkolnej: *Z nadejściem jesieni 1906 r. rozpoczął się strajk szkolny. Dzieci klas wyższych, polskiego języka, podczas lekcji religii wzbraniały się udzielać odpowiedzi na pytania zadane w języku niemieckim. W tutejszej szkole wszystkie lekcje religii udzielane były w języku polskim. Mimo tego, gorączka strajkowa tutaj wystąpiła. Dzieci I i II klasy wzbraniały się na początku zimowego półrocza przed odmawianiem modlitwy w języku niemieckim³⁸, żądały nawet, aby na lekcjach śpiewu śpiewać polskie pieśni i nie chciały używać niemieckiego pozdrowienia³⁹.*

Za ten stan rzeczy władze niemieckie obciążyły odpowiedzialnością nauczyciela Burzyńskiego i po zaledwie kilkunastu miesiącach pracy w Wirach przeniósły go dyscyplinarnie z dniem 1 grudnia 1906 r. do Mikstatu, w środowisko czysto niemieckie. Była to pierwsza osoba ukarana za strajk.

³⁸ Każdego dnia przed rozpoczęciem pierwszej lekcji odmawiano modlitwę w języku polskim.

³⁹ Było to *Gelobt sei Jesus Christus*, czyli *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus (Kronika szkoły w Wirach, s. 29).*

Po odejściu Burzyńskiego stanowisko II nauczyciela było przez pięć miesięcy nieobsadzone. W tym czasie polskiej lekcji religii udzielał nauczyciel Węclewicz, dochodzący z Lasku. W tygodniu miał 4 lekcje dla 218 dzieci w czterech klasach.

Po dość surowej i długiej zimie nadeszła wiosna 1907 r., a z nią zakończenie roku szkolnego. Oto, co pisał wspomniany już Frommhold: *Przez przejścia ubiegłego roku [1906 r.] byliśmy wszyscy zawirowani. Ukończenie roku szkolnego stoi pod drzwiami. Wszystkim dzieciom, które trwały przy strajku, odmówiono wydania świadectwa ukończenia szkoły. Dotyczyło to jednego chłopca i dwóch dziewcząt. Aby złamać opór rodziców, Królewski Rząd wydał wszystkim gminom, w których będą jeszcze prowadzone strajki, ostrzeżenie, że zostanie im odciągnięty państwowy zasilek szkolny. Także szkole wirowskiej wstrzymano należną jej pomoc finansową w wysokości 620 marek. Do tego jeszcze nasz proboszcz i dziekan Karol Seichter został zawieszony w czynnościach swego urzędu w dozórze szkolnym, którego był członkiem.*

Władze niemieckie cechowała pamiętliwość. Gdy w następnym 1908 r., w wiosennych wyborach do dozoru szkolnego mieszkańcy Wir ponownie wybrali dozór szkolny w poprzednim składzie, łącznie z zawieszonym księdzem Seichterem, władze niemieckie nie zatwierdziły go na tym stanowisku i odsunęły raz na zawsze od spraw szkolnych. Ksiądz Karol Seichter był więc drugim Polakiem ukaranym za strajk szkolny.

A jak ukarano same dzieci szkolne?

Następstwem strajków było Zarządzenie Rządowe J.Nr 762/09 II Gen. z 28 stycznia 1909 r., w którym postanawiano, że w szkołach 4-klasowych z 2 nauczycielami powiatu Poznań Zachód, a do takich obok Wir zaliczały się szkoły w Komornikach i Plewiskach, lekcje z przedmiotów ścisłych będą odtąd ograniczone, a zaoszczędzony czas przeznaczy się na ćwiczenia z języka niemieckiego. Niemcy ukarali polskie dzieci, ograniczając ich dostęp do wiedzy z matematyki i fizyki.

W maju 1909 r. szkołę wirowską wizytowali inspektorzy, by sprawdzić stan znajomości języka niemieckiego. Jego słaba znajomość ujawniła się w całej pełni, co dla samego Frommholda w sposób oczywisty było nieprzyjemne. On tak to skomentował: *To jest stara śpiewka. Liczba uczniów utrzymuje się na dumnej wysokości 240, a liczba nauczycieli pozostaje ta sama.*

Mimo słabych postępów w nauczaniu języka niemieckiego Frommhold otrzymał bardzo wysoką podwyżkę pensji. Zapewniając o swej gorliwości, zapisał w kronice szkolnej znamienne słowa: *Jednak tu u nas będzie ciężko udowodnić nasze osiągnięcia, ponieważ pasywny opór dzieci⁴⁰ [podkreślenie S. M.], tzn. ich lenistwo i bezwładność jest zbyt wielka.* Jest to przyznanie się do porażki po wieloletnich staraniach władz pruskich, by Polaków zamienić w Prusaków. W szkole wirowskiej zawsze panował duch polski; rozmawiano po polsku, a w chwilach zwątpienia, proboszczowie wirowscy dodawali otuchy.

Na tym kończą się dzieje szkoły wirowskiej w murach budynku III.

2.4. Szkoła w budynku IV (1912–1952)

2.4.1. Powstanie budynku IV w 1912 r.

Wiosną 1906 r. dozór szkolny ponaglany przez Rząd Królewski w Poznaniu miał opracować uchwałę w sprawie powiększenia szkoły i utworzenia stanowiska III nauczyciela.

⁴⁰ *Kronika szkoły w Wirach*, s. 35.

Stanowisko starosty v. Tillego, radcy budowlanego i powiatowego inspektora budowlanego, po zapoznaniu się z miejscowymi realiami było jednoznaczne: rozbudowa budynku szkolnego III nie byłaby praktyczna, gdyż nadbudowa nad wykonaną w 1898 r. przybudówką byłaby mało dostępna i niewystarczająca. Uznał więc, że musi powstać nowy budynek, z tym że nie od razu. Tego samego zdania był i dozór szkolny. Nowa szkoła powinna stanąć przy ul. Łęczyckiej, na południe od starej szkoły. W tym samym czasie musiałyby być odnowione także budynki gospodarcze. Były one w tak złym stanie, że Prowincjonalne Towarzystwo Ogniove odmówiło przyjęcia ubezpieczenia. W 1909 r. powiadomiono szkołę, że w następnym roku rozpoczną się prace budowlane.

W styczniu i lutym 1910 r. przywieziono z mosińskiej cegielni Perkiewicza 146 000 sztuk cegieł. Z nadejściem wiosny w 1911 r. przyszli rzemieślnicy, ale wkrótce odjechali, gdyż z braku kamieni polnych nie można było założyć fundamentów. Dopiero w połowie maja prace rozpoczęły się na dobre, a rzemieślnicy byli bardzo zadowoleni z ciepłej i suchej pogody. W dniu 26 lipca 1912 r. inspektor budowlany Schütz w obecności dozoru szkolnego dokonał odbioru technicznego nowego budynku, a uroczyste przekazanie do użytku odbyło się 31 października 1912 r. Po przemówieniach i śpiewach, dzieci poczęstowano kawą i pieczywem. Ksiądz proboszcz Seichter, odsunięty od spraw szkolnych z powodu udziału w strajku szkolnym, nie został zaproszony. W następnym, 1913 r., postawiono przed starą i nową szkołą nowy płot, a za nim urządzono ogródki kwiatowe, które razem stworzyły ładną architekturę.



*Ryc. 73. Wiry – budynki
szkolne III i IV przy
ul. Łęczyckiej (2006 r.)*



*Ryc. 74. Wiry – budynek
IV od strony
ul. Łęczyckiej (2006 r.)*

2.4.2. Nauczyciele w 1912 r.

W miarę postępu robót budowlanych dokonywały się również zmiany personalne.

1 lipca 1912 r. I nauczyciela Frommholda przeniesiono na takie samo stanowisko do szkoły w Wiórku. W tym samym dniu I nauczycielem został Dobrogowski z Czajna (pow. szamotulski), któremu, obok pozostającego nadal Stochaya, dano do pomocy III nauczyciela Hardicka z Senkowa (pow. szamotulski). Od tego czasu w 4-klasowej szkole wirowskiej pracowało trzech nauczycieli: Dobrogowski i Stochay, którym przekazano mieszkania w nowej szkole, oraz Hardick, któremu oddano odnowione mieszkanie w starym (III) budynku szkolnym.

2.4.3. Szkoła wirowska (1920–1952)

W 1918 r. Polska odzyskała niepodległość, a wraz z nią możliwość wychowywania dzieci w duchu i języku polskim. W 1919 r. przeprowadzono weryfikację dotychczasowych nauczycieli. Pozostali tylko Polacy, i tym wręczono nowe, polskie nominacje nauczycielskie. Ze względu na wyjazdy wielu nauczycieli do Niemiec i brak polskiej kadry władze oświatowe wprowadziły szybkie i krótkie kursy przygotowawcze dla kandydatów na nauczycieli.

8 stycznia 1920 r. przybył do Wir pierwszy polski nauczyciel Jan Warszawski ze Strykowa pod Stęszewem. Po jego odejściu w tym samym roku I nauczycielem (kierownikiem) został Stanisław Bulsiewicz. Pełny skład nauczycielski podano w tabeli 5.

Tabela 5. Nauczyciele wirowscy w latach 1920–1928

Budynek szkolny	I nauczyciel (kierownik) oraz rok objęcia stanowiska	II nauczyciel oraz rok objęcia stanowiska	III nauczyciel oraz rok objęcia stanowiska
IV	1920 Jan Warszawski	1920 Halina Kokocińska	1920 Maria Głowińska
	1920 Stanisław Bulsiewicz	1920 Maria Bulsiewiczowa	1920 Halina Kokocińska
		1921 Irena Neymanówna	1921 Maria Rucińska
		1921 Stanisława Pasterczykówna	1923 Mateusz Ziomek
		1923 Romuald Kempf	1925 Maria Sosenkówna
		1925 Franciszek Lubiatowski	1925 Teofil Matysiak
		1925 Ignacy Walczak	1926 Hübnerówna
		1926 Wójcikowa	
		1927 Franciszka Joksiówna	

28 marca 1928 r. uchwalono wniosek o połączeniu szkół w Wirach i w Lasku w jedną szkołę siedmioklasową. Istniała ona w latach 1930–1934 i gdy unię w 1934 r. zerwano, skończyła się też kilkusetletnia przynależność Lasku, a także nieco krótsza Żabikowa i Lubonia, do starej szkoły w Wirach. Na tym kończymy dzieje szkoły wirowskiej w zakresie, w jakim one dotyczą dzisiejszych obszarów miasta Lubonia utworzonego, jak wiemy, z dawnych wsi Żabikowa, Lubonia i Lasku.



Ryc. 75. Wiry – konferencja
rejonowa nauczycieli
(23 listopada 1929 r.)

Ryc. 76. Wiry – świadectwo
Stanisławy Kołasińskiej
z 1932 r.



Ryc. 77. Wiry – pieczętka szkoły z lat
1930–1934

Świadectwo - klasowa Publiczna Szkoła Powaszechna
Wiry - Lasew (powiat pomorski)
Nr. 11 Rok szkolny 1931/32

ŚWIADECTWO SZKOLNE
Kołasińska Stanisława
urodzona o. dnia 11 października 1921 r. w Wiry - Lasew
(powiat pomorski) i religji (wyznania) *rym. Kat.*
uczeń i uczennica oddała *kl. czwartą* otrzymując za pierwsze półrocze
roku szkolnego 1931/32 następujące:

za spracowania się	<i>bardzo dobrze</i>
z nauki religji	<i>bardzo dobrze</i>
z języka polskiego	<i>bardzo dobrze</i>
z języka	
z rachunków z geometrią	<i>dobry</i>
z przyrody	<i>dobry</i>
z matematyki	<i>dobry</i>
z geografji i nauki o Polsce współczesnej	<i>bardzo dobrze</i>
z historii	<i>dobry</i>
z rysunku	<i>dobry</i>
z roboty ręcznej	<i>dobry</i>
z muzyki	<i>dobry</i>
z ćwiczeń fizycznych	<i>bardzo dobrze</i>
z roboty kulturalnej	<i>dobry</i>

Liczba ocenianych godzin szkolnych *24* z czego nie uczęszczała *2*
Liczba ocenianych *22* z czego nie uczęszczała *2*
W Wiry - Lasew dnia 30 stycznia 1932 r.
Kopie
Stanisława Kołasińska

Publiczna Szkoła Powaszechna Wiry - Lasew



Ryc. 78. Wiry – klasa V b, w środku Ewald Staszewski, z prawej Roman Lewandowicz (1933 r.)



Ryc. 79. Wiry – klasa II, w pierwszym rzędzie czwarta od lewej Kryśia Sobaczyńska, w trzecim rzędzie trzecia od prawej Zosia Stawik. W środku nauczycielka Melania Lipska, urodzona w 1891 r., w szkole wirowskiej pracowała w latach 1920–1970 (ok. 1938 r.)

2.4.4. Na zakończenie

Podczas okupacji niemieckiej w latach 1939–1945 Niemcy utworzyli w Wirach dwie szkoły: dla dzieci niemieckich w budynku IV i dla dzieci polskich w budynku III. Ta ostatnia, podobnie jak opisana w następnym rozdziale szkoła dla dzieci polskich w Lasku, miała przygotowywać Polaków do pracy niewolniczej. Po wypędzeniu Niemców kierownikiem szkoły został Franciszek Nowacki (1945 r.), po nim od 1946 r. szkołą kierował Roman Lewandowicz⁴¹. 1 września 1952 r. szkoła wirowska opuściła ostatecznie budynek IV przy ul. Łęczyckiej. Siedzibą placówki jest obecnie budynek V przy ul. Szreniawskiej, który powstawał w latach 1950–1952 i został oddany do użytku 1 maja 1952 r. Dyrektorem aż do 1972 r. był Roman Lewandowicz, a po nim kolejno: Ireneusz Kasperkowiak, który zmarł w 1992 r. w wieku 51 lat, następnie Bożena Molińska do 2000 r., Tomasz Grabus do 2003 r. i Janusz Judziński od 2003 r. Niestety od 1990 r., na skutek niżu demograficznego, liczba uczniów stale spada.



Ryc. 80. Wiry – klasa V (?) i grono nauczycielskie, siedzą od lewej: Ewald Staszewski, Melania Lipska, Irena Lewandowicz z d. Lipska, kierownik Roman Lewandowicz, Ludwika Hałasza, Czesław Pieprzyk (1947 r.)

⁴¹ Roman Lewandowicz (1909–2005) urodził się w Koźminie w rodzinie miejscowego rzemieślnika. Miał cztery siostry i czterech braci. Ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty w Krakowie, a następnie w latach 1930–1931 odbył praktykę pułkową w Inowrocławiu. Przed II wojną światową, jako nauczyciel przedmiotów ścisłych, nauczał w Skubarczewie, Poznaniu, Chomęcicach, Wirach, a także w Lasku. W 1933 r. ożenił się z Ireną Lipską. Żona i jej matka Melania Lipska były nauczycielkami w szkole wirowskiej. Wybuch wojny zastał go w Chomęcicach, skąd jako podporucznik Rezerwy Piechoty udał się na front. Został dowódcą III Plutonu II Batalionu Obrony Narodowej Poznań Powiat. Po wojnie został mianowany dyrektorem szkoły w Wirach. Tam zamieszkał wraz z żoną i dwiema córkami. Jedną z nich, Maria Lewandowicz, uczyła przez 27 lat w SP nr 2 w Luboniu. Warto zwrócić uwagę, że małżonkowie – Irena z d. Lipska i Roman Lewandowicz przeżyli ze sobą 67 lat! Za kadencji Romana Lewandowicza w 1953 r. powstała w Wirach nowa szkoła (budynek V). W 1971 r. zamieszkał z rodziną na osiedlu „Lubonianka” w Luboniu. Zmarł 16 grudnia 2005 r. (Na podstawie artykułu Magdaleny Woźniak – „Wieści Lubońskie” 9/2005, s. 27).



Ryc. 81. Wiry – spotkanie towarzyskie w dawnym dworze wirowskim. I rząd od lewej: Marysia – córka Lewandowiczów, nauczycielka Genowefa Majchrzak (chemia, biologia, rysunek, prace ręczne oraz drużyna harcerska), Urszula Grabowska z dwuletnim synem Bolesławem, żona nauczyciela Żmudy. II rząd: zaproszony gość z Poznania, zaproszony gość z Poznania, nauczycielka Franciszka Prętka (pochylona), pani z Ligii Kobiet, nauczycielka Irena Lewandowicz (córka Melanii Lipskiej), nauczycielka Pade (?), kierownik Roman Lewandowicz. III rząd: nauczyciel Kazimierz Rogoziński (?), harcerz Józef Kasprzycki, nauczyciel Tadeusz Sikorski, nauczyciel Marian Żmuda, kierownik gorzelni w Wirach Marian Grabowski, kowal w majątku Wiry Antoni Bartkowiak (zdjęcie w ogrodzie Spółdzielni Produkcyjnej w dniu 22 lipca 1950 r.)



Ryc. 82. Wiry – przed szkołą (budynek V), od lewej: kierownik szkoły Roman Lewandowicz, Melania Lipska, Irena Lewandowicz z d. Lipska, Michał Ratajski woźny, Waleria Ściepura, ks. Lech Paluch, Kazimiera Wawrzyniak, Irena Józefowska, Władysława Krywawicz, NN (ok. 1952 r.)



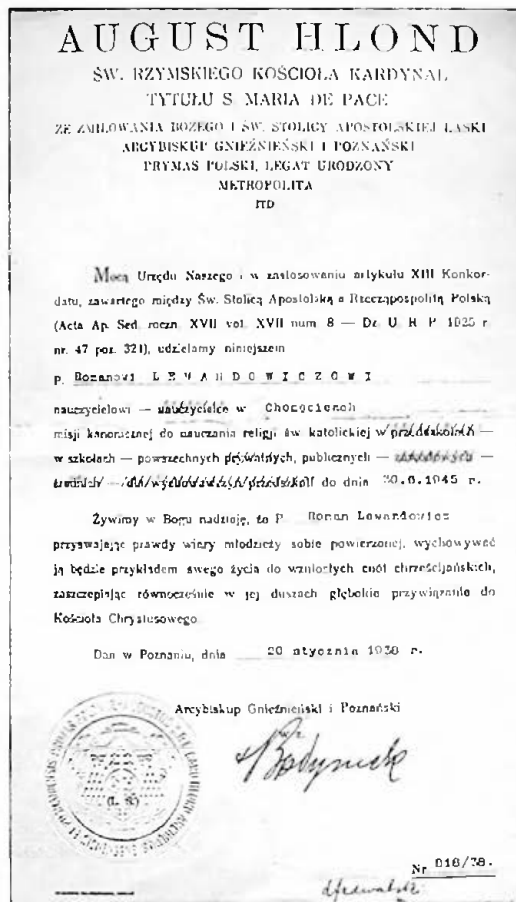
Ryc. 88. JE ks. August Hlond Prymas Polski nadaje Romanowi Lewandowiczowi prawo nauczania religii katolickiej w szkołach powszechnych na przeciąg lat osiem.
Podpisał JE ks. Walenty Dymek
Z boku sucha pieczęć Prymasa



Ryc. 89. Roman Lewandowicz w niewoli niemieckiej – siedzi pierwszy z lewej (1940 r.)

Ryc. 90. Roman Lewandowicz z córką Marią Lewandowicz (Os. Lubonianska – wrzesień 2005 r.)

Ryc. 87. Sucha pieczęć z herbem, w otoku: Augustus S. R. E. Card Hlond Archiepus Gnesnensis et Posnaniensis Primas Poloniae



3. Szkoła w Lasku (ul. Kręta 32)

Na działce w Lasku przy obecnej ulicy Krętej istniały w przeszłości dwie kolejne szkoły:

- szkoła elementarna, polska i katolicka (1780–1815),
- szkoła ewangelicka, niemiecka (1824–1920).

3.1. Szkoła elementarna przy ul. Krętej (1780–1815)

Szkoła ta była pierwszą instytucją oświatową działającą na obszarze dzisiejszego miasta Lubonia. Założona w II połowie XVIII w. dla potrzeb mieszkańców Lasku i Łęczycy, wyznania katolickiego i ewangelickiego, funkcjonowała przez ok. 35 lat, tj. aż do 1815 r., kiedy to została ostatecznie zamknięta.

Pierwsze wzmianki o szkole, w postaci pisemnej obietnicy jej utworzenia i zatrudnienia bakałarza, są jednak o kilkadziesiąt lat starsze, gdyż sięgają 1727 r. W tymże roku, dnia 24 kwietnia, Jan Antoni Radomicki, wojewoda inowrocławski i starosta międzyrzecki, właściciel Konarzewa, Wir i innych majątków, wydał przywilej osadniczy, zachęcając w nim bezdomnych ludzi do zamieszkania na jego ziemi, między innymi w Lasku. Niestety, nie dokończył swego planu, gdyż zmarł w następnym roku. Został pochowany w Brennie 12 czerwca 1728 r.

Jego starania podjęła wdowa Dorota z Broniszów Radomicka, która przywilej ten odnowiła i potwierdziła swym podpisem oraz pieczęcią w dniu 21 sierpnia 1728 r. na Zamku Konarzewskim⁴². W przywileju tym, co trzeba



Ryc. 91. Wiry – okucie znalezione przy ul. Łęczyckiej odpadle prawdopodobnie z kolasy podróżnej. Inicjały wskazują na Jana Antoniego Radomickiego starostę generalnego Wielkopolski 1726–1728, właściciela m.in. Konarzewa i Wir z przyległościami, zmarłego w 1728 r. W 1727 r. wydał on pierwszy przywilej osadniczy na założenie Lasku

⁴² Dokument lokacyjny wsi Lasek z 1728 r. (odwołany w 1746 r.):

Dorota z Broniszów Radomicka Wojewodzina Inowrocławska Generalowa Województw Wielkopolskich Międzyrzecka Starościna

Wiadome, komu o tym należy będzie powinno czynić osobliwie Sukcessorom moim żem Olędom budującym się przy miejscu *Struga Wirowska* nazwanym, na wieczne czasy (zadość czyniąc danej Karcie tymże Olędom śp. Jegomości mego w Konarzewie dnia dwudziestego czwartego Kwietnia Roku Tysięcznego Siedemset Dwudziestego Siódmego) jak pozostała Wdowa pomienionym Olędom i Sukcessorom ich Prawo dała, którym Prawom terazniejszym Olędom i każdemu Gospodarzowi na miejsce to sprowadzają, omu się daje wolności na lat siedem, aby się przez te lata na wyżej wyrażonym miejscu a gruncie moim własnym, który im wydzielony będzie, budowali (na które budynki, gdyby drzewa na gruncie swoim ograniczonym,

zaznaczyć, jest wyrażona zgoda na budowę szkoły i ustanowienie bakalarza, jednakże pod warunkiem, że powstanie osada składająca się z co najmniej dziesięciu zagród. Jak się okazało, przywilej Radomickich był w ówczesnych warunkach polityczno-gospodarczych przedwczesny, gdyż po wojnach i zarazach brakowało dostatecznej liczby chętnych osadników. Przykładem może tu być pobliski Dębiec, gdzie nowe osadnictwo rozpoczął Michał Czenpiński w 1724 r., sprowadzając chłopów polskich, którzy jednak nie utrzymali się dłużej⁴³. Jedynie miasto Poznań, dysponując znacznie większymi możliwościami, sprowadzało osadników wyznania katolickiego z okolic Bambergu. Wdowa po Radomickim takich możliwości nie miała, stąd ich przywilej stał się martwy i po 18 latach, 11 listopada 1746 r.⁴⁴, został unieważniony.

Nowy impuls osadniczy dał Augustyn Działyński⁴⁵, wojewoda kaliski, który po ślubie z Anną z Radomickich mieszkał w Konarzewie. Małżonkowie wybudowali w 1748 r. nowy kościół w Wirach, a w 1754 r. założyli Wiórek⁴⁶. Świadczyło to o ich dobrej kondycji finansowej, jak i pośrednio o chęci porządkowania spraw gospodarczych w swoich majątkach. Dwa lata później założyli Lasek (1756). W 1760 r. osada ta miała już 11 hub zamieszkałych i 4 huby wymierzone⁴⁷, a więc spełniała po raz

mieć nie mogli, to im drzewa na borach moich, do budynków zabraniać nie każę) lasy i krzewiny wycinali, ról dobywali, na nich siali z nich zbierali, zgola wszystkiego na miejscu tym Olędrom wyznaczonym cokolwiek rozum i industria ludzka na pożytek wymyśli i przysposobić może, pozwalam.

Do tego tymże Olędrom i Sukcessorom ich jako na własnym gruncie pszczoły chować, po rzeczkach sakiem i zabrodnią robić wolno będzie, oprócz jezior i stawów tego nie dozwalam, gdyby na wydzielonym tym Olędrom gruncie znajdowały się dęby, graby, olsze takowe drzewo na ich intratę wolno im obrócić. Strzeż Boże nieszczęścia, na którego gospodarza, aby się miało domostwo spalić lub wiatr wywrócił, na które gdyby drzewa potrzebował powinien się o nie z Zamkiem ugodzić.

Robocizny tak terazniejsi jako i na porym Olędry przyszli i ich Sukcessorowie żadnej robić nie powinni, ani do niej pociągani być mają.

Do kontrybucji i podatków żołnierskich nie należą. Pole, które na miejscu naznaczonym wyrudują, pozwalam, aby między się prętem Markisch nazwanym dzielili i rozmierzali, którego pręta być powinno pół dziewiąta łokcia.

Dla edukacji dzieci tych Olędrow chować Bakalarza także i nabożeństwo ich odprawiać pozwalam, za którą pracę temu Bakalarzowi od dziesięciu hubów, pół huby darmo idzie, a in quantum, by się więcej znajdować miało jak dziesięć hubów, połowę tylko huby kontentować się powinien.

Pozwalam także z ich własnym gospodarstwem, to jest: domem, rolami, łakami, czynić, jak zechcą: czy to dać, darować, sprzedać, ponieważ te Olędry alias grunta za dziedziczne wiecznymi czasami i dzieci ich zostają i zostawać będą.

Po wyjściu zaś lat siedmiu, rachując od dnia 24 kwietnia 1727 powinni stanąć wszyscy gospodarze do Zamku, aby ich imiona były wpisane i czynszu dawać corocznie na Święty Michał od jednego gospodarza dziesięć talarów od całej huby, od połowy pięć talarów, rachując talar tynfów pięć, od paszy tynfów dziesięć białą monetą. Dla wesel i chrzcin piwo brać powinni z Pańskiego Mielcucha. Także piwo na Szynk pańskie brać, którego między sobą obiorą powinien, za co gdy piwo należycie odchodzi, będzie pół huby darmo zażywać pozwalam, które prawo dla tym większej wagi i pewności przy przyciśnięciu herbowej pieczęci mojej ręką własną podpisuję. Działo się w Zamku Konarzewskim dnia 21 sierpnia 1728 roku.

Dorota z Broniszów Radomska

W.J.G.W.W.M.S.

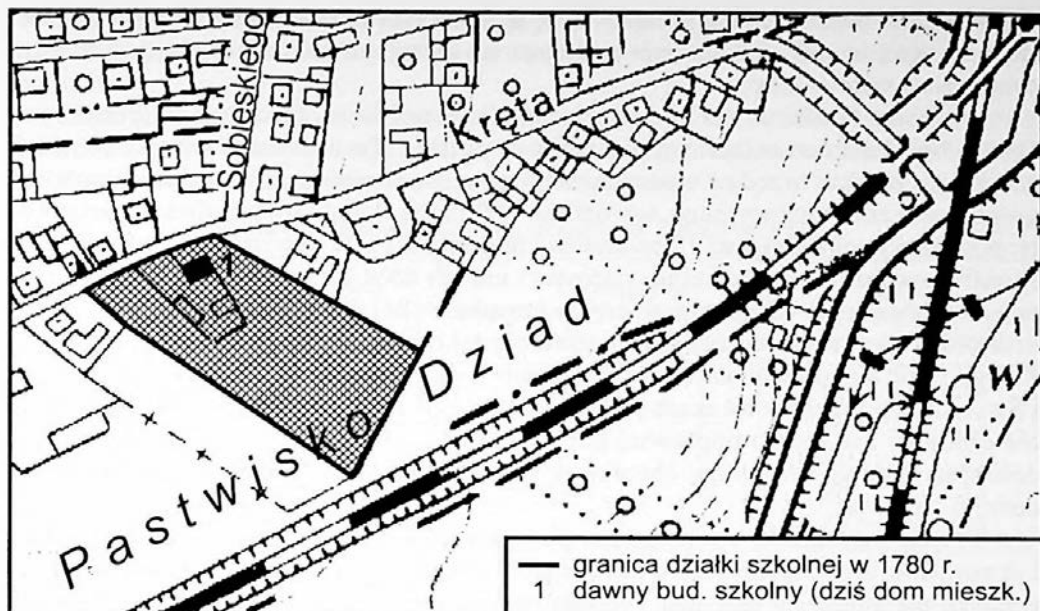
⁴³ S. Malepszak – *Luboń i okolice...*, s. 42.

⁴⁴ Pismo starosty pruskiego z 23.10.1834 r.

⁴⁵ Augustyn Działyński, starosta nakielski (1736–1739), podkomorzy wschowski (1742–1750), wojewoda kaliski (1750–1759), zmarł 13.5.1759 r. w Konarzewie.

⁴⁶ S. Malepszak – *Luboń i okolice...*, s. 30.

⁴⁷ Tamże, s. 31. Lasek założono w 1756 r. Po czterech latach (1760 r.) w osadzie nazwanej „in nova Vil-la Laskow” mieszkało ok. 90 osób.



Ryc. 92. Lokalizacja szkoły przy ul. Krętej

pierwszy niezbędne warunki do powstania szkoły. Czy ona w połowie XVIII w. rzeczywiście powstała, nie ma na to żadnych dowodów. Wczesna śmierć Augustyna Działyńskiego (1759 r.), niepokoje wewnętrzne oraz wojna siedmioletnia (1756–1763) między Prusami i Rosją toczona na terenie Wielkopolski, w której bezsilna Polska nie brała udziału, nie sprzyjały polityce edukacyjnej. To sprawiło, że mieszkańcy wsi byli w ogromnej większości analfabetami⁴⁸. Powoli wśród mieszkańców Lasku dojrzewała myśl, by zbudować u siebie szkołę. Przy pomocy Dominium Konarzewskiego myśl ta się urzeczywistniła. Niestety, nie znamy dokładnego roku jej powstania. Jednego jesteśmy pewni, że to mogło być w latach 1760–1793, tzn. w czasie, gdy Lasek spełnił już warunki przywileju osadniczego (tzn. liczył ponad 10 gospodarstw), lecz przed II rozbiorem Polski w 1793 r. Ostrożnie przyjmując, szkoła ta mogła powstać ok. 1780 r.

Na jej potrzeby Dominium Konarzewskie przekazało część pastwiska gminnego położonego między Łęczycą a Laskiem, które zwano „Dziad” (dzisiaj okolica przy ul. Krętej), o powierzchni ok. 0,77 ha⁴⁹. Z borów wirowskich dostarczono drewno, z którego zbudowano solidny budynek. Wkrótce zamieszkał w nim bakałarz i w jednej sali szkolnej nauczał wszystkie dzieci z Lasku i Łęczycy. Ich liczba mieściła się w granicach ok. 30–40 osób, w tym 60–70% wyznania katolickiego. Nauka tylko w języku polskim odbywała się dwa razy w tygodniu; w niedziele i w środy. Bakałarz na swe utrzymanie otrzymywał od rodziców daninę w naturze w postaci zboża, słomy, siana

⁴⁸ S. Malepszak – *Luboń i okolice...*, s. 31. Jeszcze w 1884 r. na 367 mieszkańców aż 108 było analfabetami, co stanowiło 30% ogółu ludności.

⁴⁹ Tu należy zwrócić uwagę na wielkość działki szkolnej. Wg unieważnionego w 1746 r. przywileju bakałarz miał otrzymać połowę huby marchijskiej miary, czyli 3,83 ha. Wg późniejszego przywileju na cele szkolne Dominium oddało tylko 0,77 ha. Działkę tę umniejszono podczas budowy linii kolejowej o 64 m².

i pieniędzy, a od Dominium drewno na opał. Poza tym uprawiał rolę i hodował zwierzęta na swój użytek. Szkoła była pod dozorem Dominium Konarzewskiego i księdza proboszcza wirowskiego.

II rozbiór Polski w 1793 r. i przejęcie Wielkopolski w skład Prus Południowych (1793–1806) bardzo osłabiło społeczeństwo polskie. Po wkroczeniu wojsk pruskich zamknięto polskie urzędy i opieczętowano akta, a następnie, nie respektując polskiego podziału administracyjnego, utworzono w Prusach Południowych dwa departamenty: poznański podzielony na 17 powiatów i piotrkowski z 27 powiatami⁵⁰. Już w 1796 r. skonfiskowano dobra kościelne, starostw i innych dóbr królewskich na rzecz skarbu państwa pruskiego. Część zagrabionych majątków (241 kompleksów i wsi) przekazał król pruski wyższym urzędnikom i junkrom jako nagrody za „zasługi” w przejęciu Polski. Tym sposobem najbliżej położone wsie: Komorniki, Kotowo, Żabikowo i Świerczewo przeszły na skarb państwa pruskiego. Warto też zaznaczyć, że położenie chłopów nie uległo poprawie, gdyż do dawnych powinności pańszczyźnianych dołożono dodatkowe, jak np. obowiązek służby wojskowej; początkowo dożywotnio, później na 20 lat⁵¹.

W tych warunkach, a szczególnie po upadku Księstwa Warszawskiego w 1815 r. i utworzeniu w ramach państwa pruskiego Wielkiego Księstwa Poznańskiego, szkoła w Lasku nie mogła się utrzymać i została, tak jak już stwierdzono na wstępie, ostatecznie zamknięta. Pozostał po niej budynek i co najważniejsze, pozostała w Lasku tradycja i pamięć o jej istnieniu.

3.2. Szkoła ewangelicka przy ul. Krętej (1824–1920)

3.2.1. Niezrealizowane plany budowy dużej szkoły

Dopiero w 1819 r., a więc cztery lata po Kongresie Wiedeńskim, władze pruskie na tyle się umocniły w Wielkopolsce, że zaczęły tworzyć sieć szkół wiejskich. Pierwszym śladem tych działań przedsięwziętych w naszej okolicy był przyjazd superintendenta Fischena do Lasku i jego protokół powizytacyjny z dnia 28 lutego 1819 r., skierowany do rąk starosty (Landrata) poznańskiego. Fischén stwierdzał w nim, że można utworzyć w Lasku szkołę dwujęzyczną, niemiecko-polską, do której dochodziliby duchowni obu wyznań. Obszar działalności tej szkoły objąłby oprócz Lasku także Łęczycę i Żabikowo. Starosta przyjął ten punkt widzenia i zarządził opracowanie w ciągu dwóch miesięcy wstępnego projektu szkoły.

Pomimo widocznego u starosty pośpiechu problem szkolny nie mógł być szybko rozwiązany. Na przeszkodzie stały: nieokreślona do końca liczba dzieci szkolnych oraz brak zgody na szkołę dwujęzyczną. Poza tym istniał już budynek nieczynnej szkoły⁵². Pierwszym dokumentem, jaki sporządzono w 1820 r., była tzw. „repartycja”, czyli spis

⁵⁰ S. Malepszak – *Bukowiec...*, s. 224.

⁵¹ Tamże, s. 225.

⁵² O tym budynku szkolnym wspomina pismo urzędnika pruskiego z 15.4.1820 r.: *W sprawie budynku szkolnego oraz kosztorysu i rysunku na jego rozszerzenie: istniejący budynek szkolny jest jeszcze w bardzo dobrym stanie i z tego powodu budowa nowego nie jest konieczna. Trzeba jednak w kosztorysie przewidzieć dodatkowe pieniądze na opłotowanie ogrodu i zagrody oraz wykonanie zbiornika wody przeciwpożarowej.*

rodzin wraz z liczbą dzieci powyżej szóstego roku życia⁵³. Spisy takie sporządzano w celu sprawiedliwego rozłożenia podatku na utrzymanie gminy szkolnej, płaconego przez rodziców.

Repartycja jest bardzo ważnym dokumentem, gdyż po raz pierwszy ujawnia nazwiska mieszkańców kilku wsi mających wejść w skład gminy szkolnej w Lasku oraz skład narodowościowy i wyznaniowy z początku XIX w. (tabela 6).

Tabela 6. Planowana gmina szkolna w Lasku w 1820 r.

Miejscowość	Katolicy		Ewangelicy		Razem	
	rodzin	dzieci	rodzin	dzieci	rodzin	dzieci
Zabikowo	19	14	-	-	19	14
Świerczewo	6	7	-	-	6	7
Luboń	18	21	-	-	18	21
Łęczycza	6	4	5	9	11	13
Lasek	17	17	6	18	23	35
Razem	66	63	11	27	77	90

W marcu 1820 r. odrzucono wadliwie opracowany kosztorys na budowę szkoły. Nowy miał być sporządzony przez murarza Schildnera na podstawie kosztorysu dla szkoły w Suchym Lesie i Modrzu. W kwietniu 1820 r. rysunek i kosztorys szkoły laskowskiej był gotowy. Nastąpiły jednak nieprzewidziane przez władze pruskie przeszkody, wysunięte przez społeczeństwo polskie, słusznie obawiające się germanizacji swoich dzieci

⁵³ Liczba rodzin i dzieci szkolnych powyżej 6 lat w 1820 r.:

Zabikowo: Franciszek Mniszak – 1, Marcin Magdziak – 3, Florian Czajka – 0, Jan Aniola – 3, Józef Szkułdziej – 0, Szymon Palaczyk – 1, Mikołaj Szayba – 1, Wojciech Tamborski – 0, Franciszek Pilarczyk – 2, Michał Rajkowski – 1, Antoni Rajkowski – 0, Tomasz Zielenik – 0, Józef Wiśniewski – 0, Florian Tomiak – 1, Ludwik Pawlaczek – 0, Szymon Kaczmarek – 1, Florian Gabler – 0, Wojciech Chwiroczyk – 0, Andrzej Szayba (młynarz) – 0. Razem: liczba rodzin: 19, liczba dzieci: 14.

Świerczewo: Walenty Griska – 1, Walenty Olejniczak – 2, Józef Kurasz – 2, Józef Mroczek – 0, Michał Grziwacz – 1, Michał Palaczyk – 1. Razem: liczba rodzin: 6, liczba dzieci: 7.

Luboń: Józef Gensler – 0, Józef Heigelman – 1, Jan Koszycki – 1, Wojciech Gensler – 1, Andrzej Koszycki – 1, Peter Wittich – 0, Jan Gensler – 2, Józef Hoffman – 4, Tomasz Seyffert – 0, Florian Heigelman – 0, Florian Fertsch – 2, Michał Koszycki – 1, Sebastian Heigelman – 2, Josef Seyffert – 2, Jan Kurkiewicz – 0, Michał Weinrander – 3, Mateusz Janer – 1, Mateusz Doleśniak – 0. Razem: liczba rodzin: 18, liczba dzieci: 21.

Łęczycza: Piotr Gajewiecki – 0, Piotr Kłosowski – 2, Johann Schiff – 0, Gottlieb Lindner – 0, Gottlieb Lindner – 4, Krzysztof Stenke – 1, Andrzej Wasicki – 2, Krystian Falban (młynarz) – 2, Andrzej Heinke – 1, Szymon Boniarski – 0, Johann Schiff – 1. Razem: liczba rodzin: 11, liczba dzieci: 13.

Lasek: Daniel Buber – 5, Franciszek Kawicki – 0, Florian Wegner – 2, Ignacy Schlaps – 4, Christian Bober – 6, Stanisław Ziebert – 2, Stanisław Schlaps – 0, Maciej Budny – 0, Józef Sobierajewicz – 0, Małgorzata Schlams – 0, Johann Hayle – 0, Gottfried Janert – 0, Andrzej Luter – 1, Mateusz Folkenstein – 1, Mateusz Czerwiński – 2, Samuel Hoffman – 3, Krystian Jordman – 1, Filip Tritt – 2, Johan Haygelman – 0, Józef Schmidt – 2, Mateusz Pawelak – 1, Florian Wittych – 3, Tomasz Drzewionka – 0. Razem: liczba rodzin: 23, liczba dzieci: 35.

Ogółem: liczba rodzin zamieszkałych w tych wsiach – 77, liczba dzieci szkolnych powyżej 6 lat – 90.

i nawracania siłą na wiarę „luterską”. Na czele walki o polską szkołę stanęło duchowieństwo katolickie⁵⁴.

Jednak władze pruskie posuwały sprawę szkoły do przodu. Przez dalsze cztery lata rozważano, jaka ma być ostatecznie szkoła, czy należy ją rozbudować, czy budować nową oraz jaki będzie obszar jej działania. Były też głosy, aby dzieci katolickie oraz dzieci gospodarzy ewangelików, którzy ożenili się z katoliczkami, chodziły do osobnej, dobudowanej do szkoły sali⁵⁵.

Ostatecznie decyzją władz pruskich z 9 listopada 1824 r. dzieci rozdzielono według podziału wyznaniowego; szkoła w Lasku będzie odtąd dla dzieci ewangelickich z Lasku, Łęczycy i ewentualnie z Lubonia, natomiast poszerzona w przyszłości katolicka szkoła w Wirach⁵⁶ dla dzieci z Wir, Lasku, Łęczycy oraz Żabikowa, Lubonia i Świerczewa.

3.2.2. Rozszerzenie starej szkoły i przekazanie jej ewangelikom

Decyzja o rozszerzeniu starej szkoły czy budowie nowej miała zapaść na spotkaniu mieszkańców Lasku zorganizowanym w starej szkole 28 lutego 1825 r.⁵⁷ Wobec braku funduszy przyjęto wariant pierwszy⁵⁸.

⁵⁴ Pismo ks. wikarego Toczковского z Wir do zarządu dóbr konarzewskich z dnia 14 czerwca 1834 r.:

Odebrawszy dnia wczorajszego od Szanownego Dominium miejscowego w niemieckim języku prośbę pisaną, tyzącą się interesu szkolnego, którą przetłumaczywszy nauczyciel miejscowy, mam sobie za obowiązek na to odpisać jak następuje: Gmina Lasek próżno domaga się takich rzeczy, które zakazuje zwierzchność tak cywilna jak duchowna – na dowód wypisuję Reskrypt względem szkół etc.

W załączonej kopii komunikuje Konsystorz Jmci Księdzu Dziekanowi Reskrypt JWE Ministra Spraw Duchownych z dnia 27 kwietnia r. b. pod dniem dzisiejszym JW Arcybiskupowi Gnieźnieńsko-Poznańskiemu nadesłany, tyżący się szkół wspólnych, czyli dla dzieci różnej konfesji (Simulter Schulen), podług którego takowe szkoły odtąd nie mają być więcej zakładane, końcem podania go do wiadomości duchowieństwu swego obwodu. Przy czym wzywają się JMei XX Rządcy kościołów parafialnych, żeby każdy z nich doniósł,

*a) ile w jego parafii znajduje się szkółek elementarnych,
b) czy jest dozór szkolny,
c) kto jest teraz nauczycielem i gdzie się do nauczycielstwa sposobił,
d) jakie są jego Emolumenta [dochody],
e) ile jest dzieci w każdej szkółce polskich i niemieckich – ze stanu rolniczego i z stanu wyższego. Wiadomości te winne być, najprzód do JX Dziekana podane etc.*

Poznań, dnia 14 maja 1822 r.

X Toczkowski Wikary miejscowy

Wiry, dnia 14 czerwca 1834 r.

⁵⁵ Sprawozdanie wizytatora szkolnego z 31.10.1824 r. skierowane do Dominium w Konarzewie.

⁵⁶ Sprawozdanie wizytatora szkolnego z 31.10.1824 r.: *Dzieci z Lasku, Łęczycy i Żabikowa mogłyby chodzić do Wir, tym bardziej iż Szanowne Dominium raczyło na obszerniejszy zezwolić lokal szkolny.*

⁵⁷ Protokół zebrania Komitetu Budowy odbytego w starym budynku szkolnym w sprawie powiększenia starej lub budowy nowej szkoły (28.2.1825 r.).

⁵⁸ Mieszkańcy Lasku, pisząc w latach 1823, 1825, 1832 i 1834 prośby do Dominium Konarzewskiego, bardzo liczyli na pomoc materialną, głównie w postaci drewna na budowę. Niestety Dominium, widząc politykę pruską w dziedzinie oświaty, tej pomocy odmawiało, wysuwając argument, że obowiązki patronackie dawno wygasły, gdyż Dominium nie ma w Lasku ani skrawka ziemi, z wyjątkiem gruntu na Pastwisku Dziad zajętego przez szkołę, który powinien być temu Dominium zwrócony. Poza tym, w 1834 r. 18 rodzin katolickich w Lasku po raz pierwszy zaprotestowało, że ich dzieci muszą chodzić do szkoły w odległych Wirach.

Mimo tych wyjaśnień, władze pruskie aż do samego końca w 1918 r. uważały, że patronami tej szkoły są dziedzice z Konarzewa, a osobiście księżna Czartoryska z Pelkini w Galicji.

W grudniu 1826 r. wybrano dozór szkolny⁵⁹, który zajął się zbieraniem pieniędzy i materiałów na rozbudowę budynku szkolnego. Natomiast roboty budowlane wykonano w ciągu 1827 r.⁶⁰ Budynek musiał być dość solidny, skoro dopiero w 1868 r. przeprowadzono większą naprawę jego konstrukcji.

Cztery lata później dzieci miały bardzo długie wakacje. Otóż 9 lipca 1831 r. sala szkolna została na rozkaz wojska opróżniona i wyczyszczona, a następnie zamieniona w pracownię rymarską stacjonującej we wsi 7 Baterii Haubic. Było to związane z wydarzeniami w zaborze rosyjskim, gdzie od listopada 1830 r. trwała wojna polsko-rosyjska (Powstanie Listopadowe 1830–1831), w której Prusacy czynnie pomagali Rosjanom. Prusacy obawiali się, że powstanie może rozwinąć się także na obszarze Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Nie były to obawy ponne, gdyż mieszkańcy Księstwa oczekiwali wyzwolenia ziem polskich. Wielu z nich przekroczyło granicę prusko-rosyjską i włączyło się do powstania. Prusacy, by uspokoić nastroje, czynili drobne ustępstwa, np. w szkolnictwie.

Liczbę dzieci wyznania ewangelickiego, chodzących do szkoły przy ul. Krętej, ujęto w tabeli 7.

Tabela 7. Liczba dzieci wyznania ewangelickiego w szkole przy ul. Krętej

Miejsce zamieszkania	1831 r.	1834 r.	1839 r.	1873 r.	1884 r.
Lasek	15	13	17	25	30
Łęczycza	8	7	10	14	6
Razem	23	20	27	39	36

Pierwszym, długoletnim nauczycielem w tej szkole był Gottlieb Schlosser, mianowany na to stanowisko 24 czerwca 1818 r., w młodzieńczym jeszcze wieku, gdyż prawdopodobnie miał poniżej 20 lat. Okazał się też rekordzistą w zawodzie nauczycielskim. Po przepracowaniu 54 lat przeszedł w 1872 r. na emeryturę. Był żonaty i po zajęciach z dziećmi, gospodarował na szkolnej działce. Z natury był porywczy, co nie podobало się rodzicom, a jego gburowate traktowanie dzieci spotkało się z należytą reakcją władz, które skazały go w 1832 r. na zapłacenie 1 talara grzywny. Znał język polski i w tym języku oprócz niemieckiego nauczał. W 1832 r. zakupił tablicę do pisania, bajki na obrazkach do zawieszenia na ścianach oraz, co warto podkreślić, również na życzenie rodziców, książki pod polskim tytułem *Nauka czytania*. W swoich sprawozdaniach podkreślał, że dzieci przychodzą regularnie, tj. w każdą środę i niedzielę.

Za swą pracę otrzymał wolne mieszkanie, miał drewno opałowe i ok. 160 talarów pensji rocznej. Rodzice dawali produkty rolne, w sumie: 700 kg żyta, 220 kg jęczmie-

⁵⁹ W skład dozoru szkolnego wybranego w 1826 r. weszli: przedstawiciel Dominium z Wir, proboszcz z Wir ks. Gracjan Krzemiński, z Lasku sołtys Christian Bober i gospodarz Johann Christian, z Łęczycy sołtys Gottlieb Lindner i gospodarz Johann Schmidt. Po wyborach zespół ten opracował pierwszy w dziejach tej szkoły preliminarz wydatków szkolnych. Dozór szkolny, organ samorządu wiejskiego, współpracował ściśle z pruskim kuratorium (Urzędem do Spraw Kościelnych i Szkolnych w rządzie prowincjonalnym w Poznaniu) oraz pod względem zachowania porządku i bezpieczeństwa z Urzędem Obwodowym w Komornikach.

⁶⁰ Zgłoszenie z dnia 14 sierpnia 1827 r. o postępie na budowie: *Budowa i rozszerzenie szkoły ewangelickiej w Lasku postępuje, cieśle, stolarze, murarze i szklarze są daleko w robocie, tak że tylko piec i drzwi są do zrobienia. Przybudówka jest szachulcowa, tj. z drewna i gliny, podłoga z desek, góra z desek posmarowana gliną, komin z cegły, cztery okna. Całość, łącznie z częścią starą jest pod nową strzechą*. Podpisali się: gospodarz z Lasku +++, Christian Bober sołtys i nauczyciel Gottlieb Schlosser.

nia, 150 kg grochu, 110 kg gryki, 1600 kg ziemniaków oraz 18 snopów słomy o łącznej wartości 80 talarów (1872 r.).

Gdy w 1872 r. kończył pracę, 49% ojców rodzin podpisywało się jeszcze trzema krzyżykami. Z jakimi myślami odchodził sędziwy nauczyciel po przepracowaniu 54 lat na tym stanowisku?

Po odejściu Schlossera na emeryturę następowały częste zmiany nauczycieli, wynikające prawdopodobnie ze złego stanu budynku szkolnego. W ciągu dwunastu lat było ich pięciu: Greberg po roku przeniósł się na Psarskie, następnie Urban, po nim młody Wilhelm Tamke, który także po jednym roku pracy przeniósł się w 1879 r. do Dymaczewa, Schar-del do 1881 r. oraz Teobald Zels, któremu przyszło doglądać budowy nowej szkoły.

3.2.3. Budowa nowego budynku szkolnego w 1884 r.

Postępująca degradacja budynku szkolnego, liczącego pod koniec lat siedemdziesiątych XIX wieku około 90 lat, coraz bardziej ponaglała ewangelików do zbudowania nowej murowanej szkoły. Do tego pomysłu przyłączyli się także katolicy, którzy nie chcieli posyłać swoich dzieci do odległych Wir. W lutym 1879 r. katolicy wysłali do władz pruskich protest przeciwko planowanej budowie szkoły tylko dla dzieci wyznania ewangelickiego. Prusacy skargę odrzucili. Liczbę dzieci wyznania ewangelickiego, uczęszczających do szkoły (w nowym budynku) przy ul. Krętej ujęto w tabeli 8.

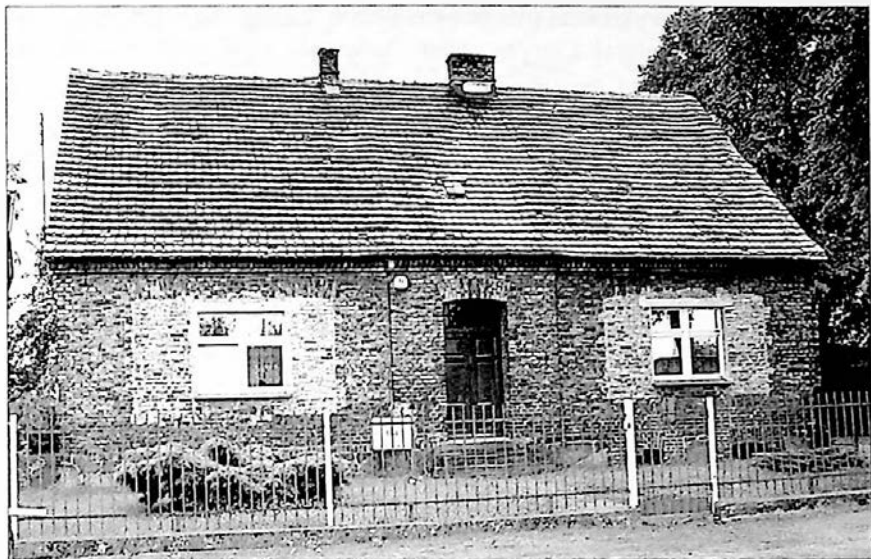
Tabela 8. Liczba dzieci wyznania ewangelickiego w szkole przy ul. Krętej (w nowym budynku)

Miejsce zamieszkania	1892 r.	1896 r.	1910 r.	1916 r.
Lasek	21	21	18	21
Lęczycza	21	18	13	8
Wiry	6	-	2	3
Razem	48	39	33	32

W listopadzie 1883 r. przedstawiono pierwszy projekt budowlany szkoły, który po niewielkich zmianach, np. po podwyższeniu pomieszczeń do wysokości 3,3 m, został przyjęty. Zalecono też obniżyć koszty budowy. W kwietniu 1884 r. odbył się przetarg⁶¹, w którym Józef Skrzypiński z Winiar, żądając 7772 marek, okazał się najtańszym wykonawcą, lecz kuratorium pruskie, kierując się polityką stosowaną wobec Polaków, zleciło tę robotę 18 lipca 1884 r. Józefowi Hoffmanowi z Kómika. Latem 1884 r. przywieziono cegły z czynnej Cegielni Królewskiej w Żabikowie, drewno budowlane z lasów wirowskich i lasów pod Babkami, a mistrz stolarski Chudzicki, dostarczył 9 okien za 300 marek. W sezonie budowlanym 1884 r. szkoła została wybudowana i jesienią oddana do użytku.

⁶¹ Przetarg na budowę szkoły został ogłoszony w trzech gazetach poznańskich w marcu 1884 r. Podano też zakres i koszty budowy:

1. budynek szkolny	9050 marek
2. stajnie	1800 marek
3. studnia wpuszczana	460 marek
4. ogrodzenie ze sztachet	450 marek
razem	11760 marek.



Ryc. 93. Lasek – dawny budynek szkolny przy ul. Krętej, widoczne są ślady po zamurowanych czterech oknach (2005 r.)



Ryc. 94. Lasek – ul. Kręta, widok od podwórza, ślady po zamurowanych dwóch oknach i nowa przybudówka (2005 r.)

Ryc. 95. Lasek – ul. Kręta, napisy sprzed 1920 r. wyryte przez uczniów na ścianie zewnętrznej budynku (2005 r.)



Gdy doszło do zapłaty za wykonaną pracę, okazało się, że nie ma w kasie pieniędzy. Wprawdzie rząd dał 3400 marek i gmina ewangelicka pożyczyła dalsze 3000 marek w banku, lecz z tych pieniędzy wypłacano zaliczki Hoffmanowi i innym. Jeszcze przez pięć kolejnych lat wykonawca czekał na resztę pieniędzy, aż zniecierpliwiony oddał sprawę do sądu⁶².

Nowa murowana szkoła miała jedną salę szkolną oraz mieszkanie dla jednego z tego nauczyciela. Pierwszym był Emil Zels (do 1892), następni to: Stritzke (do 1894), Albert Neubecker (do 1896), Adolf Thode (do 1906), Adolf Paulisch (do 1910) i ostatni Rudolf Tonn (do 1918). Po nim zatrudniono mianowanego już przez władze polskie Maxa Vogta (1920).

3.2.4. Próba dobudowania szkoły katolickiej do istniejącej szkoły ewangelickiej w 1899 r.

Katolicy z Lasku, którzy daremnie domagali się w 1879 r. własnej szkoły, ponowili swoje żądanie 8 maja 1899 r., motywując, tak jak poprzednio, daleką drogą do Wir. Petycję podpisali najpoważniejsi obywatele Lasku: Patz, Aniola, Schmidt, Osiecki, Żak, Wojciechowski, Czerwiński, Matecki, Walter, Adamski i Kubala. W odpowiedzi na to władze zawiadomiły, że pojawią się w Lasku 3 września 1899 r., by razem z mieszkańcami omówić ten problem.

W ramach przygotowań do rozmów spotkali się sołtysi oraz nauczyciele z Lasku i Wir. Wspólnie ustalili, że dobudowanie drugiej sali szkolnej od strony zachodniej, a także piętra, wymagać będzie budowy przedsionków, przejścia, powiększenia budynków gospodarczych, powstania nowych ustępów, wyrównania szczytów i kalenic. Koszt takiego rozwiązania musiałaby pokryć kasa państwowa.

3 września 1899 r. do Lasku przybyli przedstawiciele władz powiatowych i razem z 26 ojcami rodzin katolickich rozpoczęli pierwsze pertraktacje zakończone spisaniem układu, w którym podano warunki powstania szkoły katolickiej w Lasku⁶³.

Ponieważ pomysł z dobudowaniem szkoły katolickiej do szkoły ewangelickiej wymagałby dużych pieniędzy przy małej efektywności i wygodzie, władze wydały 30 czerwca 1900 r. pozwolenie na powstanie oddzielnej szkoły katolickiej w Lasku z jedną klasą i jednym nauczycielem. Dzieje tej placówki opisano w rozdziale 4.

⁶² Hoffmann za roboty budowlane miał otrzymać zgodnie z umową 7785 marek. Wypłacono mu zaliczkowo w 1885 r. – 2686 mk, w 1887 – 2372 mk, czyli w sumie 5058 mk. O resztę, tj. 2727 marek, wystąpił dopiero w 1889 r. w sądzie krajowym w Poznaniu, oskarżając laskowski ewangelicki dozór szkolny (6 osób) o zaniedbanie swych obowiązków, żądając zapłaty długu wraz z narosłymi odsetkami.

⁶³ Układ z 3 września 1899 r. spisany w Lasku:

Na początku zebrania obecnych zapoznano z ofertą Rządu Królewskiego, by katolickie dzieci z Lasku chodzące do Wir uczyły się w ewangelickiej szkole w Lasku. Z ofertą tą zebrani się zgadzają (ze zrozumieniem przyjęli) pod warunkiem:

1. dobudówka do szkoły ewangelickiej pokryta będzie z kasy państwowej, ponieważ my jesteśmy bardzo obciążeni,
2. będzie uczył nauczyciel katolicki (będzie przyjęty) znający język polski i niemiecki, ponieważ większość mówi po polsku,
3. możemy dopłacić do 100% całej sumy wydatków na utrzymanie szkoły.

Podpisali: **gospodarze**: Jan Aniola, Michał Osiecki, Wojciech Patz, Jakub Sprada, Jan Schneider, Stanisław Adamski, Walenty Kosicki, Jan Mager, Andrzej Czerwiński, Stanisław Żak, Antoni Kasztelan, Antoni Walter, **gościnni**: Piotr Czajka, **chalupnicy**: Stanisław Jaśkowiak, Piotr Wojciechowski i Ignacy Pniewski.

3.2.5. Ostatnie lata przez I wojnę światową

Począwszy od czasów kanclerza Bismarcka, który od lat osiemdziesiątych XIX w. prowadził politykę antypolską i antykatolicką, znaną pod pojęciem Kulturkampf, również w szkole ewangelickiej w Lasku uwidoczniły się nastroje proniemieckie. Władze starannie dobierały nauczycieli wykształconych w duchu nacjonalizmu niemieckiego i także uważnie ich kontrolowały. Związki z księdzem katolickim w Wirach, który kiedyś wchodził w skład dozoru szkolnego, już od dawna nie istniały, natomiast w jego rolę wszedł pastor Schatz z Żabikowa, znany ze swego nacjonalizmu. W 1904 r. do szkoły przychodziła grupa dzieci urzędników niemieckich z Lubonia.

W 1910 r. placówka składała się z budynku szkolnego z 1 salą lekcyjną i 1 mieszkaniem dla żonatego nauczyciela o łącznej wartości 7500 marek oraz z 1 budynku gospodarczego z oborą i świniaarnią o wartości 1100 marek. W 1912 r. zaciągnięto 10-letnią pożyczkę bankową w wysokości 1100 marek w celu zbudowania dodatkowej izby na piętrze dla nauczyciela Rudolfa Tonna. Nadeszła I wojna światowa, a z nią kłopoty z zaopatrzeniem. Już w listopadzie 1914 r. Tonn napisał do władz pruskich w Poznaniu, że: *w Lasku od miesiąca nie ma nafty, a tygodniowo potrzebuję 2,5 litra nafty, gdy jej nie dostanę, za 2 tygodnie zamykam szkołę*. Istotnie od tego czasu szkoła przeżywa kryzys. Wiosną 1917 r. Tonn przeszedł na emeryturę i wyjechał do Niemiec, nie podając nikomu swego nowego adresu. Aby wyjaśnić sprawę zaciągniętej w 1912 r. pożyczki, w 1920 r. władze polskie daremnie go poszukiwały. Nigdy do Polski już nie powrócił.

3.2.6. Ostatni nauczyciel i zamknięcie szkoły w 1921 r.

Ostatnim nauczycielem w szkole ewangelickiej przy ul. Krętej był mianowany przez władze polskie w 1919 roku Max Vogt. Urodził się w Siedlcu (pow. babimojski) w 1897 r. Rodzicami byli August Vogt i Matylda z d. Ciesielska, zamieszkali w Poznaniu przy ul. Poznańskiej 57. Swe kwalifikacje uzyskał 3 lipca 1919 r. w katolickim seminarium nauczycielskim w Bydgoszczy. W Lasku przepracował jeden rok.

W dniu 11 grudnia 1920 r. Starostwo Powiatu Zachodniopoznańskiego otrzymało z województwa uchwałę, którą prezentujemy poniżej.

Uchwała

Na mocy artykułu 4 Rozporządzenia Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z 10 marca 1920 r. (Dziennik Urzęd. Min. b. Dzielnicy Pruskiej str. 372) w połączeniu z paragrafem 189 II 6 pruskiego Powszechnego Prawa Krajowego znosi się z dniem 1 stycznia 1921 r. ewangelicką gminę szkolną w Lasku w powiecie zachodniopoznańskim. Równocześnie przekazuje się jej dotychczasowych członków z Lasku do ewangelickiej gminy szkolnej w Żabikowie. Majątek rozwiązanej gminy przypada na mocy paragrafu 192 II 6 Powszechnego Prawa Krajowego Państwu. Administrację jego imieniem Państwa sprawować będzie osobny „Zarząd Majątku Szkolnego”.

Poznań, dnia 11 grudnia 1920 r.

Komisja

dla spraw wyznaniowych i szkolnych

Województwa Poznańskiego

Oddz. II B

dla spraw szkolnictwa powszechnego

(podpis nieczytelny)

(Borkowski)

(podpis nieczytelny)

4. Szkoła Podstawowa nr 4 w Lasku (ul. 1 Maja 10)

4.1. Wstęp

W ciągu swej ponadstuletniej historii szkoła ta była od początku XX w. ściśle związana ze wsią Lasek. Jej mieszkańcy wyznania katolickiego, a więc według powszechnie wówczas używanych kryteriów Polacy, chcieli mieć własną katolicką i polską szkołę, podobnie jak ewangelicy, którzy mieli swoją przy ul. Krętej.

Ponieważ nie byli dostatecznie zamożni, nie posiadali wystarczających funduszy na jej zbudowanie. Zdobywali pieniądze poprzez pożyczki bankowe, spłacane później przez długie lata, lub musieli prosić o pomoc i wsparcie z kasy państwowej. Dlatego kolejne pomieszczenia szkolne budowano w Lasku skromnie i zgodnie z aktualnymi potrzebami. Do dziś w Lasku zbudowano cztery budynki szkolne:

- w 1904 r. budynek I przy ul. Sobieskiego 65,
- w 1913 r. budynek II przy ul. Sobieskiego 59,
- w 1931 r. budynek III przy ul. Sobieskiego 59 A,
- w 1965 r. budynek IV przy ul. 1 Maja 10.

Szkoła w Lasku nosiła w swej historii różne nazwy. W czasach pruskich zwano ją Katholische Schule in Lasek. Po I wojnie światowej była to Szkoła Katolicka w Lasku, by od 1930 r. po połączeniu jej ze szkołą w Wirach, używać wspólnej nazwy: Siedmioklasowa Szkoła Powszechna w Wirach-Lasku. Po czterech latach dokonano separacji i zmieniono nazwę na Publiczna Szkoła Powszechna w Lasku oraz na Szkoła Powszechna III Stopnia w Lasku. Tak pozostało aż do wybuchu II wojny światowej. Podczas okupacji była „szkołą” dla dzieci polskich urządzoną w budynku przy ul. Sobieskiego pod numerem 59 A, działająca w latach 1941–1945 pod nazwą Deutsche Schule für Polnische Kinder. Była też szkołą dla dzieci niemieckich w budynku przy ul. Sobieskiego 65, zwaną Deutsche Volksschule in Langenwalde. Po wojnie powrócono do przedwojennej nazwy, by w 1954 r. po utworzeniu miasta Lubonia zmienić ją na Szkoła Podstawowa nr 4 w Luboniu, i tak pozostało do dziś, z wyjątkiem lat 1965–1990, kiedy władze komunistyczne nadały jej imię Małgorzaty Fornalskiej⁶⁴. Później patronem szkoły został prof. Adam Wodźniczko⁶⁵.



Ryc. 96. SP nr 4 – pieczęć szkoły z lat międzywojennych

⁶⁴ Małgorzata Fornalska (1902–1944) – działaczka ruchu komunistycznego w ZSRR i Polsce od 1918 r. W 1941 r. weszła w skład grupy inicjatywnej komunistów polskich w Moskwie, która tworzyła tak zwany „rząd lubelski” nadzorowany przez ZSRR. Współzałożycielka Polskiej Partii Robotniczej. Zginęła na Pawiaku w Warszawie.

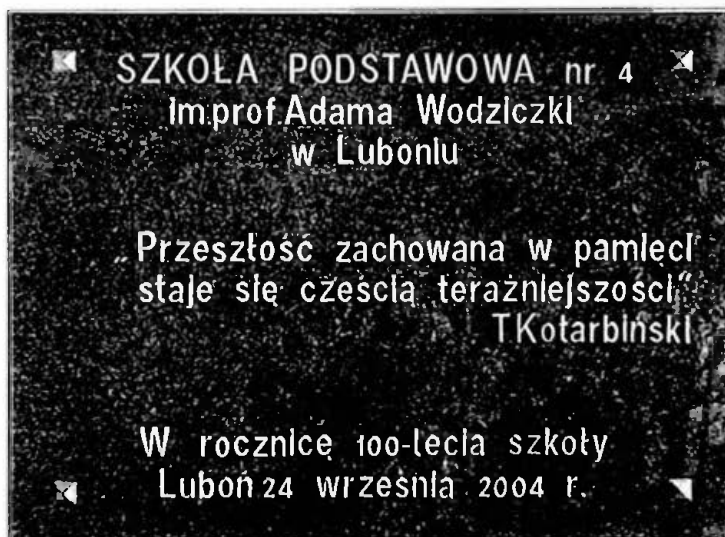
⁶⁵ Adam Wodźniczko (1887–1948) – profesor Uniwersytetu Poznańskiego, w którym objął Katedrę Anatomii i Fizjologii Roślin. Od 1920 r. prowadził badania naukowe w terenie, a szczególnie na obszarze późniejszego Wielkopolskiego Parku Narodowego, na utworzenie którego poświęcił 20 lat swego życia. Był człowiekiem szlachetnym i dobrym. Jemu zawdzięczamy utworzenie ruchu na rzecz ochrony przyrody ojczyznej.

Kierownikami i dyrektorami Szkoły nr 4 w Lasku byli:

- | | | | |
|------------------------|------------|-------------------------|------------|
| 1. Sylwester Węclewicz | 1904–1919, | przerwa wojenna, | |
| 2. Jan Krajke | 1919–1921, | 6. Mieczysław Śliwiński | 1945–1963, |
| 3. Bolesław Romanowski | 1921–1933, | 7. Edward Rutkowski | 1963–1972, |
| 4. Roman Lewandowicz | 1934–1935, | 8. Leon Wawrzyniak | 1972–1991, |
| 5. Bolesław Romanowski | 1935–1939, | 9. Maria Nowak | 1991–1999, |
| | | 10. Izabela Poprawka | od 1999 r. |

Tabela 9. Charakterystyka szkoły

Okres lat	Siedziba szkoły (nr budynku szkolnego)	Liczba				Liczba uczniów przypadająca na	
		dzieci		izb lekcyjnych	nauczycieli + kierownik	1 izbę	1 nauczyciela
		w roku	osób				
1904–1912	I	1904	112	1	1	112	112
		1908	162			162	162
		1912	187			187	187
1913–1930	I + II	1913	192	2	2	96	96
		1930	250	4	5	63	50
1931–1964	I + II + III + I izba u Röhlinga w latach 1935–1939	1935	450	8	10	56	45
		1939	490	9	12	54	41
		1945	512	9	8	57	64
		1960	659	7	18	94	37
od 1965 r.	IV	2004	462	14	36	33	13



Ryc. 97. SP nr 4 – tablica pamiątkowa ufundowana w 100 rocznicę szkoły. Wykonana z ciemnoszarego granitu o wymiarach 100 cm x 76 cm z mosiężnymi literami: SZKOŁA PODSTAWOWA NR 4 im. prof. Adama Wodźczki w Luboniu. Poniżej cytaty: „Przeszłość zachowana w pamięci staje się częścią teraźniejszości” T. Kotarbiński. U dołu tablicy: W rocznicę 100-lecia szkoły Luboniu 24 września 2004 r.



Ryc. 98. Sztandar SP nr 4 (strona główna), o wymiarach 93 cm x 94 cm, frędzle złote 7 cm. Na gładkim tle koloru écru centralnie rozmieszczone drzewo z brązową korą, czarnymi plamami, jasno zieloną koroną z przebarwieniami i punktowo stylizowanymi liśćmi kasztanowca w odcieniach zieleni oraz w prostokątach daty rozłożone niesymetrycznie, od dołu: 1904 (na pniu), 1914, 1965, 2004 (w koronie). Nad drzewem łukiem złotawy napis: Szkoła Podstawowa nr 4, u dołu prosty: W LUBONIU, powyżej kursywą zielony ze złotawą obwódką: im. prof. Adama Wodźniczki. Sztandar nadano 24.09.2004 r.



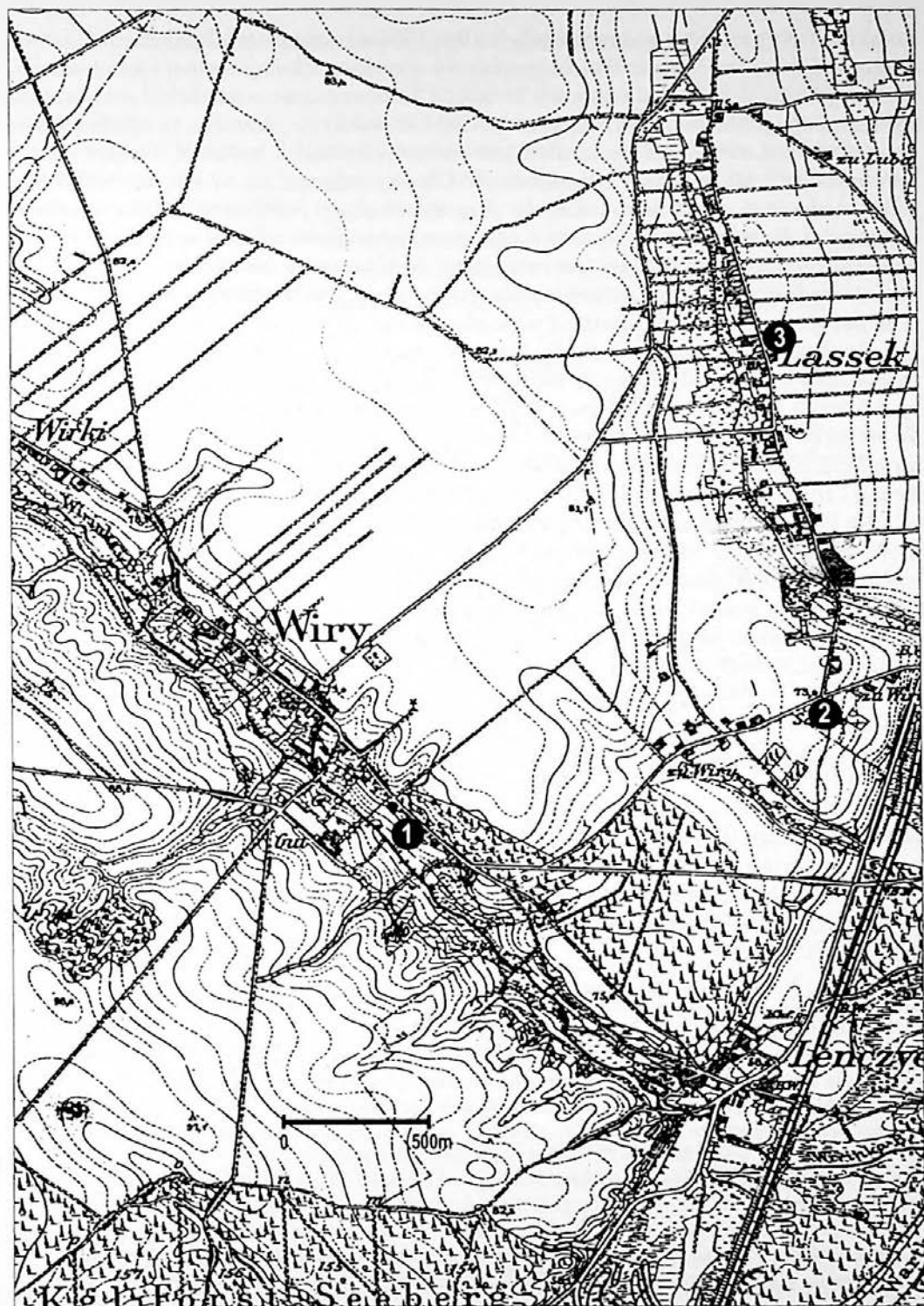
Ryc. 99. Sztandar SP nr 4 (strona odwrotna), jednorodnego czerwonego tła z centralnie haftowaną srebrzystą nicią wypukłym orłem o rozpiętości skrzydeł 54 cm, w złota-wej koronie, szponach i dziobie

4.2. Szkoła w budynku I (1904–1912)

4.2.1. Plany budowy szkoły

Na przełomie XIX/XX w. liczba dzieci szkolnych z Wir, Łęczycy i Lasku przypisanych do katolickiej szkoły w Wirach znacznie przekroczyła jej możliwości edukacyjne. Świadczyć o tym może choćby fakt, że już od 1893 r. liczba dzieci pozostających w domu stale wzrastała, by w 1903 r. osiągnąć swój niechlubny szczyt. W tym czasie aż 70 dzieci pozostawało bez żadnej opieki szkolnej (patrz tabela 4). Był to stan niepokojący dla całej społeczności laskowskiej, o czym wcześniej informowano władze niemieckie, oczekując działań, które zażegnają zbliżającej się groźbie analfabetyzmu.

Jak wynika z zachowanych protokołów pierwsze poważne rozmowy na temat odciążenia szkoły wirowskiej odbyły się 16 stycznia 1901 r. w Wirach w obecności sześciu



Ryc. 100. Obszar działalności szkoły wirowskiej ok. 1900 r. 1 – szkoła katolicka w Wirach, 2 – szkoła ewangelicka w Lasku, 3 – planowana szkoła katolicka w Lasku (podkład – mapa z 1890 r.)

Polaków (ich nazwiska podano w tabeli 10 – 1901 r.) oraz czterech Niemców (asesor rządowy Ludowici, starosta Rasch, powiatowy inspektor szkolny Casper i komisarz obwodowy Rohleder). Skład osobowy świadczy jednoznacznie o potrzebie rozwiązania nabrzmiałego problemu. Pertraktacje rozpoczął Ludowici twierdzeniem, że zgodnie z niedawno wydaną ustawą należy zamiast jednoizbowych szkółek budować większe szkoły parytetyczne⁶⁶. Na to Polacy odpowiedzieli: *Chcemy odłączyć się od Wir, nie popieramy planu rozbudowy szkoły wirowskiej, bo dla naszych dzieci jest ona za daleko położona, chcemy też, by mieszkańcy Wir złożyli ofiarę na kupno ziemi szkolnej w Lasku, choć oni tego nie chcą zrozumieć. Poza tym twierdzimy, że planowana jednoizbowa szkoła w Lasku nie będzie za kilka lat wystarczająca, bo już teraz jest 76 dzieci w wieku szkolnym, a na pewno będzie dalszy wzrost. A więc planowana szkoła katolicka w Lasku powinna być dwuizbowa i mieć 2 nauczycieli. Na to Niemcy: Ale przez to wzrosną koszty utrzymania szkoły. Nadal uważamy, że najlepszym rozwiązaniem jest, by katolicy i ewangelicy utworzyli jeden związek ojców rodzin i zbudowali szkołę parytetyczną o dwu izbach. Tu mamy do wyboru trzy warianty: 1 – rozbudować istniejącą szkołę przy ul. Krętej o jedną izbę, 2 – zbudować w środku Lasku szkołę jednoizbową, 3 – sprzedać szkołę przy ul. Krętej i zbudować za to dwuizbowa szkołę parytetyczną.*

Na to obecny członek dozoru szkolnego i sołtys Jan Aniola z Lasku oświadczył: *Utworzymy w Lasku zdolny do działania szkolny związek ojców, który będzie gotowy do wykonania wszelkich robót ręcznych przy budowie oraz przy zwózce materiałów budowlanych, a także pokryć koszty zakupu ziemi szkolnej. Na zakończenie starosta stwierdził: Jesteśmy za oddzieleniem Lasku od Wir, jednak nadal uważamy, że najlepszym rozwiązaniem będzie budowa szkoły parytetycznej, tj. wspólnej dla ewangelików [Niemców] i katolików [Polaków], jak już informowaliśmy w dniu 24 kwietnia i 31 sierpnia 1899 r.*

4.2.2. Powołanie dozoru szkolnego i nabycie działki

Ponieważ sołtys Jan Aniola był człowiekiem czynu, w 1901 r. dążył do utworzenia dozoru szkolnego (komitetu budowy szkoły) i zakupu działki szkolnej. 17 czerwca 1901 r. podczas przeprowadzonych wyborów społeczeństwo laskowskie wybrało 9 kandydatów, których przedstawiono władzom powiatowym do zatwierdzenia⁶⁷. Zatwierdzone w 1902 r. dozór szkolny (tabela 10) natychmiast przystąpił do wyszukania odpowiedniej działki szkolnej.

⁶⁶ Parytet (z łac.) oznacza równość, równorzędność sytuacji. Tu chodziło o równe traktowanie języka polskiego i niemieckiego, jak również wyznania katolickiego i ewangelickiego.

⁶⁷ Opinia o kandydatach sporządzona przez Komisarza Obwodowego i przekazana do starostwa:

– Józef Matecki, gospodarz, lat 41, katolik, niekarany, zna język niemiecki,

– Jan Mager, gospodarz, lat 37, katolik, niekarany, odbył służbę wojskową, zna niemiecki,

– Antoni Kubala, gospodarz, lat 32, katolik, niekarany, zna niemiecki,

– Antoni Walter, gospodarz, lat 44, katolik, karany za zranienie ciała, odbył służbę wojskową, zna niemiecki,

– Wojciech Patz, gospodarz, lat 38, katolik, niekarany, był w wojsku, zna niemiecki,

– Michał Osiecki, gospodarz, lat 34, katolik, niekarany, dostatecznie zna niemiecki,

– Stanisław Adamski, gospodarz, lat 40, katolik, niekarany, dostatecznie zna niemiecki,

– Piotr Frankiewicz, gospodarz, lat 29, katolik, karany za zranienie ciała, był w wojsku, zna niemiecki.

Proszę o ich zatwierdzenie

Komisarz Obwodowy w Komornikach

21 czerwca 1901.

Tabela 10. Społecznicy szkoły w Lasku w latach 1900–1925

1901 r.	lata 1902–1908	lata 1908–1914
<u>dozór szkolny</u> sołtys wirowski Marcin Stachowiak gosp. z Łęczycy Wawrzyniec Kaczmarek sołtys z Lasku Jan Aniola gosp. z Wir Mateusz Mączyński	<u>dozór szkolny</u> sołtys i gosp. Jan Aniola gosp. Józef Matecki gosp. Jan Mager gosp. Antoni Kubala gosp. Antoni Walter gosp. Wojciech Patz	<u>dozór szkolny</u> sołtys i gosp. Jan Aniola naucz. Sylwester Węciewicz chałup. Jan Puk fabr. cygar Feliks Łagiewka gosp. Michał Osiecki gosp. Wojciech Patz
<u>reprezentanci gm. szkolnej</u> gosp. z Wir Marcin Ceglowski gosp. z Wir Kazimierz Pawlicki	<u>reprezentanci gm. szkolnej</u> gosp. Michał Osiecki gosp. Stanisław Adamski gosp. Piotr Frankiewicz	<u>reprezentanci gm. szkolnej</u> gosp. Jan Mager gosp. Antoni Walter gosp. Stanisław Adamski
lata 1914–1919	lata 1919–1925	
<u>dozór szkolny</u> gosp. Jan Aniola gosp. Stanisław Adamski gosp. Wojciech Patz fabr. cygar Feliks Łagiewka <u>reprezentanci gm. szkolnej</u> gosp. Jan Mager gosp. Jan Skrzypczak chałup. Wojciech Stefaniak chałup. Wawrzyniec Piotrowski chałup. Andrzej Czajka <u>zastępcy reprezentantów</u> gosp. Leon Pawlak chałup. Marcin Czerviński chałup. Józef Matysiak	<u>reprezentanci gm. szkolnej</u> gosp. Jan Mager gosp. Stanisław Adamski ślus. Jan Przybylski rob. Wojciech Stefaniak ślus. Józef Tomczak fabr. cygar Feliks Łagiewka <u>zastępcy reprezentantów</u> gosp. Wacław Kasztelan rob. Karol Bibrowicz ogr. Walenty Owczarski rob. Jan Szmidt rob. Michał Siejakowski rob. Wincenty Kaczmarek <u>rendant</u> naucz. Bolesław Romanowski <u>sołtys</u> gosp. Michał Osiecki	

W dniu 17 października 1901 r. do Lasku przyjechał powiatowy inspektor szkolny Casper i wspólnie z sołtysiem Janem Aniolą oraz członkami dozoru szkolnego w składzie: Wojciech Patz, Józef Matecki, Jan Mager, Antoni Kubala i Antoni Walter spisali wstępną umowę kupna działki.

Do wyboru były trzy działki: Kosickiego żądającego 2000 marek za hektar, Waltera za 1800 i Mateckiego za 1800 marek. Wybrano działkę Mateckiego, który oświadczył, że sprzeda 1,75 ha gruntu za 3000 marek. Koszty podziału obciążą gminę Lasek, która zaciągnie w banku pożyczkę 3000 marek oprocentowaną na 1%. Spłata tej pożyczki

zostanie rozłożona na mieszkańców Lasku proporcjonalnie do płaconego przez nich podatku gruntowego i od nieruchomości. Na tym sprawę nabycia działki wstępnie zakończono.

Ostateczny akt kupna ziemi szkolnej sporządzono w Lasku 8 września 1902 r. w brzmieniu:

W obecności komisarza obwodowego Zierbocka, który mając upoważnienie oddziału do spraw kościelnych i szkolnych Rządu Prowincjonalnego w Poznaniu z dnia 21 sierpnia 1902 r. do sporządzenia aktu sprzedaży, w dniu dzisiejszym stawili się sołtys gminy Lasek Jan Anioła oraz gospodarz Wojciech Patz jako przedstawiciele i członkowie dozoru szkolnego z jednej strony oraz gospodarz Józef i Katarzyna z d. Deierling małżonkowie Mateccy z drugiej strony, podpisując następującą umowę:

par. 1. Małżonkowie Mateccy sprzedają działkę o powierzchni 1,7873 ha za sumę 3000 marek.

par. 2. Zapłata nastąpi w gotówce.

par. 3. Wszystkie koszty związane z wydzieleniem działki, wpisem sądowym pokryje gmina Lasek.

Przeczytano, potwierdzono i podpisano.

podpisy sprzedawców

Katarzyna Matecka

Józef Matecki

podpisy kupujących

Jan Anioła

Wojciech Patz

Friedrich

powiatowy inspektor szkolny

Niniejszym poświadczam, że akt kupna sporządzony został w obecności komisarza obwodowego oraz powiatowego inspektora szkolnego.

Poznań, 12 września 1902 r.

Zierbock

Komisarz Obwodowy w Komornikach

4.2.3. Ustalenie wielkości szkoły

Między styczniem 1901 r. a czerwcem 1902 r., a więc w ciągu 18 miesięcy, rozpatrywano w Lasku wszystkie trzy warianty rozwiązania problemu szkoły przedstawione na spotkaniu 16 stycznia 1901 r. Odrzucono pomysł rozbudowy szkoły ewangelickiej przy ul. Krętej, jak też zbudowanie wspólnej szkoły parytetycznej w środku wsi. Pozostał więc wariant szkoły katolickiej, jednoizbowej z jednym nauczycielem, która miała być postawiona na działce Józefa Mateckiego.

W maju 1902 r. dostarczono do Lasku wykaz dzieci opracowany przez Komisarza Obwodowego w Komornikach Zierbocka (tabela 11). Wykaz ten dobrze i rzetelnie przygotowany, pomógł sołtysowi Aniołowi i członkom dozoru szkolnego, podjąć ostateczną decyzję.

Tabela 11. Liczba dzieci w wieku do 14 lat mieszkających w Lasku, Łęczycy, Wirach i Majątku Wiry (na dzień 1 kwietnia 1902 r.)

	Liczba dzieci w wieku 1–13 lat													Razem
	przedszkolnych					uczniów								
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	
<u>A. Ewangelicy</u>														
Lasek	4	4	4	2	3	6	3	5	2	3	5	2	2	45
Łęczycza	4	2	-	1	3	3	-	2	-	3	-	-	1	19
Wiry wieś i maj.	-	-	1	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	2
Razem	8	6	5	3	6	10	3	7	2	6	5	2	3	66
<u>B. Katolicy</u>														
Lasek	24	21	20	20	29	13	15	11	13	11	17	9	5	208
Łęczycza	3	3	5	5	2	4	3	4	1	3	2	5	2	42
Wiry wieś i maj.	24	29	23	26	27	25	26	17	17	23	33	17	17	304
Razem	51	53	48	51	58	42	44	32	31	37	52	31	24	554
<u>Liczba uczniów</u>														
ewang. z ul. Krętej	-	-	-	-	-	10	3	7	2	6	5	2	3	38
katolików z Wir	-	-	-	-	-	42	44	32	31	37	52	31	24	295
Razem	-	-	-	-	-	52	47	39	33	43	57	33	27	333

W dniu 30 lipca 1902 r. na terenie Lasku doszło do spotkania urzędników pruskich z przedstawicielami wsi. Sołtys Jan Anioła powiedział: *Postanowiliśmy budować szkołę jednoizbową na 80 dzieci⁶⁸ z mieszkaniem dla 1 żonatego nauczyciela i niezbędnymi budynkami gospodarczymi. Uważamy, że szkoła dwuizbowa nie jest potrzebna, wierzymy bowiem, że taka szkoła prawdopodobnie wystarczy na dłuższy czas. Chcemy bardzo, aby możliwie szybko mieć na miejscu szkołę dla naszych dzieci, aby nie musiały chodzić do odległych Wir. Tym samym odciążamy tamtejszą szkołę, mocno przepełnioną, gdyż do niej chodzi 290 dzieci. Z ubolewaniem stwierdzam, że nie możemy na szkołę przekazać żywej gotówki. Jesteśmy obciążeni spłatą pożyczki na zakup gruntu szkolnego, poza tym mamy 60% udział w podatku kościelnym, płacimy 125% podatku komunalnego w stosunku do średnich stawek, wkrótce będziemy płacić 360 marek odsetek od wziętej pożyczki. Natomiast zwózkę materiałów budowlanych wykonamy własnym sprzężajem. Do tych słów członkowie dozoru szkolnego dodali: Jak nam wiadomo, Majątek Wirowski przekaze bezpłatnie potrzebne drewno budowlane. Na zakończenie urzędnicy powiedzieli: Zwrócimy się do łaski królewskiej o przekazanie środków na budowę szkoły. Protokół podpisali: Casper, Patz, Anioła, Matecki, Mager, Walter, Rasch, Goebbels, Ludowici i sekretarz zaprzysiężony Gralla.*

⁶⁸ Podana przez niego liczba 80 jest sumą liczby uczniów z Lasku podaną w tabeli 11, umniejszoną o dwa najstarsze roczniki, tj. o 12- i 13-letnie dzieci, które mogłyby nadal uczęszczać do szkoły w Wirach.

4.2.4. Gromadzenie funduszy na budowę

Jak już powyżej napisano, gmina laskowska nie była w stanie samodzielnie zebrać pieniędzy na budowę. Dlatego z ulgą przyjęto informację, że w maju 1903 r. rząd przyznał dotację w wysokości 13 600 marek. Niezależnie od tego obciążenie gminy Lasek w sierpniu 1904 r. wyniosło już 4000 marek⁶⁹ i nie mogło być z przyczyn oczywistych nadal powiększane. Natomiast nadzieja na bezpłatne drewno z Wir okazała się płonna, gdyż księżna Jadwiga Czartoryska poprzez swego pełnomocnika odmówiła zapłaty 2151 marek za zakupione na budowę szkoły drewno⁷⁰.

4.2.5. Budowa budynku I przy ul. Sobieskiego 65

W dniu 5 stycznia 1903 r. zakupioną od Mateckiego działkę przekazano Katolickiej Gminie Szkolnej w Lasku⁷¹. Tego samego dnia Jana Magera, Antoniego Kubalę i Antoniego Waltera mianowano członkami komitetu budowy. W marcu Wojciech Patz – gospodarz i członek dozoru szkolnego – przyjął funkcję rendanta kasy szkolnej na okres 6 lat z wynagrodzeniem 30 marek rocznie.

W maju 1903 r. radca budowlany Hirt ukończył projekt budowlany wraz z kosztorysem na sumę 18 500 marek. Za projekt otrzymał z kasy szkolnej 461 marek. Jeśli chodzi o wykonawcę prac budowlanych, to spośród kilku oferentów w przetargu odbytym w październiku 1903 r. wygrał mistrz murarski Adolf Höfig ze Swarzędza, żądający za swą pracę 15 751 marek, co zapewne było stawką najniższą. Zimą zwieziono materiały budowlane, w tym cegłę z Żabikowa oraz cegłę czerwoną zewnętrzną z cegielni Pertkiewicza w Mosinie.

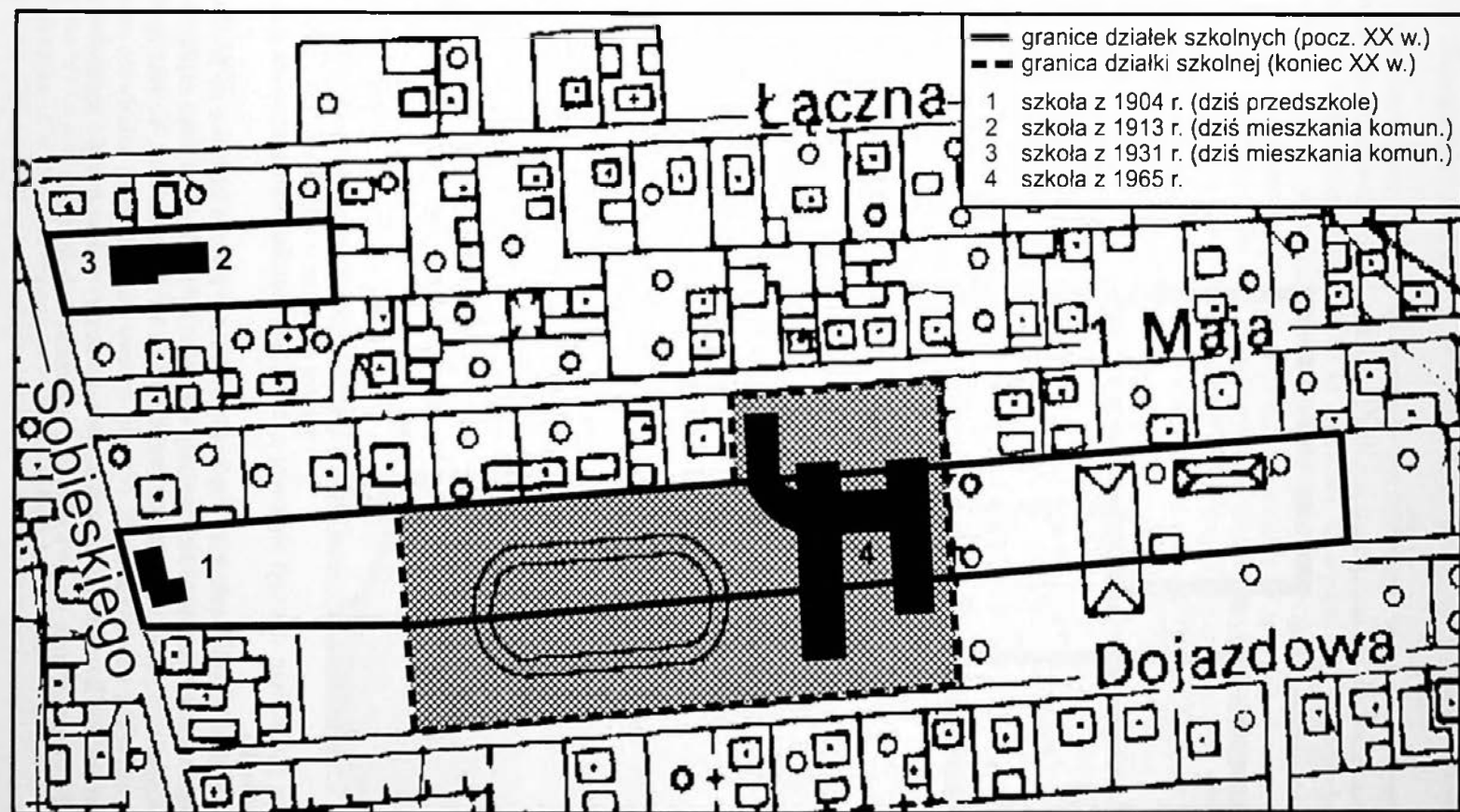
W ciągu sezonu budowlanego 1904 r. postawiono cały budynek szkolny mieszczący jedną izbę szkolną oraz mieszkanie nauczyciela. W sierpniu w izbie szkolnej ustawiono ławki i stoły zamówione u mistrza stolarskiego Kordiana w Poznaniu, za które 1 września 1904 r. kasa szkolna zapłaciła 615 marek. Dokładnej daty oddania szkoły do użytku nie znamy, choć sądząc z ostatniego wpisu inspektora budowlanego z 16 września dotyczącego drobnej usterki rynny, przyjmujemy, że mogło to być w poniedziałek 19 września 1904 r.

Po usunięciu wspomnianej usterki Höfig wystawił 1 października 1904 r. rachunek za wykonaną i odebraną pracę na kwotę 15 752 marek, spodziewając się szybkiej zapłaty, gdyż był zadłużony u podwykonawców. I tu się srodze zawiódł. W kasie

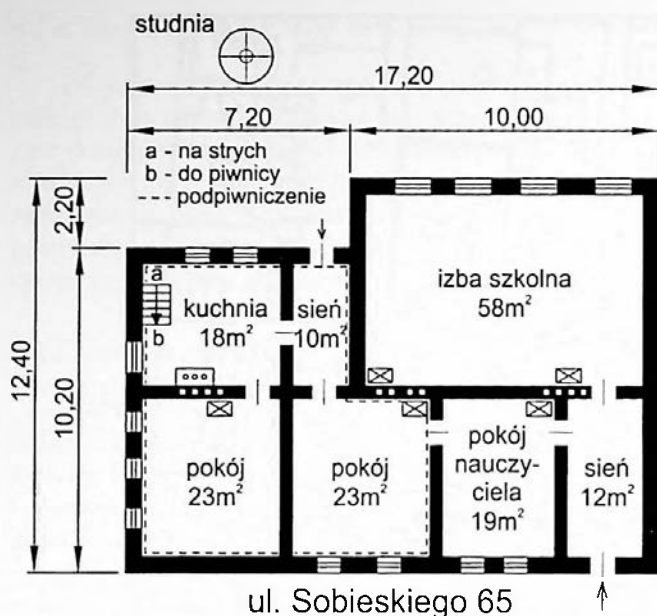
⁶⁹ W tym było 3200 marek pożyczonych na zakup działki, przy oprocentowaniu 4,5% ze splatą od 30 września 1903 r. do 30 kwietnia 1924 r. oraz 800 marek pożyczonych w sierpniu 1904 r. na zapłacenie projektu i zakup wyposażenia szkolnego.

⁷⁰ Antoni Kaus, pełnomocnik księżnej Czartoryskiej, pisząc do Komisarza Obwodowego w Komornikach, stwierdził: *Księżna Czartoryska nie mając żadnej posiadłości w Lasku, nie jest patronką szkoły i nie ma prawnego nakazu, by zapłaciła za zużyte do budowy szkoły drewno. Czekamy na prawne uzasadnienie urzędowych roszczeń i gdyby takie było, jesteśmy gotowi do zapłaty*. Niemcy aż do 1919 r. nigdy swoich żądań nie poparli wyrokiem sądowym, chociaż uparcie w swoich pismach nadal podawali księżną jako patronkę szkoły. Tu trzeba dodać, że była dobrą patronką szkoły katolickiej w Wirach. Natomiast „długi” księżnej, z naliczonym od 16 czerwca 1905 r. 5% oprocentowaniem, stale wzrastały. W 1911 r. było to już prawie 2700 marek. Problem zniknął w 1920 r. po wyjeździe urzędników pruskich.

⁷¹ Z gruntu szkolnego natychmiast wydzielono 7 mórg roli i drogą publicznego przetargu wydzierżawiono Andrzejowi Czerwińskiemu na 1 rok za opłatą 55 marek i zobowiązaniem do dostarczania żwiru z tego gruntu na budowę szkoły. Tylko część gruntu przylegającego do ul. Sobieskiego pozostawiono na plac budowy szkoły.



Ryc. 101. Lokalizacja Szkoły Podstawowej nr 4 (SP nr 4)



Ryc. 102. SP nr 4
– budynek I, rzut parteru
(1904–1939)



Ryc. 103. SP nr 4 – zabytkowa studnia
z 1904 r. przy budynku I (2007 r.)

laskowskiej nie było na to pieniędzy, o czym gmina uprzednio lojalnie informowała, nie miało funduszy także kuratorium. Höfig musiał zadowolić się wypłatą w wysokości 13 600 marek przysłanych z Berlina, natomiast resztą wynoszącą 2152 marek obciążono zniemacką księżną Jadwigę Czar-toryską mieszkającą w swej rezydencji pod Lwowem w zaborze austriackim. A że księżna, jak już wiemy, stanowczo odmówiła, Höfig czekał jeszcze pięć lat. Dług szkolny tymczasem narastał. W 1910 r. wzrósł on wraz z odsetkami do 2690 ma-

rek, które na podstawie decyzji sądowej z dnia 24 kwietnia 1910 r. musiała pokryć gmina laskowska.

W 1914 r. nauczyciel Węclewicz zaplanował budowę małego pokoiku na poddaszu na własne potrzeby. Władze na to się zgodziły, ale zastrzegły, że za wszystko zapłaci kasa szkolna, dodając uwagę, że mieszkanie ma już 75,55 m² powierzchni, co jest zgodne z normą dla mieszkań nauczycielskich. Na tym sprawy budowlane tej szkoły się zakończyły. Dopiero w 1972 r. budynek rozbudowano od strony południowej i nadbudowano piętro. Całość przeznaczono na powiększone przedszkole (ryc. 168).

4.2.6. Nauczyciele

Pierwszym nauczycielem w tej szkole był Sylwester Węclewicz⁷², przyjęty na to stanowisko 6 czerwca 1904 r., a więc na trzy miesiące przed zakończeniem budowy. Na tym stanowisku przepracował 15 lat aż do 1919 r. Kolejnym od 23 października 1919 r. był Jan Krajke⁷³. Wymienieni nauczyciele mieli mieszkanie służbowe w budynku I i oprócz nauczania zajmowali się także uprawą ziemi szkolnej, do czego byli przygotowani od młodości. Do swej dyspozycji mieli za szkołą tylne podwórze, przy którym była stajnia z trzema pomieszczeniami dla bydła, świń i kur oraz stodoła. Dlatego każde rozwiązanie umowy z nauczycielem i jego odejście z Łasku musiało być poprzedzone komisyjnym zbadaniem stanu oddawanego majątku szkolnego. Na przykład w 1919 r. komisja w składzie: Jan Aniola, Wojciech Patz, Stanisław Adamski, Michał Osiecki i Feliks Łagiewka rozliczała i „rozgrzeszała” odchodzącego Węclewicza, notując w protokole, że: *Węclewicz zostawia swemu następcy z dobrej woli 4 centnary żyta i ok. 25 centnarów perek.*

Okolo 1910 r. przeciętny roczny dochód nauczyciela wynosił: pensja 1400 marek, wartość mieszkania służbowego 300 marek, dochód z gospodarstwa szkolnego 150 marek oraz pensja żony 90 marek, razem 1940 marek.

4.2.7. Liczba dzieci

Szkoła w budynku I planowana była, jak wiemy, na kształcenie 80 dzieci. Jednak w chwili oddania jej do użytku w 1904 r., faktyczna liczba dzieci przekazanych ze szkoły wirowskiej wynosiła 112 osób i nadal z roku na rok wzrastała. Widać to wyraźnie z poniższego zestawienia (tabela 12).

W tej sytuacji podjęto myśl o budowie budynku II.

Tabela 12. Liczba dzieci

Rok	Liczba uczniów	Uwagi	Warunki nauczania
1902	80	liczba planowana	
1904	112	liczba faktyczna	Budynek I z 1 izbą szkolną. 1 nauczyciel S. Węclewicz
1908	162	liczba faktyczna	
1912	187	liczba faktyczna	

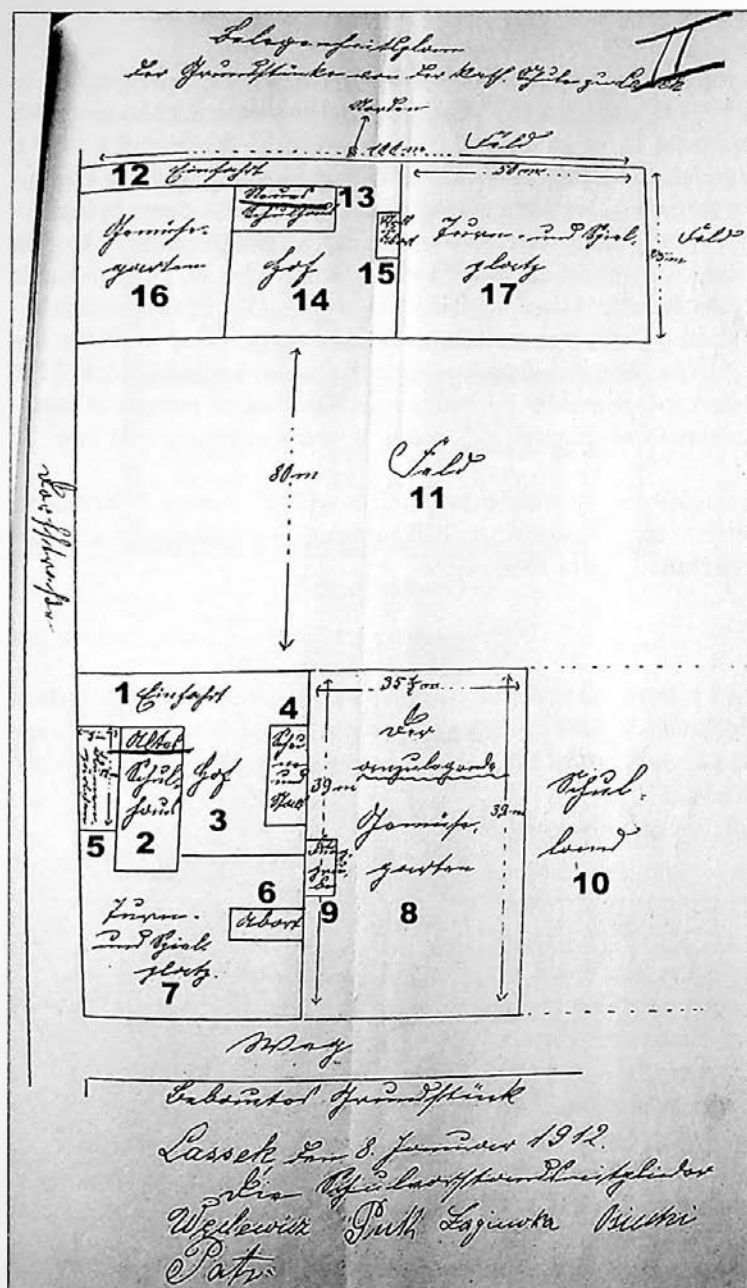
4.3. Szkoła w budynku I i II (1913–1930)

4.3.1. Planowanie budowy budynku II

W 1908 r., a więc po zaledwie czterech latach od wybudowaniu budynku I, okazało się, że nowa szkoła jest za mała. W tej sprawie samorząd gminy Łasek wystąpił do władz pruskich już na początku 1909 r. Rok później władze przedstawiły samorządowi trzy

⁷² Sylwester Węclewicz, ur. w 1869 r., katolik, żonaty, poprzednio był nauczycielem w Czachu. Od 1 października 1919 r. przeniesiony do Poznania.

⁷³ Jan Krajke, ur. w 1864 r. w Pempowie (pow. rawicko-krobski), katolik, ostatnio pracujący w Róży (pow. nowotomyski). Z żoną Lcokadią z d. Masadyńską miał 4 synów i 3 córki. W 1920 r. przeniesiony do Swarzędza.



Ryc. 104. SP nr 4 – uzgodniony przez dozór szkolny w Lasku plan lokalizacji budynku II (1912 r.). Opis: 1 – wjazd z ul. Wiejskiej (dziś ul. Sobieskiego), 2 – stara szkoła (budynek I), 3 – podwórze, 4 – stodoła i chlew, 5 – ogródek kwiatowy, 6 – ustęp, 7 – plac ćwiczeń, 8 – ogród warzywny, 9 – gnojownik, 10 – rola szkolna, 11 – pole, 12 – wjazd z ul. Wiejskiej (dziś ul. Sobieskiego), 13 – nowa planowana szkoła (budynek II), 14 – podwórze, 15 – ustęp, 16 – ogród warzywny, 17 – plac ćwiczeń. Podpisane: Lasek 8 stycznia 1912 r. Członkowie Dozoru Szkolnego: Węclewicz, Puk, Łagiewka, Osiecki, Patz

propozycje do rozważenia: albo do istniejącego budynku I dobudować od strony południowej dwie izby szkolne oraz umieścić w tym budynku dwa mieszkania dla żonatych nauczycieli, albo tak samo dobudować dwie izby oraz utworzyć jedno mieszkanie dla żonatego nauczyciela i jedno mniejsze dla praktykanta oraz po trzecie zbudować na nowej działce szkołę trzyizbową z mieszkaniem dla nieżonatego nauczyciela.

Mieszkańcy Lasku, po miesięcznej wewnętrznej dyskusji, poprzez swoich przedstawicieli⁷⁴ przekazali Komisarzowi Obwodowemu v. Lülsdorffowi decyzję (1 lutego 1910 r. w Lasku): *W związku ze stałymi kłótniami między nauczycielami w Luboniu⁷⁵, propozycje rządowe uznajemy za niepraktyczne. Za lepsze uważamy, aby na zakupionej działce zbudować szkołę dwuizbową, z jednym mieszkaniem dla żonatego nauczyciela i jednym mieszkaniem dla praktykanta. Dobrze byłoby temu pierwszemu wydzielić miejsce na ogród. Prosimy też o zezwolenie na zakup odpowiedniej działki. Takie rozwiązanie wystarczy nam na wiele lat.*

4.3.2. Zakup działki

W kwietniu 1910 r. Aleksander Polzin, prowadzący gościniec w Lasku⁷⁶, sprzedał gminie jednomorgową działkę przy ul. Sobieskiego 59 za 1100 marek. Zapłata w gotówce miała nastąpić najpóźniej 1 maja, ale swych pieniędzy nie otrzymał w terminie, gdyż kasa gminna była pusta. Dopiero pod koniec lipca tego samego roku spieszenie zaciągnięta pożyczka bankowa pozwoliła zaspokoić jego żądanie. Do zaciągniętej w 1903 r. pożyczki w wysokości 3200 marek, spłaconej do tego czasu do kwoty 2484 marek, doliczono teraz 1100 marek, czyli ogólne zadłużenie gminy laskowskiej wynosiło 3580 marek. Mieszkańcy tego nie odczuli, ponieważ spłaty roczne pozostały takie same, a jedynie wydłużono termin oddania pożyczki.

4.3.3. Fundusz na budowę budynku II

Gmina laskowska ponaglana przez Niemców musiała, aczkolwiek niechętnie, zaciągnąć kolejną pożyczkę na zakup wyposażenia szkolnego w wysokości 2000 marek, spłacaną w latach 1912–1916. Jednak stanowczo odmówiła pobrania pożyczki na spłatę długu u budowniczego Höfiga za budynek I, na czym Niemcom bardzo zależało, gdyż w ten sposób chcieli po prostu ukryć swoją urzędniczą pomyłkę, żądając bezprawnie pieniędzy od księżnej Jadwigi Czartoryskiej.

Teraz, pod pozorem rozszerzenia szkoły, otrzymali w maju 1912 r. 10 000 marek zasiłku rządowego, z którego nareszcie spłacili Höfiga. Nigdy aż do końca swego panowania w Wielkopolsce nie wycofali swych żądań wobec księżnej.

⁷⁴ Protokół podpisali: Węclewicz – nauczyciel, Osiecki – sołtys, Łagiewka, Puk, Patz, Mager i Walter, oraz v. Lülsdorff – Komisarz Obwodowy w Fabianowie.

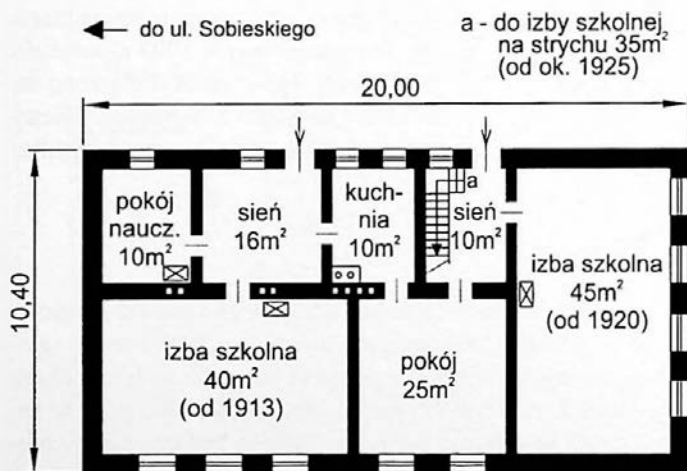
⁷⁵ W lubońskiej szkole w tym czasie pracował I nauczyciel Kurpiela (katolik) i Weimann (ewangelik).

⁷⁶ Gościniec Aleksandra Polzina stał przy ul. Sobieskiego niemal naprzeciw działki, którą szkole sprzedał. Odbywały się tam spotkania towarzyskie, gminne urzędowe, a także wybory, m.in. do dozoru szkolnego. Kolejnym właścicielem był Niemiec Röhling, który przed II wojną wynajmował jedną izbę na cele szkolne. Podczas II wojny była tam piwiarnia. W 1945 r. Röhling uciekł do Niemiec, a jego gospodarstwo przejął skarb państwa. Podczas rozszerzania poligonu w Biedrusku jedna z rodzin stamtąd wywłaszczonych otrzymała w ramach odszkodowania wspomniane gospodarstwo w Lasku.

4.3.4. Zwiezienie materiałów budowlanych i budowa

W przeciwieństwie do poprzedniej praktyki teraz postanowiono wybrać w drodze przetargu przewoźnika, który przywoziłby terminowo potrzebne materiały budowlane. Projektant szkoły sporządził w połowie stycznia 1912 r. dokładny wykaz tych materiałów⁷⁷ wraz z pracochłonnością transportu, wyrażonego w dniach sprzężajnych. Aby przewieźć całość, potrzeba było 332 dni pracy woźnicy z parą koni. Do przetargu przeprowadzonego w Lasku pod nadzorem Komisarza Obwodowego z Fabianowa stanęło trzech chętnych: Michał Osiecki gospodarz z Lasku, żądający 1490 marek, Franciszek Kasztelan również gospodarz z Lasku – 1500 marek oraz Jan Trube budowniczy z Żabikowa – 1650 marek. Wygrał Osiecki. Wiosną 1912 r. ukończono projekt budowlany i przeprowadzono przetarg na budowę, który wygrał Jan Trube, przedsiębiorca budowlany, żądający 8900 marek za swą pracę. Złożonej kaucji w wysokości 10% ceny Niemcy nigdy mu nie zwrócili. Dopiero w maju 1920 r., po siedmiu latach od zakończenia budowy, nowe władze polskie wypłaciły mu tę sumę.

Na początku grudnia 1912 r. budynek II został ukończony w stanie surowym, co dawało gwarancję, że całość zostanie zrealizowana w umówionym terminie, tj. do 1 czerwca 1913 r. Roboty szły dość sprawnie, dlatego już 18 marca 1913 r. nowy budynek został przekazany gminie laskowskiej.



Ryc. 105. SP nr 4
– budynek II, rzut
parteru (1913–1965)

⁷⁷ Wykaz materiałów budowlanych i pracochłonność transportu:

65 m ³ kamieni polnych z Wir	51,39 dni
117 m ³ piasku z Wir	58,47 dni
28 m ³ gliny z Wir	13,70 dni
4 m ³ żwiru z Wir	1,70 dni
69 m ³ żwiru gliniastego z Wir	20,70 dni
103 600 szt. cegieł z cegielni Fechnera w Żabikowie	82,88 dni
2150 szt. cegieł od Pertkiewicza w Mosinie	1,72 dni
4960 szt. cegły klinkierowej	3,97 dni
26 m ³ wapna palonego z Poznania	12,70 dni
7 ton cementu z Poznania	33,16 dni
146 m ³ drewna budowlanego z Żabikowa	43,80 dni
dachówki i inne	7,81 dni
razem dni sprzężajnych	332,00 dni.

4.3.5. Poświęcenie budynku II w 1913 r.

W dniu 24 kwietnia 1913 r., w czwartek, o godz. 11.00 rozpoczęła się uroczystość poświęcenia szkoły. Aktu tego dokonał ks. proboszcz Karol Seichter w obecności przedstawicieli Kuratorium, Komisarza Obwodowego z Fabianowa, nauczyciela Węclewicza i 192 dzieci laskowskich, Polaków wyznania rzymskokatolickiego. Mimo to cała uroczystość, tj. modlitwy, pieśni i przemówienia, prowadzone były w języku niemieckim, a ich treść sławiła naród, państwo i cesarza niemieckiego.

4.3.6. Szkoła w latach 1913–1930

Po oddaniu do użytku II budynku szkoła laskowska posiadała:

a) przy ul. Sobieskiego 65 – budynek szkolny z jedną izbą szkolną i jednym mieszkaniem dla żonatego nauczyciela. W podwórzu była stajnia, stodoła i ustęp szkolny. Za ogrodzeniem ciągnęła się rola szkolna użytkowana przez pierwszego nauczyciela. Powierzchnia działki 17 873 m².

b) przy ul. Sobieskiego 59 budynek szkolny z jedną izbą szkolną i jednym mieszkaniem dla żonatego nauczyciela. Obok szkoły był ustęp szkolny oraz budynek gospodarczy dla nauczyciela. Powierzchnia działki 2500 m².

Obydwa budynki szkolne ubezpieczone były w kasie ogniowej na sumę 23 400 marek, pozostałe na 4800 marek. Roczne wydatki na utrzymanie szkoły wynosiły 5545 marek⁷⁸.

Wkrótce, bo po 15 miesiącach od oddania do użytku budynku II, wybuchła I wojna światowa wywołana przez cesarskie Niemcy. Od 1 sierpnia 1914 r. do kapitulacji Niemiec 11 listopada 1918 r. zginęły w walkach miliony żołnierzy i setki tysięcy ludności cywilnej. Chociaż obszar państwa niemieckiego nie był narażony na bezpośrednie walki, to właśnie stąd zabierano mężczyzn i wcielano do armii. Z Łasku zmobilizowano najpierw roczniki z lat 1879–1891, a następnie w ciągu wojny kolejne aż do 1899 r. Szacuje się, że z Łasku zaciągnięto do wojska ok. 220 mężczyzn, z których ok. 30 zginęło, a 100 odniosło rany. Mimo tych okropnych strat i cierpień młodzi mężczyźni pod koniec grudnia 1918 r. wstąpili do Armii Wielkopolskiej i wypędzili Niemców z ojczyznej ziemi. Tu należałoby zadać pytanie, kto ich nauczył patriotyzmu? Odpowiedź może być jedna – w pierwszej kolejności rodzice, wspierani siłą i mądrością ówczesnego księdza proboszcza Karola Seichtera oraz, co jest bardzo zaskakujące, także germanizująca pruska szkoła. Nauczyciel pochodzenia niemieckiego nie miał wspólnego języka z dziećmi, natomiast Sylwester Węclewicz, nauczyciel pochodzenia polskiego, mógł i zapewne przekazywał umiejętnie swym uczniom odpowiednie wartości patriotyczne. Musiał to czynić bardzo ostrożnie, bowiem władze pruskie były wyczulone i takiego nauczyciela przenosiły na inne, gorsze placówki lub nawet zwalniały z pracy.

Naszedł 1919 r., a z nim wielkie zmiany w szkolnictwie. Pod koniec lutego tego roku ustalono zręby zachodnich granic Wielkopolski oraz zaczęto powoływać pierwsze

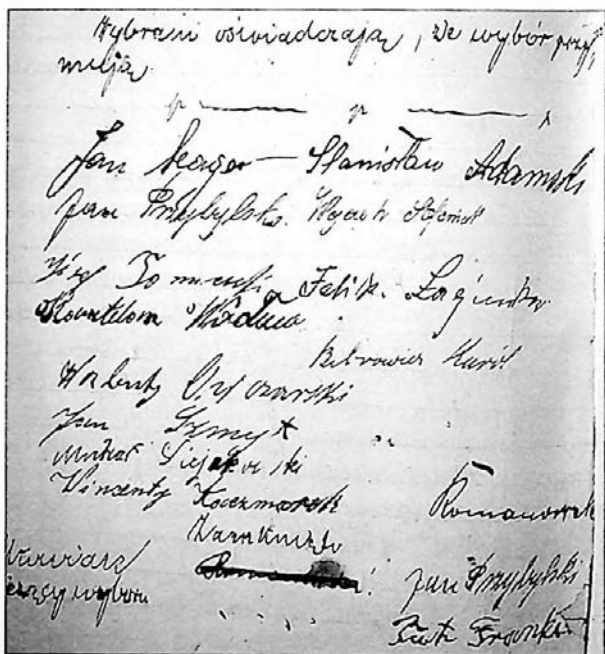
⁷⁸ Na sumę 5545 marek wydatków składały się następujące pozycje: pensja I nauczyciela 1396, pensja II nauczyciela 1300, pani Węclewicz za lekcje robótek ręcznych 90, ubezpieczenia emerytalne 900, kreda, atrament i pisma 150, nici 10, na czystość sal 200, olej do smarowania podłóg 20, rąbanie drewna i ogrzewanie szkoły 180, kominiarz 12, ubezpieczenie ogniowe 66, naprawy 150, spłata pożyczek 1014, diety nauczycielskie 12, uroczystości szkolne 45. Razem 5545 marek.

Roczne dochody szkoły wynosiły również 5545 marek – w tym zasiłek państwowy 1200, zasiłek okresowy 1080, zasiłek z tytułu ustawy nr 36 1260, dochód od mieszkań 2005. Razem 5545 marek.

władze polskie. W Lasku nauczyciel Sylwester Węclewicz, nie czekając na nowe dyspozycje, już na początku stycznia 1919 r. rozpoczął lekcje w języku polskim⁷⁹! Tu trzeba wymienić trudności, z jakimi borykała się szkoła przez te wszystkie wojenne lata, a więc braki w dostawach opału na ogrzewanie szkoły, a także nafty i okowity do oświetlania sal szkolnych. Później nie było też zeszytów, a przede wszystkim książek w języku polskim. Braki występowały też w kadrze nauczycielskiej. Pomoc przyszła z Małopolski Wschodniej. Z Lwowa przyjechały dwie nauczycielki – siostry Mazepianki⁸⁰ i zamieszkały przy ul. Okrzei.

W ciągu pierwszej połowy 1919 r. urzędy w starostwie powiatowym Poznań Zachód oraz w urzędzie Komisarza Obwodowego w Fabianowie objęli Polacy. W początkowym okresie używano jeszcze druków i pieczętek niemieckich, a także języka niemieckiego.

29 lipca 1919 r. odbyły się pierwsze w wolnej Polsce wybory do dozoru szkolnego w Lasku, jeszcze przy udziale nauczyciela Węclewicza. Po nauczycielu Krajce, który był w Lasku bardzo krótko, nastał od 1 lutego 1921 r. Bolesław Romanowski. Zamieszkał z rodziną w mieszkaniu służbowym w budynku I. Był bardzo lubianym nauczycielem, o którym jeszcze pamięta się w Lasku.



Ryc. 106. SP nr 4 – podpisy wybranych przez gminę laskowską reprezentantów szkolnych i rendantów gminnych złożonych na protokole z wyborów w dniu 29 października 1919 r.



Ryc. 107. SP nr 4 – kierownik Bolesław Romanowski (ok. 1935 r.)

⁷⁹ W lipcu 1919 r. Węclewicz otrzymał z Kuratorium dodatkowe 50 marek za, jak zaznaczono, *lekcje polskiego w ubiegłym półroczu*.

⁸⁰ Karolina Mazepa (1905–1994) była jedną z najstarszych nauczycielek, która wytrwale już od ok. 1925 r. uczyła języka polskiego w szkole SP nr 4. Urodziła się we Lwowie. W młodości widziała tragedię wojny polsko-ukraińskiej w 1919 r. Prawdopodobnie we Lwowie ukończyła wraz z siostrą seminarium nauczycielskie. Zawsze tęskniła za Lwowem. Spoczywa na cmentarzu w Żabikowie. (Na podstawie nekrologu – „Więści Lubońskie” nr 11/1994, s. 17).

Ryc. 108. SP nr 4 – świadectwo
Edmunda Waseckiego z 1924 r.

4.4. Szkoła w budynku I, II i III (1931–1964)

4.4.1. Budowa budynku III

W drugiej połowie lat dwudziestych, po stłumieniu inflacji i wprowadzeniu przez ministra Grabskiego silnej złotówki, gospodarka polska nabierała coraz szybszego tempa rozwoju. Rozwijał się Poznań, a razem z nim okoliczne wioski, gdzie budowano coraz więcej domów. To sprawiło, że Lasek był coraz ludniejszy, osiągając w 1928 r. po raz pierwszy liczbę ok. 1500 mieszkańców⁸¹. W tym czasie liczba dzieci szkolnych wzrosła o ok. 30%, a przewidywano, że w najbliższych latach ten wzrost będzie dwa razy większy.

W tej sytuacji zaczęto myśleć o budowie nowego, trzeciego już budynku szkolnego. Jedynym miejscem, gdzie można było go zbudować, był plac między budynkiem II i ulicą Sobieskiego. Tam też w 1931 r. dobudowano do budynku II jednopiętrowy budynek III z czterema izbami szkolnymi. Nie znamy ani architekta, ani

ŚWIADECTWO

Nr. świadectwa 4. Nr. wykazu uczniów 564.

Edmund Wasecki

urodzony dnia 15. listopada 1899 w Lasku
w powiecie czechowickim. pr. syn – uczeń robotnika
Józefa Waseckiego wyznania katolickiego

zamieszkuje w Lasku
powiatu czechowickiego pr. do której od 1. 4. 1916
do 28. 6. 1924 w ostatnim roku szkolnym jako uczeń
klasy IV uczęszczał

W tym czasie byli

1. obojętny: dobre
2. polski: dostatek

POSTĘPY:

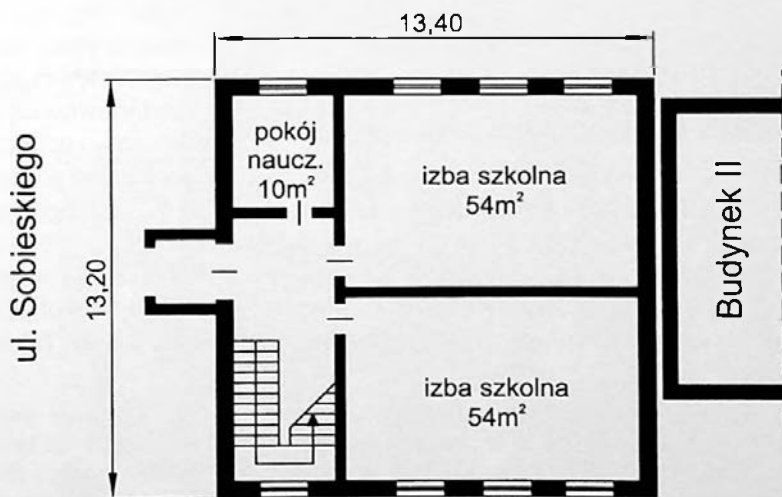
1. w religii: dostatek	5. w sporcie: dostatek
2. w języku polskim: dostatek	10. w języku niemieckim: dostatek
3. w rachunkach: dostatek	11. w rysunkach: dostatek
4. w geometrii: dostatek	12. w kaligrafii: dostatek
5. w historii polskiej: dostatek	13. w gimnastyce: dobry
6. w geografii: dostatek	14. w robotkach: -
7. w przyrodzie: dostatek	15.
8. w fizyce: -	16.

Uwagi:

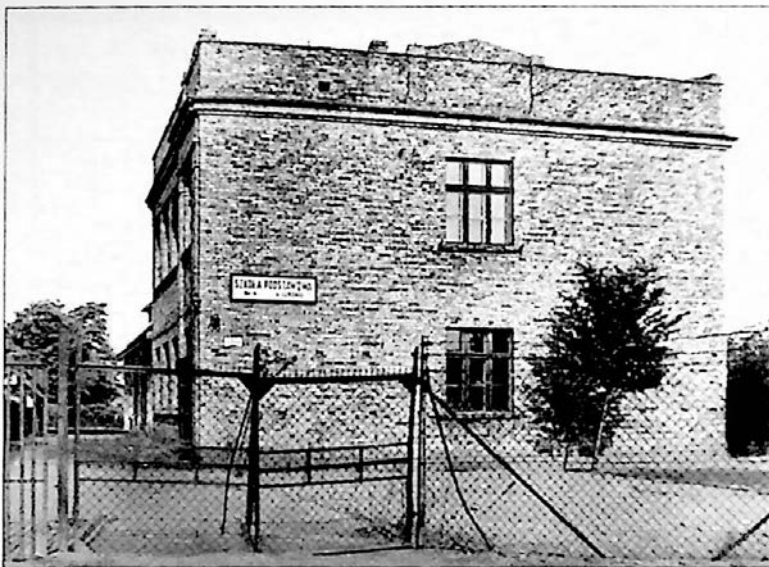
Lasek dnia 28. marca 1924.

Inspektor szkoły
Józef P. Janowski

Ryc. 109. SP nr 4
– budynek III,
rzut parteru
(1931–2001)



⁸¹ S. Malepszak – Luboń i okolice..., s. 44.



Ryc. 110. SP nr 4 – budynek III z 1931 r., za nim widoczny skraj budynku II z 1913 r. (ok. 1960 r.)



Ryc. 111. SP nr 4 – budynek III tuż przed przebudową na mieszkania komunalne (ok. 2000 r.)

budowniczego tego obiektu. Tu należy też dodać, że w tym czasie zarówno robocizna, jak i materiały budowlane, były ze względu na zwiększone zapotrzebowanie najdroższe w całym dwudziestoleciu międzywojennym. Koszt budowy wynoszący ok. 35 000 zł został prawdopodobnie pokryty w dużej mierze przez skarb państwa.

Nowy budynek znacznie ułatwił Bolesławowi Romanowskiemu⁸² i jego nauczycielom, których grono po

1931 r. potrojiło się, nauczanie dzieci laskowskich. Jednak już po kilku latach okazało się, że Lasek rozrasta i powiększa się znacznie szybciej niż się tego władze szkolne i samorządowe spodziewały. Na przykład w 1930 r. w Lasku było 250 dzieci szkolnych, a pięć lat później, tj. w 1935 r. już 450, co stanowiło 80% przyrost. Z tego względu powiatowe władze szkolne zgadzały się na dzierżawę dodatkowej izby szkolnej u gospodarza Röhlina w jego domu stojącym po drugiej stronie ul. Sobieskiego. Tak było do 1939 r.

⁸² Bolesław Romanowski urodzony 5 stycznia 1891 r. w Archydiaconce (pow. toruński). Żona Helena z Macierzyńskich urodzona w 1884 r. w Bydgoszczy. Dzieci: Edmund (ur. 1913 r.), Hipolit (ur. 1917 r.) i Zbigniew (ur. 1920 r.). Pierwsza posada w Lucinach, skąd przybył 1 lutego 1921 r. do Lasku na miejsce Krajego. W tym samym roku mianowany na urząd sędziego pojednawczego na obwód IX. Przez cały okres II RP działał w Lasku dla dobra tej społeczności. Do wiosny 1940 r. mieszkał schorowany w mieszkaniu na poddaszu przy ul. Sobieskiego 65. Później wypędzony przez Niemców zamieszkał w Krzyżownikach k. Poznania, skąd w 1946 r. przybył do Żabikowa na ślub syna Hipolita. Zmarł po 1946 r.

Ryc. 112. SP nr 2
– dzieci klasy I występu-
ją gościnnie w SP nr 4
(budynek II), w dali
widoczna wieża ciśnień
Fabryki Drożdży
(11 marca 1930 r.)



Ryc. 113. SP nr 4 – klasa
Va, w środku kierownik
Bolesław Romanowski
i Halina Calkówna-
Śliwińska (1933 r.)

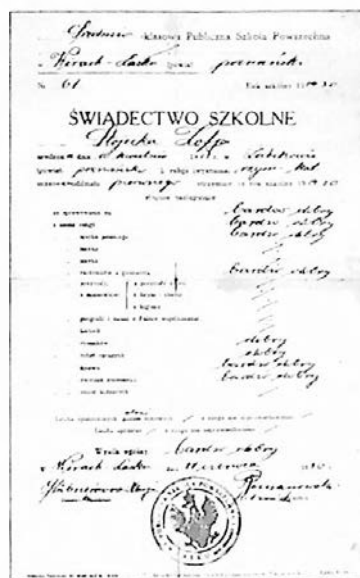


Ryc. 114. SP nr 4 – grono
nauczycielskie, od lewej:
Halina Calkówna-
Śliwińska, Antoni
Smakulski (zginął
1 września 1939 r. od
niemieckiej bomby),
Ludwika Dymkowska,
NN, NN, kierownik
Bolesław Romanowski,
stoi Józef Neubauer
senior (1933 r.)





Ryc. 115. SP nr 4 – święto sadzenia drzewek.
Z lewej zastępca kierownika Bolesław Romanowski,
z prawej Roman Lewandowicz (26 marca 1934 r.)



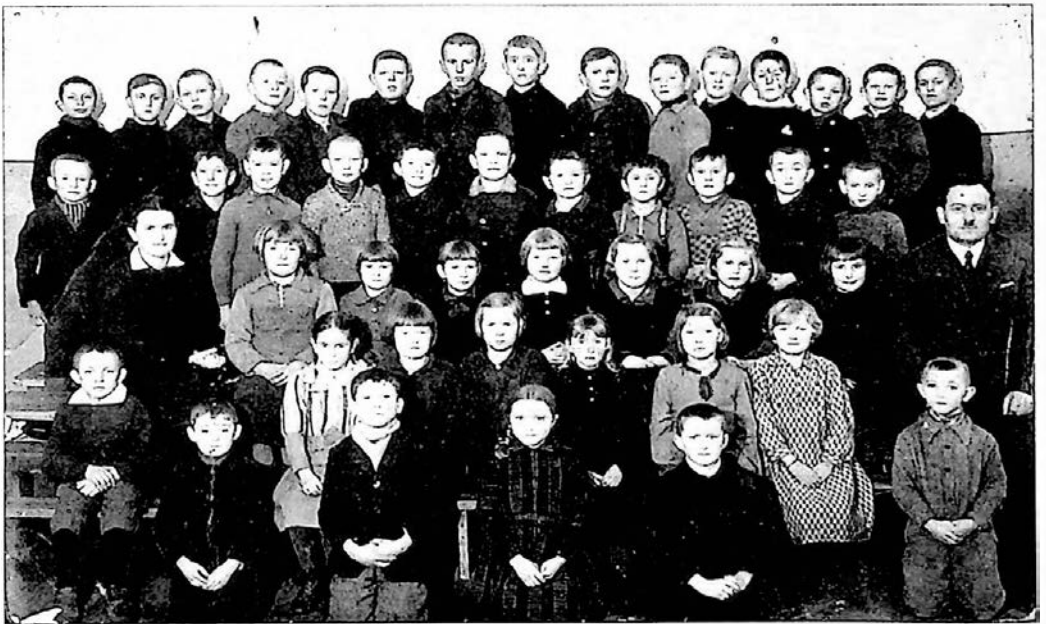
Ryc. 116. SP nr 4 – świadectwo szkolne Zofii Stojekiej z 1930 r.
z podpisem kierownika Bolesława Romanowskiego. Na uwagę
zasługuje tytuł: Siedmioklasowa Publiczna Szkoła Powszechna
w Wirach-Lasku (istniała w latach 1930–1934)



Ryc. 117. SP nr 4 – klasa VI i VII na Kocih Dolach
w pobliżu mostu kolejowego przy Zakładach Chemicznych.
W środku Halina Calkówna-Śliwińska (1935 r.)



Ryc. 118. SP nr 4 – klasa VII na tle budynku III. Od lewej siedzą: Józef Neubauer, NN, Ludwika Dymkowska, NN, Roman Lewandowicz, NN, NN, Halina Calkówna-Słowińska, NN (1936 r.)



Ryc. 119. SP nr 4 – w latach trzydziestych klasy były przepełnione – oto jedna z klas licząca 31 chłopców i 14 dziewcząt – razem 45 dzieci



Ryc. 120. SP nr 4 -- klasa VII, druga od lewej – Ludwika Dymkowska, trzecia – Karolina Mazepa, w środku – kierownik Bolesław Romanowski, z prawej – Gracjan Król (?) (1938 r.)

4.4.2. Okres II wojny światowej

Zgodnie z planem szkolnym nowy rok miał rozpocząć się w poniedziałek 4 września 1939 r. Niestety, do tego nie doszło, gdyż w piątek 1 września 1939 r. Niemcy zdradziecko napadły na Polskę. Tego dnia nad Wirami, Laskiem i Luboniem przelatywały bombowce Ju52, kierując się nad Poznań, gdzie dokonywały zrzutów bombowych na dzielnice mieszkaniowe (np. na Wildę).

W połowie września w Lasku pojawili się Niemcy i ustanowili swoje władze. Dzieci czekały niecierpliwie, lecz daremnie, na otwarcie swej polskiej szkoły.

Nie przeczuwały, że Artur Greiser, mianowany przez Hitlera na swego namiestnika w Kraju Warty, miał zgolać inne plany edukacyjne i wychowawcze wobec polskich dzieci. W tym czasie pod wpływem ideologii rasistowskiej Niemcy uznawali, że będąc pochodzenia germańsko-nordyckiego, są przez samą naturę powołani do rządzenia i przodowania w Europie. Powszechnie uważali się za „Herrenvolk” („naród panów”) w odróżnieniu od innych narodów, szczególnie Słowian, których nazywali „Untermenschen” („podludzie”). Nie rozwijając dalej tego tematu, należy zauważyć, że w zakresie edukacji dzieci polskich Greiser miał gotowy plan, który wyrażał się słowami: *Niemiec jest panem, Polak jego poddanym*.

Greiser i jego wysocy urzędnicy partyjni uważali, że Polakowi, który będzie pracował pod nadzorem Niemca aż do końca swych dni, wystarczy elementarna znajomość języka niemieckiego, niewielka umiejętność pisania i czytania oraz początki arytmetyki po to jedynie, by rozumiał rozkazy i polecenia niemieckie. Taki plan opracowano w 1940 r., a w następnym zaczęto wprowadzać w życie.

Gorliwym jego wykonawcą był na terenie gminy Żabikowo burgermeister Reimann, urzędujący w Urzędzie Gminy przy placu Wolności. (Żabikowo przemianowano

początkowo na Friedheim, a na początku 1940 r. na Poggenburg). Reimann, młody 27-letni piekarz z Pobiedzisk, członek SS i zacięty hitlerowiec, chodzący stale z pejczerem w rękę, był bardzo brutalny wobec ludności polskiej. Niezmordowanie przemierzał obszar gminy bądź to samochodem, konno, rowerem czy też pieszo, kontrolując i bijąc ludność polską. Był średniego wzrostu, dobrze odżywiony i opalony. Udawał człowieka kulturalnego, a był alkoholikiem. (Okolo 1943 r. wysłano go na front wschodni, po czym słuch o nim zaginął). Reimann osobiście kierował wywożeniem ludności polskiej do Generalnej Guberni, które rozpoczęło się masowo w listopadzie i grudniu 1939 r. Na przykład w Lasku z 12 nauczycieli w 1939 r. wywieziono 6 osób. Gracjana Króla aresztowano i uwięziono aż do końca wojny w obozie koncentracyjnym w Dachau. Pozostałe 4 nauczycielki zatrudniono na miejscu w charakterze pomocnic biurowych w urzędach niemieckich. Jedynie kierownik Romanowski, cierpiący na chorobę nóg (był kulawy), pozostał jeszcze przez jeden rok w swoim szkolnym mieszkaniu.

Jesienią 1939 r. w jednej z izb szkolnych urządzono biuro, w którym pod nadzorem Reimanna sporządzono w celu lepszej kontroli listę mieszkańców Lasku.



Ryc. 121. SP nr 4 – nauczyciel Gracjan Król w mundurze WP (1939 r.). Więzień obozu koncentracyjnego do 1945 r.



Ryc. 122. Lasek – pieczęć niemieckiego sołtysa Hoffmanna (1940 r.)

Przez cały 1940 r. szkoła laskowska była cicha i pusta. Dzieci wszystkich roczników pozostawały w domu na jakże „długich wakacjach”. W ciągu tego roku usunięto z budynków szkolnych wszystkie ślady polskości, a więc godła Polski, portrety prezydenta RP Ignacego Mościckiego i Wodza Naczelnego marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, krzyże, mapy, książki, kroniki oraz druki wszelkiego rodzaju w języku polskim. To wszystko wywieziono i oddano pod opiekę Hitlerjugend, następnie niemal w całości zniszczono. Później w niektórych pomieszczeniach szkolnych utworzono biuro gminne, które pod portretem Adolfa Hitlera prowadził sołtys niemiecki Hoffman.

W styczniu 1941 r., w ramach planu Greisera, utworzono w budynku III tzw. „szkołę” pod nazwą Deutsche Schule für polnische Kinder. Nabór obejmował jedynie dzieci klasy III, IV i V dawnej polskiej szkoły. Dzieci młodsze z klas I i II pozostawały w domu. Starsze z klas VI i VII też nie chodziły do niej, czekając na ukończenie 14 roku

Deutsche Schule für polnische Kinder

Langenwalde, Kreis Bogen-Land

Ryc. 123. SP nr 4 – pieczęć szkoły niemieckiej dla dzieci polskich w Lasku (1943 r.)

Schule für polnische Kinder	
in <u>Langenwalde</u>	
<u>Schulbesuchs-Bescheinigung</u>	
Schüler(in) <u>Romualda Pawlęty</u>	geb. am <u>31. 3. 1929</u>
(Vor- u. Zuname)	
polnischer Volkszugehörigkeit, hat von <u>13. 1. 1941</u>	
bis <u>13. Juli 1943</u>	die hiesige deutsche Schule
für polnische Kinder besucht.	
Entlassungstag: <u>13. 7. 1943</u>	
<u>Langenwalde</u>	, den <u>12. 7.</u> 1943
(Ort)	
Deutsche Schule für polnische Kinder	
Langenwalde, Kreis Bogen-Land	
<u>J. V. Holmsberg</u> Schulr.	

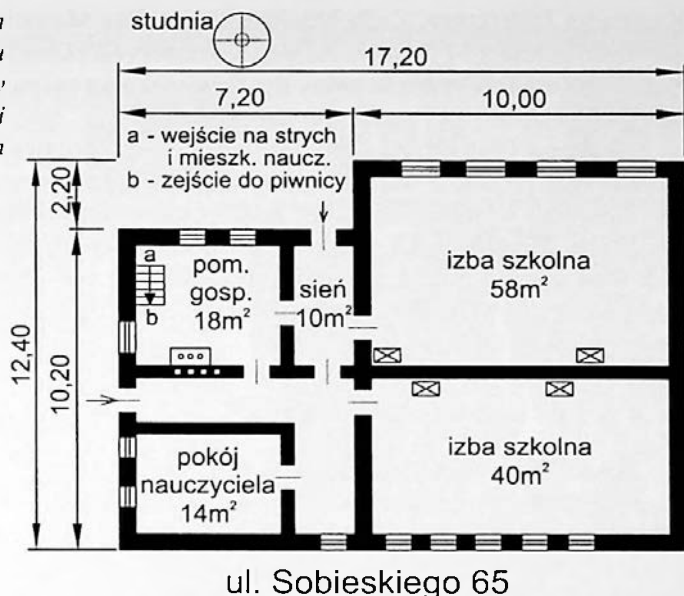
Ryc. 124. SP nr 4 – świadectwo szkolne Romualda Pawlęty z Deutsche Schule für polnische Kinder (1943 r.)

życia i rozkaz z Urzędu Pracy (Arbeitsamt) podjęcia pracy u Niemca. Kierownikiem tej „szkoły” był zniemczony Polak ze Śląska Lothar (Ludwik) v. Taszycki. Po nim był Stunke aż do końca września 1944 r. Pomagało im kilka kobiet narodowości niemieckiej, tzw. volksdeutschek, poprzednio zatrudnionych jako robotnice, służące czy piekarki. Właśnie brakiem przygotowania pedagogicznego i słabą znajomością języka niemieckiego przez dzieci można wytłumaczyć to, że swoich uczniów były i maltretowały (co było zgodne z zaplanowaną surowością szkoły). Nauka odbywała się w ten sposób: dzieci czytały, pisały i liczyły aż do wyuczenia się na pamięć, co trwało 1 godzinę. Potem dzieci pozostawiano same, a „grono” nauczycielskie szło na piwo lub wódkę do knajpy Röhlinga, stojącej naprzeciwko szkoły. Za bufetem stała właścicielka – *brudna, wstrętna baba* (wg kroniki szkolnej). Zakończenie szkoły oznaczało przyjazd urzędników z Arbeitsamt i skierowanie przez nich absolwenta do pracy na miejscu lub na wyjazd na roboty do Rzeszy. Ukończenie przez dzieci szkoły było dla społeczności Lasku chwilą pełną rozpaczy i łez matek, które swoje dzieci wysyłać musiały do budowy znienawidzonej tysiącletniej Rzeszy Niemieckiej.

W październiku 1944 r. budynek III zajęło wojsko niemieckie, które koszarowało w nim aż do 23 stycznia 1945 r.

W tym samym roku 1941, w którym utworzono niemiecką szkołę dla dzieci polskich, po uprzednim remoncie budynku I, urządzono dwuizbową szkołę dla niewielkiej grupy dzieci niemieckich. Nosila ona nazwę: Deutsche Volksschule in Langenwalde. Zajęcia aż do końca 1944 r. prowadziła niemiecka zawodowa nauczycielka. Mieszkała w nowym lokalu zbudowanym na poddaszu szkoły i nie nawiązała bliższych kontaktów z kolegami z pobliskiej „polskiej” szkoły.

Ryc. 125. Szkoła Podstawowa nr 4 – budynek I, rzut parteru (1940–1955), w latach wojny była tu szkoła dla dzieci niemieckich



4.4.3. Uruchomienie szkoły w 1945 r.

W dniu 23 stycznia 1945 r. Niemcy w toku prowadzonych walk opuścili budynek III. Na ich miejsce przyszedli Rosjanie, którzy urządzili w nim szpital wojskowy dla swoich rannych. Ponieważ oddziały rosyjskie dość szybko zajęły całą Wildę aż do fortu Grolmana, a na zdobytym terenie znajdował się duży szpital przy dzisiejszej ul. 28 Czerwca 1956, odtąd wszystkich rannych tam odwozili pod lepszą opiekę lekarską.

12 lutego 1945 r. nad budynkiem III powiewała już przedwojenna polska flaga przechowywana przez woźną Lehmanową. Przystąpiono pod kierunkiem nauczyciela Mieczysława Śliwińskiego⁸³ do organizowania polskiej szkoły w Lasku. Pomagały mu nauczycielki, które w szczęśliwy sposób uniknęły losu wypędzonych do Generalnej Guberni i w lutym 1945 r. były na swoim miejscu w Lasku: Ludwika Dymkowska,

⁸³ Mieczysław Śliwiński, urodzony na Górczynie w Poznaniu, skończył seminarium nauczycielskie i złożył egzamin zawodowy w 1936 r. Gdy w lutym 1945 r. zgłosił się do dyspozycji tworzącego się kuratorium szkolnego w Poznaniu, skierowano go do szkoły w Lasku. W marcu 1945 r. sprowadził rodzinę (żonę Lucję i dwie córki: Aleksandrę i Małgorzatę, później urodził się syn Dariusz) i zajęli służbowe mieszkanie w budynku I (dzisiejszy budynek przedszkola). Na podstawie przedwojennych książek pisał własne programy nauczania. Do jego zasług zaliczamy sprawne zarządzanie szkołą, jak również wcielanie dzieciom postaw patriotycznych. Był nie tylko wspierającym organizatorem pierwszej powojennej szkoły w Lasku, ale też wspólnie z nauczycielem Leonem Kaczmarkiem wyjątkowo aktywnym twórcą w latach 50. Oświaty Dorosłych dla osób pracujących zawodowo i kończących wieczorami klasę siódmą w latach 40. w szkole w Lasku i Zakładach Fosforowych. Żył w przyjaźni z rolnikami; pisał im podania i wnioski, co wtedy w czasach stalinowskich sprawiało wiele kłopotów. Był społecznikiem. W 1947 r. był przesłuchiwany przez Urząd Bezpieczeństwa w Poznaniu. Również poznańskie kuratorium miało go na swej „czarnej liście”, dlatego nowej szkoły (w budynku IV) Mieczysław Śliwiński już nie otworzył, a władze oświatowe wysłały go w 1963 r. na przedwczesną emeryturę. Po przejściu na emeryturę jako prezes Koła Kombatantów nadal był bardzo aktywnym działaczem społecznym. Prowadził z rodziną turnusy wczasowe i kolonijne na Wybrzeżu. Zmarł 20 kwietnia 1999 r., spoczywa na cmentarzu na Górczynie. (Na podstawie wywiadu Stanisława Malepszaka z Janiną Baumann, 3.1.2008 r.)

Kazimiera Dobakowa, Zofia Niwińska i Karolina Mazepianka. Kierownik Mieczysław Śliwiński razem z Szymonem Aniołą, Marianem Florkiem i sołtysiem Stanisławem Szczepaniakiem zwozili sprzęt szkolny (np. ławy szkolne przywieziono z okolic Drogi Dębińskiej w Poznaniu) i żywność dla nauczycieli.

14 lutego 1945 r. rozpoczęły się zapisy do szkoły i tworzenie klas, a 26 lutego 1945 r. pierwszy raz po pięciu latach i sześciu miesiącach dzieci przekroczyły próg polskiej szkoły.

Do wyżej wymienionej grupy nauczycieli wiosną 1945 r. dołączyły następujące osoby: Józefa Mikołajewska, Franciszek Muszkowski i Andrzej Żochowski. Uczniów było 512. Rok szkolny zakończył się, z uwagi na olbrzymie braki edukacyjne uczniów, dopiero 14 lipca 1945 r. Świadectw jednak nie wypisywano, gdyż nieliczne drukarnie nie zdążyły ich wydrukować.

4.4.4. Szkoła w latach 1945–1964

W kronice szkolnej zanotowano, że 3 czerwca 1945 r. szkoła wzięła udział w pogrzebie poległych żołnierzy radzieckich w Żabikowie. 8 czerwca 1945 r. dzieci odwiedziły 200 rannych żołnierzy polskich w szpitalu wojskowym w Poznaniu. 7 września 1945 r. władze gminy odmówiły przydziału poniemieckiego domu na poszerzenie szkoły. 17 listopada 1945 r. o godz. 14.00 zapaliła się pierwsza w szkole, a zarazem w Lasku lampa elektryczna⁸⁴. Z braku opału w styczniu 1946 r. szkołę zamknięto na 24 dni. Podstawowym problemem, z którym placówka coraz trudniej sobie radziła, to stale rosnąca dysproporcja między posiadaną w trzech budynkach liczbą izb lekcyjnych a liczbą uczniów.

Na początku lat sześćdziesiątych szkoła posiadała 7 izb lekcyjnych oraz 659 uczniów podzielonych na 18 oddziałów, w których nauczało 18 nauczycieli. Nauka odbywała się zatem na trzy zmiany od godz. 8.00 do 18.00 z 5-minutowymi przerwami⁸⁵. Była to więc bardzo trudna sytuacja dla dzieci i nauczycieli.



Ryc. 126. SP nr 4
– Oświata Dorosłych, w środku
nauczyciel
Franciszek Muszkowski (?) (1945 r.)

⁸⁴ Kronika Szkoły Podstawowej nr 4..., s. 8.

⁸⁵ Tamże.



Ryc. 127. SP nr 4 – msza św. odprawiana pod salą „Sokoła” przez ks. prob. Jana Zarembę z Wir z okazji zakończenia okupacji niemieckiej. Uwagę zwracają obecne na tej ceremonii sztandary odrodzonych towarzystw, które w niedalekiej przyszłości zostaną na rozkaz władz komunistycznych rozwiązane i zakazane (15 sierpnia 1945 r.)



Ryc. 128. SP nr 4 – klasa VII Oświata Dorosłych, druga od lewej – Józefa Mikołajewska, trzecia – Ludwika Dymkowska, pierwszy z prawej – kierownik Mieczysław Śliwiński (1945 r.)

Szkola w Lasku ogniskiem ofiarnej pracy

Lasek — to biedna wioska, leżąca między Luboniem a Zabikowem, przynależna do gminy Zabikowo. Szkoła w Lasku — to duma jej mieszkańców. Tętni życiem i gwarem już od 14 lutego. Ślady wojny zostały na niej zatarte, dzięki wytrwałej pracy grona nauczycielskiego, z kierownikiem M. Słowińskim na czele i wzorowej współpracy Kół Rodzicielskiego, które się przy tutejszej szkole zorganizowało w następującym składzie: prezes — M. Florek, sekretarz — Wł. Rymaniak, Kowalewska — skarbniczka. Koło Rodzicielskie zebrało w przeciągu krótkiego czasu sumę 1988 zł 50 gr. Zarząd Gminy ofiarował szkole 550,— zł. W sumie zebrano przeszło 2 tys. zł. Pieniądze te zużyto na opłatę pracowników, stolarzy zajętych naprawą szkoły. Postawiono 250 m plotu z drzewa, klasy wybielono, 43 kobiety — matki, obywatelki z Lasku same ofiarowały swą pomoc przy sprzątnięciu szkoły.

14 kwietnia Komitet Rodzicielski obdarował najbardziej potrzebujących dzieci w szkole. Każde dziecko otrzymało po 25 zł, chleb, groch i jajka. Nauczycielstwo pracuje z pełnym oddaniem dla sprawy polskiej, nie zraża się trudnościami, brakiem podręczników, czy pomocy szkolnych. Skład grona nauczycielskiego jest następujący: Słowiński — kierownik, Dymkowska, Dobakowa, Mazepionka, Niwińska, Mikołajewska i Muszkowski. Dzieci przeszło 500. Nauczycielstwo przepisuje teksty czytanek na maszynie. Jedna z nauczycielek potrafiła w czasie świąt wielkanocnych pojechać do b. Gubernatorstwa i tam w woj. kieleckim we wsi Denków zaagitowała wśród nauczycielstwa, że dzieci w Lasku są bez podręczników. Dzieci z Denkowa ofiarowały dzieciom z Lasku pisemka „Sterty”.

Któż oceni to, że taka nauczycielka jechała dzień i noc na węglarce?

Przy szkole zorganizowano P. C. K., który posiada własną apteczkę, nosze, środki opatrunkowe. Na każdym kroku widać ścisłą współpracę rodziców i szkoły.



Ryc. 129. SP nr 4 — Józef Neubauer senior (ok. 1945 r.)

Ryc. 130. SP nr 4 — wycinek z poznańskiej prasy z pierwszej połowy 1945 r. informujący o życiu szkoły

Ryc. 131. SP nr 4 — klasa VII Oświata Dorosłych, z lewej w narciarce Józef Neubauer (ok. 1946 r.)





Ryc. 132. SP nr 4
– wieczornica
szkolnego koła
PCK, z której
dochód przeznaczo-
no na potrzeby
szkoly i sierot po
pomordowanych
przez Niemców
nauczycielach
polskich
(27.1.1946 r.)

Ryc. 133. SP nr 4 – klasa VII
Oświata Dorosłych, z lewej
w narciarce Józef Neubauer
(ok. 1946 r.)



Ryc. 134. SP nr 4
– grono nauczycielskie
(1947 r.)

Na powodzian

Czytelnicy „Głosu Wielkopolskiego” z Poznania wykazują w dalszym ciągu nieustającą ołiarność na rzecz akcji pomocy powodzianom. Do dnia wczorajszego złożono już w naszej redakcji ogółem

1092 876,— zł

Oto lista ofiarodawców z dnia 13 i 14 bm.:

Pracownicy Drukarni Państwowej nr 1 w Poznaniu — 5075 zł; Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet Poznań-Wilda — 1570 zł; Sekcja Położnych przy Związku Służby Zdrowia w Poznaniu — 5715 zł; Kawiarnia „Pomorzanka” ul. Niegolewskich 7 — 500 zł; Szkoła Powszechna w Łasku, pow. Poznań — 420 zł; Franciszek Szezerkowiak, majątek Konin poczta Lwówek — 3105 zł; Koło Rodzicielskie, grono nauczycielskie, goście i uczniowie Państwowego Seminarium dla wychowawczyń przedszkoli w Poznaniu — 2060 zł; Kursy Handlowe Smólskiego, Poznań, ul. Wawrzyniaka 33 — 8290 zł; Klub Żeglarski przy P. Z. U. — 1500 zł; p. Michał Czarnecki, Poznań, ul. Knapowskiego 21 — 1000 zł; p. Ludmiła Pawlakowa, Szamotuły, Kawiarnia, Rynek 35 — 2000 zł; p. Stanisław Zawal, Skład i Pracownia Obuwia, Poznań, Rynek Łazarski 3a — 3000 zł; firma „ReMa”, Maszyny Biurowe, Poznań, św. Marcina 5 — 5000 zł; Poznańska „Rodzinka Radio-wa” — 2000 zł; firma „Heza” oraz firma Henryk Zak, Poznań, ul. Gnieźnieńska 32 — 20 900 zł; firma Wojtaszek, ul. Daszyńskiego 59 — 1000 zł; Związek Zawodowy Pracowników Państwowych Koło przy Urzędzie Zatrudnienia w Poznaniu — 6800 zł; 12 Hufiec Harcerzy Drużyn Lotniczych w Poznaniu — 1365 zł.

Ryc. 135. SP nr 4 — wycinek „Głosu Wielkopolskiego” z listą ofiarodawców na rzecz powodzian (1948 r.)

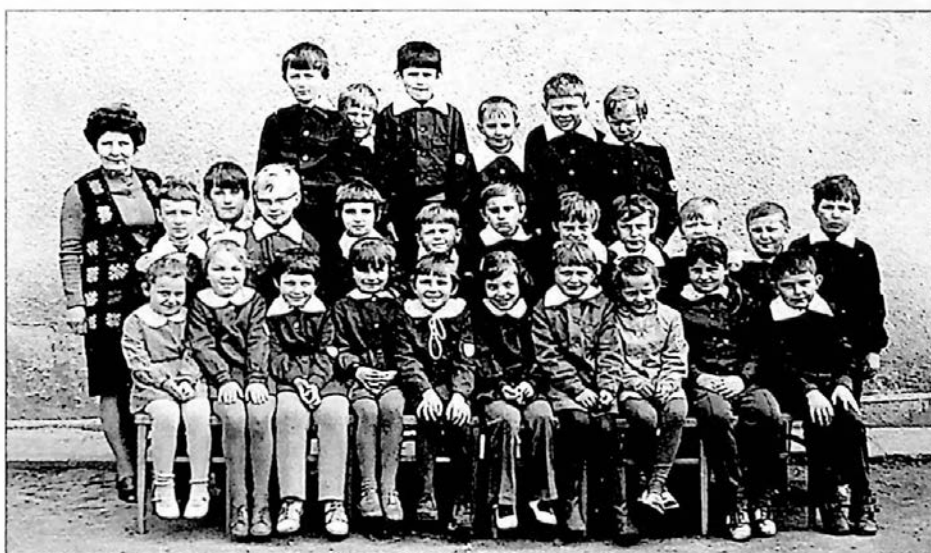
Ryc. 136. SP nr 4 — klasa IV, z przodu nauczycielka Janina Baumann i kierownik Mieczysław Śliwiński (1949 r.)



Ryc. 137. SP nr 4 – grono nauczycielskie. Siedzą od lewej: Stefan Szulc, Jolanta Pasternak, Mieczysław Śliwiński, Ludwika Dymkowska, Jan Gacki (ojciec Jolanty Pasternak), Kalina Branicka. Stoją od lewej: Maria Gajewska, Zofia Gawalska, Janina Nowak (?), Maria Pilawska (?) (1948 r.)



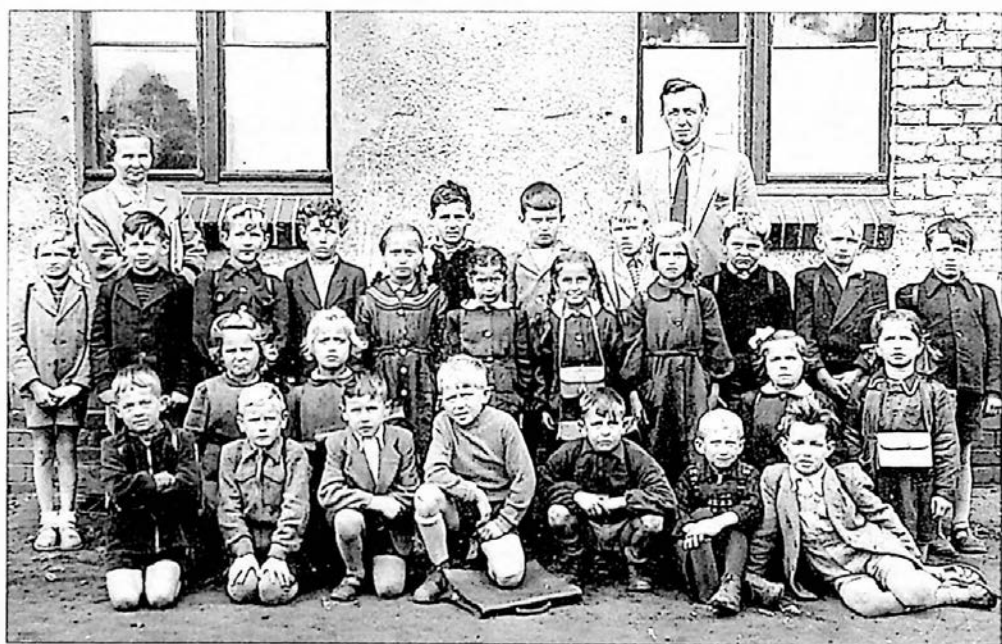
Ryc. 138. SP nr 4 – grono nauczycielskie. Siedzą od lewej: Jan Gacki, Kalina Branicka, Mieczysław Śliwiński, Jolanta Pasternak, Stefan Szulc. Stoją od lewej: Janina Wróblewska (Baumann), Helena Anderst (?), Maria Gajewska, Marian Strzyżewski, Ludwika Dymkowska, Zofia Gawalska (1950 r.)



Ryc. 139. SP nr 4 – Janina Wróblewska (Baumann) z klasą I (ok. 1950 r.)



Ryc. 140. SP nr 4 – klasa Va z nauczycielką Janiną Baumann (1952 r.)



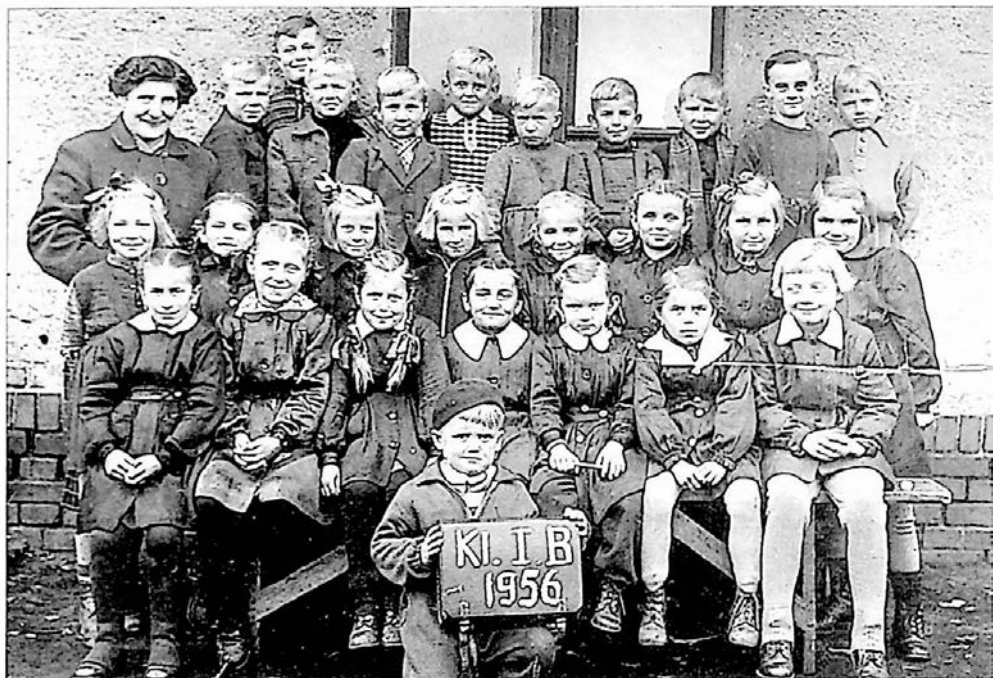
Ryc. 141. SP nr 4 – klasa IV (?) z nauczycielką Brzezińską i kierownikiem Mieczysławem Śliwińskim (1955 r.)



Ryc. 142. SP nr 4 – Janina Baumann i kierownik Mieczysław Śliwiński w otoczeniu dzieci klasy VI (?) (ok. 1955 r.)



Ryc. 143. SP nr 4 – klasa IVa, z lewej – Janina Baumann, z prawej – kierownik Mieczysław Śliwiński (ok. 1955 r.)



Ryc. 144. SP nr 4 – klasa Ib, z lewej Janina Baumann (1956 r.)



Ryc. 145. SP nr 4 – klasa Ic, z lewej kierownik Mieczysław Śliwiński (1957 r.)



Ryc. 146. SP nr 4 – dzieci na półkolonii organizowanej przez Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych. Druga z lewej siedzi Janina Baumann (1960 r.)



Ryc. 147. SP nr 4 – Janina Baumann wśród absolwentów (1964 r.)

4.5. Szkoła w budynku IV (od 1965 r.)

Tuż po Nowym Roku 1962 r. rozpoczęły się między ówczesną władzą miasta Lubonia, kuratorium poznańskim i kierownictwem Szkoły Podstawowej nr 4 rozmowy o budowie nowego, kolejnego budynku szkolnego. W tym czasie w całej Polsce budowano pod hasłem: „Tysiąc szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego”, przypadające na 1966 r. Szkoła w Lasku została wytypowana na rozbudowę, stąd środki na tę inwestycję dostarczył skarb państwa.

Postanowiono, że nową szkołę zbuduje się na tyłach istniejącego budynku I, a więc na działce zakupionej na cele szkolne już w 1902 r. oraz na działce należącej do 1939 r. do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” – Gniazdo Lasek⁸⁶, z wjazdem od ul. 1 Maja.

Projekt budowlany wykonali projektanci z Wojewódzkiego Biura Projektów w Poznaniu inż. arch. Z. Żak i inż. J. Sulczyński, adaptując projekt typowy 11-izbowej szkoły OB/4202, włączając do niej dawną salę „Sokoła”. Prace budowlane wykonało przedsiębiorstwo należące do Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych w Poznaniu przy pl. Ratajskiego 6.

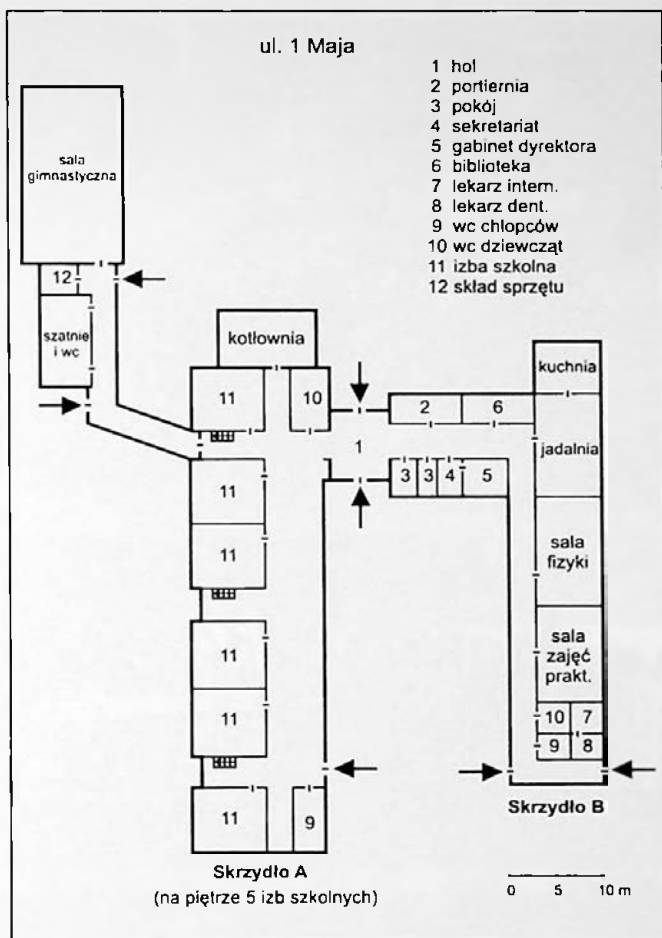
Budowę rozpoczętą we wrześniu 1963 r. od wykonania wykopów, zakończono 13 października 1965 r., a więc po 26 miesiącach. Tu trzeba zaznaczyć, że całość została dobrze i funkcjonalnie rozwiązana łącznie z dawną salą „Sokoła”, adaptowaną na salę gimnastyczną. Przeniesienie sprzętu szkolnego nastąpiło w czasie wakacji, a 1 września 1966 r. rozpoczęto naukę w ośmioklasowej szkole podstawowej. W tym czasie funkcję nauczyciela matematyki i fizyki przyjął późniejszy długoletni dyrektor Leon Wawrzyniak⁸⁷. W grudniu 1997 r. zorganizowano pierwszą salę komputerową na 10 komputerów (dar rodziców), a w latach 2001–2002 utworzono sale dla klas specjalnych oraz oddziałów „0”. Od 1999 r. dyrektorem jest Izabela Poprawka⁸⁸.

⁸⁶ Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” istniejące w całej Polsce, mające za wzór Sokolów czeskich, rozwinęło swoją działalność po I wojnie światowej. Podstawowym celem Towarzystwa było uprawianie sportu – przede wszystkim lekkoatletyki i gimnastyki oraz urządzenie turniejów sportowych połączonych z zabawami. Gniazdo Lasek było bardzo aktywne, na gruncie Józefa Wawrzyniaka zbudowało własny budynek z dużą salą i zapleczem. Po przerwie wojennej mieszkańcy Lasku próbowali odtworzyć działalność Towarzystwa, lecz nowe władze komunistyczne dostrzegły w tym środowisku patriotyczno-narodowym i katolickim swego śmiertelnego wroga, którego należy natychmiast zlikwidować. I tak się stało. Towarzystwo zostało po spisaniu wszystkich członków rozwiązane, a majątek skonfiskowany.

W pustej sali odbywały się jedynie od czasu do czasu zabawy ludowe (1 Maja, 22 Lipca, dożynki). Do interesujących zdarzeń, które miały miejsce w tej sali, należy zaliczyć tzw. sądy ludowe, organizowane ok. 1960 r. Odbywały się one w sali wypełnionej żywo reagującą publicznością, przede wszystkim młodzieżą. Sprawy dotyczyły chuligańskich wybryków, drobnych kradzieży i bójek. Przed publicznością stał długi stół pokryty zieloną tkaniną, a za nim siadał sędzia i ławnicy z Poznania. Na lewym, wąskim końcu było miejsce dla oskarżyciela, komendanta lubońskiej milicji Kazimierza Świerczyńskiego. Oskarżenia, a było ich zazwyczaj kilku, siedzieli pod ścianą z prawej strony, wystawieni na drwiny publiczności. Oskarżeni kolejno stawali przed sędzią, a komendant odczytywał akt oskarżenia. Potem w kompletnej ciszy sala wysłuchiwała odpowiedzi oskarżonych i słów skruchy. Kary w postaci bezpłatnej, kilkutygodniowej pracy w Wielkopolskich Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego egzekwowane były w terminie dwóch tygodni.

⁸⁷ Leon Wawrzyniak urodził się 11 marca 1933 r. w Moraczewie w ówczesnym powiecie leszczyńskim, w rodzinie zamożnego rolnika. Maturę zdał w I Liceum Ogólnokształcącym w Lesznie (1953 r.). Z powodu „niewłaściwego” wówczas pochodzenia społecznego (był synem tzw. „kułaka”) nie dopuszczono go do egzaminu wstępnego na studia wyższe, natomiast wcielono do wojska. Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej (1955 r.) podjął pracę jako nauczyciel oraz rozpoczął naukę w Studium Nauczycielskim.

Ryc. 148. SP nr 4
– budynek IV,
rzut parteru
(2000 r.)



Pierwszą pracę podjął w Słupi Kapitulnej (2,5 roku), kolejną w szkole podstawowej w Rydzynie (6 lat). W 1957 r. w Rydzynie zawarł związek małżeński z Ireną Goździk.

W 1965 r. przeprowadził się wraz z rodziną do Lubonia, gdzie rozpoczął pracę w Szkole Podstawowej nr 4 jako nauczyciel fizyki i matematyki, jednocześnie podjął studia w Wyższym Studium Nauczycielskim na tym samym kierunku. Przez 6 lat pełnił obowiązki zastępcy dyrektora szkoły, a następnie dyrektora w latach 1972–1991. Za całokształt pracy zawodowej, trwającej 38 lat, otrzymał Medal Komisji Edukacji Narodowej oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

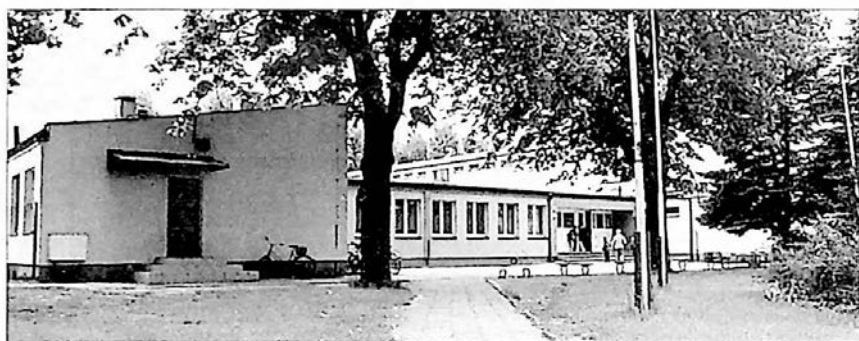
W czasie aktywności zawodowej i po przejściu na emeryturę w 1991 r. działał na rzecz środowiska lokalnego. Wcześniej był radnym Miejskiej Rady Narodowej, w ostatnich latach radnym II i III kadencji samorządu lokalnego. Z ramienia samorządu przez 8 lat przewodniczył Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, był przewodniczącym Komisji Oświaty, w III kadencji wiceprzewodniczącym Rady Miasta Lubonia. Okres jego pracy w Luboniu był bardzo owocny. Współpraca z dobrym zespołem nauczycieli, z uczniami i co ważne, z rodzicami, układała się bardzo poprawnie.

Wielkim wsparciem w całym jego życiu jest rodzina – z żoną Ireną wychował czwórkę dzieci: Zbigniewa, Leszka, Renatę i Ewę – wszyscy ukończyli wyższe uczelnie; synowie Akademię Rolniczą, a córki Uniwersytet im. A. Mickiewicza. Z jedenastu wnuków czworo studiuje, pozostali są w wieku szkolnym i przedszkolnym. Wszyscy spotykają się w domu rodzinnym przy ul. Fabrycznej.

⁸⁸ Izabela Poprawka z d. Dembska urodziła się 15 grudnia 1951 r. w Luboniu-Lasku w rodzinie Mariany i Antoniego Dembskich. Po ukończeniu SP nr 4 i zdaniu matury w Technikum Chemicznym nr 2 w Poznaniu (1970 r.) rozpoczęła studia na Akademii Rolniczej w Poznaniu na kierunku technologii żywności – zakończone dyplomem w 1975 r. W 1976 r. zawarła związek małżeński ze Zbigniewem Poprawką. Dzieci: Beata (ur. 1981 r.) i Anna (ur. 1982 r.). W 1983 r. rozpoczęła pracę w SP nr 4 jako wychowawca w świetlicy, następnie zlecono jej nauczanie początkowe, a po kilku latach mianowano ją nauczycielem chemii. Studia podyplomowe: „Studium Rodziny” na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu (1989 r.) oraz Studium z zakresu nauczania początkowego (1994 r.). W latach 1994–1999 była wicedyrektorem SP nr 4, a od 1999 r. pełni obowiązki dyrektora.



Ryc. 149. SP nr 4
– wykopy pod
budynek IV.
Z lewej dawny
budynek
Towarzystwa
Gimnastycznego
„Sokół”
(1963 r.)



Ryc. 150.
SP nr 4
– widok na
szkołę od
ul. 1 Maja
(2007 r.)



Ryc. 151.
SP nr 4
– widok od
strony
zachodniej
(2007 r.)



Ryc. 152.
SP nr 4
– widok od
strony
południo-
wej
(2007 r.)



Ryc. 153. SP nr 4 – 13 października 1965 r. – otwarcie, nadanie szkole imienia Małgorzaty Fornalskiej oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej na nowym budynku IV przy ul. 1 Maja. W środku, w ciemnym ubraniu dyrektor Edward Rutkowski



Ryc. 154. SP nr 4 – klasa IV, w środku Marian Brodziński, z lewej Jacek Mucha, z prawej dyrektor Edward Rutkowski (1968 r.)

Ryc. 155. Marian Brodziński – nauczyciel SP nr 4 i SP nr 1 w latach 1964–1980. W 1980 r. dyrektor Miejskiego Zespołu Szkół w Luboniu z siedzibą w baraku na terenie SP nr 2. Zmarł w październiku 1983 r., zostawiając żonę, córkę i syna (1983 r.)





Ryc. 156. W latach sześćdziesiątych modne stały się tabla przedstawiające nauczycieli i absolwentów. SP nr 4 – klasa VIIIb, grono nauczycielskie, w najwyższym szeregu od lewej: kierownik Edward Rutkowski, B. Janicka, D. Liminowicz, M. Brodziński, J. Wojtasiak, L. Wawrzyński, Z. Maniowa, W. Gawroński, J. Baumann, A. Zgrzeba, D. Wilczyńska (czerwiec 1969 r.)



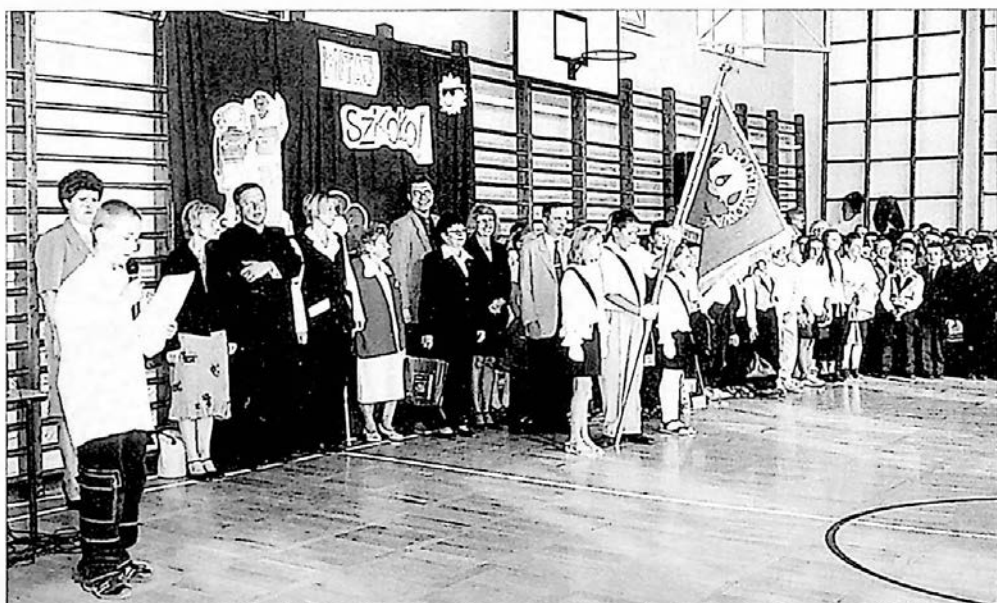
Ryc. 157. SP nr 4 – sala 14, geografę wykłada dyrektor Edward Rutkowski (ok. 1970 r.)



Ryc. 158. SP nr 4 – przedstawiciele rodziców: W. Michalczyk, J. Adamska oraz F. Ciszynski przekazują szkole nowy sztandar (15 lutego 1975 r.). Na portrecie Małgorzata Fornalska – działaczka komunistyczna



Ryc. 159. SP nr 4 – wycieczka do lasu. Od lewej nauczycielki: Zdzisława Majchrzak (j. polski), Barbara Janicka (biologia), stoi Sława Radziłonowska (fizyka) (ok. 1975 r.)



Ryc. 160. SP nr 4 – rozpoczęcie roku szkolnego. Z lewej – dyrektor szkoły Izabela Poprawka i ks. Józef Majchrzak. W środku sztandar ufundowany 15 lutego 1975 r. przez Komitet Rodzicielski (2000 r.)



Ryc. 161. SP nr 4 – spotkanie byłych uczniów z lat 1955–1960 z okazji 100-lecia szkoły. Ich dawna wychowawczyni Janina Baumann siedzi piąta z prawej strony (październik 2004 r.)



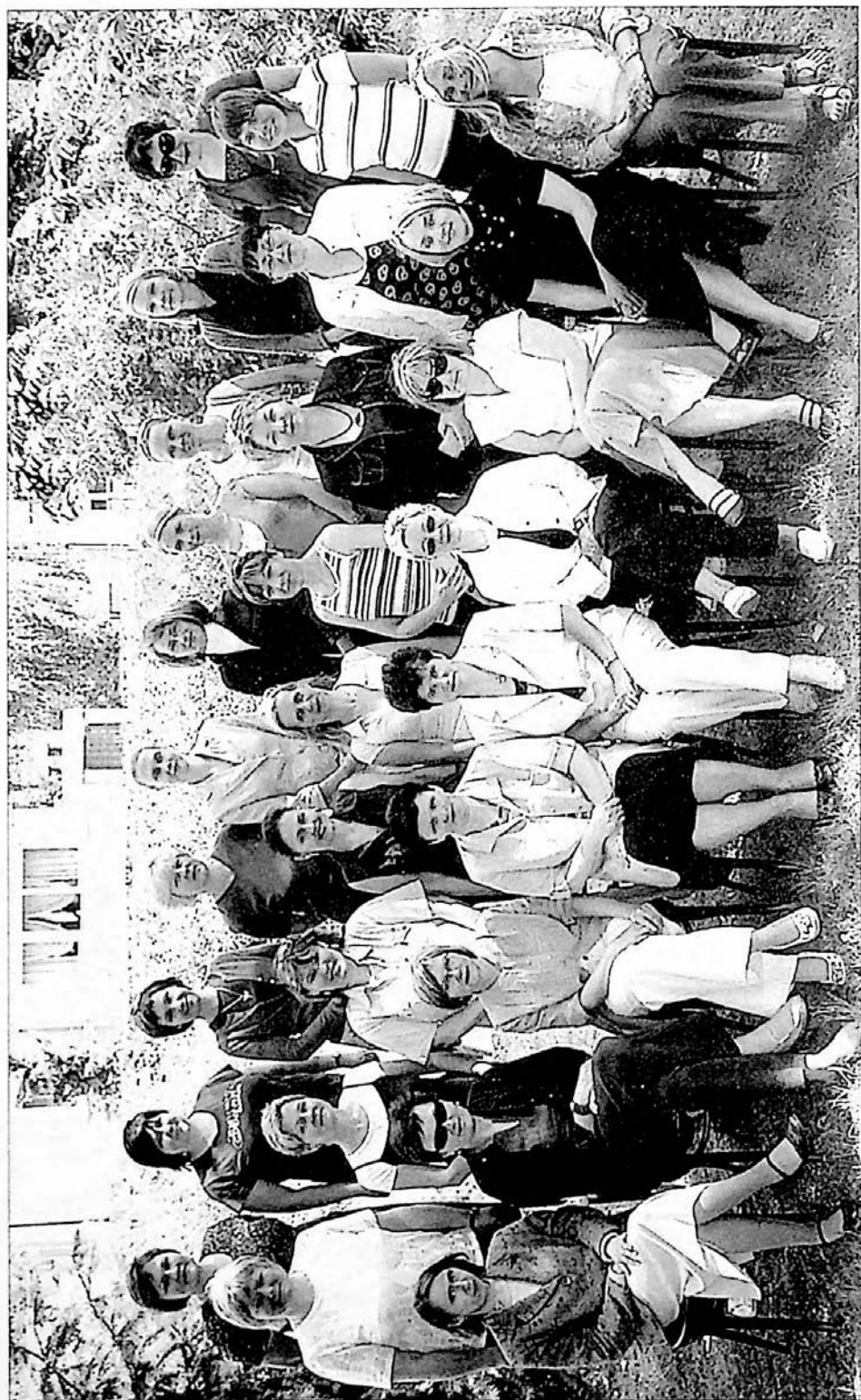
Ryc. 162. SP nr 4 – przeglądanie kroniki szkolnej. Od lewej: Ryszard Różański, Stanisław Malepszak i były dyrektor Leon Wawrzyniak (2005 r.)



Ryc. 163. SP nr 4 – Janina Baumann (2008 r.)



Ryc. 164. SP nr 4 – dyrektor Izabela Poprawka (2008 r.)



Ryc. 166. SP nr 4
– długoletnia nauczyciel-
ka Janina Baumann
i Stanisław Małepszak
przeglądają dokumenty
dotyczące dziejów szkoły
(2008 r.)



4.6. Likwidacja szkoły w budynkach I, II i III i ich nowe funkcje

Budynek I już ok. 1957 r. oddano na rzecz przedszkola, przeniesionego z sąsiedztwa Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych. Po wyprowadzeniu się ostatniego lokatora z mieszkania na strychu, ok. 1972 r. nadbudowano piętro i dobudowano południowo-skrzydło. Od tego czasu jest tu pełne przedszkole.

W związku z oddaniem do użytku budynku IV, który po raz pierwszy zgromadził wszystkie dzieci pod jednym dachem, istniejące dwa stare budynki otrzymały nowe przeznaczenie:

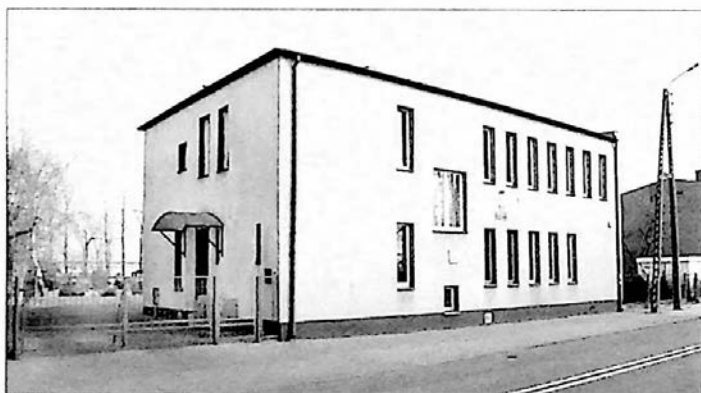
- budynek II przebudowano ok. 1968 r. na mieszkania nauczycielskie,
- budynek III był nadal użytkowany przez szkołę, która miała tu 2 izby na oddział specjalny i 2 izby dla dzieci z klas „0”. Po 2001 r. przebudowano go na mieszkania komunalne.

Ryc. 165. Grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej nr 4. I rząd od lewej siedzą: Małgorzata Górna (religia); Grażyna Stojcka (matematyka, informatyka), Maria Rudnicka (matematyka, informatyka), Ewa Wawrzyński (z-ca dyrektora), Izabela Poprawka (dyrektor), Magdalena Sosnowska (nauczanie specjalne), Grażyna Przybył (matematyka), Hanna Matysiak (j. polski), Renata Łukaszewska (plastyka). II rząd od lewej: Helena Piątek (religia), Marlena Chrapkowska (nauczanie zintegrowane), Maria Zgrzeba (nauczanie zintegrowane), Małgorzata Goździewska (nauczanie zintegrowane), Dorota Zielewicz (nauczanie zintegrowane), Agnieszka Antczak (światlica), Anna Kopczyńska (nauczanie zintegrowane), Grażyna Krenz (nauczanie zintegrowane), Zofia Stolaś (wf). III rząd od lewej: Aleksandra Jędrzycha (j. niemiecki), Barbara Wawrzyński (j. polski), Wioletta Mitek (pedagog), Renata Świerczyńska (nauczanie zintegrowane), Katarzyna Kolińska-Nowaczyk (nauczanie zintegrowane), Małgorzata Wojtkowska (historia), Anna Garstka (przyroda, światlica), Anna Dudek (j. angielski), Karolina Olińska (przyroda), Dorota Franek (nauczanie zintegrowane). Na zdjęciu brakuje: Barbary Cywińskiej (oddział przedszkolny), Magdaleny Kantor (oddział przedszkolny), Anny Kaźmierczak (światlica), Danuty Kopruckiej (oddział przedszkolny), Grażyny Kulińskiej (nauczanie zintegrowane), Renaty Kręgielczak-Koperskiej (j. angielski), Katarzyny Wılanowicz (nauczanie zintegrowane), Szymona Piechowicza (wf), Anny Poprawki (j. angielski), Renaty Przybyś (wf), Emilii Bielińskiej-Bobkowicz (wf), Haliny Strzesak (j. polski), Anny Zamelskiej (biblioteka), Krystyny Wojewódzkiej (wf) (2008 r.)



Ryc. 167. Przedszkole Poznańskich Zakładów Fosforowych w Luboniu, położone tuż przy wytwórni kwasu siarkowego było wielkim zagrożeniem dla zdrowia dzieci. Produkcja nawozów od 1947 r. systematycznie wzrastała, a z nią zanieczyszczenie całej okolicy gazami i pyłami.

Mając to na uwadze, ok. 1957 r. przedszkole przeniesiono do budynku I SP nr 4. Zwraca uwagę jedno bose dziecko (1948 r.)



Ryc. 168. SP nr 4 – dawny budynek I z 1904 r., po rozbudowie w 1972 r. przeznaczony na przedszkole. Widok od ul. Sobieskiego (2007 r.)



Ryc. 169. SP nr 4 – dawny budynek I z 1904 r. powiększony w 1972 r. o piętro i dodatkowe skrzydło (widoczne są dwa małe okna). Widok od strony ogrodu (2007 r.)

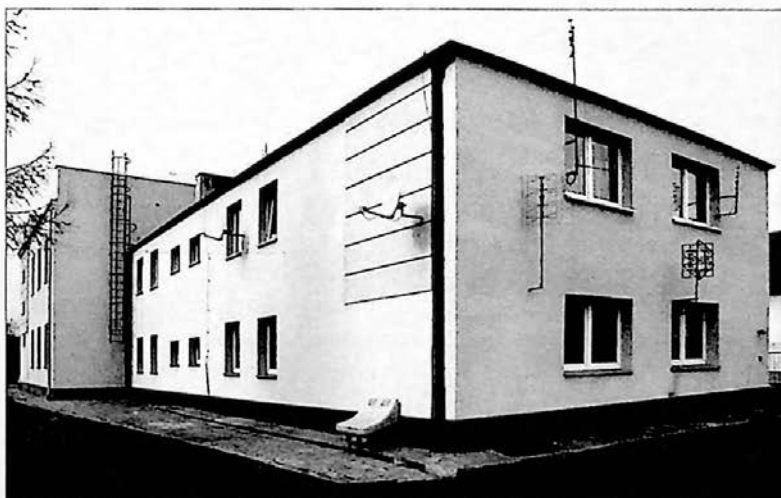
Ryc. 170. SP nr 4
– dawny budynek
III z 1931 r. po
przebudowie
w 2001 r. przeznac-
zony na mieszka-
nia komunalne.
Z tyłu widoczny
budynek II
(2007 r.)



Ryc. 171. SP nr 4
– dawny budynek II
z 1913 r. po
przebudowie
w 1968 r. przeznac-
zony na mieszka-
nia nauczycielskie.
Z tyłu widoczny
budynek III
(2007 r.)



Ryc. 172. SP nr 4
– dawne budynki
szkolne: II i III
(z tyłu) po przebu-
dowach (2007 r.)



4.7. Józef Wawrzyniak (1910–1980) chluba SP nr 4

4.7.1. Rodzice i gospodarstwo

Ojciec Józefa, Adam Wawrzyniak urodzony w 1874 r. w Sikorzynie koło Gostynia pod koniec XIX w. (?) ożenił się z Marią Sroczyńską urodzoną w 1882 r. w Śmiglu. Miał z nią czterech synów: Michała, Jana, Józefa (urodzonego 1 maja 1910 r. w Lasku) i Franciszka oraz dwie córki: Antoninę i Marię. Po sprzedaniu gospodarstwa w Sikorzynie Adam kupił na licytacji ziemię państwową we wsi Lasek. Zabudowania gospodarcze znajdowały się po zachodniej stronie ul. Sobieskiego (naprzeciw wylotu ul. 1 Maja, dawniej ul. Wawrzyniaka). Pola należące do tego gospodarstwa leżały wzdłuż ul. 1 Maja po obydwu stronach. Około 1930 r. Adam Wawrzyniak rozpoczął parcelację części pól położonych po południowej stronie wspomnianej ulicy, wówczas drogi polnej, i obdzielił wydzielonymi działkami swoje dzieci. Józef otrzymał od ojca działkę o powierzchni ok. 3200 m².



Ryc. 173. Adam Wawrzyniak z Lasku (ok. 1935 r.)

4.7.2. Praca zawodowa i działalność społeczna Józefa Wawrzyniaka do 1939 r.

Od ok. 1932 r. Józef pracował w redakcji dużego i poczytnego „Kuriera Poznańskiego”, a wolne chwile począwszy od 1928 r. poświęcił na działalność w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” gniazdo Lasek. Gdy w 1932 r. Józef Wawrzyniak został prezesem TG „Sokół”, zezwolił młodzieży, jak i całemu społeczeństwu na korzystanie ze swej działki. Zaczęto urządzać na niej imprezy sportowe, kulturalne i rozrywkowe. Gdy kilka lat później rozpoczęto przy wydatnej pomocy finansowej Adama Wawrzyniaka wznosić salę „Sokoła”, Józef Wawrzyniak tę działkę Towarzystwu po prostu podarował. Możemy go zatem uznać za dobroczyńcę dzisiejszej SP nr 4, która salę i działkę w całości przejęła na cele szkolne.

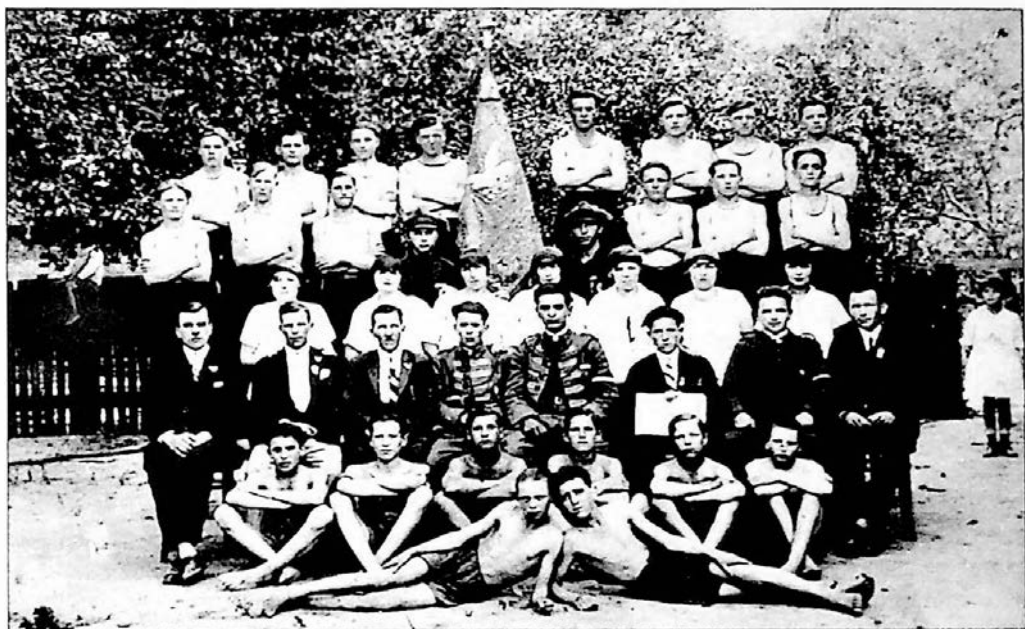


Ryc. 174. Józef Wawrzyniak (1910–1980) w mundurze wojskowym (ok. 1947 r.)

4.7.3. Losy wojenne Józefa Wawrzyniaka⁸⁹

W 1939 r. po niemieckiej napaści na Polskę redakcja „Kuriera Poznańskiego” wysłała Wawrzyniaka na Węgry. Następnie przez Jugosławię, Grecję i Turcję dotarł do Syrii, będącej wówczas pod zarządem Francji, i tam wstąpił ochotniczo do organizującej się Samodzielnej Brygady Strzelców gen. Stanisława Kopańskiego. W jej szeregach walczył w Palestynie, Egipcie oraz w Libii na pustyni i pod Tobrukiem.

⁸⁹ Na podstawie artykułu Marii Szulc, urodzonej w 1931 r., siostrzenicy Józefa Wawrzyniaka – „Wieści Lubońskie” 8/2001, s. 25.



Ryc. 175. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Łasku, w środku prezes Józef Wawrzyniak (ok. 1938 r.)

W 1942 r. po ukończeniu Szkoły Podchorążych w Palestynie wrócił przez Jordanię do swej zorganizowanej jednostki w Iraku. Po dalszych przeszkoleniach w ramach 3. Dywizji Strzelców Karpackich wchodzącej w skład II Polskiego Korpusu Armii Andersa został skierowany ponownie do Egiptu. W Aleksandrii załadowano go wraz z kolegami na statek i przywieziono do Włoch. Tam brał udział w walkach, m.in. pod Monte Cassino (11–18 maja 1944 r.), gdzie wstąpił się jako współorganizator wciągnięcia ciężkich dział na wzgórze 324 na wprost klasztoru. Skuteczny ogień pozwolił pokonać Niemców. Za ten czyn i odwagę Józef Wawrzyniak uzyskał stopień majora. W 1947 r. ewakuowano go do Anglii, skąd w maju 1947 r. wrócił do Polski. Posiadał wiele odznaczeń polskich i zagranicznych, a wśród nich Krzyż Virtuti Militari.

4.7.4. Losy wojenne rodziny Wawrzyniaków⁹⁰

Na początku wojny całe gospodarstwo przejęli Niemcy. Wszystkie maszyny przewieziono do folwarku na Marcelinie w Poznaniu i zmuszono Adama Wawrzyniaka do ich obsługi. Ponieważ pozwolono mu mieszkać we własnym domu, na Marcelin codziennie dojeżdżał rowerem. Dwóch starszych synów – Michała i Jana – wywieziono na roboty do Niemiec. Trzeci syn, Józef, jak już wspomniano, zniknął z Polski.

W 1941 r. Adam Wawrzyniak wraz z żoną Marią i najmłodszym synem Franciszkiem zostali aresztowani za zabicie świni. Przez dwa tygodnie byli więzieni w nieludzkich warunkach w budynku Żandarmerii w Luboniu przy ul. Okrzei. Adama ze związanymi rękami z tyłu ciała powieszono na haku. Syna Franciszka ze związanymi nogami powieszono głową w dół. Żonę Marię zamknięto w skrytce pod schodami. Celem tortur było

⁹⁰ Na podstawie pisemnej relacji Marii Szulc z 10 lutego 2008 r., siostrzenicy Józefa Wawrzyniaka.

zdobycie informacji o miejscu pobytu Józefa. Rodzinę Wawrzyniaków torturowali Molenhauer, Hase i burmistrz Reimann.

Po dwóch tygodniach Adam i Franciszek zostali przewiezieni do więzienia we Wronkach, a Maria do Fordonu w Bydgoszczy. Adam zmarł w więzieniu 5.07.1944 r. wskutek otrucia. Świadkiem śmierci był syn Franciszek. Dowiedział się, że ojciec przeniesiony został do szpitala więziennego i aby się z nim spotkać skaleczył sobie rękę. Felczer polecił mu, by podawał ojcu krople. Franciszek zorientował się, że w butelce znajdowała się trucizna (na dnie widoczna była trupa czaszka), dlatego jej zawartość wylewał do siennika. Po dwóch dniach zirytowany felczer, stwierdziwszy „brak poprawy zdrowia”, sam podał krople. Zgon nastąpił tego samego dnia. Adam Wawrzyniak został pochowany na cmentarzu we Wronkach.

4.7.5. Po wojnie

Po wojnie żona Adama – Maria i syn Franciszek wrócili do domu. W maju 1947 r. wrócił Józef Wawrzyniak i zaczął czynić starania o wznowienie działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, lecz władze komunistyczne nie wyraziły na to zgody. Nie zraził się tym niepowodzeniem i był nadal czynnym i otwartym dla społeczeństwa Lasu działaczem. Zmarł 4 listopada 1980 r. w Poznaniu. Za swe obywatelskie i patriotyczne zasługi został w 2006 r. ogłoszony patronem Towarzystwa Miłośników Miasta Lubo-
nia⁹¹.

⁹¹ A. Przybylski – „Wieści Lubońskie” 10/2006, s. 32.

5. Szkoła Podstawowa nr 2 w Żabikowie (ul. Żabikowska 40)

5.1. Wstęp

Wieś Żabikowo ma bardzo starą tradycję⁹². Po raz pierwszy jej nazwa pojawiła się w 1283 r. w dokumencie księcia Przemysła II i dotyczyła zamiany tej wsi na wieś Wiśniary. Dzięki temu Żabikowo stało się posiadłością możnego rodu Łodziów z Gostynia, Krosna, Mosiny, Głuszyny i Kobylina. Jednak już w 1311 r., na skutek przegranej przez Wojciecha z Krosna sporu z biskupem poznańskim Andrzejem Zarembą, Żabikowo przechodzi na własność biskupa poznańskiego⁹³.

Począwszy od XIII do końca XVIII w. biskupie Żabikowo było wsią małą, w której liczba mieszkańców mieściła się w granicach 80–160 osób⁹⁴. W 1796 r., wskutek zarządzonej przez Prusaków konfiskaty polskich dóbr kościelnych, wieś stała się własnością króla pruskiego i jego skarbu. W 1828 r., na wniosek mieszkańców, rozpoczęto prace nad uregulowaniem stosunków między dziedzicem, tj. rządem pruskim a poddanyymi, które zostały zakończone układem z 30 czerwca 1835 r. znoszącym ustrój feudalny w Żabikowie i ustanowieniem własności chłopskiej (tzw. uwłaszczenie chłopów).

Szkoła w Żabikowie w ciągu swej historii przybierała różne nazwy: w czasach zaboru pruskiego zwano ją Katholische Schule in Zabikowo, a po odzyskaniu niepodległości przez Polskę była tu Szkoła Katolicka – Żabikowo. W latach 1928–1934 połączono ją ze szkołą w Żabikowie Kolonii przy ul. Poniatowskiego, gdzie mieściła się dyrekcja. Zjednoczone szkoły używały wspólnej nazwy: Siedmioklasowa Szkoła Powszechna w Żabikowie. Po rozdziale dokonany w 1934 r. szkoła aż do wybuchu II wojny występowała jako Publiczna Szkoła Powszechna nr 2 w Żabikowie. Podczas wojny okupanci niemieccy zorganizowali tu, podobnie jak to uczynili w Lasku, szkołę pod nazwą: Deutsche Schule für polnische Kinder. Po II wojnie światowej placówka występuje pod nazwą Szkoła Podstawowa nr 2 w Żabikowie, a po utworzeniu w 1954 r. miasta Lubonia pisano już Szkoła Podstawowa nr 2 w Luboniu. Należy jeszcze dodać, że w latach 1961–1989 jej patronem był komunista Marceł Nowotko⁹⁵, a od 2003 r. szkoła nosi imię Augusta hr. Cieszkowskiego⁹⁶, wielkiego Polaka, patrioty i uczonego.

⁹² S. Malepszak – *Żabikowo – dzieje wsi i fundacji Augusta Cieszkowskiego*, s. 14 i n.

⁹³ Tamże, s. 20.

⁹⁴ Tamże, s. 33.

⁹⁵ Marceł Nowotko (1893–1942). Działacz ruchu robotniczego i komunistycznego. Pełnił wysokie stanowiska w Komunistycznej Partii Polski, głoszącej konieczność wprowadzenia ustroju komunistycznego w Polsce. W 1939 r. po rozbiore Polski przez Niemcy i Związek Radziecki przebywał na terenie okupacji sowieckiej (Białystok i Łapy), gdzie współpracował z okupantem. Od 1941 r. przebywał w Moskwie, wchodząc do tzw. grupy inicjatywnej komunistów polskich, którzy tworzyli przyszłościowy „rząd lubelski” nadzorowany przez ZSRR. W grudniu 1941 r. przerzucony do Warszawy był współzałożycielem Polskiej Partii Robotniczej, w której był pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego. Zamordowany skrytobójczo (prawdopodobnie w wyniku porachunków partyjnych).

⁹⁶ August hr. Cieszkowski (1814–1894): życiorys – patrz s. 354 (rozdz. Wyższa Szkoła Rolnicza).

Tabela 13. Charakterystyka Szkoły Podstawowej nr 2

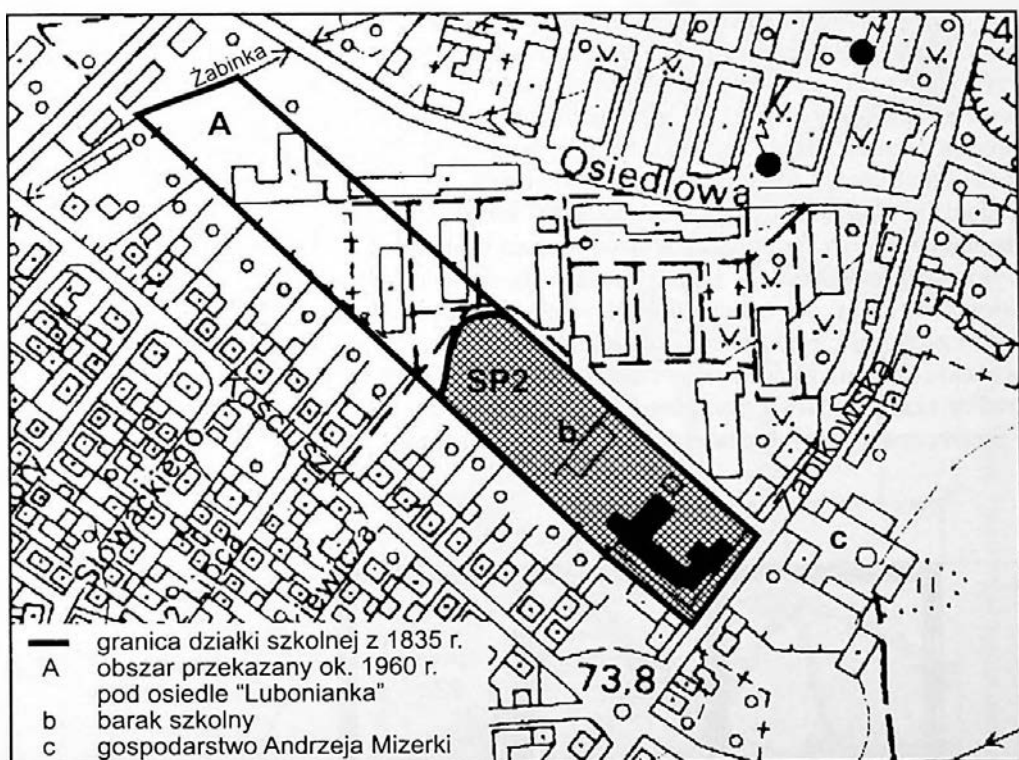
Okres lat	Siedziba szkoły (nr budynku szkolnego)	Liczba				Liczba uczniów przypadająca na	
		dzieci		izb lekcyjnych	nauczycieli + kierownik	1 izbę	1 nauczyciela
		w roku	osób				
1845–1906	I	1904	112	1	1	112	112
1906–1908	II	1906	150	1	1	150	150
		1908	162			162	162
1908	III po I rozbud.	1910	222	3	3	74	74
		1931	250	6		47	31
		1934	280	6			
		1935	300	7			
		1945	344	3			
	po II rozbud.	1960	600	6			
		1961	800	6+11			
		1975	1050	14			
	po III rozbud.	1993	750	14+8			
		2003	682	22			
					47	31	14

Kierownikami lub dyrektorami Szkoły Podstawowej nr 2 w Luboniu byli:

1. Hilary Dalkowski 1848–1874,
2. Jakub Mendelak 1874–1886,
3. Jan Alejski 1887–1900,
4. Aleksander Waniorek 1900–1909,
5. Sylwester Mausch 1909–1913,
6. Leon Łukaszewski 1913–1930,
7. Antoni Formanowski 1931–1932,
8. Wojciech Dydo 1932–1934,
9. Antoni Formanowski 1934–1939 (zmobilizowany),
10. Bogdan Karnabal maj–sierpień 1939, przerwa wojenna,
11. Stanisław Margraf 1945–1946,
12. Józef Kwaśniak 1946–1950,
13. Helena Patalasowa 1950–1952,
14. Marian Różycki 1952–1953,
15. Tadeusz Sikorski 1953–1955,
16. Marian Różycki 1955–1974,
17. Urszula Gapińska 1974–1975,
18. Marian Strachanowski 1975–1977,
19. Michał Łukaszewski 1977–1984,
20. Ryszard Leciej 1984–1991,
21. Irena Żurkiewicz 1991–1998,
22. Teresa Zygmantowska od 1999 r.

Szkoła Podstawowa nr 2 w ciągu swej historii mieściła się kolejno w trzech budynkach: w latach 1845–1906 w budynku I przy ul. Żabikowskiej 40, następnie przeniesiono ją na trzy lata (1906–1908) do nieistniejącego dziś budynku przy ul. Powstańców Wielkopolskich u wylotu dzisiejszej ul. Kosińskiego (budynek II). W budynku tym w latach 1873–1876 mieściły się mieszkania studentów Wyższej Szkoły Rolniczej im. Haliny w Żabikowie. Po zamknięciu uczelni w 1876 r. i wyjeździe studentów budynek, nie używany i stojący otworem, powoli stawał się ruiną. Gdy w 1906 r. budynek I z powodu złego stanu technicznego zamknięto, dzieci żabikowskie przeniesiono do wspomnianej ruiny, przedtem naprędce i prowizorycznie naprawionej.

W 1908 r., po wybudowaniu budynku III, dzieci wróciły na ul. Żabikowską i uczą się tam do dzisiaj, a sam budynek był od tego czasu dwa razy wewnątrz przebudowywany (1931 i 1961) i trzykrotnie rozbudowywany (1961, 1993 i 1996).



Ryc. 176. Lokalizacja Szkoły Podstawowej nr 2

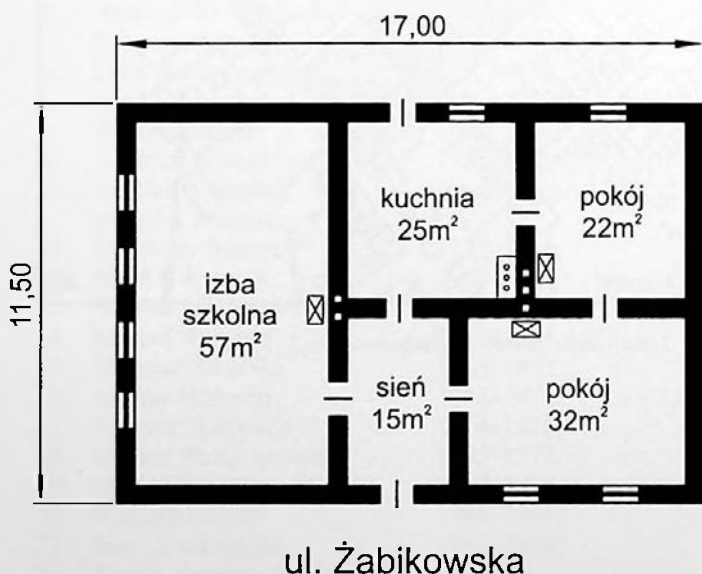
5.2. Uzyskanie gruntu szkolnego

Wspomniany powyżej układ uwłaszczeniowy z 1835 r. przewidywał zbudowanie w Żabikowie szkoły. Zapis dotyczący tej sprawy jest następujący: *celem lepszego wyposażenia założonej w miejscu szkoły, przekazuje się 10 mórg [2,6 ha] pola, łącząc w to 1 morgę na szkółkę drzewek, położonego na prawo od drogi do Lasku wiodącej, między rolą solecką a ogrodami wiejskimi i gruntami Jana Magdziaka. Drewno na budowę szkoły przekaże dwór komornicki*⁹⁷. Położenie gruntu szkolnego pokazano na ryc. 176.

5.3. Szkoła w budynku I (1845–1906)

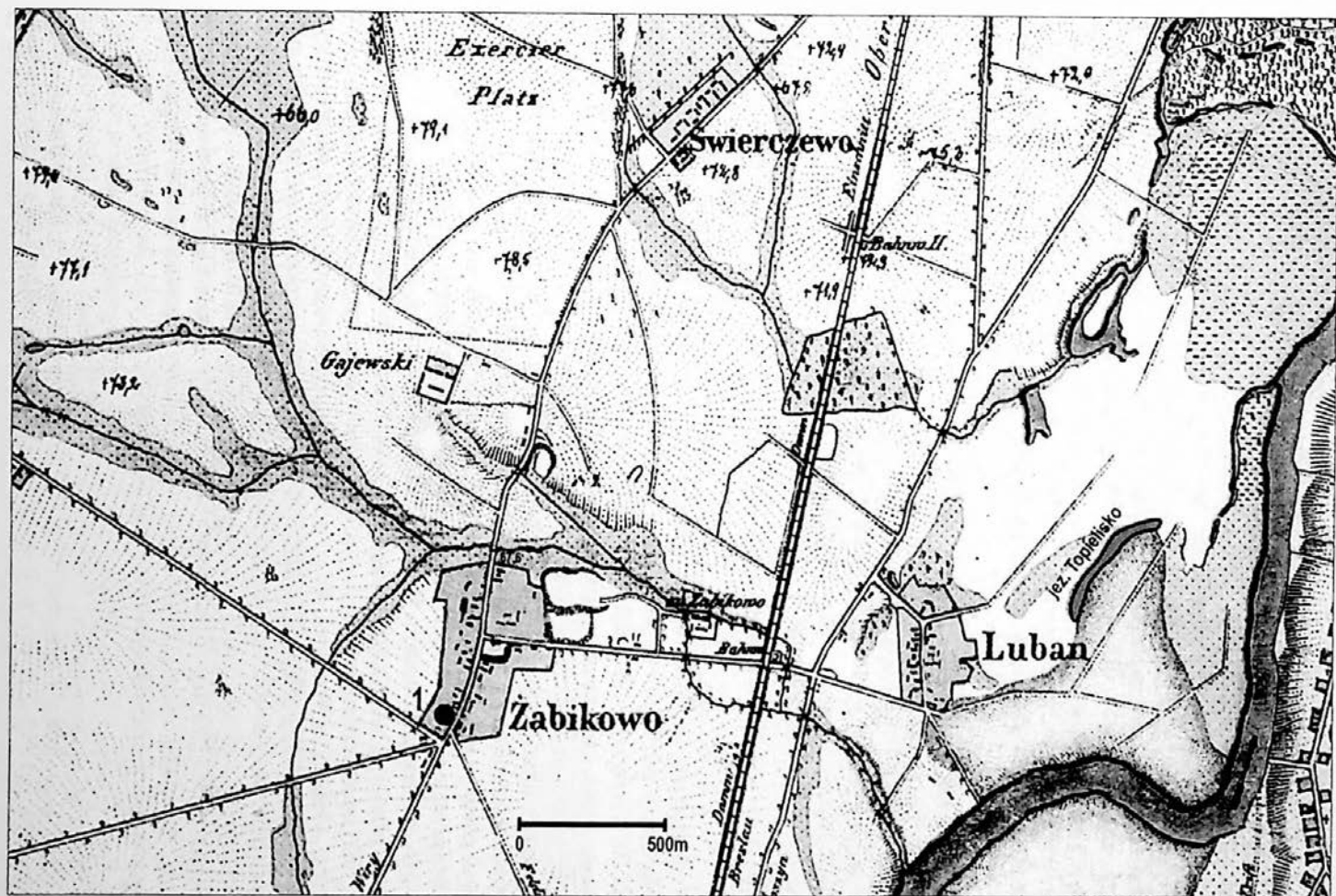
5.3.1. Budynek I

Daty zbudowania pierwszej szkoły w Żabikowie, z braku materiałów źródłowych, nie można ustalić z pełną dokładnością. Można jedynie przyjąć, że mogło to się wydarzyć najpewniej w 1848 r., w gorącym, pełnym nadziei okresie Wiosny Ludów. Układ wewnętrzny szkoły (ryc. 177) był bardzo zbliżony do budynku szkolnego w Wirach. Istotniejsza różnica polegała jedynie na przyjęciu innego materiału budowlanego. W Żabikowie do budowy ścian nie użyto kamieni polnych jak w Wirach, lecz mieszkankę gliny z sieczką, a na kominy cegłę żabikowską. Parterowy budynek pokryto dwuspadowym dachem ze słomy. Z uwagi na wysoki poziom wody gruntowej w okolicy, w budynku nie było podpiwniczenia. W szkole znajdowała się jedna izba lekcyjna i mieszkanie o powierzchni 79 m² dla żonatego nauczyciela. Aby utrzymać koszt budowy na jak najniższym poziomie, budowano oszczędnie (np. posadzka brukowana z kamieni polnych w sieni i kuchni). Zgodnie z ówczesnym prawem 2/3 kosztów pokrył patron, w tym przypadku skarb państwa pruskiego, a resztę dopłacili mieszkańcy Żabikowa, Lubonia i Świerczewa, których dzieci przypisano do tej szkoły.



Ryc. 177. SP nr 2
– budynek I, rzut parteru
(1845–1906)

⁹⁷ S. Malepszak – *Żabikowo...*, s. 50.



Ryc. 178. Obszar działalności szkoły żabikowskiej. 1 – szkoła w Żabikowie (podkład – mapa z 1860 r.)

Tabela 14. Liczba uczniów w szkole żabikowskiej

Rok	Żabikowo		Lubonń		Świerczewo		Razem	
	rodzin	dzieci szkolnych	rodzin	dzieci szkolnych	rodzin	dzieci szkolnych	rodzin	dzieci szkolnych
1850	30	35	30	35	5	7	65	77
1880	66	97	54	58	7	7	127	162
1890	60	68	51	47	5	7	116	122
1900	123	77	69	80	5	8	197	165
1910	209	207	–	–	15	15	224	222

5.3.2. Liczba dzieci

Wymienione powyżej wsie zamieszkiwała ludność narodowości polskiej, wyznania katolickiego, stanowiąca w 1900 r. 98,2% całej populacji. Ludność wyznania ewangelickiego – wyłącznie narodowości niemieckiej – była nieliczna, np. w 1900 r. na 165 dzieci tylko 3 (1,8%) pochodziło z rodzin niemieckich. W 1905 r. otwarto szkołę w Luboniu, ale jak to widzimy z tabeli 14, sytuacja w szkole żabikowskiej pod względem przepełnienia nadal się pogarszała.

5.3.3. Nauczyciele

Na przestrzeni lat 1848–1906 w budynku I uczyło kolejno czterech pedagogów: Hilary Dalkowski – pierwszy i najdłużej pracujący nauczyciel żabikowski. Przez prawie trzydzieści lat, mimo zakazów pruskich, wychowywał dzieci w duchu polskim i katolickim. Tu należy dodać, że wraz ze swoim bratem Piotrem znaleźli się w gronie siedemnastu założycieli, którzy na zebraniu w Poznaniu, 9 września 1848 r., utworzyli Towarzystwo Pedagogiczne Polskie (1848–1849)⁹⁸. Było to najstarsze nauczycielskie stowarzyszenie oświatowo-pedagogiczne na ziemiach polskich, bardzo zasłużone dla rodzimej oświaty. W Wirach pracował później Heliodor Dalkowski, prawdopodobnie młodszy brat Piotra i Hilarego, ten ostatni miał stałe i ożywione kontakty z ówczesnym proboszczem wirowskim ks. Promińskim oraz gronem profesorskim Wyższej Szkoły Rolniczej im. Haliny. Po nim od 1874 r. w szkole pracował wraz z żoną Leokadią Jakub Mendelak, zmarły w 1886 r. W latach 1886–1900 nauczycielem był Jan Alejski z Chomęcic, a następnie, czwarty i ostatni w tym budynku, Aleksander Waniorek, który przebywał w Żabikowie od 1900 r. aż do karnego przeniesienia do innej szkoły w 1909 r. Byli oni szczerymi Polakami i katolikami i w tym duchu rozmawiali z rodzicami, ostrożnie wpływając na wychowanie dzieci żabikowskich.

Nauczyciele za swą pracę otrzymywali od państwa pensję roczną w przeciętnej wysokości 900–1200 marek, bezpłatne mieszkanie w szkole i korzyści z uprawy roli szkolnej. Natomiast obowiązkowe daniny od gospodarzy w postaci płodów rolnych i pieniędzy stopniowo przestały obowiązywać ok. 1880 r.⁹⁹

⁹⁸ F. Filipowicz – *Narodziny Ruchu...*, ss. 29-35.

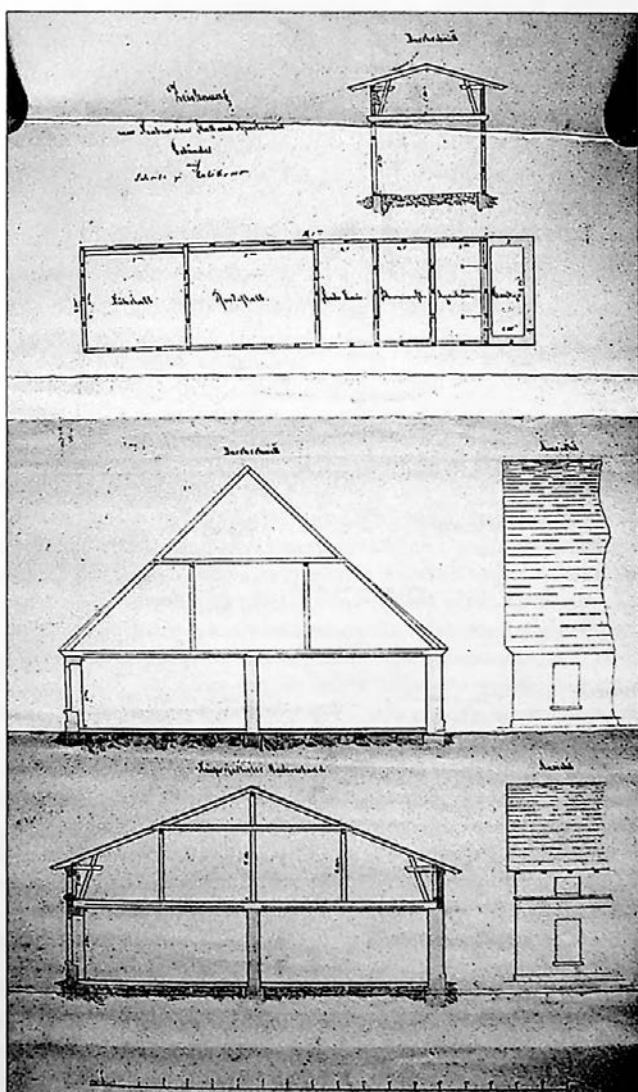
⁹⁹ Na przykład gospodarze z Żabikowa, Lubonia i Świerczewa jeszcze w 1875 r. oddawali daninę szkolną z pszenicy, żyta, jęczmienia, grochu, gryki oraz słomy i pieniędzy. W 1875 r. Emil Karliński dzierżawca folwarku Cieszkowskiego w Żabikowie prosił o zwolnienie z obowiązkowej daniny, motywując to tym, że folwark stanowi część zakładu szkolnego.

5.3.4. Upadek techniczny budynku I

Około 30 lat po zbudowaniu szkoły budynek był już dość mocno zużyty i podniszczony, a szczególnie jego słomiany dach, który przeciekał. Naprawę zlecono mistrzowi cieśliemu A. Stüberowi z Poznania, który za sumę 4244 marek miał wykonać wszelkie prace na dachu i we wnętrzu. Według kosztorysu sporządzonego w listopadzie 1874 r. w zakres prac wchodziło: zdjęcie słomianego dachu, rozebranie więźby dachowej i wybranie z nich belek zdalnych jeszcze do wbudowania w nowy dach, następnie po wymurowaniu podwyższonych ścianek na poddaszu i po dokupieniu części nowych belek zbudowanie nowej więźby o mniejszym spadku oraz pokrycie deskami i podwójną warstwą papy. We wnętrzu zaplanowano otynkowanie stropów i ułożenie nowych podłóg z desek. Przewidziano wymianę drzwi wejściowych do klasy i mieszkania, w izbie szkolnej ustawienie pieca „ze szczelnymi drzwiczkami”, a w mieszkaniu nauczyciela „białego pieca”, w kuchni i w przedsionku usunięcie starego bruku i ułożenie posadzki z płytek. Ostatnia pozycja to wymalowanie wszystkich ścian wewnątrz i na zewnątrz w kolorze żółtym i szarym.

Oprócz budynku szkolnego naprawie miano poddać stodołę (210 marek) i zabudowanie gospodarcze z oborą, chlewem i kurnikiem (3400 marek). Rachunek opiewał na 8000 marek.

Ryc. 179. SP nr 2 – od góry: plan nowego budynku gospodarczego dla kierownika szkoły. Od lewej: obora dla krowy, cieleńnik, przygotowalnia pasz, chlew dla świń, kurnik oraz na zewnątrz gnojownik. Budynek ukończono w 1874 r., a w 1934 r. przebudowano go na mieszkanie dla woźnego oraz śniadalnię dla dzieci. Rozebrany ok. 1959 r. W środku: przekrój istniejącego budynku I z 1845 r. (stromy dach pod strzechą), na dole niezrealizowany projekt przebudowy z 1874 r. (dach pokryty papą)



Tego zakresu robót w całości nie wykonano. Na szkole pozostał nadal słomiany dach, o którym wspomina się w 1890 r.

W 1890 r., a więc po 16 latach od przeprowadzonego remontu, władze niemieckie rozważały możliwość rozbudowy budynku i przez przybudowanie dodatkowej izby szkolnej czy też przez nadbudowę piętra. Jednak w tych planach wyczuwa się poważną obawę czy ogólny stan techniczny budynku pozwoliłby na takie powiększenie.

Ponieważ liczonego się z zamknięciem na czas budowy szkoły żabikowskiej, w kwietniu 1890 r. zwrócono się do hrabiego Cieszkowskiego z zapytaniem, czy mógłby wydzierżawić pomieszczenia na terenie byłej Wyższej Szkoły Rolniczej na cele szkoły żabikowskiej. Hrabia obiecał pomoc, ale żadnej pisemnej zgody nie chciał podpisać¹⁰⁰.

W 1894 r. problem budowy nowej szkoły żabikowskiej był nadal przedmiotem ożywionych dyskusji. Pewien pogląd na tę sprawę daje zachowany protokół z dnia 3 lipca 1894 r. podpisany przez inspektora szkolnego Caspera, soltysa Hosse, Aniołę, Wtorkowskiego, Remleina, v. Frankenberga, Schmidta, Hernesa, Nowaka (zastępującego Emila Karlińskiego, który rok wcześniej wyprowadził się z Żabikowa – folwarku Cieszkowskiego) i Gottfrydziaka. Całość zatwierdził komisarz obwodowy v. Hennig. Na wyżej wspomnianym spotkaniu z udziałem władz i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa miano rozstrzygnąć: czy dobudować drugą izbę szkolną przy szkole żabikowskiej, czy też zbudować nową filialną szkołę w Luboniu? Wszyscy obecni byli jednomyślni: należało budować szkołę w Luboniu¹⁰¹.

W 1897 r. Hugo Kindler, właściciel cegielni i folwarku I na Świerczewie (po wschodniej stronie ul. Opolskiej na wysokości ul. Sempołowskiej), prosił władze, aby dzieci robotników folwarcznych, chodzące dotychczas do szkoły w Żabikowie, mogły uczęszczać do nieprzepełnionej szkoły na Dębcu, do której droga jest taka sama. Władze się zgodziły¹⁰².

¹⁰⁰ Raport urzędnika pruskiego do starosty v. Tempelhoffa z 10 kwietnia 1890 r.:

Dwukrotnie pisałem do hrabiego Cieszkowskiego i dwukrotnie z nim na ten temat rozmawiałem. Hrabia ustnie potwierdził, że chciałby pomóc gminie żabikowskiej, ale nie może tego potwierdzić na piśmie. W dawnej szkole rolniczej i należącej do niej tzw. Restauracji, z powodu już ustalonych planów gospodarczych nie może odstąpić żadnych pomieszczeń. Jedynie może przekazać górne piętro w Czerwonym Domu stojącym niedaleko torów kolejowych i to tylko na jeden rok. Dom ten teraz opuszczony i zdewastowany niegdyś był domem mieszkalnym dla studentów Wyższej Szkoły Rolniczej w Żabikowie, stąd zawiera same małe pokoiki. Przystosowanie tego układu dla celów szkolnych, a więc umieszczenie izby szkolnej i mieszkania nauczycielskiego wymagać będzie dużych wydatków finansowych i to tylko na jeden rok użytkowania, co staje się wprost nieopłacalne. Propozycja reprezentantów, aby dla odciążenia żabikowskiej szkoły przenieść uczniów wyznania ewangelickiego do szkoły w Lasku [przy ul. Krętej], też niewiele pomoże, bo takich uczniów z Żabikowa i Lubonia jest razem tylko 9. Dlatego nie pozostaje nic innego, jak przyjąć rozwiązanie polegające na przybudowaniu nowego budynku do istniejącej szkoły. Oczywiście, że słomiany dach starej szkoły musi być przebudowany na pokrycie twarde.

¹⁰¹ Wyjątek z tego protokołu (3 lipca 1894 r.): *Nadal podtrzymujemy nasze poprzednie postanowienie o niezbędnej konieczności budowy nowej szkoły w Luboniu. Jednocześnie prosimy Rząd Królewski o wyrozumiałość za zmianę planów, ale jesteśmy przekonani, że druga izba w Żabikowie byłaby tylko w połowie wykorzystana, a zatem niepotrzebna, ponieważ 74 dzieci tej szkoły przychodzi ze wsi Luboń, poza tym w przypadkach przeciążenia szkoły żabikowskiej można by dzieci z nowych przysiółków żabikowskich zapisać do szkoły lubońskiej. W Żabikowie pozostanie jeszcze przez dłuższy czas ok. 80 dzieci.*

¹⁰² Świerczewo miało na swym obszarze w rejonie ul. Leszczyńskiej – Świerczewskiej jeszcze jeden folwark, nazwany na mapie Poznania z 1860 r. jako „Gajewski”. Dzieci z tego folwarku i okolicznych dwóch domów uczęszczały nadal do Żabikowa aż do września 1939 r.

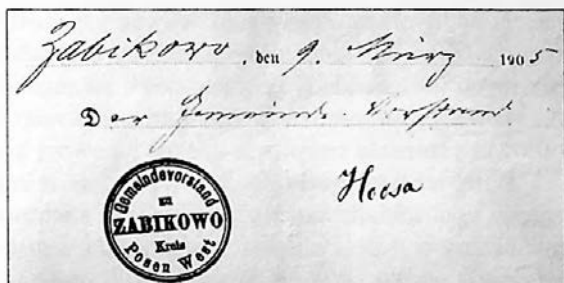
O tym, jak wyglądała sytuacja w szkole na początku XX wieku, dowiadujemy się z protokołu powizytacyjnego z 1 marca 1902 r.:

– w izbie szkolnej jest za mało światła dziennego, ale tego nie można poprawić, gdyż z powodu słabych, nadwyreżonych glinianych ścian, poszerzenie okien lub zwiększenie ich liczby nie jest możliwe. Również wykonanie drugiego bezpośredniego wyjścia z kuchni na podwórze nie jest wskazane, gdyż ściana wykonana z gliny i chrustu, mocno zawilgocona wodą spływającą z nieszczelnego okna, jest za słaba, by utrzymać drzwi,

– mimo nieprzyjmowania do szkoły 6-letnich dzieci, izba szkolna jest przepelniona. Izba jest brudna i ma zniszczoną podłogę. Należy też odwrócić drzwi główne, by skrzydła otwierały się na zewnątrz,

– w podwórzu naprawić pompę i zawiesić dwa emaliowane kubki do picia,

– nad ścianą do oddawania moczu wykonać male zadaszenie i usunąć beczkę do zbierania moczu.

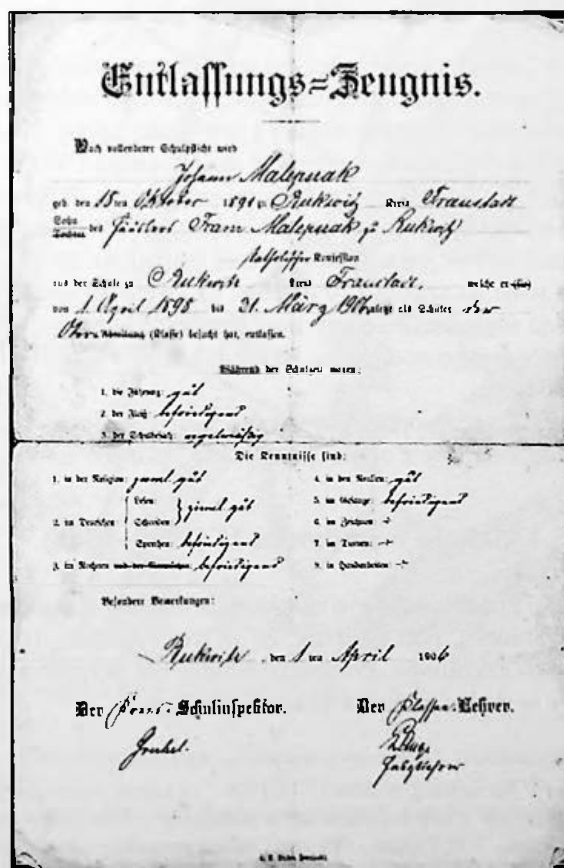


Ryc. 180. Podpis sołtysa żabikowskiego Michała Hossy na dokumencie z 19 marca 1905 r.

5.3.5. Szkoła w 1905 r.

W tym czasie w szkole obowiązki nauczycielskie pełnił Aleksander (Alexis) Waniorek, przyjęty na to stanowisko 25 sierpnia 1900 r. Wykłady z robót ręcznych prowadziła pani Waniorkowa. Liczba dzieci po oddaniu do użytku szkoły w Luboniu (13 stycznia 1905 r.) zmniejszyła się do 147 osób (wg stanu na 1 kwietnia 1905 r.). Obszar działalności szkoły też się zmniejszył i obejmował wieś Żabikowo (ojców rodzin: 150 katolickich i 6 ewangelickich, dzieci: 134 katolickich i 4 ewangelickich) oraz folwark Świerczewo przy ul. Świerczewskiej (10 katolickich ojców rodzin i 9 dzieci katolickich).

Do szkoły należał grunt o powierzchni 2,6270 ha i trzy budynki:



Ryc. 181. Świadectwo Jana Malepszaka po ukończeniu ośmioletniej szkoły pruskiej (1 kwietnia 1906 r.). Na takich drukach wypisywano świadectwa w Żabikowie, Lasku i Luboniu

- budynek szkolny o wartości 3000 marek, grożący zawaleniem, z jedną izbą szkolną i jednym mieszkaniem dla nauczyciela,
- budynek gospodarczy o wartości 1900 marek, w stanie średnim, z oborą i drewnutnią,
- stodoła o wartości 450 marek, z jedną bojewicą (klepiskiem) i jednym sásiekiem (miejscem składowania zboża lub siana), grożąca zawaleniem.

Ogólnie biorąc, stan szkoły żabikowskiej był pod każdym względem bardzo zły. Władze niemieckie dobrze o tym wiedziały, ale nie konkretnego w tej sprawie nie czyniły, poza snuciem od 1890 r. różnych planów naprawy. Wydaje się, że nie zaplanowano na nią żadnych funduszy państwowych. Szkoła lubońska była wprawdzie gotowa, ale ciążyły na niej znaczne długi za roboty budowlane. Również w perspektywie kilku najbliższych lat musiałyby powstać nowa ewangelicka placówka dla dzieci niemieckich na realizowanej już osadzie w Żabikowie Kolonii. W tych warunkach katolicka szkoła żabikowska musiała cierpliwie czekać na swoją kolej.

W takiej sytuacji do Żabikowa przyjechał krajowy inspektor budowlany Prella z Poznania i po dokładnym zbadaniu więźby dachowej i ścian konstrukcyjnych wydał jedyny słuszny wyrok: *Ponieważ słomiany dach grozi nagłym zawaleniem, postanawiam, iż od dnia 6 marca 1906 roku budynek jest zamknięty dla celów szkolnych* (z pisma do starosty). Taki był koniec szkoły w budynku I.

5.3.6. Licytacja i rozbiórka budynku I

Opuszczony przez dzieci budynek szkolny stał od 6 marca 1906 r. ciemny i ponury jeszcze przez prawie cały rok, zanim go rozebrano. Dopiero 17 grudnia 1906 r. przeprowadzono licytację szkoły i przyległej szopy. Na rozbiórkę przewidziano dwa miesiące z zakończeniem w terminie do 15 lutego 1907 r.

Na licytację przybyli mieszkańcy z Żabikowa Wsi i Żabikowa Kolonii, Kotowa, Lasku, Wir, Świerczewa i Lubonia¹⁰³. Władze powiatowe spodziewały się, że oddane pod licytację budynki zostaną sprzedane za 9% ich sumy ubezpieczeniowej od ognia, a więc za szkołę 270 marek i za szopę 30 marek. Razem 300 marek, które miały wpłynąć na konto budowy nowej szkoły. Niestety, z licytacji otrzymano zaledwie 230 marek, co spowodowało, że niedobór w wysokości 70 marek musiała pokryć kasa gminy szkolnej.

Po rozbiórce zlicytowanych budynków na gruncie szkolnym pozostał tylko budynek gospodarczy z oborą i drewnutnią, których stan techniczny był zadowalający.

5.4. Szkoła w budynku II (1906–1908)

Postanowienie o zamknięciu budynku I było niemiłym zaskoczeniem dla nauczyciela Waniorka, tym bardziej, że za trzy tygodnie, tj. 31 marca miało się odbyć zakończenie roku szkolnego. Ponieważ władze nie przygotowały lokalu zastępczego, dzieci pozostały w domu na jakże długich wakacjach.

¹⁰³ Na licytacji w dniu 17.12.1906 r. za szkołę przeznaczoną do rozbiórki kolejno dawali: Józef Pilaczyński z Wir – 150 marek, wdowa Mendelak – 160, Karol Dolata – 165, Jan Cudera – 170, Dolata – 173, Cudera – 175, Dolata – 176 oraz Cudera, gospodarz z Żabikowa, który kupił budynek I za 177 marek. Za szopę dawali: Michał Hossa – 50 marek, Karol Dolata – 51, Hossa – 52, Dolata 53 marki.

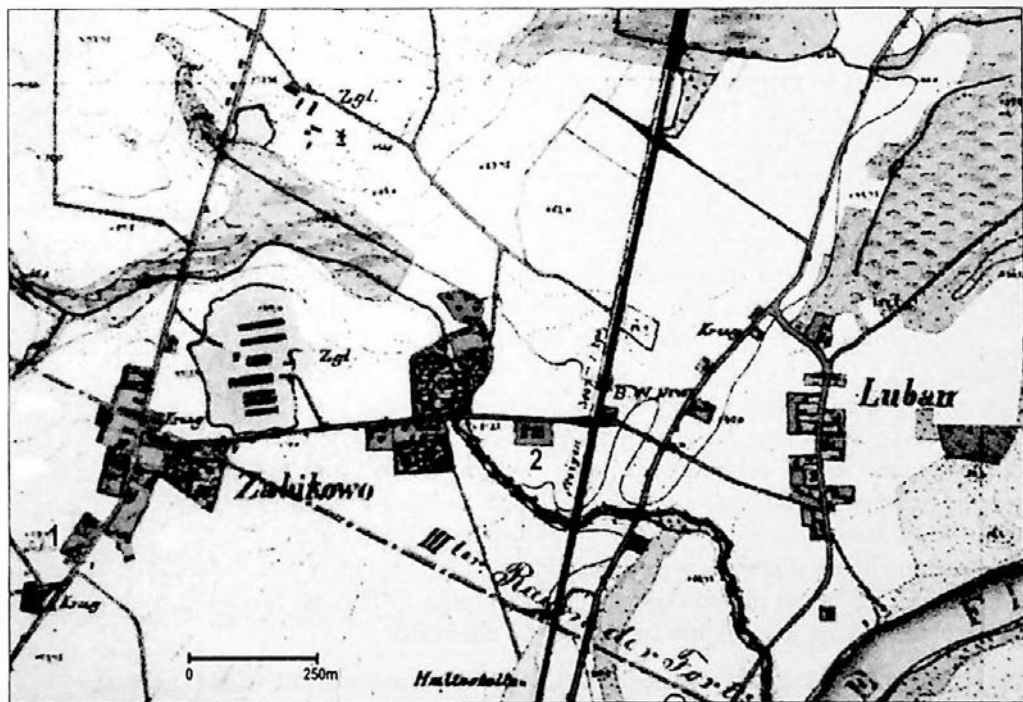
Powiatowe władze szkolne tym razem szybko zareagowały i pod kierunkiem radcy szkolnego Baumhauera, już następnego dnia zorganizowały naradę w Żabikowie, na którą zaproszono reprezentantów gminy szkolnej¹⁰⁴ i członków dozoru szkolnego¹⁰⁵ oraz nauczyciela Waniorka. Obecni, po zapoznaniu się z przedmiotem narady, wspólnie wydali następujące oświadczenie:

Postanawiamy wydzierżawić od hrabiego Cieszkowskiego z Wierzenicy puste pomieszczenia w jego budynku stojącym w Żabikowie, tzw. „pocztowym”¹⁰⁶ i umieścić w nich izbę szkolną wraz z mieszkaniem dla nauczyciela. Jednocześnie wydajemy zgodę na natychmiastowe przystosowanie tych pomieszczeń do nowych celów. Koszty pokryje kasa gminy szkolnej.

Hrabia Cieszkowski żąda za jedną izbę szkolną i trzy pokoje mieszkalne dla nauczyciela miesięcznej opłaty w wysokości 17 marek. Ponieważ jest to cena umiarkowana, gmina szkolna sporządzi umowę oraz zapłaci za roboty naprawcze i malarskie.

Roboty do wykonania:

1. w izbie szkolnej naprawić tynki, a w oknach wybite szyby zastąpić nowymi,
2. w mieszkaniu nauczyciela ustawić piec kuchenny przeniesiony ze starej szkoły, wybielić ściany i poprawić podłogi,
3. przenieść stary drewniany ustęp i zrobić z tego kurnik.



Ryc. 182. Lokalizacja szkoły zastępczej: 1 – szkoła żabikowska w budowie, 2 – szkoła zastępcza w latach 1906–1908 (podkład – mapa z 1880 r.); patrz też ryc. 524, s. 370

¹⁰⁴ Reprezentanci gminy szkolnej w 1906 r. – dzierżawca majątku J. Thomas, gospodarz J. Cudera, gospodarz F. Kasztelan, mistrz cegielniany Adamski.

¹⁰⁵ Członkowie dozoru szkolnego w 1906 r. – sołtys żabikowski Hossa, gospodarz F. Anioła, chatupnik A. Wtorkowski, gościnny Ratajczak.

¹⁰⁶ Była to najstarsza poczta żabikowska czynna w latach ok. 1896–1906.

Oceniamy koszt remontu na 300 marek. Jednocześnie prosimy o zezwolenie na pobieranie pieniędzy na dzierżawę i naprawy z naszego konta bankowego, na którym mamy 2500 marek.

Tak mały zakres robót pozwala wnioskować, że przeniesiona do budynku „pocztowego” szkoła żabikowska mogła rozpocząć swoje zajęcia już w czerwcu 1906 r. Mimo precyzyjnych postanowień opłaty dzierżawcze nie wpływały na konto hrabiego Cieszkowskiego przez dłuższy czas¹⁰⁷.

W połowie listopada 1908 r. wszystkie dzieci szkolne¹⁰⁸ zebrane przed budynkiem II przeszły pod kierunkiem swego nauczyciela Aleksandra Waniorka do nowego budynku III przy ul. Żabikowskiej. Tak skończyło się funkcjonowanie szkoły przy ul. Powstańców Wielkopolskich, działającej od czerwca 1906 r. do listopada 1908 r., a więc przez 30 miesięcy. Niestety, władze pruskie nie pozwoliły nauczycielowi Waniorkowi na zamieszkanie w nowej szkole.

5.5. Szkoła w budynku III (od 1908 r.)

5.5.1. Budowa budynku III

Począwszy od 15 lutego 1907 r., gdy po starym rozebranym budynku I nie pozostało śladu, można było rozpocząć budowę budynku III. Niestety, nie zgromadzono na czas potrzebnych na to pieniędzy ani nie przygotowano projektu budowlanego.

Dopiero 7 czerwca 1907 r. architekt i jednocześnie przedsiębiorca budowlany Barteczko z Żabikowa Kolonii¹⁰⁹ przedstawił reprezentantom gminy¹¹⁰ opracowany przez siebie projekt szkoły, łącznie z kosztorysem opiewającym na sumę 31 600 marek. Reprezentanci projekt przyjęli z następującą uwagą: *Chcemy w szkole mieć także mieszkanie dla nieżonatego trzeciego nauczyciela*. Tak zatwierdzono projekt szkoły katolickiej w Żabikowie, z trzema izbami szkolnymi na parterze, dwoma mieszkaniami na piętrze (po trzy pokoje z kuchnią każde) i jednym mieszkaniem na poddaszu.

6 sierpnia 1907 r. rząd przyznał na budowę szkoły 19 000 marek. Już trzy tygodnie później (29.8.1907 r.) Barteczko, znacznie obniżając pierwotną ofertę, wygrał przetarg i po sporządzeniu umowy rozpoczął w połowie września 1907 r. prace budowlane. Do końca października stan zaawansowania wyniósł 20%. Niestety, w okresie zimowym roboty się przewlekły, cały budynek wraz z więźbą dachową tak mocno zamókł, że napisano w piśmie: *Trzeba będzie trzech lat, aby go piecami wysuszyć*. Reprezentanci gminy uważali, że Barteczko zajęty innymi sprawami mało troszczył się o budowę szkoły, stąd są widoczne liczne usterki, a wśród nich wymieniono zbyt małe piece ustawione w izbach szkolnych i zażądano ich powiększenia. 27 sierpnia 1908 r., po niecałym roku prac budowlanych, szkołę komisyjnie sprawdzono i odebrano.

¹⁰⁷ Józef Thomas dzierżawca majątku Cieszkowskiego w Żabikowie tak pisze 1.9.1906 r.: *Za dzierżawę pomieszczeń szkolnych kasa szkolna jeszcze nie zapłaciła, dlatego za ubiegłe sześć miesięcy zapłaciłem właścicielowi majątku z własnej kieszeni*. Dopiero po miesiącu otrzymał zwrot tych pieniędzy.

¹⁰⁸ Dzieci szkolnych było ok. 150. Liczba ta nie obejmuje dzieci 6-letnich, a także starszych, których z powodu braku miejsca nie zapisano do szkoły. Razem ok. 70–90 osób.

¹⁰⁹ Przedsiębiorca budowlany Barteczko miał swój dom przy ul. Poniatowskiego w Żabikowie (obok SP nr 1). Dziś w tym budynku znajduje się hotel i restauracja „Montana”.

¹¹⁰ Przedstawicielami w 1907 r. byli: Michał Hossa, Andrzejewski, Wtorkowski, nauczyciel Aleksander Waniorek, Jan Cudera, Franciszek Kasztelan, Jan Adamski.

Nic więc nie stało na przeszkodzie, aby z początkiem września miejsce to mogło rozbrzmiewać radosnym gwarem polskich dzieci. Minął jednak wrzesień, październik oraz połowa listopada i nic się nie działo. Nowa szkoła stała pusta i ciemna, a polskie dzieci przebywały w tym czasie wraz ze swym nauczycielem Waniorkiem w zrujnowanym budynku wynajmowanym od A. Cieszkowskiego przy ul. Powstańców Wielkopolskich. Przyczyną tego stanu rzeczy był konflikt polityczny między Polakami a Niemcami, który wybuchł kilka miesięcy wcześniej podczas wyborów do Reichstagu. W tym sporze najbardziej atakowaną osobą był nauczyciel Waniorek.

5.5.2. *Prześladowanie Aleksandra Waniorka przez władze niemieckie*

Do wiosny 1908 r. powiatowe władze szkolne nie miały żadnych zastrzeżeń do nauczyciela żabikowskiego Aleksandra Waniorka¹¹¹. W opinii władz był on raczej nieszkodliwym gadułą, mającym o sobie wysokie mniemanie i z tej racji udzielał osobom ze swego środowiska wiejskiego w Żabikowie wszelkich możliwych porad i wskazówek życiowych.

Inaczej na jego osobę patrzyli Polacy, mieszkańcy Żabikowa. Przede wszystkim widzieli w nim dobrego i przywiązanego do swoich uczniów wychowawcę, który w bardzo trudnych warunkach lokalowych szkoły pełnił nauczycielską służbę. Widzieli też jego patriotyzm głęboko, z powodu zajmowanego stanowiska nauczycielskiego, ukrywany przed Niemcami. Można by powiedzieć, że Waniorek był bardzo lubiany i szanowany przez wszystkich. Szczególnym poparciem cieszył się u miejscowych władz gminy Żabikowo: sołtysa Michała Hossy i reprezentantów gminy, a także całego dozoru szkolnego.

I oto nadszedł pewien wiosenny dzień 1908 r., w którym przeprowadzono wybory do Reichstagu. W prowincji poznańskiej na posłów kandydowało kilkunastu Niemców i Polaków. Polska racja stanu wymagała, aby w Reichstagu znalazło się jak najwięcej posłów polskich, gdyż w ten sposób można by ograniczyć wydawanie ustaw antypolskich, których celem była germanizacja szkolnictwa (co wywoływało sprzeciw Polaków – np. słynny protest dzieci wrzesińskich 1901–1902) czy ograniczanie praw Polaków do własnej ziemi (np. Michał Drzymała, któremu odmówiono pozwolenia na budowę domu na podstawie ustawy z 1904 r.). Za tymi antypolskimi ustawami stał ówczesny kanclerz Bernhard von Bülow¹¹². Z tego groźnego dla przyszłych losów narodu polskiego stanu zdawało sobie doskonale sprawę wielu co światlejszych Polaków, w tym i nauczyciel Waniorek.

27 marca 1908 r. w gościńcu, stojącym u zbiegu dzisiejszych ulic Żabikowskiej i 11 Listopada, dzierżawionym przez Cegiołkę, urządzono lokal wyborczy, do którego przyszedł między innymi Waniorek i rozmawiał z głosującymi tam Polakami. Już następnego dnia do starostwa wpłynął donos miejscowego Niemca¹¹³, który oskarżył Waniorka o wpływanie na wybory *w polskim sensie* i chciał swój donos potwierdzić przysięgą.

¹¹¹ Aleksander (Alexis) Waniorek urodzony 4.11.1865 r., wyznania katolickiego, żonaty, przybył z Pniew do Żabikowa 25.5.1900 r. W październiku 1906 r. za 10 lat pracy w niemieckim szkolnictwie otrzymał dodatek 200 marek. Wiosną 1908 r. podczas wyborów agitował przeciw kandydatom niemieckim, za co został 1 lutego 1909 r. karnie przesunięty do szkoły w Ławicy.

¹¹² Bernhard v. Bülow książę (1849–1929), niemiecki dyplomata i polityk. W latach 1900–1909 jako kanclerz Rzeszy i premier Prus zaostrzył antypolski kurs w zaborze pruskim, między innymi przez germanizację szkolnictwa oraz wprowadzenie praw wyjątkowych przeciw Polakom.

¹¹³ Donosicielem był młody pisarz gminny Gralla. Autor jest przekonany, że występujący podczas II wojny badacz mięsa Gralla, jeżdżący na motorowerze, jest tą samą osobą. Jego syn w czasie drugiej wojny wstąpił do SS.



Ryc. 183. Żabikowo – budynek dawnej karczmy przy ul. Żabikowskiej (2004 r.). Tu odbyły się wybory do sejmu pruskiego w 1908 r., tu agitował na rzecz kandydatów Polaków nauczyciel Waniorek, za co został ukarany wydaleniem z Żabikowa



Ryc. 184. Żabikowo – para włościańska (ok. 1900 r.)

Drugi donos złożył do Urzędu Obwodowego w Komornikach goniec Herbig z Żabikowa, pisząc: *jak mi wiadomo ze słyszenia*, ale że nie był naocznym świadkiem, więc jego stwierdzenia bliżej nie rozpatrywano.

W następnych dniach przepytano członków komisji wyborczej, którzy nic nie słyszeli. Następnie przesłuchano nauczyciela Wenclewicza z Lasku, nauczyciela Dymkowskiego z Fabianowa, architekta Barteczko z Żabikowa, a także samego oskarżonego. Na przesłuchanie zaproszono też reprezentanta gminy Żabikowo Cegiołkę, a jednocześnie dzierżawcę gościńca, aby był ktoś ze „strony polskiej”; ten jednak do władz niemieckich nie poszedł.

Mimo braku jasnych i dostatecznych dowodów wystarczyła krytyczna opinia Waniorka o Bismarcku i Bülowie, wyrażona w rozmowie z przesłuchującym go powiatowym inspektorem szkolnym Baumhauerem. Ten ostatni, powołując się na konieczność obrony autorytetu państwa pruskiego, wydał postanowienie o natychmiastowym usunięciu nauczyciela Waniorka z Żabikowa. Z tym stanowiskiem zgodził się również starosta v. Tilly, dodając w swoim piśmie z 3 maja 1908 r. następujące słowa: *W trakcie przemian, jakie nastąpiły w Żabikowie w ostatnich latach, tj. po wybudowaniu dużej kolonii niemieckiej, okazuje się, że on nie dorósł do poziomu zadań, jakie teraz przed nami stanęły.* Starosta miał na myśli germanizację powiatu poznańskiego, w której Waniorek nie byłby posłusznym narzędziem.

Waniorek musiał odejść, ale na to nie chcieli się zgodzić mieszkańcy Żabikowa. W wyniku wspólnych narad postanowiono napisać petycję do władz w obronie nauczyciela. 27 czerwca 1908 r. w gościńcu Kazimierza Schuberta¹¹⁴ wyłożono napisane przez gościnnego pismo do władz z żądaniem pozostawienia Waniorka w Żabikowie, pod którym podpisali się niemal wszyscy mieszkańcy.



Ryc. 185. Żabikowo – gościniec Leokadii Mendelak przy krzyżu żabikowskim (ok. 1885 r.). Następnie w latach 1904–1913 należał do Kazimierza Schuberta

¹¹⁴ Autorem wspomnianego pisma, co nie dziwi, był sam Waniorek, ale na czysto przepisał go Schubert i się podpisał. Później tego podpisu „z nieznanych powodów” się wyparł, zapewne w obawie przed Niemcami. W gościńcu Schuberta spotykali się Polacy, by w swoim towarzystwie spędzić nie tylko wspólnie czas, ale także omówić sprawy zawodowe, narodowościowe i polityczne. Dzieje tego gościńca, ważnego w życiu Żabikowa, są następujące: ok. 1885 r. rozszerzająca się cegielnia Królewska wykupiła grunt na styku ulic Powstańców Wielkopolskich i Żabikowskiej (po jej północnej stronie), rozebrała tamtejszy gościniec i zaczęła wybierać glinę. Dziś w tym miejscu, po zasypaniu wykopów, istnieje Rynek Handlowy. Wkrótce powstał przy ul. Żabikowskiej drugi gościniec, tuż przy krzyżu, po jego północnej stronie. W 1902 r. należał do Leokadii Mendelak, następnie do Kazimierza Schuberta (1904–1913) i w końcu do rodziny Chmieleckich aż do rozbiórki w połowie lat sześćdziesiątych XX w.

Tego było już Niemcom za dużo. Swemu żandarmowi Pieske z Lubonia rozkazali, aby z podpisaną listą obszedł wszystkie domy, pytał o autentyczność podpisów i ołówkiem podkreślał fałszerstwa. Znalaziono dwie osoby, które twierdziły, że się nie podpisały. Było to małżeństwo: Marianna i Thomas Scheibe. Marianna była analfabatką i podpisywała się trzema krzyżykami. Ponieważ z takimi „dowodami” trudno było sprawę przed sądem wygrać, Niemcy postanowili ukarać Waniorka, przebywającego wówczas wraz z dziećmi szkolnymi w budynku II przy ul. Powstańców Wielkopolskich, w inny sposób.

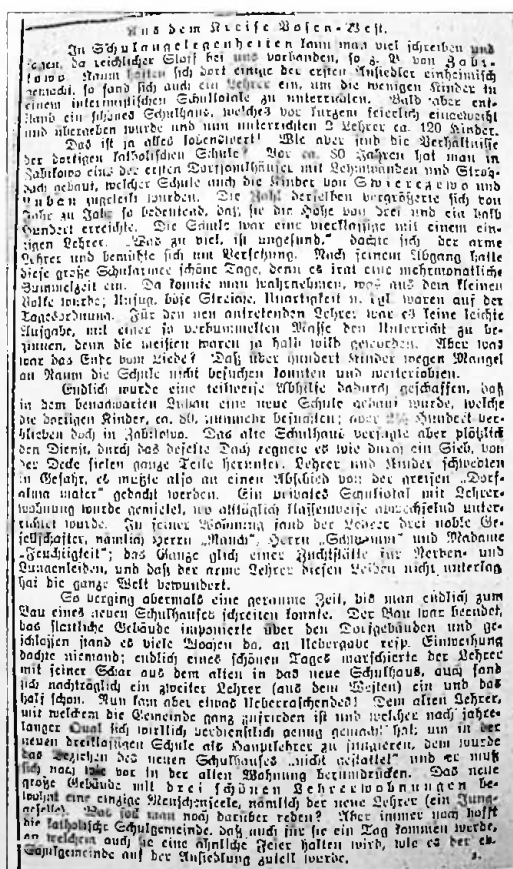
Oburzenie mieszkańców na postęпки starosty v. Tillego i jego powiatowego inspektora szkolnego Baumhaucra wobec Waniorka było bardzo wielkie i wkrótce znane w całym powiecie za sprawą artykułu umieszczonego w „Posener Neuester Nachrichten” nr 2929 z 20 stycznia 1909 r. Ponieważ dziennikarz starał się być obiektywny, warto jego artykuł, przetłumaczony na język polski, w całości przedstawić. Oto, co napisał:

Z powiatu Poznań Zachód

Na temat spraw szkolnych w Żabikowie można by z posiadanego przez nas materiału wiele napisać i opowiedzieć. Zaledwie w tej wsi pojawili się pierwsi nieliczni [niemiecscy] koloniści, władze natychmiast przygotowały dla garstki ich dzieci lokal szkolny i sprowadziły nauczyciela. Wkrótce też zbudowano piękną szkołę, którą niedawno uroczystie poświęcono i oddano do użytku dla ok. 120 dzieci i 2 nauczycieli. Wszystko to jest godne pochwały!

Ale jak się mają stosunki w miejscowej katolickiej szkole? Przed około 80 laty w Żabikowie powstała jako jedna z pierwszych w okolicy szkółka wiejska, zbudowana z gliny i okryta dachem ze słomy, do której dochodziły dzieci z Żabikowa, Świerczewa i Lubonia. Liczba dzieci wzrastała z roku na rok tak znacznie, że osiągnęła liczbę 350 uczniów. Była to szkoła czteroklasowa z jedną izbą szkolną i jednym nauczycielem [był nim Jan Alejski]. „Co za dużo, to niezdrowo” pomyślał sobie biedny nauczyciel i poprosił o przeniesienie do innej szkoły. Po jego odejściu dla armii szkolnej nadeszły piękne dni bez troski i lenistwa. I co można było przewidzieć, w ciągu kilkumiesięcznej swawoli młody ludek przemienił się na gorsze, dzieci stały się niegrzeczne, niszczyły dobro społeczne i toczyły bójkę.

Ryc. 186. SP nr 2 – artykuł prasowy o prześladowaniu nauczyciela Waniorka (1908 r.)



Dla nowego nauczyciela [był nim Aleksander Waniorek] nie było łatwym zadaniem, by przed tak rozpędzoną masą rozpocząć wykład, wielu z uczniów było nieposłusznych i na pół zdziczałych. Jakie zatem mogło być zakończenie takiej pieśni? Było takie, że ponad sto dzieci w wieku szkolnym z braku miejsca w szkole żabikowskiej nie było objęte programem szkolnym i siedziało nadal w domu.

Wreszcie nadeszła lekka poprawa, gdy w sąsiednim Luboniu otwarto nową szkołę [1905 r.] i ok. 80 dzieci lubońskich już do Żabikowa nie przychodziło. Mimo tego w Żabikowie pozostało jeszcze 250 dzieci szkolnych.

Nagle stary budynek szkolny odmówił posłuszeństwa, przez uszkodzony dach ściekała woda deszczowa jak przez sito, a od stropu obrywały się kawały podbitki i spadały w dół. Nad nauczycielem i dziećmi unosiło się wielkie niebezpieczeństwo utraty życia. W tej sytuacji trzeba było pożegnać się ze zgrzybiałą „wiejską alma mater” i wydzierżawić lokal szkolny z mieszkaniem dla nauczyciela w prywatnym budynku [u A. Cieszkowskiego]. Na nowym miejscu wykłady odbywały się codziennie, całymi klasami, na które dzieci przychodziły wg ustalonych godzin.

W swoim mieszkaniu nauczyciel znalazł trzy szlachetne istoty, odąd mu stale towarzyszące, a mianowicie pana „Dym”, pana „Grzyba” i panią „Wilgoć”, całość przypominała przytułek dla chorych na nerwy i płuca, a przypadek, że biedny nauczyciel w tych warunkach na te choroby jeszcze nie zapadł, podziwiał cały świat.

I tak przeszedł powtórnie dłuższy czas, zanim wreszcie przystąpiono do budowy nowej szkoły. Gdy została ukończona, okazały gmach wznosił się nad dachami Żabikowa, stał jednak zamknięty jeszcze przez wiele tygodni, gdyż o jego przekazaniu, względnie poświęceniu, nikt nie myślał.

Nareszcie pewnego pięknego dnia ze starej szkoły [u Cieszkowskiego] wymaszerował orszak dzieci z nauczycielem na przodzie i skierował się do nowej szkoły. Po drodze dołączył spóźniony drugi nauczyciel sprowadzony przez władze z Zachodu [Niemiec] i okazał pomoc.

No i stało się coś zaskakującego i niespodziewanego! Staremu nauczycielowi [Waniorkowi], z którego pracy cała gmina żabikowska była w pełni zadowolona, godnemu, by za wieloletnie i ciężkie ponad siły ludzkie wysiłki mógł nadal pełnić funkcję pierwszego nauczyciela i zamieszkać w nowej szkole, temu władze pruskie przywilej ten odebrały. Władze odmawiając mu prawa do zamieszkania w nowej szkole, zmusiły go do dalszego bytowania wraz z rodziną w starej ruderze. Tymczasem w nowym budynku szkolnym z trzema izbami szkolnymi i trzema pięknymi mieszkaniami nauczycielskimi mieszkała tylko jedna jedyna dusza ludzka, był nim wspomniany już młody praktykant. Co można jeszcze o tym powiedzieć? Katolicka gmina szkolna ciągle ma nadzieję, że i dla nich nadejdzie taki dzień, w którym odbędzie się podobna uroczystość jak przy otwarciu szkoły w Żabikowie Kolonii.

Ostatnie zdanie wyraża to, co nie mogło być wtedy jasno powiedziane, ale odąd wszyscy Polacy z Żabikowa oczekiwali, że i dla nich nadejdzie taki dzień już w polskiej szkole.

Aleksander Waniorek przeszedł 1 lutego 1909 r. do małej szkoły w Ławicy, gdzie było 40 uczniów. Jego przypadek sprawił, że społeczeństwo żabikowskie w następnych latach bardzo mocno wewnętrznie się zjednoczyło i gdy cesarskie Niemcy przegrały wojnę, aktywnie włączyło się do Powstania Wielkopolskiego.

5.5.3. Szkoła w ostatnich latach rządów pruskich

Jak już wiemy, zajęcia w nowym budynku III rozpoczęły się ok. 15 listopada 1908 r. Lekcje prowadzili: Aleksander Waniorek dochodzący do szkoły ze swego mieszkania przy ul. Powstańców Wielkopolskich oraz praktykant Karl Kuschel¹¹⁵. Do nich dołączyła praktykantka Irena Karłowska¹¹⁶. Wkrótce, na skutek antypolskich działań starosty v. Tillego, Waniorek został z Żabikowa odwołany, a jego miejsce zajął Sylwester Mausch¹¹⁷. Był to człowiek energiczny i porywczy. Umiał zadbać o swoje interesy i wpływy, dlatego od razu wytknął błędy i niedoróbki budowlane w nowej szkole. W lipcu 1909 r. zażądał poprawek w zagrodzie szkolnej: zbudowania nowego gnojownika przy oborze i świniami oraz nowych ustępów nauczycielskich z dołem na odchody. Domagał się także oplotowania gospodarstwa szkolnego, tak aby nie musiał pilnować bydła wychodzącego na drogę wiejską lub do ogrodu, gdzie uprawiał warzywa i miał ule. Dodał jeszcze, że porządkując zdziczały ogród, włożył dużo własnego wysiłku i pieniędzy.

Od 1 lipca 1912 r. stanowisko po potulnym i spokojnym Kuschelu oraz jego mieszkanie na piętrze szkoły (obok mieszkania Mauscha) zajął nowy nauczyciel Stanitzki, przybyły wraz z żoną z Krobi.

Po dwóch miesiącach względnej zgody nastąpiło coś, co obie rodziny doprowadziło do wzajemnych pretensji, a nawet kłótni. Ponieważ stosunki te przeniosły się również na teren służbowy, Stanitzki złożył na ręce powiatowego inspektora szkolnego skargę na Mauscha. Z wielostronicowego pisma z 13 listopada 1912 r. wynika, że początkiem sporu było nieoczekiwane spotkanie obu małżonek na schodach. Piszze on tak: *Pewnego dnia, podczas ostatnich jesiennych wakacji, moja żona wykonywała jakąś pracę na schodach. Stojąc na podeście, usłyszała trzask zamykanych drzwi prowadzących do mieszkania panny Karłowskiej. Ponieważ Karłowska była jeszcze na wakacjach, żona przyjęła, że z jej mieszkania wyszła służąca, a że miała do niej pewną sprawę do załatwienia, pospieszyła ku niej, zanim ona odejdzie. Jednak zamiast służącej trafiła na panią Mausch. Pani Mausch była tym bardzo zaskoczona, cała twarz jej zaczerwieniła się, a trzymając w ręku pęk kluczy powiedziała tylko: Ach to pani jest tutaj! Od tego dnia nasze dość życzliwe stosunki bardzo się pogorszyły. Mauschowowie, już nas do siebie nie zapraszali, a na terenie wsi Żabikowo rozgłaszali plotki o rzekomym podbieraniu ich ziemniaków we wspólnej piwnicy. Dowodem na to miały być znakowane przez panią Mausch ziemniaki. Gdy takie plotki doszły do mych uszu, znalazłem dwóch świadków, którzy przed Mauschem stanęli i te plotki mu powtórzyli. Pani Mausch stara się przez swe intrygi osłabić pozycję mojej żony w dalszym sporze, ale moja żona gotowa jest złożyć przysięgę pod każdym słowem o wydarzeniu na schodach.*

W czasie ostatniej sprzeczki wypowiedziano nam użytkowanie piwnicy, kurnika i stodoły. Teraz Mauschowowie mają dla siebie trzy duże pomieszczenia: dla krowy, świni i ptactwa, a także dwa inne na węgiel i drewno. Mają też piwnicę, dwa zamykane ustępy i cały ogród.

¹¹⁵ Karl Kuschel urodzony w 1881 r. na zachodzie Niemiec, katolik, stanu wolnego, poprzednio pracujący w szkole w Fabianowie, przybył do Żabikowa 12 października 1908 r. 1 lipca 1912 r. przeniesiony do Żegrza.

¹¹⁶ Irena Karłowska, katoliczka, panna, poprzednio pracująca w Tarnowie Podgórnym, przybyła do Żabikowa 1 listopada 1909 r.

¹¹⁷ Sylwester Mausch urodzony w 1866 r., katolik, żonaty, poprzednio pracujący na Winiarach w Poznaniu, przybył do Żabikowa 6 lutego 1909 r. Przeniesiony 1 sierpnia 1913 r. do Żydowa, gdzie był jedynym nauczycielem.

Dlatego proszę o przekazanie do mojej dyspozycji malej drewnitni, kurnika, piwniczki, ustępu oraz ogródka. W ostatnim słowie chcę dodać, że pani Mausch, nie krępując się obecnością dziewcząt, którym udziela lekcji robótek ręcznych, podburza swego męża na mnie. Dziewczeta potem to powtarzają w domach, psując moją opinię. Tyle z pisma Stanitzkiego do Baumhauera, powiatowego inspektora szkolnego, z 13 listopada 1912 r.

Władze nie mogły tolerować dłużej takiej sytuacji godzącej w prawidłowy tok nauczania. Już od 1 sierpnia 1913 r. Mausch został przeniesiony do malej szkółki w Żydowie na samodzielne stanowisko. Na jego miejsce, 1 sierpnia 1913 r., przyszedł Leon Łukaszewski¹¹⁸, przeniesiony do Żabikowa z Niewierza (powiat szamotulski). Oprócz niego w budynku szkolnym mieszkali jego pomocnicy: Stanitzki i Karłowska.

Po strajkach szkolnych Niemcy podjęli na nowo proces germanizacji dzieci polskich. Nauka aż do końca panowania niemieckiego w 1918 r. odbywała się tylko w języku niemieckim, jedynie religię zezwolono wykładać w języku polskim. Za każde wypowiedziane w obrębie murów szkolnych słowo w języku ojczystym spotykała uczniów kara chłosty. Ponieważ Polakom groziło wynarodowienie, dorosłe osoby abonujące „Przyjaciela Ludu” czy „Gazetę Grudziądzką” w ukryciu uczyły dzieci języka polskiego, historii i literatury. Dzieci bardzo chętnie uczęszczały na te lekcje¹¹⁹. Do podtrzymania ducha narodowego bardzo przyczynił się ksiądz Karol Seichter¹²⁰, w latach 1893–1926 proboszcz wirowski, oraz Michał Hossa¹²¹, w latach 1898–1925 sołtys żabikowski, który wszędzie i zawsze podkreślał swą polskość, a jego dom przy ul. Żabikowskiej nr 47 był ogniskiem polskości.

¹¹⁸ Leon Łukaszewski urodził się 26.7.1875 r. w rodzinie nauczycielskiej Józefa Łukaszewskiego i Jadwigi z d. Lewandowska. Miejsca pracy: Krotoszyn 1898, Niewierz 1905–1913, Żabikowo 1913–1930. W 1905 r. poślubił Helenę Gruszczyńską. Ich dzieci urodzone w Niewierzu: Maria (3.12.1906), Leonard (25.4.1908) i Wiktor (30.6.1910). Leon Łukaszewski zmarł 7.11.1930 r., został pochowany w Poznaniu na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.

¹¹⁹ *Monografia Gminy Żabikowo*, s. 12.

¹²⁰ S. Malepszak, *Lubon i okolice...*, s. 69.

¹²¹ Michał Hossa urodził się w 1853 r. w Żabikowie (prawdopodobnie), syn Mateusza Hossy i Katarzyny z d. Czajka. Przodkowie Michała Hossy to Bambrzy, sprowadzeni do Wielkopolski na początku XVIII w. Rodzina Czajków ma także korzenie w Bawarii. Pierwsza wzmianka na temat Michała znajduje się w kronice Kółka Rolniczego w Wirach, założonego w styczniu 1894 r. przez Maksymiliana Jackowskiego. Michał Hossa, właściciel folwarku z Żabikowa, był członkiem kółka od początku jego założenia, a od roku 1898 jego wiceprezesem. W 1895 r. wygłosił szereg wykładów o uprawie roli, o karmieniu inwentarza, o potrzebie podawania bydłu pożywienia zawierającego: wapń, węgiel, potas, białko, przekonywał, że nie można poprzestawać na siewie, sianie i ćwikle, ale dodatkowo karmić paszą treściwą (makuchy, otręby itp.). Michał Hossa wraz z Janem Aniołą z Lasku w 1903 r. posiadali stadniki zarodowe bydła czystej rasy oldenburskiej.

Okolo roku 1880 Michał Hossa zawarł związek małżeński z Wiktorią Aniołą z Lasku. 7 listopada 1884 r. urodziło się ich jedyne dziecko, córka Stanisława. 7 października 1898 r. Michał i Wiktoria kupują w Żabikowie od Hugona Blombeka 40-hektarowe gospodarstwo rolne wraz z zabudowaniami, które w formie posagu w przededniu ślubu 2 lutego 1906 r. przepisują swej córce Stanisławie i jej mężowi Józefowi Plotkowiakowi (gdy Józef nie wrócił z pierwszej wojny światowej, wdowa Stanisława wyszła powtórnie za mąż za Andrzeja Mizerkę).

Od okolo 1898 r. Michał Hossa był sołtysiem wsi Żabikowo i ten zaszczytny urząd pełnił nieprzerwanie do śmierci 30 marca 1925 r. Na 25-lecie sołtysowania, w nagrodę za wieloletnią służbę, otrzymał od społeczeństwa stojący zegar, zachowany i sprawny do dzisiaj. Michał Hossa został pochowany na cmentarzu parafialnym w Wirach obok zmarłej w 1919 r. żony Wiktorii. (Na podstawie relacji Andrzeja Mizerki).



Ryc. 187. Żabikowo – wesele Stanisławy Hossy z Józefem Płotkowiakiem (1906 r.)



Ryc. 188. Żabikowo – orszak weselny Stanisławy Hossy z Józefem Płotkowiakiem zdążający do kościoła parafialnego w Wirach. Uwagę zwraca bamberski strój kobiet (1906 r.)



Ryc. 189. Żabikowo – siedzą od lewej: Michał Hossa i Józef Plotkowiak (1906 r.)



Ryc. 190. Żabikowo – soltys Michał Hossa, siedzi w środku, i jego córka Stanisława Plotkowiak, druga z lewej strony (1906 r.)



Ryc. 191. Żabikowo – dom Andrzeja Mizerki (1938 r.)



*Ryc. 192. Żabikowo – dom Mizerków, na balkonie Ludwik Mizerka (1938 r.).
Ludwik, postrzelony przez Niemców, zmarł 3 lutego 1945 r. w wieku 22 lat*



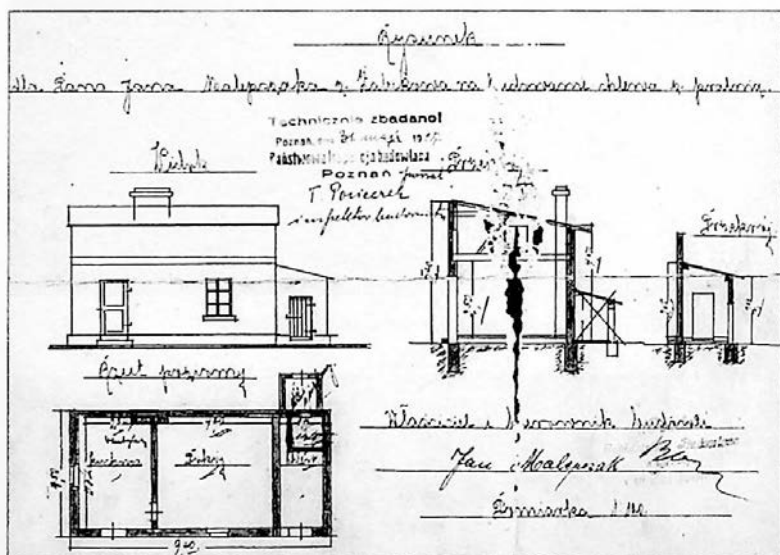
Ryc. 193. Żabikowo – rodzina Mizerków (ok. 1935 r.)



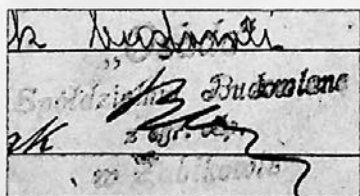
*Ryc. 194. Żabikowo
– potomkowie Andrzeja
Mizerki: syn Marian z żoną
oraz ich dzieci: Robert
i Elżbieta. Osoby te podaro-
wały w 1990 r. 5400 m²
swego gruntu na poszerzenie
cmentarza parafialnego
(1997 r.)*

5.5.4. W latach międzywojennych (1918–1939)

W 1919 r. Żabikowo liczyło 1764 mieszkańców. Mimo ciągłego odpływu Niemców wyjeżdżających do swej ojczyzny liczba ludności odłąd szybko wzrastała. Żabikowo zaczęło się rozbudowywać szczególnie mocno w pięciu rejonach – przy drodze do Kormornik, wokół ul. Mickiewicza, Kopernika, po zachodniej stronie ul. Okrzei łącznie z ul. Pułaskiego oraz między ul. Okrzei i ul. ks. Streicha. Ważną rolę w rozwoju budownictwa w Żabikowie i Lasku w latach dwudziestych XX w. pełniła Spółdzielnia Budowlana „Osada” założona 21 września 1924 r. przez Ludwika Boczonias¹²², nauczyciela z Żabikowa, przybyłego po pierwszej wojnie z Galicji. Mieszkał w swoim własnym domu przy ul. Okrzei nr 43. Był także posłem do Sejmu.



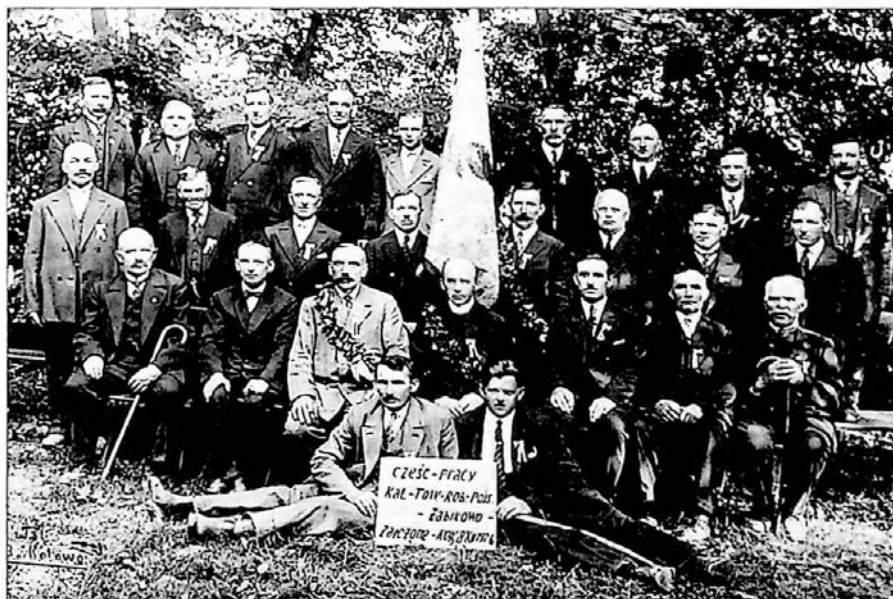
Ryc. 195. Żabikowo – rysunek budowlany pralni wykonany dla Jana Malepszaka przez Spółdzielnię Budowlaną „Osada”, która sporządziła projekt, uzgodniła go w Państwowej Inspekcji Budowlanej w Poznaniu oraz wybudowała domek. Razem trwało to 4 miesiące (maj – sierpień 1927 r.). Koszt budowy wyniósł 1000 zł, co stanowiło 3-miesięczny zarobek inwestora



Ryc. 196. Żabikowo – podpis prezesa Boczoniasa jako „kierownika budowlany” na projekcie dla Jana Malepszaka. Pieczętka: „Osada” Spółdzielnia Budowlana z ogr. odp. w Żabikowie (1927 r.)

¹²² W zarządzie, poza prezesem Boczoniasem, występują znani obywatele Żabikowa, Lubonia, Lasku i Wir: Jan Przybylski – ślusarz kolejowy z Lasku, Florian Pawlicki – kolejarz z Lubonia, Bolesław Romanowski – nauczyciel z Lasku, Stanisław Bulsiewicz – nauczyciel z Wir, Józef Pelczer – nauczyciel z Żabikowa, Stanisław Łączkowiak – kotlarz kolejowy, Wincenty Łączkowiak – stolarz z Żabikowa, Stanisław Hajdasz – ślusarz kolejowy z Żabikowa, Ignacy Szakowski – elektromonter z Żabikowa, Franciszek Bździał – ślusarz kolejowy z Żabikowa, Antoni Łączkowiak – kolejarz z Żabikowa, Jan Ciernia – kooperatysta z Lubonia.

Ryc. 197. Zezwolenie z dnia
30 marca 1928 r. wydane
Janowi Malepszakowi
z Żabikowa na budowę domu
przy ul. Pułaskiego nr 1.
Dokument sporządzono
w Fabianowie



Ryc. 198. Żabikowo-Luboń, dzieci uczęszczające do SP nr 2 i SP nr 3 były w przeważającej części pochodzenia robotniczego. Oto ich ojcowie działający w Katolickim Towarzystwie Robotników Polskich założonym 8 grudnia 1926 r. w Żabikowie. Na ziemi siedzą od lewej: Karol Żakowski, NN. W drugim rzędzie siedzą od lewej: Kmieć, Franciszek Krawczyński, prezes Antoni Wojtyniak, pierwszy proboszcz parafii św. Barbary ks. Karol Zwaka, fryzjer Kujawa, NN, Piętko. Trzeci rząd: NN, Ratajczak, Walkowiak, Stefan Dzidek, NN, Florian Pawlicki, NN, NN. Czwarty rząd: NN, NN, murarz Ludwik Rogacz, Jakub Sobczak, NN, Franciszek Płatkiewicz, NN, NN, NN (1930 r.)



Ryc. 199. Żabikowo-Luboń – młodzież po ukończeniu szkoły powszechnej zapisywała się do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. Na zdjęciu grupa dziewcząt na spotkaniu w Żabikowie (miejsce nie rozpoznane). Od lewej siedzą: Maria Rorok, Stanisława Bajer, syn soltysa lubońskiego Czesław Pawlicki i Ulatowska. Stoją od lewej: Florian Ryszewski, Teresa Pniewska, Stanisława Hernes, Maria Skibińska, Gertruda Siebert, Drajerczak, Franciszka Rorok, NN, Janina Bręcz, Szymbkowiak, NN (chłopak), NN, Maria Wołyniak, NN, Szymbkowiak (ok. 1934 r.)



Ryc. 200. Żabikowo-Luboń – poważną rolę w wychowaniu młodzieży w duchu patriotycznym pełniły stowarzyszenia. Na zdjęciu: Związek Podoficerów Rezerwy z prezesem Janem Skrokiem (siedzi w środku w mundurze), wśród nich wielu powstańców wielkopolskich (sala Szukały, ok. 1935 r.)



Ryc. 201. Żabikowo – przygotowania do pochodu dożynkowego (ok. 1935 r.)



Ryc. 202. Żabikowo – poświęcenie nowego krzyża ustawionego w ogrodzie Bartkowiaków, między domem mieszkalnym i ul. Żabikowską (1936 r.). W czasie wojny zniszczony przez Niemców. Dziś prawie w tym samym miejscu stoi kolejny krzyż żabikowski.



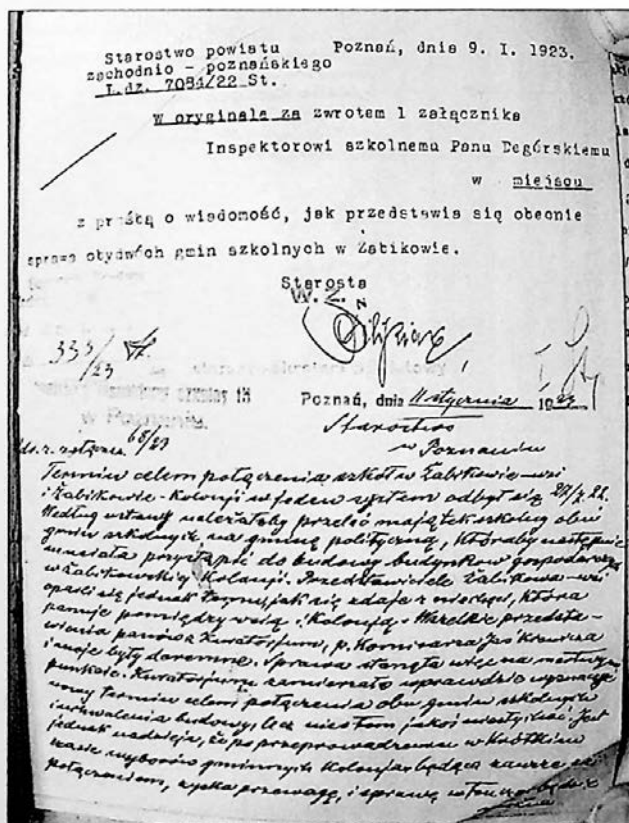
Ryc. 203. Żabikowo – przemarsz Związku Podoficerów Rezerwy (3 maja ok. 1935 r.)

W 1939 r. Żabikowo liczyło już 3400 mieszkańców oraz posiadało dwie szkoły powszechne: nr 1 przy pl. E. Bojanowskiego (dawniej pl. Wolności) i nr 2 przy ul. Żabikowskiej. W pamięci autora (S. M.) Żabikowo lat trzydziestych jawi się jako wieś barwna i rozśpiewana. Tutaj działało szereg organizacji społecznych, jak: Towarzystwo Wzajemnej Pomocy, Koło Śpiewu im. Paderewskiego, Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Związek Strzelecki, Towarzystwo Weteranów Powstań Narodowych, Związek Hallerczyków, Towarzystwo Sportowe „Stella”, Ochotnicza Straż Pożarna, Towarzystwo Powstańców Wielkopolskich oraz kilka innych utworzonych przy parafii żabikowskiej św. Barbary powstałej w 1928 r. Ogromną rolę w życiu społecznym odegrali wykształceni ludzie przybywający do Wielkopolski z byłego zaboru austriackiego, w tym nauczyciele obu szkół. Bardzo uroczyście obchodzono święta narodowe 3 Maja i 11 Listopada. W tych dniach spod Szkoły nr 2 wyruszał pochód wszystkich organizacji ze sztandarami z wielką orkiestrą dętą na czele i kierował się ul. Kościuszki oraz Poniatowskiego na dzisiejszy plac E. Bojanowskiego, gdzie odprawiano mszę świętą. Potężne dźwięki orkiestry dętej złożonej z zespołów poszczególnych wsi robiły naprawdę wielkie wrażenie na wszystkich mieszkańcach. Byliśmy dumni, że jesteśmy Polakami.

Początki polskiej administracji po 1918 r. były w Żabikowie dość skomplikowane. Spadkiem po pruskich czasach było rozdzielenie Żabikowa na dwa samodzielne związki komunalne: Żabikowo Stare i Żabikowo Kolonia z osobnymi zarządami. Obydwa należały do wspólnego związku szkolnego, do którego przypisano szkoły nr 1 i nr 2. Na

tym tle w 1922 r. wybuchł między Żabikowem Starym a Żabikowem Kolonią spór o pieniądze, które miano wydać na budowę budynku gospodarczego przy Szkole nr 1. Na taki cel Żabikowo Stare pieniędzy nie dało.

Jak podaje powiatowy inspektor szkolny Degórski w piśmie z dnia 11.1.1923 r., skierowanym do starosty powiatu zachodniopoznańskiego w tej sprawie: Według ustawy należałoby przełać majątek szkolny obu gmin szkolnych [nr 1 i nr 2] na gminę polityczną, która by następnie



Ryc. 204. Pismo starosty powiatu zachodniopoznańskiego z 9 stycznia 1923 r. w sprawie sporu między Żabikowem Starym (wsia) a Żabikowem Kolonią o dopłaty do szkół

musiała przystąpić do budowy budynków gospodarczych w żabikowskiej Kolonii. Przedstawiciele Żabikowa Wsi oparli się jednak temu, jak się zdaje z niechęci, która panuje między wsią a kolonią. Wszelkie przedstawienia panów z Kuratorium, p. Komisarza Jaśkiewicza i moje były daremne. Sprawa stanęła więc na martwym punkcie. [...] Jest jednak nadzieja, że po przeprowadzeniu w krótkim czasie wyborów gminnych, Kolonia będąca zawsze za połączeniem, zyska przewagę i sprawę wtenczas będzie można załatwić.

Sądząc z wpisów pod tym pismem, można przyjąć, że Żabikowo Stare i Żabikowo Kolonia połączyły się w styczniu 1924 r. w jedną gminę wiejską Żabikowo.

Soltyśami Żabikowa byli: Michał Hossa do 1925 r., po nim aż do 1932 r. ten urząd spowodował jego zięć Andrzej Mizerka¹²³ oraz trzeci i ostatni do 1939 r. Stanisław Łączkowiak¹²⁴. Siedziba sołectwa mieściła się w domu gminnym przy ul. Żabikowskiej, w miejscu dzisiejszej Ochotniczej Straży Pożarnej.

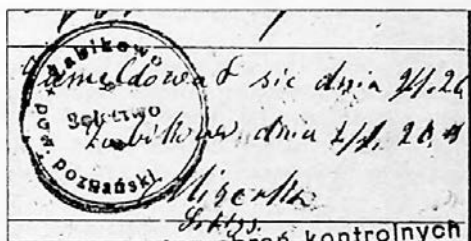
¹²³ Andrzej Mizerka (1888–1941) urodził się 30 listopada 1888 r. w Witowie koło Środy, w wieloletniej rodzinie rolniczej. Jako chłopiec wychowywał się w Głuszynie, gdzie jego rodzice dzierżawili duże gospodarstwo kościelne. Po kilku latach przenieśli się na własne 50-hektarowe gospodarstwo w Pawłowie koło Gniezna. Andrzej Mizerka w czasie pierwszej wojny światowej, służąc w armii niemieckiej, został ranny w rękę.

Po wojnie, w 1920 r. przybył do Żabikowa i poślubił wdowę Stanisławę Płotkowiak z domu Hossa. Jej mąż, Józef Płotkowiak, zginął na wojnie, pozostawiając po sobie trzech synów: Michała, Walentego i Stanisława. Ślub Stanisławy Płotkowiak i Andrzeja Mizerki odbył się w ówczesnym kościele parafialnym św. Floriana w Wierach. Tym samym, Andrzej Mizerka przyjął na siebie trudny obowiązek wychowania trzech Płotkowiaków, tym większy, że w najbliższych ośmiu latach jego rodzina powiększyła się o czterech synów: Kazimierza, Ludwika, Czesława i Mariana Mizerków.

Podstawą utrzymania licznej rodziny był dochód ze sprzedaży płodów rolnych zebranych na 43-hektarowym gospodarstwie położonym w Żabikowie przy ul. Żabikowskiej 47. W latach 1920–1926 Andrzej Mizerka, pracując na gospodarstwie wraz ze swym teściem Michałem Hossą, długoletnim i zasłużonym dla sprawy polskiej soltysem żabikowskim, zapoznawał się z realiami Żabikowa Wsi i Żabikowa Kolonii. Hossa w czasach pruskich zabiegał o zbudowanie w Żabikowie Wsi nowej szkoły (dzisiejszej SP nr 2) i obsadzenie jej nauczycielami narodowości polskiej, co mu się w części, mimo oporu niemieckiego kuratorium, udało wykonać. Nauki teścia nie poszły na marne. Andrzej Mizerka wychowany w duchu polskim i katolickim, świadomy, że jest najbogatszym mieszkańcem Żabikowa i z tego względu uprawniony, a także zobowiązany do pełnienia służby publicznej na rzecz społeczności żabikowskiej, w 1926 r., po śmierci teścia, objął urząd soltyśa. Trzeba tu przypomnieć, że w ówczesnych warunkach rola soltyśa była znacząca: on prowadził księgi meldunkowe, wydawał zezwolenia na urządzanie zabaw, wystaw, targów, pochodów, miał też pewne uprawnienia policyjne i porządkowe. Z tych wszystkich czynności sołeckich wywiązywał się znakomicie, ku zadowoleniu mieszkańców.

Drugim obszarem pracy Andrzeja Mizerki była jego działalność obywatelska. Dla poszerzenia wiedzy rolniczej, a tym samym dochodów gospodarzy żabikowskich, założył Kółko Rolnicze, którego był następnie długoletnim prezesem. Długo prezesował też Stronnictwu Narodowemu w Żabikowie. Opiekował się również młodzieżą żabikowską: w latach trzydziestych XX w. był aktywnym opiekunem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej – Koło Żabikowo, a także opiekunem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, za co wdzięczni sportowcy nadali mu tytuł honorowego członka. Opiekę rozciągnął także nad miejscową Ochotniczą Strażą Pożarną, przechowując jej podstawowy sprzęt we własnej stodole. Działal także w komisji Banku Rolnego w Poznaniu.

Wreszcie trzeci obszar działalności Andrzeja Mizerki wynikał z jego i małżonki Stanisławy miłosiernego serca. Chodzi tu przede wszystkim o darowizny czynione na rzecz wspólnego, społecznego dobra. W 1928 r., po utworzeniu parafii św. Barbary w Żabikowie, oddał bezpłatnie ze swego pola 15 000 m² na urządzenie cmentarza para-



Ryc. 205. Żabikowo – najstarszy podpis Andrzeja Mizerki jako soltyśa żabikowskiego umieszczony w dniu 2 stycznia 1926 r. w książeczce wojskowej Jana Malepszaka

fialnego (podobnie uczynią to jego potomkowie: syn Marian, wnuk Robert i wnuczka Elżbieta, przekazując bezpłatnie dalsze 5400 m² na powiększenie cmentarza). Na swoim gruncie wydzielił działkę wielkości 3000 m² i oddał ją w latach trzydziestych w bezpłatne użytkowanie Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół”. Jako członek Komitetu Budowy Kaplicy Najświętszego Serca Jezusa w Żabikowie oraz później Komitetu Budowy Kościoła św. Jana Bosko w Luboniu, oddał swoje wozy i konie do zwożenia materiałów budowlanych. Opiekował się także najuboższymi dziećmi szkolnymi. Codziennie, aż do wybuchu wojny w 1939 r., Opicka Rodzicielska odbierała z jego gospodarstwa mleko, z którego gotowano pożywne mleczne posiłki. Za to mleko płacono minimalną stawkę, a czasem gospodarz dawał je bezpłatnie. Gdy w 1933 r. rozważano lokalizację pod przyszły kościół św. Jana Bosko, zgłosił chęć bezpłatnego oddania pod tę budowę 12 500 m² ze swego pola w dowolnym miejscu.

Autor (S. M.) znał Andrzeja Mizerkę osobiście, gdy niemal codziennie, idąc do Szkoły nr 2, przechodził przez jego podwórze. Zachowanie Andrzeja Mizerki było zawsze przyjazne, choć tego słowem nie wyrażał. Autor zapamiętał, że w jego gospodarstwie zawsze panował porządek.

Działalność społeczną Mizerki pilnie obserwowali żabikowscy Niemcy, którzy po wkroczeniu wojsk hitlerowskich dostarczyli swoim władzom obciążające donosy. Andrzej Mizerka aresztowany 17 maja 1940 r. zginął zamordowany 16 maja 1941 r. w obozie koncentracyjnym Mauthausen, mając zaledwie 53 lata. Całe swoje dorosłe życie poświęcił na rzecz odrodzonej Polski, myślał kategoriami patriotycznego Polaka i czynił wiele dobrego dla dobra kraju.

Andrzej Mizerka jest godnym tego, by jego pamięć przetrwała w społeczeństwie miasta Lubonia. Autor proponuje więc, by jednej z nowo powstałych ulic na „polach Mizerki” nadać nazwę „Andrzeja Mizerki”. (S. Malepszak – „Więści Lubońskie” nr 6/2007, s. 24).

O żabikowskiej rodzinie Mizerków patrz: S. Malepszak – *Żabikowo...*, s. 66-67, 82-83, 99; S. Malepszak – *Lubonia i okolice...*, wg wykazu nazwisk s. 252; „Więści Lubońskie” nr 4/1997.

¹²⁴ Stanisław Łączkowiak (1888–1941) urodził się 2 maja 1888 r. w Dusznikach w rodzinie robotniczej. Miał dwie siostry i trzech braci. Po wyuczeniu się zawodu kowala wyjechał do Berlina. Tam, podtrzymując tradycje polskie, wpojęne w domu rodzinnym, aktywnie włączył się w działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i Kola Śpiewu. W 1914 r., już w czasie wojny, poślubił Marię z d. Niepiekło. Z tego związku miał czworo dzieci: Gertrudę i Manana urodzonych w Berlinie oraz Leona i Helenę urodzonych w Żabikowie. Będąc specjalistą od kotłów parowych, został wyreklamowany przez władze kolejowe od służby wojskowej.

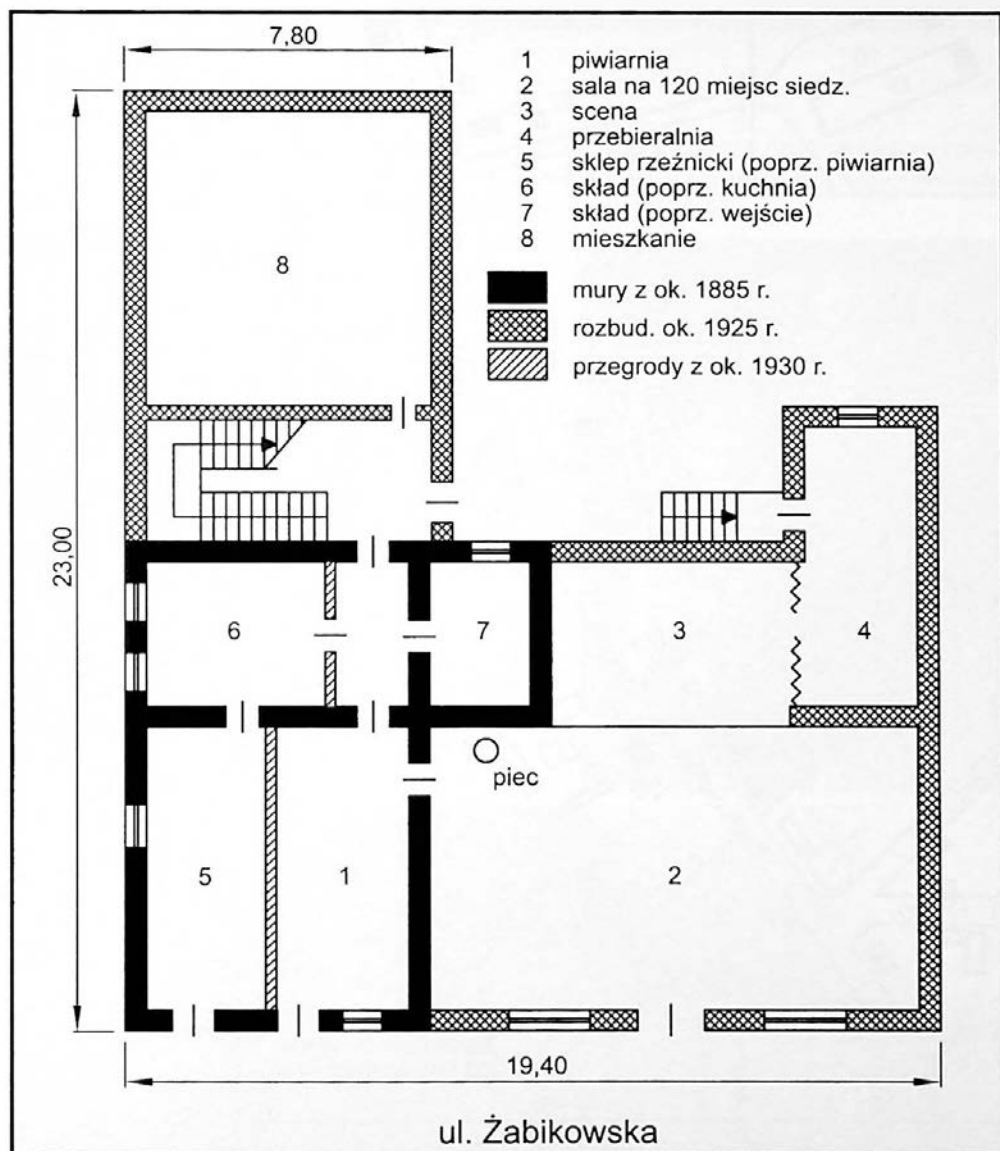
Po ustaleniu w 1919 r. linii demarkacyjnej oddzielającej Rzeszę od wolnej już Wielkopolski, wyjechał do Poznania i wkrótce po wykupieniu z rąk niemieckich domku przy ul. Lipowej w Żabikowie, rodzina Łączkowiaków przeniosła się do Żabikowa. Przez całe dwudziestolecie międzywojenne pracował przy naprawie kotłów parowozowych w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu. W 1929 r. powiększył budynek mieszkalny. Już w latach trzydziestych rozwinął na terenie Żabikowa swoją działalność społeczną. Był członkiem zrównoważonym, sprawiedliwym i bardzo dobrym organizatorem. Te cechy spowodowały, że społeczeństwo, mając do niego pełne zaufanie, wybierało go na swojego przedstawiciela.

W latach 1933–1939 był sołtysiem Żabikowa, prezesem Komitetu Towarzystw działających w Żabikowie (koordynował wszelkie imprezy), prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Żabikowie, poza tym był czynnym członkiem innych organizacji.

Jego działalność była solą w oku miejscowych Niemców, którzy zarażeni nienawiścią do Polaków, czekali na chwilę zemsty. Taka okazja nastąpiła po wkroczeniu wojsk niemieckich do Żabikowa. Ostrzeżony przed niebezpieczeństwem, Łączkowiak przez kilka dni ukrywał się u krewnych na Chwaliszewie w Poznaniu, ale niestety musiał powrócić do domu. Już 25 września 1939 r. został aresztowany i przez cztery dni więziony w budynku poczty przy pl. E. Bojanowskiego. Aresztowany po raz drugi w październiku 1939 r. trzymany był przez kilka dni w piwnicy dzisiejszego probostwa św. Barbary. Po zwolnieniu nadal pracował w ZNTK. Po raz trzeci i ostatni przyszli po niego znani z brutalności niemieccy policjanci: komendant żandarmerii Moldenhauer i towarzyszący mu dawny obywatel polski z Żabikowa, a w czasie wojny volksdeutsch o nazwisku Hase. Przybyli do jego domu 17 maja 1940 r. o godz. 6.00. Jednak Łączkowiak był w tym czasie w pracy. Powrócili zatem na ul. Lipową po południu i związanego dostarczyli do Domu Żołnierza w Poznaniu, gdzie była siedziba gestapo. Jego dal-

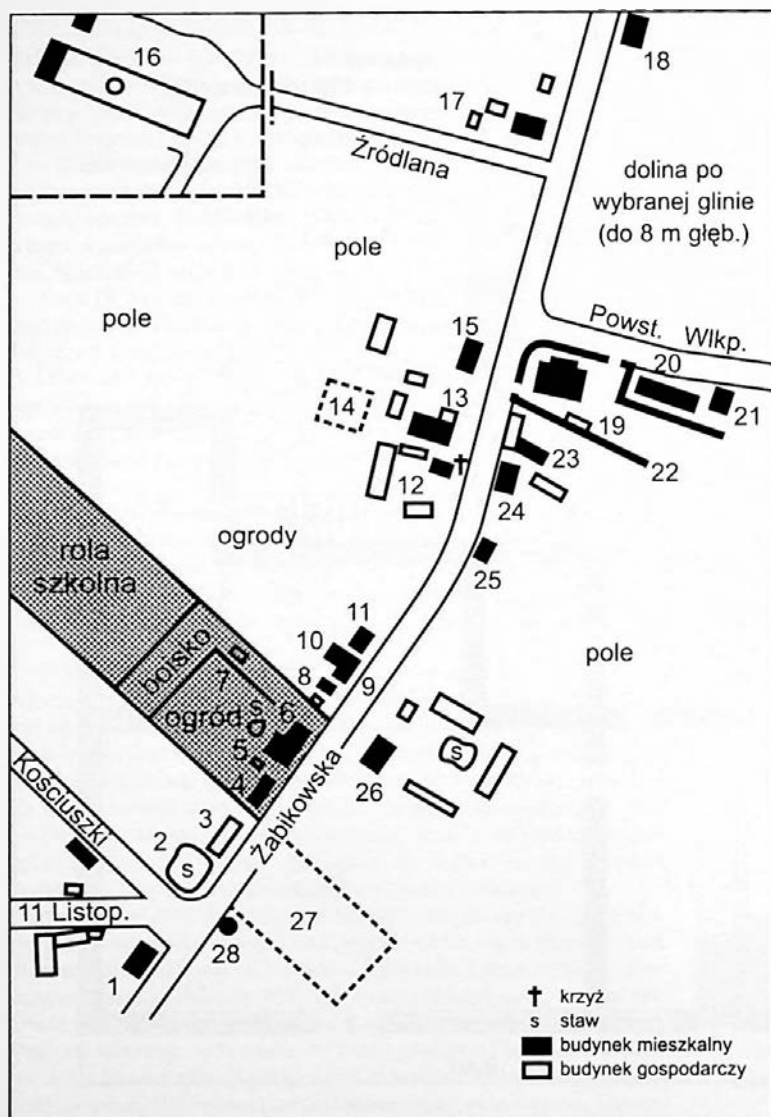


Ryc. 206. Stanisław Łączkowiak (1939 r.)



Ryc. 207. Żabikowo – gościniec przy krzyżu rodziny Chmieleckich (ok. 1935 r.)

sze losy to: 17–25 maja 1940 r. Dom Żołnierza, 25 maja–22 czerwca 1940 r. Fort VII, 22 czerwca–20 lipca 1940 r. obóz koncentracyjny w Dachau, 20 lipca 1940–29 maja 1941 r. obóz koncentracyjny Mauthausen, gdzie zmarł 29 maja 1941 r., mając zaledwie 53 lata. Jak podaje oficjalne obozowe zawiadomienie przesłane rodzinie – śmierć nastąpiła na skutek choroby serca i układu krążenia. Jego prochy Niemcy rozsypali w miejscowości Steyr Oberdonau. (S. Małepszak – *Wspomnienie o Stanisławie Łączkowiaku soltysie żabikowskim*, „Więści Lubońskie” nr 5/1994, s. 7).



Ryc. 208. Żabikowo – wieś (ok. 1935 r.): 1 – dawny gościniec, 2 – staw, po jego zasypaniu w 1936 r. utworzono targowisko, 3 – dom gminny, 4 – mieszkanie woźnego, 5 – sklep (piwnica ziemna dla kierownika szkoły), 6 – szkoła powszechna nr 2, 7 – ustęp, 8 – dom Mellingera, 9 – dom Machowiaka ze sklepem przyborów szkolnych, 10 – dom Sroczyńskiego, 11 – dom Dolaty, 12 – dom gospodarza Bartkowiaka, 13 – piwiarnia Chmieleckiego z salą i rzeźnictwem Chwiorta, 14 – ogród letni, miejsce spotkań przy muzyce członków stowarzyszeń oraz tzw. „zabaw lato-wych”, 15 – dom gospodarza Anioły, 16 – cegielnia Ryszarda Fechnera, 17 – dom robotniczy Fechnera, 18 – dom Wasilewskiego, 19 – dom sióstr Sikorskich, 20 – dom Kubiaków, dawny czworak, 21 – dom do rozbiórki z powodu wad budowlanych, 22 – mur ceglany o wys. 2,2 m, 23 – piekarnia Kozłowskiego, 24 – dom Cudery, 25 – dom Kubiaka, ostatni w Żabikowie dom pod strzechą, 26 – dom gospodarza Mizerki, 27 – boisko Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, 28 – pierwsza latarnia uliczna założona w Żabikowie w 1936 r.

Dzieje Szkoły Podstawowej nr 2 w okresie międzywojennym można podzielić na trzy wyraźne okresy.

I. Lata 1918–1928

Czteroklasowa szkoła posiadała na parterze trzy izby szkolne oraz na piętrze i poddaszu mieszkania nauczycielskie. Szkoła przeżywała pierwsze trudności, gdyż posiadane izby szkolne nie wystarczały już dla stale rosnącej liczby uczniów. Kierownikiem szkoły był nadal Leon Łukaszewski. W tym okresie jako nauczyciele pracowali: Karłowska, Korolówna, Stanicki, Ulatowska, Apeltówna, Wawrzyniak, Konieczny i Janiakówna.

Ryc. 209. Leon Łukaszewski, kierownik SP nr 2 w latach 1913–1930, z żoną Heleną (ok. 1910 r.)



Ryc. 210. SP nr 2 – widok na budynek od ul. Żabikowskiej (dawniej Poznańskiej). Biała tablica nosi napis: „Szkoła Katolicka Żabikowo”. Na piętrze mieściły się mieszkania nauczycielskie (ok. 1925 r.)



II. Lata 1928–1934

Głównie z braku miejsca w Szkole nr 2 postanowiono w 1928 r. połączyć obydwie szkoły żabikowskie w jedną całość i wykorzystać rezerwę powierzchni w Szkole nr 1 dla starszych dzieci ze Szkoły nr 2. Była to placówka siedmioklasowa, do której razem chodziło ok. 600 dzieci. Jej kierownikiem został Leon Łukaszewski. Nauczycielami byli: Janiakówna, Calkówna, Kerberówna, Edward Szulc, Władysław Szulc, Szczepański, Trojanowski, Torzówna, Patalas, Maniszewski, Mencil, Mencilowa, Kucnerowa, Widajewiczówna, Szulczewska i Wilczyńska. W 1930 r. zmarł Łukaszewski. Po nim od 1931 r. obowiązki kierownika pełnił Antoni Formanowski, a od 1932 r. Wojciech Dydo.

Po śmierci Łukaszewskiego, który mieszkał w Szkole nr 2, zlikwidowano w 1931 r. dwa mieszkania nauczycielskie na piętrze i na ich miejscu utworzono trzy nowe izby szkolne identycznie rozmieszczone jak te na parterze. Od tego czasu szkoła dysponowała sześcioma izbami. Na drugim piętrze pozostały jeszcze trzy pokoje, w których mieszkali samotni nauczyciele.



ul. Żabikowska

Ryc. 211. SP nr 2 – rzut parteru (ok. 1930 r.)



Ryc. 212. SP nr 2 – klasa IIa, w środku siedzi Halina Calkówna-Śliwińska, z lewej – kierownik Leon Łukaszewski, klasa liczy 48 osób (1930 r.)



Ryc. 213. SP nr 2 – klasa III (1930 r.)



Ryc. 214. SP nr 2 – budynek szkoły. Przy wejściu do mieszkań nauczycielskich stoją od lewej: Marian Calka brat Haliny, Ireneusz Łukaszewski syn kierownika, Janiakówna, Bronisław Łukaszewski syn kierownika, Halina Calkówna-Śliwińska, kuzyn Janiakówny. Z tyłu budynek gospodarczy kierownika szkoły (13 kwietnia 1930 r.)



Ryc. 215. SP nr 2
– nauczycielki Halina
Calkówna i Janiakówna
(powyżej) w towarzystwie
synów kierownika:
Bronisława Łukaszewskiego
(najwyżej) i Ireneusza
Łukaszewskiego (w środku)
oraz kuzyna Janiakówny
(na dole po lewej)
i Mariana Calki – brata
Haliny (13 kwietnia 1930 r.)



Ryc. 216. SP nr 2 – klasa IIb licząca 47 dzieci (ok. 1930 r.)



Ryc. 217. SP nr 2 – dzieci klasy I przebrane za kalamarz, nożyczki, książkę, paletę malarską przygotowują się do występu w sali Chmieleckiego. Podobne przygotowania czyniły pozostałe starsze klasy. Za dziećmi od lewej: Halina Calkówna-Sławińska, kierownik Leon Łukaszewski i Janiakówna-Karnabalowa (1930 r.)



Ryc. 218. SP nr 2 – klasa III, z lewej kierownik Wojciech Dydo, z prawej Kerberówna. Klasa liczy 46 osób (1934 r.)

III. Lata 1934–1939

W 1934 r. rozdzielono szkoły, tworząc dwie równorzędne siedmioklasowe Szkoły nr 1 i nr 2. W Szkole nr 2 obowiązki kierownika objął Antoni Formanowski. Był kierownikiem aż do powołania go do wojska 30 kwietnia 1939 r. Po nim od 1 maja do 1 września 1939 r. funkcję tę pełnił Bogdan Karnabal.

Po podziale w Szkole nr 2 pracowali: Gembiałówna – nauczycielka klasy I i II, Olszakówna – kl. III, w następnych klasach nauczali: Janiakówna, Kerberówna, Karnabal, Trojanowski, Calkówna, Torzówna, Simonisówna, Szczepański oraz ks. dr Wiktor Koperski.

Mimo rozdziału między nauczycielami obu szkół żabikowskich nadal istniały związki towarzyskie i koleżeńskie. Jeszcze we wrześniu 1934 r. wspólna uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego odbyła się na terenie Szkoły nr 1, a następnego dnia przeprowadzono pierwsze lekcje roku szkolnego 1934–1935¹²⁵.

W 1935 r. zbudowano na strychu jedną izbę szkolną dla VII klasy. Była ona mniej liczna, gdyż wielu uczniów po ukończeniu VI klasy podejmowało naukę w gimnazjach poznańskich. Obok niej jeden pokój na strychu przeznaczono na harcówkę i jeden pokój na składnicę sprzętu naukowego.

W ten sposób 7-klasowa szkoła powszechna miała 7 oddziałów klasowych rozmieszczonych w 7 izbach szkolnych. Było to bardzo wygodne dla wszystkich, a szczególnie dla uczniów, którzy po pomyślnym zdaniu egzaminów przenosili się na cały rok do kolejnej izby. W Szkole nr 2 panowała wspaniała atmosfera. *Z radością spędzaliśmy w niej czas naszego dzieciństwa* – wspomina autor (S. M.).

Aż do 1937 r. w szkole dozwolona była kara chłosty przez dwu- lub trzykrotne uderzenie trzcina w otwarte dłoń. Więcej było wtedy wesołości niż strachu, ale jakąś rolę wychowawczą ta kara pełniła. Szkoła kładła duży nacisk na systematyczność. Zadania domowe były krótkie i dość łatwe, a na drugi dzień podczas przerwy nauczyciel sprawdzał wszystkie otwarte zeszyty złożone na ławkach przy głównym przejściu.

¹²⁵ Stanisław Malepszak tak zapamiętał ten dzień: *Po śniadaniu wzięłem do ręki stary, jeszcze pruski dębowy piórnik, w którym miałem kawałek ołówka, skrawek papieru i gumkę i udałem się w kierunku nieznanej mi szkoły. Tu okazało się, że byłem mocno spóźniony. Z pustego korytarza widziałem przez otwarte drzwi trzy sale szkolne i milczące dzieci z dłońmi spoczywającymi na stołach. Mimo że nie widziałem ani jednej nauczycielki, w szkole w tym momencie panowała kompletna cisza. Wszedłem więc do klasy położonej od strony ulicy Żabikowskiej i usiadłem w pierwszej ławce obok chłopca, którego już znałem. Po chwili szepnął mi do ucha: „Tu jest klasa druga, a ty musisz poszukać pierwszej!“. Poszedłem więc do klasy od strony dzisiejszego budynku straży pożarnej, gdzie także dzieci milczały, a z przodu stały trzy panie zajęte rozmową. Jedna z nich, po zapytaniu o powód mego przyścia, rzekła: „Usiądź sobie, gdzie chcesz!“. Usiadłem więc w piątej ławce. Siedząc spokojnie, nagle poczułem silne kopnięcie od tyłu, obróciłem się więc i uderzyłem napastnika w głowę. Ten ruch zobaczyła nauczycielka i dla przykładu natychmiast ukarała mnie postojem „w kącie“ między tablicą a oknem. Po modlitwie, którą odmówiliśmy, patrząc na dzieci i na szyderczo uśmiechniętą twarz mego nieznanego zaczępnego kolegi, pozwolono mi wrócić do ławki, ale musiałem się z nim zamienić miejscami. Teraz ja siedziałem z tyłu i w nadarżającej się chwili oddałem mu zasłużonego kopniaka, na co zapowiedział krwawą zemstę po wyjściu ze szkoły. Rzeczywiście, stał wraz z silnym kolegą w furtce szkolnej i, zagradzając mi wyjście, prowokował: „No uderz mnie teraz, no uderz“ i nadstawiał głowę. Ręka sama się uniosła, piórnik uderzył w głowę napastnika, rozcinając skórę, a ten, krwawiąc, upadł na piasek, stwarzając wolne przejście. Jego kolega wycofał się. W ten sposób zakończył się mój pierwszy dzień w szkole SP nr 2. Ani ja, ani on o tym w domu nic nie powiedzieliśmy, gdyż nasi rodzice w takich sprawach zawsze stawiali po stronie nauczyciela. Oczywiście, na drugi dzień była już milcząca zgoda, potem siedzieliśmy obok siebie, a dziś mamy wspólnych wnuków.*

W 1934 r. utworzono przy szkole Opiekę Rodzicielską, powołując do zarządu prezesa Ciesielskiego, sekretarkę Majewską i skarbnika Bielawskiego.

W latach 1934–1939 Opieka Rodzicielska doprowadziła do realizacji wielu zadań. W budynku gospodarczym położonym przy szkole utworzyła ze swych zbiorów pieniężnych mieszkanie dla woźnego¹²⁶ oraz śniadalnię dla dzieci szkolnych. Również dzięki jej pracy powstała izba szkolna na strychu. Zakupiono pomoce naukowe do fizyki i geografii oraz przez cały czas przekazywano zeszyty i książki dla biednych dzieci. Z pomocą Opieki Rodzicielskiej stale dożywiano 120 dzieci szkolnych. Poza tym na każdą Gwiazdkę i Wielkanoc biedne dzieci obdarowywano pieczywem i garderobą. Ofiarowano sztandar szkolny, którego projekt wykonał Karnabal, a wyhaftowała Plewkówna. Opieka Rodzicielska współpracowała przy urządzaniu rewii i wycieczek szkolnych. Dzięki pracy rodziców z Opieki powstał teatr kukielkowy. Wypożyczano filmy do przezroczy oraz urządzano półkolonie letnie.

Do szkoły od samego początku jej istnienia należało położone obok 2,6 ha ziemi, którą użytkował zawsze kierownik. Oprócz tego szkoła posiadała jeszcze dwie inne działki. W latach 1934–1937 nastąpiła kolejna druga parcelacja ziemi należącej do Uniwersytetu Poznańskiego, a położonej na terenie Żabikowa Starego. Hr. August Cieszkowski ofiarował ją w 1919 r. wydziałowi rolniczemu. Stąd fundację tę nazwano jego imieniem. Z parcelacji ofiarowano Szkole nr 2 jedną działkę położoną na narożniku ulic Powstańców Wielkopolskich i Okrzei o powierzchni ok. 650 m². Do Szkoły nr 2 uczęszczały również dzieci ze Świerczewa. Na terenie tej wsi znajdowało się 6 mórg gruntu należącego do szkoły, który w 1935 r. został sprzedany, a pieniądze przeznaczone na potrzeby szkoły.

W 1938 r. planowano dalszą rozbudowę szkoły. Miała być podwyższona o jedno piętro i poszerzona o jedno skrzydło. Projekt ten nie został jednak zatwierdzony. Zaprojektowano więc budowę nowej szkoły na tym samym terenie, lecz wojna temu przeszkodziła.

W czerwcu 1939 r. dzieci otrzymały w sali u Chmieleckiego (przy żabikowskim krzyżu) świadectwa szkolne i wesoło się rozbiegły, nie zdając sobie sprawy z powagi sytuacji politycznej i zagrożenia Polski ze strony Niemiec.

¹²⁶ W 1935 r. dawny budynek gospodarczy z ok. 1874 r. naprawiono i przebudowano na mieszkanie dwupokojowe z kuchnią oraz skład opalu. Zamieszkał w nim Jan Górka, były powstaniec wielkopolski, wraz z rodziną. Był dozorcą szkoły. Dbał o czystość w szkole i na boisku. Mył okna i smarował olejem drewniane podłogi, zimą palił we wszystkich piecach, ręcznym dzwonkiem wydzwaniał przerwy. W jego kuchni codziennie gotowano zupę mleczną i krojono chleb rozdawany głodnym dzieciom na korytarzu szkolnym przez panie z Opieki Rodzicielskiej, którym pachniało w całej szkole. Jan Górka zginął w Dachau w 1942 r.



Ryc. 219. SP nr 2 – grono nauczycielskie. Od lewej: NN, NN, Wojciech Dydo, Gembakówna, NN, Janiakówna (Karnabalowa), Bogdan Karnabal, NN, Józef Neubauer, Antoni Formanowski (ok. 1935 r.)



Ryc. 220. Antoni Formanowski – kierownik SP nr 2 (ok. 1935 r.)



Ryc. 221. Bogdan Karnabal – nauczyciel SP nr 2 (ok. 1935 r.)

Łódź - klasowa Publiczna Szkoła Powszechna
 w Łodzi, ul. Karłowicza (powiat łódzki)
 Nr 54 Rok szkolny 1935/36

ŚWIADECTWO SZKOLNE
 dla ucznia Stanisław Malepszak
 urodzony dnia 4 października 1927 r. w Łodzi
 (powiat łódzki)
 uczący się w klasie IV (wzrost 152 cm)
 uczący się od 1 września 1935 r. do 31 sierpnia 1936 r.

Przedmiot	Średnia ocen	Uwagi
język polski	4	
język niemiecki	4	
język francuski	4	
matematyka	4	
historia	4	
geografia	4	
fizyka	4	
chemia	4	
biologia	4	
rytmika	4	
śpiew	4	
plastyka	4	
wychowanie fizyczne	4	
wychowanie społeczne	4	
wychowanie moralne	4	
wychowanie estetyczne	4	
wychowanie zdrowotne	4	
wychowanie ekonomiczne	4	
wychowanie polityczne	4	
wychowanie religijne	4	
wychowanie kulturalne	4	
wychowanie artystyczne	4	
wychowanie sportowe	4	
wychowanie społeczne	4	
wychowanie moralne	4	
wychowanie estetyczne	4	
wychowanie zdrowotne	4	
wychowanie ekonomiczne	4	
wychowanie polityczne	4	
wychowanie religijne	4	
wychowanie kulturalne	4	
wychowanie artystyczne	4	
wychowanie sportowe	4	

Łódź, dnia 31 sierpnia 1936 r.
 Dyrektor szkoły: J. Kaliporzukowa
 Podpis: J. Kaliporzukowa

Ryc. 222. SP nr 2 – świadectwo Stanisława Malepszaka z 1936 r.

*Ryc. 223. Jan Górka
– woźny w SP nr 2
w latach międzywojennych
(zdjęcie z ok. 1914 r.)*



*Ryc. 224. SP nr 2 – drużyna harcerska przy choince. Pod prawym portretem stoi
Halina Calkówna-Śliwińska (1938 r.)*



Ryc. 225. SP nr 2 – Komitet Rodzicielski, czwarty od lewej siedzi Jan Przybylski, za nim stoi Stanisława Szymbkowiak (ok. 1938 r.)



Ryc. 226. SP nr 2 – wycieczka ZHP do Puszczykowa. Pierwsza z prawej (pochylona) Halina Całkówna-Słowińska (1938 r.)



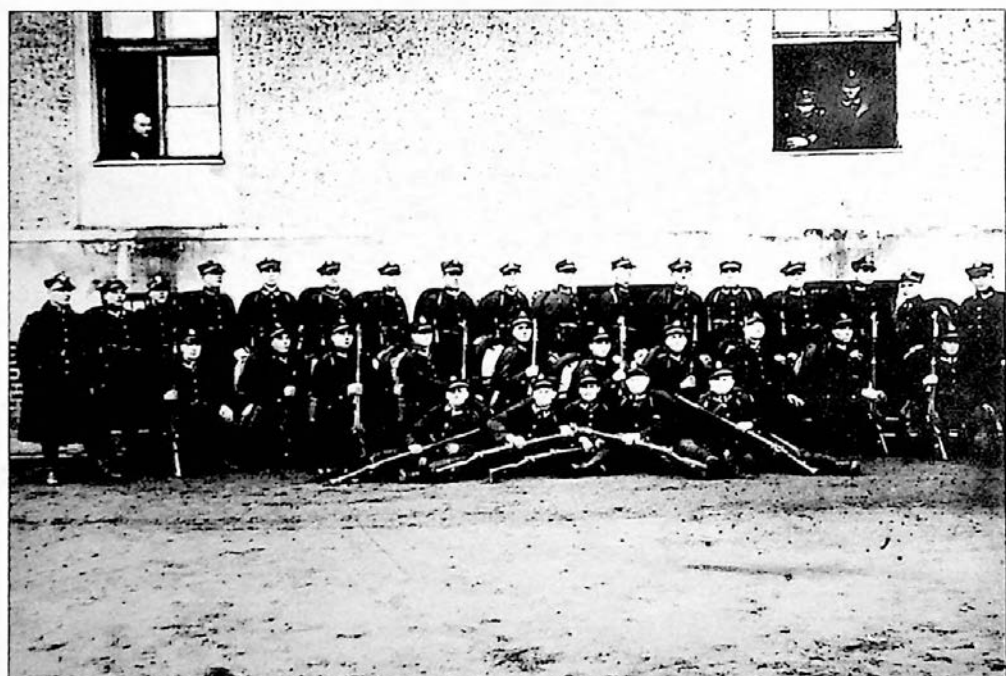
Ryc. 227. Kurs dla komendantów Obrony Przeciwlotniczej i Gazowej zorganizowany w 1939 r. w Poznaniu. Druga od lewej siedzi – Kerberówna, czwarta – Gembiakówna, w środku – Formanowski, w drugim rzędzie – Trojanowski (stoi bokiem), w trzecim rzędzie pierwszy z prawej – Wojciech Dydo, w czwartym w środku w okularach – Karnaból



Ryc. 228. Żabikowo – Spółka „Motor” przy młóceniu zboża (sierpień 1939 r.)



Ryc. 229. Żabikowo – drużyna z kompanii Obrony Narodowej „Żabikowo” (1939 r.)



Ryc. 230. Żabikowo – pluton z kompanii Obrony Narodowej „Żabikowo” (1939 r.)

5.5.5. W czasie II wojny (1939–1945)

W dniu 10 września 1939 r. ok. godz. 14.00 do Żabikowa wszedł pierwszy patrol niemiecki, a wieczorem wjechał samochód pancerny. Działając metodą zastraszania, natychmiast wzięto 50 zakładników i ogłoszono, że jeżeli zginie choćby 1 żołnierz z ręki polskiej, zakładnicy zostaną rozstrzelani. Takie były pierwsze dni. W ciągu sześciu lat wojny ludność polska wiele wycierpiała. Już na samym początku wojny zabito powołanego do wojska Antoniego Formanowskiego oraz woźnego Jana Górkę, powstańca wielkopolskiego, który mieszkał z rodziną w szkolnym budynku gospodarczym. Do wiosny 1940 r. wysiedlono do Generalnej Guberni ok. 80% nauczycieli żabikowskich wraz z rodzinami.

W tym czasie, tj. od września 1939 r. aż do lipca 1941 r., budynek SP nr 2 stał pusty i ciemny. Dopiero od sierpnia 1941 r. Niemcy zaczęli tutaj tworzyć, podobnie jak to uczynili w Lasku, Deutsche Schule für polnische Kinder, opartą na tych samych haniebnych zasadach (patrz s. 31).

Kierownikiem szkoły był nauczyciel Pop. Podlegało mu grono „nauczycielek” pochodzących z gospodarstw rolnych, córek gospodarzy, które po krótkich kursach przygotowawczych do zawodu nauczycielskiego, przybyły do Żabikowa. Wśród nich były: Ruhl, Helena Müller, Piechotka, Olga Gross, Klingbein, Taube z Sierakowa i Sasse z Berlina.



Ryc. 231. SP nr 2 – wówczas Deutsche Schule für polnische Kinder – kwiecień 1941 r. Zakończenie roku dla polskich dzieci urodzonych w 1929 r. Z prawej strony stoi wyraźnie znudzony nauczyciel niemiecki z papierosem w ręku (!), po jego prawej ręce Strzyżewska, jako szósta w tym rzędzie widoczna jest jasnowłosa Helena Mrugalska-Woźniak, pod nią dziewczynka z warkoczami – to córka Jana Dobrego, właściciela „Luby”. Z lewej strony nauczycielka niemiecka. Polskie dzieci patrzą w obiektyw, Niemcy w ziemię. Wkrótce te młode dziewczęta zostaną skierowane do pracy jako służące w niemieckich rodzinach



Ryc. 232. SP nr 2 – grupa polskich chłopców w *Deutsche Schule für polnische Kinder*. Z boku niemiecka nauczycielka Klingheim (1941 r.)

Dzieci urodzone w latach 1928, 1929, 1930 i 1931 zaczęły chodzić do tej szkoły od sierpnia 1941 r., a po paru miesiącach przyjęto także rocznik 1932. Po roku dołączono rocznik 1933. W tym czasie było 6 klas. Klasy I nie utworzono. W kl. II uczyło się 51 dziewczynek, w kl. III 55 chłopców, w kl. IV 64 dziewczynek, w kl. V 72 chłopców oraz w kl. VI 75 dziewczynek i 62 chłopców. Razem 379 dzieci.

Nauka była przymusowa, uczono tylko po niemiecku i to na bardzo niskim poziomie. Dziennie odbywały się dwie lekcje. Za każde słowo wypowiedziane po polsku dzieci bito i nazywano *polnische Schweine*. Po dwóch latach takiej „nauki” dzieci, kończące 14 rok życia, przekazywano pod nadzór urzędu pracy tzw. Arbeitsamtu, który natychmiast kierował je do pracy na terenie Poznania i okolicy lub na wyjazd do Rzeszy. Chłopcy pracowali jako robotnicy przeważnie w fabrykach, a dziewczęta jako pomocnice domowe w niemieckich rodzinach. Czas pracy wynosił 12 godzin na dobę – przy minimum 10,5 godziny.

1 września 1944 r. budynek SP nr 2 (dawniej Żabikowo, ul. Poznańska 31) został w całości, po wywiezieniu mebli i sprzętu szkolnego do stodoły gospodarza Anioly, przejęty przez wojska SS. W opróżnionych salach urządzono magazyn sprzętu wojskowego. Była tu także stacja radiowa nadawczo-odbiorcza i magazyn polowych aparatów radiowych.

18 stycznia 1945 r. Niemcy zaczęli w popłochu uciekać z Żabikowa. Do godz. 24.00 z soboty (20 stycznia) na niedzielę w Żabikowie już nie było cywilnych Niemców. Pozostały tylko niemieckie wojska. 25 stycznia 1945 r. (w czwartek) w godzinach popołudniowych Rosjanie rozpoczęli lokalne natarcie wzdłuż ul. Sobieskiego i Żabikowskiej z udziałem czołgu¹²⁷. Po zdobyciu SP nr 2 wywiązała się bitwa o gospodarstwo

¹²⁷ S. Małepszak – *Luboń i okolice...*, s. 168.

Andrzeja Mizerki, podczas której poległo kilku żołnierzy radzieckich i niemieckich, a także Polaków, którzy schronili się w piwnicy pod stodołą. Do wieczora wojsko radzieckie dotarło w okolice krzyża żabikowskiego przy ul. Żabikowskiej. Niemcy bronili się jeszcze w cegielni Fechnera (ul. Źródłana) i w zabudowaniach fabrycznych (ul. Powstańców Wielkopolskich). W nocy nadeszły nowe oddziały radzieckie i do wieczora następnego dnia (piątek, 26 stycznia 1945 r.) przepędzono Niemców na teren Dębca.

W czasie walk o Żabikowo budynek szkolny został mniej więcej w 5% uszkodzony od pocisków armatnich¹²⁸. Zamiast ławek szkolnych był w nim rozrzucony sprzęt wojсковy.

5.5.6. Powojenna odbudowa szkoły

Po zajęciu Żabikowa najwyższą władzą stała się ustanowiona przez Armię Czerwoną Komendantura Wojenna pod dowództwem kapitana Giepszteina. Do jego zadań należało utrzymywanie spokoju na zapleczu frontu, wylapywanie przeciwników politycznych, volksdeutsche'ów i dezertersów oraz rewidowanie pojazdów chłopskich. Do tego dołączyć należy także opiekę nad powstającą wtedy Milicją Obywatelską, uzbrojenie jej w karabiny i amunicję, czuwanie, by tworzone komórki partyjne, np. kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej usadowione w budynku volksdeutsche Kawy przy ul. Okrzei (wówczas ul. Stalina) było zgodne z linią polityczną Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Ogromną pracę wykonał Giepsztejn podczas spisu mienia poniemieckiego (przeważnie pochodzenia polskiego) i w jego systematycznej wywózce do Poznania, dokąd dochodziła szerokotorowa kolej radziecka.

Za zgodą Komendanta Wojennego i sekretarza PPR obowiązki wójta żabikowskiego objął Stefański, po nim wójtem był Leon Lipiński¹²⁹.

¹²⁸ *Kronika szkolna SP nr 2*, s. 11.

¹²⁹ Leon Lipiński urodzony w Łasku 6 kwietnia 1915 r. jako drugie spośród pięciorga dzieci Marty Lipińskiej z d. Witkowskiej i Piotra Lipińskiego pochodzącego z Kaszub. Po ślubie z lubonianką Cecylią Duszyńską Leon zamieszkał w Żabikowie przy ul. Kościuszki 9. Przed II wojną był członkiem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Żabikowie. W 1937 r. powołano go do wojska. W czasie wojny pracował w magazynie żywnościowym w Zakładach Chemicznych R. Maya. Aby uniknąć aresztowania przez Niemców za działalność konspiracyjną i wydawanie gazetki, na fałszywych dokumentach wyjechał na roboty do Niemiec. Po wojnie był wójtem gminy Żabikowo (1945–1947), a następnie dyrektorem Miejskiego Handlu Detalicznego w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie zmarł 2 lutego 1985 r. Spoczywa na cmentarzu w Gorzowie Wielkopolskim. (Na podstawie artykułu H. S. – „Wieści Lubońskie” 6/2005, s. 20).

Rodzina Leona Lipińskiego była prześladowana przez władze hitlerowskie, tym bardziej, że jego ojciec Piotr Lipiński brał udział w Powstaniu Wielkopolskim w latach 1918–1919. Pewnej nocy na początku października 1939 r. do mieszkania Lipińskich przy ul. Mickiewicza 5 wpadło kilku zbirów niemieckich z łatkami w rękę i brutalnie zaatakowali śpiących. Towarzyszył im volksdeutsch Siebert, robotnik z cegielni Kindlera na Świerczewie przy ul. Leszczyńskiej. W tej samej cegielni pracował Maksymilian Lipiński (brat Leona). Rozpoznany przez Sieberta, został aresztowany i skazany na trzy lata więzienia w Rawiczu. 19 czerwca 1942 r., a więc krótko po przywiezieniu z Rawicza, Maksymilian zmarł na zapalenie płuc w szpitalu w Strzelcach Opolskich jako więzień obozu w Blechhammer post Heydebreck II Ob. Schlesien. Tej samej nocy, w której aresztowano Maksymiliana, zatrzymano przy udziale wspomnianego Sieberta jeszcze 5–6 osób (w tym Lisieckiego z ul. Mickiewicza 5, Górkę woźnego z SP nr 2, Zdzisława Krygiera). Powód – osoby te poszukiwały u Siebertów zamieszkałych na Świerczewie przy ul. Leszczyńskiej (pierwszy dom od ul. Opolskiej, tuż za ogrodem działkowym) składu broni do działań dywersyjnych.

W maju 1941 r. Niemcy zabrali Franciszka Lipińskiego (brata Leona) i zawieźli go na roboty do Szczecina. W 1944 r. za próbę ucieczki do Szwecji osadzono go jako więźnia nr 35237 w obozie Hamburg-Neuegame. Pod koniec wojny, uwięziony na statku, który został zbombardowany przez lotnictwo alianckie, zginął w falach Morza Północnego. (Na podstawie artykułu Elżbiety Gabryszak – „Wieści Lubońskie” 5/2005, s. 22).

Tak minęły prawie trzy miesiące od zakończenia działań wojennych w Żabikowie, a podniszczony budynek szkolny stał nieczynny i zalewany wodą deszczową. Tymczasem od 28 lutego 1945 r. otwarta była SP nr 1 w Żabikowie Kolonii (254 dzieci) i SP nr 3 w Luboniu (ok. 100 dzieci). Dopiero 23 kwietnia 1945 r. powiatowy inspektor szkolny Michał Ślatała upoważnił Stanisława Margrafa do zorganizowania publicznej Szkoły Powszechnej III stopnia nr 2 w Żabikowie. Oto co zapisał S. Margraf w kronice szkolnej¹³⁰:

Do usunięcia sprzętu radiowego potrzeba było zgody komendanta wojennego kpt. Giepszteina, w rozmowie z kierownikiem szkoły zgodził się komendant na usunięcie zniszczonego przeważnie sprzętu, lecz ani sam nie przyjechał, ani nie przysłał samochodu, jak obiecał. 24 kwietnia murarze i szklarz zaczęli pracować. Praca szła powoli, bo Zarząd Gminny nie dysponował funduszem i pracownicy obawiali się, że im nie zapłacę. Względów społecznych nie brano pod uwagę. Dach popsuty, szyby powybijane, drzewi powysadzane, kałuże wody, gdy deszcz padał – oto obraz, który budził przykre refleksje. Nie było nikogo, który by pomyślał o zabezpieczeniu dobra publicznego przed zepsuciem i kradzieżą.

W sprawie odzyskania ławek przechowywanych w stodole gospodarza Anioly Margraf tak napisał: *Gdy w lutym 1945 r. organizowały się szkoły w Żabikowie Kolonii, Luboniu, Lasku i w Poznaniu-Zatorze (Kopanina) zabrano wszystkie ławy i tablice. Żadna ze szkół nie chciała zwrócić ławek. Z Poznania mimo poważnych trudności udało się kierownikowi Margrafiowi zdobyć ławy, częściowo popsute od pocisków, lecz możliwe do użycia. Furmanki (podwozy) wyznaczone przez Gieglewicza referenta gospodarczego przy Zarządzie Gminnym nie wypełniały poleceń. Kierownik szkoły musiał osobiście chodzić do gospodarzy prosić – paktować, jakie straty gmina ponieść, gdy nie zwiezie „bezpiecznych” ławek, że na drugi dzień może już ich nie być, bo wojsko ZSRR porąbie na opał lub inna szkoła zabierze. Dopiero gospodarze: Mizerka i Drajerczak przywieźli ok. 100 ławek. Zakupiono też ławki wykonane w stolarni „Św. Wojciecha” w Poznaniu w cenie 750–900 zł za sztukę. Po dwóch tygodniach zmagania można było rozpoczynać naukę początkowo w trzech izbach bez szyb.*

Pierwszymi nauczycielkami były: Bogumiła Karnabalowa i Halina Śliwińska z d. Calkówna¹³¹. Do szkoły zapisano w sumie 344 uczniów, w tym: do kl. I a–b – 104, II – 55, III – 63, IV a–b – 82, V – 40.

9 maja 1945 r. nastąpiło otwarcie szkoły. Nauka odbywała się początkowo w bardzo trudnych warunkach. Dzieci nie miały książek – przez pięć lat nie uczyły się po polsku, jednak zapał nauczycielek pokonywał wszelkie przeszkody. Dopiero w maju nauczyciele otrzymali pierwsze pobory. Na kartki żywnościowe prócz chleba prawie nic więcej nie otrzymywali. Była to praca ponad siły. W maju 1945 r. członkowie Opieki Rodzicielskiej usunęli resztę sprzętu radiowego i oczyścili szkołę.

¹³⁰ *Kronika szkolna SP nr 2*, s. 11.

¹³¹ Halina Śliwińska z d. Calkówna urodziła się w Lesznie ok. 1910 r. w rodzinie mieszczańskiej. Jej rodzice produkowali przybory toaletowe (grzebień, szpilki, zapinki itp.) i prowadzili sprzedaż. Po uzyskaniu kwalifikacji nauczycielskiej w szkole leszczyńskiej, swoją pierwszą pracę odjęła w 1929 r. w SP nr 2. W latach 1932–1936 nauczala w SP nr 4, skąd wróciła do SP nr 2 już na stałe. Prowadziła nauczanie początkowe oraz zajmowała się harcerstwem. Prawdopodobnie tuż po wojnie poślubiła Jana Śliwińskiego, z którym miała troje dzieci: Wojciecha (1946 r.), Danutę (1947 r.) oraz najmłodszego syna urodzonego ok. 1950 r. W 1969 r. po czterdziestu latach pracy przeszła na emeryturę. Wkrótce, wraz z mężem przeniosła się na Winogrody w Poznaniu. W 1995 r. zjawiała się po raz ostatni w redakcji „Więści Lubońskich” i przekazała swoje szkolne zdjęcia. Zmarła po 1995 r. (S. Małepszak – na podstawie dokumentów USC, ksiąg parafii św. Barbary oraz informacji jej koleżanek).

W czerwcu 1945 r. utworzono w SP nr 2 Szkołę dla Młodocianych i Dorosłych w zakresie VII klasy szkoły powszechnej. Prowadzono naukę na dwóch kursach: niższym i średnim.

Za zgodą Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa od czerwca szkoła posiadała własną pieczęć z orłem bez korony.

5.5.7. Kronika ważniejszych wydarzeń (1945–2003)

3 czerwca 1945 r. O godz. 16.00 odbyła się na cmentarzu w Żabikowie uroczystość złożenia do wspólnej mogiły poległych żołnierzy radzieckich, którzy zginęli na terenie naszej gminy. Przemawiał komendant wojenny kapitan Giepsztejn, sekretarz Polskiej Partii Robotniczej ob. Pieprzyk i delegat z Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy ob. Tkaczyk.

17 czerwca 1945 r. O godz. 8.00 na pl. Wolności w Żabikowie odbyło się uroczyste powitanie żołnierzy Wojska Polskiego.

15 lipca–4 września 1945 r. W czasie wakacji naprawiono rozbite ściany, więźbę dachową i pokrycie, oszklono okna, wykonano instalację elektryczną i wymalowano wszystkie pomieszczenia.

1 września 1947 r. Józefa Barbara Mikołajewska¹³², nauczycielka w SP nr 4, przeniosła się do SP nr 2, gdzie w ciągu 34 lat wychowała kilka pokoleń uczniów.

Kwiecień 1948 r. Na boisku szkolnym ustawiono drewniany barak poniemiecki z czasów wojny. Od tego czasu służył on szkole ponad 50 lat jako sala gimnastyczna, biblioteka, schronisko dla harcerzy, na półkolonie i magazyn książek. Rozebrany został ok. 1992 r.

Ryc. 233. SP nr 2 – barak, widok ogólny. Dzisiaj w tym miejscu znajduje się sala gimnastyczna (ok. 1995 r.)



¹³² Józefa Barbara Mikołajewska urodziła się 7 października 1909 r. w Lisie Wielkiej jako córka nauczyciela Stefana Brzezińskiego i Sabiny Brzezińskiej z d. Szymanderska. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego we Włocławku objęła od 1 sierpnia 1930 r. stanowisko nauczycielki II klasy Szkoły Powszechnej w Kępie (pow. koniński). Wtedy wstąpiła do Związku Nauczycielstwa Polskiego. W grudniu 1935 r. zawarła związek małżeński z urzędnikiem kolejowym Stefanem Mikołajewskim i przeniosła się do Łasku, gdzie uczyła w SP nr 4. W kwietniu 1940 r. Niemcy wysiedlili ją wraz z synkiem Januszem (ur. w 1938 r.) do wsi Kierlikówka (pow. bocheński). Po powrocie z wysiedlenia w 1945 r. podjęła ponownie pracę w SP nr 4. We wrześniu 1947 r. przeniosła się do SP nr 2 w Żabikowie. Pracowała tam nieprzerwanie przez 34 lata (od 1964 r. jako emerytowana nauczycielka). W 1959 r. przeżyła tragedię osobistą. Umarł jej jedyny syn, mając zaledwie 21 lat. W 1966 r. zmarł również jej mąż Stefan. W pamięci wszystkich pozostała jako wspałały człowiek i pedagog. Spoczywa w Żabikowie obok męża. (Na podstawie artykułu R. G., „Więści Lubońskie” 10/1998, s. 8).



Ryc. 234. SP nr 2 – barak, w którym do 1994 r. mieściła się Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Luboniu oraz sala gimnastyczna (ok. 1995 r.)

Czerwiec 1949 r. W szkole zakończył się proces wyrównywania poziomu wiedzy u uczniów pozbawionych w czasie wojny dostępu do nauki. Nawet starsze dzieci nie umiały się poprawnie podpisać, nie mówiąc o matematyce, historii czy innych przedmiotach, o których dzieci nie miały nawet mglistego pojęcia, że taka wiedza istnieje.

Listopad 1949 r. Przeprowadzono ekshumację poległych żołnierzy radzieckich i przeniesiono zwłoki na cmentarz w Żabikowie.

Wrzesień 1950 r. Nasila się propaganda komunistyczna w szkole. Powstaje Liga Przyjaciół Żołnierza, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Czerwone Harcerstwo, a przed lekcjami urządza się apele uczniów i wygłasza pogadanki polityczne. Po zniesieniu świąt państwowych 3 Maja i 11 Listopada, bardzo uroczystość obchodzi się nowe



Ryc. 235. SP nr 2 – klasa (?), nauczyciele od lewej: NN, kierownik Józef Kwaśniak, Wanda Niwińska, NN (1947 r.)

ustanowione święta państwowe oraz związane z ruchem robotniczym (np. 1 Maja, Dzień Zwycięstwa 9 Maja, 22 Lipca, Bitwę pod Lenino, rocznicę śmierci gen. Świerczewskiego, Marcelego Nowotki – patrona szkoły w latach 1961–1989). Wprowadza się do programu szkolnego przekazy o proradzieckiej orientacji politycznej, kłamliwej i zafałszowanej. Taką wiedzę podawano dzieciom aż do powstania niepodległej Polski w 1989 r. i upadku Związku Radzieckiego.



Ryc. 236. SP nr 2 – klasa I, w środku Józefa Mikołajewską i kierownik Józef Kwaśniak (1948 r.)



Ryc. 237. SP nr 2 – klasa V, w środku kierownik Józef Kwaśniak, Helena Marsułowa i Konrad Szlaczynski (1948 r.)



Ryc. 238. SP nr 2 – klasa VI, pośrodku od lewej nauczyciele: Konrad Szlapczyński, NN, kierownik Józef Kwaśniak, NN, Władysław Patałas, NN (1948 r.)



Ryc. 239. SP nr 2 – klasa VII, od lewej kierownik Józef Kwaśniak, Zofia Niwińska, Władysław Patałas, Konrad Szlapczyński (1948 r.)



Ryc. 240. SP nr 2 – klasa (?) z nauczycielami, od lewej: Wanda Niwińska, dyrektor Józef Kwaśniak, Józefa Mikołajewska, Konrad Szlupczyński, NN (ok. 1949 r.)



Ryc. 241. SP nr 2 – klasa IV, nauczyciele od lewej: Teresa Ratajczak-Głowińska, Helena Patałasowa i kierownik Józef Kwaśniak (1949 r.)



Ryc. 242. SP nr 2 – w sali historii znajduje się ławka szkolna z lat 50. XX w. z otworem na kałamarz i wyłobieniami na pióra



Ryc. 243. SP nr 2 – kierownik Józef Kwaśniak (1946–1950)

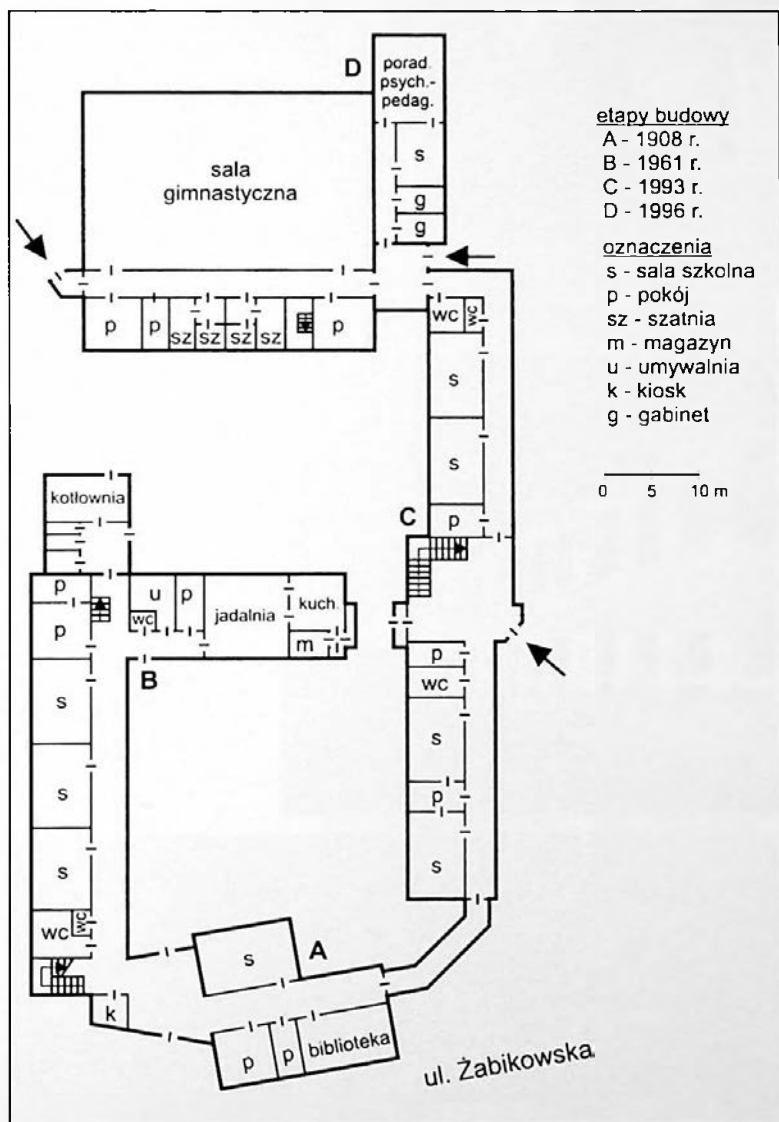


Ryc. 244. Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Żabikowie – Zenon Twardowski z małżonką. Za nimi widoczny budynek SP nr 2, budynek gospodarczy i po prawej dom gminny (ok. 1950 r.)



Ryc. 245. SP nr 2 – klasa III, nauczyciele od lewej: Józefa Mikołajewska, Ryszard Kalupa, Emilia Płaziak, Kazimiera Orlicka-Sieradzka, Tadeusz Sikorski, Irena Rejewska, Franciszka Telesińska, Władysław Patałas (1954 r.)

9 października 1961 r. Po 27 miesiącach budowy oddano do użytku 11 sal szkolnych (skrzydło „B”). Projektantem był inż. Henryk Nowakowski z Biura Projektów „Miastoprojekt” w Poznaniu. Roboty budowlano-instalacyjne wykonało Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Poznaniu. Dyrektorem SP nr 2 był wtedy Marian Różycki¹³³.



Ryc. 246. SP nr 2
– rzut parteru
(2000 r.)

¹³³ Marian Różycki pracował w SP nr 2 w latach 1951–1974 z trzyletnią przerwą na odbycie służby woj- skowej w Marynarce Wojennej w Uście. Po powrocie uczył geografii, języka polskiego, wiedzy o Polsce. Był bardzo lubiany przez dzieci i szanowany przez rodziców. Stale uzupełniał swoją wiedzę (Uniwersytet Gdański), pozostając człowiekiem bardzo skromnym. Za jego czasów szkołę znacznie rozbudowano. Miesz- kał wraz z żoną – Eugenią z d. Szafrąską, także nauczycielką w SP nr 2 – w mieszkaniu urządzonym na poddaszu budynku szkolnego. Gdy w 1975 r. przyjął stanowisko dyrektora liceum w Puszczykowie, z ża- lem go żegnano. (Na podstawie artykułu Izabelli Szczepaniak – „Wieści Lubońskie” 10/1997, s. 16).



*Ryc. 247. SP nr 2
– dawne główne
wejście od
ul. Żabikowskiej
(1976 r.)*



*Ryc. 248. SP nr 2
– skrzydło B (2000 r.)*



*Ryc. 249. SP nr 2 – widok na szkołę od ul. Żabikowskiej (dawniej Poznańskiej),
z prawej budynek z 1908 r., z lewej piętrowe skrzydło z 1961 r.*

Marzec 1967 r. Rozpoczęła się budowa boiska szkolnego.

Wrzesień 1968 r. Szkoła została podłączona do miejskiej sieci wodociągowej.

Sierpień 1978 r. Powiększono boisko szkolne.



Ryc. 250. SP nr 2 – budynek szkoły od dziedzińca z grupą nauczycieli (ok. 1960 r.)



*Ryc. 51. SP nr 2
– Marian Różycki,
kierownik szkoły
w latach 1952–1953
i 1955–1974*



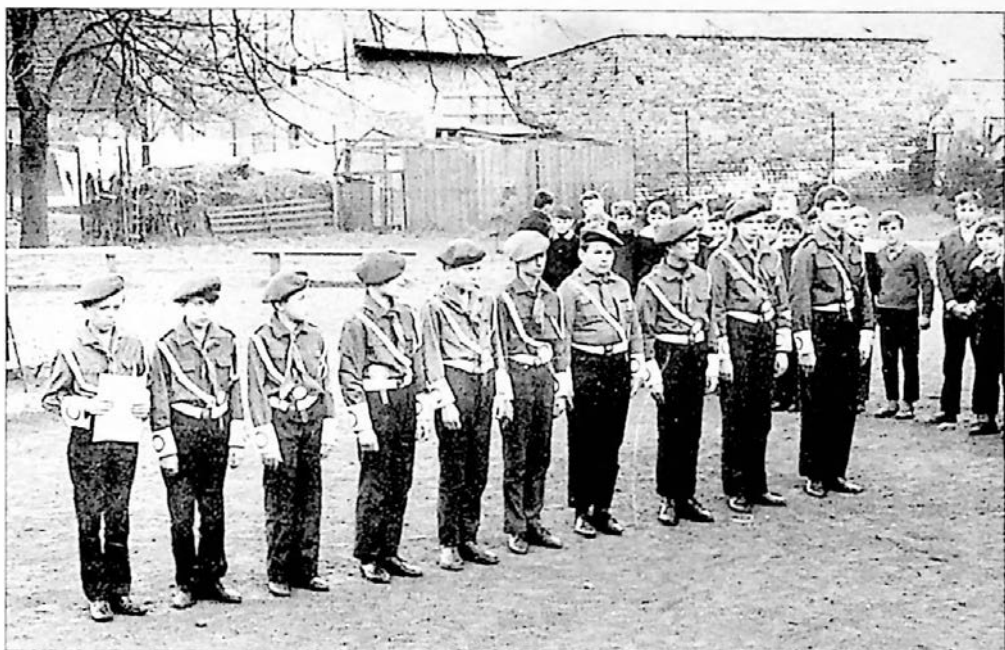
*Ryc. 252. SP nr 2 – grono pedagogiczne, od lewej:
Janusz Wesółowski, Irena Rejewska, Marian Różycki,
Teresa Ratajczak-Głowińska, Władysław Patałas,
Józefa Mikołajewska i Kazimiera Orlicka-Sieradzka (ok. 1960 r.)*



Ryc. 253. SP nr 2 – grupa nauczycieli, w pierwszym rzędzie od lewej: pielęgniarka, Józefa Mikołajewska, Halina Śliwińska, Eugenia Różycka, Irena Rejewska, Maria Antkowiak, Lucyna Adamska, Teresa Ratajczak-Głowińska. W drugim rzędzie: NN, Kazimiera Orlicka-Sieradzka, Emilia Płaziak, ks. prefekt NN, Marian Różycki (1965 r.)



Ryc. 254. SP nr 2 – klasa Vc z wychowawczynią Eugenią Różycką. Uczniowie – pierwszy rząd od lewej: Dorota Pisarek, Halina Florczak, Eulalia Pniewska, Hanna Mendelak, Renata Wiśniewska, Elżbieta Drgas, Hanna Jeżewska, Teresa Nędzyk, Janina Madalińska, Hanna Sieradzka, Katarzyna Słonimska, Grażyna Krawczyk. Drugi rząd: Leszek Andrzejewski, Janina Rąk, Danuta Kaczmarek, Ewa Hermuła, Danuta Malepszak, Krzysztof Reszelski, Włodzimierz Cybulski. Trzeci rząd: Sylwester Świergiel, Karol Szuman, Włodzimierz Zieliński, Jerzy Królik, Zygmunt Siebert, Waldemar Budziński, Marian Niedospiał, Roman Korbik, Norbert Styśziński, Stanisław Langner, Jerzy Bielawski, Zbigniew Nędzyk (czerwiec 1966 r.)



Ryc. 255. SP nr 2 – apel Organizacji Harcerskiej u zbiegu ulic Kościuszki i 11 Listopada. W tle budynek dawnej oberży (1968 r.)



Ryc. 256. SP nr 2 – apel hufca Organizacji Harcerskiej, w środku komendant Zdzisław Wieczorek, przemawia Maciej Kaczmarek. W tle budynek mieszkalny Mizerków oraz z prawej budynek szkoły (1968 r.)



Ryc. 257. SP nr 2 – układanie wodociągu w ul. Żabikowskiej. W dali, za słupem, ostatni dom luboński pokryty słomą należący do Kubiaków (1968 r.)



Ryc. 258. SP nr 2 – pożegnanie Haliny Śliwińskiej po 40. latach pracy (czerwiec 1969 r.). Od lewej siedzą: Elżbieta Prokop-Bączyk, Barbara Kantecka-Faleńska, Sabrina Krawczyk-Praczyk, Halina Śliwińska, Eugenia Różyczka, Aleksandra Łukaszewicz, Janina Śliwińska-Lewandowska, Marian Różyczki. Stoją od lewej: Henryk Kaptur, Norbert Styszyński, Katarzyna Słomińska, Danuta Malepszak, Maria Pawlik, Karol Schuman, Janina Rąk, Jerzy Bielawski, Elżbieta Przymuszała, Michał Jurczyk, Janusz Flieger, Dorota Kowalska, Danuta Kaczmarek, Krzysztof Reszelski, Hanna Mendelak, Waldemar Budziński, Grażyna Trojanek, Grażyna Krawczyk, Włodzimierz Cybulski, Ewa Hermula, Renata Wiśniewska, Sylwester Świergiel, Eulalia Pniewska, Hanna Jeżewska

Ryc. 259. SP nr 2 – Halina Śliwińska, długoletnia nauczycielka SP nr 2, przekazuje Stanisławowi Malepszakowi swoje pamiątkowe zdjęcia. Był to prawdopodobnie jej ostatni przyjazd do Lubonia (redakcja „Więści Lubońskich” 1995 r.)



Ryc. 260. SP nr 2 – czerwone flagi od ul. Żabikowskiej, z lewej za drzewem dawny budynek gospodarczy kierownika szkoły (1969 r.)



Ryc. 261. SP nr 2 – napisy zawieszone z okazji 1 Maja 1969 r. na szkolnym płocie od strony ul. Żabikowskiej. Napis z prawej strony głosi charakterystyczne, ale jeszcze „poprawne politycznie” żądanie: „Pracownicy Rad Narodowych dbajcie o socjalne i kulturalne potrzeby ludności”. W grudniu 1970 r., po krwawym stłumieniu protestów robotniczych na Wybrzeżu Władysław Gomułka został odwołany ze swego stanowiska, a jego miejsce zajął Edward Gierek



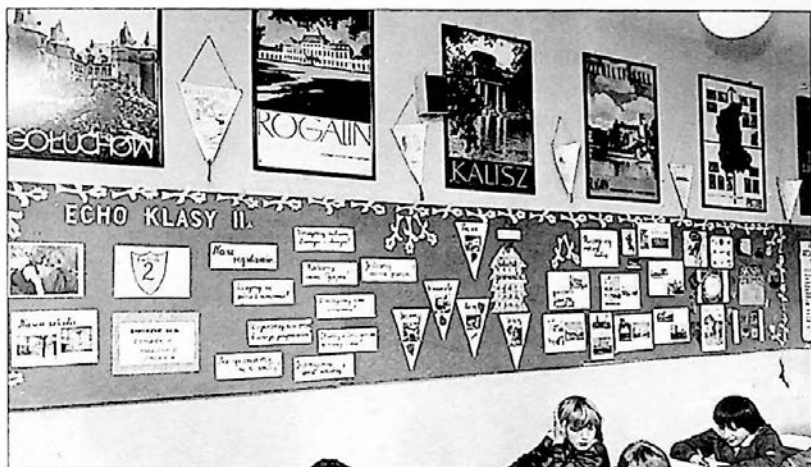


Ryc. 262. SP nr 2 – grono pedagogiczne. Od lewej: Franciszek Szulc, dyrektor Marian Strachanowski (?), pod filarem – Urszula Jędrzejewska, na prawo – Alicja Balcerek, dwie panie za nią – NN, NN. Przed szafkami od lewej: Sabina Krawczyk-Praczyk, Maria Lewandowicz, Róża Kurek, NN, Janina Lewandowska, NN, Eugenia Różyczka, Zofia Neubauer, Urszula Mrugalska, NN, Bożena Bręczewska, Elżbieta Bączyk, Henryka Gawrońska. Przy stole, pośrodku sali – z lewej Bogdan Jędrzejewski, z prawej – Krystyna Mazek (1976 r.)

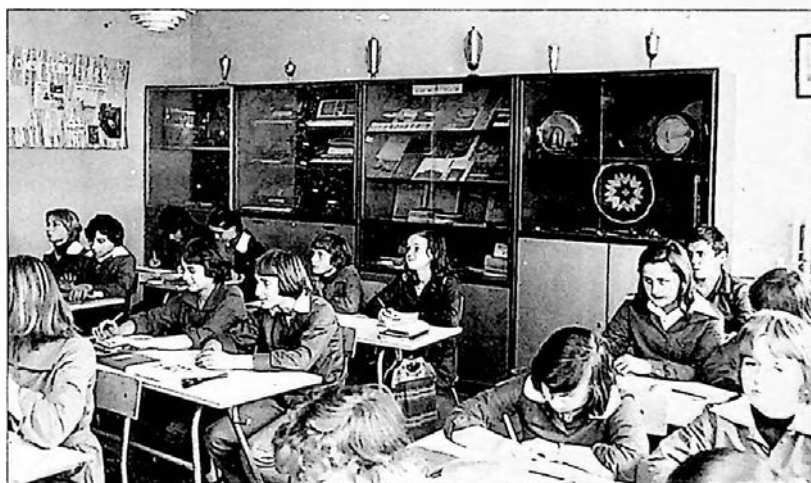


Ryc. 263. SP nr 2 – sala przyrody (1976 r.)

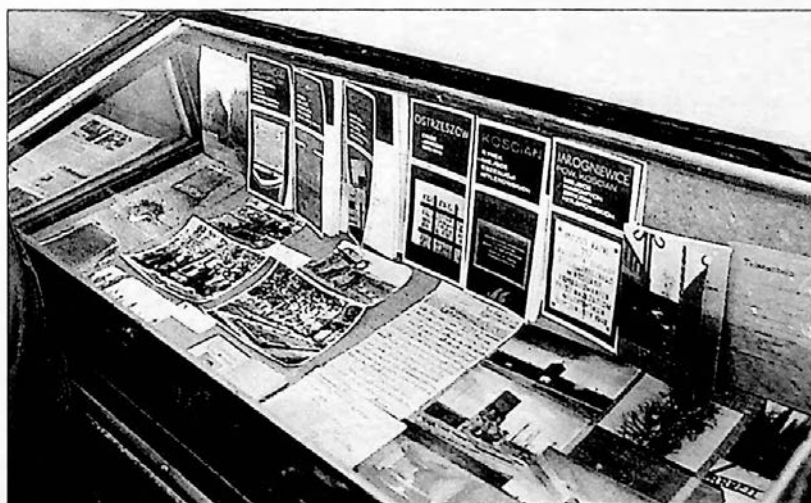
Ryc. 264.
SP nr 2 – sala
geografii
(1976 r.)



Ryc. 265.
SP nr 2
– sala muzyki
(1976 r.)



Ryc. 266.
SP nr 2
– sala historii
(1976 r.)



2 października 1993 r. Oddano do użytku skrzydło „C” z 8 izbami szkolnymi. Projekt opracowało Poznańskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego we wrześniu 1992 r. Prace budowlano-instalacyjne wykonało Leszczyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane, które w tym czasie budowało bloki Spółdzielni Mieszkaniowej „Luboniana” w ramach tzw. „dogęszczania” zabudowy terenu. Roboty ziemne rozpoczęto w lutym 1992 r.

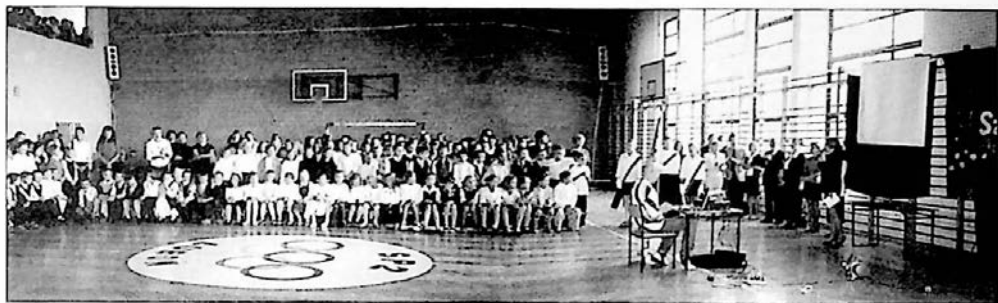


Ryc. 267. SP nr 2
– budowa skrzydła C
w 1992 r. W tylnym
planie budynek
z 1908 r., z prawej
– skrzydło B z 1961 r.

Ryc. 268. SP nr 2
– widok z ul.
Żabikowskiej po
rozbudowie
o skrzydło C
(2001 r.)



Ryc. 269. SP nr 2 – widok na salę gimnastyczną od strony boiska (2001 r.)



Ryc. 270. SP nr 2 – sala gimnastyczna w czasie uroczystości szkolnej (ok. 2000 r.)

2 marca 1996 r. Otwarto salę gimnastyczną wraz z Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną (skrzydło „D”). Poradnia umieszczona na parterze podjęła swą pracę w połowie stycznia 1997 r.¹³⁴

21 marca 2003 r. Nadanie SP nr 2 imienia Augusta hr. Cieszkowskiego oraz poświęcenie sztandaru ofiarowanego przez burmistrza i radnych Miasta Luboń, rodziców oraz absolwentów SP nr 2. Uroczystość prowadziła dyrektorka mgr Teresa Zygmantowska¹³⁵ i zasłużona nauczycielka Barbara Dutka¹³⁶.



Ryc. 271. SP nr 2
– dyrektorka Teresa
Zygmantowska (2000 r.)

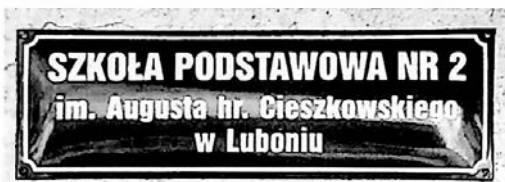
¹³⁴ Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna powstała w 1977 r. i mieściła się w starym niemieckim baraku ustawionym na boisku szkolnym SP nr 2. Dysponowała dwoma pokojami i wspólnym sekretariatem. W roku szkolnym 1994/95 została życzliwie przygarnięta przez SP nr 3 w Luboniu. Tam w piwnicy, z części korytarza wyodrębniono poczekalnię, sekretariat i pokój dyrektora, natomiast z jednej sali wydzielono dwa pomieszczenia, w których na powierzchni ok. 40 m² pracowało aż siedmiu pracowników. (Na podstawie artykułu Roberta Wrzesińskiego – „Więści Lubońskie” 3/1997, s. 10).

¹³⁵ Teresa Zygmantowska urodzona 25.2.1958 r. w Luboniu w rodzinie Moniki i Stanisława Dolskich. Po ukończeniu SP nr 2 i V Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu rozpoczęła pracę zawodową w dziale księgowości Zakładów H. Cegielskiego. Gdy prowadziła obóz harcerski, zaproponowano jej pracę w przedszkolu państwowym mieszczącym się w domu parafialnym św. Barbary w Żabikowie. Od 1980 r. pracowała w oddziale przedszkolnym SP nr 2. Jednocześnie ukończyła Studium Wychowania Przedszkolnego, a następnie pedagogikę na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, o specjalności nauczanie początkowe. Mąż Ireneusz Zygmantowski jest producentem przewodów hamulcowych. Wychowują dwóch synów: Michała i Macieja. Od września 1998 r. pełniła funkcję zastępcy dyrektora SP nr 2, a od 1 stycznia 1999 r., po wygraniu konkursu, jest dyrektorem tej szkoły.

¹³⁶ Barbara Dutka z d. Bączyk. Urodziła się w 1949 r. w Gnieźnie, tam kończyła Szkołę Podstawową i rozpoczęła naukę w Liceum Ogólnokształcącym. W 1966 r. przeniosiła się wraz z rodzicami do Lubonia. Naukę kontynuowała w Liceum Ogólnokształcącym nr IX w Poznaniu, a następnie w Studium Nauczycielskim (1970 r.). Pracę pedagogiczną rozpoczęła w 1970 r. jako nauczyciel klas I–III SP nr 2 w Luboniu. 30 czerwca 1973 r. poślubiła mgr inż. Wojciecha Dutkę, z którym ma córkę Magdalenę Barbarę, ur. 16 września 1976 r. W 1987 r. ukończyła pedagogiczne studia wyższe magisterskie na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W 2005 r., po 35 latach pracy pedagogicznej, przeszła na emeryturę. 12 października 2005 r. w tragicznym wypadku samochodowym straciła męża, człowieka przedsiębiorczego o szerokich zainteresowaniach.



Ryc. 272. SP nr 2 – tablica ku czci patrona szkoły Augusta hr. Cieszkowskiego (poświęcona 21 marca 2003 r.)



Ryc. 273. SP nr 2 – tablica nad głównym wejściem do szkoły



Ryc. 275. Sztandar SP nr 2 (strona główna), o wymiarach 79 cm x 80 cm, frędzle złote 4 cm. Na gładkim tle koloru écru centralnie umieszczony wizerunek patrona (wys. 30 cm). Nad nim łukiem złotawobrzązowy napis: SZKOŁA PODSTAWOWA nr 2, poniżej: w odcieniu brązowo-złotawym: im. AUGUSTA hr. CIESZKOWSKIEGO. U dołu prosty napis: W LUBONIU, obok niego herb miasta Luboń (wys. 15 cm). Drzewiec sztandaru ma 5 gwoździ mosiężnych przybitych przy okazji fundacji sztandaru. Sztandar nadano 21.3.2003 r.



Ryc. 274. SP nr 2 – odsłonięcie tablicy patrona szkoły – Augusta hr. Cieszkowskiego (21 marca 2003 r.)



Ryc. 276. Sztandar SP nr 2 (strona odwrotna), jednorodnie czerwone tło z centralnie umieszczonym haftowanym srebrzystą nicią wypukłym orłem o rozpiętości skrzydeł 43 cm, o złotawej koronie, szponach i dziobie

Ryc. 277. SP nr 2
– poświęcenie sztandaru
szkolnego w kościele św.
Barbary przez JE ks. Marka
Jędraszewskiego, w środku
ks. Józef Majchrzak
i ks. Bernard Cegła.
Chorążowie: Izabela
Andrzejewska, Łukasz
Wypych, Natalia Tomczyk
(21.3.2003 r.)



Ryc. 278. SP nr 2 – ceremonia
wbijania gwoździ, od lewej przedsta-
wicielka szkoły Barbara Dutka,
Stanisław Malepszak i uczennica
Sandra Roszak (21.3.2003 r.)



Ryc. 279. SP nr 2 – klasa IIIId, z lewej strony za uczniami nauczycielka Barbara Dutka
(2003 r.)



Ryc. 280. Grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej nr 2. I rząd od lewej: Anna Słonka-Moskwa (plastyka), Lidia Brenska (religia), Alina Malinowska (j. niem.), Joanna Kordzińska (informatyka), Izabela Cieślak (świećlica), Agata Rumińska (wych. przedszkolne), Lidia Kalwińska (wicedyrektor), Teresa Zygmantowska (dyrektor), Elżbieta Nowakowska (wicedyrektor), Urszula Roszak (przyroda), Marta Krojenka (j. pol.), Grzegorz Sokowicz (j. niem.), Michał Szewski (historia). II rząd stoją: Radosław Jastak (muzyka), Katarzyna Tylicka – s. Luiza (religia), Barbara Dutka (kształcenie zintegrowane), Elżbieta Gierszewska (matematyka), Anna Nacjalska-Mielcarek (pedagog), Bogumiła Kurzawska (przyroda), Mariola Haenel (kształcenie zintegrowane), Marzena Szczepaniak (wych. przedszkolne), Natalia Konieczna (religia), Anna Czarnecka-Kimla (j. ang.), Karolina Kowalewska (wf), Katarzyna Minge (kształcenie zintegrowane), Monika Bohrowska (j. pol.), Agnieszka Klappa (j. pol.), Agnieszka Chrupek (matematyka), Ewa Rogowicz (kształcenie zintegrowane), Robert Tomkowiak (wf), Andrzej Chyliński (wf). III rząd od lewej stoją: Ewa Neubauer (kształcenie zintegrowane), Anna Bręczewska (kształcenie zintegrowane), Marta Czekalowska (kształcenie zintegrowane), Beata Bugajska (kształcenie zintegrowane), Agnieszka Ratke (wych. przedszkolne), Dorota Michalak (kształcenie zintegrowane), Agnieszka Grzeszkowiak (świećlica), Magdalena Kalina-Jahnke (j. ang.), Hanna Trochimiuk (kształcenie zintegrowane), Maria Budzyńska (wf), Aneta Jurga (kształcenie zintegrowane), Kinga Juruga (wf), Jolanta Jezierska (matematyka), Maria Szczepańska (j. niem.), Urszula Ferdynus (biblioteka), Krzysztof Skwierzyński (świećlica). Na zdjęciu brakuje: Magdaleny Budziszewskiej (kształcenie zintegrowane), Ireny Podzerek (kształcenie zintegrowane), Bożeny Zieleśkiewicz (kształcenie zintegrowane), Alicji Galińskiej (j. pol.) (2008 r.)

6. Szkoła Podstawowa nr 3 w Luboniu (ul. Dąbrowskiego 2a)

6.1. Wstęp

Luboń wieś jest najstarszą częścią dzisiejszego miasta Lubonia. Pierwotnych siedzib ludności lubońskiej z wczesnego średniowiecza należy szukać na piaszczystych łąkach wśród rozlewisk Warty. Jedna z nich, tuż pod granicą z Dębciem, została przebadana przez archeologów przed II wojną światową¹³⁷. Stwierdzono resztki trzech osad, nakładających się warstwami: pierwsza z przełomu VIII i IX w., druga od drugiej połowy X w. do pierwszej połowy XI w. związana z początkami państwa polskiego oraz trzecia z drugiej połowy XI i XII w. Wtedy skończył się żywot tej osady. Można przypuszczać, że część mieszkańców przeniosła się na nowe miejsce przy dzisiejszej ul. 3 Maja. Osada ta zamieszkiwana głównie przez rybaków liczyła w XIII w. ok. 15–20 osób. Zapewne to zadecydowało, że kiedy w 1283 r. dziedzinę Żabikowo przejmował Mikołaj z Gostynia herbu Łódzia, ówczesny sędzia poznański, włączono do niej niemal puste tereny aż do naturalnej granicy na Warcie. Pierwsza pewna wzmianka o Luboniu pochodzi z 1316 r.¹³⁸ Ponieważ Łódziowie wystąpili w 1352 r. przeciw staroście generalnemu Wielkopolski, który był faktycznie namiestnikiem króla Kazimierza Wielkiego, popadli w królewską niełaskę. Stopniowo, w ciągu lat utracili latyfundium wirowskie, w skład którego, obok innych wsi, wchodził Luboń. Luboń ok. 1370 r. przydzielono Pomianom, stronnikom królewskim, pochodzącym z Kujaw¹³⁹. Na przełomie XIV–XV w. nastąpiła przebudowa wsi i wprowadzono w niej nowy układ gruntów, przystosowany do trójpółowki. W dokumentach z tego okresu pojawiły się też wtedy pierwsze nazwiska kmieci lubońskich. Można sądzić, że liczba założonych w tym czasie gospodarstw kmiecych dochodziła do sześciu, wówczas założono folwark oraz zbudowano młyn na Strumieniu Junikowskim¹⁴⁰. W latach 1429–1452 Luboń należał do Strosbergów – mieszczan poznańskich. Następnie przez nich sprzedany w 1452 r. stał się własnością miasta Poznania. Odtąd Luboń wieś i folwark jest przez miasto Poznań oddawane w długoterminowe dzierżawy, co powoduje, że dotychczasowy czysty układ trójpółowy zmienił się na korzyść powiększonego folwarku, który wymagał coraz większej liczby rąk do pracy. W ten sposób część kmieci stała się zależnymi zagrodnikami, zobowiązanymi do pracy na roli folwarcznej¹⁴¹. Mimo takiej sytuacji był to złoty okres rozwoju wsi. Skończył się on „potopem szwedzkim” z 1655 r., po którym obszar pól uprawnych spadł do połowy. Kolejny napad szwedzki w 1704 r. i zaraza z 1709 r. wyludniły Luboń. Czterech osadników, sprowadzonych w 1712 r., z braku zwierząt pociągowych nie mogło się utrzymać na roli lubońskiej i wyprowadziło się. W 1719 r. przybyła grupa 13 rodzin bamberskich, w sumie 58 osób, która objęła gospodarstwa. Wszyscy byli wyznania katolickiego i należeli do parafii św. Floriana w Wirach.

¹³⁷ S. Malepszak – *Luboń i okolice...*, s. 25.

¹³⁸ Tamże, s. 26.

¹³⁹ Tamże, s. 34.

¹⁴⁰ W 1428 r. występuje Maciej – młynarz luboński (tamże, s. 35).

¹⁴¹ Tamże, s. 36.

Interesującym, lecz mało podkreślanym, szczegółem gospodarki lubońskiej jest to, że w odróżnieniu od osadników łaskowskich, pracujących od samego początku na swoim kawałku ziemi, gospodarze lubońscy pracowali wspólnie, w starym średniowiecznym układzie trójpolowym.

Dopiero w 1846 r. wnieśli oni do władz petycję o podział tej wspólności. Po trzech latach pracy miemieczych i projektantów w 1849 r. zniesiono w Luboniu trójpolówkę, wyznaczono (okopcowano) nowe granice pól i spisano umowę zwaną „recesem”. Ostatni wspólny wypas odbył się latem 1849 r., a jesienne zasiewy ozimin każdy gospodarz siał na własnym, wyznaczonym mu polu. W 1850 r. Luboń posiadał 13 zagród wiejskich o różnej wielkości (tabela 15), poza tym istniał jeszcze folwark, zajazd i młyn. W sumie w Luboniu mieszkało 30 rodzin mających na wychowaniu 35 dzieci szkolnych, uczęszczających do szkoły w Żabikowie (dzisiejsza SP nr 2).

Jak wynika z tabeli 15, gospodarze lubońscy nie dysponowali dobrą ziemią pod uprawę rolną. Zaledwie 38% i to słabej, piaszczystej roli poddano uprawie, a aż 56% powierzchni gospodarstw stanowiły pastwiska pokryte suchą trawą. Luboń po prostu nie dysponował taką ziemią, jak sąsiednie Żabikowo z ciężkimi gliniastymi glebami, wykorzystywanymi przez trzy cegielnie.

Tabela 15. Gospodarze lubońscy w 1850 r.¹⁴²

Nr gosp.	Właściciel	Powierzchnia w morgach (4 morgi = 1 ha)						
		zagroda	ogród	rola	łąka	pastwisko	nieużytki	razem
1	Józef Remlein	0,29	4,37	74,42	6,48	96,86	-	182,42
2	Mich. Hirsch	0,33	3,27	45,19	2,74	75,90	-	127,43
3	Jan Kosicki	0,24	3,91	40,15	4,20	71,50	-	120,00
4	Jan Wittig	0,30	2,12	55,45	4,02	77,58	-	139,47
5	Flor. Weinrauder	0,27	2,76	48,57	2,87	75,58	-	130,05
6	Jan Gensler	0,25	2,34	45,03	4,17	82,69	0,64	135,12
7	puste							
8	Flor. Fertsch	0,29	4,32	44,76	2,08	69,64	0,14	121,23
9	Józef Tritt	0,17	2,15	22,98	2,93	45,70	-	73,93
10	Seb. Heigelman	0,24	3,22	45,92	3,66	69,00	-	122,04
11	Kat. Jackowiak	0,17	2,76	48,80	4,81	64,92	-	121,46
12	puste							
13	Mich. Weinrauder	0,25	3,54	51,73	5,07	71,88	-	132,47
14	Ignacy Lipski	0,12	4,45	26,01	1,67	19,00	-	51,25
15	Jan Dauer	0,11	0,39	1,43	0,15	-	-	2,08
	Razem	3,03	39,60	550,44	44,85	820,25	0,78	1458,95

¹⁴² W zestawieniu, w tabeli 15, nie ujęto dwóch budynków z ogrodami po ok. 700 m².



Ryc. 281.
Luboń
– rozlewisko
powodziowe
przy ujściu
Strumienia
Junikowskie-
go do Warty
(luty 2002 r.)

Ponieważ wspomniana wyżej umowa (reces) z 1849 r. zawiera nieco więcej szczegółów z życia wsi, warto ją w skrócie przytoczyć¹⁴³.

¹⁴³ W 1849 r. do urzędu soltysa przypisano użytkowanie 0,35 ha pola i 0,25 ha pastwiska jako wynagrodzenie za jego pracę. Poza tym dla wspólnego użytkowania „interesantów” przeznaczono dwa przylegające do siebie małe budynki, każde z podwórkami i ogrodami o łącznej powierzchni 1470 m². Później, pod koniec XIX w., na ich miejscu zbudowano dom gminny (ul. 3 Maja 29), istniejący do dziś.

Wyznaczono też wspólną gliniankę o powierzchni 0,33 ha, z której wolno było pobierać glinę na naprawę domów, wylepianie pieców i kominów. Wyprostowano i poszerzono „trakt mosiński” (ul. Armii Poznań) oraz drogę wiejską (ul. 3 Maja) w kierunku Dębca.

Częste powodzie Warty powodowały za każdym razem duże straty. Szczególnie powódź z 1850 r., o której tak zanotowano: *jezioro Topielisko [jego resztki znajdują się w obrębie ujęcia wody miasta Poznania na południe od autostrady: A2], które dotąd miasto Poznań wydzierżawiało rybakom i stąd czerpało zyski, zostało w 1850 r. po większej części zasypane piaskiem i woda prawie całkiem wyschła, tak że o rybołówstwie ledwie można być może. Nie ma też potrzeby wyznaczania osobnego dojazdu dla dzierżawcy – rybaka, bo go znajdzie tak jak dotychczas tam, gdzie grunt na to pozwala. Aby Warta nie zarywała brzegów, posadzono w ostatnich latach zarośla wierzbowe: od 1849 r. właściciele gruntów nadbrzeżnych, zostali zobowiązani do ich utrzymania na własny koszt.*

Jak wynika z tabeli 15, do gospodarzy lubońskich zaliczony został Ignacy Lipski, dziedzic dóbr ziemskich, jako właściciel posady karczemnej nr 14. Do jego obowiązków będzie należało:

a) staw we wsi położony oddaje się Ignacemu Lipskiemu radcy ziemskiemu na własność, ten zaś obowiązkuje się tę część stawu, która od ulicy wiejskiej jest położona, wzdłuż na 36 m, a wszerz na 12 m swoim kosztem głębszą zrobić, źródło tam znajdujące odnowić i tym sposobem pojownik bydła na wyschnięcie nie wystawiony, który gminie lubońskiej ma służyć, uczynić i utrzymać,

b) niedaleko owego stawu znajduje się na sąsiedniej działce stare drzewo gruszkowe. Pan Ignacy Lipski radca ziemski zobowiązuje się, dopóki ta gruska stać będzie, corocznie zbioru owocu dzieciom gospodarzy lubońskich przystępu do niej i zbierania owocu bezpłatnie dozwalać,

c) do wspólnego użytkowania gminy należy studnia za posadą karczemną się znajdująca,

d) tu należy dodać, że w 1854 r. panna Jackowiak przejęła po Lipskim posadę karczemną z gruntem przynależnym.

Wspomniany powyżej staw znajdował się w dolinie po północnej stronie ul. 3 Maja, u jej wylotu w kierunku Dębca (cd. na s. nast.).

Szkoła w Luboniu w ciągu swej historii wielokrotnie zmieniała nazwy: w czasach zaboru pruskiego zwano ją Paritätische Schule Luban, od dnia 1 kwietnia 1921 r. istniała pod nazwą Szkoła Katolicka w Luboniu. Kolejne nazwy w okresie międzywojennym to: 1928 r. – Publiczna Szkoła Powszechna w Luboniu (czteroklasowa), 1933 r. – Publiczna Szkoła Powszechna w Luboniu (sześcioklasowa), ok. 1937 r. – Publiczna Szkoła Powszechna III Stopnia w Luboniu. Po wojnie powrócono do dawnej nazwy, lecz od ok. 1948 r. pisano Szkoła Podstawowa w Luboniu, by w 1954 r., po utworzeniu miasta Luboń, zmienić na Szkoła Podstawowa nr 3 w Luboniu. Od 31 maja 1989 r. patronem SP nr 3 jest bohater walk nad Bzurą w 1939 r. i dowódca „Armii Poznań” gen. dyw. Tadeusz Kutrzeba¹⁴⁴.

Dzieje szkoły (SP nr 3) związane są z dwoma budynkami: w okresie 1905–1989 z budynkiem I przy ul. Armii Poznań nr 27 (później przejętym przez Liceum Ogólnokształcące im. Kiedacza) oraz od 1990 r. z przylegającym do niego budynkiem II od strony ul. Dąbrowskiego.

Kierownikami i dyrektorami szkoły lubońskiej (SP nr 3) byli:

- | | | |
|-----|-------------------------|--------------|
| 1. | August Rudolph | 1905–1907, |
| 2. | Leopold Kurpiela | 1907–1913, |
| 3. | Erik Woide | 1913–1919, |
| 4. | Bronisław Grynja | 1919–1920, |
| 5. | Stanisław Luberski | 1920–1928, |
| 6. | Stanisław Marcinkiewicz | 1929–1931, |
| 7. | Stanisław Luberski | 1932–1935, |
| 8. | Klemens Karpiński | 1935–1937, |
| 9. | Kazimierz Grenda | 1937–1939, |
| | przerwa wojenna, | |
| 10. | Dachter ze Swarzędza | marzec 1945, |
| 11. | Edmund Trojanowski | 1945–1965, |
| 12. | Jan Kruszyński | 1966–1977, |
| 13. | Bogdan Pawlak | 1978–1985, |
| 14. | Maria Nowakowska | 1986–1990 |
| 15. | Krzysztof Bonia | 1991–1999, |
| 16. | Grażyna Leciej | od 1999. |

Przez obszar wsi Luboń przebiegał trakt kolejki wąskotorowej do wywozu cegły z Cegielni Królewskiej w Żabikowie do brzegów Warty, gdzie była załadowywana na barki i wywożona do Poznania. Utrzymanie dróg wzdłuż tej kolejki oraz mostku pod traktem mosińskim (ul. Armii Poznań) należało do obowiązku Fiskusa wojskowego, natomiast utrzymanie dwóch innych mostów na rzeczonym trakcie do Fiskusa budowy dróg. W 1855 r. kapitan Himpe inżynier z Królewskiej Dyrekcji Budowy Fortyfikacji podpisał umowę dzierżawną z gospodarzami lubońskimi. Na tej podstawie właściciele gruntów za użyczenie pasa ziemi na kolejkę, otrzymywali 15 talarów rocznie. Wspomniane powyżej trzy mostki umożliwiały bezkolizyjny przejazd wagoników z cegłą pod ulicą Dworcową, torem kolei normalnotorowej zbudowanej w 1856 r. i ul. Armii Poznań. Dzisiaj jest to rejon tunelu kolejowego u wylotu ul. Fabrycznej.

¹⁴⁴ Tadeusz Kutrzeba urodził się 15 kwietnia 1885 r. w Krakowie. W 1906 r. ukończył Akademię Techniczną w Wiedniu i otrzymał nominację na podporucznika saperów. W 1918 r. zgłosił się do Wojska Polskiego. Jako podpułkownik pełnił obowiązki szefa sztabu dużych związków taktycznych. Tuż przed wybuchem II wojny światowej otrzymał stopień generała dywizji i dowództwo „Armii Poznań”. Podczas bitwy nad Bzurą, toczzonej w połowie września 1939 r., dowodził „Armią Poznań” i „Armią Pomorze”, zadając Niemcom poważne straty. Była to największa bitwa w wojnie obronnej Polski 1939 r. Zmarł 8 stycznia 1947 r. w Londynie. W czerwcu 1957 r. jego prochy sprowadzono do Polski i pochowano na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie.

Tabela 16. Charakterystyka SP nr 3

Lata	Siedziba szkoły (nr budynku szkolnego)	Liczba				Liczba uczniów przypadająca na	
		dzieci		izb lekcyjnych	nauczyciel + kierownik	1 izbę	1 nauczy- ciela
		w roku	osób				
1905– 1990	Budynek I (Armii Poznań nr 27)	1905	80	2	2	40	40
		1915	110	2	2	55	55
		1920	155+17	2	3	86	57
		1930	220	6	8	37	28
	Od ok. 1937 r. użytkowano 1 salę na piętrze Domu Gminnego (Armii Poznań nr 35)	1945	296	7	8	42	37
		1950	287	7	9	41	32
		1960	569	7	20	81	28
		1970	425	7	20	60	21
		1980	315	7	18	45	17
od 1990	Budynek II (Dąbrowskiego nr 2a)	1990	455	8	20	57	23
		2000*	363	8	25	45	15
		2005	348	8	27	43	13

* Po podziale na SP nr 3 i gimnazjum nr 1 (reformacja oświaty w 1999 r.).

Edukacja dzieci lubońskich pierwotnie związana była ze wspomnianą już wyżej szkołą wirowską, o której mówi najstarsza wzmianka z 1695 r. Ilu uczniów z Lubonia pobierało tam naukę, nie wiemy. Możemy jedynie przypuszczać, że ich liczba kształtowała się na poziomie 5–10 osób i dotyczyła dzieci zamożniejszych gospodarzy lubońskich.

Po Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. i uznaniu Wielkopolski jako części Królestwa Pruskiego, utworzono nową prowincję pod nazwą: Wielkie Księstwo Poznańskie. Władze Księstwa, składające się przede wszystkim z przybyłych na te ziemie urzędników niemieckich, głównie wyznania ewangelickiego, nie kwapiły się do poprawy szkolnictwa dla zamieszkałej tu ludności polskiej wyznania katolickiego. Ta niechęć doprowadziła w końcu do katastrofalnego stanu. W obwodzie Komorniki na przełomie XIX i XX w. istniało zaledwie kilka szkół katolickich, których obciążenie przedstawiało się następująco: w Komornikach było 200 zapisanych dzieci na 1 nauczyciela, w Wirach do 1904 r. było 2 nauczycieli i 300 dzieci; po wybudowaniu w tymże roku szkoły w Lasku i przeniesieniu tam 1 nauczyciela i 100 dzieci sytuacja szkoły wirowskiej nieco się poprawiła. W Żabikowie był 1 nauczyciel na prawie 300 uczniów. Według raportu inspektora dzieci często same się uczyły, a ich zachowanie było złe.

Po wybudowaniu ok. 1845 r. szkoły w Żabikowie liczba dzieci lubońskich uczęszczających do tej szkoły stale wzrastała, by w 1900 r. osiągnąć liczbę 80 uczniów (tabela 14). Niestety, sytuacja szkoły żabikowskiej od 1890 r. stawała się coraz bardziej krytyczna. Stary budynek szkolny zbudowany z gliny, pokryty strzechą, posiadający tylko jedną izbę szkolną i jednego nauczyciela, nie nadawał się z powodu złego stanu technicznego do celów szkolnych, a poza tym nie mieścił stale rosnącej liczby uczniów. Ten stan doprowadził nawet do tego, że szkoła żabikowska ograniczyła przyjmowanie pierwszoklasistów pochodzących z Lubonia.

Tabela 17. Liczba dzieci szkolnych w Żabikowie w 1904 r.

Wieś	Katolików	Ewangelików	Razem
Żabikowo	194	4	198
Luboń	70	5	75
Świerczewo	9	-	9
Ogółem dzieci	273	9	282

W 1900 r. Żabikowo liczyło 123 gospodarstw, Luboń 69 i Świerczewo 5 – razem 197 gospodarstw domowych o różnym stopniu zamożności. Dzieci z tych trzech wsi należały w 1904 r. do szkoły żabikowskiej (patrz tabela 17).

W szkole pracował i mieszkał nauczyciel Aleksy Waniorek, urodzony w 1865 r., wyznania katolickiego, żonaty, mianowany na to stanowisko 25 sierpnia 1900 r. Oprócz nauczania dzieci uprawiał 2,62 ha roli szkolnej, z której dochód stanowił dla niego część zapłaty za pracę nauczycielską.

Jest rzeczą zrozumiałą, że Waniorkowi nie podobały się warunki pracy, zapewne donosił on swym przełożonym w Starostwie Powiatowym Poznań Zachód o ciężkiej sytuacji. Niestety odzewu raczej nie było. Władze niemieckie przeciągały rozwiązanie problemu „polskiej szkoły”, gdyż w tym czasie planowały budowę dużego osiedla niemieckiego w Żabikowie Kolonii wraz ze szkołą niemiecką. Projektodawcą i organizatorem wykupu polskiej ziemi pod to osiedle był znany z działalności antypolskiej starosta (landrat) v. Tilly.

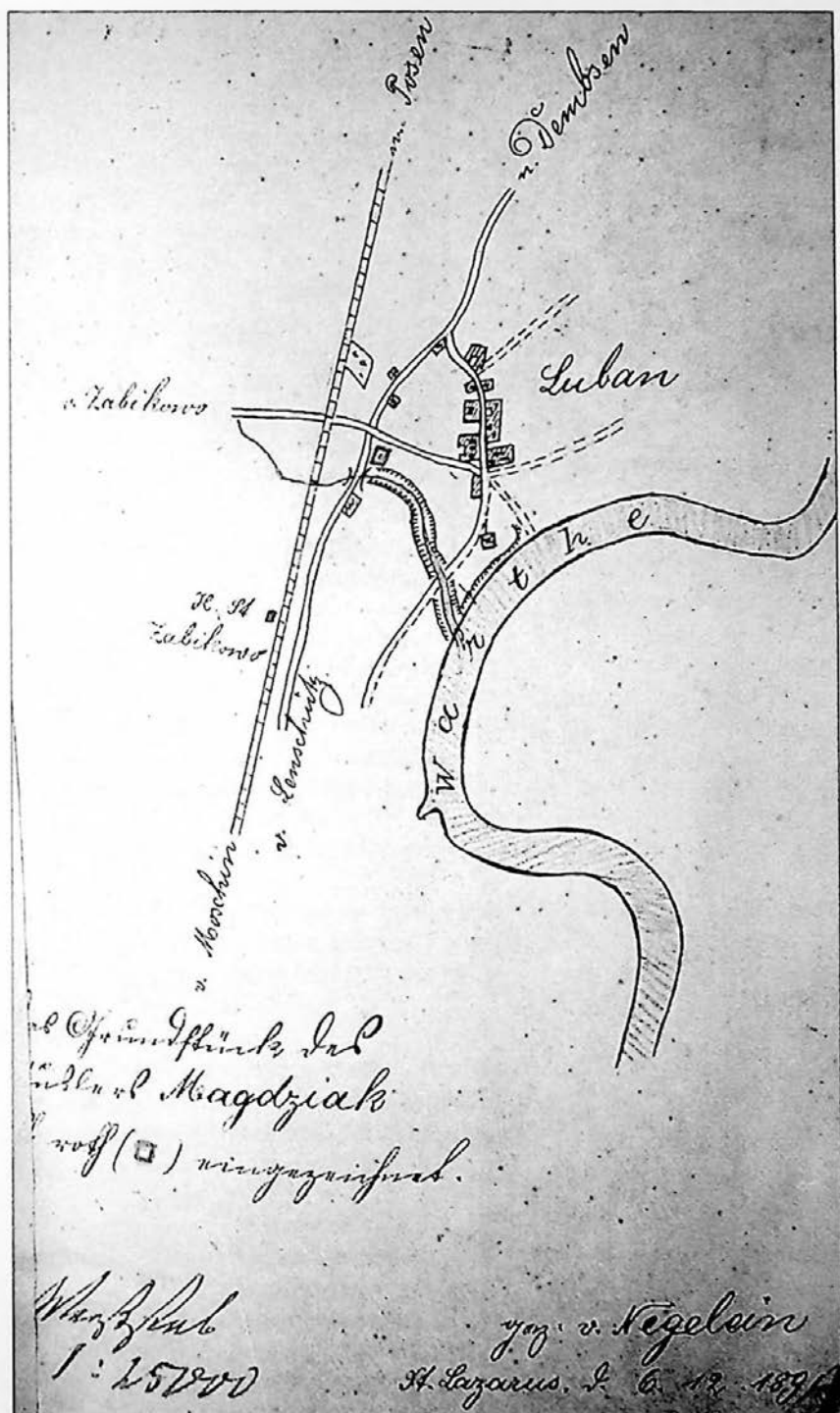
6.2. Szkoła w budynku I (1905–1989)

6.2.1. Społeczeństwo lubońskie rozpoczyna walkę o swoją szkołę

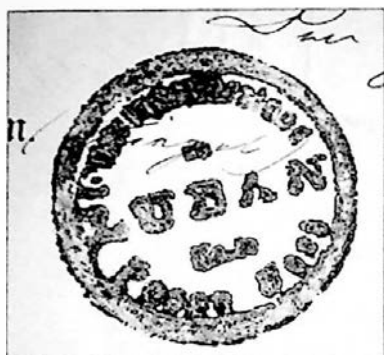
Jak wspomniano powyżej na przełomie XIX i XX w. w Luboniu mieszkało 69 rodzin, w tym: 11 gospodarzy, 20 chałupników, 3 ogrodników, 1 gościnny, 1 właściciel cegielni, 1 mistrz budowlany, 1 mistrz żwirowni, 3 urzędników, 25 robotników i 3 wdowy. Ogółem w 1900 r. liczba mieszkańców mieściła się w granicach 300–350 osób. Na czele samorządu gminnego został wybrany na sześć lat sołtys Andrzej Remlein oraz dwóch ławników: Jakub Chudzicki i Ernst Schmidt. Samorząd w powyższym składzie spotykał się ze społeczeństwem lubońskim w Domu Gminnym przy ul. 3 Maja nr 29, gdzie dyskutowano o sprawach ważnych dla całej wspólnoty, tutaj sporządzano tekst uchwał i upoważnień dla działań sołtysa.

Tutaj też we wrześniu i październiku 1899 r. rozpatrywano trudne sprawy szkoły żabikowskiej, do której uczęszczały dzieci lubońskie. Stanowisko lubonian zostało wyrażone w petycji z 28.10.1899 r. skierowanej do Starostwa. Ponieważ Luboń, według określenia władz, był mało dochodowy, tzn. płacił niskie podatki do państwowej kasy, władze te nie widziały potrzeby budowy nowej szkoły, w najlepszym przypadku godziły się na budowę salki, do której przychodziłby nauczyciel z Żabikowa.

Takiego rozwiązania nie chciał Luboń. Upoważniono więc sołtysa Andrzeja Remleina i jego ławników do rozpoczęcia działań na rzecz budowy własnej szkoły. Uchwalono też fundusz gminny w wysokości 2000 marek złożony ze składek mieszkańców Lubonia.



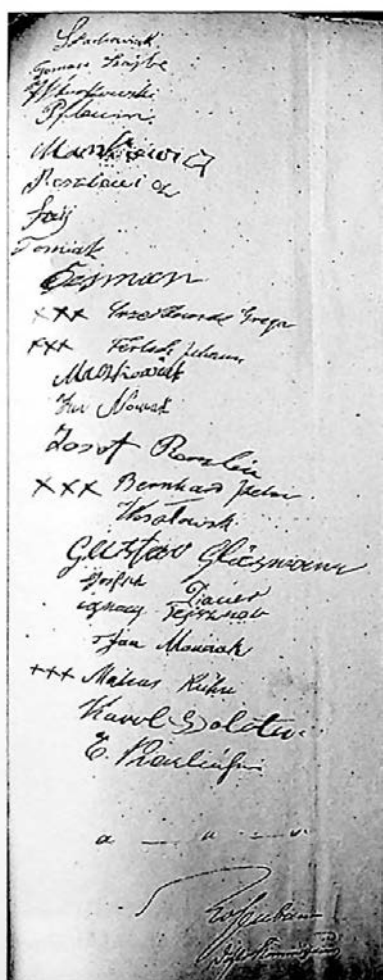
Ryc. 282. SP nr 3 – mapka Lubonia wykonana w 1891 r. w okresie analizy lokalizacji szkoły na gruncie Magdziaka



Ryc. 283. Lubon – pieczętka Rady Gminy z ok. 1900 r.



Ryc. 284. Lubon – Andrzej Remlein z żoną (ok. 1900 r.)



Ryc. 285. SP nr 3 – podpisy przedstawicieli Lubonia i Zabikowa pod petycją do władz w sprawie budowy szkoły w Luboniu (wrzesień 1899 r.)



Ryc. 286. SP nr 3 – podpisy pod petycją do władz w sprawie szkoły w Luboniu (październik 1899 r.). Cztery osoby podpisały się krzyżykiem, co stanowi 11% tej grupy

6.2.2. Pertraktacje z władzami

W odpowiedzi na wyżej wspomnianą petycję 1 lutego 1900 r. pojawiło się w domu gminnym trzech urzędników Starostwa, by z 17 zaproszonymi na to spotkanie obywatelami lubońskimi omówić problem szkolny. Byli to: przedstawiciel gminy – sołtys Andrzej Remlein, ławnicy: gospodarz Jakub Chudzicki i oberżysta Ernst Schmidt, gospodarze: Antoni Hernes, Adolf Vorwerk, Antoni Mai, Juliusz Roll i Piotr Antoniewicz, nadzorca przystanku kolejowego Wilhelm Wasner, chałupnicy: Kazimierz Ziętek, Michał Witt, Johann Wittig, Józef Ciesielski, Józef Borda i Stanisław Michalak.

Ryc. 287. SP nr 3 – fragment umowy wstępnej z dnia 2 lutego 1900 r. na zakup działki pod szkołę. Z lewej podpisy sprzedających: Józefa Magdziaka i jego żony Anastazji z d. Tomczak, z prawej kupującego w imieniu gminy – sołtysa Andrzeja Remleina

The image shows a handwritten document fragment with three signatures. The first signature is 'Józef Magdziak' in cursive. Below it is 'Anastazja Magdziak'. To the right, there is a signature that appears to be 'Andrzej Remlein' or similar, with some additional text above and below it. The handwriting is in dark ink on aged paper.

Ustalania:

1. Gmina lubońska zgadza się na zakup na rzecz szkoły w Żabikowie działki o powierzchni 6,5 mórg w formie dotacji dla przyszłej szkoły lubońskiej.
2. Gmina lubońska może kupić taką działkę od Magdziaka za 4800 marek.
3. Ponieważ dom Magdziaka będzie nieprzydatny na cele szkolne, gmina może go później wraz z przyległym ogrodem odsprzedać komuś innemu, tak że koszt działki szkolnej obniżyłby się do 3000 marek.
4. Sołtys otrzymuje upoważnienie do zapłacenia Magdziakowi zaliczki na poczet zakupu.
5. Gmina lubońska potrzebne na zakup działki pieniądze pożyczyci w banku oraz będzie spłacać w przyszłości oprocentowanie i raty z własnego budżetu gminnego.
6. Oprócz zakupu działki, gmina lubońska deklaruje dodatkową daninę od mieszkańców w wysokości 2000 marek.

Na tym zakończono i podpisano.

22 lutego 1900 r. powyższe ustalenia zostały przez władze Starostwa Poznań Zachód zatwierdzone, jednak pod warunkiem, że szkoła lubońska będzie filią szkoły w Żabikowie, a zaciągnięta pożyczka nie przekroczy 3000 marek.

6.2.3. Zakup gruntu

Andrzej Remlein 2 lutego 1900 r., a więc następnego dnia po otrzymaniu upoważnienia, spisał z Józefem Magdziakiem i jego żoną Anastazją z d. Tomczak wstępną umowę kupna i dał im 100 marek zaliczki. Umowa notarialna została spisana nieco później, bo 14 maja 1900 r. u notariusza poznańskiego dra Zygmunta Lewińskiego w obecności Andrzeja Remleina i dwóch wspomnianych powyżej ławników oraz chałupnika Józefa Magdziaka i jego małżonki Anastazji z d. Tomczak. Magdziakowie za swoją działkę o powierzchni 18 360 m² i masywny dom z drewnianą otrzymali 4650 marek. Ustalono też, że przekazanie działki wolnej od długów i zobowiązań, odbędzie się 1 października

1900 r. W tym też dniu nastąpi zapłata w gotówce.

Już 1 czerwca 1900 r. gmina lubońska otrzymała z banku w Poznaniu informację o przyznaniu 3000 marek pożyczki oprocentowanej w wysokości 4% i corocznych spłatach kapitału w wysokości 1%. Ostatecznie sprawy finansowe gminy lubońskiej zatwierdziła Komisja Powiatowa w Starostwie Poznań Zachód z dnia 18 grudnia 1900 r. Jednak sprawa budowy szkoły przewlekała się i dopiero w połowie września 1901 r. bank poznański (Provinzial – Hülfskasse) wydał zgodę na pobranie pieniędzy. W tym czasie gmina uchwaliła, że 2000 marek będzie odbierane po 500 marek, w czterech rocznych ratach, począwszy od 1901 r.

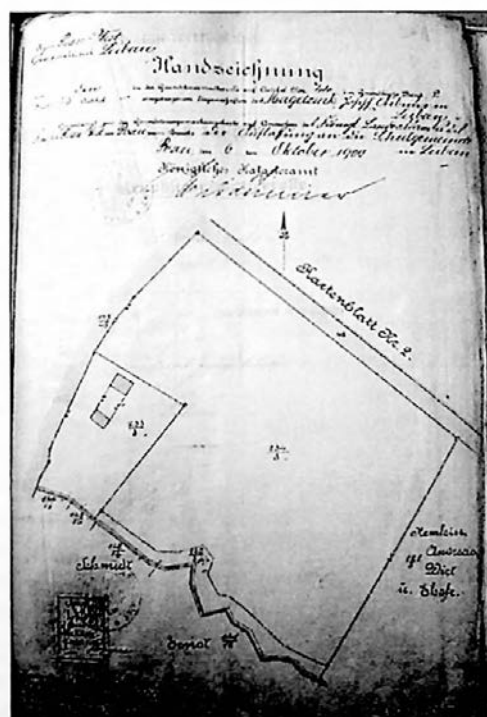


Ryc. 289. SP nr 3 – ostatnia strona aktu notarialnego sprzedaży ziemi pod szkołę podpisanego 18 maja 1900 r.

Ryc. 290. SP nr 3 – szkic działki Józefa Magdziaka z 6 października 1900 r. stanowiący załącznik do aktu notarialnego



Ryc. 288. SP nr 3 – pierwsza strona aktu notarialnego sprzedaży ziemi pod szkołę z 18 maja 1900 r.



6.2.4. Jaka ma być nowa szkoła?

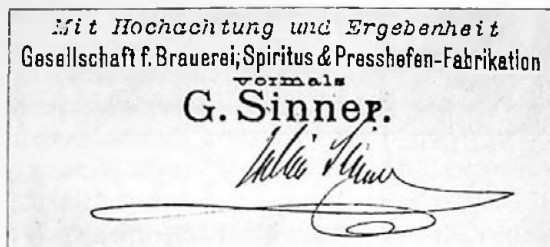
Ponieważ od lutego 1900 r. było wiadome, że w Luboniu powstanie filialna szkoła jednoklasowa dla 80 dzieci, w lipcu 1901 r. w Żabikowie spotkali się przedstawiciele obu gmin. Żabikowo reprezentowali: sołtys Michał Hossa, dzierżawca Józef Thomas, gospodarze: Florian Aniola, Stanisław Dolata, Wojciech Jeziorowski i karczmarz Wincenty Ratajczak. Z Lubonia przybyli: sołtys Andrzej Remlein, gospodarze: Antoni Hernes, Jakub Chudziński, Juliusz Roll, Adolf Vorwerck, Ignacy Drzewiecki, Piotr Antoniewicz, Antoni Mai oraz August Denizot i Jan Borda. W czasie spotkania zapoznano się z projektem szkoły, ustalono jej rejon i sprawy budżetowe. Po tych uzgodnieniach na szczeblu samorządu gminnego, gdy wydawało się, że wszystko jest już załatwione, nastąpiła ze strony władz powiatowych niespodziewana zwłoka.

Dopiero 6 maja 1903 r. pojawił się w Luboniu urzędnik ze Starostwa i powiadomił obecnych (J. Chudziński, S. Lukowski, O. Bergemann, W. Tritt, A. Remlein, A. Mai, A. Hernes, J. Borda, W. Wasner, J. Roll, I. Drzewiecki i M. Matuszak), że w Luboniu szykuje się wielka inwestycja za 1 200 000 marek podjęta przez Towarzystwo Sinner z Grünwinkel k. Karlsruhe, które kupiło już 150 mórg ziemi (37,5 ha) nad Wartą. Firma ta, produkująca m.in. drożdże, planuje dla swych pracowników budowę 8 domów mieszkalnych. Dlatego przewidywana na 80 uczniów szkoła (do której zapisano już 60 dzieci) będzie za mała i to już za 2–3 lata. Toczyła się zatem dyskusja, jak wprowadzić do projektu jeszcze jedną izbę, czy to w postaci przybudówki lub przez nadbudowę piętra. Zgodzono się ostatecznie na nowy projekt, a urzędnik zapewnił, że jego zatwierdzenie wraz z podwyższonym kosztorysem odbędzie się w ramach Starostwa, bez konieczności współdziałania gminy lubońskiej. Wkrótce, bo do jesieni 1903 r. powstał projekt szkoły dwuizbowej z dwoma mieszkaniami nauczycielskimi.

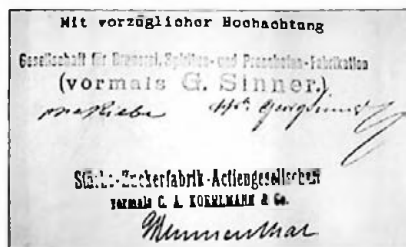
Ryc. 291. Luboń – podpisy mieszkańców pod petycją w sprawie budowy szkoły (1903 r.)

6.2.5. Warunki stawiane przez drożdżownię Sinnera – będzie bocznicą kolejowa, damy pieniądze na szkołę

Pięć tygodni po tych pertraktacjach, w połowie 1903 r. wspomniana powyżej firma Sinner poskarżyła się staroście, że dyrekcja kolejowa w Poznaniu nie chce uzgodnić projektu bocznic dla drożdżowni. Jak napisano w tym piśmie: *Bez tej bocznicy fabryka nie może istnieć, więc do czasu wyjaśnienia wszelkie roboty budowlane w Luboniu zostały wstrzymane. Jednocześnie fabryka z żalem zawiadamia, że żadnych z obiecanych w rozmowach pieniędzy na szkołę lubońską nie da.* Wywołało to efekt – bocznicą po drobnych zmianach została natychmiast zatwierdzona, budowa ruszyła, a do kasy Starostwa wpłynął w czerwcu 1903 r. „dodatkowy podatek” w wysokości 6700 marek z przeznaczeniem na budowę szkoły.

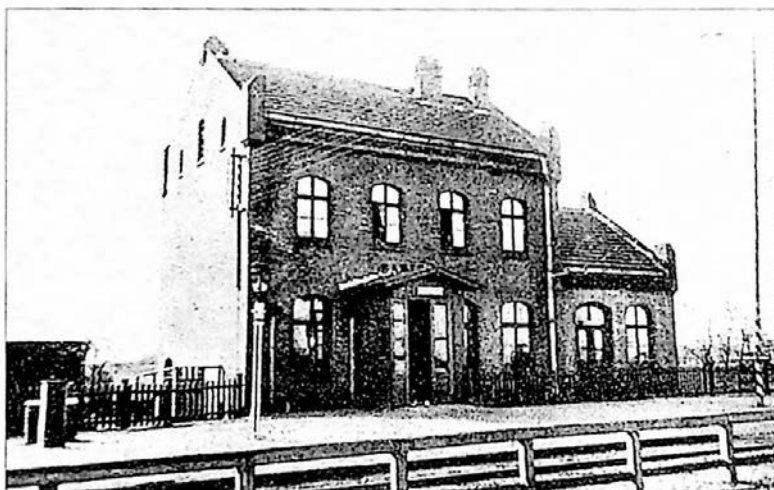


Ryc. 292. Luban – pieczętka Fabryki Drożdży z 1903 r.



Ryc. 293. Luban – pieczętka lubońskich fabryk (1905 r.)

Ryc. 294. Luban – dworzec kolejowy zbudowany w 1903 r. Część niższą nadbudowano w ok. 1934 r.



Ryc. 295. Luban – najstarsza znana pieczętka poczty lubońskiej, która prawdopodobnie mieściła się w budynku oberży „Przydworzec” (1907 r.)



Ryc. 296. Oberża „Przydworzec” Ignacego Drzewieckiego przy ul. Armii Poznań 35, rozebrana w 1914 r. Pod oknami na piętrze tablica składająca się z 4 pól przedstawia od lewej: trzy baletnice tańczące kankana, napis polski – Oberża Dworzec, napis niemiecki – Gasthaus Bahnhof, a pod nimi Luban Zabikowo. Z prawej strony namalowano okrągły stół zastawiony talerzami z jedzeniem i butelką. Tu prawdopodobnie mieściła się pierwsza lubońska poczta (ok. 1906 r.)

6.2.6. Krochmalnia Koehlmanna – przekazuje drobną kwotę na budowę szkoły

Przy okazji budowy tej fabryki i osiedla dla jej pracowników wyszła na jaw praktyka stosowana przez władze niemieckie wobec ludności polskiej, zamieszkałej w prowincji poznańskiej i pomorskiej. Otóż, na skutek ustawy z dnia 28 kwietnia 1886 r. w sprawie wznoszenia osiedli niemieckich w tych prowincjach przy jednoczesnym prawnym zakazie nabywania przez Polaków ziemi i budowy przez nich nowych domów, sytuacja ludności polskiej stawała się coraz trudniejsza. Znany był w całej Europie przypadek Michała Drzymały z Podgradowic, który w 1904 r., nie mając zezwolenia na budowę domu, zamieszkał w wozie cygańskim.

Firma Koehlmanna, budując domy w prowincji poznańskiej, musiała zgodnie z tą ustawą wpłacić wadium w wysokości 5000 marek, jako zabezpieczenie, że jej działalność nie jest sprzeczna z obowiązującym prawem. Po wyjaśnieniu, że domy są inwestycją niemiecką, w styczniu 1906 r. fabryka zażądała zwrotu 2000 marek, a resztę, tj. 3000 marek, co było dla fabryki dość skromnym wydatkiem, przekazała na cele lubońskiej szkoły.

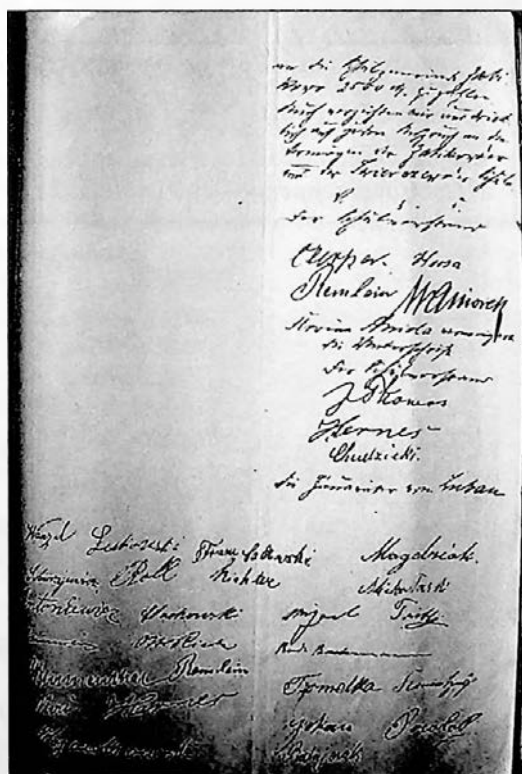
6.2.7. Budowniczy szkoły – Adolf Höfig ze Swarzędza

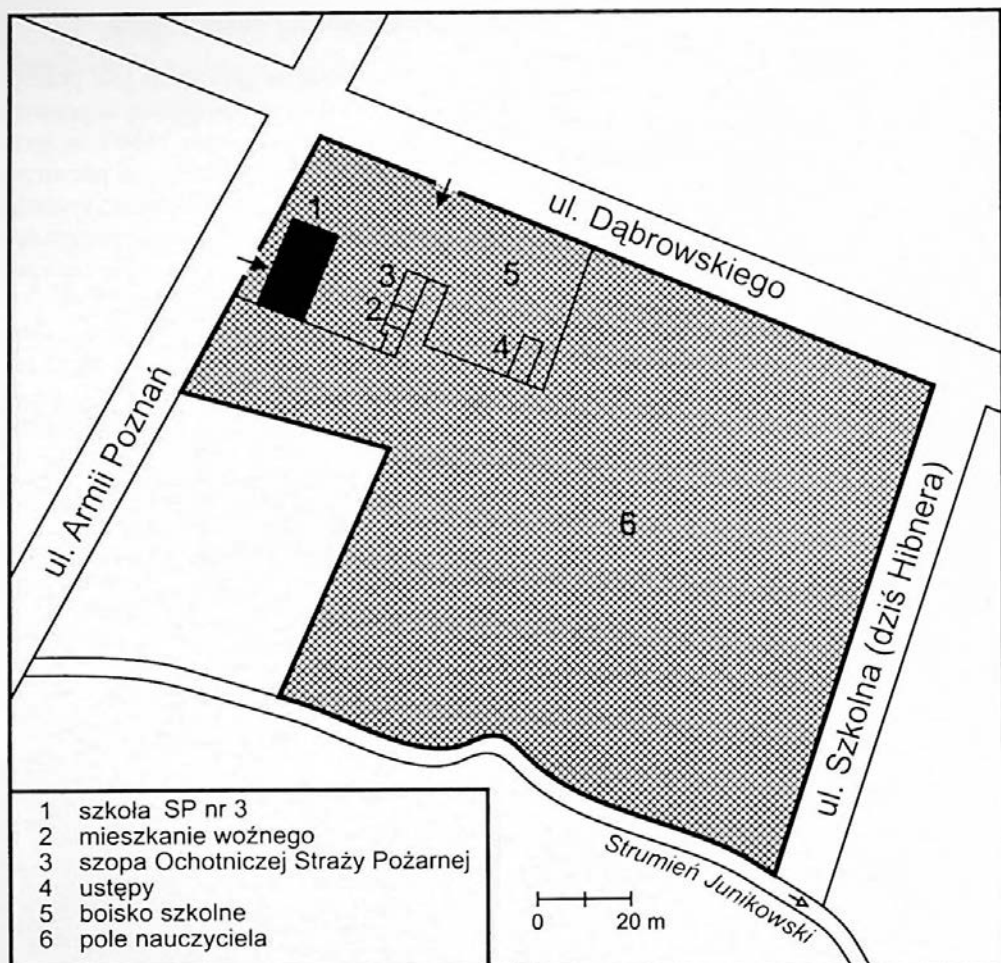
Po przetargu, który wygrał mistrz murarski i ciesielski Höfig ze Swarzędza, wiosną 1904 r. ruszyły prace budowlane ukończone stanem surowym we wrześniu tegoż roku. Za te roboty Höfig otrzymał 11 900 marek. Niestety za dalsze prace wykończeniowe nie zapłacono mu w terminie. Trzy lata po oddaniu szkoły do użytku jego wierzytelności wynosiły jeszcze ponad 6000 marek. Mimo groźby, że wystąpi do sądu, sprawa długów ciągnęła się aż do 1913 r.

6.2.8. 13 stycznia 1905 – otwarcie szkoły parytetycznej (dwuwyznaniowej)

Otwarcia dokonał starosta Ulrici w obecności inspektora powiatowego Gaspera, komisarza obwodowego z Komornik, członków dozoru szkolnego, reprezentantów głów rodzin, przedstawiciela firmy Sinner dyr. Rieiego i przedstawiciela firmy Koehlmann dyr. Blumenthala. Uczestniczył też pracujący od kilku miesięcy w tej szkole pierwszy jej nauczyciel August Rudolph sprowadzony z Wir.

Ryc. 297. SP nr 3 – podpisy pod dokumentem w sprawie wyodrębnienia SP nr 3 od SP nr 2. Podpisali: soltys Żabikowa Michał Hossa, soltys Lubonia Andrzej Remlein, nauczyciel SP nr 2 Aleksy Waniorek oraz przedstawiciele obu gmin (1905 r.)

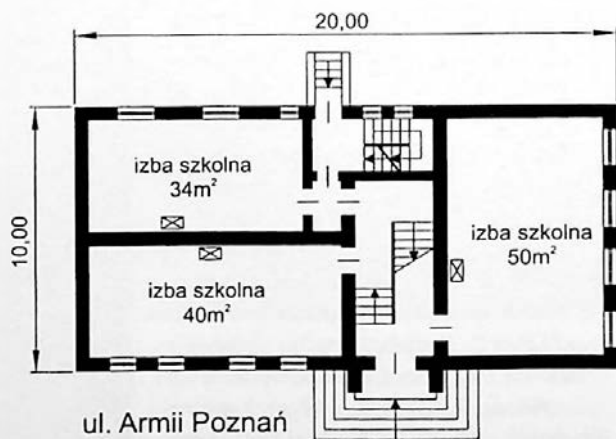




Ryc. 298. Szkoła Podstawowa nr 3 (1905 r.)



Ryc. 299. SP nr 3 – pieczęć dozoru szkolnego z 1905 r.



Ryc. 300. SP nr 3 – rzut parteru (1905 r.)

6.2.9. Koszt budowy szkoły

Pierwotny kosztorys opiewający na kwotę 26 500 marek został ostatecznie ustalony na 28 000 marek. Na pokrycie tej sumy gmina lubońska dała 3000 marek na zakup działki oraz daninę 2000 marek, firma Sinner – 6700 marek, firma Koehlmann – 3000 marek oraz rząd – 11 900 marek; razem 26 600 marek. Pozostał dług wynoszący 1400 marek.

6.2.10. Nauczyciele niemieccy i polscy (1904–1919)

Zgodnie z ówczesną polityką germanizacyjną prowadzoną przez władze niemieckie wobec ludności polskiej nauczyciele musieli przestrzegać reguł nauczania ustalonych przez władze zarówno w piśmie, mowie, jak i w zachowaniu. Nauczyciele, oprócz znajomości przedmiotu, musieli posiadać dobrą znajomość języka niemieckiego jako wykładowego oraz polskiego. Byli zazwyczaj katolikami. W ciągu ostatnich 14 lat zaboru pruskiego w szkole parytetycznej (dwuwyznaniowej) nauczali kolejni nauczyciele¹⁴⁵: pierwszym był August Rudolph (ur. w 1869 r., katolik, żonaty, poprzednio pracujący w Wirach), który zgłosił się do Lubonia i został mianowany 19.10.1904 r. Pomagał mu Fritz Meltzer z Leszna (ewangelik, kawaler) mianowany w marcu 1905 r. Od października 1907 r. głównym nauczycielem został Leopold Kurpiela, a pomocnikami kolejno: wspomniany Meltzer oraz Georg Weimann (ewangelik, żonaty) mianowany we wrześniu 1909 r. Od 1913 r. głównym nauczycielem był Erik Woide, któremu pomagał Bronisław Grynia¹⁴⁶ ze Środy Wielkopolskiej.

6.2.11. Szkoła w okresie 1919–1939

Po zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim rozpoczęto w Poznaniu stopniowo odsuwać od władzy urzędników niemieckich. W Starostwie Powiatowym Poznań Zachód na zwolnione stanowiska już od kwietnia 1919 r. powoływano osoby narodowości polskiej, które, co jest zrozumiałe, nadal używały języka niemieckiego w pismach urzędowych (aż do sierpnia 1919 r.).

Jeśli chodzi o szkołę lubońską, to już 22 lipca 1919 r. wydano w sprawie parytetycznej (tj. dwuwyznaniowej – katolicko-ewangelickiej) szkoły w Luboniu pierwsze ważne postanowienie o zmianie jej statusu. Począwszy od tego dnia była to już szkoła polsko-niemiecka, pod kierownictwem i nadzorem polskim. Natomiast kasa szkolna należeć miała nadal do obu związków wyznaniowych. Na takie rozwiązanie chętnie się zgodzono, ponieważ rodziny niemieckie wpłacały do tej kasy znaczące kwoty. Wystąpiły jednak pewne trudności związane z liczbą dzieci. Szkoła w tym czasie posiadała tylko dwie izby szkolne i dwóch nauczycieli (Polaka – katolika i Niemca – ewangelika) oraz 155 dzieci narodowości polskiej i 17 narodowości niemieckiej. Uzgodniono więc, że dzieci polskie pobierać będą naukę w obydwu izbach w godzinach przedpołudniowych, a niemieckie w godzinach popołudniowych. Postanowiono także zatrudnić od 1 lipca 1919 r. nauczycielkę pannę Józefę Przybył¹⁴⁷ jako siłę pomocniczą.

¹⁴⁵ Między nauczycielami lubońskimi tego okresu, mieszkającymi w tym samym budynku szkolnym, wybuchały częste sprzeczki. Ich echo docierało do Lasku i spowodowało między innymi budowę dwóch oddzielnych budynków szkolnych.

¹⁴⁶ Bronisław Grynia, ur. w 1884 r., przybył do Lubonia ze Środy Wielkopolskiej. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości został głównym nauczycielem.

¹⁴⁷ Józefa Przybyłówna urodziła się w 1896 r. w Staniewie pod Koźminem. Ukończyła 6-miesięczny kurs nauczycielski im. Królowej Jadwigi w Poznaniu. Pracowała w Luboniu od 1 lipca 1919 r. za uzgodnioną z gminą lubońską kwotę 150 marek miesięcznie. Ponieważ zajmowała mieszkanie nauczycielskie w budynku szkolnym przeznaczone dla osób wolnego stanu, w umowie o pracę zastrzeżono warunek, że gdyby wyszła za mąż, to jej okres pracy kończy się pół roku po ślubie (istniała możliwość ugody).



Ryc. 301. Dom gminny przy ul. Armii Poznań nr 35 zbudowany w 1930 r. na miejscu oberży „Przydworzec” (2008 r.)



Ryc. 302. Luboń – Towarzystwo Kola Rękodzielników. Rząd 1. od lewej: Ratajczak, Pawlicki, Hernes, Zaremba, Rożek, Zimny, Korcz, Wasielewski, Nowak. Rząd 2.: Kubiak, Ceglarek, Zgrzeba, Ratajczak, Ratajczak, Katafiasz, Ratajczak, Karpiński, Trąbka, Rorok. Rząd 3.: Piniewski, Baraniak, Krawczyński, Deska, Wyskok, Siebert, Kubiak, Pawlicki, Bręcz, Wojtkowiak, Budziński, Mańczak, Maciejewski, Pawlicki, Piętka. Z tyłu widoczny dom Józefa Hernesa z rzeźnictwem przy ul. Armii Poznań (ok. 1935 r.)

Jak podaje *Monografia Gminy Żabikowo*¹⁴⁸, spisana w 1934 r.: *Soltysi w Luboniu zmieniali się dość często. Po Andrzeju Remleinie był Edward Denizod [znany ogrodnik i sadownik], po nim znów A. Remlein aż do roku 1930. Na jego miejsce wybrano Józefa Hernesa*¹⁴⁹. *W tym czasie rada gminy Lubonia uchwaliła wybudowanie „Domu Gminnego”, który wykończony został w roku 1930. Rewizja przeprowadzona u soltysa J. Hernesa wykazała pewne niedokładności*¹⁵⁰, *które ciągnęły się od roku 1926, powodując ustąpienie soltysa Hernesa. Miejsce jego zajął soltys komisaryczny Stanisław Skrzypczak*¹⁵¹, *człowiek pracy, który wiele dobrych chęci poświęcił dla dobra gminy.*

¹⁴⁸ *Monografia Gminy Żabikowo*, rok 1934, s. 19.

¹⁴⁹ Soltys Lubonia Józef HERNES – z zawodu rzeźnik. Pochodził z Miłosławia k. Wrześni. W Luboniu kupił gospodarstwo, które sprzedał pod budowę fabryk Koehlmana i Sinnera.

¹⁵⁰ Dziś, po tylu latach, nie można ustalić na czym polegały owe „niedokładności”. Jedno jest pewne, nie była to sprawa kryminalna. Źródłem mogła być nieodpowiednia współpraca ze starostwem, które chciało tutaj umieścić posterunek policji, a być może także z dyrekcją Poczty Polskiej w Poznaniu. Po prostu założenia programowe dla tego budynku przyjęte w 1926 r. były za bogate dla ówczesnej lubońskiej wioski. Po drugiej wojnie mówiło się jeszcze, że pożyczkę zaciągniętą na budowę spłacało do ok. 1930 r. kilku gospodarzy lubońskich – gwarantów. Nowy Dom Gminny zbudowano w 1930 r., by wg planów starostwa umieścić w nim sołectwo, posterunek policji (w piwnicy była cela dla zatrzymanych), pocztę i mieszkania dla funkcjonariuszy. Posterunku nie utworzono, gdyż Luboń był miejscem dość bezpiecznym, a inwigilacja członków Komunistycznej Partii Polski była prowadzona innymi metodami. Uważano, że lepiej było obserwować komunistów działających przy lubońskich fabrykach dyskretniej, z daleka niż z bliska, gdyż mogło to wywołać niepotrzebne niepokoje. Rozzuchwaliło to komunistów do tego stopnia, że pod osłoną Koła Śpiewackiego „Bard”, prowadzili prawie jawnie zebrania partyjne. (Na podstawie informacji udzielonej S. Malepszakowi w 2006 r. przez Teodora Skrzypczaka, syna soltysa lubońskiego).

¹⁵¹ Stanisław Skrzypczak urodził się 15 kwietnia 1900 r. w Karczewie k. Wolsztyna w wielodzietnej rodzinie robotniczej. Z zawodu był technikiem łączności. Brał udział w Powstaniu Wielkopolskim 1918–1919, o czym świadczą poniższe dokumenty:

Rgielsko, 29/VII 1938

Zaświadczenie

Niniejszym poświadczam, że p. Stanisław Skrzypczak brał udział w powstaniu i to od 5/I 1919 r. do 21/I 1919 r. pod Rakoniewiczami, Wolsztynem, Kopanicą, Kargową i Babimostem. Pan Skrzypczak jako ochotnik był dobrym i wzorowym żołnierzem, tem samem przyczynił się nieraz do większego zdobycia terenu i brońi z rąk niemieckich.

(podpis nieczytelny)

kapitan – Dzierżawca majątności Rgielsko poczta i powiat Wągrówiec

Pan St. Skrzypczak zgłosił się jako ochotnik i brał udział w Powstaniu w walkach na odcinku Wolsztyn od 5 stycznia do 21 stycznia 1919 r.

Siuda plk.

d-ca 17pp

były komendant odcinka Wolsztyn

Stanisław Skrzypczak w 1922 r. poślubił Michalinę Machnicką z Obrzycka, z którą miał czworo dzieci: Kazimierę (1924–1996), której mąż Józef Gajdziel był organistą kościoła p.w. św. Jana Bosko w Luboniu; Henryka (1926–1951); Teodora (ur. w 1929 r.), jego żoną jest Maryla Mytkowska; Telesfora (1930–2005), ożenionego z Marią Biskupską. Od 1932 r. rodzina S. Skrzypczaka mieszkała w Luboniu.

W kwietniu 1933 r. otrzymał z Wydziału Powiatowego powiatu poznańskiego pismo następującej treści: *Do Pana Stanisława Skrzypczaka w Luboniu. Mianuję Pana na podstawie paragrafu 84 Ordynacji wiejskiej z dnia 3.7.1891 r. ze zastrzeżeniem zatwierdzenia Pana przez Wydział Powiatowy soltysiem komisarycznym dla gminy Luboń. Zaprzysiężenie i wprowadzenie Pana w urząd nastąpi w dniu 2 maja 1933 r. o godz. 12.00 w biurze sołectwa w Luboniu, dokąd proszę przybyć. Niniejsza nominacja jest każdego czasu odwołalna. Przewodniczący (podpis) Dr Jerzykowski starosta powiatowy.*



Ryc. 303. Luboń – rada gminy Luboń w 1934 r. Siedzą od lewej: M. Walkowiak, W. Rybarczyk, A. Ratajczak, I ławnik F. Pawlicki, sołtys komisarzyczny S. Skrzypczak, II ławnik A. Michalski, dyrektor Owsiany, F. Krysiński, W. Ryszewski, A. Piętka. Stoją od lewej: W. Mańczak, J. Mańczak, Z. Robiński, E. Denizod, F. Rorok, J. Sobczak, J. Basiński, E. Zimny, W. Szajbe, stróż gminny Z. Jazdoniczek

Mianowanie Skrzypczaka sołtysiem komisarzycznym nastąpiło po odwołaniu w 1932 r. sołtysa Hernesa i rady gminy, która była nieudolna w wydatkowaniu pieniędzy publicznych. Przez dwa lata Skrzypczak się sprawdził, czego dowodem jest następne pismo Starostwa Powiatowego w Poznaniu z dnia 9.1.1935 r.: *Do Pana Stanisława Skrzypczaka w Luboniu. Na podstawie art. 20 ust. 5 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (DzURP Nr 35 poz. 294) zatwierdzam Pana jako sołtysa w gromadzie Luboń gminy Żabikowo. Starosta Powiatowy (podpis) Dr Jerzykowski.* Owcześnie biuro sołtysa znajdowało się od ok. 1930 r. na parterze Domu Gminnego przy ul. Armii Poznań 35, z prawej strony głównego wejścia. Natomiast stary Dom Gminny przy ul. 3 Maja 29 przeznaczono na mieszkania i przytułek dla biednych rodzin.

Stanisław Skrzypczak członek i działacz Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR) oraz członek Komitetu Antykomunistycznego założonego przez bpa Walentego Dymka aktywnie przyczynił się do otwarcia w 1933 r. kaplicy w Domu Gminnym. Jako członek Komitetu Budowy Kościoła, za zebrane pieniądze (między innymi od dyr. Marcinkowskiego i dyr. Starka) zakupił sprzęt liturgiczny potrzebny do odprawiania mszy św. Relikwie św. Jana Bosko do ołtarza ofiarował ks. bp Dymek. Przez całą wojnę i później, aż do emerytury, pracował w Składnicy Urzędu Pocztowego w Poznaniu. Po wojnie, jako członek Rady Parafialnej, był wiernym współpracownikiem ks. Teodora Nogali i do jego zasług zaliczamy liczne prace przy odbudowie spalonego kościoła i budowie probostwa. Zmarł 20 grudnia 1966 r. (Więcej o Stanisławie Skrzypczaku – patrz S. Malepszak – *Luboń i okolice...*).



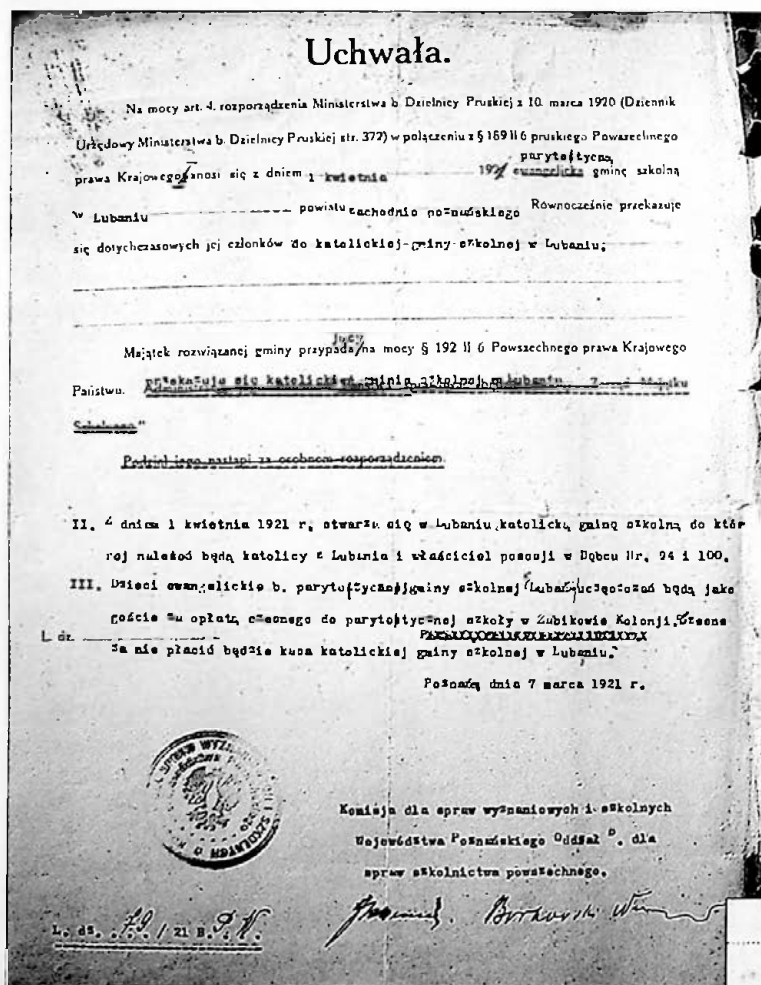
Ryc. 304. Luboń – rodzina Hernesów i Pawlickich (ok. 1935 r.)



Ryc. 305. Luboń – rodzina Andrzeja i Barbary Remleinów (ok. 1933 r.)

1921 r. Powołanie szkoły katolickiej w Luboniu.

Władze województwa poznańskiego uchwałą z dnia 7 marca 1921 r. zniósły z dniem 1 kwietnia 1921 r. parytetyczną gminę szkolną w Luboniu, tworząc na jej miejsce katolicką gminę szkolną. Do katolickiej szkoły przypisano dzieci katolików z Lubonia i właścicieli posesji na Dębcu nr 94 i 100. Natomiast dzieci ewangelickie ze szkoły lubońskiej zostały przeniesione do parytetycznej szkoły w Żabikowie Kolonii (przy pl. E. Bojanowskiego) z uwagą, że czesne za nie płacić będzie kasa katolickiej gminy szkolnej w Luboniu. W ten sposób 17 ewangelików przeniesiono do Żabikowa, a 155 uczniów katolickich pozostało na swoim miejscu. Mieli do dyspozycji dwie sale szkolne i dwóch nauczycieli.



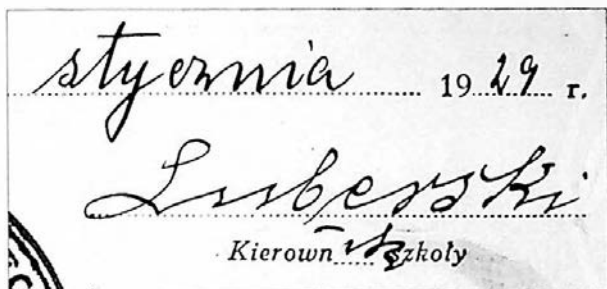
Ryc. 306. SP nr 3 – uchwała o rozwiązaniu szkoły parytetycznej i utworzeniu na jej miejscu szkoły katolickiej (7 marca 1921 r.)

Ryc. 307. SP nr 3
– pieczęć z 1922 r.



Ok. 1924 r. Uzyskano trzecią izbę szkolną na parterze i przyjęto kolejnego nauczyciela. Jednak szkoła nadal miała za mało izb szkolnych.

1928 r. Długoletni kierownik szkoły, Stanisław Luberski, złożył rezygnację z pracy w szkole i wyprowadził się do własnego nowo zbudowanego domu przy ul. Okrzei. Jednocześnie nastąpiła likwidacja rolnego gospodarstwa szkolnego. Również drugie mieszkanie nauczycielskie na piętrze zostało w tym czasie opróżnione. W ten sposób, po niewielkich robotach budowlano-instalacyjnych, utworzono na piętrze trzy dodatkowe izby szkolne, a na poddaszu kilka pokoi nauczycielskich.



Ryc. 308. SP nr 3 – podpis kierownika szkoły Stanisława Luberskiego (1929 r.)



Ryc. 309. Stanisław Luberski (1936 r.)

1937 r. Dzięki soltysowi lubońskiemu Stanisławowi Skrzypczakowi salka na piętrze Domu Gminnego przy ul. Armii Poznań, w której w latach 1933–1935 odprawiano msze św., została przekazana szkole. Ponieważ wspomniany soltys sprawnie zarządzał gminą lubońską, starosta w nagrodę przyznał Ochotniczej Straży Pożarnej w Luboniu nowoczesny wóz strażacki typu „Ford”. Pojazd ulokowano w budynku gospodarczym przy szkole, a jego kierowcą i mechanikiem został Wacław Szczepański. Szkołą opiekowała się rodzina Koteckich, zamieszkała w budynku gospodarczym. Do ich obowiązków należało utrzymanie czystości w izbach szkolnych, palenie w piecach, przygotowanie i wydawanie dzieciom posiłków w czasie przerwy oraz dostarczanie w dzbankach świeżej wody do ścierania tablic. W 1937 r. kierownikiem szkoły został Kazimierz Grenda¹⁵².

Ryc. 310. SP nr 3 – pieczęć szkolna z 1928 r.



¹⁵² Na podstawie artykułu Hanny i Piotra Ruszkowskich – „Wieści Lubońskie” 8/2005, s. 24. Więcej o Kazimierz Grendzie patrz ss. 251-253.



Ryc. 314. SP nr 3 – klasa III, w środku kierownik Stanisław Luberski (ok. 1928 r.)

1. Dobre rady.

Wstawaj rano, sypiaj twardo!
Hartuj duszę, jadaj miernie!
Z bólem łam się z młodu hardo,
A dochowaj słowa wiernie!

Ucz się słuchać, abys umiał
Rozkazywać, gdy tak padnie:
Ucz się pracy, byś zrozumiał,
Co tam leży w życiu na dnie!

Ucz się młodeć, byś treściwie
Umiał podnieść w niebo głosy;
Ucz się modlić, byś cierpliwie
Umiał wytrwać na złe losy!

Dobra rada, to skarb w życiu,
Co się tylko czynem żywi.
Dobre chowa się w ukryciu;
Stąd kochani, miłośnicy.

Rano rozważ, co masz czynić,
Nim postawisz krok na prógu,
A wieczorem licz się Bogu!
I już lepiej jest obwinąć
W sercu siebie, niżli bliźnie,
Kiedy noga się poślizga.

Nie nie pocznij bez rozważi,
Boga wzywaj do pomocy!
To nie zbraknie ci odwagi!
Ani we dnie, ani w nocy.

W. Pol.

Ryc. 317. SP nr 3 – wiersz Wincetego Pola ofiarowany przez nauczycielkę Klare Wielicką uczennicy Janickiej (1929 r.)

Ryc. 315. SP nr 3
– wpis nauczycielki
Klary Wielickiej do
pamiętnika uczennicy
Janickiej (1929 r.)

*Nie tak mi boli,
jak kiedy serce
wspomnień
i miłości*

*Chyż marniejszy
na pamiętkę
napisała
Klara Wielicka
Luboni, d. 22 I 29.*

Ryc. 316. SP nr 3
– Klara Wielicka
założycielka 6 drużyny
harcerek (1929 r.)



Ryc. 318. Stanisław Marcinkiewicz – kierownik SP
nr 3 (1930 r.)



Ryc. 319. SP nr 3 – klasa III, nauczycielka Klara Wielicka i kierownik
Stanisław Marcinkiewicz (ok. 1930 r.)



Ryc. 320. Do starych tradycji należały coroczne jasełka. Oto jasełka urządzone
przez członków Koła Rękodzielników. Z tyłu pod dachem stoją: Florian Pawlicki,
NN, Andrzej Piętko, z prawej w pierwszym rzędzie stoi Zimny (ok. 1930 r.)



Ryc. 321. SP nr 3 – klasa VI i VII. Od lewej siedzą: nauczyciel Edmund Trojanowski, Franciszka Rorok, NN, Kazimiera Suchowiak, Anna Borda, Janina Trütt, kierownik Stanisław Marcinkiewicz. Od lewej stoją: Zofia Szajkowska, Marian Piętka, Stanisław Łakomy, Sieradzki, Antoni Pawlicki, Janina Mankiewicz (ok. 1930 r.)



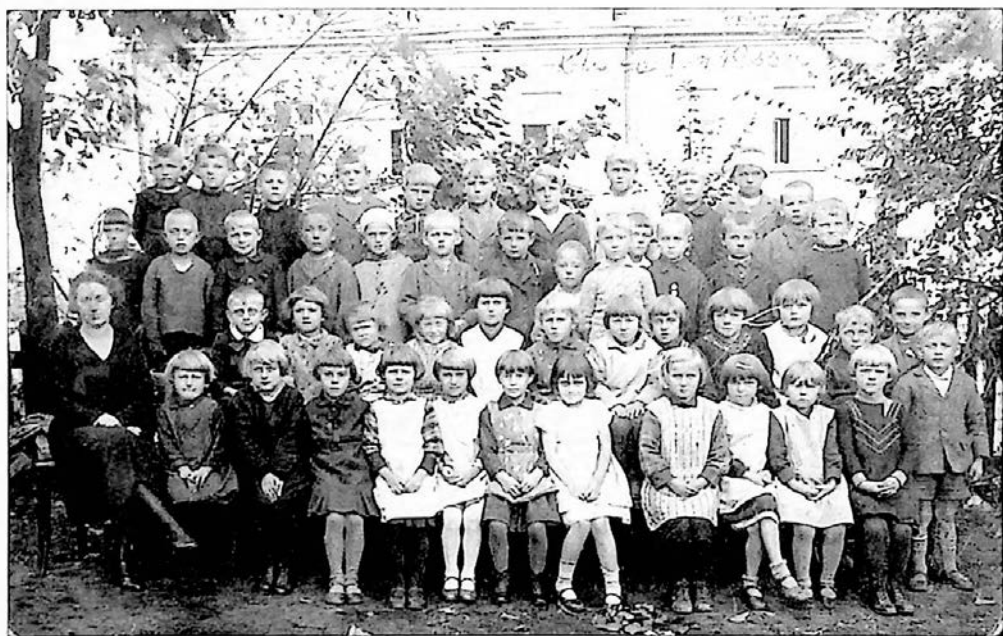
Ryc. 322. SP nr 3 – klasa I. Nauczyciele od lewej: NN, NN, Budzyńska-Laskowska, Edmund Trojanowski (1931 r.)

Ryc. 323. SP nr 3 – szkoły w międzywojennej Polsce uczyły patriotyzmu i miłości do własnego państwa i narodu. Dzieci uważały Polskę za dobro najwyższe, dla którego należały poświęcić nawet własne życie. To przekonanie wpisywały sobie do sztambucha, jak np. Irena Deskówna koleżance Ludwisi (luty 1931 r.)

Lutni, da 27 31 r
 Kochaj o kochaj kę polską ziemię
 Bądź Polką sercem, duszą i ciałem -
 Kochaj okradaj się z rozrąbaniem
 I nie myśl zawsze w naszych godzinach
 że Polska nigdy - nigdy nie zginie!
 Miły i kochający
 Ludom si w pamię
 Irena Deskówna



Ryc. 324. SP nr 3 – klasa III z kierownikiem Stanisławem Luberskim (1933 r.)



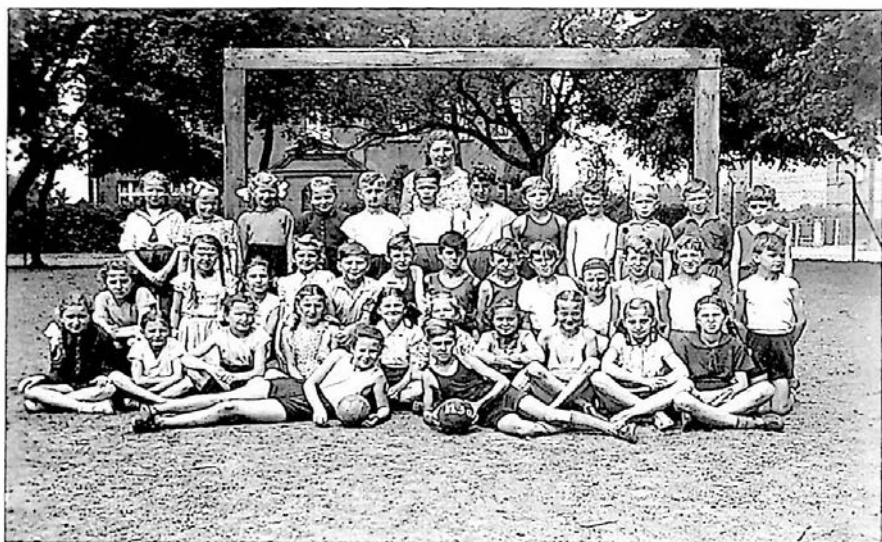
Ryc. 325. SP nr 3 – klasa I, z lewej Zofia Budzyńska-Laskowska. Z tyłu Dom Gminny przy ul. Armii Poznań (1933 r.)



Ryc. 326. SP nr 3 – budynek szkolny, na białym tle napis: Szkoła Katolicka w Luboniu (ok. 1928 r.)



Ryc. 327. SP nr 3 – klasa VI i VII. Nauczyciele siedzą od lewej: Wiktor Bauman, Zofia Budzyńska-Laskowska, Korzeniewska-Reszelska, kierownik Stanisław Luberski, Klara Wielicka, Kazimierz Grenda (1934 r.)



Ryc. 328. SP nr 3 – klasa IIIa na boisku szkolnym. Za drzewami widuć budynek narożny przy ul. Armii Poznań i Powstanców Wielkopolskich (ok. 1935 r.)



Ryc. 329. SP nr 3 – kierownik Stanisław Luberski nadzoruje prace przy zakładaniu ogródka szkolnego, pierwszy z lewej – Leon Muszyński, za nim – Józef Pawlicki (1935 r.)

Ryc. 330. SP nr 3 – pieczętka z 1936 r.





Ryc. 331. 6 Drużyna Harcerek w Lubonii. Siedzą na ziemi od lewej: Helena Kęsa, Felicja Jankowiak, Irena Budzińska, Maria Rorok, Franciszka Rorok, Gertruda Strzelka. Stanisława Bajer. W I rzędzie stoją: Jadwiga Kaczmarek, Irena Stręk, Maria Szajek, Ulatowska, Wanda Michalczyk. W ostatnim rzędzie: Irena Tritt, dh Wieczorkiewicz, Waleria Tomczak, Klara Wielicka (nauczycielka SP nr 3), Sibila, Irena Karlic (1935 r.)

Główna -klasowa Publiczna Szkoła Powiatowa
w Lubonii powiat. *paranowski*
Nr. *47a* Rok szkolny 1935/36

ŚWIADECTWO UKOŃCZENIA SZKOŁY
Chudzińska Pelagia
urodzona dnia *15 maja* 1922. w *Lubonii*
(powiat. *paranowski* religii (wyznania) *rym - kat.*)
ukończyła w roku szkolnym 1935/36 oddział szkoły
podstawowej, siedmio-oddziałowej, otrzymując stopień następujący:

z sprawowania się:	<i>bardzo dobrze</i>
z nauki religii:	<i>dobry</i>
- języka polskiego	<i>dobry</i>
- języka	<i>dobry</i>
- języka	<i>dobry</i>
- rachunków z geometrii	<i>dobry</i>
- przyrody	<i>dobry</i>
- z przyrody żywej	<i>dobry</i>
- z przyrody nieożywionej	<i>dobry</i>
- z fizyki i chemii	<i>dobry</i>
- z higieny	<i>dobry</i>
- geografii i nauki o Państwie współczesnym	<i>dobry</i>
- historii	<i>dobry</i>
- rysunków	<i>dobry</i>
- robot ręcznych	<i>dobry</i>
- śpiewu	<i>dobry</i>
- ćwiczeń cielesnych	<i>dobry</i>
- robot kobiecych	<i>dobry</i>

Wynik ogólny *bardzo dobry*
w Lubonii *10 czerwca* 1936 r.

Karlica
Przed

UWAGA: Należy pamiętać, że świadectwo to jest ważnym dokumentem, który należy mieć przy sobie w czasie każdej podróży i w każdym miejscu, gdzie będzie wymagane.

Ryc. 332. SP nr 3 – świadectwo Pelagii Chudzińskiej z 1936 r.



Ryc. 333. Klemens Karpiński (ok. 1936 r.)



Ryc. 334. Wycieczka do Promnic 6 DH Luboń i harcerek z Pobiedzisk w obecności hufcowej Lipowskiej, Klary Wielickiej, Marii Wieruszewskiej (maj 1936 r.)



Ryc. 335. SP nr 3 – klasa III. Chłopcy od lewej: 1. ławka: Leon Stachowski, Zdzisław Niedźbala, Henryk Meller, 2. ławka: Linke, Lech Banaszak, Bronisław Pawlicki, Henryk Matuszczak, 3. ławka: Stefan Lisiecki, Mieczysław Woźniak, Eugeniusz Kubacki, Leon Misior, Kazimierz Krótki, 4. ławka: Henryk Szulc (prof. UP), Henryk Nowicki, Lech Banasik, 5. ławka: Stanisław Stachowski, NN, Jankiewicz, Bernard Mićke, Czesław Bodanowski, 6. ławka: Henryk Zielewicz, Stankiewicz, Władysław Matuszczak, Adam Matuszczak, Ireneusz Meller, Stanisław Kordelewski. Dziewczęta: 1. ławka: Teresa Meller, Anna Zasadzińska, Barbara Szulc, 2. ławka: Zenona Jaskulska, Janina Chudzińska, Janina Szajek, 3. ławka: Wanda Robinska, Genowefa Mączkowska, Majewska, 4. ławka: Leokadia Andrzejewska, Lucja Mrugańska, Stefania Andrzejewska, 5. ławka: NN, Stefania Sypniewska, Marta Pawlicka, NN, Jadwiga Konieczna, Stefania Pujanek, Urszula Wojciechowska (1937 r.)



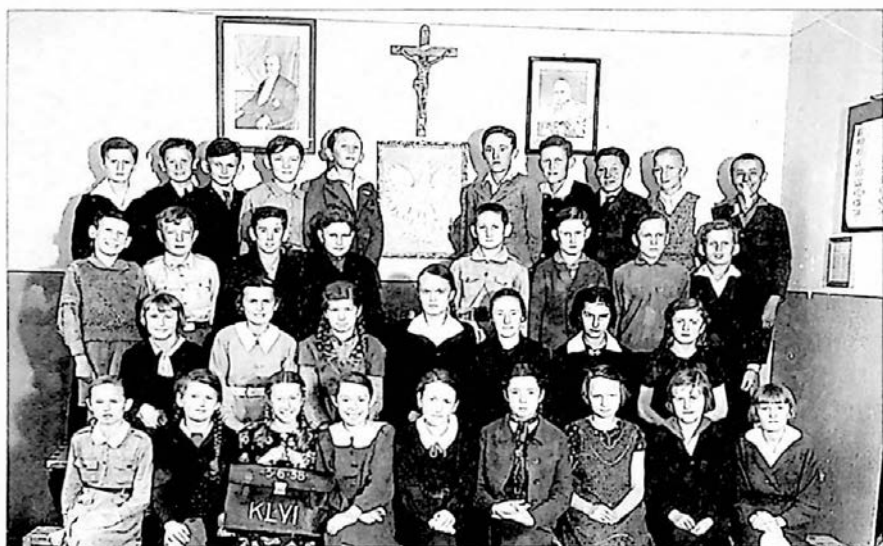
Ryc. 336. SP nr 3 – grono pedagogiczne w lesie nad Wartą. Od lewej siedzą: Wiktor Bauman, Korzenteńska-Reszelska, kierownik Stanisław Luberski, Zofia Budzyńska-Laskowska. Stoją: Kazimierz Grenda i Klara Wielicka (1936 r.)



Ryc. 337. SP nr 3 – klasa VII. Nauczyciele od lewej: Witold Stasinowski, Maciej Nowara, NN, Janina Wercowa, kierownik Kazimierz Grenda (1938 r.)



Ryc. 338. SP nr 3 – klasa VIIIb. Pierwszy od lewej, kierownik Kazimierz Grenda (1938 r.)



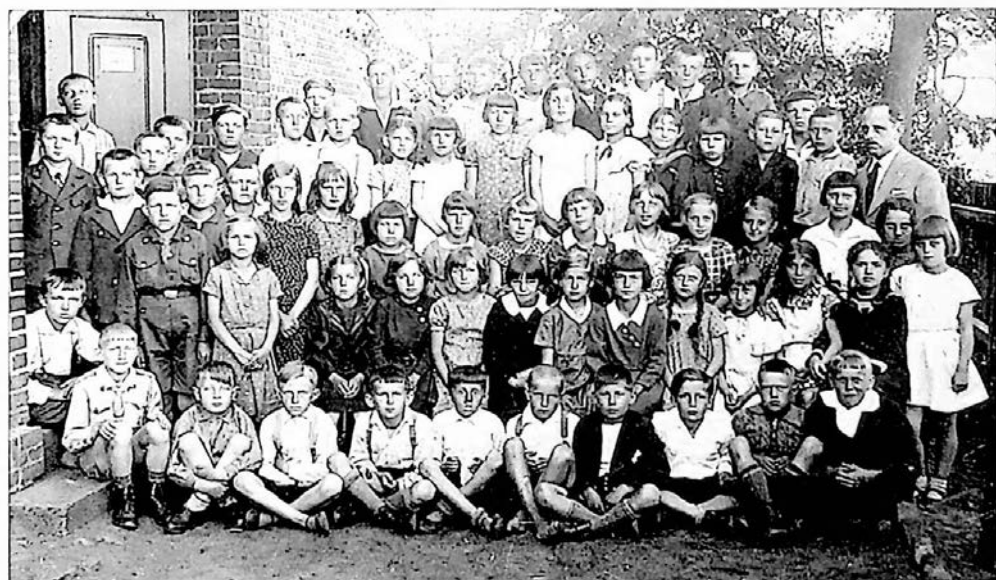
Ryc. 339. SP nr 3 – klasa VI. Rząd 1. od lewej: Z. Urban, Paczyńska, Krótka, B. Troczyńska, Tomaszewska. S. Szajek, Sasek, Zimna, Lewicka. Rząd 2.: NN, Zasadzińska, Andrzejewska, Wolkówna, NN, Szulcówna, NN. Rząd 3.: J. Jankiewicz, Kozłowski, Respondek, Cz. Bąkowski, NN, Budziński, Zientek, W. Pawlicki. Rząd 4.: E. Muszyński, W. Jazdończyk, Gelek, Wilezek, NN, W. Michalski, L. Zgrzeba, M. Szajek, Splawski, J. Walkowiak (czerwiec 1938 r.)



Ryc. 340. SP nr 3 – pieczęć z 1937 r.



Ryc. 341. SP nr 3 – klasa IV z nauczycielem Witoldem Stasinowskim. W pierwszym rzędzie piąta z lewej – Izabela Biała-Pawlicka, w drugim rzędzie piąta z prawej – Wanda Nawrot (1938 r.)



Ryc. 342. SP nr 3 – zdjęcie zbiorowe, z prawej strony kierownik Kazimierz Grenda (ok. 1938 r.)



Ryc. 343. SP nr 3 – klasa VII, siedzą od lewej: rząd 1.: Respondek, Muszyński, Kosiński, Zawielak, NN, Urban, Budziński, Piętko, rząd 2.: Urban, nauczyciel Witold Stasiński, nauczycielka Alicja Mierzwinska, nauczyciel Maciej Nowara, nauczycielka Figielska, nauczycielka Korzeniowska-Reszelska, nauczyciel Kazimierz Grenda, rząd 3.: Siebert, Paczyńska, NN, Troczyńska, Tomaszewska, Zasadińska, Wołkówna, Szule, Sasek, rząd 4.: Szajek, Jazdończyk, Gelek, Bąkowski, Wilczek, Jankiewicz, Splawski, Pawlicki, Zgrzeba, Zientek, NN, NN, Lempke, Wojtkowiak (1939 r.)

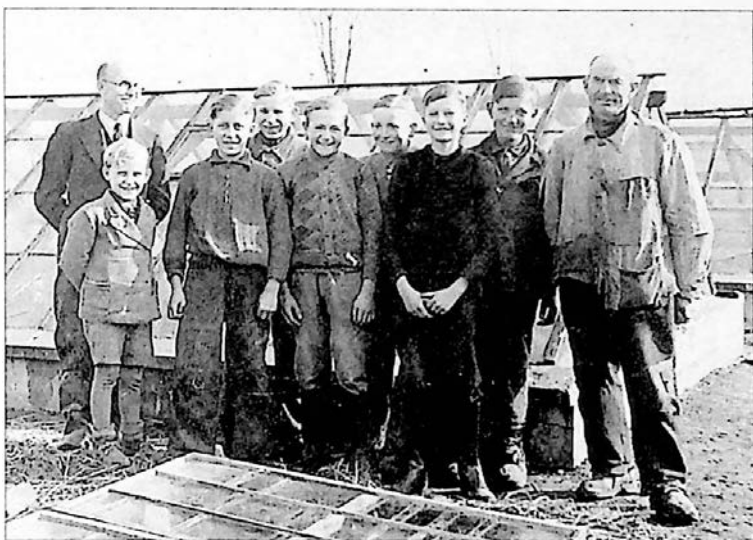
6.2.12. Szkoła w czasie II wojny (1939–1945)

W połowie września 1939 r. okupacyjne wojska niemieckie zajęły cały budynek szkolny, a rodzinę Koteckich wysiedlono do budynku przy tunelu kolejowym. Nie było mowy o szkole dla polskich dzieci, które przebywały bezczynnie w domu. Natomiast dzieci niemieckie, w liczbie ok. 30, uczyły się pod nadzorem dwóch niemieckich nauczycieli w salce Domu Gminnego. Po napaści Niemiec na Związek Radziecki w czerwcu 1941 r. wojsko skoszarowane w szkole stopniowo wyjeżdżało na front wschodni. Na ich miejsce od września 1941 r. do września 1944 r. przyszły dzieci niemieckie. Jesienią 1944 r. po raz drugi szkołę zajęło wojsko niemieckie, tworząc w niej punkt zaopatrzeniowy dla przyszłych spodziewanych działań wojennych.

I oto nadszedł ciężki dzień 26 stycznia 1945 r., kiedy szkoła została w toku walk ostrzelana przez artylerię radziecką. Budynek szkoły, w którym Niemcy stawiali zaciekle opór, został mocno uszkodzony, szczególnie jego szczyt południowy na piętrze i dach¹⁵³.

¹⁵³ S. Malepszak – *Luboń i okolice...*, s. 169.

Ryc. 344. SP nr 3
 – władze niemieckie
 pozbawiły dzieci
 polskie dostępu do
 nauki w szkole.
 Zamiast tego
 skierowały je do
 pracy, np. do prac
 w ogrodnictwie
 Zakładów Ziemia-
 czanych. Trzeci
 z lewej Marian
 Kotecki (ok. 1943 r.)



Ryc. 345. SP nr 3 – z prawej
 strony okien ściany południo-
 wej zachowały się ślady walk
 ze stycznia 1945 r. (2005 r.)



Ryc. 346. SP nr 3
 – zamurowane ślady po
 pociskach czołgowych
 w ścianie południowej z walk
 w styczniu 1945 r. (2005 r.)



6.2.13. Szkoła w latach 1945–1989

Późnym popołudniem 26 stycznia 1945 r. rejon szkoły był wolny od Niemców. Wszędzie leżały części uzbrojenia, cegły, szkło, amunicja i jakieś szmaty. 15 lutego odbyło się w szkole pierwsze zebranie nauczycieli. Pod kierunkiem pierwszego kierownika Dachtera ze Swarzędza zaplanowano ogłoszenie zapisów dzieci do szkoły oraz uruchomienie nauki



Ryc. 347. Edmund Trojanowski (1936 r.)

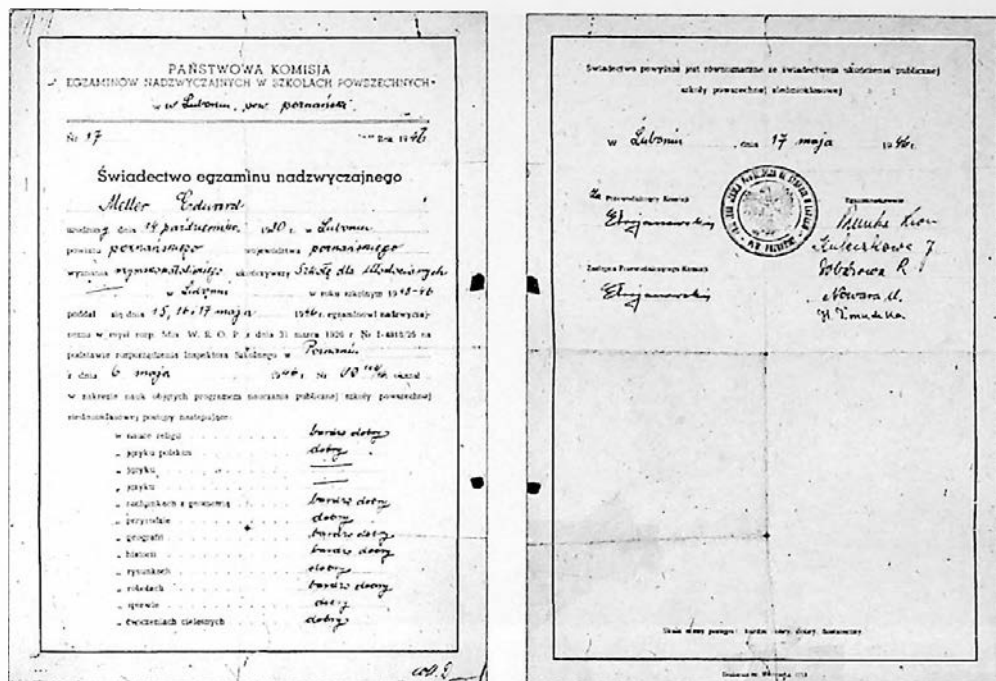
w dwóch najlepiej zachowanych izbach. W marcu wrócił z wygnania z Generalnej Guberni Edmund Trojanowski, mianowany 8 marca kierownikiem szkoły. Kilka dni później – 15 marca 1945 r. – nastąpiło uroczyste otwarcie szkoły, choć w ograniczonym zakresie ze względu na nieusunięte jeszcze zniszczenia. Nie było pieniędzy w obiegu, niemieckie unieważniono, a polskich jeszcze z Moskwy nie przysłano. Za pracę płacono towarem (wódką, drożdżami, odzieżą itd.). Dopiero w maju nauczyciele otrzymali niewielki zasiłek pieniężny. Uruchomiono też kuchnię.



Ryc. 348. SP nr 3 – pieczętka z 1946 r.



Ryc. 349. SP nr 3 – kurs wyższy szkoły dla młodocianych. Od lewej: rząd 1.: Edward Meller, Henryk Meller; rząd 2.: Halina Sytkówna, Genia Mączkowska, Maria Kujawa, nauczyciel Ryszard Harajda, nauczyciel Maciej Nowara, nauczyciel Edmund Trojanowski, nauczycielka Kuryllówna, Maria Mankiewicz, Marta Ratajczak, Zdzisława Poślednik, rząd 3.: Ł. Jędrzejczak, Z. Jaskólska, Czesław Gelek, Włodzimierz Zieleziński, J. Doroszkiewicz, NN, Henryk Hoffman, Ryszard Klemczak, Halina Hajdukiewicz, Krystyna Nowicka, Ala Onderko, rząd 4.: Wacław Taciak, Florian Mączkowski, Stefan Nowicki, Czesław Bodanowski, Jan Szulc, Zdzisław Niedźbala, Czesław Bajer, Kazimierz Kostera, Eugeniusz Szczepański, rząd 5.: Florian Paczyński, Feliks Krawczyk, Symforian Ziętek, Lucjan Zbierajewski, Mieczysław Mazurek, Hieronim Zaremba, Marian Kotecki, Zenon Kaczmarek, Bronisław Szymkowiak (28 stycznia 1946 r.)



Ryc. 350. SP nr 3 – świadectwo Edwarda Mellera ukończenia siedmioklasowej szkoły powszechnej w trybie przyspieszonym (17 maja 1946 r.)

W pierwszych powojennych latach szkoła musiała uporać się z problemem niedouczonych i zapóźnionych w nauce dzieci. Aby uporać się z tym zaplanowanym i odziedziczonym po Niemcach spadkiem, organizowano dodatkowe kursy uzupełniające w zakresie szkoły podstawowej.

Drugim wielkim problemem była stale rosnąca liczba uczniów, która osiągnęła swój szczyt w latach 60-tych XX wieku. Jedyne wyjście mogła być nowa szkoła, ale na nią nie było wtedy pieniędzy.

Trzeci problem to stopniowo narastająca ateizacja szkoły wymuszana przez władze komunistyczne i wcielana w życie przez posłuszny Związek Nauczycielstwa Polskiego. Ze szkół usunięto krzyże i religię, katechetom zabroniono wstępu do szkoły. W miejsce tego wprowadzono bałwochwalczy kult państwa radzieckiego (wpisano to nawet do Konstytucji PRL), jego przywódców i bohaterów wojennych. Pod tym kątem opracowywano podręczniki szkolne, np. do historii, w których dzieje Polski ukazywano w sposób kłamliwy (szczególnie zafalszowano napad ZSRR na Polskę w 1939 r., nie pisano o wymordowaniu oficerów polskich w Katyniu czy o nieudzieleniu pomocy walczącej Warszawie w 1944 r.). Zmiana w tym zakresie nastąpiła dopiero w 1989 r., po odzyskaniu przez Polskę pełnej suwerenności.



Ryc. 351 SP nr 3 – klasa Vb, w środku od lewej nauczycielki: Jolanta Kuleczka, K. Dobakowa, Janina Lachowicz, z prawej kierownik Edmund Trojanowski (1948 r.)



Ryc. 352. SP nr 3 – chłopcy z klasy VII (1950 r.)



Ryc. 353. SP nr 3 – grono nauczycielskie, siedzą od lewej: Janina Lachowicz, Małgorzata Kasprzak, Krystyna Mikoda, kierownik Edmund Trojanowski, Jolanta Kuleczkova, Aleksandra Jakubowska-Ostrowska, Genowefa Ratajczak, stoją: Bogdan Pawlak, Józefowicz, Klemens Karpiński, Andrzej Ostrowski (1959 r.)



Ryc. 354. SP nr 3 – nauczyciele i uczniowie klasy VII. Siódmy od lewej siedzi kierownik Edmund Trojanowski (1959 r.)



*Ryc. 355. SP nr 3 – dzieci przy pielęgnowaniu otoczenia stadionu przy ul. Rzecznej.
Z lewej dawny Dom Gminny (1970 r.)*



Ryc. 356. SP nr 3 – czyn społeczny przy budowie stadionu przy ul. Rzecznej (ok. 1972 r.)



Ryc. 357. SP nr 3 – grono pedagogiczne. Rząd 1. od lewej: Barbara Geisler (historia, wiedza o społeczeństwie), Maria Ziętek (geografia), Janina Malak (biologia), Irena Salata (matematyka), Stanisław Bączyk (muzyka), Ewa Komór (wychowanie fizyczne), Anna Karpińska (j. niemiecki) i pierwsza z prawej – Bożena Kniecik (j. rosyjski). Rząd 2.: Mirosława Kepa (nauczanie początkowe), Genowefa Bąk (nauczanie początkowe), Maria Szulczewska (matematyka), Alina Wiatr (historia, wiedza o społeczeństwie), Ewa Gotowiecka (nad głową Bączyka – zerówka, j. rosyjski), Mariola Grześ (za lewą ręką Bączyka – j. polski). Rząd 3.: Zdzisława Basińska (nauczanie początkowe), Eugenia Janus (sekretarka), Irena Kasprzycka (j. polski), Krystyna Olejnik (chemia, matematyka), Elżbieta Kosmacz (zasłonięta – fizyka), Elżbieta Miałkas (księgowa Urzędu Miasta, Komitet Rodzicielski), Renata Soltysiak (nauczanie początkowe), pielęgniarka, Julita Zajko-Kaczyńska (ciemnowłosa – zerówka, nauczanie początkowe). Brak kierownika szkoły Bogdana Pawlaka (1984 r.)

6.3. Szkoła w budynku II (od 1990 r.)

6.3.1. Budowa budynku II

1984 r. W południe 25 lipca rozpoczęto wykopy pod budowę nowej szkoły. Kierownikiem budowy był inż. Janusz Król¹⁵⁴. Państwowe firmy – Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu oraz Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu płaciły na konto budowy określone fundusze oraz wypożyczały nieodpłatnie sprzęt budowlany i transportowy.

1984 r. Wmurowano akt erekcyjny. Z powodu braku materiałów budowlanych i innych przeszkód roboty posuwały się bardzo wolno.

1987 r. W sierpniu na budowie zawisł tradycyjny wieniec.

1989 r. 31 maja – po zakończeniu robót i odbiorze technicznym, szkoła otrzymała imię bohatera walk nad Bzurą gen. dywizji Tadeusza Kutrzeby.

¹⁵⁴ Janusz Król (1915–2000) urodził się w Kórniku w rodzinie Wincentego i Ludmiły z d. Koszczyńska. Uczęszczał do: Szkoły Powszechnej w Lesznie, Liceum św. Marii Magdaleny w Poznaniu oraz Wyższej Szkoły Budowy Maszyn w Poznaniu, którą ukończył w 1939 r., uzyskując stopień inżyniera mechanika. Od 1932 r. mieszkał wraz z rodzicami w nowym domu w Luboniu przy ul. ks. Skargi. Tu docenił uroki Warty, był pływakiem, kajakarzem i żeglarzem. W 1938 r. własnoręcznie zbudował podziwiany przez wszystkich jacht z kajutą, zakotwiczony później na przystani kajakowej w Luboniu. Był odważny i nie bał się ryzyka. W ramach praktyki studenckiej w Wielkopolskich Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu, wszedł podczas remontu na szczyt najwyższego w Wielkopolsce komina (80 m) i chodził po jego obwodzie! W lipcu w 1939 r. poślubił Martę Paluszkiewicz z Lasku i wyjechał z nią do Warszawy, gdzie rozpoczął pracę w wytwórni amunicji. We wrześniu 1939 r. wytwórnię ewakuowano do Lublina, miasta zbombardowanego przez Niemców. Ruszyli zatem pieszo w kierunku Brześcia nad Bugiem, gdzie wpadli w ręce Rosjan. Uciekający z niewoli, wrócili do Warszawy, ale ich mieszkanie przy ul. Piusa XI już nie istniało. Wrócili więc do Lubonia. Tu Janusz Król włączył się w działalność konspiracyjną – kolportował podziemną prasę. Zagrożony aresztowaniem przez gestapo, w styczniu 1940 r. przedostał się do okupowanego Krakowa, by tam ostrzec swego brata Gracjana, przedwojennego nauczyciela w Lasku (SP nr 4) przed niebezpieczeństwem. Razem planowali opuścić kraj przez Tatry, by dotrzeć do polskiego wojska we Francji. Niestety, aresztowani w Zakopanem, przez dziewięć miesięcy przebywali w krakowskim więzieniu na Montelupich, gdzie ich skazano na 20 lat obozu koncentracyjnego. Znaleźli się w Sachsenhausen-Oranienburg (60 km na północ od Berlina). Tu Janusz Król, jako nr 28985, pracował w cegielni. Tuż przed zakończeniem wojny na skutek pomyłki lotników angielskich na obóz spadły bomby, zabijając i raniąc wielu więźniów, w tym Janusza Króla. W 1945 r. niewyleczony z ran powrócił do kraju. Po wyzdrowieniu pracował w Zakładach H. Cegielskiego, a następnie w różnych firmach na odpowiedzialnych stanowiskach. Tu warto dodać, że w sierpniu 1947 r., w czasie odbudowy spalonego podczas wojny kościoła św. Jana Bosko, wciągnął na wieżę tego kościoła dzwon „Stanisław”. Był bezpartyjny. W latach 1975–1980 kierował wydziałem gospodarki terenowej Urzędu Miejskiego w Luboniu. Z jego inicjatywy powstawały drogi, chodniki, kanalizacja, wodociągi i gazociągi lubońskie, często poprzez komitety społeczne, którymi kierował. W latach 1984–1988 był radnym Miejskiej Rady Narodowej. Był współzałożycielem Towarzystwa Miłośników Miasta Lubonia, członkiem Samorządowego Komitetu Obywatelskiego w Luboniu, opiekunem harcerzy lubońskich, członkiem Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Więzień i Obozów Koncentracyjnych, inicjatorem budowy pomnika katyńskiego w parku obok Zamku w Poznaniu. Wszędzie był bardzo aktywny i lubiany. Został odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Oświęcimskim.

Wraz z żoną Martą wychował troje dzieci: Witolda (ur. 1946 r.), Tomasza (ur. 1947 r.) i Marylę (ur. 1951 r.). Wszyscy ukończyli studia wyższe.

Janusz Król był nieprzeciętnym człowiekiem: patriotą, społecznikiem i opiekunem, nie liczyła się dla niego strona materialna, ale praca dla społeczeństwa.

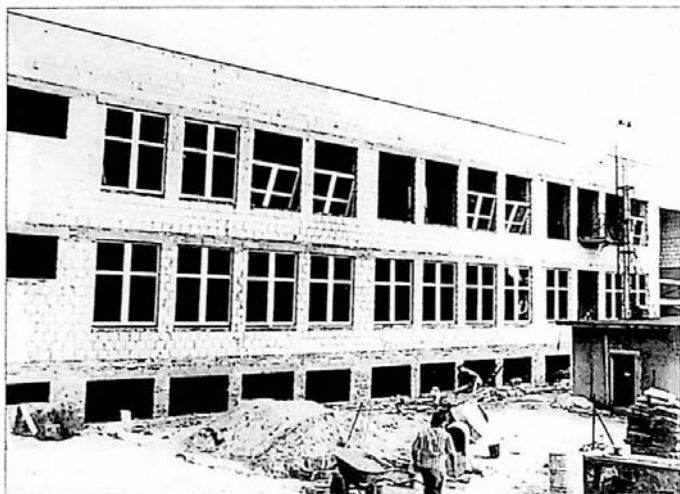
W pamięci mieszkańców Lubonia pozostanie jako budowniczy nowej szkoły SP nr 3, której z jego inicjatywy nadano imię gen. Tadeusza Kutrzeby. Planował także budowę pływalni przy tej szkole, ale już nie zdążył.



Ryc. 358. SP nr 3 – budynek II, budowa piwnic. W tle budynek I (1984 r.)



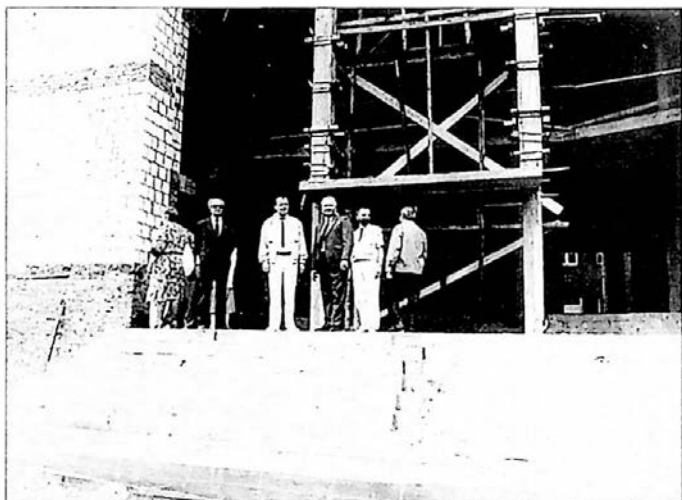
Ryc. 359. SP nr 3 – budynek II, budowa przyziemia (1985 r.)

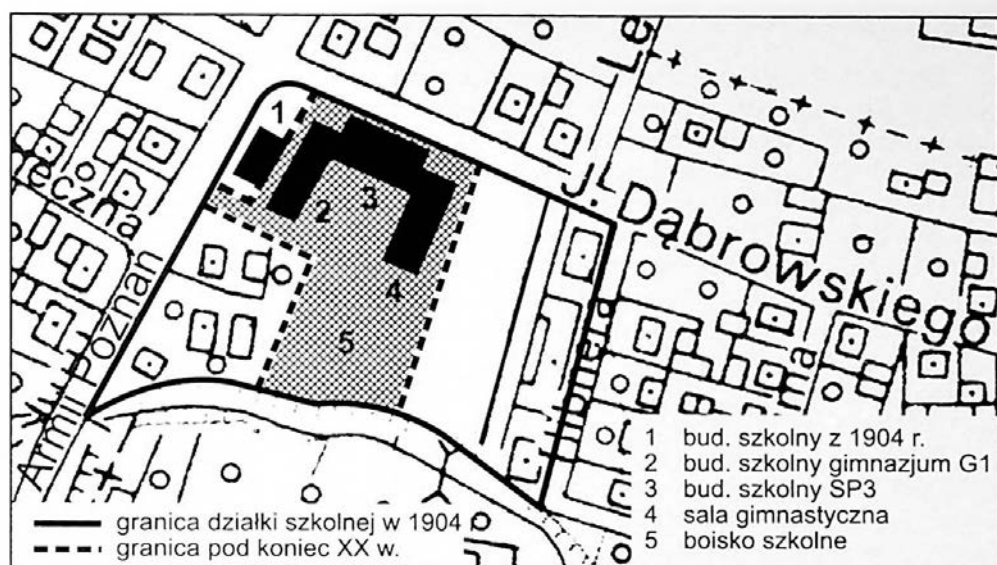


Ryc. 360. SP nr 3 – budowa budynku II, widok od strony dziedzińca (ok. 1987 r.)

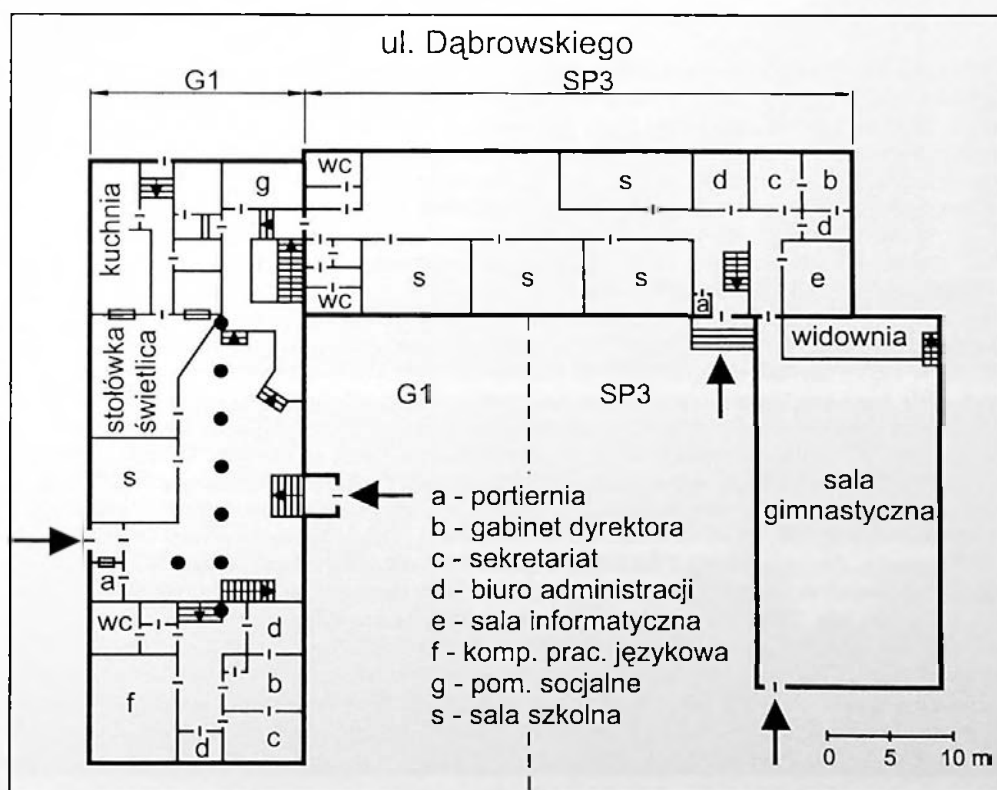
Ryc. 361. SP nr 3
– budowa budynku II
(1987 r.)

Ryc. 362. Zespół trzech szkół przy ul. Armii Poznań i ul. Dąbrowskiego. Od prawej: budynek Liceum Ogólnokształcącego im. płk Zbigniewa Kiedacza, za nim budynek Gimnazjum nr 1 im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, następnie od ul. Dąbrowskiego widoczna jest północna pierzeja Szkoły Podstawowej nr 3 im. gen. Tadeusza Kutrzeby, na ostatnim planie widoczny blok mieszkalny (2005 r.)





Ryc. 363. Lokalizacja szkół na terenie Szkoły Podstawowej nr 3 (2000 r.)



Ryc. 364. Szkoła Podstawowa nr 3 oraz Gimnazjum nr 1 – rzut parteru (2000 r.)

6.3.2. Otwarcie szkoły

1990 r. 3 września po przeniesieniu wyposażenia szkolnego uczniowie rozpoczęli naukę w nowo wybudowanej szkole¹⁵⁵. Nowy obiekt posiada 13 sal lekcyjnych z zapleczeniami oraz 2 sale do zajęć technicznych. Do zakończenia pozostała realizacja kotłowni, bloku żywieniowego z zapleczem oraz sali gimnastycznej.

1991 r. Mimo podjęcia decyzji i wyznaczenia terminu rozbiórki starego budynku szkoły nr 3 (koniec sierpnia), prac nie rozpoczęto. Okazało się, że Wojewódzki Konserwator Ochrony Zabytków nie wyraził zgody na rozbiórkę¹⁵⁶. Jego zdaniem – *budynek należy do starszych obiektów na terenie miasta, związany jest z historią Lubonia, a jego bryła została dobrze zakomponowana w ciągu ul. Armii Poznań*. Takiego obrotu sprawy nie przewidział projektant nowego budynku, który umieścił główne wejście od strony ul. Armii Poznań.

1992 r. 14 marca oddano do użytku salę gimnastyczną.

2005 r. Na zakończenie roku szkolnego mosiężne statuetki „Przyjaciela Trójki” z rąk dyrektora Grażyny Leciej¹⁵⁷ otrzymali: Stanisław Malepszak – uhonorowany za opracowanie historii początków szkoły, Krzysztof Szumiłowski – za dokumentowanie fotograficzne i filmowe uroczystości szkolnych, Marek i Mirosława Zimlinscy – za sponsorowanie przejazdów autokarem oraz Piotr Paweł Ruszkowski – za pomoc w opracowaniu historii początków szkoły i przygotowanie wystawy fotograficznej¹⁵⁸.

¹⁵⁵ Ogromny trud budowlany poniesiono w czynie społecznym przy wydatnej pomocy wszystkich lubońskich zakładów pracy. Załogi Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego, Poznańskich Zakładów Chemicznych im. R. Maya, Komunalnego Przedsiębiorstwa Robot Inżynierskich, rzemieślnicy i mieszkańcy miasta służyli pracą i pomocą przy organizowaniu materiałów budowlanych dla tej szkoły, której budowę rozpoczęto w 1984 r. powołaniem Społecznego Komitetu Budowy Szkoły. (Na podstawie artykułu Włodzimierza Smogura – „Wieści Lubońskie” 1/1990, s. 1).

¹⁵⁶ „Wieści Lubońskie” nr 9/1991, s. 1.

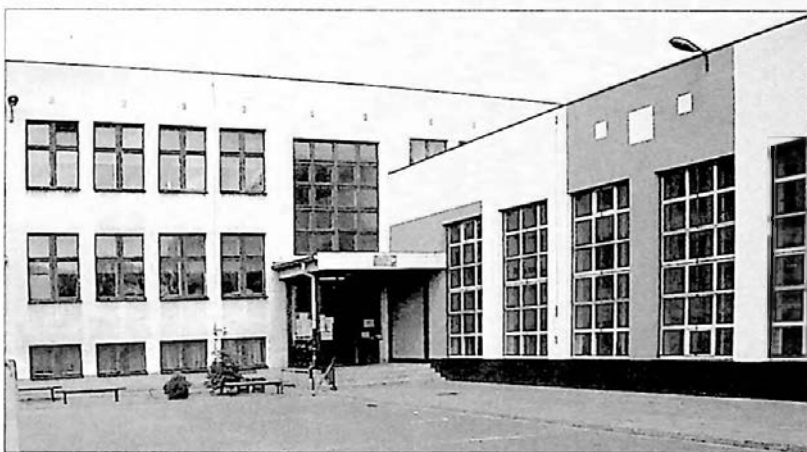
¹⁵⁷ Grażyna Leciej – urodzona 25.10.1958 r. w Poznaniu w rodzinie Barbary i Mieczysława Musiela. Meżatka, ma córkę Patrycję. Po ukończeniu SP nr 3 w Luboniu, uczęszczała do Liceum Ogólnokształcącego nr 5 im. Klaudyny Potockiej w Poznaniu. Od 1977 r. studiowała na Wydziale Towaroznawstwa Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. W 1979 r. na skutek wypadku samochodowego na dwa lata przerwała studia. W 1984 r. uzyskała na tej uczelni tytuł magistra inżyniera. Od lipca 1984 r. rozpoczęła pracę w SP nr 4, gdzie przez dwa lata uczyła matematyki. Od września 1986 r. uczyła chemii i matematyki w SP nr 3, oprócz tego przez cztery lata pełniła obowiązki opiekuna Samorządu Uczniowskiego i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W 1990 r. otrzymała awans na wicedyrektora, a od 1999 r. na dyrektora SP nr 3. Wzbogacając swą wiedzę, ukończyła trzy kolejne studia podyplomowe oraz trzy kursy kwalifikacyjne. W 2002 r. uzyskała stopień nauczyciela dyplomowanego. Publikuje w czasopiśmie dla nauczycieli. Za swą pracę otrzymała wiele nagród – m.in. od Burmistrza Miasta Luboń i Wielkopolskiego Kuratora Oświaty.

¹⁵⁸ Statuetkę „Przyjaciela Szkoły” do 2005 r. otrzymali: Zygmunt Besler, Marek Bernaś, ks. kanonik Karol Biniaś, Jan Błaszczyk, Marek Borowiak, Renata Czupała, Roma Gaertner, Marek Gmerek, Sławomir Golać, Lidia Góralska, Włodzimierz Kaczmarek, Lechosław Kędra, Danuta i Edmund Kostrzewscy, Jolanta i Krzysztof Krupińscy, Lucyna i Krzysztof Mańczakowie, Bernadetta Michałczyk, Robert Mizerka, Małgorzata i Jarosław Mlynck, Mirella Nowacka, Ryszard Olszewski, Roman Przybył, Waldemar Pudelski, Aleksandra Rychlewska, Jerzy Sękowski, Włodzimierz Smogur, Zdzisław Szafrński, Izabella Szczepaniak, Elżbieta i Dariusz Szydłowski, Ewa Szymańska-Świerkiel, Marzena Śmigielka. („Wieści Lubońskie” 7/2005, s. 3).

Ryc. 365.
SP nr 3
– widok na
główne wejście
z ul. Dąbrow-
skiego
(2007 r.)



Ryc. 366.
SP nr 3
– wejście do
szkoły;
z prawej sala
gimnastyczna
(2007 r.)



Ryc. 367. Widok na Gimnazjum nr 1 (z lewej) i Szkołę Podstawową nr 3 z salą gimnastyczną od strony dziedzińca (2007 r.)



Ryc. 368. SP nr 3 – tablica nad wejściem do szkoły (2007 r.)



Ryc. 369. SP nr 3 – tablica ku czci gen. Tadeusza Kutrzeby, poświęcona 31 maja 1989 r.



Ryc. 370. Sztandar SP nr 3 (strona główna), o wymiarach 85 cm x 80 cm, frędzle srebrne 5 cm. Na gładkim tle koloru khaki centralnie usytuowany wizerunek patrona szkoły w mundurze polowym z symetrycznie rozmieszczonymi datami w czerwonym kolorze: 1886, 1947. W sztandar wpisano narożniki kwadratu wykonane srebrzystym haftem z generalskiego zygzaka z wpisanym kółkiem od góry złocistym napisem: SZKOŁA PODSTAWOWA nr 3, u dołu kolorem granatowym napis: im. gen. dyw. Tadeusza Kutrzeby, powyżej złocisty napis: W LUBONIU



Ryc. 371. Sztandar SP nr 3 (strona odwrotna) białoczerwona, na białym polu w tarczy herbowej srebrzystoszary wypukły wizerunek orla ze złotą koroną, szponami i dziobem



Ryc. 372. Grażyna Leciej – dyrektor SP nr 3 (2005 r.)



Ryc. 373. SP nr 3 – rozpoczęcie roku szkolnego (2003 r.)



Ryc. 374. SP nr 3 – statuetka „Przyjaciel Trójki” autorstwa Pawła Nowaczyka, wręczana od czerwca 2002 r.



Ryc. 375. SP nr 3 – dyrektor Grażyna Leciej (w środku) i zastępca dyrektora Wanda Haremza wręczają Stanisławowi Malepszakowi statuetkę „Przyjaciela Trójki” (czerwiec 2005 r.)



Ryc. 376. SP nr 3 – przegląd starych zdjęć szkolnych. Od lewej: syn przedwojennego soltyśa lubońskiego Teodor Skrzypczak, Stanisław Malepszak i Józef Pawlicki (2005 r.)



Ryc. 377. SP nr 3 – grono pedagogiczne, od lewej stoją: Kinga Niemczynowicz (j. ang.), Beata Czekala (informatyka), Magdalena Machnicka (j. ang.), Maria Gabler (n. pocz.), Kinga Haremza (matematyka), Małgorzata Wichlacz (j. niem.), Wanda Maciaszek (n. pocz.), Wanda Haremza (wicedyrektor – matematyka), Grażyna Leciej (dyrektor), Renata Soltysiak (n. pocz.), Aleksandra Buderman (religia), Grażyna Kiercul (wf), Ewa Ruskowska (przyroda). W 2. rzędzie od lewej: Małgorzata Hinz (n. pocz.), Emilia Gawron (kl. 0), Łukasz Król (j. ang.), Krzysztof Glaza (j. niem.), Hanna Ruskowska (j. polski), Elżbieta Nowak (n. pocz.), Renata Dura (świećlica), Marzena Kowalczyk-Kinas (j. pol.), Irena Gierach (religia), Karolina Rużycka (pedagog), Malwina Gajdział (n. pocz. i muzyka), Beata Janicka (n. pocz. i historia), Paweł Nowaczyk (plastyka i biblioteka). Na zdjęciu brakuje: Danieli Cichońskiej (wf) i Magdaleny Łobejko (przyroda) (czerwiec 2007 r.)

6.4. Kazimierz Grenda – chluba SP nr 3

Kazimierz Grenda (1906–1959) urodził się w Toruniu, tam skończył szkołę podstawową i Gimnazjum im. M. Kopernika. Studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie ukończył geografię. Na tej uczelni uzyskał tytuł doktora, obroniwszy pracę pt. *General H. Brandt, a wypadki 1848 r.* W 1929 r. odbył miesięczną służbę wojskową. Do wybuchu wojny pracował jako nauczyciel geografii w SP nr 3 w Luboniu, gdzie pełnił także funkcję kierownika szkoły.

Bardzo wcześnie związał się harcerstwem, także z jego strukturami. Dzięki jego osobistym zainteresowaniom i aktywności w Luboniu powstawały drużyny harcerskie. 1 grudnia 1934 r. został komendantem hufca Poznań Powiat, a w 1937 r. harcmistrzem. Wiadomo też, że ożenił się w 1937 r. (żona Maria), miał dwóch synów (jeden z nich nosi imię Marek).

Wojna rzuciła go do Warszawy, dokąd przeniósł się z Lubonia, aby uniknąć groźącego mu aresztowania. W okupowanej stolicy nawiązał współpracę z Główną Kwaterą Szarych Szeregów – „Pasičką” („Pasička” – kryptonim Komendy Głównej Szarych Szeregów, odpowiednik Głównej Kwatery ZHP przed wojną, w czasie okupacji konspiracyjne harcerstwo używało struktury uli). Przyjął pseudonim „Granica”. Zorganizował chorągiew „Ul Kresowy Chrobry”, podległą Wydziałowi Zachodniemu. Powierzono mu funkcję wizytatora chorągwi harcerskich z terenu zachodniej Polski (także dzisiejszego Lubonia). Warto w tym miejscu wyjaśnić, że to wyjątkowo zaszczytna rola, pełniący ją



Ryc. 378. Kazimierz Grenda
(1938 r.)

Ryc. 379. SP nr 3 – pieczętka
z 1938 r. z podpisem kierownika
Kazimierza Grendy



Ryc. 380. SP nr 3 – pieczętka
z 1939 r. z podpisem kierownika
Kazimierza Grendy



bowiem stanowił wzór, był autorytetem, źródłem informacji bieżących, szkoleniowych, programowych i posiadał prawo decyzji o charakterze rozkazodawczym. Później K. Grenda został zastępcą kierownika Wydziału Zachodniego – haremistrza Józefa Wizego. Od maja 1943 r. do lipca 1944 r. był wizytatorem Głównej Kwatery w Chorągwi Radomskiej („Ul Rady”). Podczas Powstania Warszawskiego, po śmierci hm. Edwarda Zurna, 23 sierpnia 1944 r. został szefem „Pasieki” – Kwatery Głównej Szarych Szeregów.

W drugim dniu powstania hm. Kazimierz Grenda – inicjator Harcerskiej Poczty Polowej – zaczął organizować jej pracę w Śródmieściu Południe z siedzibą na Wilczej 41. Pomysł ten gorąco poparł ppor. hm. Przemysław Górecki, ps. „Kuropatwa” – jeden ze współtwórców najmłodszego członu konspiracyjnych Szarych Szeregów „Zawiszy”. To właśnie Zawiszacy, w ramach przygotowań do powstańczego zrywu oznaczonego kryptonimem „Mafeking”, poznawali gruntownie topografię miasta, przygotowując się do roli łączników. 6 sierpnia czynne były cztery oddziały pocztowe. Na ulicach walczącej Warszawy pojawiły się skrzynki pocztowe z wizerunkiem lilijki i napisem „Harcerska Poczta Polowa” (HPP). 9 sierpnia w komunikacie Polskiej Agencji Telegraficznej poinformowano o zasadach działania HPP, a 11 sierpnia Komenda Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej zatwierdziła jej działanie specjalnym rozkazem. Chociaż usługi spełniano bezpłatnie, funkcjonowała jednak niezwykle forma opłaty. Pod skrzynkami umieszczono schowki, w które można było wkładać książki, czasopisma, broszury, później przekazywane do bibliotek szpitalnych. Poczta Polowa miała swoje znaczki, które przede wszystkim pełniły rolę symboliczną. Kolekcję tych znaczków kupiło w lutym 2008 r. Muzeum Powstania Warszawskiego od obywatela Niemiec za sumę 190 000 euro. Jest to bezcenny zbiór znaczków, a jednocześnie pomoc dla poznania dziejów ojczystych. Na co dzień ważniejsze były stemple pocztowe, wykonane naprędce kozikiem z buraka lub ziemniaka, z nieodłączną harcerską lilijką. Korespondencję objęto cenzurą wojskową. Funkcję cenzorów wojskowych powierzono osobom cieszącym się pełnym zaufaniem środowiska. Wśród nich znaleźli się m.in. Kazimierz Grenda, Zofia Marciniakowa – wdowa po zamęczonym w Gross-Rosen naczelniku Szarych Szeregów, rodzice Przemysława Góreckiego, Zdzisława Bytnarowa – matka Janka, bohatera *Kamieni na szaniec* – „Rudego”. Ludzie uwięzieni w piwnicach, w przypadkowych pomieszczeniach potrzebowali informacji o losach najbliższych. Poczta to skutecznie realizowała. Umiejętności harcerzy pełniących role łączników, listonoszy i gońców bojowych stały się nieocenione. Działali tak długo, jak się dało, ostatni oddział musiał ulec likwidacji 9 października 1944 r.

Po upadku Powstania Warszawskiego „Pasiekę” zreorganizowano i przeniesiono do Krakowa, ale szefem nadal pozostał Kazimierz Grenda aż do jej rozwiązania, tj. 3 stycznia 1945 r. Za tę działalność został odznaczony przez gen. AK Jana Zientarskiego – Krzyżem Walecznych.

Po rozwiązaniu 19 stycznia 1945 r. Armii Krajowej część jej członków kontynuowała działalność niepodległościową w organizacjach: „Nie”, Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj, WiN, w których angażował się również Kazimierz Grenda. We wrześniu 1945 r. został komendantem Okręgu Łódzkiego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość (WiN – konspiracyjna organizacja utworzona we wrześniu 1945 r. po rozwiązaniu Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, sprzeciwiająca się wprowadzaniu systemu komunistycznego w Polsce, współpracująca z rządem RP na wychodźstwie). Otrzymał posadę asystenta na kierunku geografia w Szkole Głównej Handlowej. W czasie kilku najbliższych miesięcy

skompletował skład zarządu WiN, powołał i obsadził dowództwo sześciu obwodów (Pabianice, Łowicz, Koluszki, Radomsko, Tomaszów Mazowiecki, Zduńska Wola). Okoliczności rozpracowania przez UB łódzkiego WiN nie są do końca jasne. Według relacji naszych miejscowych harcerzy, przyczynił się do tego jeden z lubońskich działaczy komunistycznych. 18 listopada 1946 r. K. Grenda został aresztowany w Łodzi, po wcześniejszym zatrzymaniu Czesława Stachury, informatora WiN w Urzędzie Bezpieczeństwa. 13 stycznia 1946 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi rozpoczął się pokazowy proces. Kazimierzowi Grendzie zarzucono kierowanie łódzkim Zrzeszeniem WiN, którego działalność miała zmierzać do usunięcia przemocą organów władzy zwierzchniej narodu oraz zmiany przemocą ustroju państwa polskiego, kolportaż nielegalnych czasopism i broszur. W wyniku procesu Kazimierz Grenda został skazany na karę śmierci. 28 lutego 1947 r. Naczelny Sąd Wojskowy zmienił kwalifikację czynów i zasądził karę 15 lat pozbawienia wolności oraz pozbawienie praw publicznych i obywatelskich na 5 lat. Nie wiadomo, w którym więzieniu odsiadywał wyrok, prawdopodobnie były to Wronki. W marcu 1956 r. zwolniono go warunkowo. 21 marca 1957 r. Najwyższy Sąd Wojskowy przywrócił mu utracone prawa. Opuścił więzienie bardzo chory. Zmarł po ciężkich cierpieniach 10 marca 1959 r. Został pochowany w Poznaniu na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczowej. Kazimierz Grenda przez całe swoje życie pełnił służbę Bogu i Polsce¹⁵⁹.



Ryc. 381. Krzyż Związku Harcerstwa Polskiego

¹⁵⁹ Na podstawie artykułu Hanny i Piotra Ruszkowskich – „Wieści Lubońskie” 8/2005, s. 24.

7. Szkoła Podstawowa nr 1 w Żabikowie (ul. Poniatowskiego 10)

7.1. Wstęp

Początki Szkoły Podstawowej nr 1 w Żabikowie są bezpośrednio związane z powstaniem na żabikowskich polach dużej i silnej osady niemieckiej liczącej w ok. 1910 r. 875 osób. Była to osada rentowa, tworzona przez Landbank w Berlinie, wyłącznie dla robotników narodowości niemieckiej wyznania ewangelickiego. Z tego względu Polacy nie mogli w niej zamieszkać. Dzieje tej osady, później zwanej potocznie „Kolonią”, można omawiać na trzech płaszczyznach: samej kolonii oraz ewangelickiej parafii i szkoły. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że jeśli chodzi o dokumenty z początku XX w. związane z powstaniem kolonii i parafii, to są one dość wystarczające, natomiast dotyczące szkoły prawdopodobnie zaginęły w czasie II wojny światowej. Przedstawione dzieje szkoły w pierwszym półwieczu XX w. są więc wynikiem analizy dokumentów związanych z kolonią i parafią.

7.2. Kolonia niemiecka w Żabikowie 1907–1918

7.2.1. Położenie Polaków w Prowincji Poznańskiej

Jak już wspomnieliśmy przy omawianiu dziejów szkoły wirowskiej, niemal przez cały XIX w., z wyjątkiem jego ostatniego dziesięciolecia, antypolskie działania władz niemieckich były jeszcze stosunkowo umiarkowane. Dopiero od ok. 1890 r. silny antypolski kurs wszedł na stałe do polityki niemieckiej i trwał bez przerwy aż do wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918–1919. Założone w Poznaniu w 1894 r. stowarzyszenie niemieckie, zwane Hakatą¹⁶⁰, nie ograniczało się, jak dotąd, do niesienia pomocy Niemczyźnie, ale wpływało na coraz ostrzejszy kurs antypolski, zwłaszcza w zakresie Kulturkampf i ekonomicznym. W 1900 r. pruska administracja szkolna wprowadziła naukę religii w szkołach ludowych w języku niemieckim. Ten zamach na polskie prawa bardzo wzburzył polską ludność.

W latach 1904–1913 uchwalono cały szereg ustaw antypolskich, dotyczących walki o ziemię i przynoszących ograniczenie uprawnień obywatelskich Polaków. Specjalny

¹⁶⁰ 28 września 1894 r. powstał w Poznaniu zarząd Związku Popierania Niemczyzny w Prowincjach Wschodnich, popularnie zwany Hakatą od pierwszych liter nazwisk założycieli: Hansemanna, Kennemanna i Tiedemanna. Ci antypolscy obszarnicy, skupili w prowincji poznańskiej kilkadziesiąt wsi i folwarków: **Hansemann** posiadał w powiatach gostyńskim i koźmińskim majątki o powierzchni 3700 ha, **Kennemann** w powiatach gostyńskim, jarocińskim, śremskim, średzkim, chodzieskim, zachodniopoznańskim i wschodniopoznańskim, łącznie 14 000 ha, natomiast **Tiedemann** w powiecie mogileńskim, babimojskim, zachodniopoznańskim 3500 ha – w sumie posiadali oni w prowincji poznańskiej ponad 21 000 ha. (Na podstawie *Handbuch des Grundbesitzers* – Provinz Posen 1899).

urząd – Komisja Kolonizacyjna w Poznaniu¹⁶¹ nabywała ziemię od oferujących ją i osiedlała przybyłych z różnych stron Niemiec kolonistów. W 1908 r. wydano kolejną ustawę, w której powyższej Komisji przyznano prawo do przymusowego wykupu polskich majątków. Jak podaje Witold Jakóbczyk¹⁶², rząd pruski, popierając działania Hakaty i Komisji Kolonizacyjnej, wydał na ten cel łącznie ponad 1 miliard marek, co było ogromną sumą.

7.2.2. Plany budowy Kolonii w Żabikowie

Pomysł założenia dużej osady niemieckiej na polach wsi Żabikowo wyszedł z inicjatywy ówczesnego starosty powiatu zachodniopoznańskiego v. Tillego¹⁶³. Jego plan podjął Bank Berliński, wykupując w 1905 r. od Polaków gospodarstwa chłopskie o powierzchni 102 ha. Do tego doszły mniejsze zakupy, a cała powierzchnia wyniosła 124 ha. Jej powiększenie nastąpiło jeszcze raz, gdy w 1918 r. gospodarz Aniola sprzedał pole przy drodze komornickiej. Zakupiona ziemia nie leżała odłogiem, lecz uprawiano ją siłami folwarku położonego w rejonie ulic Kościuszki – Poniatowskiego.

Kolonia niemiecka była pomyślana i zaplanowana dla dobrze sprawdzonych pod względem narodowościowym rodzin niemieckich wyznania ewangelickiego. Nie było w niej miejsca dla Polaków!

W powstaniu Kolonii Żabikowskiej uczestniczyły następujące instytucje i osoby je reprezentujące:

a) Landbank w Berlinie z jego przedstawicielstwem w Poznaniu przy ul. Nowowiejskiego, na którego czele stał dyrektor Geller,

b) Komisja Kolonizacyjna w Poznaniu przy ul. Fredry z prezydentem generalnym Müllerem, prowadząca sprawy osadnictwa na szczeblu prowincji poznańskiej z jej 39 powiatami oraz

c) starostwo powiatu Poznań Zachód ze starostą v. Tilly.

Ten ostatni już od 1905 r. nosił się z myślą budowy kolonii niemieckiej w Żabikowie¹⁶⁴. Jednak dopiero wspólne spotkanie 14 września 1905 r. w starostwie powiatu Poznań Zachód, w którym wzięło udział 12 osób¹⁶⁵, nadało tej sprawie moc urzędową. Obrady prowadził v. Tilly, który miał przygotowany konspekt planowanych wydatków rządowych na budowę Kolonii za łączną sumę 340 860 marek.

¹⁶¹ 28 kwietnia 1886 r. Prusacy ogłosili ustawę o Komisji Kolonizacyjnej. Jej zadaniem było wykupywanie ziemi z rąk polskich i osadzanie na niej chłopów niemieckich. Na siedzibę kierownictwa Komisji Kolonizacyjnej wybrano Poznań, a następnie przy ul. Fredry zbudowano dla niej potężny gmach (między Teatrem Wielkim a kościołem Najświętszego Zbawiciela – dziś Uniwersytet Medyczny). Do 1918 r. Komisja osadziła w Wielkopolsce ok. 22 000 rodzin niemieckich, co było sporym osiągnięciem.

¹⁶² W. Jakóbczyk – *Zasłużeni ...*, s. 112.

¹⁶³ Alfred v. Tilly, ur. 15.8.1866 r. w Droskau w Dolnych Łużycach, w wieku 37 lat, mając 12 lat służby, został mianowany 1.5.1903 r. starostą powiatu Poznań Zachód. Jego żoną była Eliza, córka ziemianina i kapitana Landwehry Gaina z Friedrichshofu. Mieli troje dzieci. Był właścicielem majątku rycerskiego Cosseinblat w Marchii.

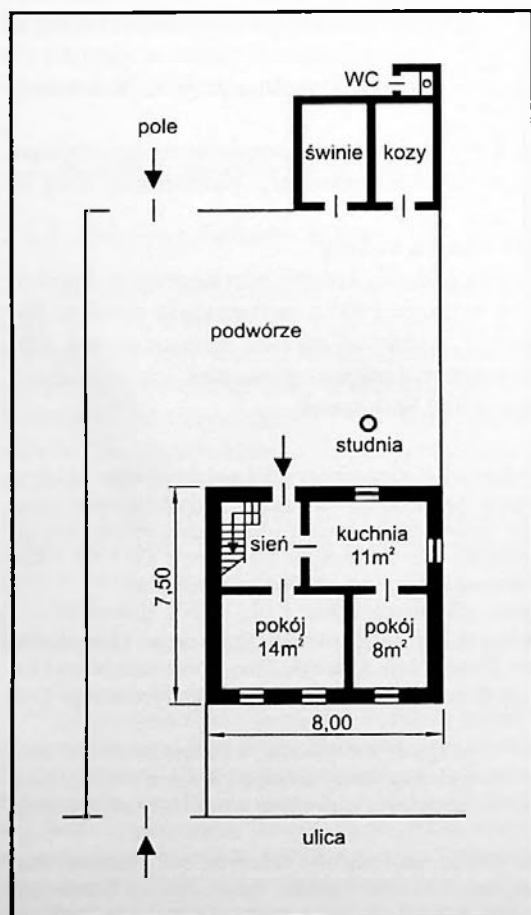
¹⁶⁴ Wynika to z listu wysłanego 12.4.1905 r. przez v. Tillego do konsystorza, w którym stwierdza: *Proszę zachować jako poufne sprawy dotyczące kaplicy ewangelickiej, której domagają się pracownicy fabryk lubońskich, ale ja już mam plan zbudowania Kolonii w Żabikowie i ujawnienie utrudniłoby moje zabiegi o utworzenie Kolonii i tamtejszej kaplicy.*

¹⁶⁵ Obecni byli: prezydent Komisji Kolonizacyjnej Müller, radca rządowy Friedrich, radca rządowy Riecherd, starosta v. Eichmann, radca rządowy Schilling, radca dworski Paschke, radca rządowy Lueder, dyrektor banku Geller, kapitan Nouvel, technik budowlany Schnelle, pastor Rosenberg i starosta v. Tilly.

W toku dyskusji skreślono kilka pozycji planu, uznając, że nie można przyszłych osadników zbyt obciążać spłatą kredytów. Ostatecznie uzgodniono następujący plan wydatków:

1. zakup ziemi	141 000 marek
2. koszty notarialne	700 marek
3. pokrycie długów dawnych właścicieli	560 marek
4. koszty regulacyjne Komisji Kolonizacyjnej	600 marek
5. koszty zarządu tymczasowego	35 000 marek
6. opłaty agencyjne i reklama	5 000 marek
7. wydatki Landbanku (oprocent.)	15 000 marek
8. spadek wartości listów zastawnych	4 500 marek
9. opłaty pośrednictwa Landbanku	31 000 marek
10. pomiary dróg i działek	1 500 marek
11. budowa dróg i rowów	7 000 marek
12. szkoła ewangelicka	12 000 marek
13. kościół ewangelicki	18 000 marek
14. dom gminny	7 000 marek

razem 278 860 marek.



Po odjęciu gruntów szkolnych, kościelnych oraz dróg i rowów pozostało w Żabikowie do podziału ok. 360 mórg (90 ha) ziemi ornej. Stąd każdy kolonista powinien zapłacić $(278\ 860 : 360 = 775 \text{ marek})$ w zaokrągleniu 800 marek za każdą morgę kupionego gruntu.

Po omówieniu i zatwierdzeniu tej kwestii zebrani skupili się nad projektami budowlanymi domów kolonistów. Jednak rozwiązania w nich zawarte nie zdobyły uznania obecnych, gdyż układ funkcjonalny domków był zły, a ponadto były za małe.

Po odrzuceniu nieodpowiednich projektów budowlanych starosta v. Tilly sporządził na miejscu obrad odręczny szkic nowego rozwiązania, w którym domek kolonisty składałby się z sieni ze schodami do piwnicy i na strych, kuchni z komorą i jednego większego pokoju. Ustalono też, że wielkość poszczególnych pomieszczeń powinna być tak dobrana, by łączne koszty domu

Ryc. 382. Typowa zagroda kolonisty niemieckiego w Żabikowie Kolonii (ok. 1910 r.)



Ryc. 383. Żabikowo Kolonia – typowy dom kolonisty niemieckiego w Żabikowie z 1908 r. (2007 r.)



Ryc. 384. Żabikowo Kolonia – typowy budynek gospodarczy niemieckiego kolonisty z 1908 r. (2007 r.)



Ryc. 385. Budynek gospodarczy niemieckiego kolonisty przy ul. Kollątaja z 1910 r. (2007 r.)

mieszkalnego oraz budynku gospodarczego dla jednej krowy i czterech świń, nie przekroczyły sumy 3200 marek. Takie wytyczne otrzymał architekt.

Przyjęto również wielkość poszczególnych zagród. Ze względu na roczne koszty spłaty pożyczki bankowej zrezygnowano z zagród czteromorgowych na rzecz trzymorgowych, a nawet dwumorgowych. W przypadku zagrody trzymorgowej, koszt jej nabywania wyniósłby: 3 morgi $\times$ 800 marek + zabudowania 3200 marek = 5600 marek. Jeśli osadnik otrzyma pożyczkę bankową, będzie ją spłacał w wysokości 224 marek rocznie. Takie rozwiązanie okazałoby się dla niego korzystne, gdyż mieszkanie robotnicze kosztuje przeciętnie 144 marek rocznie, a pozostałe 80 marek zwróci się mu przy sprzedaży produktów rolnych z własnego gospodarstwa. Na tym program spotkania się wyczerpał.

7.2.3. Wydanie ulotki informacyjnej

Pod koniec września 1905 r. Landbank wydał szeroko rozpowszechnianą ulotkę o założeniach planowanej Robotniczej Osady Rentowej w Żabikowie¹⁶⁶. Oto jej treść:

Robotnicza Osada Rentowa – Żabikowo pod Poznaniem
Zakładana za pośrednictwem Królewskiej Komisji Kolonizacyjnej przez Landbank w Berlinie i jej przedstawicielstwo w Poznaniu, ul. Lindenstr. 8 [Nowowiejskiego]
Własny dom
mogą nabyć w pobliżu Poznania na bardzo korzystnych warunkach setki niemieckich rzemieślników i robotników wyznania ewangelickiego za minimalną wpłatą w granicach od 500 do 1000 marek.
I Własny dom, położony między dobrymi niemieckimi sąsiadami, z miejscowym ewangelickim Domem Modlitwy i szkołą, składa się z: opłotowanej zagrody, murowanego domu mieszkalnego pod dachówką, murowanej obory, studni i ustępu oraz od 2 do 4 mórg roli nadającej się pod uprawy polne, jak i ogrodnicze.
II Dogodne miejsca pracy w okolicy można znaleźć:
a) w 17 dużych ceglarniach parowych,
b) w pobliskich fabrykach mączki ziemniaczanej, drożdży i spirytusu,
c) w Poznaniu istnieją różnorodne stanowiska pracy. Dwa kilometry od Żabikowa znajduje się stacja kolejowa Luboń, z której w ciągu ośmiu minut można dojechać do centrum miasta. Odległość z Żabikowa do tramwaju na Dębcu wynosi zaledwie 4 km,
d) niezależnie od tego wiosną 1906 r. rozpocznie się budowa nowej linii kolejowej bezpośrednio graniczącej z planowaną osadą.
Murarze, cieśle, ślusarze i inni rzemieślnicy oraz robotnicy łatwo znajdą więc stosowną pracę. Między innymi ogrodnicy dostaną możliwości dobrego zarobku, gdyż Poznań jest wdzięcznym odbiorcą produktów rolnych.
III Na wpłatę wystarczy już 500 do 1000 marek, reszta ceny kupna zostanie zamieniona na rentę. Królewski Bank Rentowy udziela pożyczki do wysokości 75% wartości kosztorysowej zagrody. Pieniądze w Banku mają stały i niewypowiedzialny kurs. Oprocentowanie pożyczki 3,5% oraz 0,5% spłaty kapitału rozłożonej na 60,5 lat.
IV Bezpłatnych porad udziela w każdym czasie Przedstawicielstwo Landbank – Berlin w Poznaniu Lindenstr. 8.

¹⁶⁶ Po niemiecku „Arbeiter – Rentengutskolonie Zabikowo bei Posen”.

Arbeiter= Rentengutskolonie Żabikowo



bei
Posen



Gründung unter Vermittelung der königlichen General-Kommission

durch die

Geschäftsstelle der Landbank Berlin in Posen, Lindenstraße 8.

Ein eigenes Heim

können sich mit günstiger Arbeitsgelegenheit Hunderte von deutschen evangelischen Handwerkern und Arbeitern bei einer geringen Anzahlung von nur 500 bis 1000 M. in nächster Nachbarschaft von Posen erwerben.

I. Das eigene Heim, unter guten deutschen Nachbarn und mit evangelischem Bethaus und Schule am Orte, besteht aus

einem umzäunten Gehöft mit massivem Wohnhaus unter Ziegeldach, massivem Stall, Brunnen und Abort und 2 bis 4 Morgen Land für Feld- und Gartenfrüchte geeignet.

II. Günstigste Arbeitsgelegenheit bietet sich

a) in 17 großen Dampfzögelein,

b) in Stärke- und Spiritusfabriken, welche sich in nächster Nachbarschaft befinden;

c) ferner liegt Posen mit den mannigfaltigsten Arbeitsgelegenheiten in der Nähe und ist von der Eisenbahnstation Luban, etwa 2 km vom Wohnort, in 8 Minuten zu erreichen. Die direkte Entfernung nach Posen bis zur Endstation der elektrischen Straßenbahn beträgt nur etwa 4 km.

d) Im Frühjahr 1906 wird außerdem eine neue Eisenbahnstrecke gebaut, welche direkt mit der Kolonie kreuzt.

Maurer, Zimmerleute, Schlosser und andere Handwerker und Arbeiter aller Art finden somit leicht ein geeignetes ausgiebiges Arbeitsfeld. Unter andern würden auch Gärtner guten Lebensunterhalt finden, da Posen ein dankbares Abgabegbiet ist.

III. Als Anzahlung genügen bereits 500 bis 1000 M., das Restkapital wird in Renten angewandt.

Die Beleihung der Arbeiter-Rentengüter erfolgt bis zu $\frac{1}{2}$ des Taxwertes durch die königliche Rentenbank. Das Rentenbankgeld bleibt unkündbar stehen; es wird mit $3\frac{1}{2}\%$ verzinst und mit ca. $\frac{1}{2}\%$ in 60½ Jahren vollständig getilgt.

IV. Kostenlose Auskunst erteilt jederzeit

Die Geschäftsstelle der Landbank Berlin

in Posen, Lindenstraße 8.

7.2.4. Pierwsi osadnicy w Żabikowie Kolonii

Po wydaniu we wrześniu 1905 r. ulotki informacyjnej nastąpił okres sprzedaży wyznaczonych w terenie działek. Proces budowy domów i ich zasiedlanie był stosunkowo szybki. W ciągu 1906 r. w Żabikowie Kolonii osiedliło się już 40 rodzin, z czego dwie po kilku miesiącach wyprowadziły się w inne strony. W latach 1907–1908 ruch budowlany jeszcze bardziej się nasilił, o czym może świadczyć poniższe zestawienie (tabela 18).

Rozwój kolonii niemieckiej w Żabikowie pokazuje również wzrastająca liczba jej mieszkańców:

1905 rok – puste pola,

1906 rok – 150 osób, w tym 18 dzieci szkolnych,

1910 rok – 875 osób, w tym 214 dzieci szkolnych,

1916 rok – 950 osób, w tym 237 dzieci szkolnych,

1918 rok – 1100 osób, w tym 230 dzieci szkolnych.

Tabela 18. Liczba działek oraz liczba domów wg stanu na 5 lutego 1909 r.

Ulica (nazwa dzisiejsza)	Przeznaczenie	Liczba	
		działek	budynków
ul. Poniatowskiego	dom gminny	1	w budowie
	szkoła	3	w budowie
	pastorówka z kościołem	2	w budowie
	gościniec	1	1
	rzeźnictwo	1	1
	piekarnia	1	1
	pocztą	1	1
	lekarz powiatowy	1	1
	szpital – dom opieki	1	1
	folwark	1	1
	obiekty mieszkalne	35	23
ul. Szkolna	obiekty mieszkalne	9	3
ul. Kołłątaja		1	-
ul. Lipowa		24	23
ul. Cmentarna		11	10
ul. Traugutta		5	5
ul. 11 Listopada		64	54
ul. Wojska Polskiego		39	38
ul. Rejtana		12	12
	Razem w 1909 r.	213	175
	Razem w 1910 r.	213	205



Ryc. 388. Żabikowo Kolonia – pieczęć Rady Gminy z 1910 r.



Ryc. 389. Żabikowo Kolonia – pieczęćka sołecka z ok. 1910 r.

7.2.5. Założenie szkoły ewangelickiej w Żabikowie

Pierwszych dziesięciu kolonistów niemieckich, zamieszkających głównie przy ulicach: Kołłątaja, 11 Listopada, Wojska Polskiego i Poniatowskiego, udało się 1 lipca 1906 r. do komisarza obwodowego w Fabianowie, domagając się od niego szybkiego skierowania ich dzieci (9 chłopców i 9 dziewczynek) do oddanej w styczniu 1905 r. do użytku nowej szkoły w Luboniu. Jeszcze tego samego dnia samorząd luboński zebrany w godzinach popołudniowych wyraził swoją zgodę, lecz pod pewnymi warunkami¹⁶⁷. Takie rozwiązanie, podyktowane brakiem na budującej się Kolonii odpowiedniego budynku szkolnego, nie mogło być na dłuższy okres utrzymane, głównie ze względu na zbyt dużą odległość do szkoły lubońskiej (ok. 3 km). Z tej przyczyny dzieci z Kolonii chodziły do Lubonia bardzo krótko, bo tylko do października 1906 r.¹⁶⁸

Okres pomiędzy lipcem a październikiem 1906 r. został wykorzystany na przygotowanie zastępczej szkoły na terenie Kolonii. Sprawa ta była po raz pierwszy omawiana w Poznaniu w dniu 9 lipca 1906 r. z udziałem czterech radców rządowych. W pierwszym punkcie narady postanowiono, by problem szkoły żabikowskiej przedłożyć ministerstwu w Berlinie. Po drugie – uzgodniono, że Landbank, jako inwestor budowy całej Kolonii, winien przekazać swoją propozycję rozwiązania problemu szkolnego, a więc wybudowania izby szkolnej wraz z mieszkaniem dla nauczyciela, płacenia zasiłku w wysokości 300–400 marek rocznie jako dopłaty do pensji nauczyciela w okresie przejściowym oraz przekazania 2000 marek jako ofiary na rzecz szkoły płatnej przez 2 lata. Szkoła ta winna stać przy drodze z Żabikowa Starego do Kotowa (ul. Kościuszki). Poza tym Landbank powinien ostatecznie wyznaczyć kamieniami granicznymi 10-morgową rolę szkolną na terenie Kolonii. W ostatnim punkcie zastanawiano się, jak duża powinna być szkoła tymczasowa. Po przeliczeniu, podano niezbędne minimum: dla 30 uczniów winno być co najmniej 29 m², dla 39 – 36 m². Najciekawsze jest jednak ostatnie zdanie, które warto zacytować w całości: *Według ustnej wypowiedzi technika budowlanego Kirchnera, pomieszczenie w ośmioraku może po zniesieniu ściany między izbą a kuchnią być powiększone do 29 m² przy wysokości 2,60 m, a po usunięciu ściany między dwoma izbami powstanie pomieszczenie o powierzchni 36 m².*

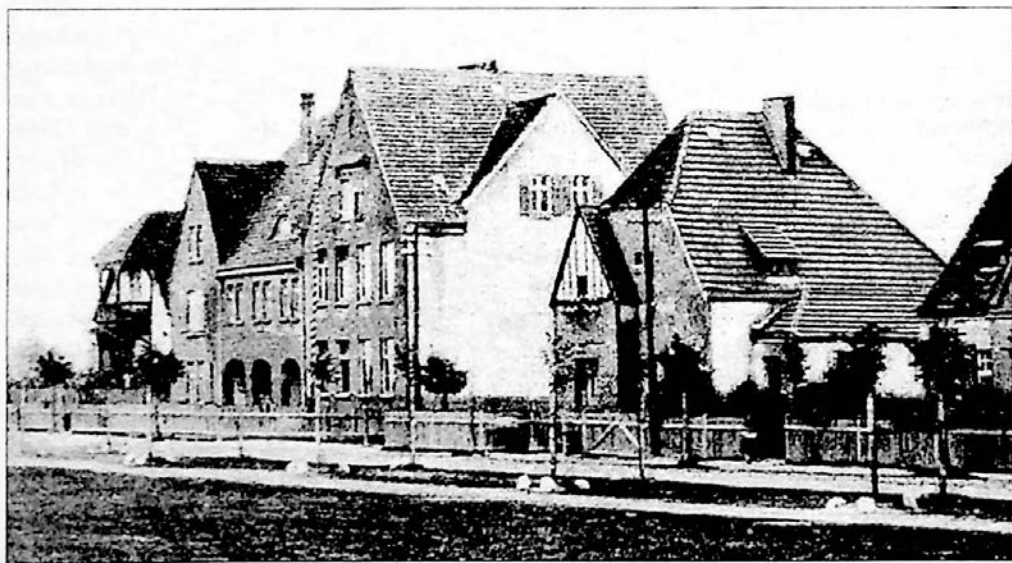
¹⁶⁷ W sprawie gościnnego, tj. tymczasowego nauczania dzieci ewangelickich w szkole lubońskiej obradowali: reprezentanci dozoru szkolnego – gościnny Drzewiecki, gospodarze Chudzicki i Antoniewicz oraz członkowie samorządu – dyrektor Blumenthal, sołtys Remlein, ogrodnik Denizod i nauczyciel Rudolph. W protokole napisano: *Po pierwsze – rozumiemy potrzeby i zgadzamy się pod warunkiem, że liczba dzieci w naszej szkole nie przekroczy w sumie 160. Po drugie – odszkodowanie dla szkoły nie jest żądane, ale wydatki nie mogą przekroczyć naszego budżetu* (dokumenty sołeckie w Luboniu).

¹⁶⁸ *Kronika parafii ewangelickiej w Żabikowie.*

Gdzie była ta tymczasowa szkoła, dokumenty nie mówią. Patrząc jednak na mapę Kolonii, sporządzoną we wrześniu 1905 r. (ryc. 387), możemy zauważyć przy drodze do Kotowa zabudowania folwarczne z dwoma dużymi budynkami, a między nimi mały budynek o wymiarach 11 m × 7,5 m, który po przeanalizowaniu jego powierzchni pod kątem potrzeb szkolnych, niemal idealnie pasuje. Ten budynek, należący do Landbanku, został z całą pewnością w sierpniu i wrześniu 1906 r. przygotowany do przyjęcia z dniem 1 października dzieci szkolnych. Tutaj, aż do września 1909 roku, a więc przez pełne 3 lata, istniał pierwszy budynek szkolny gminy ewangelickiej. W 1907 r. pod kierunkiem nauczyciela Nordta i pastora Schatza, który wykładał religię, uczyło się 40 dzieci niemieckich. Obiekt ten rozebrano podczas budowy autostrady.

Niezależnie od wspomnianych wyżej działań zajęto się rozwiązaniem problemu właściwej szkoły, która miała powstać przy ul. Poniatowskiego naprzeciw kościoła. W lutym 1907 r. na żądanie starosty v. Tillego odrzucono gotowy projekt szkoły 3-izbowej, a nowe założenia dla projektanta określono następująco: szkoła ma mieć docelowo 400 uczniów, posiadać 4 izby szkolne, 2 mieszkania dla żonatych nauczycieli oraz 2 mieszkania dla nieżonatych. Koszt budowy 45 000 marek, do tego 10 mórg ziemi rolnej za 12 000 marek. Poprawiony projekt zatwierdzono pod koniec pierwszego półrocza 1907 r. i przystąpiono natychmiast do budowy, która po 22 miesiącach, tj. od września 1907 r. do czerwca 1909 r., zakończyła się oddaniem budynku do użytku. Ponieważ dokładna data nie jest znana, możemy przyjąć dzień 21 czerwca 1909 r. jako najbardziej prawdopodobną datę powstania budynku dzisiejszej SP nr 1 przy ul. Poniatowskiego. Pierwszym nauczycielem był Nordt, od kilku lat pracujący w Żabikowie Kolonii, a po ukończeniu budowy szkoły, mianowany 15 sierpnia 1909 r. na stanowisko głównego nauczyciela.

Szkoła niemiecka, w której nauka trwała 8 lat, nigdy nie osiągnęła założonej liczby uczniów. W roku 1916 było ich 237, co stanowiło najwyższą liczbą w całym okresie jej



Ryc. 390. Żabikowo Kolonia – od lewej: willa Montana, szkoła i poczta (1914 r.)

Tabela 19. Liczba uczniów w szkole ewangelickiej w Żabikowie Kolonii

Rok nauczania	1910 r.			1916 r.				
	nauczyciel i jego wiek	klasa	liczba dzieci	nauczyciel i jego wiek	klasa	liczba dzieci		
1	Nordt 33 l.	stop. najniż.	43	Handt 33 l.	stopień I	54		
2	Handt 27 l.	stop. najniż.	77					
3						Witzleben	stopień II	67
4	Jentsch 33 l.	stop. średni	50	Kanke 47 l.	stopień III	77		
5								
6	Nordt 33 l.	stop. wyższy	44	Nordt 39 l.	stopień IV	39		
7								
8								
		razem dzieci	214		razem dzieci	237		

istnienia. Nauczycieli było zawsze czterech¹⁶⁹: Nordt, Jentsch, Handt, Witzleben, a w 1916 roku, po odejściu Jentscha, który poszedł na wojnę, przyjęto starszego wiekiem Kankego. Religii uczył zawsze pastor Schatz.

W 1919 r., po przegranej wojnie, Niemcy masowo opuszczali Żabikowo Kolonię, a na ich miejscu zamieszkali Polacy. Powstała polska szkoła, z polskimi nauczycielami. Na tym kończą się dzieje szkoły ewangelickiej dla dzieci niemieckich, istniejącej w latach 1906–1918.

7.2.6. Ustanowienie parafii ewangelickiej w Żabikowie

Przez cały wiek XIX ewangelicy mieszkający we wsiach położonych wokół Żabikowa należeli do parafii św. Krzyża w Poznaniu przy ul. Grobla 1. W 1906 r. w Żabikowie Kolonii osiedliło się już kilkanaście rodzin, w sumie ok. 150 osób. Wszyscy byli Niemcami wyznania ewangelickiego. Aby zapewnić im opiekę duszpasterską, wspomniana parafia wysłała młodego duchownego



Ryc. 391. Żabikowo Kolonia – pieczętka kościoła ewangelickiego św. Krzyża w Poznaniu

¹⁶⁹ Ernst Nordt, ur. w 1877 r., ustanowiony 15.8.1909 r. głównym nauczycielem, był także kantorem i organistą w kościele ewangelickim w Żabikowie. Opinia pastora Schatza: *Bez zarzutu, ale muzycznie słaby*. Pracował w Żabikowie w latach 1906–1919.

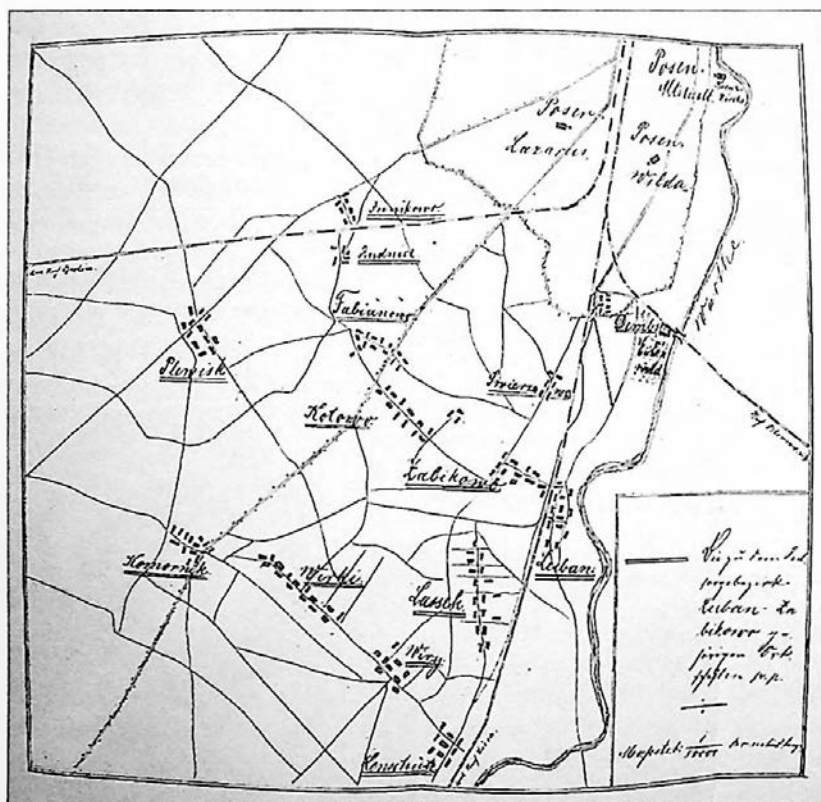
Ernst Jentsch, ur. w 1887 r., pracował w Żabikowie w latach 1910–1916.

Elżbieta Handt, ur. w 1883 r., pracowała w Żabikowie w latach 1910–1919.

Witzleben (imię nieznane), przybył z powiatu babimojskiego, w Żabikowie pracował w latach 1913–1919.

Kanke (imię nieznane), ur. w 1869 r., pracował w Żabikowie w latach 1916–1919.

Teobalda Schatza¹⁷⁰ do Żabikowa, gdzie od 1 sierpnia 1906 r. zamieszkał w wynajętym mieszkaniu. Na wyznaczonym mu stanowisku sprawował się bardzo energicznie, wypowiadając się w duchu narodowym. Jego miejscem pracy, aż do wybudowania kościoła przy placu E. Bojanowskiego, była salka w tymczasowej szkole zorganizowanej na folwarku (przy ul. Poniatowskiego i Kościuszki). Tam umacniał ducha niemieckiego wśród przybyłych z różnych stron świata osadników, między innymi poprzez wyświechtanie przezroczy, dostarczonych przez starostę v. Tillego o różnej tematyce (dzieje Niemiec, cesarzy i Bismarcka, geografia, przyroda itp.). Po kilku miesiącach, tj. 5 listopada 1906 r., utworzono wikariat obwodu żabikowskiego podporządkowany ośrodkowi ewangelickiemu przy ul. Matejki 42 w Poznaniu (kościół Chrystusa). Do wikariatu należały miejscowości: Żabikowo, Luboń, Lasek, Łęczycza, Świerczewo, Wiry, Wirki, Komorniki i Głuchowo, dokąd Teobald Schatz regularnie docierał z posługą duchowną oraz uczył religii w szkołach ewangelickich. Jego roczna pensja wynosiła wtedy 2000 marek.



Ryc. 392. Żabikowo Kolonia – mapka okolic Żabikowa z wsiami wchodzącymi w skład planowanej parafii ewangelickiej (1907 r.)

¹⁷⁰ Teobald Schatz, ur. w 1877 r., od 1.8.1906 r. pełnił służbę diakona w Żabikowie Kolonii. Od 5.11.1906 r. prowadził wikariat ewangelicki podległy kościołowi Chrystusa na Łazarzu, obejmujący Żabikowo i kilka wsi w okolicy. Uczył religii w szkołach ewangelickich. 29.1.1908 r. mianowany na stanowisko pastora w Żabikowie. Według opinii władz pruskich był najdzielniejszym pastorem w prowincji poznańskiej. Około 1913 r. założył Związek Młodzieży Niemieckiej, około 1915 r. Związek Dziewcząt Niemieckich. W czasie wojny zbierał od kolonistów kolejne pożyczki na cele wojenne. W 1922 r. poślubił pannę pochodzącą z tej samej co on wsi.

Wysiłki starosty v. Tillego zostały uwieńczone sukcesem – uzyskano zgodę ministerstwa w Berlinie na utworzenie parafii w Żabikowie Kolonii. Wkrótce, bo 16 sierpnia 1907 r., powołano parafię ewangelicką¹⁷¹ i sporządzono oficjalny stempel z napisem w otoku „Evangelische Kirchengemeinde Zabikowo”, w środku krzyż i liczba „1907”. Parafia żabikowska obejmowała 13 wsi (ryc. 392). Starosta v. Tilly nie przekonał ewangelików z Dębca, którzy mieli bliżej do rynku Wildeckiego i tamtejszego kościoła niż do Żabikowa. Twierdził, że Dębiec nigdy nie będzie włączony do Poznania. Również ewangelicy z Głuchowa nie chcieli być przyłączeni do Żabikowa.

Jak wynika z tabeli 20, planowana parafia ewangelicka w Żabikowie Kolonii liczyła w grudniu 1906 r. na wyznaczonym obszarze jej działania 530 wiernych. Jest to liczba niewielka, ale do niej trzeba dodać mieszkańców budującej się aktualnie Kolonii (docelowo ok. 1100 osób) oraz powiększenie się liczby Niemców we wsiach przynależnych do parafii (ok. 600 osób). Razem parafia ewangelicka w Żabikowie Kolonii mogła liczyć w 1915 r. 2200–2500 osób. Należało teraz przystąpić do budowy kościoła i pastorówki.

We wrześniu 1906 r. starosta v. Tilly miał już gotowy plan zabudowy rynku. Dla kościoła wraz z pastorówką przeznaczono cały prawy bok tego placu. W związku z tym, pismem skierowanym do Królewskiego Konsystorza, prosił władze kościelne o szybkie podjęcie prac budowlanych, obiecując dodatkową pomoc finansową w wysokości 18 tys. marek. Pod koniec stycznia 1907 r. projekt kościoła był ukończony, a jego kosztorys opiewał na sumę 57 tys. marek. Pastorówka, która miała kosztować 27 tys. marek, była



Ryc. 393. Żabikowo Kolonia – akta dotyczą-
ce założenia parafii ewangelickiej oraz
dokumenty z lat 1903–1941
(Woj. Arch. Państwowe – Poznań)

¹⁷¹ Dokument założenia parafii ewangelickiej w Żabikowie: Za zezwoleniem Ministra Oświecenia Publicznego i Wyznań Religijnych oraz Najwyższej Rady Kościoła Ewangelickiego jak również po wysłuchaniu zainteresowanych stron zostało przez niżej podpisanych przedstawicieli władz postanowione:

1. Ewangelicy z wsi w powiecie Poznań Zachód, a więc z Fabianowa, Kotowa, Plewisk i Junikowa z Rudniczem, zostali wylączeni z parafii Chrystusa w Poznaniu, diecezji Poznań I.

Ewangelicy z tego samego powiatu – ze wsi Żabikowo, Luboń, Lasek, Łęczycza, Świerczewo, Wiry, Wirki i Komorniki, zostali wylączeni z parafii św. Krzyża w Poznaniu, diecezji Poznań I i przyłączeni do parafii ewangelickiej w Żabikowie, diecezji Poznań I.

2. Dla parafii Żabikowo tworzy się w Żabikowie stanowisko pastora.

3. Dokument ten wchodzi w życie z dniem 16 sierpnia 1907 r.

Królewskie Konsystorium dla prowincji poznańskiej (2 podpisy)

Królewski Zarząd – oddział ds. kościelnych i szkolnych (2 podpisy)

Poznań 23 lipca 1907

Poznań sierpień 1907

Tabela 20. Liczba ludności na obszarze parafii ewangelickiej w Żabikowie (grudzień 1906 r.)

	Wsie	Osób		Podatek (w markach)		
		ewang. (Niemcy)	katol. (Polacy)	komunalny	szkolny	kościelny
Wsie przeniesione z parafii Chrystusa w Poznaniu i włączone do parafii w Żabikowie	Fabianowo	45	637	99	40	26
	Kotowo	7	461	2	1	1
	Plewiska	26	850	5	5	5
	Junikowo z Rudniczem	61	496	231	94	74
Wsie przeniesione z parafii św. Krzyża w Poznaniu i włączone do parafii w Żabikowie	Żabikowo (Stare)	36	824	454	134	95
	Luboń	146	473	1421	402	483
	Lasek	120	601	260	200	100
	Łęczycza	54	90	259	104	52
	Świerczewo	23	209	59	53	12
	Wiry z Wirkami	7	720	140	106	35
	Komorniki	5	821	7	6	2
Razem na obszarze planowanej parafii ewangelickiej z siedzibą w Żabikowie Kolonii		530	6182	2937	1145	875
Wsie nie włączone do parafii ewangelickiej w Żabikowie	Dębiec	167	650	1140	932	207
	Gluchowo	25	322	47	54	4

jeszcze w końcowej fazie projektu. Całość zabudowy rynku wraz z kościołem została przedstawiona kolonistom w postaci plastycznego modelu pod koniec lutego 1907 r. Przypuszczalnie model ten ustawiono w salce tymczasowej szkoły na folwarku. Rok później (luty 1908 r.) królowa pruska objęła protektorat nad budową kościoła, przyznając 2 tys. marek na budowę ołtarza.

31 maja 1908 r. położeniem kamienia węgielnego rozpoczęto budowę kościoła i pastorałki, którą ukończono w pierwszej kolejności, i po jej technicznym odebraniu przez władze budowlano-policyjne w styczniu 1909 r. zamieszkał w niej pastor T. Schatz. Jeszcze tego samego roku, po półtorarocznej budowie, zakończono prace przy kościele i wyznaczono dzień poświęcenia. Na uroczystość zaproszono gości. Reprezentantem cesarzowej był Freiherr v. Mirbach, przybyły z Berlina do Poznania. Jak wynika z wydrukowanego zaproszenia, poświęcenie zostało wyznaczone na niedzielę 5 grudnia 1909 r. o godzinie 11.00. W tekście zamieszczono też informację, że pociąg do Lubonia wyjedzie z poznańskiego dworca o godz. 10.10, a w Luboni na gości będą czekać bryczki konne. Wszystko odbyło się zgodnie z planem. Podczas poświęcenia słuchano organów zbudowanych przez firmę P.B. Voelknera z Bydgoszczy, na których zagrał organista, a zarazem nauczyciel Nordt.

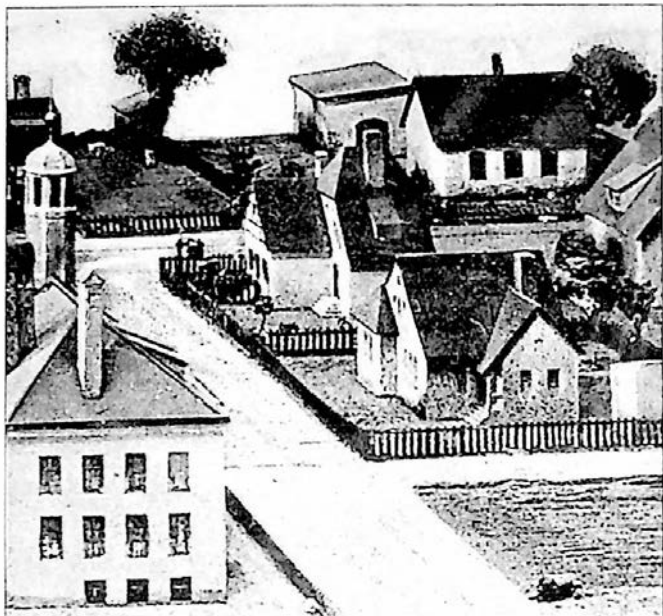
W 1910 r. do kościoła ewangelickiego przychodziło na nabożeństwa niedzielne od 250 do 300 wiernych. Był to szczyt, gdyż w kolejnych latach liczba wiernych odąd stale spadała. Wizytacja kościelna z 1916 r. oddaje ten klimat bardzo minorowo: *Lasek i Luboń*



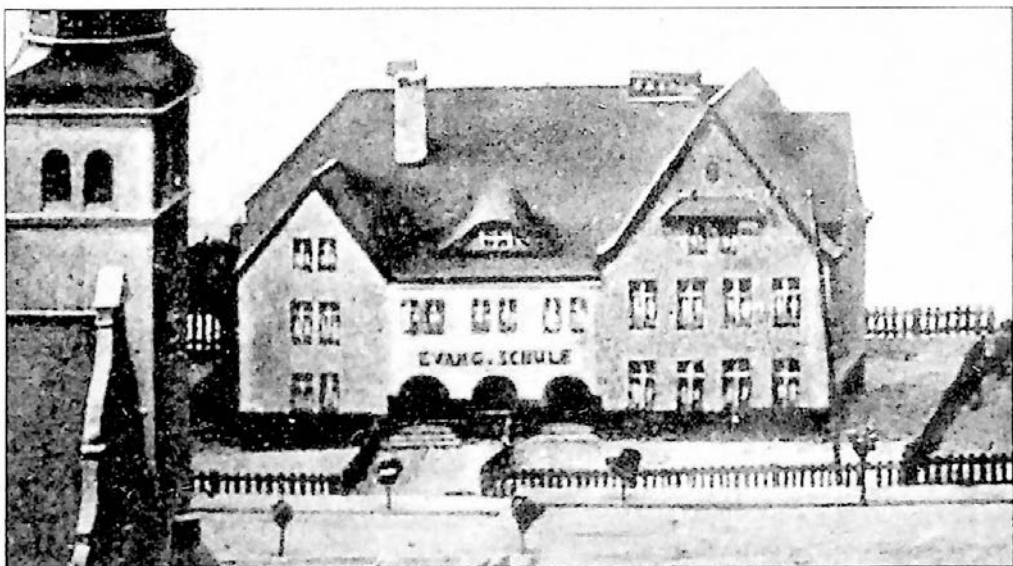
Ryc. 394. Żabikowo Kolonia – makietą zabudowy rynku – obecnie plac E. Bojanowskiego (luty 1907 r.)



Ryc. 395. Żabikowo Kolonia – kościół, szkoła i dom lekarza powiatowego na makiecie zabudowy rynku (luty 1907 r.)



Ryc. 396. Żabikowo Kolonia – z lewej szpital diakonisek, z prawej dom gminny (część makiety z 1907 r.). Dom gminny ostatecznie podwyższono o jedno piętro



Ryc. 397. Żabikowo Kolonia – szkoła ewangelicka na makiecie zabudowy rynku (luty 1907 r.)

z powodu prac fortyfikacyjnych są całkowicie lub częściowo zniszczone. Sporo rodzin wyjechało w obawie przed Rosjanami i bezrobociem. Silne obłożenie wojskiem w strefie fortyfikacyjnej bardzo obciążyło ludność, a zwłaszcza kobiety domowe. Wzrosła nieobyčajność – dzieci kradną, a kobiety zdradzają. Wzrasta sekciarstwo i występowanie z kościoła ewangelickiego. Przeciwności narodowe występują ostrzej, u Polaków wystąpiły silne skłonności do Rosjan, gdyż mają nadzieję, że oni ich wyzwolą.



Ryc. 398. Żabikowo Kolonia – rynek z kościołem, szkołą i pocztą (1914 r.)

7.2.7. Problemy finansowe i niezadowolenie osadników

Pierwsi osadnicy, po zapłaceniu 500 marek wpisowego, mieli prawo do zamieszkania w nowym domu. Większość z nich przybyła z Poznania, gdzie miała stanowiska pracy, np. w warsztatach kolejowych czy w pobliskich fabrykach. Inni, jak np. Karl Baber, emigrant z Rosji, dostał 350 marek pożyczki rządowej na osiedlenie się w Żabikowie. Pomocy pieniężnej udzielał też pastor Schatz, który z ramienia starosty v. Tillego dbał o interesy osadników. Wiosną 1908 r. zasiedleńcy za pośrednictwem wspomnianego pastora prosili władze o 300-markowy zasilek dla każdej zagrody, aby rozwinąć hodowlę kur i posadzić drzewa owocowe. Latem tego samego roku zgłaszają potrzebę założenia Związku Hodowców (kóz, królików, drobiu i pszczół).

Ok. 1910 r. powoli stawało się jasne, że w najbliższej okolicy po prostu brak jest pracy. W Luboniu były dwie fabryki przemysłu ziemniaczanego (Koehlmann i Sinner) uruchomione przed kilku laty, zatrudniające na stanowiskach urzędniczych Niemców sprowadzonych z Rzeszy i Polaków – robotników z pobliskich wiosek. Natomiast Zakładów Chemicznych Milcha jeszcze nie uruchomiono. Nie było też nowych miejsc pracy w pobliskich cegielniach. Do domów wielu osadników dotarła bieda. Trudną sytuację możemy poznać z obszernego artykułu, opublikowanego w „Posener Zeitung” dnia 9 listopada 1910 r., pod tytułem *Ansiedlerklagen* (*Skargi osadników*), który w całości poniżej przytaczamy:

Dnia 9 listopada 1910 r., w godzinach popołudniowych, w lokalu Schuberta¹⁷², w Starym Żabikowie, spotkała się większa grupa osadników z Żabikowa Kolonii, by

¹⁷² Był to gościniec Kazimierza Schuberta w Żabikowie Starym, w którym przed kilku laty broniono nauczyciela Aleksandra Waniorka przed prześladowaniami władz pruskich.

wspólnie naradzić się w sprawie swego trudnego położenia. W długim wywodzie osadnik Schoenemann ostro zaatakował Landbank w Berlinie, założyciela tej osady, w której osiadło 180 rodzin robotniczych i rzemieślniczych, sprowadzonych z całych Niemiec oraz reemigrantów z różnych krajów. Ci ostatni czują się najbardziej poszkodowani, gdyż zostali przy pomocy niespełnionych obietnic wyciągnięci ze swych dawnych środowisk, gdzie żyli znacznie lepiej niż w Żabikowie Kolonii. Tutaj zostali pozostawieni swemu losowi. Około 70 osadników nie może znaleźć pracy mimo urzędowych obietnic. Wielu z nich jest całkowicie zrujnowanych.

Ponieważ wymogi walczącej niemieczyny (*Deutschtums*) nie mogą być w takich okolicznościach przestrzegane, a wprost przeciwnie, osadnicy są na najlepszej drodze, by paktować z Polakami i wstępować do ich Związków Robotniczych, otrzymując z tej strony wsparcie w walce o przetrwanie. Przecież nie można oczekiwać, by osadnicy przymierzając głodem, byli pilnymi nosicielami idei germanizacyjnej. Są oni coraz bardziej skłonni, by swoje dzieci wychowywać po polsku i w wierze katolickiej, ponieważ to Polacy mają większą zrozumiałość dla ich biedy, w którą wpadli przez gospodarczy wyzysk Landbanku w Berlinie.

Bank ten, skupując od Polaków pola, płacił im za jedną morgę (0,25 ha) 280 marek, a później sprzedawał tę samą ziemię niemieckim osadnikom za 800 do 1700 marek. Ponieważ koszt budynku mieszkalnego i gospodarczego wynosił przeciętnie 2800 marek, zbudowanie całej zagrody wymagało sumy 6000 marek. Pierwsza wpłata warunkująca zgodę na zamieszkanie wahała się w granicach 500–600 marek. Prawne wyposażenie zagrody odbyło się bez udziału nabywców. Ponadto szczegóły budowlane nowych domów są tak prymitywne, że nawet podczas krótkiego pobytu nie odczuwa się w nich przytulności ogniska domowego. Wygląda na to, że budowano je, nie przestrzegając przepisów budowlano-policyjnych. Stwierdzone wady budowlane są jak dotąd przez rzeczoznawcę Landbanku odrzucane. Miejscowe władze policyjne stale wyjaśniają, że nie mogą wkrazać do tej sprawy, ponieważ budynki budowano pod nadzorem państwa i zostały przez to państwo odebrane. Jednak Urząd Obwodowy w Komornikach jest zasypywany wielką liczbą żądań wypłat odszkodowań wysyłanych przez kolonistów, którzy na usuwanie wad budowlanych wydali od 400 do 1000 marek.

Według opinii wydanej przez rządowego mistrza budowlanego Rieperta i radcy budowlanego Hirta wady budowlane są nieznaczne, natomiast polski mistrz rzemiosła budowlanego v. Mieczkowski oraz powiatowy inspektor budowlany odkryli znacznie większe błędy budowlane. Na przykład można wskazać dom Jaentscha, który musiano podpierać drągami, bo groził zawaleniem. Usunięcia wszystkich wad budowlanych żądano już od 1907 r., przede wszystkim w licznych procesach sądowych, które tuż przed wydaniem wyroku zostały przez Komisję Kolonizacyjną nagle wstrzymane; bowiem ta Komisja wspierająca przez lata wszystkimi środkami założenie Kolonii, teraz w trakcie sporu podjęła się mediacji między osadnikami a Landbankiem. Takie „wygladzanie” sporu odbędzie się prawdopodobnie z naruszeniem praw osadnika i na jego niekorzyść, co już wielokrotnie mieliśmy okazję w innych miejscach zaobserwować. Landbank wykonał swoistą próbę ucieczki od prawnych zobowiązań wobec osadników, sprzedając całą swoją własność na Kolonii na rzecz nowo utworzonej Robotniczej Spółki Osadniczej. Z tą chwilą zaistniało realne niebezpieczeństwo, że prawa osadnika staną się przez to jeszcze bardziej mgliste, a osadnik będzie musiał się domagać sądownie należnych mu praw.

Wszystkie prośby o pomoc materialną kierowane przez osadników do rządu, względnie do właściwych ministerstw, a ostatnio nawet wysłanie delegacji do cesarza, są jak

dotychczas bez odpowiedzi. Ponad stu osiadłych, rozczarowanych kolonistów chce zwrotu zaliczki i ma zamiar pokazać plecy tej Kolonii. Z obiecanych zwolnień od podatków nic nie pozostało: podatek komunalny wzrósł o 380%, kościelny o 40%. Nic się też nie dzieje w dziedzinie bezpieczeństwa; w ostatnim miesiącu było na Kolonii 27 włamań. Osadnik Klemm powiedział, że na skutek wady budowlanej wpadł razem z betonowym stropem do piwnicy, ponosząc trwały, częściowy uszczerbek na zdrowiu, przez co nie może pracować. Po czterogodzinnych burzliwych wypowiedziach, obecni postanowili wspólnie bronić swoich interesów. I na tym zebranie zakończono.

Powyższy artykuł wywołał wielkie poruszenie władz niemieckich, które w gościńcu Warmbiera (przy obecnym placu E. Bojanowskiego) zorganizowały w dniu 17 listopada kontrmanifestację celem wyjaśnienia całej sprawy. Na jej czele stanął pastor Schatz i sekretarz Robotniczej Spółki Osadniczej Bartelt z Żabikowa. Jak było do przewidzenia, w konkluzji stwierdzono, że: „Posener Zeitung” jest ofiarą fałszywych informacji, gdyż w Kolonii Żabikowskiej domy są solidne, nie ma bezrobocia, a wszyscy żyją dostatnio.

Bardziej powściągliwy był artykuł w „Schlesische Zeitung” z piątku 25 listopada 1910 r. nr 826, w którym potwierdzano złą sytuację Żabikowa i pytano, co zrobili w tej sprawie władze powiatu Poznań Zachód. *Przecież Robotnicza Kolonia w Żabikowie miała być wzorem dla innych niemieckich kolonii, ale była oparta na złych zasadach finansowych, na co już „Schlesische Zeitung” uprzednio zwracał uwagę. Przypadek z Żabikowa musi być dla nas sygnałem ostrzegawczym. Największym błędem było samo położenie, tj. umiejscowienie Kolonii z dala od ośrodków pracy, przegrane współzawodnictwo z tańszymi robotnikami polskimi, poza tym trzeba było się liczyć z sezonowością pracy w lubońskich fabrykach. To sprawiło, że sprzedaż działek odbywała się powoli, a wielu nabywców po sprawdzeniu sytuacji na miejscu, po prostu uciekało. Nieoczekiwanie znacznie wzrosły podatki o 120–150%. Natomiast Landbank poprzez ogłoszenia w gazetach całą odpowiedzialność zrzucił na starostę powiatu Poznań Zachód, który był stale obecny przy zakładaniu Kolonii. Działki, mimo złego położenia i znikomej powierzchni, były w Żabikowie bardzo drogie. Zagrody sprzedawano w cenie 6000–7000 marek, podczas gdy inne Robotnicze Spółki Osadnicze z lepiej zbudowanymi budynkami proponowały zakup o 1000 marek taniej. Landbank ogłosił, że 40 osadników sprzedało zagrodę z zyskiem, a 5 ze stratą. Ilu osadników już oddało swoje miejsca, tego Landbank nie podał. Nauka z przypadku Żabikowa jest taka, że nie należy budować osad robotniczych na czystych gruntach rolnych, nie zapewniając wprawdzie stanowisk pracy. Tyle podawał „Schlesische Zeitung”.*

Niewątpliwie osadnicy niemieccy mieli poczucie przegranej, choć głośno i publicznie tego już nie ogłaszali.

7.3. Żabikowo Kolonia w latach 1919–1939

7.3.1. Polonizacja Żabikowa Kolonii

Przegrana wojna, zakończona kapitulacją Niemiec 11 listopada 1918 r. i ucieczką Wilhelma II do Holandii, zwycięskie walki Armii Wielkopolskiej wyzwalające niemal cały obszar Wielkopolski spod zaboru pruskiego oraz niepewność co do stabilizacji sytuacji gospodarczej pod rządami Polski wpłynęła przynębiająco na kolonistów z Żabikowa Kolonii. Powszechnie więc optowali na rzecz Niemiec i w krótkim czasie opuścili

Polskę. Z Żabikowa Kolonii, liczącej w 1918 r. ok. 1100 osób, do 1923 r. wyjechało 920, a 180 pozostało na miejscu. W tym samym też czasie z istniejących 215 budynków aż 84%, tj. 180, przejęli Polacy. Ponieważ Niemcy nie byli ich pełnymi właścicielami (spłacali kredyt Landbankowi) z polskiej strony pośredniczył Bank Parcelacyjny w Poznaniu, który przejął całą sprawę. W rezultacie nowi nabywcy kupowali grunty i domy od tego banku po bardzo korzystnych cenach, bez żadnych długów i zobowiązań na przyszłość¹⁷³.

Tu trzeba wspomnieć o antagonizmie, jaki się wtedy pojawił między starymi, zasiedziałyymi mieszkańcami Żabikowa Starego z jednej strony i nowymi przybyszami osiadłymi na poniemieckich zagrodach z drugiej strony. Ta niechęć trwająca kilka lat wynikała głównie z tego, że „starzy” obywatele, bojąc się spłaty długów zaciągniętych niegdyś w Landbanku, nie kupowali osad na Kolonii, a że jak się później okazało, przeliczyli się w tej sprawie, mieli w duszy ukryty żal „do nowych”. Wina była po stronie ich ojców, którzy przed 15 laty bezmyślnie sprzedali własną ziemię pod budowę tej niemieckiej kolonii.

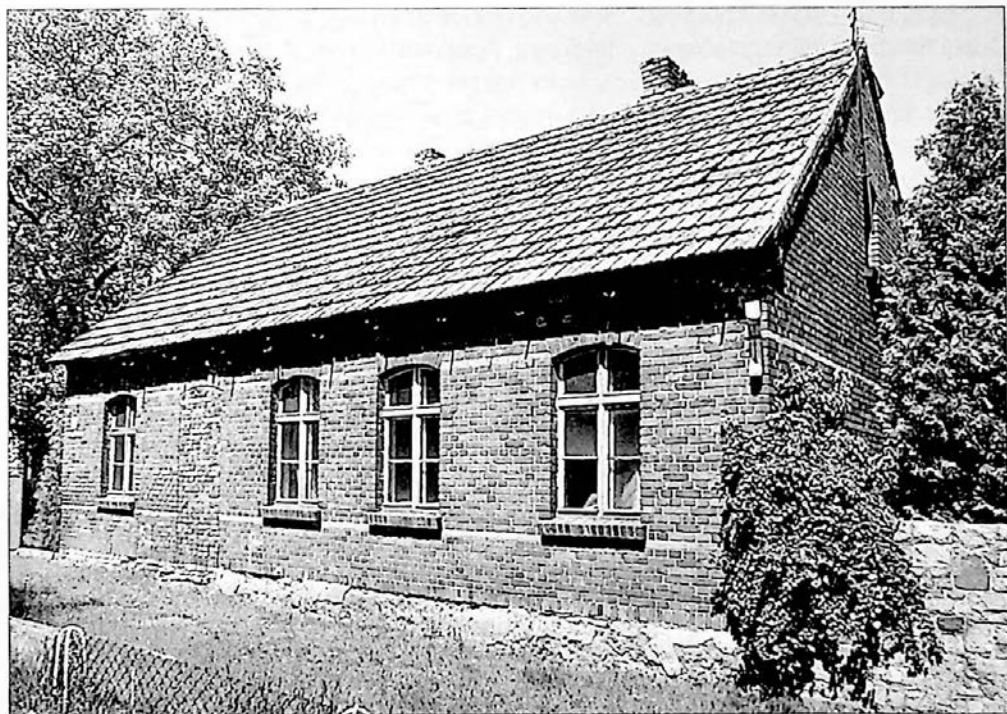


Ryc. 399. Żabikowo Kolonia – dom kolonisty przebudowany po 1920 r. (ścięcie szczytów dachowych)

¹⁷³ Nad całością czuwało Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które w 1921 r. powołało w Poznaniu Komisję Likwidacyjną zajmującą się sprawami własności tych Niemców z Pomorza i Wielkopolski, którzy na mocy tzw. prawa opcji postanowili wyjechać do Niemiec (K. Morawski – *Wspólna droga...*, s. 70).



Ryc. 400. Żabikowo – teatr amatorski pod salą Szukaly przy pl. E. Bojanowskiego: przedstawienie „Palka Madaja” w wykonaniu Związku Podoficerów Rezerwy (ok. 1935 r.)



Ryc. 401. Żabikowo Kolonia – dom kolonisty niemieckiego przy ul. 11 Listopada, rozbudowany po 1920 r. (lewa strona) przez polskiego właściciela (2007 r.)

7.3.2. Szkoła w latach 1919–1939

Już w latach 1920–1921 na podstawie decyzji kuratorium dotychczasowych niemieckich nauczycieli nie znających języka polskiego stopniowo zwalniano z ich stanowisk. Kto był pierwszym polskim nauczycielem i ile osób liczyło grono nauczycielskie oraz ilu uczniów zapisano na początku, tego nie wiemy, gdyż kronikę szkolną z tych lat i wszelkie dokumenty zniszczyli Niemcy podczas II wojny światowej. W 1924 r. założono w Żabikowie Spółdzielnię Budowlaną „Osada”, której prezesem i założycielem został Ludwik Boczoń, określany jako „nauczyciel z Żabikowa”, drugim współzałożycielem był Józef Pelczer – znany również jako „nauczyciel z Żabikowa”. Przyjmujemy, że byli oni pierwszymi kierownikami SP nr 1. Liczbę uczniów możemy jedynie określić szacunkowo (tabela 21).

Tabela 21. Liczba uczniów i nauczycieli w SP nr 1 w latach 1920–1939

Rok	Liczba uczniów narodowości		Liczba nauczycieli
	polskiej	niemieckiej	
1920	250	60	4
1930	300	30	6
1934	350	12	9
1939	400	10	9

Była to szkoła powszechna, tj. dla wszystkich obywateli polskich. W 1934 r. liczba dzieci wyznania ewangelickiego z Żabikowa, Junikowa i Łęczycy spadła poniżej 12 osób. Lekcje religii prowadził dla nich nauczyciel Rozpęk wyznaczony przez polskie kuratorium. Niemiecki pastor z Żabikowa pisał do swojego przełożonego: *To jest skandal, by Rozpęk ledwie znający język niemiecki, uczył dzieci niemieckie, trzeba go urzędowo odwołać. Dzieci rozumieją niemiecki, ale nie mówią. Dziewczęta ewangelickie wychodzą za katolików i są stracone*¹⁷⁴. Dzieci niemieckie, po ukończeniu 4 klasy szkoły powszechnej, w większości pobierały dalszą naukę w szkołach niemieckich w Poznaniu.

W 1935 r., dzięki staraniom ówczesnego kierownika szkoły Wojciecha Dydy, Towarzystwo Budowy Publicznych Szkół Powszechnych pokryło koszt nadbudowy drugiego piętra. Tym samym uzyskano tam cztery izby szkolne. W sumie SP nr 1 od 1935 r. dysponowała ośmioma izbami szkolnymi. W tym czasie pracowały w niej następujące osoby: kierownik szkoły Wojciech Dydo oraz nauczyciele – Józef Szczepański, Zofia Kucnerowa, Maria Kowalska, Irena Janicka, Apolonia Neubauerowa, Władysław Patałas, Edmund Trojanowski i Józef Neubauer.

¹⁷⁴ Podobnie było w SP nr 2, do której chodził Stanisław Malepszak: *W 1936 r. do III klasy chodził Fritz Beutler, Siebert ze Świerczewa, brat Helmuta oraz Riesnikówna. Wszyscy doskonale mówili po polsku, nigdy po niemiecku. Beutler, z powodu słabego umysłu, zakończył edukację na III klasie. Zapisany na listę volksdeutschów, walczył w szeregach Wehrmachtu na Monte Cassino, a następnie przeszedł do Wojska Polskiego na Zachodzie. Po wojnie wrócił do Lubonia. Siebert opuścił SP nr 2 po ukończeniu IV klasy i podobno poszedł do zbiorczej szkoły niemieckiej w Mosinie. Riesnikówna, dopiero po wejściu Niemców do Polski w 1939 r., stała się wraz z rodzicami volksdeutschką i w 1945 r. wyjechała do Niemiec. Trzeba tu stwierdzić, że nie było żadnej dyskryminacji wobec nich, myśmy nie myśleli kategoriami antyniemieckimi, to byli nasi koledzy. Ja do dziś z sympatią wspominam starszego ode mnie o kilka lat Fritza Beutlera, mieszkającego domu przy ul. Dworcowej 2. Tu ciekawostka: ponieważ dom ten stał na granicy Żabikowa i Lubonia, dzieci z północnej połowy chodziły do SP nr 2, a z południowej do SP nr 3.*



Ryc. 402. SP nr 1 – budynek szkolny od strony dziedzińca, przed przebudową w 1934 r.



Ryc. 403.
Wojciech Dydo
– kierownik SP
nr 1 (ok. 1935 r.)



Ryc. 404. SP nr 1 – świadectwo szkolne Zygmunta Kosmalskiego z 1935 r.



Ryc. 405. SP nr 1 – pieczętka szkoły z podpisem kierownika Wojciecha Dydo (czerwiec 1935 r.)



Ryc. 406. SP nr 1 – klasa VI. Grupa chłopców: ławka I od lewej: Korcz i Sypniewski, reszta nierozpoznana. Grupa dziewcząt: ławka I od lewej: Kubiak, Irena Słowacka, Sawicka, ławka II: Gabriela Plensler, Janina Dehmel, NN, Emilia Janasik, ławka III: Stanisława (?), Tomiak, NN, Celina Pniewska, Krystyna Nowak, Wojtasik, Seweryna Pacyniska, ławka IV: Dopierala, Leokadia Dybiona, Gertruda Skirecka, NN. Grono nauczycielskie w ostatnim rzędzie od lewej: Józef Szczepański, Władysław Patalas, Edmund Trojanowski, Szulczewska, Wojciech Dydo (kierownik), Urszula Pietrzak (?), NN, NN, NN, Józef Neubauer, Apolonia Neubauer (?) (1938 r.)

Kierownikami lub dyrektorami Szkoły nr 1 byli:

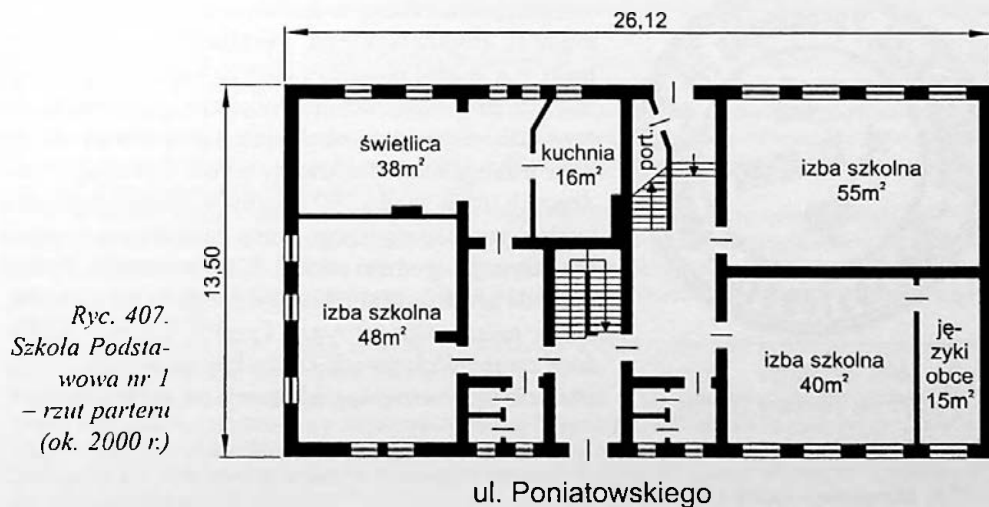
- | | |
|----------------------------|---------------------------------|
| 1. Ludwik Boczoń | ok. 1920–1924 (prawdopodobnie), |
| 2. Józef Pelcer | ok. 1924–1927 (prawdopodobnie), |
| 3. Leon Łukaszewski | 1928–1930, |
| 4. Antoni Formanowski | 1931–1932, |
| 5. Wojciech Dydo | 1932–1939, |
| przerwa wojenna, | |
| 6. Józef Neubauer | 10.2.1945–1.2.1946, |
| 7. Teresa Majcherczakowa | 1.2.1946–31.8.1946, |
| 8. Franciszek Sytniejewski | 1.9.1946–22.6.1968, |
| 9. Irena Ulanowska | 1.9.1968–31.1.1973, |
| 10. Elżbieta Ratajczak | 1.2.1973–20.8.1975, |
| 11. Zbigniew Jankowski | od 21.8.1975. |

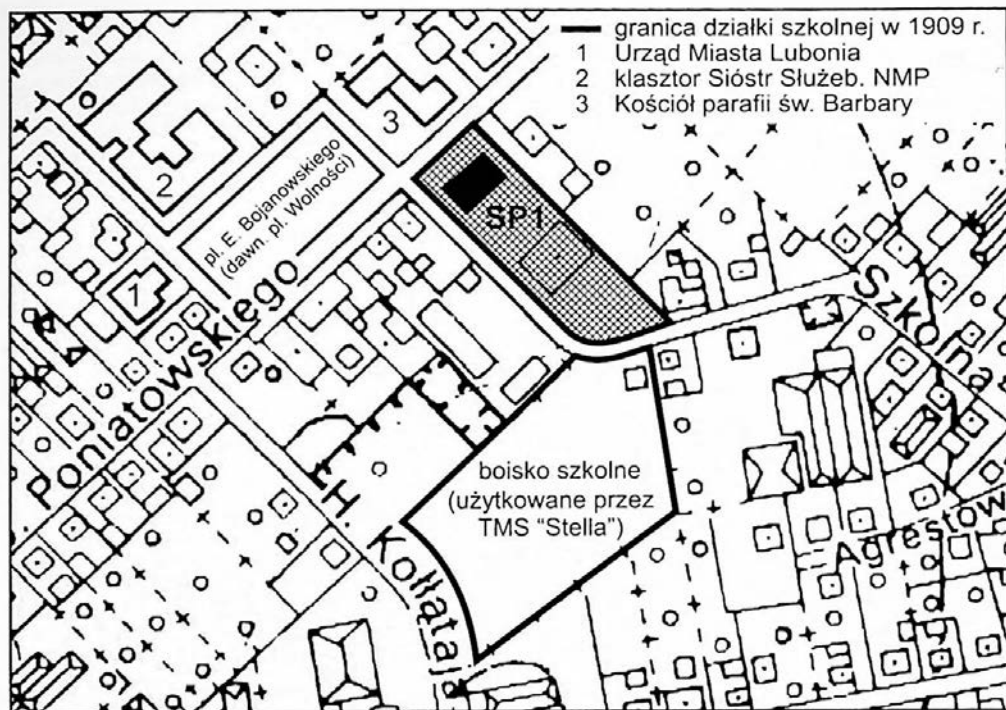
Budynek szkolny przy ul. Poniatowskiego zbudowany w 1909 r. kilkakrotnie zmieniał swą nazwę: w latach 1909–1918 była tu szkoła dla dzieci niemieckich wyznania ewangelickiego (Evangelische Schule in Żabikowo). Po pierwszej wojnie światowej określano ją jako Szkoła nr 1 w Żabikowie, a od 1928 r. po połączeniu ze szkołą katolicką w Żabikowie zjednoczone szkoły aż do 1934 r. używały wspólnej nazwy Siedmioklasowa Szkoła Powszechna w Żabikowie. W 1934 r., po rozdzieleniu, szkoła występowała aż do 1939 r. jako Publiczna Szkoła Powszechna nr 1 w Żabikowie. Podczas drugiej wojny światowej była tu ponownie szkoła niemiecka pod nazwą Deutsche Volksschule Poggenburg. Od 1949 r. zaczęto używać nazwy Szkoła Podstawowa nr 1 w Żabikowie, a po utworzeniu miasta Luboń w 1954 r. – Szkoła Podstawowa nr 1 w Luboniu.

Tabela 22. Charakterystyka SP nr 1

Lata	Siedziba szkoły	Liczba				Liczba uczniów przypadająca na	
		dzieci		izb lekcyjnych	nauczycieli + kierownik	1 izbę	1 nauczyciela
		rok	osób				
1906–1918 (szkoła niemiecka)	na folwarku	1906	18	1	1	18	18
	dziś SP nr 1	1910	214	4	4	53	53
	dziś SP nr 1	1916	237	4	4	59	59
1919–1939 (szkoła polska)	SP nr 1	1920	310	4	4	77	77
	SP nr 1	1930	330	4	4	82	82
	SP nr 1	1934	362	4	9	90	40
	SP nr 1	1935	370	8	9	46	41
1940–1945 (szkoła niemiecka)	dziś SP nr 1	1939	80	2	2	40	40
	pastorówka	1943	80	1	2	80	80
1945–2006	SP nr 1	1945					
		(28.2.)	254	6	8	42	31
		(15.4.)	598*	8	8	74	74
		(9.5.)	395	8	6	49	65
		1946	400	8	9	50	44
		1957	525	8	13	65	40
		1977	447	10	25	45	18
		1989	862	11	39	78	22
		2000	547	12	34	45	16
		2006	550	12	38	46	14

* – w tym 344 dzieci z SP nr 2.





Ryc. 408. Lokalizacja Szkoły Podstawowej nr 1

7.3.3. Utworzenie parafii katolickiej w Żabikowie

W 1928 r. powstała parafia katolicka pw. św. Barbary w Żabikowie wydzielona z parafii wirowskiej i komornickiej. W jej skład weszły wsie: Żabikowo, Luboń, Świerczewo, Kotowo i Fabianowo. Siedzibą została kaplica Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Żabikowie przy dzisiejszym placu E. Bojanowskiego. Parafia liczyła ok. 5200 osób¹⁷⁵. Od tego momentu jeszcze bardziej uwidoczniły się proporcje narodowościowe, a przykładem tego stały się stojące obok siebie dwa Domy Boże. Zbór ewangelicki, zbudowany na ok. 300 miejsc siedzących, miał wtedy 190 wiernych. Natomiast mała kaplica pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa musiała obsłużyć, jak podano wyżej, 5200 wiernych. Pastor pisze do przełożonego: *Kościół katolicki się rozrasta, tak że ludzie stoją na rynku i patrzą łakomie na kościół ewangelicki (pewnie chcieliby go przejść), choć otwarcie tego nie mówią. My mamy tak mało wiernych,*



Ryc. 409. Żabikowo – pieczęć parafii św. Barbary (1928 r.)

¹⁷⁵ S. Malepszak – *Lubon i okolice...*, s. 83.

że zimą zbieramy się wszyscy w salce konfirmacyjnej. Wkrótce parafię ewangelicką w Żabikowie dotknął kryzys finansowy spowodowany brakiem wiernych¹⁷⁶. 16 kwietnia 1932 r. dziekan A. Rhode¹⁷⁷ przeniósł pastora Schatza do Rawicza, a na jego miejsce 1 sierpnia 1932 r. wprowadził pastora Johanna Schwerdfegera z Poznania. Dla Schwerdfegera¹⁷⁸, który pracował w Poznaniu, były to dodatkowe obowiązki. Dlatego ustalono, że będzie co trzecią niedzielę wyjeżdżał albo do Żabikowa, albo do Stęszewa, natomiast w pozostałe niedziele służbę bożą (czytanie Pisma Św.) pełnić będzie diakon Georg Mlynek, stanu wolnego, który już zamieszkał w Żabikowie, za 180 zł miesięcznej pensji i wolne mieszkanie. Dla ułatwienia dojazdu do stacji kolejowej w Luboniu¹⁷⁹ i Stęszewie zakupiono mu rower. W tym czasie pastorówkę w Stęszewie już wydzierżawiono,

¹⁷⁶ W tym czasie pastorem gminy ewangelickiej był ksiądz Teobald Schatz. W 1923 r. rozpoczęto dyskusję nad poprawą stanu finansowego parafii. Były głosy, aby Żabikowo połączyć ze Stęszewem w jedną parafię pod kierownictwem Schatza, choć niektórzy twierdzili, że nawet po połączeniu nie da się jej utrzymać wobec małej liczby wiernych (Żabikowo 190 + Stęszew 229, razem 419 wiernych). Jesliby Schatz zgodził się na inną parafię, np. na Bonię, Żabikowo mogłoby być zarządzane przez gminę Chrystusa w Poznaniu, a Stęszew także z Poznania albo z Czempinia. Jednak Schatz zwlekał, w Żabikowie miał wygodne mieszkanie przy kościele, bardzo dobrą pensję, pracy bardzo mało, poza tym od roku był żonaty. I tak spokojnie minęło kilka lat.

Dopiero w maju 1930 r. superintendent ks. Arthur Rhode ponowił swoje żądania: *Z uwagi na brak duchownych u nas, nie możemy podtrzymać takiego stanu, aby jeden duchowny obsługiwał dwie tak małe gminy, jak Żabikowo i Stęszew. Stąd wracamy do poprzedniego planu, aby do Żabikowa przyłączyć jeszcze Krosno. Czy pan może przyjąć Krosno?* Ksiądz Schatz odmówił, ponieważ czuł się niezdrowo, a na dowód przedstawił wielostronicową opinię lekarza homeopaty Spornbergera z Murowanej Gośliny. Wynikało z niej, że pastor jest chory, ma zwapnienie żył, oddech ciężki i nie może chodzić. Jest tak słaby, że w Wielki Piątek trzeba go było wnieść do kościoła. Jadąc autobusem z Żabikowa do Poznania, musi mieć przy sobie ochronę. Jeśli wyzdrowieje, to albo wyjedzie do lżejszej pracy w Niemczech albo przyjmie Krosno.

Pod koniec 1931 r. tak o tej sprawie pisze dziekan A. Rhode: *Wydaje się, że Schatz chorobę swoją powiększa, jak również swoją działalność w Żabikowie. [Chodzi tu o to, że pastor Schatz uważał siebie za obrońcę niemieczyny i strażnika kościoła ewangelickiego przed zakusami Polaków, którzy by chcieli ten kościół przejąć]. Byłoby lepiej, gdyby przed dziewięć laty to przemyslał i przejął inne miejsce, wtedy, gdy poślubił pochodzącą z rodzinnej wsi żonę. Małżeństwo i z tego powstałe stosunki rodzinne, jeszcze bardziej go umocniły na tym stanowisku w Żabikowie. Czy może on w wieku 54 lat i swoim reumatyzmem i długoletnim przyzwyczajeniu do lekkiej pracy być jeszcze zdolny do nowych i większych obowiązków?*

W styczniu 1932 r. sprawa znacznie się zaogniła. Dziekan Rhode pisze do pastora Schatza: *Żabikowo liczy 210 dusz, Stęszew 241 dusz, razem 441 dusz. Tego nie da się dłużej utrzymać, bo jest za mało wiernych, poza tym brak księży i finansów. Ksiądz nie jest też urzędowo chory, gdyż nie bierzemy pod uwagę opinii dra Spornbergera. Prosimy pójść do naszego lekarza dra Haasego i przynieść świadectwo zdrowia. Radzę też mniej jeść przed wyjściem z domu.*

W obronie pastora Schatza stanęli właściciele cegielni: Ryszard Fechner z Żabikowa (dzisiejsza ul. Żródlana) i Norbert Kindler ze Świerczewa. Fechner, który należał do rady kościelnej, pisał w lutym 1932 r. do dziekana Rhodego, że obecność pastora Schatza w Żabikowie ochroni wiarę ewangelicką przed katolicyzmem, a ludność niemiecką przed polonizacją, oferując pomoc finansową w wysokości 30% zasiłku dawanego przez Konsystorium. Te wywody nie przekonały dziekana Rhodego, który w maju 1932 r. przeniósł pastora Schatza wraz z rodziną na nowe stanowisko w Rawiczu.

¹⁷⁷ Arthur D. Rhode – superintendent (dziekan) z siedzibą przy kościele Chrystusa (dzisiejszy kościół św. Anny przy ul. Matejki w Poznaniu). Zajmował się m.in. sprawami gminy ewangelickiej w Żabikowie od 1927 r. aż do początków 1942 r., stale używając w korespondencji, co należy podkreślić, nazwy polskiej „Żabikowo”, zamiast urzędowej „Poggenburg”. Nigdy nie użył pozdrowienia „Heil Hitler”, jak to robił jego następca Johann Steffani.

¹⁷⁸ Johann Schwerdfeger, pastor, ur. 1892 r., wyświęcony w 1916 r., obywatel polski, pastor w Żabikowie (1932–1940), żona Erna Janckel, syn Martin, ur. 1917 r.

¹⁷⁹ Ze względu na zbyt dużą odległość do dworca kolejowego w Luboniu, uruchomiono w latach 20. XX wieku komunikację autobusową z Żabikowa do Rynku Łazarskiego w Poznaniu (8 km). Na przystanku początkowym, przy placu Wolności (dzisiaj E. Bojanowskiego), tuż przy restauracji Szukały, czekali na autobus ogrodnicy i robotnicy pracujący w Poznaniu. Codziennie w jedną stronę było 14 kursów od godziny 6.30 do 19.15 (1929 r.).

a w Żabikowie zastanawiano się poważnie, komu ją wynająć¹⁸⁰. 1 marca 1939 r. Młynka przeniesiono do Puszczykowa, a na jego miejsce wyznaczono diakona Kurta Fetzera pochodzącego spod Nowego Tomyśla.

7.4. Żabikowo w czasie wojny 1939–1945

7.4.1. Przemieszczanie ludności

1 września 1939 r. państwo niemieckie, bez wypowiedzenia wojny, całą swoją potęgą uderzyło na nasz kraj. Władze powiatu poznańskiego w obawie przed dywersantami niemieckimi rozkazały funkcjonariuszom Policji Państwowej w Fabianowie przeszukać budynki i ogród parafii ewangelickiej w Żabikowie, by sprawdzić, czy tam nie ma ukrytej broni. Podejrzanie wzbudził zwłaszcza kabel znaleziony w wieży kościelnej, który mógłby posłużyć do zasilania tajnej radiostacji. W nocy z 4 na 5 września internowano w Żabikowie: właściciela cegielni Fechnera, właściciela cegielni Kindlera, gospodarza Schultza, rzeźnika Schoenfelda oraz diakona Fetzera, których później przewieziono do Poznania, by ich następnie dostarczyć do Warszawy. Ponieważ 5 września o godzinie 5.00 saperzy polscy wysadzili mosty na Warcie, w powstałym zamieszaniu internowani zbiegli i skryli się u Niemców poznańskich. Jedynie Fechner i Schoenfeld dotarli do Kutna, skąd cali i zdrowi wrócili do domów. Na szosie pod Gnieznem zginął młodociany Helmut Siebert ze Świerczewa, którego podejrzewano o przynależność do grupy dywersantów. Okoliczności jego śmierci nie są do dziś wyjaśnione, prawdopodobnie zginął na skutek działalności lotnictwa niemieckiego, niezwykle aktywnie bombardującego w tych dniach wycofujące się w kierunku Warszawy oddziały polskie.

12 września 1939 r. do Żabikowa wkroczył oddział Wehrmachtu pod dowództwem sierżanta Grewitza i zajął budynek SP nr 1 przy ul. Poniatowskiego. Pod ich nadzorem zajęto budynek wójtostwa i utworzono w nim niemiecki urząd gminny, policję pomocniczą (Hilfspolizei) składającą się z obywateli polskich narodowości niemieckiej. Żabikowo przemianowano początkowo na Friedheim¹⁸¹, a następnie, od ok. połowy lutego 1940 r., na Poggenburg. Rozpoczęły się prześladowania Polaków – wywózki, aresztowania i mordy. Polaków obowiązywał np. zakaz poruszania się poza miejscem zamieszkania i pracy, zakaz mówienia po polsku w urzędach i na ulicach, zakaz wstępu do parków, przymus pracy, ograniczanie żywności sprzedawanej tylko na kartki oraz dziesiątki innych zakazów i wymagań władz.



Ryc. 410. Żabikowo – pieczęć niemieckiego wójta (1939 r.)

¹⁸⁰ W latach 1933–1939 część pastorówki wydierżawiono na mieszkania nauczycielskie dla pobliskiej polskiej szkoły. Mieszkała tam panna Szadkowska, płacąc 70 zł miesięcznie, co było ceną wysoką, zwłaszcza, że mieszkanie robotnicze, składające się z pokoju i kuchni kosztowało przeciętnie 20–25 zł miesięcznie.

¹⁸¹ Początkowo, we wrześniu 1939 r. Niemcy pisali jeszcze nazwę Żabikowo w brzmieniu niemieckim i używali pieczęci ze swastyką.

Jednak najbardziej odczuwano napływ ludności niemieckiej, sprowadzanej z terenów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) na mocy układu Hitler–Stalin. Jak podaje w swoich statystykach dziekan Rhode, liczba ludności niemieckiej wyznania ewangelickiego w Żabikowie zmieniała się następująco: z 200 osób w październiku 1939 r. wzrosła do 800 na dzień 1 października 1941 r.; z krajów bałtyckich do Żabikowa przybyło 20 osób, z Besarabii 150, z Wołynia 410 i z Rzeszy 20. To osadnictwo połączone było z cierpieniem ludności polskiej, która została zmuszona do zamieszkania u innych polskich rodzin. Nigdy jednak nie osiągnięto stanu z 1918 r., kiedy w Żabikowie Kolonii mieszkało ok. 1100 osób narodowości niemieckiej. Począwszy od 1942 r., aż do ewakuacji ludności niemieckiej w styczniu 1945 r., liczba mieszkańców Żabikowa już nie ulegała większym zmianom. Możemy zatem przyjąć, że na przestrzeni lat 1943–1945 ludność niemiecka liczyła ok. 850 osób, polska natomiast ok. 3200¹⁸².

7.4.2. *Stosunki kościelne w Żabikowie*

A) parafia katolicka

Ks. prob. Franciszek Kowalczyk, bojąc się represji ze strony mieszkańców narodowości niemieckiej agresywnie nastawionych do Polaków i katolickiego duchowieństwa, we wrześniu 1939 r. już do Żabikowa nie powrócił. W skutek tego życie religijne w parafii żabikowskiej nie istniało przez cały okres wojny¹⁸³. Najbliższy działający za zezwoleniem Niemców był kościół w Wirach i kościół Matki Boskiej Bolesnej przy ul. Głogowskiej w Poznaniu.

Również klasztor Sióstr Służebniczek NPNMP w Żabikowie został przejęty przez Niemców. Począwszy od 12 września 1939 r. przebywali tam żołnierze niemieccy, a po ich wyjeździe w klasztorze umieszczono administrację gminy Poggenburg. 24 czerwca 1941 r. władze niemieckie aresztowały 6 sióstr i zamknęły je w obozie w Bojanowie. Od tego czasu, aż do ich powrotu z obozu 15 marca 1945 r., sióstr w Żabikowie nie było, a klasztor w całości zajmowały władze niemieckie¹⁸⁴.

B) parafia ewangelicka

W pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej nie dostrzega się w parafii ewangelickiej żadnych zmian. Dopiero na początku 1940 r. rozpoczęto realizację nowego planu ożywienia życia religijnego. Przede wszystkim zerwano niewygodną łączność ze Stęszewem, a na jego miejsce do parafii żabikowskiej przyłączono szereg okolicznych wsi. W lutym 1942 r. stan liczebny parafian wyniósł: Żabikowo – 800 osób, Luboń – 150, Łasek – 80, Łęczycza – 50, Kotowo – 50, Komorniki – 150, Plewiska – 120, Junikowo – 70, Rudnicze – 10 i Świerczewo – 20; razem – 1500 osób.

W październiku 1940 r. odszedł pastor Schwerdfeger, mieszkający stale w Poznaniu, oraz miejscowy diakon Kurt Fetzer. W tym samym miesiącu pastorem żabikowskim został Robert Walter¹⁸⁵, pochodzący z Estonii, żonaty, ojciec czworga, a wkrótce piętki, dzieci. Walter miał umocnić przesiedleńców z krajów bałtyckich w Niemczyźnie i włączyć

¹⁸² S. Malepszak – *Żabikowo dzieje wsi...*, s. 99.

¹⁸³ S. Malepszak – *Luboń i okolice...*, s. 157.

¹⁸⁴ Siostra Waleria Niklewska – *Służebniczki Niepokalanego Poczęcia NMP*, s. 120, 188. Ok. 5–6 sióstr pracowało na wydzielonym gospodarstwie w pobliskim Kotowie. Nosily habit.

¹⁸⁵ S. Malepszak – *Luboń i okolice...*, s. 160. Nazwisko pastora poprawnie brzmi – Robert Walter, a nie „Robert Melke”, powtórzone błędnie za diakonem Kurtem Fetzerem. Natomiast rabunku dzwonu z kościoła św. Jana Bosko mógł dokonać pastor Eugen Geiersberg, a nie Robert Walter, w tym czasie przebywający w Estonii.

duchowo do wielkiego narodu niemieckiego. Walter znał Żabikowo już od co najmniej kilku miesięcy, jednak nadal zajmował się pracą w Poznaniu, gdyż jego pensja miesięczna, w wysokości 350 marek, w tym 130 marek podatku, nie wystarczała na utrzymanie tak licznej rodziny¹⁸⁶.

Walterowi ciągle zajętemu innymi sprawami przyznano do pomocy Eugena Geiersberga, urodzonego w 1887 r. w Kownie, zamieszkałego w Poznaniu przy ul. Głogowskiej 78/79. Niezależnie od tego Robert Walter oraz Richard Fechner – właściciel cegielni i zarazem starszy w radzie kościelnej – podpisali w styczniu 1941 r. umowę następującej treści: *Parafia ewangelicka w Żabikowie wydierżawia bezpłatnie pastorówkę na mieszkanie dla duchownego ewangelickiego zakładu diakonisek. W zamian duchowny ten będzie co najmniej dwa razy w miesiącu odprawiać nabożeństwo dla ewangelików z Żabikowa i będzie uczył dzieci katechizmu i Pisma Św.* W marcu 1941 r., a więc dwa miesiące później, pastor E. Geiersberg w imieniu parafii ewangelickiej w Żabikowie podpisał z Ewangelickim Zakładem Diakonisek w Poznaniu reprezentowanym przez pastora Otta Reimanna kolejną umowę następującej treści: *Gmina Ewangelicka w Żabikowie wydierżawia Ewangelickiemu Zakładowi Diakonisek pastorówkę na mieszkanie dla pastora Roberta Waltera i jego rodziny, łącznie z ogrodem. Początek dzierżawy liczy się od 1 marca 1941 r. Dzierżawa wynosi 90 marek miesięcznie. Natomiast Gmina Ewangelicka w Żabikowie zapłaci zakładowi koszty oświetlenia kościoła, sali konfirmacyjnej i biura oraz za ogrzewanie tych ostatnich pomieszczeń w miesiącach październik – kwiecień po 30 marek miesięcznie, a we wrześniu i maju po 5 marek miesięcznie.* Na podstawie tej umowy, jak sądzimy, pastor Walter sprowadził do Żabikowa swoją rodzinę.

Już z tego jasno widać, że problem nauczania podstaw wiary ewangelickiej był daleki od optymalnego rozwiązania. Najgorsze jednak miało nastąpić w najbliższej przyszłości.

Po napadzie Niemiec na ZSRR (22 czerwca 1941 r.) pastor Robert Walter został powołany do wojska i znalazł się w Tallinie (Estonia). To samo zapewne spotkało duchownego od diakonisek, bo już nic więcej o nim nie słyszano. Pozostał jedynie Geiersberg mieszkający w Poznaniu, który miał stałe trudności z dojazdem do Żabikowa¹⁸⁷.

Dziekan A. Rhode, z pomocą poczty polowej nr 46995, dotarł do Waltera, proponując mu mieszkanie po Geiersbergu przy ul. Głogowskiej 78/79, składające się z pięciu

¹⁸⁶ W roku 1942 16-letni Stanisław Malepszak, pracując w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu (Reichsbahnausbesserungswerk – RAW), otrzymywał netto ok. 70 marek miesięcznie za 346-godzinny miesiąc pracy.

¹⁸⁷ W tej sprawie dziekan A. Rhode przekazał 29.9.1941 r. do Konsystorza Ewangelickiego w Poznaniu przy ul. Młyńskiej 11A, następującą informację: *W Żabikowie [Rhode zawsze używał dawnej nazwy polskiej w brzmieniu niemieckim – Żabikowo, zamiast nowej, urzędowej Poggenburg] stanowisko jest nieobsadzone, a pastor, który dojeżdża z Poznania ma tylko trzy autobusy, a właściwie jeden, który pasuje, ale w niedziele nie ma autobusów. Koni też brak w Poznaniu, a z Żabikowa bardzo ciężko. Dawno nieobsadzona gmina ewangelicka ucierpi wielkie szkody, gdyby tak było dalej. Pani pastorka Walterowa nie chce zamienić mieszkania, jak to jej proponowano. A z samym pastorem Walterem mam bardzo utrudnioną korespondencję listową. Gdyby on nie robił trudności, mamy dla niej dobre mieszkanie, choć nie tak wygodne jak w Żabikowie [wie in Żabikowoer Pfarrhaus]. Również inni białocy pastrowie opuścili dobre mieszkania i muszą się teraz zadowolić gorszymi. Przecież interesy prywatne nie mogą przewyższać społecznych. Np. pastor Geiersberg ma duże trudności z dotarciem do Żabikowa, aby odprawić nabożeństwo. Czekal na konie z Żabikowa, ale ich nie było. Również kontaktu telefonicznego nie było, bo poczta w Żabikowie w niedzielę krótko pracuje. Wszystko to wywołało niezadowolenie wiernych.* Tak pisał dziekan A. Rhode.

większych pokoi, jednego mniejszego, kuchni, spiżarki, łazienki, ustępu i dwóch korytarzy. Sądzić z tego można, że były to dwa mieszkania polskie połączone w jedno. Walter ze względu na piątkę małych dzieci propozycję Rhodę odrzucił. Geiersberg był więc zmuszony dojeżdżać tramwajem do Dębca, a potem bryczką do Żabikowa, jeśli ktoś przyjechał po niego z gminy. Aż do końca 1941 r. przeważnie chodził pieszo. Liczba wiernych w kościele zwykle nie przekraczała 20 osób. W grudniu 1941 r. Żabikowo odwiedził dziekan A. Rhode, idąc pieszo w obydwie strony. W kościele było tylko 14 osób, a na nabożeństwie dla dzieci jedynie 13. *Jest to nie do zniesienia* – dodał dziekan w swoim sprawozdaniu. Ostatni raz Geiersberg był w Żabikowie w święto Bożego Narodzenia. Mimo panującej ostrej śnieżycy nikt po niego i towarzyszącą mu córkę nie przyjechał, szli więc pieszo w obydwie strony. Na domiar złego przemoczeni i zziębnięci przebywali długo w nieogrzewanym kościele. Po powrocie do domu córka ciężko rozchorowała się.

Na skutek interwencji u Artura Greisera mianowano Geiersberga pastorem komisarczym (luty 1942 r.) i przeznaczono mu miesięcznie 84 marki na wynajęcie mieszkania w Żabikowie. Na tym stanowisku długo nie pracował, gdyż 4 marca 1942 r. nagle zmarł na zawał serca.

Na tym kończą się pisemne ślady działalności tej parafii i kościoła. Przypuszczać można, że od czasu do czasu z okazji większych świąt kościelnych jakiś duchowny z Poznania na chwilę przyjechał, ale stałej opieki duchownej do końca wojny już nie było. W składnicy kościelnej pozostał niemal zapomniany mały dzwon zrabowany przez pastora Eugena Geiersberga z nieczynnego od października 1941 r. kościoła rzymskokatolickiego św. Jana Bosko. Powrócił on na swoje miejsce w 1945 r., a po odbudowaniu tej świątyni z pożogi wojennej, zawisł na wieży.

7.4.3. *Deutsche Volksschule Poggenburg w budynku SP nr 1*

Szkola ta, istniejąca tylko w czasie okupacji niemieckiej (1939–1945), była przeznaczona wyłącznie dla dzieci niemieckich. Dzieciom polskim, które do końca czerwca 1939 r. pobierały naukę w tym budynku, wydano surowy zakaz wstępu. Dla nich władze niemieckie utworzyły namiastkę szkoły w budynku SP nr 2 pod nazwą *Deutsche Schule für polnische Kinder* z bardzo prymitywnym programem nauczania (patrz ss. 31–34, 106, 177).

Ponieważ z okresu wojennego nie zachowały się żadne niemieckie dokumenty, działalność *Deutsche Volksschule Poggenburg* opisać można jedynie w sposób uproszczony. Jak już wiemy, 12 września 1939 r. do Żabikowa wkroczyli Niemcy. W tym samym dniu polska szkoła została zamieniona na niemieckie koszary. Już po dwóch tygodniach kierownik szkoły Wojciech Dydo musiał opuścić mieszkanie w budynku szkolnym, zostawiając część swoich mebli. W drugie święto Zielonych Świąt 1940 r. wywieziono go wraz z rodziną do Generalnej Guberni, gdzie 26 kwietnia 1944 r. zmarł.

Po opuszczeniu szkoły przez wojska niemieckie od ok. grudnia 1939 r. uczęszczała do niej garstka dzieci niemieckich. W czwartym roku wojny (1943 r.) dzieci niemieckie ulokowano, aż do końca grudnia 1944 r., w pastorówce, tj. budynku stojącym naprzeciw szkoły, a opróżnione sale szkolne przeznaczono na warsztaty stolarskie i teletechniczne. Na parterze pozostawiono tylko ochronkę, a dawniejszą kancelarię przerobiono na ustępy oraz założono wodociąg. W grudniu 1944 r. szkołę po raz drugi zajęło wojsko niemieckie.

Sam budynek Deutsche Volksschule Poggenburg (dawnej SP nr 1) sprawiał podczas wojny wrażenie smutnego i zaniedbanego. Autor pamięta doskonale tamte czasy i widok SP nr 1 bez gwaru szkolnego. Miał też okazję kilkakrotnie wejść do budynku na pierwsze piętro, gdzie jedna z dawnych sal służyła władzom cywilnym. Tam autor otrzymał w 1940 r. niemiecki dowód tożsamości, tzw. Fingerabdruck, czyli dokument z odciskiem palca wskazującego. Dla władz niemieckich był to dokument bardzo ważny, stąd robił go osobiście znany policjant żabikowski Otto Hase. W tej sali wykonywano też szczepienia ochronne przeciw chorobom zakaźnym (głównie tyfusowi). Organizacja szczepień była dobrze przemyślana. Przed szkołą tworzyła się pojedyncza kolejka Polaków, mieszkańców Żabikowa, która dość szybko wkraczała do wnętrza. Wchodząc na schody, trzeba było rozpiąć koszulę. Na półpiętrze siedziały dwie volksdeutschki, które jakimś płynem z wiadra pędzlem malarskim smarowały pierś. W sali na piętrze kolejka przesuwiała się wzdłuż ustawionych stołów. Za stołem stał z bardzo znudzoną miną lekarz, z papierosem w ustach i lewą ręką w kieszeni białego fartucha. Igłę wbijał mocno i szybko. Piszącemu te słowa lekarz wbił igłę tak mocno, że się złamała, a ostrze wbiło się w kość. Lekarzowi bardzo sprawnie pomagały cztery pielęgniarki; dwie napelniały strzykawki i podawały mu do ręki, jedna odbierała pustą, a ostatnia gotowała igły. Pod ścianą zorganizowano stanowisko wyjmowania złamanych igieł. Kolejka, idąc dalej, przesuwiała się wzdłuż stołów, gdzie siedzące urzędniczki wydawały zaszczerpionym osobom karty żywnościowe. Szczepienia przeprowadzano co dwa lata, przy czym każda akcja składała się z trzech zabiegów wykonywanych w odstępach miesięcznych. Szczepienia były obowiązkowe dla wszystkich, bez żadnych wyjątków. Osoby starsze, o słabej kondycji, nieraz mdlały przed szkołą, ale musiały dostać zastrzyk, bo to był warunek odbioru kart żywnościowych.



Ryc. 411. SP nr 1 – budynek szkolny w grudniu 1939 r. Nad wejściem napis: „Deutsche Volksschule Poggenburg”. Był to zarazem początek bardzo mroźnej i śnieżnej wojennej zimy

7.4.4. Rasistowski program szkolny dla dzieci niemieckich

Dzisiejsze społeczeństwo polskie bardzo mało albo zgoła nic nie wie o treści i programach nauczania ówczesnych szkół niemieckich, którymi karmiono młodzież germańską, poczynawszy od 1934 r. Niech poniższy skromny wybór zaczerpnięty z niemieckiego podręcznika da Czytelnikowi pewną wiedzę na ten temat.

W styczniu 1933 r. Adolf Hitler objął w Niemczech pełnię władzy. Już kilka tygodni później zaczęły się prace nad zmianą niemieckiego prawa w myśl głoszonego przez niego programu przebudowy niemieckiego społeczeństwa ogólnie zarysowanego w *Mein Kampf*. Na jego rozkaz jedna z pierwszych ważniejszych ustaw „O wstrzymaniu i zapobieganiu narodzin dzieci chorych na choroby dziedziczne” („Gesetz zur Verhütung erbkranken Nachwuchses”) weszła w życie 1 stycznia 1934 r.

Równocześnie, w przyspieszonym tempie, przygotowywano nowe podręczniki szkolne dla dzieci i studentów niemieckich. Jednym z ważniejszych wydawców podręczników w Niemczech była wówczas firma „Verlag Quelle u. Meyer – Leipzig”, która w swym 85. wydaniu podręcznika pt. *Der Mensch* (Człowiek), z lutego 1936 r., po raz pierwszy bardzo szeroko i dokładnie omówiła problem przyrostu naturalnego, chorób dziedzicznych, wpływu mniej wartościowych ras ludzkich, w tym szczególnie Żydów, na dziedzictwo biologiczne i psychiczne narodu niemieckiego. Autorami podręcznika byli profesorowie Schmeil i Eichler, którzy na podstawie wytycznych ministra oświaty, sztuki i wychowania z 13 września 1933 r. temu problemowi poświęcili 62 strony, co stanowiło aż 35% objętości podręcznika.

Oto dwa cytaty wybrane z tego szkolnego podręcznika ze s. 151: *Ciągle zmniejszanie ludności wiejskiej, jej przemieszczanie się do miast, średnich i wielkich, spadek liczby urodzeń oraz inne różnorakie przyczyny powodują, że naród niemiecki sam się skazuje na wymarcie i z pewnością wymrze, o ile w ostatniej godzinie nie podejmie walki obronnej i nie odwróci niebezpiecznych tendencji. Trzeba tu zwrócić szczególną uwagę na dalekosiężne skutki tej obojętności: Naród, którego wewnętrzna siła twórcza, jak i licebność stale spadają, nie będzie mógł na dłuższą metę obronić ani swych granic, ani swego stanu posiadania, w starciu ze zdrowym i rosnącym w siłę sąsiednim narodem. Na przykład naród polski rozmnaża się dwukrotnie szybciej niż niemiecki. Dlatego już dziś [tj. w latach 30. XX w.] nadwyżka Polaków wywiera silny nacisk na wschodnie obszary naszej ojczyzny, znacznie słabiej zasiedlone niż przygraniczne polskie. W 1933 r. urodziło się w Niemczech 225 tys. dzieci, natomiast w Polsce liczącej mniej niż połowę ludności Niemiec, urodziło się aż 402 tys. dzieci.*

Na następnej stronie czytamy:

Wszystkie cywilizacje dawnych czasów, które upadły, upadły z przyczyn biologicznych, ponieważ wymarły warstwy społeczne tworzące kulturę, a ich następcy nie potrafili wznieść się na ten sam poziom kulturalny. (Wg W. Hartnacke – „Przyrodnicze ograniczenia świadomości duchowej”) Przyjmijcie nasze ostrzeżenia! Naród niemiecki jest w niebezpieczeństwie!

Zadania ludowego programu ochrony dziedzictwa (rasy) i niemieckiej polityki ludnościowej:

Niebezpieczeństwa, które nam zagrażają, możemy jeszcze zatrzymać. Naród nasz przypomniał sobie dziś ważne zadania do wykonania, a jego instynkt życiowy obudził się do czynu. Naród niemiecki ciągle jeszcze posiada we wszystkich szczepach i warstwach społecznych bogate złoża rasowego dziedzictwa narodowego. Teraz chodzi o to, aby przez



Ryc. 413. Strona tytułowa podręcznika „Der Mensch”, tj. nauki o człowieku, wydana w Dreźnie w lutym 1936 r.

Ryc. 412. Podręcznik „Der Mensch” – jedna ze stron nauki o rasach, ustaleniu rasy na podstawie pomiarów głowy i wynikającego z tego wskaźnika indeksu rasowego (1936 r.)

Schädel (bzw. des Kopfes). Der Schädel (bzw. Kopf) um-
räh erscheint, von oben gesehen,
mehr länglich oder mehr rund-
lich. Um vergleichbare Werte
zu erhalten, misst man mit Zie-
keln besonderer Bauart (s. Abb.
177) oder im einfachsten Fall
mit einer Schublehre die größ-
te Länge und die größte Breite
des Schädels (bzw. Kopfes) und
drückt diese in Hundertteilen der
größten Länge aus. Den Wert
 $\frac{\text{größte Breite} \times 100}{\text{größte Länge}}$

nennt man den Längen-Brei-
ten-Index¹⁾ (vgl. Beobachtungs-
bogen S. 174). Beträgt z. B. die
größte Länge eines Kopfes
20 cm und seine größte Breite
18 cm, dann ist sein Index

$$\frac{18 \times 100}{20} = 90.$$

Nach der Größe des Index (am
Lebenden) unterscheidet man:

Langköpfe: bis 75,9
Mittellangköpfe: 76,0 bis 80,9
Kurzköpfe: 81,0 und darüber.

Soll der Rauminhalt eines
Totenschädels ermittelt werden,
so dichtet man die Augenhöhlen
gegen die Schädelkapsel ab, füllt
diese durch das Hinterhaupt-
loch mit feinem Schrot und schüttet darauf die Füllung in einen Meßzylinder.
Ob ein Gesicht „schmal“ oder „breit“ ist, wird am besten durch den Gesicht-
index (vgl. Beobachtungsbogen S. 174) bestimmt, der die Höhe des Gesichtes in
Hundertteilen der Breite angibt: $\frac{\text{Gesichtshöhe} \times 100}{\text{Gesichtsbreite}}$

Unter der Gesichtshöhe versteht man die Entfernung der Nasenwurzel vom tief-
sten Punkt des Kinns, unter der Gesichtsbreite den größten Abstand der beiden
Jochbogen. Wie diese Werte gemessen werden, zeigt Abb. 177. Nach dem Ge-
sichtsindex teilt man die Gesichter ein in:

¹⁾ index, Anzeiger.

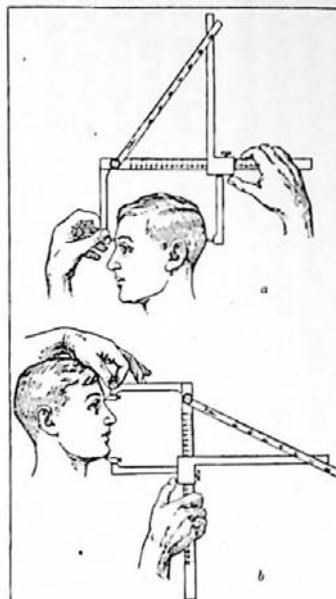


Abb. 177. Kopfmessung (mit dem Zirkel nach Zinsser).
a Messung der Kopflänge, b Messung der Gesichtshöhe.
An dem die Hypotenuse bildenden Schenkel des Zirkels
kann der Index ohne Rechnung abgelesen werden.

$$\frac{105 \cdot 100}{120} = 88$$

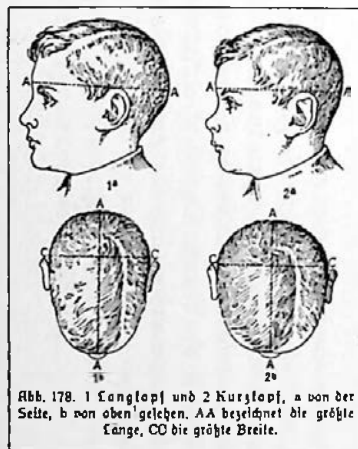


Abb. 178. 1 Langkopf und 2 Kurzkopf, a von der Seite, b von oben gesehen. AA bezeichnet die größte Länge, CC die größte Breite.

scheidet man Schädel mit Geradtiefligkeit (Winkel zwischen 85° und 92°) und solche mit Vortiefligkeit (Winkel zwischen 70° und $84,9^\circ$).

Bei vielen Rassen treten bestimmte Gesichtsförmungen zwar vorwiegend auf, doch finden sich bei allen sowohl breitere wie schmalere Gesichter. Da sich der Gesichtsumriß im Laufe des Lebens oft beträchtlich verändert, darf dieses Merkmal wie

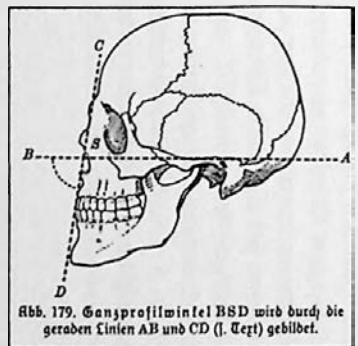


Abb. 179. Ganzprofilwinkel BSD wird durch die geraden Linien AB und CD (l. Text) gebildet.

Breitgesichter: bis 85,9
Mittelgesichter: 84,0 bis 87,9
Schmalgesichter: 88,0 und darüber.

Je schmaler also ein Gesicht ist, desto größer ist sein Indez.

Zieht man an einem Schädel eine gerade Linie, die den oberen Rand der Ohröffnung und den tiefsten Punkt des Augenhöhlenrandes der gleichen Seite berührt (Ohr-Augenebene), darauf eine zweite Linie von der Nasenwurzel zur Mitte des Oberlippenrandes und denkt man sich beide Geraden in eine Ebene gelegt, so beschreiben sie einen Winkel ein, der als Ganzprofilwinkel bezeichnet wird und als Rassenmerkmal bedeutsam ist. Nach der Größe dieses Winkels unter-

teilt man das Gesicht in drei Gruppen: 1. Breit, 2. Mittel, 3. Schmal.

Ein gutes Rassenmerkmal bildet aber die Form der Nase. Die Nase des Kindes ist bei allen Rassen stumpf, bekommt jedoch bald die seine Rasse kennzeichnende Form. Langnasig sind fast nur Europäer, schmalnasig in der Regel die hellhäutigen, breitnasig die dunkelhäutigen Rassen. Nach dem Umriß der Nase – von der Seite gesehen – unterscheidet man z. B. eine spitze, stumpfe, gerade sowie eine Haken- und eine Adlernase.

Zu beachten ist auch die Be-

Ryc. 414.
Podręcznik
„Der Mensch“
– nauka
o rasach, kształt
czaszki (s. 162)

Ryc. 415. Pod-
ręcznik „Der
Mensch“ – nauka
o rasach, zalicza-
nie poszczególnych
osoby
do określonej
rasy. Skład
rasowy narodu
niemieckiego
(s. 163)

schaffenheit der Lippen, die bei Negern in der Regel dick und wulstig sind, während die Angehörigen der hellen Rassen meist schmale Lippen aufweisen. Von einer gewissen Bedeutung sind schließlich auch die Gestalt (ob schlanke oder unterseht u. dgl.), das Verhältnis zwischen der Länge der Gliedmaßen und des Rumpfes, Unterschiede in der Widerstandsfähigkeit gegen gewisse Krankheiten usw. Auch das geistig-seelische Gepräge will zur Unterscheidung von Rassen sorgfältig beachtet sein („Rassen Seele“).



Abb. 180. Einige Formen der Nase: 1 gerade, 2 spitze, 3 haken-, 4 Adler- und 5 stumpfe Nase.

Zuordnung des einzelnen Menschen zu einer bestimmten Rasse. Meist ist es leicht, einen Menschen in einen der großen Rassenkreise einzureihen. Dagegen ist es schon nach dem oben Gesagten oft sehr schwierig, seine Zugehörigkeit zu einer bestimmten Rasse festzustellen. In sehr vielen Fällen muß man sich mit der Angabe begnügen, daß gewisse Merkmale einer Person auf die eine oder die andere Rasse hinweisen oder daß die Besonderheiten einer bestimmten Rasse vorwiegen. Jedoch darf die Zuordnung eines Menschen zu einer Rasse nicht nach einigen wenigen Merkmalen erfolgen (etwa gar allein nach den oben genannten Indices!). Besser genügt im allgemeinen auch nicht die Untersuchung der betreffenden Person allein; es muß außerdem ihre Abstammung ermittelt werden. In der Regel vererben sich ja die einzelnen Merkmale unabhängig voneinander. So kommt es nicht selten vor, daß ein Mensch, der nach seiner äußeren Erscheinung einer bestimmten Rasse zugezählt werden könnte, in seinen geistigen Eigenschaften sowie in seinem Charakter und Gemüt die Wesenszüge einer anderen Rasse aufweist. Daher ist größte Vorsicht notwendig, wenn man von den körperlichen Merkmalen eines Menschen auf sein geistig-seelisches Wesen schließen will. Sicheres Kennzeichen einer Rasse ist die charakterlich-seelische Haltung und die geistig-kulturelle Leistung ihrer Angehörigen!

II. Die rassistische Zusammensetzung des deutschen Volkes

Das deutsche Volk setzt sich hauptsächlich aus 6 Rassen zusammen, die man als nordische, slawische, wendische, dinarische, alpine und ostbaltische Rasse bezeichnet.

Körperliche Merkmale und Verbreitung der Rassen (Vgl. vor dem Titelbl. und S. 153). Nordische Rasse. Die „reinsten“ Vertreter dieser Rasse sind schlank, mittelgroß bis groß (erwachsene Männer durchschnittlich etwa 1,73 m) und besitzen einen hochgewölbten Langkopf sowie ein weit über den Nacken ausladendes Hinterhaupt. Sie haben schlichtes oder welliges, weiches, meist blondes oder zumeilen auch rötliches Haar. Das Auge ist blau bis grau, die Haut rötlich-weiß. Das Kinn ist deutlich ausgeprägt. In Deutschland ist diese Rasse, die sonst am reinsten in Skandinavien auftritt, vornehmlich im Nordwesten vertreten. Von hier aus nimmt ihre Verbreitung nach Osten, Süden und Westen ab, doch findet sich in allen deutschen Ländern ein mehr oder weniger starker nordischer Einschlag.

zusammengesetzt ist. „Alle Zivilisationen früherer Zeiten, die zugrunde gegangen sind, sind biologisch zugrunde gegangen, weil die kulturfähigen Schichten ausstarben und die anderen die Kulturhöhe nicht halten konnten.“¹⁾ Lassen wir uns warnen! Das deutsche Volk ist in Not!

Aufgaben der völkischen Erbgesundheitspflege und der deutschen Bevölkerungspolitik. Noch sind die Gefahren, die uns bedrohen, zu bannen. Unser Volk bekennt sich heute wieder auf seine Aufgabe; sein Lebenswille ist neu erwacht. Noch immer enthält das deutsche Volk eine reiche Fülle wertvollen Erbgutes in allen seinen Stämmen und Schichten. Jetzt gilt es, Volksaufartung zu betreiben, d. h. die Vermehrung der erbgelunden, tüchtigen Elemente zu fördern und die bisherige übermäßige Vermehrung der Träger minderwertiger Erbanlagen einzudämmen oder ganz zu verhindern. „Wer körperlich und geistig nicht gesund und würdig ist, darf sein Leid nicht im Körper seiner Kinder verewigen“ (Adolf Hitler). Die Reichsregierung ist fest entschlossen, diese überaus wichtige Forderung zu verwirklichen.

1. Als erste einschneidende Maßnahme ist am 1. Januar 1934 das Gesetz zur Verhütung erbkranken Nachwuchses in Kraft getreten, durch das eine weitestgehende Handhabung geschaffen wurde, die Zahl²⁾ schwer erbkranker Menschen in unserem Volk allmählich zu verringern. Das Gesetz bestimmt in § 1:

„Wer erbkrank ist, kann unfruchtbar gemacht (sterilisiert) werden, wenn nach den Erfahrungen der ärztlichen Wissenschaft mit großer Wahrscheinlichkeit zu erwarten ist, daß seine Nachkommen an schweren körperlichen oder geistigen Erbchäden leiden werden. — Erbkrank im Sinne dieses Gesetzes ist, wer an einer der folgenden Krankheiten leidet: 1. angeborenem Schwachsinne, 2. Schizophrenie³⁾, 3. zirkulärem (manisch-depressivem) Irresein⁴⁾, 4. erblicher Falllähmung (Epilepsie), 5. erblichem Weilstanz (Huntingtonische Chorea⁵⁾, 6. erblicher Blindheit, 7. erblicher Taubheit, 8. schwerer erblicher körperlicher Mißbildung. — Ferner kann unfruchtbar gemacht werden, wer an schwerem Alkoholismus leidet.“

Eine nicht geringe Bedeutung dieses Gesetzes besteht darin, daß es sehr vielen Volksgenossen überhaupt erst einmal die schweren Gefahren der Entartung gezeigt hat, die von Seiten der erblich schwer Belasteten drohen.

2. Weitere Maßnahmen wollen der Landflucht entgegenwirken und einen starken, gesunden Bauernstand erhalten bzw. schaffen. Durch das Reichserbhofgesetz vom 29. 9. 1933, das den bäuerlichen Besitz unerbäuflich macht, soll der Bauer mit der Scholle, auf der er lebt und die er bebaut, wieder fest verwurzelt werden. „Die Reichsregierung will“ — so heißt es in dem wichtigen Gesetz — „unser Siede-

¹⁾ Aus: Hartnack, W., Naturgesetze geistiger Bildung. ²⁾ Der Erbkrankheit Diol. Lenz schätzt die Zahl der Erbkranken in Deutschland, die unfruchtbar gemacht werden müssen, auf mindestens 10% der Bevölkerung. ³⁾ Don griech. schizo, ich spalte und phren, Seele, Geist; also „Spaltungsirresein“, d. h. Spaltung der Persönlichkeit, teilsche Zerrissenheit. ⁴⁾ Don griech. mania, Wahn und lat. depressus niedergedrückt; also eine Geisteskrankheit, bei der Erregungszustände mit niedergedrückten Stimmungen nach Art eines teilschen „Kreislaufes“ (circulus) abwechseln. Derselbe das Götterwort „Himmelhoch jauchend, zu Tode betrübt...“ ⁵⁾ Don griech. choros, Reigenanz; Huntington ist der Name eines Arztes.

Ryc. 416. Podręcznik „Der Mensch“ z wylczeniem grup ludności, które będą musiały być wysterylizowane (co najmniej 10% całej populacji Niemiec) (s. 152)

stopniowego zmniejszania liczby osób obciążonych chorobami dziedzicznymi w naszym narodzie. Ustawa w paragrafie 1 postanawia:

„Kto jest dziedzicznie chory, może być pozbawiony płodności (wysterylizowany), jeżeli doświadczenia medycyny potwierdzą, iż potomstwo jego będzie cierpieć na choroby cielesne lub duchowe. Chorym dziedzicznie w rozumieniu ustawy jest ten, który cierpi na następujące choroby: 1. wrodzoną słabość umysłu, 2. schizofrenię, 3. zmienną depresję, 4. dziedziczną epilepsję, 5. taniec św. Wita, 6. dziedziczną ślepotę, 7. dziedziczną głuchotę, 8. dziedziczne zniekształcenie ciała. Poza tym wysterylizowani mogą być osobnicy cierpiący na cięższe przypadki alkoholizmu“ (s. 152).

odpowiednie środki prawne i działania skierować ruch narodowosocjalistyczny (tj. hitleryzm) w kierunku przemiany istniejącej sytuacji. Celem tych działań ma być poprawa struktury społeczno-zdrowotnej narodu niemieckiego, tzn. powiększenia liczby osób zdrowych, dzielnych i rasowo czystych, natomiast należy przytłumić lub całkowicie zatrzymać obecne nadmierne rozmnażanie nosicieli mniej wartościowych rasowo cech dziedzicznych osobników.

Ci, którzy nie są zdrowi na ciele i umyśle lub są mało wartościowi, nie mogą swoich ułomności uwieczniać w ciele swoich dzieci (Adolf Hitler). Rząd Rzeszy jest gotowy twardo i zdecydowanie to nadzwyczaj ważne wezwanie wprowadzić w życie.

1. Pierwszym rozstrzygającym krokiem jest obowiązuca od 1 stycznia 1934 r. Ustawa o ograniczeniu potomstwa chorego dziedzicznie. Dzięki niej uzyskano sprawne narzędzie do

Przypis na s. 152 wyjaśnia, że: *Liczba chorych dziedzicznie, którzy muszą być pozbawieni płodności, wynosi w Niemczech, wg badań prof. Lenza, co najmniej 10% całej populacji Rzeszy Niemieckiej.*

Z powyższego wynika, że już w 1934 r. Rząd Rzeszy ustawowo przyznał sobie prawo do decydowania, kto może mieć dzieci, a kto nie. Stworzono ogromny aparat państwowy, aby przynajmniej na początku, jeszcze w czasie pokoju, a więc przed podbojem Europy, wysterylizować co najmniej 7 mln własnych obywateli. Trzeba tu podkreślić wyraźnie, że plany te były znane wszystkim, szczególnie młodemu pokoleniu Niemców, przebywającemu jeszcze w ławach szkolnych. Kilka lat później, już podczas wojny, tak przygotowani młodzi ludzie, ubrani w stalowe hełmy, przekonani o wyższości rasy germańskiej, „poprawiali” strukturę ludnościową Europy przez likwidację mniej wartościowych narodów, w tym Polaków, Żydów, Cyganów i innych. Oczywiście jest, że proces likwidacji narodów opierał się na tajnych rozkazach najwyższych przywódców Rzeszy, ale przeprowadzali go bardzo sprawnie ludzie duchowo przygotowani do zbrodni poprzez lekturę takich podręczników.

Takie idee i poglądy rasowe wpajali swym uczniom, należącym w 100% do Hitlerjugend, także nauczyciele z Deutsche Volksschule Poggenburg.

7.5. Szkoła nr 1 po drugiej wojnie światowej

7.5.1. Uruchomienie szkoły w 1945 r.

W czasie styczniowych walk o Żabikowo SP nr 1 mocno ucierpiała. Trzy pociski artyleryjskie zdruzgotały z zachodniej strony pół dachu, a z północnej strony szczyt. Jej wnętrze w niczym nie przypominało szkoły. Sale zamienione na warsztaty stolarskie, ślusarskie, magazyny ze sprzętem teletechnicznym, wreszcie sypialnie żołnierskie, były składowiskiem najrozmaitszych sprzętów, maszyn i ich części itp. Wszystkie szyby były wybite, drzwi poniszczone, z wyciętymi zamkami i na oścież otwarte. Nie było ani jednej całej szafy, katedry czy stołu. Z mieszkań nauczycieli wykradziono meble, a nawet drzwi i okna.

10 lutego 1945 r. przedwojenny nauczyciel tej szkoły, Józef Neubauer, z własnej inicjatywy zajął się organizacją szkoły. Na jego prośbę stawili się do pracy nauczyciele: Leon Ranke, później Aleksander Pietrzak, a w końcu Bolesława Müllerówna i Urszula Walczakówna. Zabrakło jednak dalszych rąk do pracy. Mimo nawoływań i prośb miejscowego proboszcza i wójta, nikt się nie stawiał.

Wreszcie nauczyciel Józef Neubauer, chodząc od domu do domu, zebrał grupę tu-tejszej młodzieży do pracy. Chłopcy wraz z nauczycielami wynosili części maszyn, ładując je na wóz i wywożąc do magazynów w Żabikowie Starym. Dziewczeta z nauczycielką Müllerówną na czele zabrały się do ostatecznego oczyszczania sal i ław. Sprzęty zwieziono lub przeniesiono z pastorówki, z podwórza starego Wójtostwa, ze Starego Żabikowa od gospodarza Anioly¹⁸⁸, gdzie były zmagazynowane. Po paru tygodniach z działu gospodarczego Wójtostwa przeznaczono do pomocy Niemców.

Rozpoczęli też swoją pracę stolarze, cieśle, murarze, a w końcu dekarze i blacharze. Naprawiono wszystkie drzwi, katedry, ławki. Cieśla, blacharz i dekarz wykonali swoją pracę przy uszkodzonym dachu.

¹⁸⁸ Dziś na miejscu dawnego gospodarstwa Anioly stoi przy ul. Żabikowskiej 62 budynek Biura Spółdzielni „Luboniana”.

26 i 27 lutego 1945 r. urządzono zapisy, a 28 lutego, po wysłuchaniu uroczystej Mszy św., rozpoczęto naukę.

W tym czasie szkoła borykała się z licznymi kradzieżami; należało zapobiec dalszemu rozgrabianiu opalu (z 5 ton węgla i brykietów pozostało zaledwie 150 kg oraz większa ilość koksu). Nadal rozkradano części telefoniczne, zdzierano przewody elektryczne, zamki, klucze, a nawet całe skrzydła drzwi i okien. Na życzenie wójta i rozkaz inspektora szkolnego pełniący obowiązki kierownika Józef Neubauer zamieszkał w szkole.

W połowie 1945 r. szkoła miała sześć izb lekcyjnych i ośmiu nauczycieli: Józef Neubauer – kierownik oraz: Maria Kowalska, Janina Janicka, Bogumiła Karnabalowa, Urszula Waleczakówna, Bolesława Müllerówna¹⁸⁹ i Aleksander Pietrzak. Wkrótce B. Müllerównę przeniesiono do Lasku, a na jej miejsce przysłano Franciszka Czarneckiego. W kwietniu 1945 r. grono nauczycielskie powiększyło się o dwie siły: o Apolonię Neubauer (od 1 kwietnia) i Halinę Śliwińską (od 11 kwietnia).

Do szkoły chodziły też dzieci z Żabikowa Starego, gdyż budynek szkoły nr 2 był remontowany po zniszczeniach wojennych. Dopiero 9 maja 1945 r. otwarto tamtejszą szkołę i przekazano do niej 344 dzieci oraz dwie nauczycielki: Bogumiłę Karnabalową i Halinę Śliwińską. Po przejściu dzieci z Żabikowa Starego do SP nr 2, do SP nr 1 uczęszczało 395 uczniów.



Ryc. 417. SP nr 1 – klasa III, z tyłu Apolonia Neubauer – żona kierownika (1945 r.)

¹⁸⁹ Bolesława Müller-Garstecka urodziła się 19 czerwca 1921 r. w Ostrowie Wlkp. Później mieszkała w Skalmierzycach k. Kalisza. Uczęszczała do ostrowskiego Gimnazjum Anny Jagiellonki, następnie kontynuowała naukę w Liceum Pedagogicznym w Lesznie. W 1936 r. przeniosła się wraz z rodzicami do Lubonia (ul. Jagielly 6). Do wybuchu II wojny światowej ukończyła jedną klasę liceum. W czasie wojny pracowała w magazynie żywnościowym na terenie Zakładów Chemicznych R. Maya. Po wojnie nadal się uczyła w Liceum Pedagogicznym przy ul. Mylnej w Poznaniu. Pierwszą pracę podjęła w SP nr 1 w Żabikowie, gdzie kierownikiem był Józef Neubauer, a zastępcą Franciszek Sytniejewski. Nadal dokształcała się: w szkole muzycznej przez cztery semestry uczyła się gry na skrzypcach, później ukończyła studia na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Uczestniczyła też w kursach tanecznych. Jako wykładowca prowadziła kursy dla nauczycieli wychowania fizycznego. Uczyła języka polskiego, historii i przede wszystkim wf-u. W 1975 r. wyszła za mąż za znanego lubońskiego społecznika – Wincentego Garsteckiego, zmarłego w 1994 r. Na emeryturę przeszła w 1975 r., po trzydziestu latach pracy w SP nr 1. Mieszka na osiedlu „Lubonianka”. (Na podstawie artykułu Roberta Wrześnińskiego – „Więści Lubońskie” 8/2004, s. 20).

14 lipca 1945 r. rozpoczęły się wakacje. Ponieważ izby szkolne były w fatalnym stanie, kierownik szkoły postanowił je wymalować. Niestety brakowało na ten cel funduszy gminnych. Po długim i silnym naleganiu dopiero pod koniec wakacji specjalna komisja z Wójtostwa stwierdziła potrzebę wymalowania pięciu najgorszych sal szkolnych, wyznaczając na ten cel 3500 zł¹⁹⁰. Ponieważ kosztorys na te roboty opiewał na sumę 10 500 zł, kierownik musiał osobiście zebrać pozostałą kwotę wśród obywateli swojego obwodu szkolnego.

7.5.2. Odrodzenie szkoły w latach 1946–1948

Po odejściu kierownika Józefa Neubauera na inne stanowisko szkołę prowadziła Teresa Majcherczakowa, a od 1 września 1946 r. kierownikiem był Franciszek Sytniejewski. Pomagało mu pięciu nauczycieli. W tym czasie w ośmiu izbach szkolnych naukę pobierało około 400 dzieci¹⁹¹.

Te trzy lata były dla szkoły bardzo korzystne, cieszyła się ona jeszcze względną swobodą w planowaniu zajęć i wychowania patriotycznego. W tym okresie każde święto, a więc 1 i 3 maja, 11 listopada, Boże Narodzenie, początek i zakończenie roku szkolnego, uroczystości na terenie obozu żabikowskiego i na cmentarzu żabikowskim połączone było zawsze z nabożeństwami kościelnymi, którym przewodził miejscowy ksiądz proboszcz Marian Tomaszewski. Śpiewano *Rotę* i *Boże, coś Polskę*. W okresie Wielkiego Postu cała szkoła, jak podaje kronika szkolna (s. 8), wspólnie przystępowała do komunii św. wielkanocnej. Koło Rodzicielskie, począwszy od 1946 r., organizowało dla biednych dzieci „święconkę” albo „gwiazdkę”. Na przykład 20 kwietnia 1946 r. około 60 dzieci otrzymało święconkę w postaci dwóch jaj, 125 g kielbasy i pół blachy piekarskiej placka.

Ponieważ sporo dzieci starszych nie ukończyło z różnych względów, przede wszystkim wojny, szkoły powszechnej, organizowano dla nich specjalne kursy uzupełniające. 6, 7 i 8 maja 1946 r. odbył się w Szkole dla Młodocianych w Żabikowie nr 1 egzamin nadzwyczajny z zakresu siedmiu klas szkoły powszechnej, który zdało 26 uczniów (19 stycznia 1947 r. zdało 27 uczniów). 19 listopada 1946 r. dzieci klasy VI i VII oraz słuchacze kursu dla dorosłych udali się do Teatru Polskiego w Poznaniu na komedię Korzeniowskiego *Majątek i ja*. Był to pierwszy wyjazd młodzieży do teatru. Samorząd szkoły i klasy siódme uroczystie obchodziły Boże Narodzenie. Zaproszono księdza proboszcza, zarząd Koła Rodzicielskiego oraz rodziców. Dzieci klasy VII przy zapalanej choince śpiewały kolędy. Po przemówieniu przewodniczącego samorządu ucznia Zdzisława Bayera, opiekuna klasy Aleksandra Pietrzaka oraz księdza proboszcza przyszedł gwiazdor i rozdawał podarki. Podobne uroczystości odbywały się we wszystkich klasach.

¹⁹⁰ Zarobki kolejarza wynosiły w marcu 1945 r.: w Poznaniu ok. 400 zł, w Warszawie ok. 1500 zł.

¹⁹¹ Ze wspomnień byłego ucznia E. K.: *Była wiosna 1946 r., kiedy matka przyprowadziła mnie do szkoły w Żabikowie. W owych latach powojennych uczyliśmy się w innych warunkach. Brak podręczników nie ułatwiał nauki. W zeszytach pisaliśmy atramentem, często przygotowywanym we własnym zakresie z rozpuszczonych w wodzie kopiowych ołówków. Ławki, pamiętające jeszcze czasy przedwojenne, były dwu- lub wielosobowe. Klasy były koedukacyjne. Podłoga, wykonana z drewna, smarowana okresowo czyniś ciemnym i bardzo brudnym. Ustępy, tzw. „ule”, znajdowały się na środku dziedzińca. Ogrzewanie klas było piecowe. W sekretariacie znajdował się jednocześnie pokój nauczycielski i gabinet kierownika. Lekcje oznajmiał woźny wielkim, ręcznym dzwonkiem. Bolesława Müller uczyła języka polskiego, historii i wf-u. Aleksander Pietrzak uczył matematyki, języka francuskiego i religii, a Stanisław Górniaczek biologii i fizyki. Janusz Różański uczył rysunku.* („Więści Lubońskie” nr 9/1992, s. 5).



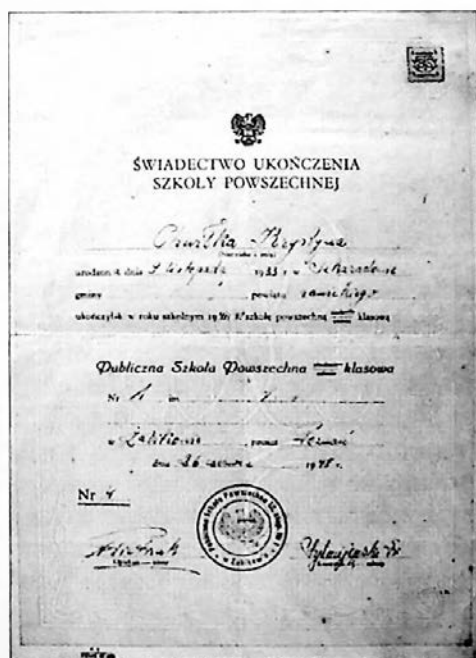
Ryc. 418.
SP nr 1 – klasa
IIa. Nauczyciele:
w środku
Urszula
Pietrzak,
z boku Józef
Neubauer
(1946 r.)



Ryc. 419. SP nr 1 – pierwszy po wojnie rok szkolny 1945/1946, młodzież w kl. VI (roczniki urodzenia: 1931, 1932, 1933). Siedzą na podłodze od lewej: Henryk Tomiak, Tadeusz Kaczmarek, Jagodziński; 1. rząd od lewej: Urszula Pietrzak – nauczycielka, Bożena Wąsiewicz, Maria Wołyńska, Mielcarek, Neubaer – nauczycielka, Majcherczak – nauczycielka, Alina Ratajczak, Maria Ren, Janina Kapelczak, Teresa Górnaczyk; 2. rząd od lewej: Kowalska – nauczycielka (historia), Danuta Wąsiewicz, Irena Walkowiak, Barbara Wencel, Teodora Imbirowicz, Aniela Kaptur, Krystyna Łojek, Krystyna Chwilka, Genowefa Wojciechowska, Lidia Maciejewska, Zofia Stopczyńska, Sabina Latosik, Leon Ranke – nauczyciel; 3. rząd od lewej: Janina Wierkiewicz, Maria Tomaszewska, Zdzisław Bajer, Zygmunt Talarczyk, Marian Pięczka, Michał Celler, Jerzy Wasielewski, Henryk Kucz, Józef Neubaer – nauczyciel (biologia); 4. rząd od lewej: Lech Wierkiewicz, Kaliszan, Kowalak, Aleksander Kucz, Bogdan Kierojczyk, Wencel. Na zdjęciu nie ma: Henryka Pachciarka i Leona Styperka

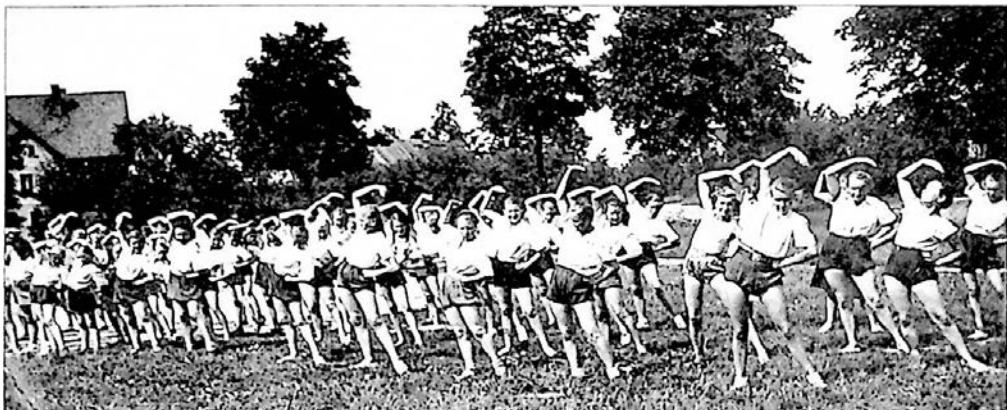


Ryc. 420. SP nr 1 – klasa VIII kończąca szkołę w powojennym trybie. 1. rząd od lewej: Alina Witt, Jadwiga Olsztyńska, Eugenia Wyszkowska, Krystyna Lojek, Róża Wojciechowska, Teresa Kielbasińska, Anna Wołyńska, Helena Tomaszewska, Barbara Wencel, Krystyna Chwilka. 2. rząd od lewej: Franciszek Sytniejewski – dyrektor, Halina Białas, Magdziarz, Ciesielski, Włodzimierz Baszczyński, Aleksander Kucz, Walerian Wilczak, Zbigniew Gryczka, Stanisław Wojtasik, Janina Kapelczak, Józefa Tórz, Aleksander Pietrzak – opiekun klasy; 3. rząd od lewej: Osiecki, Brunon Michałak, Ławniczak, Marian Wąsiewicz, Jerzy Kończal, Stachowiak, Józwiak. Na zdjęciu nie ma: Zofii Bartlewicz i Rut (1948 r.)



Ryc. 421. SP nr 1 – pieczęć Publicznej Szkoły Powszechnej III stopnia w Żabikowie na świadectwie z 1948 r.

Ryc. 422. SP nr 1 – świadectwo ukończenia Szkoły Powszechnej w trybie ośmioklasowym z 1948 r. z podpisem kierownika szkoły Sytniejewskiego i opiekuna klasy Pietrzaka



Ryc. 423. SP nr 1 – pokaz grupy sportowej w Jeleniej Górze (1948 r.)

Dla dzieci Opieka Rodzicielska upiekła 200 blach placaka i pierników oraz zakupiła cukierki.

Do końca roku szkolnego w czerwcu 1948 r. w toku normalnej nauki nie dostrzeżono oznak nadejściowych zmian w programach nauczania. Pierwszym zwiastunem zmian jest notatka na s. 15 kroniki następującej treści: *Dzień 6 lutego 1947 był dniem wolnym od nauki szkolnej. W dniu tym dzieci z okazji wyboru prezydenta ob. Bieruta Bolesława udały się gromadnie do kościoła na nabożeństwo dziękczynne.* Wybrany prezydent, o czym dzieci nie wiedziały, pracował nad planem połączenia Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej w jedną partię o nazwie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, co stało się na zjeździe 15 grudnia 1948 r. Bierut pełnił w niej funkcję samowładnego przywódcy. Jego zadaniem, jako agenta moskiewskiego, było rozbicie sił patriotycznych, uwięzienie członków byłej Armii Krajowej oraz rozbicie Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce.

O istnieniu takich planów w siedzibie PZPR w Warszawie i w Komitetach Wojewódzkich tej partii mało kto wiedział. W Żabikowie nadal dzieci uczyły się według programów przedwojennych. Chodziły z nauczycielami do kościoła, na przykład w środę popielcową (19.2.1947 r.), na misję (20–22.2.1947 r.) oraz 3, 4 i 9 maja 1947 r., 16 i 17 maja 1947 r. z okazji wizyty ks. arcybp. Walentego Dymka i bierzmowania, 8 czerwca 1947 r. na uroczystość poświęcenia sztandaru Koła Polskiego Czerwonego Krzyża.

27 czerwca 1947 r. do szkoły przybyli przedstawiciele partii oraz dygnitarze miejscowych urzędów, by zbadać stan oświaty szkolnej pod kątem politycznym. Ocena zapewne wypadła niekorzystnie dla grona nauczycielskiego, bo otwarcie roku szkolnego 1 września 1948 r., połączone z pobytem dzieci na nabożeństwie w kościele, przebiegało w takiej formie po raz ostatni. Wydano zakaz prowadzenia dzieci do kościoła, a pod koniec 1948 r. skreślono lekcje religii w szkole. Ks. prob. Marian Tomaszewski nie miał prawa wstępu do szkoły, pogadanki mógł prowadzić tylko w kościele.

W tym samym czasie, jak podaje kronika szkolna, trzech nauczycieli brało już czynny udział w szkoleniu partyjnym, a w styczniu 1949 r. *całe grono nauczycielskie wstąpiło do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.* Na tym skończył się trzyletni okres względnej demokracji w szkole i państwie, a rozpoczął okres dyktatury proletariatu. W procesie

tym znaczący udział miał lewicujący od czasów przedwojennych Związek Nauczycielstwa Polskiego¹⁹².

7.5.3. Okres stalinowski 1949–1956

Jakże odmienne było rozpoczęcie roku szkolnego w dniu 1.9.1949 r. Dzieci stojące na boisku szkolnym wysłuchały przemówień kierownika szkoły, sekretarza PZPR i przedstawiciela zarządu gminnego. Dowiedziały się z nich o przyczynach klęski wrześniowej 1939 r., o zdradzie rządu polskiego, który nie chciał przyłączyć się do wspólnej walki o pokój światowy prowadzonej przez Związek Radziecki. Dopiero Polska Ludowa tę zdradziecką i szkodliwą dla Polaków politykę zmieniła, stojąc nieugięcie u boku ZSRR. W przemówieniu kierownika szkoły padły słowa zapowiadające *nowe zadania dla młodzieży, wynikające z przebudowy programów w podręcznikach*. Tym samym zapowiedziano bój o duszę polskiego dziecka. Nowy program od razu wcielano w życie:

- październik 1949 r.: pogłębienie przyjaźni polsko-radzieckiej,
- 31 października: akademie ku czci 32 rocznicy Rewolucji Październikowej,
- 1 listopada: uroczystość ekshumacji żołnierzy radzieckich w Żabikowie,
- 6 grudnia: pójście do kina na film pt. „Lenin”.

Zaskoczeniem dla rodziców i uczniów przy okazji rozpoczęcia roku szkolnego był brak w sprzedaży zeszytów, brulionów, gumek, ołówków i atramentu. Jak podała prasa partyjna, winę za to ponosiły szkoły i nauczyciele. Prawda była jednak inna. W tym czasie władza ludowa uderzyła z całą siłą w prywatny handel i rzemiosło. Akcja ta nosiła oficjalną nazwę „Bitwa o handel”. Państwo, bojąc się odrodzenia kapitalizmu, przejęło wszystkie sklepy, hurtownie, a rzemiosło poddało kontroli przez Spółdzielnie Rzemieślnicze. Odtąd ta dziedzina produkcji przez cały okres istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej była w ciągłej stagnacji ze szkodą dla jej obywateli.

Lata 1950–1955 to lata planu sześcioletniego, nakierowanego na budowę ciężkiego przemysłu. Cały wysiłek narodu szedł odtąd na pokrycie wysokich kosztów inwestycji nie dających realnych korzyści w postaci zaopatrzenia w sklepach. Od tej pory wszystkiego brakowało, ceny towarów sukcesywnie podnoszono (na przykład w 1953 r. o 50–100%), a zarobki spadły przeciętnie o 10–20%.

¹⁹² Szeroko o tym pisze Stanisław Michalski w rozdziale VIII – *Walka o postępowy system edukacji narodowej*, (w:) *Związek Nauczycielstwa Polskiego – zarys dziejów 1905–1985*, ss. 170–206, kończąc omawianie okresu międzywojennego, stwierdza: *Pod naciskiem opinii opozycji nauczycielskiej [tj. sympatyków komunizmu], a w pewnym stopniu i rozwijających się ruchów społecznych nastąpił w kierownictwie ZNP poważny zwrot w lewo. Wówczas też obserwujemy zmianę w postawie szerokich rzesz nauczycielskich – niejako rozbudzenie instynktu klasowego i przynależności społecznej. Decydujący wpływ miała tu zapewne, kształtująca się w drugiej połowie lat 30., jednolitofrontowa atmosfera [tj. współpraca KPP, PPS-Lewicy, niektórych partii ludowych i związków zawodowych w zakresie wystawiania wspólnych kandydatów podczas wyborów do Sejmu i do samorządów], która sprzyjała integracji poczynani. Niepoślednią rolę w tym procesie odegrała lewica nauczycielska, współpracująca z Komunistyczną Partią Polski, Polską Partią Socjalistyczną i radykalnym ruchem ludowym. Pod jej wpływem, w szeregach nauczycielskich zaczęło powoli dojrzewać przekonanie, że przebudowę systemu szkolnego należy łączyć z przebudową ustroju społecznego, bowiem wszelkie zmiany w tej dziedzinie, przeprowadzone w ustroju kapitalistycznym, mają charakter klasowy i tylko w sposób połowiczny zaspokajają potrzeby szerokich rzesz społeczeństwa. Jest to jedno z najważniejszych osiągnięć lewicowego nauczycielstwa i jego ideologicznych sojuszników* (s. 203).

Z tych słów wynika, że Związek Nauczycielstwa Polskiego oczekiwał już od 1935 r. na rewolucję w Polsce, która obaliłaby kapitalizm i wprowadziła socjalizm, czego dokonano w 1945 r. przy pomocy Armii Czerwonej.

W szkole istniały następujące organizacje: Związek Harcerstwa Polskiego, Komitet Odbudowy Warszawy, Liga Morska, Polski Czerwony Krzyż, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Samorząd Szkolny. 21 maja 1951 r. Szkolny Komitet Obrońców Pokoju zorganizował masówkę, na której wszystkie dzieci, począwszy od klasy V, podpisały Narodowy Plebiscyt Pokoju. Dzieci chodziły po domach, zbierając podpisy. Jak donosi skwapliwie kronika szkolna: *W rejonie szkolnym jedynie dwie osoby odmówiły podpisania apelu i to Magdziak i Kominiarz z ul. Kościuski.*

Kronika notuje też osiągnięcia sportowe uczniów na organizowanych wspólnie z sąsiednimi szkołami imprezach.

W roku szkolnym 1951–1952 w SP nr 1 uczyli: kierownik Franciszek Sytniejewski, Łucja Kaczmarkowa, Józefa Reissingerowa, Anna Wiśniewska, Urszula Pietrzakowa, Maria Stachowiakowa, Marian Strzyżewski, Bolesława Müllerówna, Czesława Żarnowicka i Maria Sekulska jako świetliczanka. Jak podaje kronika:

Głównym zadaniem szkoły w roku szkolnym 1951–52 jest ideał wychowawczy, nauczycie człowieka w świetle realizacji planu 6-letniego i nowych zadań stojących przed szkołą.

We wrześniu i październiku szkoła prowadziła trzy akcje gospodarcze, tj. planowy skup zboża, planowy skup ziemniaków i planową kontraktację trzody chlewnej.

W dniach 6–20 października 1951 r. szkoła była zamknięta z powodu epidemii szkarlatyny (płonicy). Później w szkole zapanował „nowy socjalistyczny duch”, o czym może świadczyć rozmach organizowanych przez szkołę akademii z uczestnictwem wszystkich dzieci:

- dla pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej we wszystkich klasach odbyły się pogadanki o tematyce ZSRR,
- akademia szkolna na powyższy temat,
- akademia w Klubie Sportowym „Budowlani”,
- akademia w Związku Hodowców Gołębi,
- akademia w siedzibie Ligi Kobiet,
- akademia z okazji 34 rocznicy Rewolucji Październikowej,
- festiwal filmów radzieckich,
- wystawa książek radzieckich,
- sprzedaż 50 książek radzieckich jako zobowiązanie Koła Przyjaciół ZSRR,
- uporządkowanie cmentarza żołnierzy radzieckich,
- walka o zdobycie odznak BSPO (Bądź Sprawny do Pracy i Obrony – wzór przyjęty z radzieckiego Komsomołu); zdobyto 138 odznak,
- uroczystość z zakończenia akcji gospodarczej (16.12.1951 r.), w której dzieci zachęcały gospodarzy do obowiązkowego odstawiania ziarna, trzody chlewnej i mleka,
- akcja dzieci w sprawie zbiórki pieniędzy na rozwój Sił Polski ogłoszonej przez Konstantego Rokossowskiego, mianowanego z nakazu Stalina marszałkiem Polski (pod jego dowództwem Wojsko Polskie przygotowywało się do wojny u boku Armii Czerwonej). Każdemu pracującemu pobrano z pensji równowartość 7 dni pracy, a członkom partii równowartość 21 dni; rolą dzieci było zachęcić rodziców i znajomych, aby deklarowali więcej niż to urzędowe, obowiązkowe minimum,
- uroczysta akademia z okazji urodzin wodza Stalina (21.12) oraz złożenia przez 65 uczniów i uczennic przyrzeczenia harcerskiego.

To wszystko zdołano zaplanować, przygotować i wykonać w ciągu zaledwie czterech jesienno-zimowych miesięcy 1951 r. Podobnie było w drugim półroczu. Jak podaje kronika szkolna: *Również i ogłoszenie projektu Konstytucji zostało przyjęte przez*

miejscowe społeczeństwo z wielkim entuzjazmem. Na zebraniu dyskusyjnym wzięło udział ok. 120 osób. Była to stalinowska konstytucja dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, którą Stalin starannie skontrolował, umieszczając w jej tekście własnoręczne poprawki. Z okazji 60 rocznicy urodzin towarzysza Bolesława Bieruta młodzież i nauczyciele podjęli 10 zobowiązań. W związku z tym grono pedagogiczne przeprowadziło dziewięć zebrań akcji szkolnych. Kronika nie wyjaśnia, jaki był temat tych zebrań, ale przykład z innych szkół i zakładów pracy może świadczyć, że były to prawdopodobnie akcje na rzecz wykonania planu 6-letniego.

Podobnie było w 1952 r. Warto dodać, że od tego roku Fabryka Piast Rowerowych przy ul. Powstańców Wielkopolskich została zakładem opiekuńczym dla SP nr 1.

W 1953 r. szkołę, jak podaje kronika, dotknęła wielka strata: *W dniu 5 marca 1953 r. zmarł towarzysz Józef Stalin – wielki bojownik, przyjaciel i chorąży pokoju. Małe serca młodzieży ścisnęły wielki ból. Cała szkoła była pogrążona w głębokiej żałobie. Na frontowej ścianie szkoły zawisły flagi narodowe oraz czerwone Związku Radzieckiego spowite kirem. Młodzież na znak, że Imię Stalina jest nieśmiertelne, podjęła długofalowe zobowiązania. W klasach na ścianach ukazały się żałobne gazetki ku czci Wielkiego Stalina. W dniu 9 marca 1953 r. w dniu pogrzebu na wesołych twarzach dzieci zniknął uśmiech, stały się poważne, smutne. Przy portrecie J. Stalina przybranego kirem wartę honorową pełnili najstarsi harcerze z klasy VII. O godzinie 10.00 młodzież wszystkich klas zgromadziła się przy głośnikach i w uroczystym nastroju słuchała salw armatnich jako hasła rozpoczęcia pogrzebu w Moskwie. Po południu odbyła się akademie żałobna. W dniu tym 37 harcerzy przyjęło deklarację do wstąpienia w szeregi Związku Młodzieży Polskiej. Harcerze postanowili tak postępować, aby stać się godnymi obywatelami Ludowej Ojczyzny i w przyszłości zastąpić starych, doświadczonych członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.*

Zajęcia lekcyjne i uroczystości szkolne w latach 1954–1956 były podporządkowane, jak i poprzednio, propagandzie proradzieckiej (chwalono osiągnięcia techniczne tego kraju, walkę z kapitalizmem pod przewodnictwem idei głoszonych przez Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina) oraz urządzano częste akademie z okazji różnych wydarzeń w działalności politycznej PZPR. Z dniem 1 września 1954 r. zarządzono, że codzienne zajęcia szkolne rozpoczynać się będą odłód apelem, a zakończenie zajęć bez modlitwy!

12 marca 1956 r., w Moskwie, zmarł Bolesław Bierut. 16 marca młodzież wysłuchała transmisji radiowej z jego pogrzebu.

Pod koniec czerwca 1956 r. (28.6) wybuchł w Poznaniu wielki protest robotniczy w Zakładach im. Stalina (poprzednio – Hipolit Cegielski Poznań), do którego przyłączyli się pracownicy innych zakładów Poznania i okolic. W tym Powstaniu Poznańskim zginęło ok. 75 osób. Był to społeczny, bardzo gwałtowny sprzeciw wobec bezprawia Urzędu Bezpieczeństwa i obniżania stopy życiowej po załamaniu się planu 6-letniego.

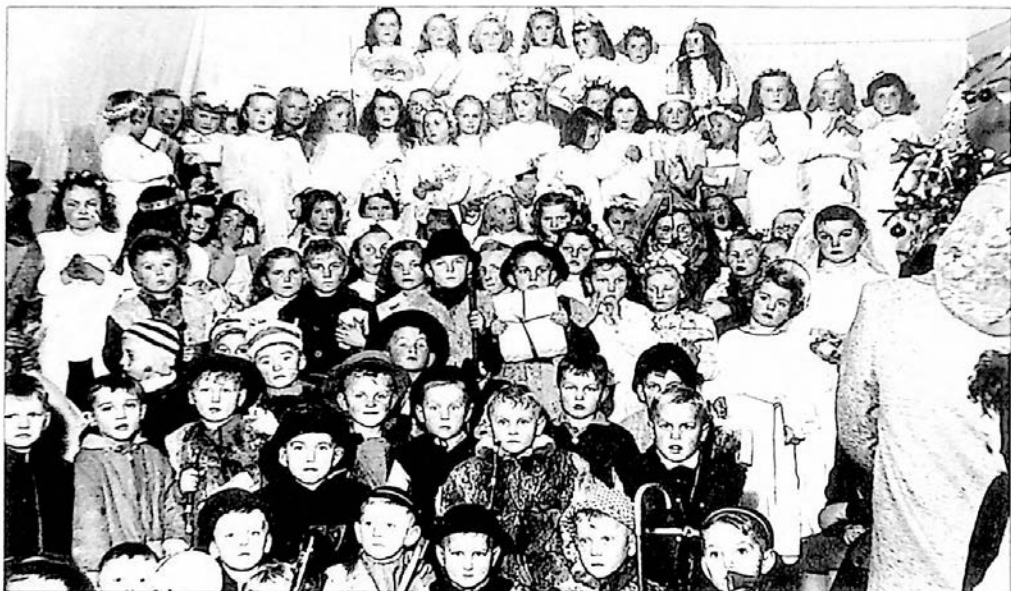
7.5.4. Okres odwilży politycznej 1956–1958

Powstanie Poznańskie 1956 r. bardzo poważnie osłabiło PZPR, a szczególnie funkcjonowanie groźnego Urzędu Bezpieczeństwa. Społeczeństwo przestało się bać – był to więc koniec epoki stalinowskiej. Zaczęto wypuszczać więźniów politycznych, w tym wielu księży z ks. prymasem Stefanem Wyszyńskim na czele. Z więzienia wyszedł także Władysław Gomułka.

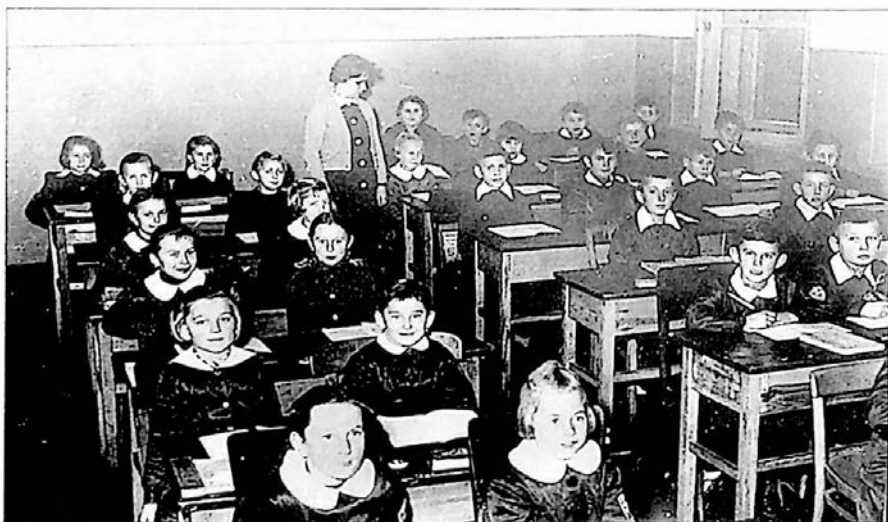
W SP nr 1 też nastąpiły zmiany. 1 września 1956 r. zniesiono codzienne, przymusowe apele. W październiku, po VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR i po odrzuceniu

tw. „kultu jednostki”, w programach nauczania powstał wielki chaos. Każdy nauczyciel musiał odtąd opracowywać indywidualny materiał dydaktyczny, a więc odrzucić to wszystko, co było przepełnione wspomnianym kultem. Aby tego dokonać, należało wycofać prawie wszystkie podręczniki i zdać je na makulaturę.

Bardzo ważnym wskaźnikiem wolności obywatelskiej jest nauczanie religii w szkole. Otóż po dłuższej przerwie trwającej ponad 8 lat (1948–1957) od 1 lutego 1957 r., na życzenie rodziców, została wprowadzona nauka religii, której nauczali katecheci.



Ryc. 424. Przedszkole SS Służebniczek NPNMP – jasełka w ramach religii. W ostatnim rzędzie, trzecia z prawej stoi uczennica Ziesler (styczeń 1956 r.)



Ryc. 425. SP nr 1 – klasa 1h z wychowawczynią Kasprzycką. Czwarta w pierwszym rzędzie – uczennica Ziesler (1958 r.)



Ryc. 426. SP nr 1 – klasa IIc, z prawej Celina Jurewicz (1959 r.)



Ryc. 427. SP nr 1 – lekcja religii z ks. wikariuszem. W ostatnim rzędzie, szósta od lewej stoi uczennica Ziesler (1959 r.)

W roku szkolnym 1957–1958 grono nauczycielskie liczyło już 13 osób: Franciszek Sytniejewski – kierownik szkoły, Bolesława Müllerówna – zastępca, Lucja Kaczmarkowa, Józefa Reissingerowa, Urszula Pietrzakowa, Irena Ulanowska, Maria Stachowiakowa, Maria Dominiczakowa, Zofia Sollichowa, Maria Jahns, Marian Strzyżewski, Marian Woźniak i Feliks Karge. Do szkoły uczęszczało 525 uczniów.

W tym samym roku szkolnym wprowadzono nowe programy, głównie dla klas V–VII oraz program historii Polski dla klasy IV. W pracy oświatowej szkoła prowadziła:

szkołę dla pracujących, dwa zespoły przygotowawcze, punkt czytelniczy oraz zespół czytelnictwa wieczorowego.

Szkoła w tym czasie dobrze współpracowała z przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej Marianem Ulatowskim i sekretarzem w tym urzędzie Janem Janickim. Mimo tego, starania o rozbudowę lub budowę nowego budynku szkolnego utknęły w martwym punkcie.

7.5.5. *Okres stagnacji 1958–1989*

Po dwóch latach od wydarzeń z 1956 r. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza znów silną ręką trzymała ster władzy w Polsce. W szkole nastąpiły kolejne wielkie zmiany programowe. Przede wszystkim ze szkoły w 1958 r. usunięto katechetów, a od 2 czerwca 1961 r. zabroniono nauki religii w szkołach. Odtąd aż do 1 września 1990 r., czyli przez 29 lat, lekcje religii odbywały się w parafialnych salkach katechetycznych. Władze polityczne i tu wtrącały się do toku nauczania, poza tym głosiły, że salki są przepelnione, a więc nie warto tam posyłać młodzieży szkolnej.

Tymczasem w szkole zapanował pewien stały wzorzec czczenia określonych dni w roku. Z analizy kroniki szkolnej z lat 1960–1970 wynika, że każde rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego było związane w jakiś sposób z aktualną polityką partii. Do stałych, corocznych uroczystości należały również akademie i pochody: na teren obozu żabikowskiego (dwa razy w roku), z okazji 1 Maja, rocznicy Rewolucji Październikowej, Dnia Wojska Polskiego, spotkań z członkami Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Poza tym co roku obchodzono Dzień Kobiet, Dzień Nauczyciela, Dzień Dziecka. Inne uroczystości w tych latach były jednorazowe: np. kolejna rocznica urodzin Lenina, wybuchu wojny w 1939 r., 20-lecia PRL, wyzwolenia Lubonia w 1945 r. itp.

Po 1965 r. pojawiają się już pewne uroczystości, przedtem nie organizowane, jak na przykład obchody rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego czy rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Trzeba tu podkreślić trud nauczycielski w organizowaniu wycieczek szkolnych do okolicznych lasów i dalej, np. do Krakowa, Trójmiasta, Szczecina czy zwiedzanie zabytków wzdłuż Szlaku Piastowskiego. Jednak największy rozmach miały liczne igryzyska i spotkania sportowe organizowane co najmniej dwa razy w roku. Częste też były imprezy muzyczne.

Takimi sprawami żyły szkoły do 1989 r., chociaż bywały też wydarzenia, które poruszały całą społeczność szkolną, np. powstanie Solidarności czy wprowadzenie przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego stanu wojennego.

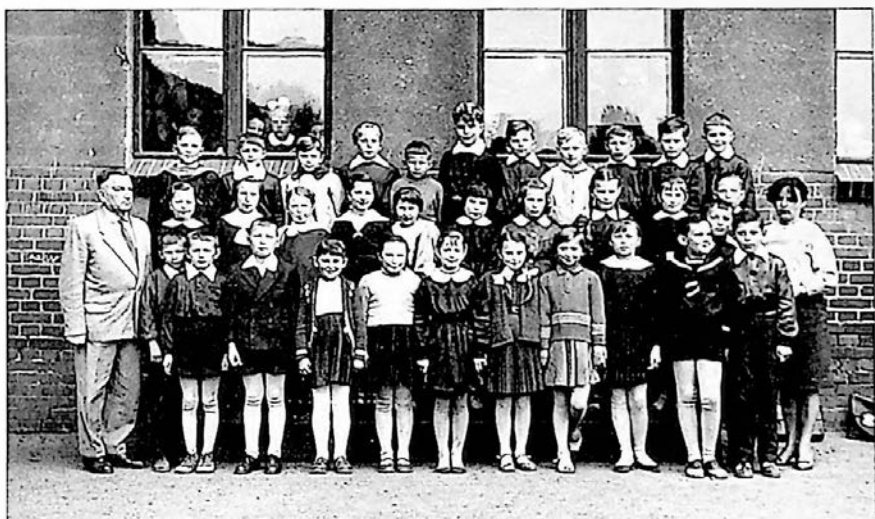
W 1975 r. dyrektorem SP nr 1 został Zbigniew Jankowski¹⁹³.

¹⁹³ Zbigniew Jankowski – urodził się 4 września 1947 r. w Głuchowie k. Krotoszyna w rodzinie nauczycielskiej. Po ukończeniu Liceum Pedagogicznego podjął w 1967 r. pracę w szkole podstawowej we Wziachowie w powiecie krotoszyńskim. W latach 1967–1970 zaocznie ukończył Studium Nauczycielskie o specjalności fizyka z matematyką. W 1973 r. przez miesiąc uczył w Zasadniczej Szkole Zawodowej przy Zakładach Ziemniaczanych w Luboniu, będąc jednocześnie nauczycielem fizyki i chemii w szkole podstawowej w Strykowie. Od września 1974 r. uczył już fizyki i chemii w SP nr 3 w Luboniu. Studia na UAM z tytułem magistra fizyki ukończył w 1975 r. W tym samym roku został dyrektorem SP nr 1 w Luboniu. W okresie 1989–1990 pełnił funkcję Inspektora Oświaty, Kultury i Wychowania na terenie Lubonia. W 1989 r. ukończył poddyplomowe studia nowych technik nauczania. W marcu 2002 r. został nauczycielem dyplomowanym, a w czerwcu ekspertem Ministra Edukacji Narodowej z prawem komisijnego zatwierdzania awansów zawodowych nauczycieli na stopień nauczyciela mianowanego i dyplomowanego. Jest żonaty (żona Małgorzata), ma dwoje dzieci (Magdalenę i Macieja). Oprócz pracy nauczycielskiej stale angażował się w życie Lubonia. Był członkiem Zarządu Miasta (1994–1998), od 1998 r. jest dyrektorem Miejskiego Zespołu Obsługi Szkół. Był członkiem Rady Powiatu Poznańskiego. Pracuje także w lubońskim oddziale PTTK (wiceprezes), w Zarządzie Towarzystwa Młodzieży Sportowej „Stella” (członek zarządu) i przewodniczy w Zarządzie Miejskiego Sztabu Związku Sportowego. (Na podstawie artykułu Kazimiery Kubiak – „Wieści Lubońskie” 2/2002, s. 2).

W 1976 r. budynek szkolny w ramach prac remontowych został nieco przebudowany. Byłe mieszkania po nauczycielach przystosowano na świetlicę, umywalnię naczyń i bibliotekę. Uzyskano też jedną dodatkową izbę szkolną. Na parterze zorganizowano dwa dodatkowe pomieszczenia na usłupy. Cały gmach wymalowano od wewnątrz i zewnątrz. Szkoła została podłączona do wodociągu miejskiego.



Ryc. 428. SP nr 1 – dyrektor Franciszek Sytniejewski (ok. 1965 r.)



Ryc. 429. SP nr 1 – klasa IIIb, dyrektor Franciszek Sytniejewski i wychowawczyni Helena Kasprzycka (1961 r.)



Ryc. 430. SP nr 1 – klasa IIIa, z lewej dyrektor Franciszek Sytniejewski, z prawej Bolesława Müller-Garstecka (1961 r.)



Ryc. 431. Sztandar SP nr 1 (strona główna) o wymiarach 100 cm x 90 cm, frędzle złote 7 cm. Na ciemnozielonym gładkim tle, centralnie umieszczony szarosrebrzysty haft przedstawiający pomnik z napisem NIGDY WOJNY (z pobliskiego Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie), nad nim łukiem, złocistymi niemi napis: SZKOŁA PODSTAWOWA nr 1 z czerwonym otokiem liter; poniżej przykryto żółtym materiałem i frędzlami napis: IM. ROMANA PASIKOWSKIEGO (wcześniejszy patron szkoły¹⁹⁴), pod pomnikiem podobny prosty napis: w LUBONIU.



Ryc. 432. Sztandar SP nr 1 (strona odwrotna) bialo-czerwona, na niej centralnie umieszczony srebrzysty haft wypukły orla (o rozpiętości skrzydeł 45 cm) ze złotą koroną, szponami, dziobem, językiem i gwiazdkami na skrzydłach

7.5.6. Okres po 1989 r.

Największym problemem, z którym szkoła nie mogła sobie sama poradzić, było jej przepełnienie. W poprzednich latach wyrosła duża Spółdzielnia Mieszkaniowa „Luboniana” oraz zbudowano sporo domków jednorodzinnych. W Urzędzie Miejskim w początkach lat 90. rozpatrywano dwie wersje – rozbudowę budynku lub zakup sąsiedniej posesji (Willa Montana) i budowę tam nowego gmachu. Obie wersje upadły na rzecz budowy SP nr 5 przy ul. Kołłątaja. Po reformie zamiast SP nr 5 powstało Gimnazjum nr 2, oddane do użytku we wrześniu 2000 r. Przyjęło ono 176 uczniów ze szkoły SP nr 1, co bardzo poprawiło pracę w tej szkole. W 2000 r. budynek SP nr 1 ocieplono.

¹⁹⁴ Roman Pasikowski (1898–1944), urodzony w Łodzi, gdzie do 1940 r. pracował jako ślusarz. Od 1929 r. członek Komunistycznej Partii Polski. W 1940 r. pracował w zakładach H. Cegielski, wówczas DWM, a od połowy 1942 r. w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego (RAW) w Poznaniu. Był jedną z czołowych postaci w grupie kierownictwa KPP w Luboniu. W 1942 r. przeszedł do Polskiej Partii Robotniczej. Aresztowany przez gestapo, zginął 13 sierpnia 1944 r. w obozie karnym w Żabikowie.

Ryc. 433. SP nr 1
– rozpoczęcie
roku szkolnego,
przemawia
zastępca
burmistrza
Lubonia Ryszard
Olszewski
(1999 r.)



Ryc. 434. SP nr
I – wycieczka
na wystawę
budynków
historycznych
w Pobiedziskach. Opiekun-
ki w najwyższym
szeregu, od
lewej: druga
Małgorzata
Kubiak, czwarta
Hanna Idzikow-
ska oraz
pierwsza z
prawej Krystyna
Boczkowska
(2002 r.)



Ryc. 435. SP nr 1 – finał kolejnej edycji Miejskiego Konkursu Ekologicznego. Wśród 10 laureatów zwyciężył Mateusz Piaskowski (pierwszy z prawej), który wykonał makietę ogrodu szkolnego z funkcją edukacyjno-rekreacyjną (luty 2005 r.)



Ryc. 436. SP nr 1 – zjazd absolwentów klasy VIIc z 1965 r. W środku Celina Jurewicz (2005 r.)



Ryc. 437. SP nr 1 – sala nr 5 (2006 r.)



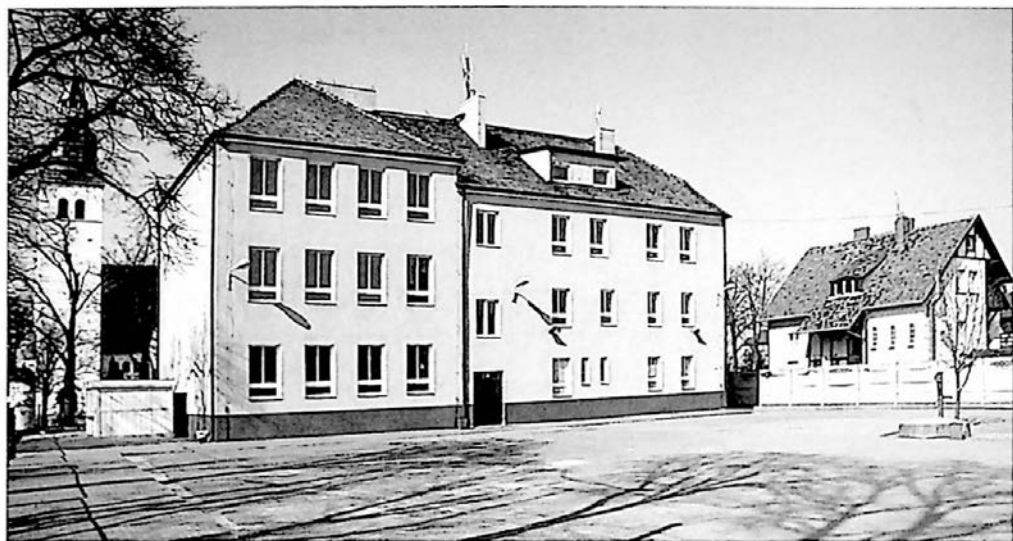
*Ryc. 438.
Zbigniew
Jankowski
– dyrektor SP
nr 1 (2007 r.)*



*Ryc. 439.
SP nr 1
– tablica nad
wejściem do
szkoły (2006 r.)*



Ryc. 440. SP nr 1 – budynek szkolny od strony ul. Poniatowskiego (2007 r.)



Ryc. 441. SP nr 1 – budynek szkolny od strony dziedzińca (2007 r.)



Ryc. 442. SP nr 1 – budynek szkolny od strony dziedzińca z pompą ręczną (2007 r.)



Ryc. 443. SP nr 1 – grono pedagogiczne. Od lewej siedzą: Ewa Blaszyk (nauczanie zintegrowane), Beata Dudzińska (nauczanie zintegrowane), Małgorzata Kubiak (historia), Ilona Bylińska (nauczanie zintegrowane), Gizela Skalecka (sekretarka), Zbigniew Jankowski (dyrektor), Aleksandra Flagmańska (wicedyrektor), Beata Łakomy (j. ang.), Katarzyna Ciszak (j. ang.), Dorota Tomys (oddział przedszkolny), Jolanta Jakubowska (nauczanie zintegrowane). W pierwszym rzędzie stoją: Zbigniew Czekala (informatyka), Violetta Matalewska (nauczanie zintegrowane), Katarzyna Szyk (nauczanie zintegrowane), Halina Terczewska (nauczanie zintegrowane), Małgorzata Pajkert (przyroda), Hanna Hnat (j. pol.), Julita Lehman (j. pol.), Justyna Tomaszewska (nauczanie zintegrowane), Maria Slehoda (nauczanie zintegrowane), Hanna Idzikowska (wf), Joanna Pajkert (matematyka), Karolina Pękala (nauczanie zintegrowane), Małgorzata Celler (informatyka), Aneta Nawrocka (księgowa), s. Wiesława Albrecht (religia), Katarzyna Wójciechowska (woźna). W drugim rzędzie: Edyta Nowaczyk (religia), Iwona Okupniak (nauczanie zintegrowane), Lech Bartkowiak (wf), Magdalena Skutecka (świećlica), Sebastian Pawlicki (j. ang.), Anna Klimaszewska (świećlica), Anna Poprawka (j. ang.), Hanna Polak (biblioteka), Jolanta Piniarska (pedagog), Ilona Wąsiewicz (nauczanie zintegrowane). Na zdjęciu brakuje: Agaty Urbaniak (matematyka) i Anny Trochy (j. pol.) (2008 r.)

8. Gimnazja

8.1. Wstęp

Reforma oświaty wprowadzona w 1999 r. dokonała podziału w dotychczasowym systemie szkolnictwa ogólnego. Obowiązek nauki w Polsce pozostał od 7 do 18 roku życia. Ośmioklasową szkołę podstawową i czteroklasowe liceum zastąpiono trójstopniową strukturą oświaty: szkołą podstawową, gimnazjum i liceum. Od tej pory kształcenie w podstawówkach odbywa się jedynie do szóstej klasy. Nauczanie w gimnazjum i liceum trwa po kolejne trzy lata.

Wprowadzony system kształcenia ogólnego w naszym kraju można podzielić więc na kolejne trzyletnie cykle:

1. **Przedszkole** – nieobowiązkowe – z wyjątkiem wprowadzonej od września 2003 r. tzw. zerówki, w której obowiązkowa nauka od 6 roku życia odbywać się może w przedszkolu lub szkole.

2. **Szkoła Podstawowa – nauczanie początkowe zintegrowane** (klasy od 1 do 3), w których nie stosuje się sztywnego podziału na przedmioty, a postępy z wiedzy oceniane są w sposób opisowy.

3. **Szkoła Podstawowa – nauczanie przedmiotowe** (klasy od 4 do 6), gdzie nauka podzielona jest na przedmioty i gdzie stosuje się 6-stopniową skalą ocen.

4. **Gimnazjum – nauczanie ponadpodstawowe**, gdzie nauka odbywa się podobnie jak wcześniej, z podziałem na przedmioty, z 6-stopniową skalą ocen.

5. **Liceum ogólnokształcące** (trzyletnie), **liceum profilowane** (trzyletnie) i **technikum** (czteroletnie) – **szkoły ponadgimnazjalne**, kończące się maturą. Po gimnazjum do wyboru są też trzyletnie szkoły zawodowe, gdzie odbywa się głównie kształcenie przedmiotowe i praktyczne – zawodowe (bez matury).

Gimnazja w Luboniu powołano Uchwałą Rady Miasta na sesji 11 marca 1999 r. Utwor-

zono wówczas dwie takie szkoły: Gimnazjum nr 1 przy ul. Armii Poznań (w SP nr 3) oraz Gimnazjum nr 2 przy ul. Żabikowskiej (w SP nr 2). Dojazd uczniów do tych szkół zapewniać miała głównie linia autobusowa L4, której przebieg specjalnie na te potrzeby zmieniono. W połowie kwietnia 1999 r. na podstawie upoważnienia RML powołano do organizowania tych placówek późniejszych dyrektorów, których głównym zadaniem było rozwiązanie spraw kadrowych i programowych.



Ryc. 444. Tablica nad wejściem do
Gimnazjum nr 1 (2007 r.)

8.2. Gimnazjum nr 1 – ul. Armii Poznań 27 (od 1999 r.)

Powstało ono we frontowym (zachodnim) skrzydle gmachu Szkoły Podstawowej nr 3. Organizatorką placówki i pierwszym dyrektorem (1999–2007) była Maria Nowak¹⁹⁵. Po przejściu na emeryturę w 2007 r. dyrektorem została Anita Plumińska-Mieloch¹⁹⁶, dotychczasowa wicedyrektor gimnazjum nr 44 w Poznaniu. W pierwszym roku na 6 etatach zatrudniano 18 nauczycieli. 1 września 1999 r. powitano pierwszych 163 gimnazjalistów (7 oddziałów) z rejonu, do którego przypisano uczniów z SP nr 3 i SP nr 4.

3 września 2001 r. placówka obrała sobie za patrona kardynała Stefana Wyszyńskiego.



*Ryc. 445. Maria Nowak
– dyrektor Gimnazjum
nr 1 w latach 1999–2007*



*Ryc. 446. Anita Plumińska-
Mieloch – dyrektor
Gimnazjum nr 1 (od 2007 r.)*

¹⁹⁵ Maria Nowak, urodziła się w 1946 r., w Luboniu-Lasku. Obecnie na emeryturze, wdowa, ma trójkę dzieci. Wykształcenie wyższe w dziedzinie filologii rosyjskiej uzyskała na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a później na Uniwersytecie im. M. Lomonosowa w Moskwie. W 1966 r. rozpoczęła pracę jako nauczyciel języka rosyjskiego w SP nr 2 w Mosinie. Krótco potem przeniosła się do SP nr 4 w Luboniu. W latach 1990–1992, podnosząc kwalifikacje zawodowe, kształciła się w Studium Katechetycznym przy Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu, co umożliwiło jej prowadzenie lekcji katechezy w szkole podstawowej. Na PWT ukończyła również dwuletnie Studium Rodziny. Zajmowała się także zasadą integralności nauczania, biorąc udział w kursie rozwijającym umiejętności pracy z osobami upośledzonymi umysłowo. Była członkiem Rady Parafialnej przy kościele św. Maksymiliana Kolbe w Lasku. Uczestniczyła również w pracach parafialnej Akcji Katolickiej. W latach 1991–1999 pełniła obowiązki dyrektora SP nr 4. Z dniem 1 września 1999 r. została dyrektorem Gimnazjum nr 1, które na podstawie uchwały Miasta Lubonia organizowała.

¹⁹⁶ Anita Plumińska-Mieloch urodziła się 5 października 1970 r. w Poznaniu. Od dzieciństwa związana była z Mosiną. Z mężem Przemysławem, z zawodu historykiem, wychowuje Agnieszkę i Tomasza. Studiowała na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu (historia), a także na Papieskim Wydziale Teologicznym, gdzie ukończyła dwuletnie Studium Rodziny. Później skończyła na Wydziale Studiów Edukacyjnych UAM studia podyplomowe. W 2007 r. rozpoczęła pracę doktorską w Instytucie Historii PAN w Poznaniu na temat „Stosunki państwo – Kościół na płaszczyźnie walki z religią w szkołach w okresie stalinowskim”. W 1995 r. pracowała w SP nr 79 na Świerczewie w Poznaniu. Kiedy wydzielono z tej szkoły Gimnazjum nr 44, znalazła się w kadrze nowej placówki. W 2001 r. została nauczycielem dyplomowanym. W 2002 r. wpisano ją na listę ekspertów MEN, a od 2003 r. pracowała w komisjach kwalifikacyjnych i egzaminacyjnych dla nauczycieli. W 2007 r. zakończyła swą pracę w Gimnazjum nr 44, gdzie pełniła obowiązki wicedyrektora, i w wyniku wygranego konkursu została dyrektorem Gimnazjum nr 1 w Luboniu. (Na podstawie artykułu Hanny Siatki – „Więści Lubońskie” 6/2001, s. 21).





Ryc. 447. Budynek
Gimnazjum nr 1
od strony wejścia
(2007 r.)



Ryc. 448. Budynek Gimnazjum nr 1 od strony dziedzińca, z prawej część budynku SP nr 3 (2007 r.)

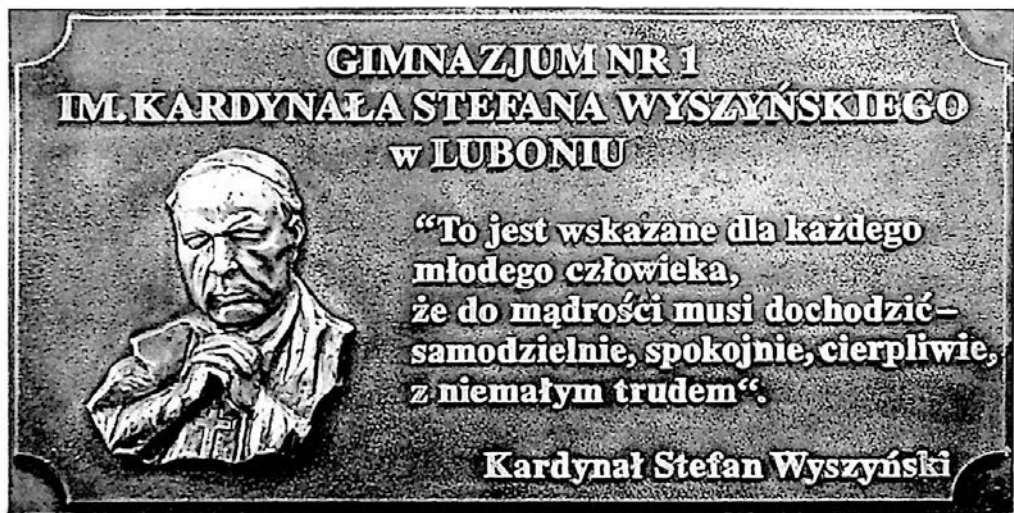
Ryc. 449. Grono pedagogiczne Gimnazjum nr 1 w Luboniu. W pierwszym rzędzie od lewej: Jacek Wasielewski (wf), Barbara Szczepaniak (bibliotekarz), Anna Gierdal (j. ang.), Anita Plumińska-Mieloch (dyrektor), Alicja Widok (nauczanie specjalne), Anna Mizerska (j. pol.), Anna Hermann (historia), ks. Zbigniew Siminiak (religia). W drugim rzędzie: Paulina Wasiewicz (j. niem.), NN, Dorota Michalowicz (geografia), NN, Marta Piś (j. ang.), Magdalena Jabłońska (wf), Alicja Witucka-Piskorska (biologia), Joanna Haglauer-Dydowicz (j. niem.), NN, Dorota Krawczyk (j. niem.), ks. Jacek Jakubowicz (religia), Małgorzata Szajek (pedagog), Mariola Gryczyńska (j. pol.), Janina Roeskau (j. niem.), Mirosława Grześ (j. pol.), Rafał Stepniowski (muzyka, plastyka), Krzysztof Wasiak (wf). Na zdjęciu brakuje: Hanny Marcinkowskiej (zastępcy dyrektora, matematyka), Karola Bartkowiaka (wf), Anny Chlebowskiej (j. ang.), Izabeli Cykowiak (chemia), Romany Frąckowiak (j. ang.), Aldony Gabryelskiej (matematyka, fizyka, technika), Moniki Matczak (matematyka), Katarzyny Mazurek (matematyka, informatyka), Kariny Rzepeckiej (wf), Izabeli Stęplowskiej (fizyka), Katarzyny Stepniak (informatyka, matematyka), Alicji Szal (j. pol.), Aleksandry Kolcz (świetlica), Aliny Wiatr (historia, wos), Karoliny Wilczyńskiej-Kąkol (matematyka, informatyka) (2008 r.)



Ryc. 450. Sztandar G nr 1 (strona główna), o wymiarach 100 cm x 100 cm, frędzle złote 6 cm. Na gładkim tle koloru écru centralnie umieszczony wizerunek patrona, nad nim łukiem złotawe napisy: GIMNAZJUM NR 1 oraz: IM. KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO, u dołu: W LUBONIU. Sztandar nadano 2.6.2006 r.



Ryc. 451. Sztandar G nr 1 (strona odwrotna), jednorodnie czerwone tło z wypukłym, centralnie haftowanym srebrzystą nicią orłem o rozpiętości skrzydeł 50 cm, o złotawej koronie, szponach i dziobie



Ryc. 452. Tablica patrona Gimnazjum nr 1 (brąz, 100 cm x 53 cm) w holu szkoły z jego wizerunkiem oraz napisy: GIMNAZJUM NR 1 IM. KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO w LUBONIU – „To jest wskazane dla każdego młodego człowieka, że do mądrości musi dochodzić – samodzielnie, spokojnie, cierpliwie, z niełatwym trudem”. Kardynał Stefan Wyszyński

8.2.1. Stefan Wyszyński (1901–1981) – patron szkoły

Stefan Wyszyński urodził się 3 sierpnia 1901 r. w Zuzeli (na prawym brzegu Bugu, między Małkinią Górną a Ciechanowcem) w rodzinie Stanisława i Julianny z d. Karp, jako drugie dziecko z pięciorga rodzeństwa.

Wyszyńscy pochodzili z drobnej szlachty mieszkającej w rejonie Białej Podlaskiej. Na tereny położone między rzekami Nurec i Narew trafili już w XIII w. z Mazowsza. Nazwa rodu pochodzi od parafii Wyszonka. Po raz pierwszy Wyszyńscy pojawili się w spisie szlachty białskiej w 1444 r. Pieczętowali się herbem Roch III. Dziadek Stefana Wyszyńskiego – Piotr, był rolnikiem. Posiadał znaczny kawałek ziemi odziedziczonej po przodkach. Po upadku Powstania Styczniowego w 1863 r. rząd carski wzmógł działania antypolskie i antykościelne. Prześladowania dotknęły również Piotra Wyszyńskiego zaangażowanego w obronę unitów, czyli katolików obrządku wschodniego. Musiał przenieść się do Królestwa, gdzie nabył posiadłość we wsi Gąc nad Liwcem, w powiecie radzyńskim, na terenie parafii Kamieńczyk.

Tu urodził się w 1877 r. Stanisław Wyszyński, który mając zdolności muzyczne, w młodości wyuczył się w Kamieńczuku gry na organach. Później jako organista pracował w kilku parafiach, m.in. w Zuzeli, gdzie urodził się Stefan Wyszyński – późniejszy Prymas Tysiąclecia.

Julianna Karp – matka Stefana Wyszyńskiego – wywodziła się z innego podlaskiego rodu szlacheckiego herbu Karp. Po Powstaniu Styczniowym w 1863 r., tak jak Wyszyńscy prześladowani, Karpowie przenieśli się z Podlasia na Mazowsze, gdzie zajęli się rolnictwem.

Rodzina Wyszyńskich była ostoją ojczyści i wzorem pobożności. W 1910 r. zmarła Julianna, osierocając pięcioro dzieci. W 1911 r. wdowiec Stanisław ożenił się powtórnie. Stefan miał wtedy 10 lat.

W latach 1912–1914 Stefan Wyszyński uczęszczał do Prywatnego Gimnazjum im. Wojciecha Górskiego w Warszawie. W 1914 r. przeniósł się do gimnazjum w Łomży. W latach 1917–1920 przebywał w seminarium we Włocławku. 3 sierpnia 1924 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Następnie w latach 1925–1929 studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie uzyskał doktorat. W latach 1923–1930 odbywał studia zagraniczne, po których, pracując w Kurii Włocławskiej, ogłosił do 1939 r. ponad sto publikacji poświęconych chrześcijańskiej nauce społecznej.

W czasie II wojny ukrywał się przed Niemcami, był kapłanem w Laskach pod Warszawą, a w czasie Powstania Warszawskiego kapłanem okręgu Żoliborz.

Po wojnie wrócił do Włocławka, gdzie został rektorem Seminarium Duchownego. 4 marca 1946 r. mianowano go biskupem lubelskim, a 12 listopada 1948 r. arcybiskupem metropolitą gnieźnieńskim i warszawskim, a tym samym Prymasem Polski. 29 listopada 1952 r. radiostacje całego świata ogłosiły wiadomość o wyniesieniu przez Piusa XII do godności kardynalskiej Prymasa Polski.

Od tego czasu usilnie zabiegał o pokój w naszej ojczyźnie, był rzecznikiem dialogu między Kościołem a państwem komunistycznym. W 1950 r. podpisał porozumienie między rządem Polski a Episkopatem, pierwszy tego rodzaju akt zawarty między Kościo-



Ryc. 453. Kardynał Stefan Wyszyński – Prymas Tysiąclecia – patron Gimnazjum nr 1

łem a państwem socjalistycznym. Zabiegał w Watykanie o normalizację stosunków kościelnych na ziemiach zachodnich i północnych. Gdy władze komunistyczne zaczęły łamać zawarte porozumienie i prześladować polski Kościół, stanowczo protestował.

Za tę postawę Stefan kardynał Wyszyński, Prymas Polski, został aresztowany i przetrzymywany w tajnych miejscach odosobnienia. W latach 1953–1956 więziono go pod strażą funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w następujących miejscowościach: po aresztowaniu w Warszawie 25 września 1953 r. w późnych godzinach nocnych następnego dnia przewieziono go do Rywaldu, skąd 12 października 1953 r. zabrano go do Stoczka k. Lidzbarku Warmińskiego. Po prawie rocznym uwięzieniu w dniu 12 października 1954 r. przewieziono samolotem Prymasa do Prudnika Śląskiego. W Prudniku trzymano go również jeden rok, by 27 października 1955 r. przewieść do Komańczy, gdzie po raz pierwszy złagodzone mu warunki izolacji. Nadal miał zakaz pełnienia funkcji kościelnych.

W 1956 r., na skutek powstania robotników poznańskich (28 czerwca tego roku) i październikowych rozruchów w Warszawie, władza komunistyczna chwilowo znacznie osłabła. Chcąc opanować sytuację, władze postanowiły zwolnić Prymasa. W dniu 28 października 1956 r. po uprzednim przyrzeczeniu przez przedstawicieli rządu, że przywrócone zostaną Kościołowi główne prawa i naprawione krzywdy, na prośbę władz Prymas wrócił do Warszawy i objął wszystkie swoje funkcje kościelne.

Odtąd, tak jak i poprzednio, poprzez swoją politykę odgrywał istotną rolę w łagodzeniu napięć i konfliktów społecznych w naszym kraju. Był główną osobą, która doprowadziła do bezkrwawego obalenia komunizmu w Polsce, a także do wyboru papieża Jana Pawła II. Za swą postawę otrzymał od narodu tytuł „Prymasa Tysiąclecia”.

Zmarł w Warszawie 28 maja 1981 r. w dniu uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego.

8.3. Gimnazjum nr 2 ul. Kollątaja 1 (od 2000 r.)

W pierwszym roku Gimnazjum nr 2 mieściło się w budynku Szkoły Podstawowej nr 2 przy ul. Żabikowskiej, choć zajęcia odbywały się także w SP nr 1. Praca w dwóch budynkach dość odległych od siebie sprawiała dyrekcji, jak i nauczycielom spore kłopoty. Dlatego też po oddaniu do użytku pierwszego sektora nowego gmachu przy ul. Kollątaja, budowanego dla planowanej Szkoły Podstawowej nr 5, plany te zmieniono i tam przeniesiono, od września 2000 r., Gimnazjum nr 2. Od razu też ustanowiono patrona dla tej placówki, którym został papież – Jan Paweł II i wmurowano w holu okolicznościową tablicę pamiątkową. W 2000 r. była to już samodzielna placówka oświatowa o powierzchni wówczas 3 tys. m² i powierzchni użytkowej 1100 m² z m.in. 10 salami lekcyjnymi, biblioteką, pracownią komputerową. 2 września 2002 r. szkoła została powiększona o drugie skrzydło, w którym jest m.in. 18 sal lekcyjnych i dwie pracownie informatyczne.

Od 2003 r. trwa budowa sali gimnastycznej dla szkoły, która ma być jednocześnie halą widowiskowo-sportową dla Lubonia¹⁹⁷.

¹⁹⁷ Halę widowiskowo-sportową projektowało Studio ADS. Pierwszy przetarg na budowę rozstrzygnięto w sierpniu 2003 r., hala miała być oddana w 2006 r. i kosztować 6 mln 35 tys. zł. Firma BUDIMEX-DROMEX wycofała się i nie podpisała umowy. Drugi przetarg rozstrzygnięto we wrześniu 2004 r.; wygrała HYDROBUDOWA 9. Budowę rozpoczęto w grudniu 2004 r. (fundamenty), miała ona jednak kosztować już 11 mln zł i być oddana do użytku w 2007 r. W listopadzie 2007 r. kompleksowy przetarg na ukończenie budowy w następnym roku wygrała firma PEACH z Międzychodu.



Ryc. 454. Gimnazjum nr 2
– tablica przy głównym wejściu
(2006 r.)



Ryc. 455. Tablica patrona Gimnazjum nr 2 w holu szkoły
(brąz, 100 cm x 53 cm), medallion (29 cm) z wizerunkiem
Karola Wojtyły i napisem: GIMNAZJUM NR 2 IM. JANA
PAWŁA II w LUBONIU „WSZYSCY RAZEM JESTESCIE
OGROMNĄ POTĘGĄ: ŚWIAT WAS POTRZEBUJE PRZY-
SZŁOŚĆ POLSKI ZALEŻY OD WAS” JAN PAWEŁ II



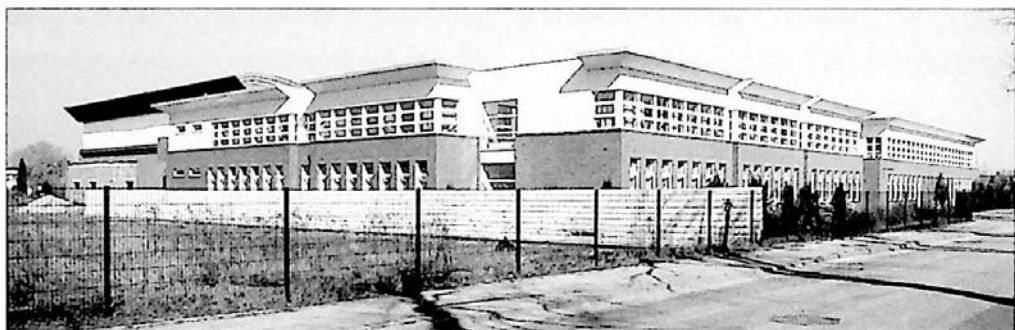
Ryc. 456. Sztandar G nr 2 (strona główna),
o wymiarach 86 cm x 88 cm, frędzle złote 6,5 cm.
Na gładkim tle koloru granatowego centralnie
umieszczony wizerunek patrona, nad nim lu-
kiem złotawe napisy: GIMNAZJUM nr 2 oraz:
im. Jana Pawła II, u dołu: w Luboniu. Sztandar
nadano 18.5.2005 r.



Ryc. 457. Sztandar G nr 2 (strona odwrotna), jed-
norodnie czerwone tło z centralnie haftowanym sre-
brzystą nicią wypukłym orłem o rozpiętości skrzy-
deł 50 cm, o złotawej koronie, szponach i dziobie



Ryc. 458. Budynek Gimnazjum nr 2 – główne wejście od północy (2004 r.)



Ryc. 459. Budynek Gimnazjum nr 2 – widok od strony zachodniej (2006 r.)



Ryc. 460. Budynek Gimnazjum nr 2 – widok od strony południowo-wschodniej z ul. Wojska Polskiego (2006 r.)



Ryc. 461. Gimnazjum nr 2 – uroczystość szkolna w holu
(2003 r.)



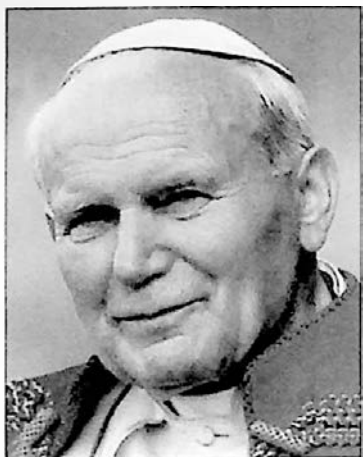
Ryc. 462. Irena Fojt
– dyrektor Gimnazjum nr 2



Ryc. 463. Gimnazjum nr 2 – egzamin
pismenny w holu (ok. 2005 r.)

Organizatorką placówki i pierwszym dyrektorem została Irena Fojt¹⁹⁸, wcześniej nauczycielka historii i wiedzy o społeczeństwie w SP nr 2. W pierwszym roku na 6 etatach zatrudniano 24 nauczycieli. 1 września 1999 r. powitano pierwszych 198 gimnazjalistów podzielonych na 8 oddziałów z rejonu, do którego przypisano uczniów z SP nr 1 i SP nr 2.

¹⁹⁸ Irena Fojt, urodziła się 1 maja 1955 r. w Rawiezu. Po ukończeniu Technikum Hodowli Roślin i Nasiennictwa w Bojanowie koło Leszna, kierowanego przez znanego w środowisku wielkopolskim pedagoga, dyrektora Lucjana Kryszkiewicza, będąc pod jego wpływem, wybrała zawód nauczyciela. Studiowała na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, uzyskując wykształcenie w dziedzinie historii. Studia podyplomowe na UAM zakończyła uzyskaniem I stopnia specjalizacji. W 1979 r. rozpoczęła pracę w SP nr 2 w Luboniu, gdzie do momentu objęcia posady dyrektora Gimnazjum nr 2 była nauczycielem historii oraz wiedzy o społeczeństwie i wychowawcą klas starszych. Przez krótki czas pracowała jako pedagog w SP nr 4. W 1999 r. powierzono jej organizację Gimnazjum nr 2, które początkowo mieściło się w budynku SP nr 2. Po przeniesieniu tej placówki do nowego budynku przy ul. Kółtąją, została w 2000 r. mianowana jej dyrektorem. Mężatka, ma córkę Małgorzatę.



Ryc. 464. Jan Paweł II – papież
– patron Gimnazjum nr 2

8.3.1. Jan Paweł II – papież – patronem szkoły

Karol Wojtyła urodził się 18 maja 1920 r. w Wadowicach k. Krakowa, w rodzinie Karola i Emilii z d. Kaczorowska Wojtyłów. W 1929 r. zmarła jego ukochana matka, a w 1932 r. brat Edmund. Z rodziny pozostał mu tylko ojciec, zawodowy wojskowy, człowiek szlachetny i mądry.

Po ukończeniu szkoły powszechnej i gimnazjum ogólnokształcącego w Wadowicach otrzymał w maju 1938 r. świadectwo dojrzałości, potem przeniósł się z ojcem do Krakowa. W tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (filologia polska).

Wojna 1939 r. przeszkodziła mu w kontynuowaniu tych studiów, a warunki życia w czasie okupacji spowodowały, że w latach 1940–1944 pracował jako robotnik w Zakładach „Solway” w Borku Fałęckim k. Krakowa. Gdy w 1941 r. umarł ojciec, Karol pozostał sam. Od paź-

dziernika 1942 r., nadal pracując w tych zakładach, studiował na tajnym Wydziale Teologicznym UJ w Krakowie. W ten sposób pierwsze dwa lata studiów teologicznych odbył, pracując jako robotnik. W sierpniu 1944 r. udało się zebrać tajnych studentów teologii w Seminarium Księcia Metropolity Kardynała Adama Stefana Sapiehy w Krakowie. Po wyzwoleniu kontynuował studia na Wydziale Teologicznym UJ do 1946 r.

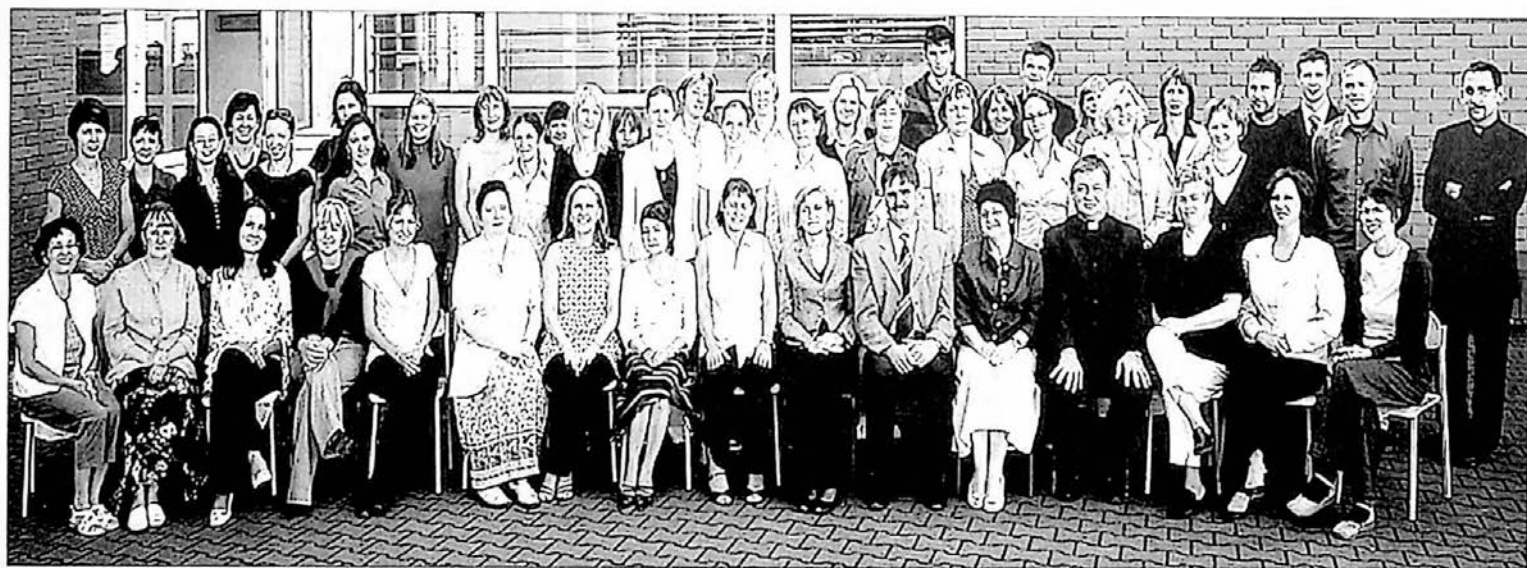
W dniu 1 listopada 1946 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Na życzenie arcybiskupa krakowskiego księcia A. S. Sapiehy udał się do Rzymu, gdzie w latach 1946–1948 studiował w Uniwersytecie Angelicum. Po powrocie, na podstawie rozprawy pt. „Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża”, w grudniu 1948 r. uzyskał tytuł doktora św. teologii na UJ w Krakowie.

Następnie pracował w parafiach jako wikariusz: w Niegowici (1948 r.), w Krakowie (1949 r.). Później: habilitacja (1953 r.), praca na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1956 r.), konsekracja biskupia (1958 r.), udział na Soborze Watykańskim II (1962–1965), ingres metropolity krakowskiego (1967 r.), otrzymanie godności kardynalskiej (1967 r.) oraz wybór Karola Wojtyły na papieża, który przybrał imię Jana Pawła II (16 października 1978 r. godz. 17.15).

Jego działania apostolskie, umacnianie wiary, głoszenie pokoju i gaszenie konfliktów zbrojnych przeszkadzało rządowi opartemu na przemocy. Postanowiono go zabić. Zamachu na jego życie dokonały osoby związane ze służbami bezpieczeństwa krajów komunistycznych w dniu 13 maja 1981 r. na Placu św. Piotra. Mimo ciężkich ran postrzałowych, Jan Paweł II przeżył. Uznając, że swe cudowne ocalenie zawdzięcza Matce Boskiej Fatimskiej, w rocznicę zamachu, będąc w Fatimie, umieścił kulę w jej koronie.

Jest niemożliwe, by w krótkim tekście ująć choćby w zarysie jego nauczanie, omówić jego podróże misyjne po całym świecie, w tym do Polski. Doniosłe słowa wygłoszone 2 czerwca 1979 r. na placu Zwycięstwa w Warszawie: *I wołam ja syn polskiej ziemi, a zarazem ja Jan Paweł II Papież, wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi, wołam: niech zstąpi Duch Twój, niech zstąpi Duch Twój – i odnowi oblicze ziemi – tej Ziemi są dziś dla nas testamentem i drogowskazem naszego życia.*

Jan Paweł II zmarł 2 kwietnia 2005 r. o godzinie 21.37 w Rzymie. Był wielkim człowiekiem, który zmienił świat.



Ryc. 465. Grono pedagogiczne Gimnazjum nr 2 w Luboniu. Siedzą od lewej: Elżbieta Sobczak-Elmann (matematyka), Małgorzata Szymankiewicz (j. ang.), Lidia Potocka-Kaczmarek (biologia), Aneta Jankowska-Lukomska (geografia), Anna Wodzyńska (j. pol.), Dorota Mucha (sztuka), Jolanta Bednarczyk (technika), Barbara Kozar (psycholog), Krystyna Boczkowska (pielęgniarka), Katarzyna Pilarska (wf), Grzegorz Anioła (informatyka), Irena Fojt (dyrektor; historia, wos), ks. Wojciech Słomiński (religia), Elżbieta Zapłata-Swedziak (matematyka), Joanna Taberska (matematyka), Joanna Dziegielewska-Rapsiewicz (j. niem.). Stoją od lewej: Wiesława Stankiewicz (matematyka), Wioletta Nyczka (j. pol.), Kamilla Kursawe-Ciemny (j. pol.), Jolanta Turzańska (j. pol.), Katarzyna Wilińska-Józwiak (bibliotekarka), Jolanta Walczak (j. pol.), Magdalena Madajczyk-Głowacka (j. fr.), Ewa Rubisz (fizyka), Elżbieta Fietz (fizyka), Magdalena Kaszkowiak (geografia), Jolanta Skowronska (biologia), Katarzyna Paradowska (informatyka), Anna Czerwińska (informatyka), Ewa Frąckowiak (matematyka), Hanna Grus-Krężelewska (wf), Magdalena Przyhyłska (matematyka), Katarzyna Urbaniak (historia, wos), Anna Krzyżaniak (informatyka), Natalia Konieczna (religia), Dorota Frąckowiak (pedagog), Krzysztof Błaszczak (wf), Barbara Malecka (j. pol.), Alicja Sondej (chemia), ks. Grzegorz Zahora (religia), Hanna Brzostowska (j. ang.), Agata Budzyńska (j. ang.), Małgorzata Wagner (j. pol.), Joanna Chęcińska (j. ang.), Anna Kobylańska (j. ang.), Mariusz Starzonek (historia, wos), Tomasz Woźniak (historia, wos), Łukasz Budzyński (wf), ks. Rafał Nowak (religia). Na zdjęciu brakuje: Agnieszki Anioły (j. ang.), Zbigniewa Czekaly (technika), Pauliny Hąci (historia, wos), Katarzyny Jankowskiej-Kostrzewy (j. ang.), Doroty Komarnickiej-Stodolnej (religia), Romany Kłos (historia, wos), Edyty Kuczyk (wf), Klaudii Lamch (wf), Justyny Szczodrak (j. niem.), Joanny Wojciech (j. niem.), Marcina Zabłockiego (wf), Małgorzaty Zgoły (matematyka, informatyka) (2008 r.)

9. Szkoły podstawowe i gimnazja w 2007 r. (podsumowanie)

W 2007 r. na obszarze miasta Lubonia istniały cztery szkoły podstawowe: SP nr 1, SP nr 2, SP nr 3, SP nr 4 oraz dwa gimnazja: G nr 1 i G nr 2. Szkoły te mieszczą się w budynkach wzniesionych lub rozbudowanych pod koniec XX w. Są stosunkowo nowoczesne i dobrze wyposażone. Łączna liczba uczniów w najbliższym czasie może przekroczyć 3000, a nauczycieli 260 osób (patrz tablica 23).

Od kilkudziesięciu lat stale wzrasta liczba kobiet uczących w lubońskich szkołach. Obecnie, w 2008 r., stanowią one aż 90% całej kadry nauczycielskiej, mężczyźni głównie prowadzą zajęcia sportowe. Na temat, jak taki stan wpłynie na wykształcenie i zachowanie wychowanków w przyszłym dorosłym życiu, autorzy nie wypowiadają się. Potrzebne są oddzielne prace badawcze, aby to sprawdzić.

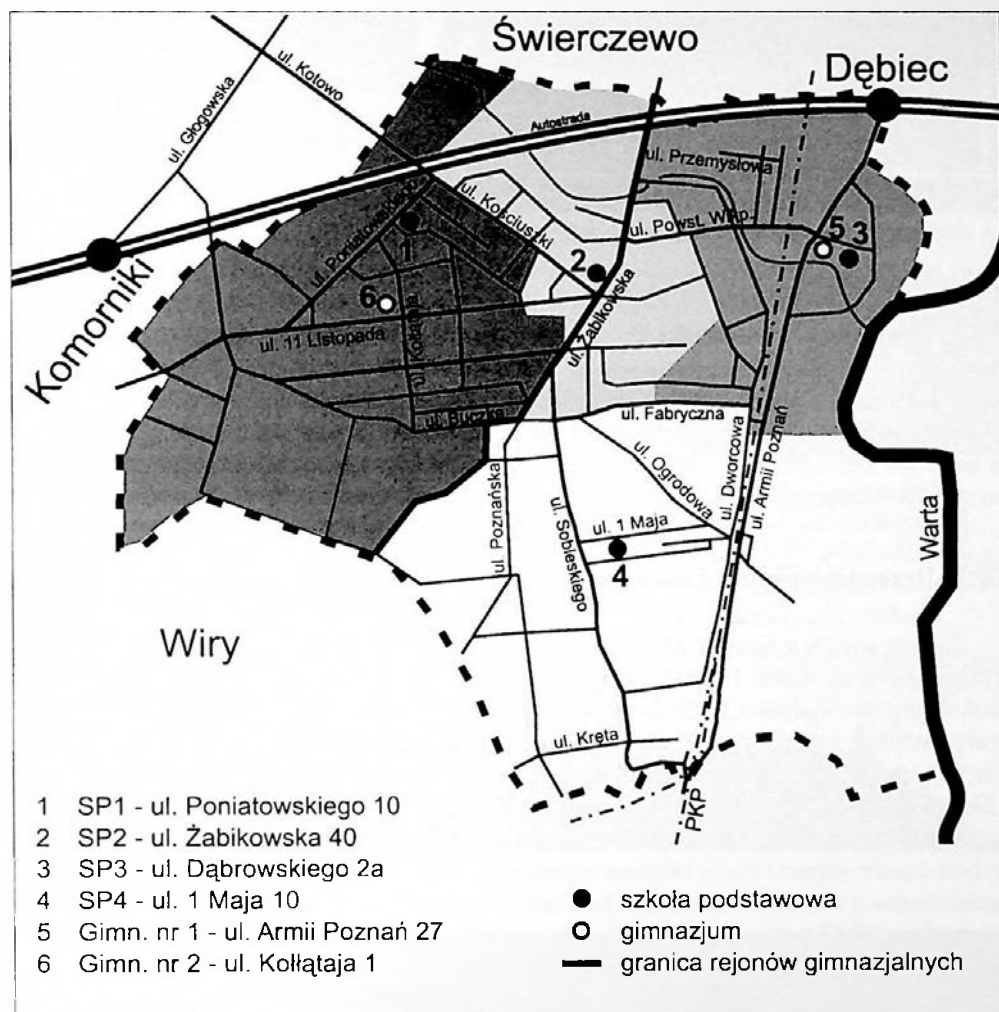
W 1995 r. prowadzenie oświaty podstawowej z centralnego systemu obowiązującego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) zostało przekazane samorządom. Na realizację tych zadań gminy otrzymują subwencję obliczaną wg specjalnych algorytmów. Aby utrzymać oświatę na dobrym poziomie, samorzady z roku na rok dokładać muszą z dochodów własnych budżetu.

W Luboniu w 2007 r. oświata i wychowanie stanowiły 37% całego ponad 46-milionowego budżetu miasta. W wydanych 17 207 000 zł, jedynie 9 293 000 zł (54%) stanowiła subwencja oświatowa z dotacjami celowymi, co w 85% wystarczyło na wynagrodzenia i ich pochodne. Cztery szkoły podstawowe kosztowały łącznie 7 884 000 zł (45,8%), dwa gimnazja – 4 892 000 zł (28,4%). Ponad 23%, czyli 4 089 000 zł wydano na przedszkola. Pozostałe 2,4% stanowiły koszty dowozu uczniów, doksztalcania nauczycieli itd.

Tabela 23. Liczba uczniów i nauczycieli w szkołach lubońskich w 2007 r.

Szkoła	Liczba			Liczba		Liczba uczniów na 1 nauczyciela
	dyrektorów i zastępców	nauczycieli	uczniów	oddziałów	izb szkolnych	
SP nr 1	1+1	38	550	22	16	14,4
SP nr 2	1+2	53	657	28	23	12,4
SP nr 3	1+1	29	308	14	10	10,6
SP nr 4	1+1	39	462	22	16	11,8
Gimn. nr 1	1+1	41	348	16	17	8,5
Gimn. nr 2	1+2	59	580	22	20	9,8
Razem	14	259	2905	124	102	11,2

Źródło: „Wieści Lubońskie” nr 9/2007, s. 32.



Ryc. 466. Rejonizacja szkół podstawowych i gimnazjów (stan 2008 r.)

10. Liceum Ogólnokształcące im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza (od 1997 r.)

10.1. Poznańskie początki

Poznańskie Kuratorium Oświaty wpisało 11 marca 1992 r. do ewidencji szkół Prywatne Liceum Ogólnokształcące nr 3 (pierwotna nazwa). Przez pierwsze pięć lat szkoła ta mieściła się w Poznaniu przy ul. Wykopy 2/4. W dniu 24 stycznia 1994 r. placówka otrzymała status szkoły publicznej.

10.2. Przeniesienie do Lubonia

Jak już wiemy z dziejów SP nr 3, szkoła ta, mieszcząca się w latach 1905–1989 w budynku I przy ul. Armii Poznań 27, została we wrześniu 1990 r. przeniesiona do nowej siedziby, tj. do budynku II zbudowanego na tyłach budynku I. Natomiast stary, opustoszały budynek I miał być, jak zaplanowano, rozebrany w 1991 r. Jednak wobec sprzeciwu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków do rozbiórki w końcu nie doszło. Przez kilka następnych lat budynek I stał zamknięty.

Dzięki staraniom Towarzystwa Gospodarczego Miasta Lubonia, które stało się w tym czasie właścicielem obiektu wpisanego do rejestru zabytków, budynek wyremontowano i zaadaptowano dla potrzeb Liceum Ogólnokształcącego, otwartego 1 września 1997 r.



Ryc. 467. Budynek Liceum Ogólnokształcącego (dawny budynek SP nr 3), za nim budynek Gimnazjum nr 1, widok od ul. Armii Poznań (2006 r.)



Ryc. 469. Tablice na budynku Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Armii Poznań 27

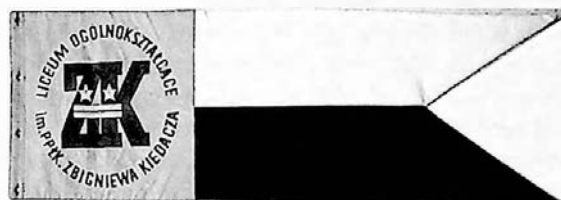
Ryc. 471. Liceum Ogólnokształcące – sztandar wzorowany na ulanckim proporcu (strona główna), o wymiarach 109 cm x 35 cm. Na żółtym tle zielone (khaki) stylizowane inicjały patrona szkoły: ZK, na nich srebrzyste dystynkcie podpułkownika (2 helki i 2 gwiazdki) oraz dookoła nich fioletowy napis: LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE im. PPLK. ZBIGNIEWA KIEDACZA. Sztandar nadano 6.6.2003 r.



Ryc. 468. Tablica Liceum Ogólnokształcącego (2008 r.)



Ryc. 470. Liceum Ogólnokształcące – sztandar – proporzec (strona odwrotna), na czerwonym tle srebrzysty stylizowany napis 15 PU oraz wokół niego złotawe napisy KU CHWALE OJCZYZNY oraz KU CHWALE PUŁKU oddzielone krzyżykami



Ryc. 472. Liceum Ogólnokształcące im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza – przekazanie sztandaru – proporca przez mjr. Edmunda Majewskiego – podkomendnego ppłk. Kiedacza (6.6.2003 r.)



Ryc. 473. Izabela Szafrńska
dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Luboniu
(od 2005 r.)

W kwietniu 1998 r. tej jedynej szkole średniej w Luboniu nadano imię ppłk. Zbigniewa Kiedacza. W czerwcu 2000 r. żona patrona – Anna Kiedacz-Radziejowska przekazała szkole oryginalny proporzec dowódcy 15. Pułku Ułanów Poznańskich, przechowywany pieczołowicie w gablocie jako pamiątka. Trzy lata później z rąk mjr. Edmunda Majewskiego (podkomendnego Z. Kiedacza) Liceum otrzymało sztandar wzorowany na ułańskim proporcu.

W roku szkolnym 2004/2005 utworzono przy liceum pierwszą w Wielkopolsce klasę terapeutyczną w szkole ponadgimnazjalnej.

Pierwszym dyrektorem szkoły (do 2005 r.) był Marek Krzywania, zastępcą – Michał Przybylski. W 2005 r. dyrektorem została Izabela Szafrńska¹⁹⁹. Od 2007 r. formalnym właścicielem placówki jest Towarzystwo Gospodarcze Miasta Lubonia – właściciel budynku.

W gmachu liceum mieści się też Policealne Studium Informatyczne oraz było Zaoczne Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych, gdzie uczono się przez Internet. Do 2007 r. Liceum Ogólnokształcące wypuściło ponad 240 absolwentów.

Kadra pedagogiczna w latach 1992–2007: Halina Adameczak (chemia), Elżbieta Barańska (fizyka), Marek Bętkowski (wychowanie fizyczne), Jan Bielak (matematyka), Teodora Boruc (język polski), Renata Borusińska (plastyka), Krzysztof Chatliński (matematyka i fizyka), Daniela Cichońska (wychowanie fizyczne), ks. Jarosław Foltyniewicz (religia), Zdzisława Fencel (historia), Krzysztof Gibasiewicz (fizyka), Paweł Gradusiak (matematyka), Andrzej Gregory-Dziubałka (plastyka), ks. Jarosław Grelka (religia), Jacek Heneczowski (wychowanie fizyczne), Krystyna Jacków-Sowa (wychowanie fizyczne), Justyna Jedynkiewicz (język polski), Piotr Jezierski (informatyka), Bogdan Jędrzejewski (wychowanie fizyczne), Małgorzata Juszcak (matematyka), ks. Marek Kędzióra (religia), Anna Kicińska (matematyka), Beata Kielbasiewicz (język angielski), Grażyna Kiercul (wychowanie fizyczne), Iwona Klepacka (psycholog), Joanna Kubaszczyk (język niemiecki), Arleta Kucz (biologia, edukacja ekologiczna), Wojciech Kucza (wychowanie fizyczne), Sławomir Kurpiewski (historia, wos), Hanna Lamch-Bera (biologia), Alina Lisiecka (wiedza o kulturze), Beata Łuczak-Szaładzińska (język polski), Andrzej Maćkowiak (informatyka), Jerzy Mróz (informatyka), Wojciech Mueller (informatyka), Kamara Musa (język angielski), Paweł Nowaczyk (plastyka), Anita Nowakowska (wiedza o prawie, wos), Wioleta Pawlas-Malinowska (geografia), Ryszard Paluszkiwicz (geografia), Krzysztof Piskorski (historia), Maciej Piszczalka (język niemiecki), Agnieszka Rose-Algierska (matematyka), Bogusław Rutkowski (przysposobienie obronne), Alicja Schwierz-Skrzypek (język niemiecki), ks. Wojciech Słomiński (religia), ks. Krzysztof Sobkowiak (religia), Marek Sokołowski (wychowanie fizyczne), Andrzej

¹⁹⁹ Izabela Szafrńska, urodziła się w 1970 r. w Kole w rodzinie nauczycielskiej. Dzieciństwo spędziła w Izbicy Kujawskiej koło Włocławka. Studiowała na Wydziale Matematyki i Fizyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na kierunku nauczycielskim. Pierwsza praca w Zespole Szkół Zawodowych nr 5 w Poznaniu pomogła jej zdobyć doświadczenie w kontaktach ze starszą młodzieżą. Od września 1997 r., to jest od początku działalności LO w Luboniu, pracuje w tej placówce i w Studium Policealnym. Jest nauczycielem matematyki, technologii informacyjnej i informatyki. W 1998 r. urodziła córkę. W latach 2003–2005 była zastępcą dyrektora liceum, a z dniem 1 września 2005 r. przejęła jego obowiązki. („Wieści Lubońskie” 9/2005).

Stempin (informatyka), Izabela Stolarska (język niemiecki), Borys Syroczyński (fizyka), Halina Szrajber (fizyka), Sylwia Tomczyk (plastyka), Kazimierz Urbański (historia, wos), Waldemar Walczak (informatyka), Kinga Wągrowa (język angielski), Marzena Wypychowska (fizyka), Maria Zielińska-Sierpowska (język niemiecki).

10.3. Zbigniew Stanisław Kiedacz (1911–1944) – patron szkoły

Zbigniew Kiedacz urodził się 15 września 1911 r. w Drohobyczu, na ziemi lwowskiej. W 1919 r. wraz z rodzicami przeniósł się do Poznania. Ojciec Zbigniewa – Mikołaj, z wykształcenia prawnik, był w latach 1919–1932 wiceprezydentem Poznania i pracował u boku dwóch wybitnych ojców miasta okresu międzywojennego: Jarogniewa Drwęskiego i Cyryla Ratajskiego.

Zbigniew Kiedacz w latach dwudziestych XX w. działał w 16. Poznańskiej Drużyny Harcerskiej im. gen. Józefa Bema (zastęp „Wyżłów”). W 1928 r., po ukończeniu Państwowego Humanistycznego Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, został studentem Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego, a następnie w latach 1928–1929 odbył naukę w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii Konnej we Włodzimierzu Wołyńskim.



Ryc. 474. Zbigniew Stanisław Kiedacz (ok. 1938 r.)

W 1930 r. wstąpił do kształcącej oficerów zawodowych Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu, którą ukończył w 1932 r. z wysoką drugą lokatą. Wrócił do Poznania i dostał przydział do 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Po roku służby awansował do stopnia porucznika. Lata 30. były pasmem sukcesów jeździeckich Zbigniewa Kiedacza, który zdobył m.in. w 1938 r. we Lwowie mistrzostwo armii. Mimo wielu obowiązków młody porucznik nie zerwał kontaktów z harcerstwem, brał udział w zbiórkach i wygłaszał pogadanki dla członków swej drużyny.

W 1938 r. został przyjęty do elitarniej Wyższej Szkoły Wojennej, jednak wybuch wojny w 1939 r. przerwał studia.

Podczas kampanii wrześniowej walczył z hitlerowcami i Armią Czerwoną jako oficer sztabu Nowogródzkiej Brygady Kawalerii dowodzonej przez gen. Władysława Andersa. Po ucieczce z sowieckiej niewoli Zbigniew Kiedacz przedostał się do okupowanego kraju, a następnie przez Węgry, Szwajcarię i Włochy dotarł do Francji. Tam, jako oficer polskiej 10. Brygady Kawalerii Pancernej gen. Stanisława Maczka, brał udział w wojnie francusko-niemieckiej. Po klęsce Francji w 1940 r. trafił do Wielkiej Brytanii. Na wieść o rozpoczęciu przez gen. Władysława Andersa (na mocy układu Sikorski–Majski z 30 lipca 1941 r.) formowania Armii Polskiej w ZSRR, Kiedacz, już w stopniu rotmistrza, zgłosił się do niej ochotniczo i morskim konwojem dopłynął do Archangielska. Po przybyciu do Uzbekistanu otrzymał odpowiedzialne stanowisko dowódcy Batalionu „S”, utworzonego w celu ochrony sztabu armii.

W krótkim czasie oddział zastąpił doskonałym poziomem wyszkolenia, co było bez wątpienia zasługą młodego oficera.

Narastające napięcie w stosunkach polsko-sowieckich spowodowało jednak podjęcie z początkiem 1942 r. przez gen. Władysława Andersa decyzji o ewakuacji Armii

Polskiej z ZSRR. W sierpniu tegoż roku liczący 600 żołnierzy Batalion „S” przetransportowano drogą morską (na sowieckim statku „Żdanow”) do irańskiego portu Pahlawi. Następnie, wraz z innymi oddziałami został przesunięty do Iraku.

W październiku 1942 r. Batalion „S” przekształcono w 15. Pułk Kawalerii Pancernej. Rotmistrz Kiedacz wraz ze swymi żołnierzami nałożył biało-czerwone barwy, nawiązując w ten sposób do tradycji poznańskiego pułku. Nowo powstała jednostka miała funkcjonować jako pułk rozpoznawczy 5. Kresowej Dywizji Piechoty, przewidywano dla niej ponad 280 pojazdów (dwa typy samochodów pancernych, cztery typy motocykli, pojazdy gaśnicowe i samochody transportowe). Rozpoczęły się trwające kilkanaście miesięcy intensywne szkolenia, których celem było przygotowanie oddziału do operacji bojowych.

Dnia 23 kwietnia 1943 r. ułani obchodzili pierwsze po odtworzeniu na irackiej ziemi Święto Pułkowe. W czerwcu, kiedy szwadron honorowy pułku witał na lotnisku w Kirkuku Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego, jego dowódcę spotkało wyróżnienie: *Proszę podziękować maszerującym jak gwardia* – gratulował Kiedaczowi Naczelnny Wódz – *jestem pewien, że i bić się będą jak gwardia*. Dnia 1 grudnia 1943 r. oddziałowi nadano tradycyjne imię – 15. Pułk Ułanów Poznańskich (o stanie osobowym: 42 oficerów i 777 szeregowców). Pod koniec tego roku ułanów przerzuciono do Egiptu, a w lutym roku następnego wypłynęli z Port Saidu i wylądowali w Tarencie we Włoszech.

2. Korpus Polski gen. Władysława Andersa (w skład którego wchodził pułk) znalazł się na froncie włoskim. Jeszcze przed rozpoczęciem walk rotmistrz Kiedacz wraz ze swoim zastępcą rotmistrzem Bielińskim zostali awansowani do stopnia majora.

W dniu Święta Pułkowego 1944 r. miała miejsce szczególna uroczystość. Po raz pierwszy od chwili utworzenia jednostki nadano odznaki. Pierwszą otrzymał z rąk ma-



Ryc. 475. Ostatnia oryginalna z czasów II wojny światowej odznaka 15 Pułku Ułanów Poznańskich, wielkości 12 cm, подарowana Liceum Ogólnokształcącemu w Luboniu z okazji 15 rocznicy istnienia szkoły (19.4.2008 r.). Na mosiężnym wieńcu z symetrycznych gałązek laurowych związanych u dołu – data 27 XII, u góry rok: 1918, oraz cztery równomiernie rozłożone emaliowane zakończenia białoczerwonych proporców. Do wieńca przyczepiony cynkowy orzeł w koronie, trzymający w szponach szablę, a w dziobie niebieską wstęgę i krzyż *Virtuti Militari*

jora Kiedacza, inicjatora jej przywrócenia, gen. Władysław Anders, który jako najstarszy żołnierz i były dowódca pułku wręczał następne.

W dniach od 3 do 29 maja 1944 r. pułk, po zdaniu sprzętu motorowego, jako baon piechoty wysokogórskiej, wziął udział w bitwie o Monte Cassino. Wspólnie z Pułkiem Ułanów Karpackich zdobył niemieckie stanowiska na Pizzo Corno oraz samodzielnie zajął Monte Cairo. Straty wyniosły 21 poległych. Za walki o Monte Cassino majorzy Kiedacz i Bieliński otrzymali ordery wojenne *Virtuti Militari* V klasy (Krzyże Srebrne), a za zdobycie w lipcu Ankony zostali awansowani do stopnia podpułkownika. Na przełomie sierpnia i września pułk toczył boje o „linię Gotów”, a następnie przeszedł w rejon Apeninu Emilianckiego.

Dnia 23 października 1944 r. na drodze Civitella di Romagna-Nespoli, podczas akcji bojowej, doszło do tragedii. Było to w miejscu, gdzie wyrwę po zerwanym moście zasypano ziemią. Pierwszy samochód, który wraz z ppłk. Kiedaczem przejeżdżał po naprawionej drodze wjechał na miny i wyleciał w powietrze. W chwili śmierci ppłk. Zbigniew Kiedacz miał 33 lata. Pozostawił żonę Annę, którą poślubił we wrześniu 1943 r. w Kairze. Pogrzeb z udziałem całego 15. Pułku Ułanów Poznańskich, gen. Andersa i wielu innych dowódców odbył się na cmentarzu Santa Sofia pod Bolonią. Po wojnie jego prochy przeniesiono na polski cmentarz wojskowy w Bolonii.

Ppłk. Zbigniew Kiedacz pośmiertnie został odznaczony Orderem Wojennym *Virtuti Militari* IV klasy (Krzyżem Złotym). Był jedynym kawalerem orderu tej klasy w historii 15. Pułku Ułanów Poznańskich²⁰⁰.

²⁰⁰ Na podstawie materiałów dostarczonych autorowi przez LO im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza w Luboniu.



Ryc. 476. Grono pedagogiczne Liceum Ogólnokształcącego im. ppłk Z. Kiedacza. Od lewej stoją: Henryk Pralat (przysposobienie obronne), Joanna Kraczkowska (j. niemiecki, pedagog), Izabela Szafrńska (dyrektor, matematyka, informatyka), Przemysław Wąlkowiak (j. polski), Monika Mączka (j. angielski), Agata Dobrychłop (asystentka dyrektora). W II rzędzie: Marcin Zabłocki (wf), Aneta Jankowska-Lukomska (geografia, edukacja ekologiczna), Michał Motala (wiedza o społeczeństwie, historia), Andrzej Boguta (fizyka, matematyka), Mariusz Szukalski (biologia, informatyka). Na zdjęciu brakuje: ks. Jacka Jakubowicza (religia), Agnieszki Jankiewicz (wiedza o kulturze), Grażyny Leciej (chemia, podstawy przedsiębiorczości), Krystiana Szczepańskiego (historia) (2008 r.)

11. Szkoły zawodowe

11.1. Wstęp

Chociaż tematem książki są głównie dzieje lubońskich szkół powszechnych, nie sposób jednak nie wspomnieć o innych placówkach oświatowych. Obejmowały one stosunkowo krótkie okresy w dziejach rodzimej oświaty i związane były z czasem powojennym oraz kształceniem głównie zawodowym.

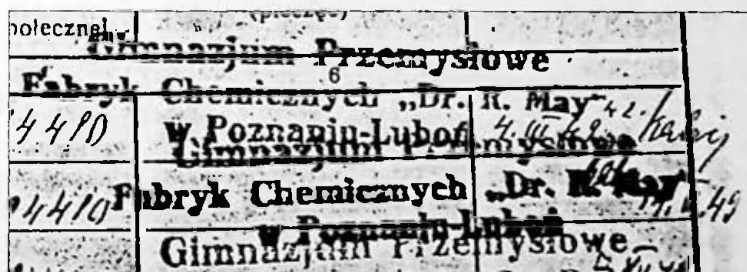
Potrzeby gospodarcze w Polsce po drugiej wojnie światowej, związane z zapotrzebowaniem na kadrę dla znacjonalizowanego w ustroju socjalistycznym przemysłu powodowały dynamiczny rozwój szkolnictwa zawodowego. Dla spełniania ambitnych zadań gospodarczych i szybkiego kształcenia wykwalifikowanych robotników oraz kadry dozoru technicznego zaczęto tworzyć szkoły bezpośrednio przy fabrykach, wiążąc naukę zawodu z procesami produkcyjnymi. Już krótko po wojnie powstały szkoły przy znacjonalizowanym lubońskim przemyśle.

11.2. Gimnazjum Przemysłowe przy Zakładach Chemicznych (1946–1952)

Prawdopodobnie już w 1946 r. przy Zakładach Chemicznych powstało trzyletnie gimnazjum o nazwie – Gimnazjum Przemysłowe Fabryk Chemicznych „Dr. R. May” w Poznaniu-Luboń, podległe Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Od 1950 r. (po utworzeniu kolejnych szkół) do 1952 r. na świadectwach pojawiała się nowa nazwa – Państwowe Gimnazjum Chemiczne w Luboniu. Szkoła podlegała Ministerstwu Przemysłu Chemicznego i kształciła na wydziale mechanicznym głównie ślusarzy. Dyrektorem był Władysław Czarnecki, a zajęcia odbywały się bezpośrednio na terenie zakładu, w budynku zajmowanym dziś na magazyn główny.

W 1950 roku trzyletnie gimnazjum przekształcono w dwie nowe szkoły – dwuletnią zasadniczą szkołę zawodową i czteroletnie technikum.

Ryc. 477. Pieczęć na książeczce ubezpieczeniowej Gimnazjum Przemysłowego Fabryk Chemicznych „Dr. R. May” w Poznaniu-Luboń z 1949 r.

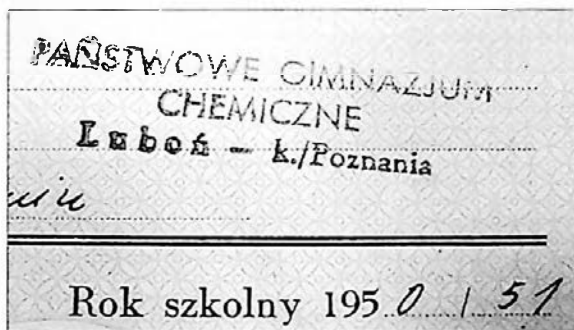




Ryc. 478. Pieczęć na świadectwie Gimnazjum Przemysłowego Fabryk Chemicznych „Dr R. May” w Poznaniu-Lubon z 1949 r.



Ryc. 479. Pieczęć Państwowego Gimnazjum Chemicznego w Luboniu na świadectwie z 1952 r.



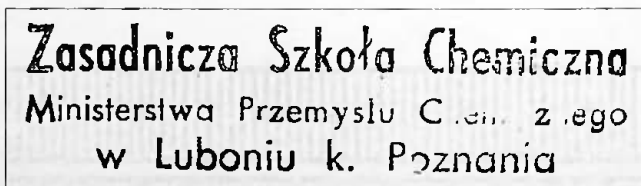
Ryc. 480. Pieczęć na świadectwie Państwowego Gimnazjum Chemicznego Lubon k. Poznania z 1951 r.

11.3. Zasadnicza Szkoła Chemiczna (1950-1954)

W 1950 r. z istniejącego przy Zakładach Chemicznych gimnazjum utworzono szkołę zasadniczą i technikum. Kto rozpoczął już naukę w trzyletnim gimnazjum mógł ją kontynuować lub przenieść się do czteroletniego technikum bądź dwuletniej szkoły zasadniczej. Pełna nazwa szkoły brzmiała: Zasadnicza Szkoła Chemiczna Ministerstwa Przemysłu Chemicznego. Nowa szkoła kształciła już nie tylko w specjalnościach mechanicznych, ale i chemicznych.



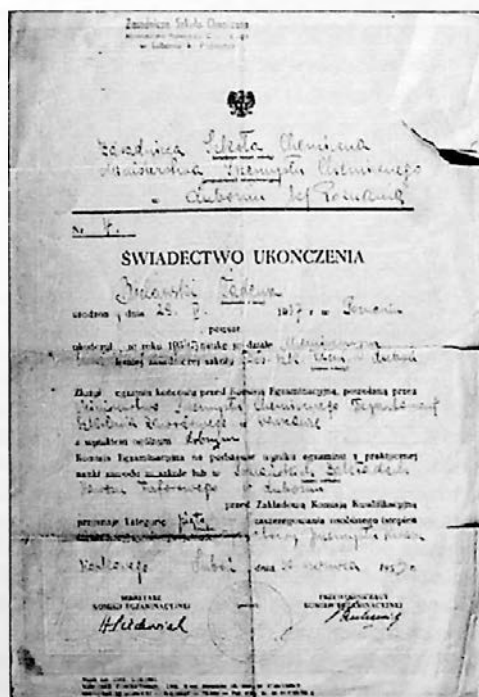
Ryc. 481. Pieczęć Zasadniczej Szkoły Chemicznej w Luboniu, działającej w latach 50. XX w. przy Zakładach Chemicznych R. Maya



Ryc. 482. Pieczęć Zasadniczej Szkoły Chemicznej w Luboniu, działającej w latach 50. XX w. przy Zakładach Chemicznych R. Maya



Ryc. 483. Grupa młodzieży szkolnej kończącej II klasę Zasadniczej Szkoły Chemicznej oraz uczniowie Technikum przy Zakładach Chemicznych z nauczycielami. Stoją od lewej: 3. Kuźniak (warsztaty i rysunek techniczny), 7. – kierownik Czarnecki (j. rosyjski), 11. – Jerzy Kerber (kierownik oddziału soli fosforowych w Z. Ch.), 16. – Maria Skrzypińska (matematyka). Dziewięty z lewej stoi uczeń Tadeusz Bielawski (1953 r.)



Ryc. 484. Świadcstwo Tadeusza Bielawskiego z ukończenia Zasadniczej Szkoły Chemicznej (1953 r.)

11.4. Technikum Chemiczne w Luboniu przy ul. R. Maya (1950–1954)

Pierwszą w historii Lubonia szkołą średnią dla kształcenia kadr tzw. średniego dozoru technicznego powołało Ministerstwo Przemysłu Chemicznego w 1950 r. Placówka znajdowała się bezpośrednio na terenie Zakładów Chemicznych w Luboniu i miała kształcić kadrę dla tego właśnie przedsiębiorstwa, zajmującego się produkcją nawozów fosforowych oraz otrzymywaniem kwasu siarkowego, i dla pokrewnych gałęzi w Polsce. Szkoła działała jedynie przez cztery lata od 1950 r. do 1954 r. i wypuściła jeden rocznik maturzystów. W baraku z trzema salami wykładowymi uczyto się od 30 do 45 osób.

Przez cztery dni w tygodniu odbywały się lekcje z przedmiotów ogólnokształcących, takich jak: j. polski, j. rosyjski, matematyka, chemia, fizyka, geografia gospodarcza, historia, higiena i bezpieczeństwo pracy, wychowanie fizyczne, oraz z przedmiotów zawodowych, np.: rysunek, ćwiczenia chemiczne z obliczeniami, pracownia analizy chemicznej. Pozostałe dwa dni przeznaczano na zajęcia praktyczne – laboratoryjne. Podczas wakacji odbywano praktyki zawodowe bezpośrednio przy produkcji.

Absolwenci szkół średnich otrzymywali z ministerstwa nakazy pracy w wyznaczonych w Polsce przedsiębiorstwach państwowych branży chemicznej.

Wykładowcami w Technikum Chemicznym w Luboniu było wielu pracowników Zakładów Chemicznych oraz Instytutu Kwasu Siarkowego i Nawozów Fosforowych przy lubońskiej fabryce, który zakładał prof. Antoni Swinarski²⁰¹. Szkoła, podobnie jak fabryka, podlegała bezpośrednio Ministerstwu Przemysłu Chemicznego. Dyrektorem Technikum Chemicznego oraz Zasadniczej Szkoły Chemicznej był, podobnie jak we wcześniejszych Gimnazjach Przemysłowych – Władysław Czarnecki, w 1954 r. funkcję tę objął nauczyciel matematyki – Aleksander Pietrzak. W latach 50. uczyli m.in. Adolf Biegański (chemia), Drop (przysposobienie wojskowe), Marian Kaczmarek – kierownik laboratorium (fizyka), Romuald Pawłęty (przedmioty zawodowe), Halina Piechowiak (j. polski), Krystyna Przyłęcka (przedmioty zawodowe).

Od roku szkolnego 1954–1955 lubońskie szkoły z Zakładów Chemicznych przeniesiono do Poznania na Starołękę do nowo wybudowanego gmachu szkolnego przy fabryce przemysłu gumowego „Stomil” i połączono je z istniejącymi tam szkołami chemicznymi – Technikum i Zasadniczą Szkołą (dziś Zespół Szkół Chemicznych).

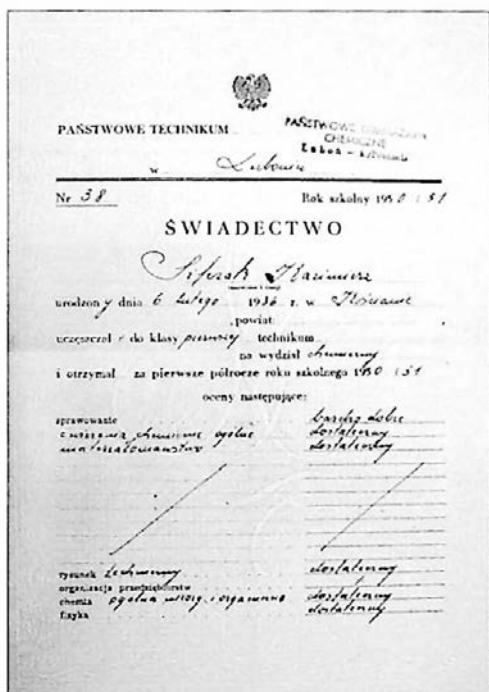
²⁰¹ Antoni Swinarski w latach 30. XX w. pracował w Zakładach Chemicznych im. R. Maya. W czasie niemieckiej okupacji został aresztowany i osadzony w obozie karnym w Żabikowie. W dniu 22 stycznia 1945 r. Zakłady Chemiczne, które w czasie wojny nie pracowały, zostały przez żołnierzy Armii Czerwonej zajęte. Uratowano zgromadzone w halach fabrycznych bogate zapasy żywności przeznaczone na potrzeby wojsk niemieckich. Było tego, jak się ocenia, ok. 1500 wagonów. W marcu 1945 r. wojskowe władze radzieckie przekazały zakłady w ręce polskiego zarządu, reprezentowanego przez Antoniego Swinarskiego, a zarazem pierwszego jego powojennego dyrektora. Pod jego kierunkiem załoga przystąpiła do uporządkowania i naprawy zniszczeń wojennych, które szacowano na 30%. W 1947 r. wyprodukowano pierwsze tysiące ton superfosfatu oraz uruchomiono produkcję kwasu siarkowego. W 1949 r. z inicjatywy dyrektora powstało Centralne Laboratorium Doświadczalne, którego głównym zadaniem było opracowywanie nowych technologii. W latach 1954–1961 CLD stanowiło największy zamiejscowy oddział Instytutu Kwasu Siarkowego i Nawozów Fosforowych w Warszawie, skupiający znakomitą kadrę naukowców. W latach późniejszych prof. Antoni Swinarski został rektorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. (Na podstawie biuletynu „Pozn. Zakłady Nawozów Fosforowych – 50 lat” oraz artykułu Romualda Pawłętego *Lubon nieznaną*, „Wieści Lubońskie” 6/2006, s. 22).



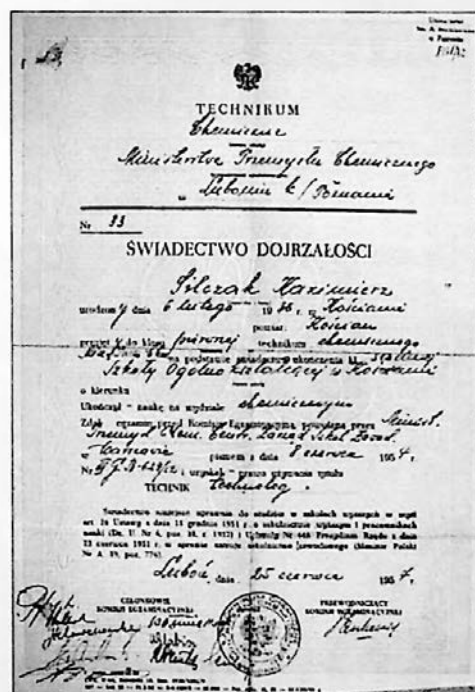
Ryc. 485. Pieczęć Technikum Chemicznego w Luboniu przy Zakładach Chemicznych

Technikum Chemiczne Ministerstwa Przemysłu Chemicznego w Luboniu k. Poznania

Ryc. 486. Pieczęć Technikum Chemicznego w Luboniu działającego w latach 1950–1954 przy Zakładach Chemicznych R. Maya



Ryc. 487. W 1951 r. na drukach Państwowego Technikum wystawiano świadectwa Państwowego Gimnazjum Chemicznego Luboniu k. Poznania



Ryc. 488. Świadectwo dojrzałości Kazimierza Silczaka z 1954 r. po ukończeniu Technikum Chemicznego w Luboniu



Ryc. 489. Uczniowie klasy II Technikum Chemicznego. W ostatnim rzędzie trzeci z prawej stoi Tadeusz Bielawski (1953 r.)



Ryc. 490. Maturzyści Technikum Chemicznego (1954 r.). Od lewej w I rzędzie stoją: Fellman, Jagniątkowska, Zygan, Kałużna, Klabisz, Kędziora, Sochacka, Aleksander Pietrzak (dyrektor); II rzęd: Bossy, Zielke, Stelmaszewska, Goworska, Losiak, Dolatowska, Kujawa, Rogal; III rzęd: Schneider, Pelczyk, Sobkowiak, Czeszejko, Wawrzyniak, Szykuła, Bieska, Sikorska, Ossowski; IV rzęd: Lubicz, Sileczak, Kowalski, Adamski, Młyniczak, Łukomski, Sobkowski, NN, Piskorski, Jankowski, Matyniak, Łasecki. Na zdjęciu nieobecni: Bartlewicz, Giera, Głabiszewski, Łojek, Mańczak, Michałowski, Miczan, Nyczak, Tomczak, Wojciechowski

11.5. Szkoła zawodowa przy Zakładach Chemicznych (1961–1976)

Po siedmioletniej przerwie w obecności szkół zawodowych w lubońskich zakładach chemicznych w 1961 r. temat powrócił. Uchwała VII plenum KC PZPR (Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej) zakładała w kolejnym pięcioletnim planie (1961–1965) poważny rozwój szkolnictwa zawodowego, szczególnie placówek przyzakładowych i międzyzakładowych. Przewidywano, że liczba uczniów tych szkół w połowie lat 60. wyniesie aż 45% ogółu uczniów zasadniczych szkół. Żądano więc zaangażowania się zakładów pracy w realizację tych planów. 7 lipca 1961 r. w KW (Komitecie Wojewódzkim) PZPR zwołano naradę z udziałem przedstawicieli Kuratorium, na które wezwano też dyrektorów dużych zakładów pracy. Zobowiązano ich do zreferowania możliwości realizacji szkół w podległych im firmach w najbliższej i następnych pięcioletkach. Przedsiębiorstwa miały zająć się prawie wszystkim, od spraw lokalowych związanych z nauką teorii i praktyki, poprzez kwestie kadrowe, po zabezpieczenie finansowe itd.

Pierwotnie, jeszcze w lipcu 1961 r., przewidywano w Luboniu otwarcie wspólnej międzyzakładowej zasadniczej szkoły zawodowej dla Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego i Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych. Ostatecznie utworzono jednak dwie oddzielne placówki.

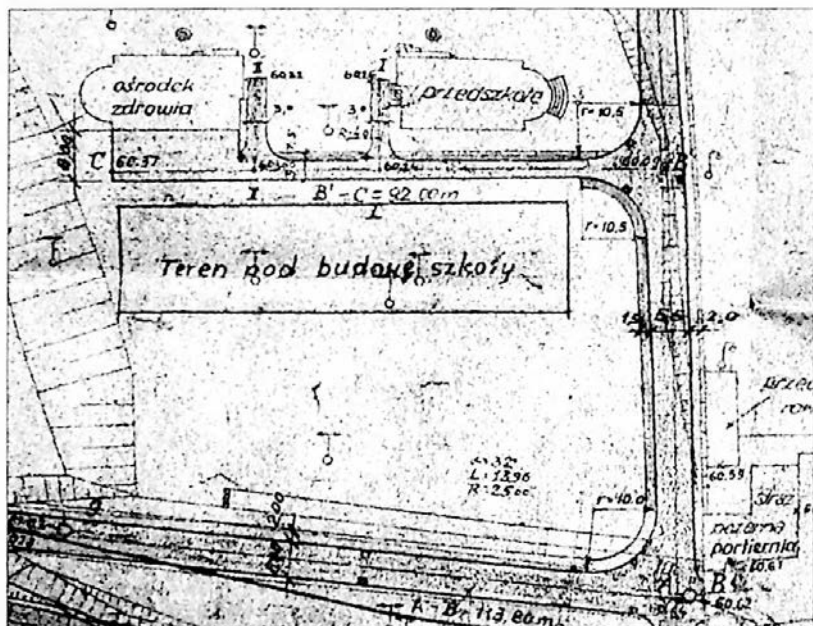
Pełna pierwotna nazwa pierwszej z nich to: Zasadnicza Szkoła Zawodowa (ZSZ) dla Pracujących przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu. W założeniach miała to być szkoła czteroletnia z ukierunkowaniem w ostatnim roku kształcenia. W tym celu opracowano nawet koncepcję budowy specjalnego gmachu o kubaturze 2500 m³, który miał stanąć bezpośrednio przed zakładami (pomiędzy portiernią i przyzakładowym przedszkolem). Budynek szkoły miał być oddany w sierpniu 1963 r. Przy trzydniowym cyklu nauki teorii oraz trzech dniach zajęć praktycznych, szkoła miała mieć 2 sale wykładowe na 30–35 uczniów, 2 gabinety: fizyko-chemiczny i kreślarsko-technologiczny, warsztat mechaniczny na 60–70 stanowisk, magazyny: narzędzi i administracyjno-gospodarczy, pokój nauczycielski dla 10 osób, kancelarię, sekretariat, salę gimnastyczną, świetlicę z biblioteką, portiernię, szatnię do 140 uczniów, sanitariaty z natryskami i boisko – dziedziniec przyszkolny. Placówka miała szkolić kadrę głównie na potrzeby własne w zawodach ślusarza, tokarza, suwnicowego i dźwigowego. Skończyło się jednak na jednej specjalności – ślusarskiej. We wrześniu 1961 r. zapisano do szkoły 29 uczniów. W najlepszym jej okresie, w połowie lat 60., uczęszczała do niej prawie setka młodzieży. Później notowano już wyraźny spadek, powodowany także niżem demograficznym. Kształcono tutaj ślusarzy o specjalności: ślusarz aparatury chemicznej lub ślusarz remontowo-maszynowy. Pierwsi absolwenci skończyli szkołę w 1964 r. 75% uczącej się tutaj młodzieży pochodziła z ówczesnego powiatu poznańskiego. 16 chłopców dojeżdżało codziennie do szkoły ponad 20 km. Od początku w ZSZ działało koło ZMS (Związek Młodzieży Socjalistycznej), do którego zapisywano prawie wszystkich uczniów. Później działalność organizacji szkolnej osłabła, a w 1972 r. członków włączono do zakładowego koła ZMS.

Szkoła była na rozrachunku budżetu terytorialnego, czyli Prezydium Powiatowej Rady Narodowej – Wydziału Oświaty w Poznaniu do 1963 r. Od 1964 r. przeszła do budżetu centralnego i podlegała Zjednoczeniu Przemysłu Nieorganicznego w Warszawie.

W czerwcu 1966 r. zorganizowano szkolne koło ZHP (Związek Harcerstwa Polskiego), do którego zapisano się 32 uczniów (36%).

Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących przy Pozn. Zakł. Naw. Fosfor. w Luboniu

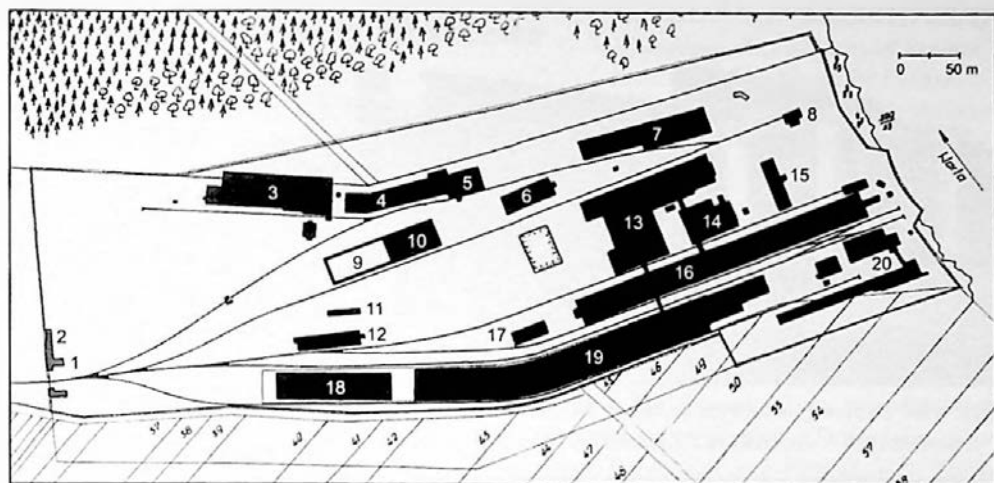
Ryc. 491. Pieczętka Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, która działała od 1961 r.



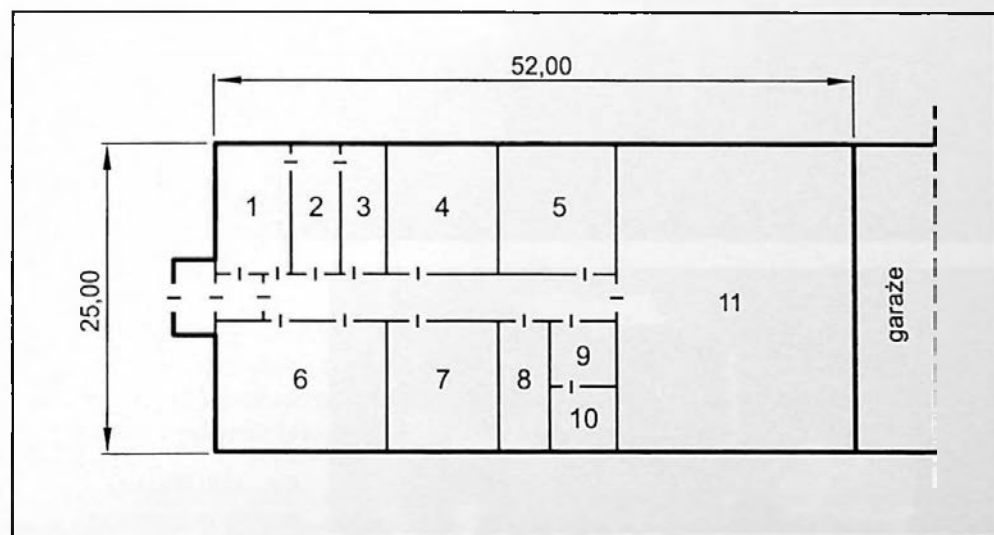
Ryc. 492. Plan nigdy niewybudowanego budynku szkoły z 1961 r., który miał powstać przed terenem Zakładów Chemicznych przy ówczesnej przychodni zdrowia i przedszkolu. Dziś częściowo w tym miejscu znajduje się zakładowa sala widowiskowa oraz parkingi



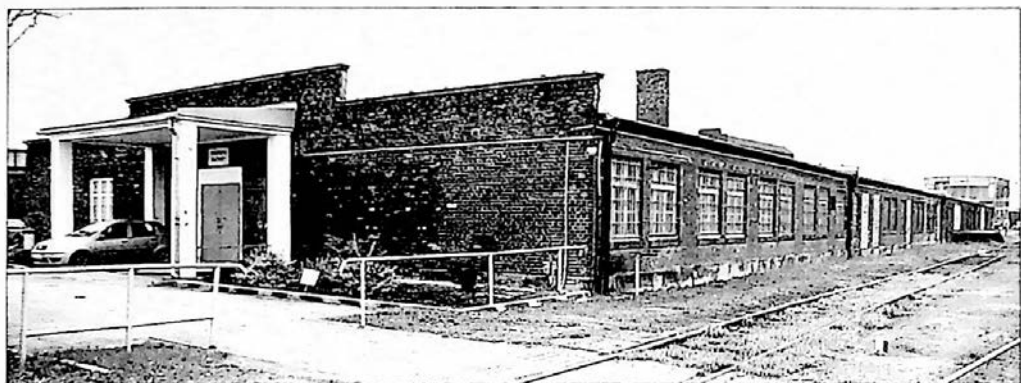
Ryc. 493. Budynek przyzakładowego Ośrodka Zdrowia, w którym w 1961 r. wygospodarowano jedną salę do zajęć dydaktycznych (dziś mieszkania)



Ryc. 494. Zakłady Chemiczne im. R. Maya w Luboniu – lokalizacja szkoły (1948 r.): 1 – portiernia, 2 – straż pożarna, 3 – wytwórnia kwasu siarkowego II, 4 – skład pirytu, 5 – wytwórnia kwasu siarkowego I, 6 – zbiorniki kwasu siarkowego, 7 – wytwórnia soli fosforowej, 8 – parowozownia, 9 – SZKOŁA, 10 – garaże, 11 – budynek gospodarczy, 12 – świetlica, 13 – fabryka superfosfatu, 14 – kotłownia, 15 – warsztat naprawczy, 16 – młyny i skład fosforytów, 17 – budynek administracyjny, 18 – stołówka-laboratorium, 19 – skład superfosfatu, 20 – wytwórnia kleju



Ryc. 495. Budynek szkolny w Zakładach Chemicznych im. R. Maya w Luboniu: 1 – szatnie, 2 – ustępy, 3 – natryski, 4, 5, 6, 7 – sale szkolne, 8 – kotłownia, 9 – sekretariat, 10 – kierownik, 11 – warsztat szkolny (1948 r.)



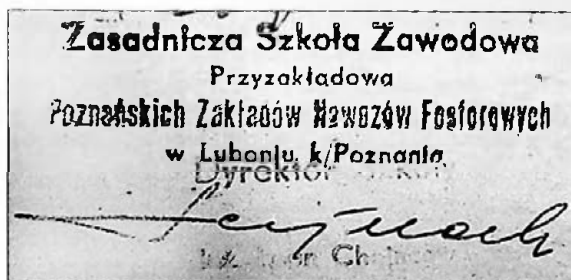
Ryc. 496. Budynek, w którym w latach 50. XX w. mieściły się szkoły zawodowe przy Zakładach Chemicznych – Technikum i Zasadnicza Szkoła Chemiczna. Dziś magazyn główny (2008 r.)



Ryc. 497. Wnętrze magazynu głównego Zakładów Chemicznych, w którym znajdowała się świetlica i laboratorium szkolne (2008 r.)



Ryc. 498. Wnętrze magazynu głównego Zakładów Chemicznych, w którym w latach 50. mieściły się sale wykładowe ówczesnego Technikum Chemicznego. Na zdjęciu Kazimierz Silczak absolwent Technikum i wieloletni pracownik Zakładów (2008 r.)



Ryc. 499. Pieczęć Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania (nazwa używana od 1970 r.)

Od 1967 r. zaczęły się poważne kłopoty z naborem. Nie otwarto wtedy klasy I, a liczba uczniów całej szkoły spadła do 37.

W 1970 r. po reformie oświaty i wprowadzeniu 8-klasowej szkoły podstawowej, zasadnicze szkoły dla młodzieży przy zakładach stały się trzyletnimi. Zmieniono wówczas też nazwę na – Zasadnicza Szkoła Zawodowa Przyzakładowa Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu koło Poznania. Szkoły o nazwie „dla pracujących” otrzymały status dwuletnich placówek tylko dla dorosłych. W 1972 r., w związku ze spadającą wciąż liczbą absolwentów szkół podstawowych i problemami z naborem do szkół zawodowych, kuratorium proponowało połączenie szkoły przy Zakładach Chemicznych ze szkołą Zakładów Ziemniaczanych, do czego nigdy nie doszło. W samych tylko Zakładach Chemicznych brakowało wówczas 70 pracowników. Chciano ratować trudną sytuację kadrową poprzez budowę hotelu robotniczego na 100 osób zdzielonym internatem dla szkoły.

Kuratorium podjęło jednak decyzję o prowadzeniu nauki w lubońskich zakładach jedynie do wyjścia ostatnich absolwentów. Dla Zakładów Chemicznych był to czerwiec 1976 r. Kilkunastoosobowy wówczas nabór kierowano do ZSZ Doksztalającej w Poznaniu. Oficjalnie Ministerstwo Przemysłu Chemicznego zamknęło szkołę 30 sierpnia 1976 r. Pomoce ze zlikwidowanej placówki przekazano dla: SP nr 4, LO w Puszczykowie i ZSZ Doksztalającej nr 1 w Poznaniu.

11.5.1. Kadra

Pierwszym kierownikiem szkoły powstałej w 1961 r. był Włodzimierz Piechowiak – kadrowiec i kierownik szkolenia w PZNF. Od 1962 do 1965 r. placówką kierował Jan Pawałowski. Od października 1965 r. dyrektorem szkoły został Włodzimierz Kaczmarek, którego z powodu braku wykształcenia wyższego zastąpił w listopadzie 1972 r. Leon Chojnacki.

Dla wszystkich uczących praca w szkole była drugim, dodatkowym zajęciem. W czasach świetności ZSZ zatrudniała ponad 20 nauczycieli teorii i praktyk, z czego tylko niewielu posiadało przygotowanie pedagogiczne. Ówczesną kadre stanowiło 67% nauczycieli z wykształceniem wyższym, 22% po Studium Nauczycielskim, a 2 osoby posiadały wykształcenie średnie.

Nauczycielami byli m.in.: Włodzimierz Kaczmarek (j. pol., gosp. przedsiębiorstw, wiad. o Polsce i świecie współczesnym), który pracował z młodzieżą od 1946 r. jeszcze w Gimnazjum Przemysłowym, L. Kosowski (matem.), L. Nawrocki (materiałoznawstwo i technologia), Jerzy Sieczko (fizyka i wf), Józef Szubert (rys. techniczny), Andrzej Szymański (elektrotechnika, wf), Jerzy Pawlak (j. ros.), Stefan Conrad (gosp. przedsiębiorstw),

Krzysztof Chojnacki (j. pol., maszynoznawstwo, biblioteka), Czesław Ranecki (wych. obywat., j. pol.), Ryszard Bryk (ślusarstwo), Leon Chojnacki (maszynoznawstwo, wych. obywat.), Aleksander Urbański (technologia ślusarstwa), Kazimierz Wawrzyniak (chemia i matem.), Aleksander Choroszyński (bud. i rem. aparatury chem., materiałoznawstwo), Zygmunt Hermann (matem., chemia, maszynoznawstwo), Bogdan Karliński (technologia, ślusarstwo), Stanisław Dańczak (matem.), Norbert Koralewski (fizyka, matem.), Edward Rutkowski (wf, przysposobienie sportowe, historia, geografia), Jeziorny (technologia), Antoni Wozniński (elektrotechnika, fizyka), Bożena Kmiecik (j. ros.), Maria Rogacka (gosp. przedsiębiorstw), Henryk Cieślak (technologia), Włodzimierz Piechowiak (bhp, matem., wiad. o Polsce i św. współcz., wf), Marian Brodziński (j. pol., wych. obywat.), Witosław Kerber (technologia), Zofia Mania (historia), Bogumił Perzyński (matem.), Andrzej Kościelski (ślusarstwo), Alfons Biegański (fizyka), Marian Ślak (fizyka), Marek Handszu (ślusarstwo), Grzegorz Liminowicz (wf), Zbigniew Sufinowicz (gosp. przedsiębiorstw). Instruktorami zawodu byli m.in.: Konrad Adamczak (pompy), Jan Adamski (wiertarka promieniowa), Józef Głuchy (garaże), Henryk Habura (obrabiarzki), Edmund Kaczmarek (blacharnia), Henryk Kapusta (frezarka), Leszek Woźniak (spawalnia), Kazimierz Szajbe (remont urządzeń), Władysław Antkowiak (kuźnia), Ludwik Kupiec (ślusarnia), Jan Plencler (wod.-kan.), Jan Roszyk (garaże).

Od 1961 r. do przynajmniej 1966 r. nauka teorii odbywała się w zaadaptowanej sali w przyzakładowym Ośrodku Zdrowia przed fabryką. W 1963 r. w starym budynku oddziału superfosfatu wydzielono pomieszczenie 112 m² na warsztat mechaniczny i zaczęto organizować laboratorium fizyko-chemiczne. W 1964 r. wygospodarowano także salę wykładową w budynku administracyjnym wydziału tlenu glinu. Od 1967 r. powstała sala dydaktyczna w KTiR (Klub Techniki i Racjonalizacji) w magazynie głównym na terenie zakładu. W październiku 1972 r. szkołę przeniesiono do nowego budynku, w którym były trzy sale na 40 i dwie na 25 uczniów, gabinet dyrektora, pokój nauczycielski i magazyn pomocy naukowych.

Po likwidacji szkoły w 1976 r. w latach 80. w Zakładach Chemicznych organizowano praktyki dla uczniów Zespołu Szkół Chemicznych z Lublina i Kostrzyna. W 1986 r., na wniosek Zakładów Chemicznych, kuratorium zgodziło się na otwarcie w Zespole Szkół Chemicznych na Starołęce 3-letniej klasy z praktyczną nauką zawodu w Luboniu o specjalności sterowniczy procesów chemicznych.

11.6. Szkoła zawodowa przy Zakładach Ziemniaczanych (1961–1975)

Podobnie jak w przypadku Zakładów Chemicznych, z nakazu partyjnego zorganizowano w 1961 r. szkołę przyzakładową. Pełna nazwa placówki brzmiała: Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących przy Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego „Luboń” w Luboniu. Nauka trwała trzy lata. Uczyli się w niej ci, którzy bezpośrednio po szkole podstawowej chcieli lub musieli pracować i równolegle uczyć się zawodu. Pierwszy nabór do tej ZSZ odbył się w 1961 r., a ostatni w 1972 r. Później, czyli od 1973 r., nabór i naukę teorii oraz przedmiotów ogólnych przeniesiono do Poznania do ZSZ Doksztalczącej na ul. Inżynierską. Od tej pory w Luboniu pozostała jedynie praktyczna nauka zawodu. Ostatni absolwenci szkoły przy Zakładach Ziemniaczanych opuścili ją w 1975 r. Szkoła kształciła robotników wykwalifikowanych w dwóch specjalnościach: mechanicznym i elektrycznym.

11.6.1. Budynek szkolny przy ul. Armii Poznań 49b

Zasadnicza Szkoła Zawodowa usytuowana była w budynku obok głównego wjazdu do powojennej fabryki, za budynkiem biurowym przy ul. Armii Poznań. Była to północna część Krochmalni II z suszarnią, wybudowana do 1910 r. Ciekawą, oryginalną dla tego miejsca architekturą budynku z czerwonej cegły i z białymi wypełnieniami tynkowymi niektórych płaszczyzn oraz ładną bryłą oszpecono zupełnie na początku lat 60. Przebudowano obiekt, pozbywając się stylowych wykończeń i detali oraz zakrywając wszystko jednolitym tynkiem. Budynek stracił przez to walory zabytku. W zaadaptowanym na szkołę gmachu na parterze znajdowało się pomieszczenie do zajęć praktycznych. Na pozostałych dwóch piętrach mieściły się sale lekcyjne i mały pokój nauczycielski.

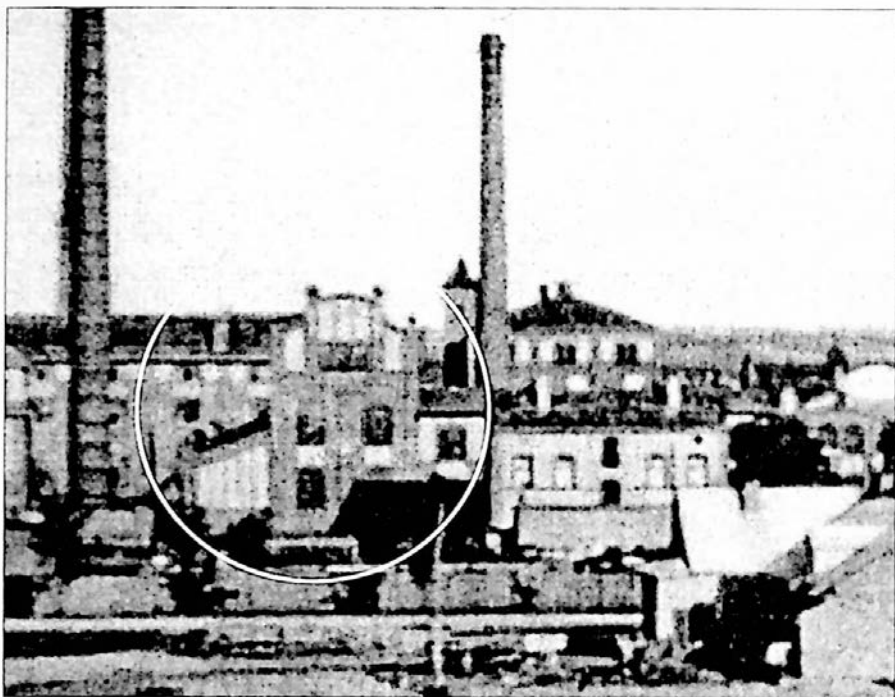
Po likwidacji szkoły parter oddano do dyspozycji chórowi „Bard”, a na piętrze w 1984 r. na 80-lecie Zakładów Ziemniaczanych utworzono Izbę Pamięci Czerwonego Lubonia. W dobie przemian ustrojowych w 1989 r. salę zlikwidowano, a zgromadzone pamiątki i zdjęcia zostały rozproszone. Później piętra zamieniono na mieszkania pracownicze. Od 1995 r. budynek przekazano powstałej z majątku zakładowego spółdzielni mieszkaniowej „Spójnia”. Chór „Bard” zmuszony został do opuszczenia wieloletniego lokum.

11.6.2. Nauczyciele

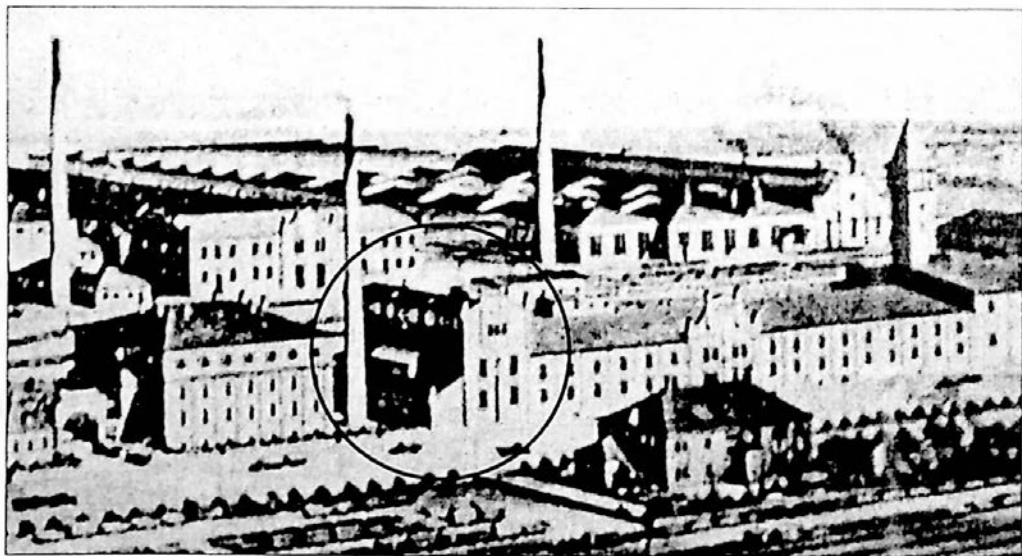
Dyrektorem szkoły przez wszystkie lata jej istnienia w Luboniu był Wiesław Matuszewski (kadrowiec w Zakładach Ziemniaczanych). Wykładowcami przedmiotów byli przeważnie pracownicy zakładów, m.in.: Konstanty Baranowski (matematyka), Czesław Gelek, Stanisław Kempa, Janusz Kołodziejczyk (wf), od 1988 r. szef i właściciel spółki „Lubanta”, Bogdan Pawłowicz, Zbigniew Pogorzelski, Urszula Skibińska (chemia), Telesińska (j. polski) ucząca w jednej ze Szkół Podstawowych w Luboniu. Praktycznej nauki zawodu – warsztatów uczyli Henryk Stachowski i jego syn o tym samym imieniu i nazwisku.



Ryc. 500. Budynek
dawnej szkoły
zawodowej przy
ul. Armii Poznań 49b
(2007 r.)



Ryc. 501. Zachodnia fasada Krochmalni II i Suszarni zbudowana przed 1910 r., gdzie w zaznaczonym kółkiem gmachu po przebudowie w latach 60. XX w. mieściła się Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy Zakładach Ziemniaczanych. Zdjęcie wykonane z ul. Konarzewskiego w latach 30. XX w.



Ryc. 502. Widok z zachodu Krochmalni II i Suszarni zbudowanej przed 1910 r., gdzie w zaznaczonym kółkiem gmachu, po przebudowie w latach 60. XX w. mieściła się Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy Zakładach Ziemniaczanych. Ilustracja z 1929 r.

11.7. Zakład Doskonalenia Zawodowego Warsztat Szkoleniowo-Produkcyjny w Luboniu ul. Dworcowa 2 i ul. Przemysłowa 2 (1951–2002)

11.7.1. Wstęp – lata 1931–1939

W 1927 r. Prezydent Rzeczypospolitej zmienił prawo ustanawiające wymogi kwalifikacyjne dla osób ubiegających się o koncesję przemysłową lub rzemieślniczą. Odtąd uprawnienia takie mogły otrzymywać osoby, które miały udokumentowany okres odbywania nauki, złożone stosowne egzaminy oraz posiadali praktykę zawodową. Stworzyło to potrzebę powołania do życia nowej instytucji, która by pomagała reformie w zakresie nabywania uprawnień.

Sylwester Dybczyński – naczelnik wydziału szkolnictwa zawodowego przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego oraz pracownicy Izby Rzemieślniczej w Poznaniu i Bydgoszczy z prezesami: Władysławem Stopą i Józefem Grzeškowiakiem postanowili utworzyć instytut, którego celem było podnoszenie poziomu gospodarczego rzemiosła w Wielkopolsce. S. Dybczyński nabyte w Stanach Zjednoczonych doświadczenia w tym zakresie chciał wykorzystać w Polsce i, mobilizując innych, doprowadził do powstania 22.1.1931 r. Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Poznaniu (WIRzP) – protoplasty Zakładu Doskonalenia Zawodowego. Miał on charakter instytucji prywatnej działającej w oparciu o statut zatwierdzony na zasadzie ustawy o stowarzyszeniach.

Zadania, jakie nowo powstała placówka postawiła sobie w statucie, sprowadzały się do kształcenia i dokształcania pod względem ekonomicznym, zawodowym i kulturalnym osób pracujących zawodowo w rzemiośle i drobnym przemyśle. Pierwszy Zarząd stanowili: Władysław Stopa (prezes), Józef Grzeškowiak (wiceprezes), Władysław Gluck (sekretarz) oraz Ksawery Gadebusch i Piotr Kabaciński (członkowie). Komisję Rewizyjną tworzyli: Nikodem Stanisław Libera, Aleksander Kalendowicz. Pierwszym dyrektorem WIRzP był Sylwester Dybczyński, później Kazimierz de Mezer (wizytator Kuratorium). Początkowo skromna siedziba Instytutu skupiającego 76 członków mieściła się w lokalu Izby Rzemieślniczej przy ul. Ratajczaka 19/21. W lutym 1933 r. Instytut przeniósł się do nowego lokalu w gmachu Izby Rzemieślniczej przy Wałach Zygmunta Augusta 9 (dzisiejszej siedziby – ul. T. Kościuszki 57), a dyrektorem został Kazimierz Stranz.

W pierwszym okresie aż do wojny w 1939 r. Instytut zajmował się: kursami doskonalenia zawodowego, kursami przygotowawczymi do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, kursami ogólnokształcącymi (także wyjazdowymi w miastach powiatowych), a od 1933 r. działalnością wydawniczą (podręczniki: *Piekarnictwo*, *Cukiernictwo*, *Szewstwo*), poradnictwem zawodowym, a także badaniami psychotechnicznymi młodzieży (pomoc w wyborze zawodu) czy udziałem Instytutu w wystawach myśli technicznej.

11.7.2. Okres wojenny

W okresie II wojny światowej Instytut, podobnie jak inne instytucje, został całkowicie przejęty przez Niemców i włączony w struktury Izby Rzemieślniczej. Zwolnieni Polacy trafili głównie do obozów koncentracyjnych lub byli wysiedleni na roboty. Propaganda okupanta mówiąca o 60-tysięcznym zapotrzebowaniu na niemieckich rzemieślników w Kraju Warty oraz polityka stopniowego konfiskowania polskich warsztatów rzemieślniczych sprawiły, że Instytut o nowej nazwie *Gewerbeförderungsanstalt der*

Handwerkskammer – Posen (Zakład Doskonalenia Przemysłu przy poznańskiej Izbie Rzemieślniczej) służył jedynie Niemcom i miał inne zadania.

11.7.3. Okres powojenny

Po wojnie WIRzP nie został reaktywowany w formie, jaką miał pierwotnie, lecz dostosowano go do potrzeb nowego – socjalistycznego systemu ekonomiczno-społecznego. W marcu 1945 r. za zgodą Zarządu Miejskiego, Kuratorium i Izby Rzemieślniczej utworzono Ośrodek Doksztalcania Zawodowego, któremu w następnym roku nadano nazwę Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy przy Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu. 31 maja 1947 r. odbyło się walne Zgromadzenie członków WIRzP z 1939 r., którzy chcieli wznowienia



Ryc. 503. Logo Zakładu Doskonalenia Zawodowego

działalności według przedwojennego statutu, lecz Centrala Naukowych Instytutów Rzemieślniczych z Warszawy przysłała w 1948 r. statut wzorcowy o narzuconej jednolitej formie organizacyjno-prawnej wraz z nową nazwą Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu, przesądając o ich przyjęciu. Główną rolę kierowniczo-organizacyjną w Zakładzie odgrywała początkowo Polska Partia Robotnicza (PPR), a po zjednoczeniu z Polską Partią Socjalistyczną (PPS) w grudniu 1948 r. – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR) wraz z aktywnym politycznie Związkiem Nauczycielstwa Polskiego (ZNP). W związku z tym ograniczano w Zakładzie wpływ rzemiosła i zakładów rzemieślniczych, które w socjalizmie lat 50. uznawano za gniazdo wrogiego ustroju kapitalistycznego.

W 1953 r. dokonana z góry kolejna zmiana statutu przekazywała nadzór nad Zakładem bezpośrednio Ministerstwu Przemysłu Drobного i Rzemiosła. Ostateczną nazwę: Zakład Doskonalenia Zawodowego, pozbywając się członu „rzemiosło”, uchwalono w 1960 r.

Początkowo, w okresie międzywojennym, Instytut (późniejszy ZDZ) dysponował 2 pomieszczeniami w Izbie Rzemieślniczej. Po wojnie w odbudowanym gmachu Izby północne skrzydło budynku przewidziano na siedzibę zakładu. Na mocy umów nieodpłatnie korzystano z tego do 1961 r.

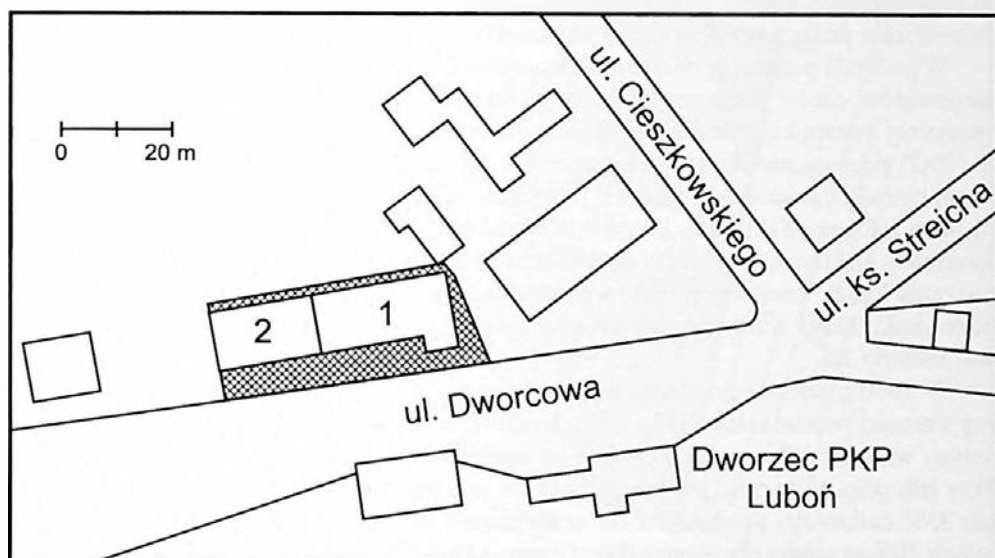


Ryc. 504. Siedziba ZDZ przy ul. Kościuszki 57 w Poznaniu (tył Izby Rzemieślniczej), gdzie odbywały się zajęcia teoretyczne

11.7.4. Warsztat Szkoleniowo-Produkcyjny w Luboniu ul. Dworcowa 3

W latach 1951–1952 zakład przystąpił do poszerzania swojej działalności o szkolenia warsztatowe. Utworzono wówczas Warsztaty Szkoleniowo-Produkcyjne w Poznaniu, Luboniu, Koźminie i Trzcielu.

Zaraz po poznańskim warsztacie mechanicznym przy ul. Armii Czerwonej 45 (wcześniej i dziś ul. św. Marcin), w drugiej połowie 1951 r. wydzierżawiony został od Leona Rowińskiego warsztat blacharski naprzeciw stacji PKP w Luboniu przy ul. Dworcowej 2 (obecnie Dworcowa 3), który otrzymał zadanie szkolenia uczniów w zanikającym zawodzie blacharskim (szczególnie blacharstwo naczyniowe). Do końca roku załogę stanowiły 32 osoby, w tym 20 uczniów. WSP-2 (tak bowiem oznaczano luboński warsztat przy ul. Dworcowej) wytwarzał naczynia blaszane, najczęściej nietypowe, dla zakładów przemysłowych. Uboczną działalnością były też usługi dla ludności – naprawa naczyń. Początkowo, w formie dzierżawy, korzystano z maszyn i urządzeń poprzednich właścicieli. Dobudowany został jeszcze w 1951 r. magazyn, przez co powiększono prawie



Ryc. 505. Warsztat Szkoleniowo-Produkcyjny w Luboniu ul. Dworcowa 3: 1 – warsztat szkoleniowy (poprzednio Zakład Rzemieślniczy L. Rowińskiego), 2 – magazyn wybudowany w 1951 r.



Ryc. 506. Budynek dawnego Zakładu Doskonalenia Zawodowego przy ul. Dworcowej (2006 r.)

dwukrotnie powierzchnię szkoleniowo-produkcyjną. W 1960 r. w Luboniu uczyło się 49 osób przy 4-osobowej kadrze, a w 1963 r. już 92 uczniów z 6-osobową kadrą. Na 1 instruktora przypadało od 7 uczniów w klasie pierwszej do 10 w klasach starszych. Dynamiczny rozwój wszystkich warsztatów nastąpił po utworzeniu w 1962 r. Ośrodka Warsztatów Szkoleniowo-Produkcyjnych jako organu centralnego kierownictwa ZDZ. W tym czasie powstał też duży ośrodek warsztatowy przy ul. Jeleniogórskiej 4/6 w Poznaniu, obecnie siedziba główna ZDZ z administracją i ośrodkiem dydaktycznym.

Powolny upadek rzemiosła oraz większe zapotrzebowanie na robotników wykwalifikowanych spowodowało, że w 1951 r. przy ZDZ powstaje Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla pracujących. Zapotrzebowanie na kursy przygotowawcze do egzaminów czeladniczych (niższy stopień w rzemiośle) jest odtąd coraz mniejsze. Trzyletnia nauka w szkole zawodowej nie kończy się egzaminem i dyplomem czeladnika, lecz świadectwem o odpowiednich specjalnościach. W Luboniu jest to: blacharz, ślusarz, elektromechanik samochodowy. Blacharstwa kształcono w dwóch kierunkach: naczyniowego i przemysłowego. Na przykład ślusarz Marian Zakrzewski uczył cynowania powierzchni wewnętrznych kotłów. System nauki w szkole powodował konieczność przejścia każdego ucznia przez wszystkie działy warsztatowe.

W Luboniu ucząca się młodzież jednocześnie produkowała między innymi: bańki do samowarów, części zamienne z blachy do samochodu „Warszawa”, konwie ogrodowe specjalnej konstrukcji, lampki karbidowe dla konduktorów PKP, lampki sygnalizacyjne dla PKP, pochwy metalowe do manometrów, skrzynki do chleba i węgla, wiadra pedałowate, łączniki ogrodowe do cieplarni, oliwiarki, a od 1965 r., w ramach kooperacji z przemysłem (głównie Zakładami Przemysłu Metalowego – HCP w Poznaniu), wytwarzano: samowary elektryczne, ekspresy do parzenia kawy, saturatory bufetowe, pompy do podnoszenia kabin, kasetony, kanały wentylacyjne do wagonów produkowanych w HCP, podnośniki, kłapy wentylacyjne, samozamykacze do drzwi, metalowe szafy warsztatowe, kosiarki itd.

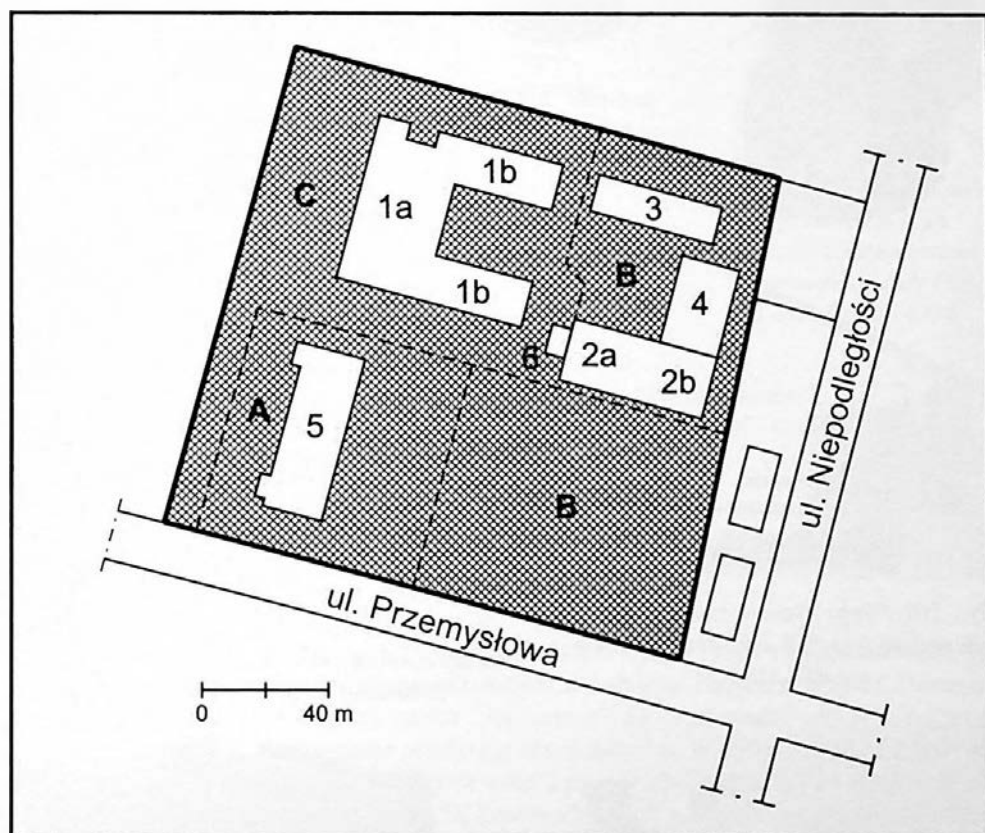
W 1960 r. wartość produkcji wytwarzanej w Luboniu stanowiła prawie 26% ogólnej wartości poznańskich ZDZ (3 331,3 tys. zł, w tym 0% usług dla przemysłu) i jako jedyny warsztat 65% swojej produkcji (o wartości 2 170 tys. zł) przeznaczał na eksport. Trzy lata później wartość produkcji znacznie wzrosła, a proporcje wyglądały następująco: 33% całkowitej produkcji ZDZ wytwarzano w Luboniu (wartość – 8 105 tys. zł, w tym 10% to usługi dla przemysłu), z czego 84% o wartości 6 870 tys. zł przeznaczano na eksport.

11.7.5. Warsztat Szkoleniowo-Produkcyjny w Luboniu ul. Przemysłowa 2

W 1980 r. na ziemi z parcelacji folwarku Cieszkowskiego, należącego do Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, rozpoczęto w Luboniu przy ul. Przemysłowej 2 budowę nowego większego zaplecza, w którego skład wchodził: biurowiec, część produkcyjna i magazynowa. W latach następnych powstaje budynek sekcji samochodowej i rozbiernalni akumulatorów. Ogólna powierzchnia zabudowy wynosiła wówczas ponad 5 tys. m². Tu na nowe miejsce przeniesiono warsztaty szkolne, a w obiekcie przy ul. Dworcowej uruchomiono produkcję akumulatorów, którą wykonywali ze względu na pracę w szkodliwych warunkach pracownicy (nie uczniowie). Najwięcej uczniów w Luboniu – około 200, zatrudniano na przełomie lat 80–90 XX w. Młodzież uczyła się trzy dni w tygodniu teorii w Poznaniu przy ul. Kościuszki (zaplecze Izby Rzemieślniczej) oraz przez

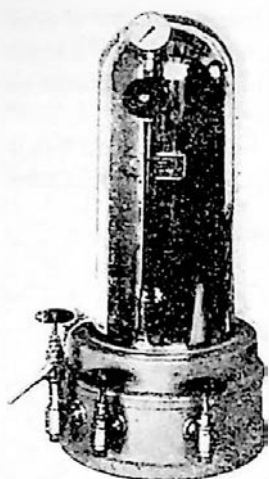
kolejne trzy dni odbywała praktyki w Luboniu pod okiem doświadczonych instruktorów. Uczniowie, uczestnicząc w produkcji na potrzeby kraju i na eksport, zdobywali kwalifikacje zawodowe, za co otrzymywali też częściowe wynagrodzenie. Absolwenci Zakładu Doskonalenia Zawodowego nie mieli wówczas problemów z zatrudnieniem w przemyśle. Niepełnoletni uczniowie pracowali w warsztatach 6 godzin dziennie. W I klasie na 7 uczniów przypadał 1 instruktor, a w klasach II i III każdy instruktor opiekował się 10 uczniami. Wiek młodzieży uczącej się przy ZDZ to najczęściej 16–20 lat.

Kierownikami warsztatów w Luboniu byli m.in.: na ul. Dworcowej – Adam Pękałski i Andrzej Mrówczyński, na ul. Przemysłowej – Adam Pękałski, Ryszard Marciniak, Zygmunt Nowakowski, Wacław Michalak, Jerzy Żak.

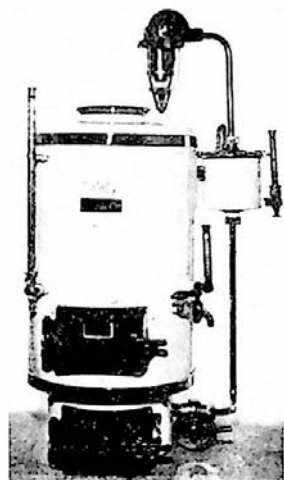


Ryc. 507. Warsztat Szkoleniowo-Produkcyjny w Luboniu ul. Przemysłowa 2: 1a – biura i zaplecze socjalne, 1b – warsztat ślusarski, blacharski i mechaniczny, 2a – magazyn, 2b – baza transportowa z placem na 20 samochodów ciężarowych, 3 – krawalnia i spawalnia, 4 – rozbieralnia akumulatorów, 5 – warsztat elektrotechniczny i warsztat sekcji samochodowej, 6 – trafostacja. Podział terenu po likwidacji szkoły: A – firma „Pozbud”, B – firma „Niedźwiedź Lock”, C – firma „Multichem”

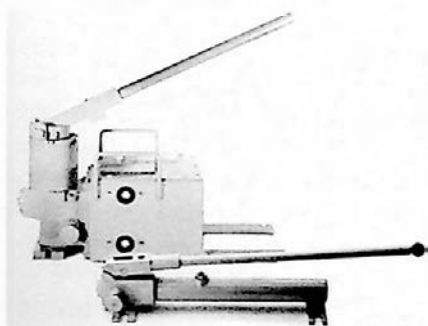
11.7.6. Przykładowy zestaw wyrobów produkowanych w Warsztacie Szkoleniowo-Produkcyjnym w Luboniu



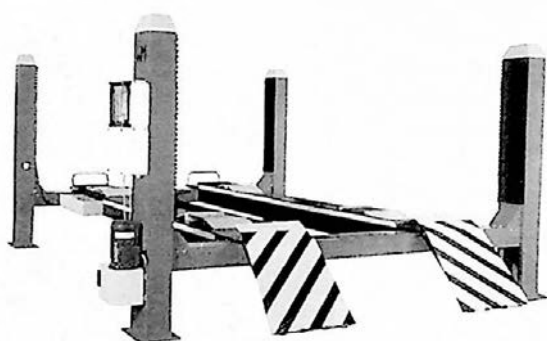
Ryc. 508. Saturator bufetowy
typ SAT-21



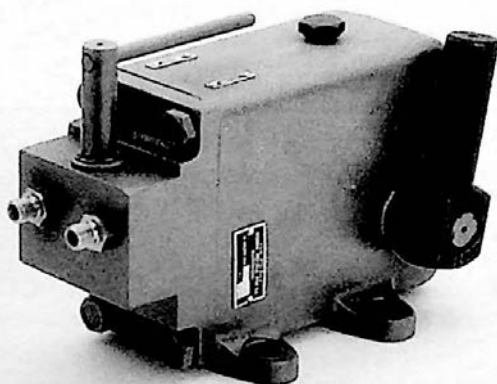
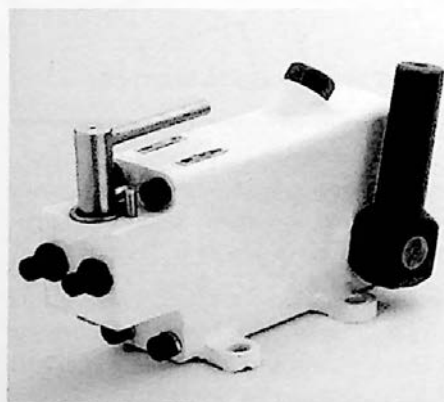
Ryc. 509. Samowar typ
„Gigant” (model z 1961 r.;
opracowany przez ZDZ) do
wagonów osobowych



Ryc. 510. Pompy hydrauliczne do napędu
siłowników (typ PTR 2,3 i dwustopniowa
typ PTR 118,5/5)



Ryc. 511. Samochodowy podnośnik diagno-
styczny czterokolumnowy dla pojazdów o masie
całkowitej do 3,5 t (typ. PSD-3,5)



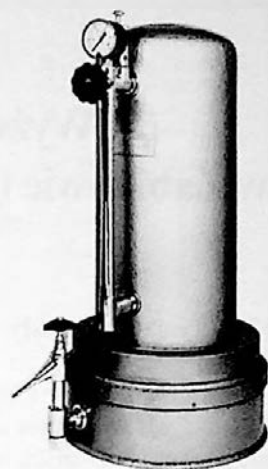
Ryc. 512. Pompy hydrauliczne do podnoszenia kabiny samochodów średniej i dużej ładowności
(typ: PTR 3,5 i PTR 5,3)



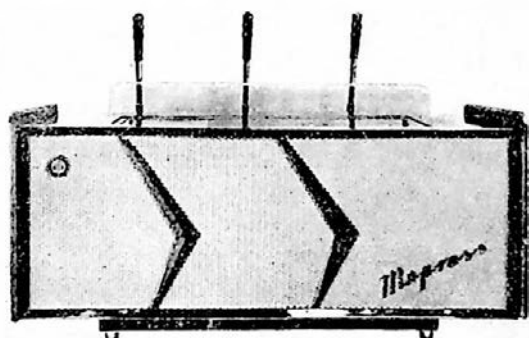
Ryc. 513. Samowar elektryczny o pojemności użytkowej 4 litry (typ: S-4)



Ryc. 514. Samowar elektryczny o pojemności użytkowej 2 litry (typ: S-2)



Ryc. 515. Saturator bufetowy typ SP1/A do wytwarzania wody sodowej z manometrami zagazowania wody CO₂ o wydajności 140 l/h



Ryc. 516. Ekspres do kawy „Mopress”

11.7.7. Likwidacja Warsztatów Szkoleniowo-Produkcyjnych

Zmieniająca się sytuacja polityczno-gospodarcza Polski (1989 r.) spowodowała, że następowała sukcesywna likwidacja warsztatów w Luboniu. Najpierw przy ul. Dworcowej w 1992 r. sprzedano obiekty spółce „Akuserwis”, która prowadzi serwis w zakresie baterii stacjonarnych i kontynuuje produkcję akumulatorów. W 1993 r. ZDZ otrzymał od skarbu państwa w użytkowanie wieczyste teren o powierzchni ponad 2,7 ha przy ul. Przemysłowej, na którym się uwłaszczył. W kolejnych latach następuje stopniowa likwidacja warsztatów i wyprzedaż terenu wraz z obiektami (patrz ryc. 507). Pierwszą, wydzieloną działkę przy ul. Przemysłowej 8 kupiła w 1993 r. firma „Aspo” (później „Skanvir”), gdzie produkowano butelki PET i znajdował się magazyn z butelkowaną wodą sodową, obecnie producent okien i drzwi „Pozbud”. Działkę przyległą do ul. Niepodległości, pomiędzy ulicami: Dębiecką i Przemysłową (ul. Przemysłowa 6), kupiła w dwóch częściach w 1996 r. firma „Niedźwiedź Lock”, gdzie przeniesiono biura i produkcję m.in. mechanicznych zabezpieczeń drążka zmiany biegów. W czerwcu 2002 r. zamknięto ostatni warsztat ZDZ, a działkę z głównym budynkiem szkoły (ul. Przemysłowa 2) dzierżawiła, a w 2005 r. kupiła spółka „Multichem”, polsko-holenderska firma zajmująca się m.in. produkcją: lakierów samochodowych i przemysłowych, utwardzaczy, rozcieńczalników, żywic itp.

12. Wyższa Szkoła Rolnicza im. Haliny w Żabikowie (ul. Powstańców Wielkopolskich 19)

12.1. Początki osady młyńskiej w Żabikowie

Po raz pierwszy Żabikowo zostało wymienione w 1283 r. w dokumencie księcia Przemysła II w sprawie wymiany majątkowej. Dotychczasowy właściciel – Bartłomiej, mieszczanin poznański, oddał tę wieś księciu, otrzymując w zamian od niego część wsi Winiary i pięć jatek w Poznaniu. Następnie książę przekazał Żabikowo wojewodzie kaliskiemu Mikołajowi z rodu Łodziów. W 1311 r. syn Mikołaja – Wojciech, stracił w sporze sądowym Żabikowo na rzecz biskupa poznańskiego Andrzeja Zaremby. Odtąd wieś ta na kilka wieków, aż do pruskiej konfiskaty w 1796 r., była w posiadaniu kolejnych biskupów poznańskich. Jeden z nich, bp Jan III h. Doliwa, znany z wystawiania przywilejów na budowę młynów, prawdopodobnie był inicjatorem powstania młyna na Strumieniu Junikowskim w Żabikowie²⁰².

Młyn ten nosił w XVIII w. nazwę „Olszak”. Z dokumentów wiemy²⁰³, że w 1725 r. czwarty (?) ostatni młyn zbudował Michał Gabler, zaś jego wnuk Maciej z powodu długów utracił go w 1774 r. na rzecz Antoniego Szajbego²⁰⁴. Po nim był Andrzej Szaybe, występujący w dokumencie uwłaszczeniowym chłopów żabikowskich z 30 czerwca 1835 r. W punkcie A dokument ten stwierdza: *Młynarz Andrzej Szayba, za swoje dotychczasowe rozproszone po całym Żabikowie pola o różnej wielkości, jak również za udział, jaki miał we wspólnym pastwisku, otrzymuje jedno pole o powierzchni 265 mórg (67,6 ha). Pole to, skupione wokół posiadanej przez niego osady młyńskiej, graniczy z jednej strony z gruntami wsi Lubonia i Świerczewa, rolami włościańskimi z Żabikowa i drogą świerczewską. Po Andrzeju był Marcin Szaybe, a następnie Julian Gintrowicz, za czasów którego około 1860 r. młyn spłonął doszczętnie.*

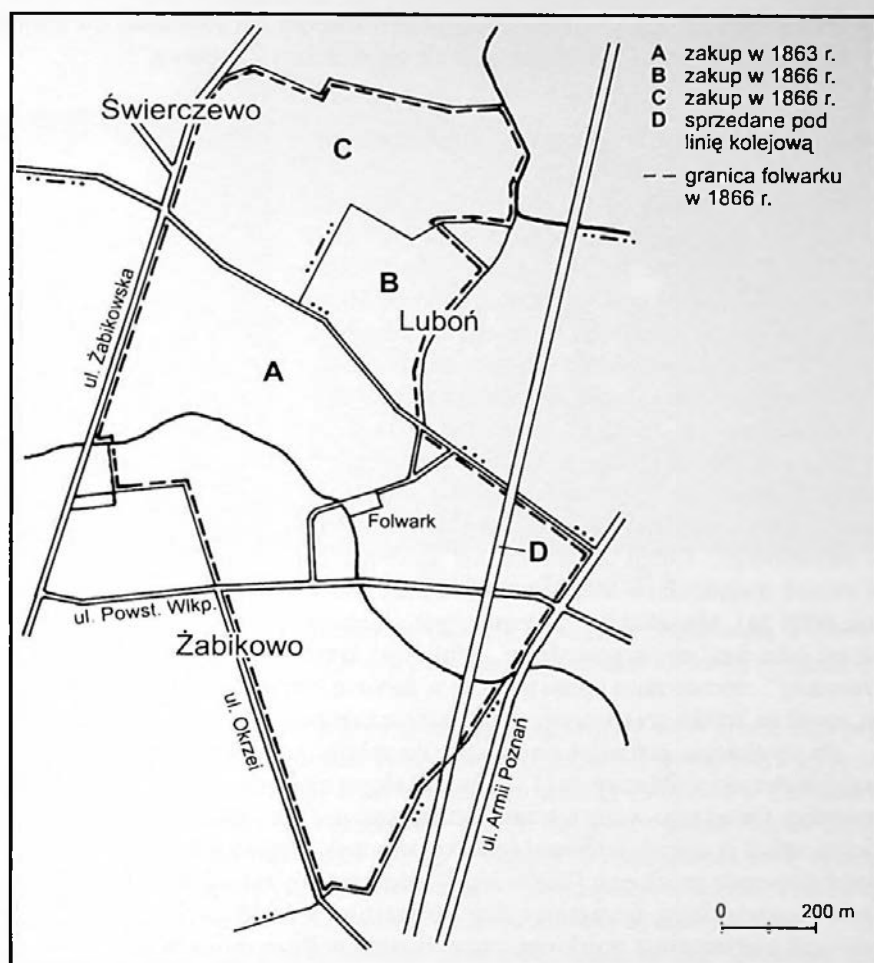
12.2. Zakup osady młyńskiej przez Augusta hr. Cieszkowskiego

14 października 1863 r. podupadłą majątność o powierzchni 65 ha zakupił za 11 600 talarów August hr. Cieszkowski. Trzy lata później (1866 r.) powiększył przez dalsze zakupy obszar dawnej osady młyńskiej o część przyległych pól lubońskich i świerczewskich do wielkości 96 ha (ryc. 517). Po zakupieniu osady podjął ambitny plan jej przebudowy. Zdecydował się na rozebranie mało wartościowych starych zabudowań i postawienie od podstaw wszystkich niezbędnych obiektów, czyli domu wóldarza (wrzesień 1865 r.), parterowego ośmioraka (grudzień 1865 r.), parterowego sześciornika I

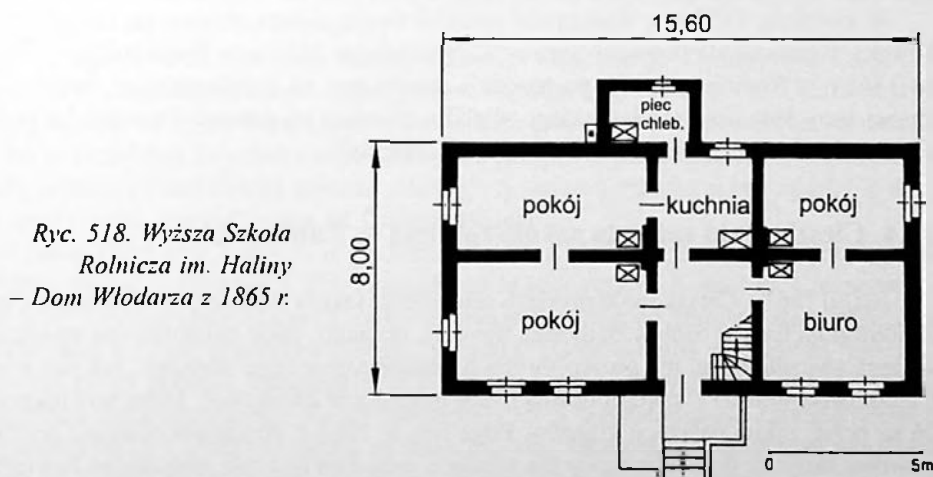
²⁰² S. Malepszak – *Żabikowo...*, s. 53.

²⁰³ Tamże, s. 54.

²⁰⁴ Tamże, s. 55.



Ryc. 517. Rozwój przestrzenny folwarku A. Cieszkowskiego (1863-1866)

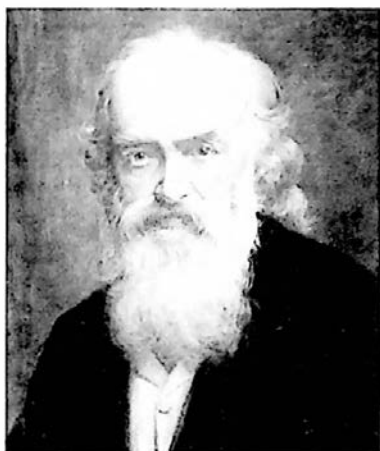


Ryc. 518. Wyższa Szkoła Rolnicza im. Haliny
 - Dom Włodarza z 1865 r.

(grudzień 1865 r.) oraz po czteroletniej przerwie obory dla 28 krów i 14 koni (1869 r.). W ten sposób August Cieszkowski stał się obywatelem Żabikowa.

12.3. August hr. Cieszkowski i jego rodzina

August hr. Cieszkowski urodził się 12 września 1814 r. w Suchej na Podlasiu, jako jedyny syn Pawła i Zofii z Kickich. Po śmierci matki, jako 4-letnie dziecko, został przez ojca wysłany do Włoch. Mając 15 lat, zwiedzał wraz z ojcem zachodnią Europę. W 1829 r. w Karlowych Warach spotkał się z Adamem Mickiewiczem. Świadcstwo dojrzałości uzyskał w Gimnazjum św. Barbary w Krakowie. Tam też w 1832 r. rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Następnie studiował w Berlinie. Mając 24 lata (1838 r.), uzyskał doktorat na Uniwersytecie w Heidelbergu. Odtąd zajmował się gospodarką w swoich majątkach na Mazowszu i Lubelszczyźnie (ok. 6000 ha). Mieszkał w Warszawie, gdzie uczestniczył jako fundator w powołaniu „Biblioteki Warszawskiej”, reprezentanta opinii polskiej w zaborze rosyjskim. Za tę działalność polityczną został na krótko aresztowany przez policję carską.



Ryc. 519. August hr. Cieszkowski (1814–1894)

Po uwolnieniu przeniósł się na stałe do zaboru pruskiego, gdzie w 1843 r. zakupił majątek ziemski w Wierzenicy (1380 ha), z którym aż do końca życia w 1894 r. był trwale związany. Odtąd jego wszechstronna działalność jest tak obszerna, że nie sposób w krótkich słowach ją opisać. Inicjował budowę ochronek wiejskich dla biednych dzieci, jako poseł do sejmu pruskiego (1848–1855) domagał się autonomii dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego, uczestniczył w powstaniu w 1848 r. „Ligi Polskiej”, a także zabiegał o utworzenie polskiego uniwersytetu w Poznaniu (1852). W 1857 r. został pierwszym prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, w którym wśród grona najbardziej światłych Polaków Cieszkowski był najbardziej czynnym działaczem na rzecz polskości.

W kwietniu 1857 r. w Warszawie poślubił swoją siostrę stryjeczną Halinę Cieszkowską. Halina urodziła dwóch synów: Krzysztofa (w 1859 r. w Wierzenicy) i Augusta (w 1861 r. w Berlinie). Krótko po porodzie zmarła tam na zapalenie płuc. Śmierć ukochanej żony była dla Cieszkowskiego wielkim ciosem i jej pamięć dziewięć lat później uwiecznił, nadając szkole żabikowskiej imię „Haliny”.

12.4. Cieszkowski zakłada szkołę rolniczą w Żabikowie

Już od 1861 r. Cieszkowski myślał o utworzeniu szkoły rolniczej w Wierzenicy, gdzie zbudował na ten cel osobny budynek. Niestety, stosunki, jakie zaistniały po upadku powstania styczniowego, nie pozwoliły mu na dokończenie tego zamiaru. Jak już wiemy, Cieszkowski w 1863 r. zakupił dawną osadę młyńską w Żabikowie, którą powiększył do 96 ha przez zakup dalszych gruntów. Poza tym w 1865 r. zbudował również trzy podstawowe budynki: dom mieszkalny dla wóldarza oraz dwa budynki mieszkalne zawierające



Ryc. 520. Dom Włodarza – stan z 2008 r.

14 mieszkań dla robotników folwarcznych. Obiekty te wraz ze zbudowaną w 1869 r. nową, dużą oborą, zamknęły cały niezbędny dla funkcjonowania folwarku program inwestycyjny.

Rozmowy na temat utworzenia szkoły rolniczej nadal toczyły się w gronie elity polskiej w Poznaniu. W 1867 r. Władysław Niegolewski przedstawił dyrekcji towarzystwa rolniczego powiatów poznańskiego i szamotulskiego projekt założenia w Żabikowie „stacji doświadczalnej, chemicznej, ogrodowej”. Projekt ten gorąco poparł August Cieszkowski pismem z maja 1868 r. podczas pobytu w Cannes, wyrażając swą wolę opłacenia funduszu nakładowego w wysokości 6000 talarów na adaptację folwarku. Ponieważ, jak napisał: *Owszem wolę nawet w ten sposób, bo wtenczas jako wyłączny fundator i właściciel funduszu zakładowego i nakładowego, będę mógł zadośćuczynić jednemu desiderio pietatis (tj. z potrzeby serca i tęsknoty po utraconej miłości) nadania instytutowi nazwy mojej Haliny oraz możność przeniesienia go kiedyś, jeżeli opatrność pozwoli, podnieść z klęsk doznanych, do Wierzenicy, gdzie zwłoki nasze spocząć mają. Proszę was, zatem, weźcie się zaraz do dzieła.*

15 listopada 1868 r. zawarto między zarządem Centralnego Towarzystwa Gospodarczego (CTG), reprezentowanym przez prezesa Hipolita Cegielskiego, i hr. Cieszkowskim prawną ugodę, na mocy której szanowny donator oddał folwark żabikowski na dwanaście lat w bezpłatną dzierżawę z obowiązkiem, przyjętym przez zarząd, założenia tamże szkoły rolniczej i nadania jej imienia „Haliny”, tj. *imienia przedwcześnie zgasłej, a wielkich cnót i zalet, żony Augusta hr. Cieszkowskiego.*

2 lipca 1869 r. w Żabikowie w domu włodarza następuje komisyjne przekazanie folwarku na rzecz Zarządu CTG. Przybyły na tę uroczystość August hr. Cieszkowski, w asyście Teodora Dębińskiego i rządcy miejscowego Hugona Terpitza, jako właściciel, przekazywał folwark przedstawicielom Zarządu CTG (z siedzibą w Bazarze) reprezentowanym przez prezesa Włodzimierza Wolnicwicza oraz Stanisława Kurnatowskiego i Zygmunta Szułdrzyńskiego. Po tej uroczystej chwili przedstawiciele Zarządu serdecznie podziękowali Cieszkowskiemu za tak hojny dar, zapewniając, że dołożą wszelkich starań, by Szkoła Rolnicza im. Haliny mogła być jak najprędzej otwarta.

Wiosną 1870 r. Zarząd CTG rozpoczął prace budowlane polegające na nadbudowaniu piętra w istniejącym od niedawna ośmioraku i adaptacji jego parteru dla potrzeb szkolnych. Wybudowano też sześciorak II. Prace te zakończono z końcem września 1870 r.

12.5. Prace organizacyjne i otwarcie szkoły

12.5.1. Powołanie dyrektora szkoły i pierwszych nauczycieli

W czerwcu 1870 r., w wyniku zakończenia konkursu na posady nauczycielskie, Zarząd CTG powołał następujące osoby: dr. Juliusza Aua na dyrektora szkoły oraz nauczyciela ogólnej nauki o rolnictwie i nauki o gospodarstwie społecznym, Antoniego Śnicgockiego na administratora folwarku i nauczyciela chowu inwentarza, uprawy roli i rachunkowości gospodarczej, Szczęsnego Kudelkę na kierownika laboratorium chemicznego, nauczyciela chemii i botaniki, inż. Napoleona Urbanowskiego na nauczyciela fizyki oraz weterynarza Jakuba Stanowskiego na nauczyciela anatomii zwierząt. Z wyżej wymienionych osób, trzy pierwsze, były zobowiązane do stałego zamieszkania przy szkole, dwaj ostatni mieli dojeżdżać w określone dni z Poznania.

12.5.2. Ustawa i regulamin szkoły

W połowie roku 1870 dyrektor szkoły dr Juliusz Au opracował trzy dokumenty:

- Ustawę Szkoły Rolniczej im. Haliny w Żabikowie,
- Ogólny rozkład nauk wykładanych w tej szkole,
- Przepisy dotyczące utrzymania uczniów i porządku szkolnego.

Poniżej, dla celów niniejszego opracowania, podaje się skrót najważniejszych ustaleń zawartych w tych trzech dokumentach:

par. 1. Szkoła Rolnicza im. Haliny jest zakładem urządzonym przez Centralne Towarzystwo Gospodarcze, wyposażonym przez hr. A. Cieszkowskiego, jak również funduszem Spółki Bazarowej w Poznaniu oraz datkami obywateli Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

par. 2. Zakład ten na podobieństwo szkół średnich rolniczych ma usposabiać młodzież teoretycznie i praktycznie na samodzielnych gospodarzy, tak rzadców jako też dzierżawców i właścicieli, przede wszystkim jednak na dobrych urzędników gospodarczych.

par. 3. Nauka prowadzona będzie za pomocą wykładów na temat rolnictwa, chowu zwierząt i zarządzania gospodarstwem rolnym oraz wykładów nauk pomocniczych związanych z rolnictwem. Edukacja odbywać się będzie za pomocą praktyk rolniczych odbywanych w gospodarstwie żabikowskim, w ogrodzie i w polu, a jako uzupełnienie są przewidziane wycieczki naukowe.

par. 4. Nauka trwać będzie dwa lata [tabela 24].

par. 5. Nauka odbywać się będzie tylko w języku polskim.

par. 6. Naczelną zwierzchność nad szkołą sprawuje Zarząd CTG, który w razie potrzeby deleguje ze swego łona komisję składającą się z prezesa CTG i 3 członków.

par. 7. Zarząd mianuje dyrektora szkoły, nauczycieli i urzędników, wyznacza plan nauk, regulaminy i instrukcje oraz ogłasza coroczne sprawozdania ze stanu szkoły.

par. 8. Na czele Szkoły stoi dyrektor. Do jego obowiązków należy przestrzeganie ustawy szkolnej, układa półroczny plan nauk, prowadzi wszelkie rachunki dotyczące Szkoły oraz przekazuje je Zarządowi celem rewizji i pokwitowania.

Tabela 24. Program szkolny

Rok pierwszy – pierwsze półrocze zimowe	
Ogólna nauka rolnictwa	tygodniowo godzin 3
Nauka gospodarstwa społecznego	2
Fizyka	2
Chemia nieorganiczna	2
Botanika ogólna	2
Anatomia i fizjologia zwierząt domowych	2
Rachunkowość gospodarska	2
Repetytoria	6
Demonstracje	9
Razem	30
Drugie półrocze letowe	
Szczegółowa nauka produkcji ziemiopłodów	tygodniowo godzin 3
Ogólna nauka zarządu gospodarskiego	3
Nauki chowu inwentarza część ogólna	2
Higiena i dietetyka zwierząt domowych	2
Chemia organiczna	2
Mineralogia i geognozja	1
Nauka nawadniania i osuszania pól i łąk	1
Nauka miernictwa i niwelacji	1
Repetytoria	6
Demonstracje (praktyka rolnicza)	9
Razem	30
Rok drugi – trzecie półrocze zimowe	
Nauka urządzania gospodarstw	tygodniowo godzin 2
O żywieniu inwentarza	1
Chów bydła rogatego	2
O chorobach zwierząt domowych	2
Chemia rolnicza	2
Ćwiczenia w laboratorium chemicznym	2
Zoologia	2
Mechanika i nauka o narzędziach i maszynach rol.	2
Repetytoria	6
Demonstracje	9
Razem	30
Czwarte półrocze letowe	
Szczegółowa nauka zarządu gospodarskiego	tygodniowo godzin 2
Historia i literatura gospodarstwa wiejskiego	1
Chów owiec i wełnoznawstwo	2
Chów koni	1
Chów trzody chlewnej i drobiu	1
Nauka taksacji i bonitacji	2
Technologia gospodarska	2
Botanika rolnicza	2
Budowanie i rysowanie planów	2
Repetytoria	6
Demonstracje	9
Razem	30

par. 9. Jeśli powstanie „stacja doświadczalna”, to kierować nią będzie nauczyciel nauk przyrodniczych, mający zarazem nadzór nad biblioteką i zbiorami Szkoły.

par. 10. Gospodarstwem folwarku żabikowskiego zarządza nauczyciel praktyki, jako zarządca. Prowadzi on rachunki folwarku, które przekazuje co kwartał Zarządowi CTG.

par. 11. Porządek życia w Szkole [skrót]:

– W zakładzie może mieć utrzymanie 24 uczniów, którzy będą płacić: wpisowego 5 tal., za dwuletnią naukę 100 tal., za dwuletnie utrzymanie 140 tal. – razem 245 talarów.

– Utrzymanie wychowanków będzie proste, schludne i zdrowe.

– Mieszkanie składać się będzie z sypialni zdrowych z żelaznymi łózkami. Do pracy służą dwa audytoria i czytelnia.

– Uczniowie wstają latem o godzinie 4.30 i rozpoczynają naukę o 7.00, zimą odpowiednio o godzinie 5.30 i 8.00, a rozchodzą się na spoczynek o godzinie 22.00. Dzwon daje pobudkę i wzywa do stołu, do wykładów i do spoczynku. Stoły do jadła zastawiane będą dla uczniów wspólnie. Śniadanie latem o godz. 6.00, zimą o godz. 7.00. Obiad o godz. 13.00 składać się będzie z trzech potraw, tj. zupy, mięsa z jarzyną i potrawy mącznej, pięć razy w tygodniu; w piątek i sobotę z dwóch potraw postnych. Wieczernię z jednej potrawy poda się latem o godz. 20.00, zimą o godz. 19.00.

– Opal, oświetlenie i pomoc lekarską daje Zakład.

– Uczniowie mają własną pościel, przybory piśmienne i książki. Sami czyszczą ubrania, piorą bieliznę i kupują lekarstwa oraz płacą za uszkodzony sprzęt.

– Dla zachowania porządku, mieszkańcy w każdej sypialni wybiorą ze swojego grona gospodarza dbającego o spokój.

– Bez pozwolenia dyrektora lub jego zastępcy uczeń nie może oddalić się od Zakładu.

– Uczeń powinien prowadzić się obyczajnie oraz być uprzejmy wobec dyrekcyi, nauczycieli i kolegów. Zobowiązany jest regularnie uczęszczać na odczyty i demonstracje i ściśle spełniać zlecenia dane ku wprawieniu się w praktyce gospodarskiej.

– Zakazuje się: palenia tytoniu w szkole, na folwarku oraz w pobliżu tych budynków; uprawiania gier hazardowych, zaciągania długów, trzymania psów i ptaków, wybryków i zabaw hałaśliwych oraz wstępu do kuchni zakładowej.

– Uchybienia w tym zakresie będą karane: 1) napomnieniem przez dyrektora, 2) napomnieniem publicznym ze strony całego grona nauczycielskiego, 3) zawiadomieniem rodziców i radą odejścia, 4) wydaleniem z Zakładu.

par. 12. Ferie szkolne – Boże Narodzenie od 20 XII do 6 I, Wielkanoc i Zielone Świątki po 4 dni. Uczniowie na ferie latowe (które są tak długie, jak w gimnazjach poznańskich) mogą oddalić się z Zakładu za specjalnym zezwoleniem dyrektora.

par. 13. Dyrektor oraz stali nauczyciele mogą opuszczać Zakład tylko za zezwoleniem Prezesa Zarządu CTG. Jeśli oddalenie się nie przekracza 24 godzin, zezwolenie daje dyrektor.

par. 14. Grono nauczycielskie składa się z dyrektora i dwóch etatowych nauczycieli, z których jeden jest zarazem rządcą folwarku Żabikowa. W miarę potrzeby zatrudni się dodatkowych dojeżdżających nauczycieli pomocniczych.

par. 15. Uczniowie przyjmowani będą dwa razy w roku, od 1–8 kwietnia i od 1–8 października. Kandydat na ucznia powinien mieć wiadomości przynajmniej takie, jakich wymaga się od ucznia klasy III wyższej gimnazjalnej lub szkoły realnej.

par. 16. Opłata wynosi – wpisowe 5 talarów, za naukę w pierwszym półroczu 35 talarów, drugim 30, trzecim 20 i w czwartym 15. Za półroczne utrzymanie 35 talarów.

par. 17. Uczeń występujący lub wydalony przed upływem półrocza, nie może żądać zwrotu opłaty.

par. 18. Jeśli liczba uczniów będzie większa od liczby miejsc w internacie, na życzenie rodziców lub opiekunów dyrektor będzie pomocnym w wyszukaniu odpowiedniego pomieszczenia i stołu poza Zakładem.

par. 19. Po odbyciu kursu uczniowie składają publiczny egzamin, po zdaniu którego otrzymują świadectwo ukończenia szkoły z podaniem stopni z zachowania, przedmiotów wykładanych i praktyki.

Planując utworzenie szkoły, zakładano, że będzie to szkoła rolnicza na poziomie średnim, z 5–7-osobowym gronem profesorskim i 24-osobowym zastępem uczniów, którzy po zakończeniu nauki mogliby prowadzić mniejsze gospodarstwa rolne.

12.5.3. Zgoda władz pruskich

2.7.1870 r. na podanie złożone przez dr. Juliusza Aua naczelny prezes rejencji poznańskiej odpowiedział: *szkoły rolnicze przez osoby prywatne lub towarzystwa zakładane, rządowego pozwolenia nie potrzebują.*

12.5.4. Akt otwarcia Szkoły Rolniczej im. Haliny – 21 listopada 1870 r.

Tego dnia o godzinie 11.00, w obecności członków Zarządu CTG, grona nauczycielskiego, młodzieży oraz gości, w tym księdza proboszcza Promińskiego z Wir, który na wstępie dokonał aktu poświęcenia szkoły, dr. Władysława Niegolewskiego przedstawiciela Bazaru, Władysława Kosińskiego, Władysława Bentkowskiego oraz Teodora Dembińskiego zastępującego hr. Cieszkowskiego przebywającego aktualnie w Wenecji, jako pierwszy na katedrę wstąpił prezes Zarządu CTG Włodzimierz Wolniewicz i uroczystie obwieścił otwarcie szkoły.

W pierwszych słowach zaczynających się od sentencji *Bojaźń Boga jest początkiem mądrości*, prezes rozpoczął swój pierwszy wykład, w którym przedstawił historię działań na rzecz powstania szkoły, podziękował hr. Cieszkowskiemu za wspaniały dar oraz, zachęcając młodzież do nauki, oddał zakład pod opiekę jej dyrektorowi dr. Auowi.

Z kolei dr Au, przyjmując szkołę pod swe władanie, zwrócił uwagę na godło „*Sapias et liberaberis*” (Mądrość i Wolność), które przyjęte przez nauczycieli i uczniów będzie gwarantem jej pomyślnego rozwoju. Wypowiedział też znamienne słowa: *Choć Szkoła nie ma w tej chwili akademickiego zakresu, wyznacza sobie pole działania dalej sięgające.*

Tak oto przedstawiał się stan prawny i materialny szkoły w dniu jej otwarcia. Miała ona 5 profesorów i 9 uczniów i mieściła się w budynku akademickim przebudowanym z dawnego ośmioraka. W budynku tym było 5 sal, 4 pokoje wielkie, 4 pokoje małe, kuchnia i spiżarnia. Posiadała bibliotekę, do której złożono wiele znacznych darów tak ze strony towarzystw, jak i osób prywatnych, czytelną zaopatrzoną w rozmaite czasopisma rolnicze polskie, niemieckie, francuskie, czynną cały dzień, laboratorium chemiczne darowane pospołu przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskiego i Centralne Towarzystwo Gospodarcze dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego, gabinet fizyczny, zbiory anatomiczne, fizjologiczne, botaniczne, mineralogiczne, modeli, i to w skromnych jeszcze rozmiarach, ale z wielkim staraniem uzupełniane. Był też internat na 24 uczniów. Folwark żabikowski przeszedł gruntowną przemianę – wszędzie panował porządek i pachniało świeżością.

Poócz głównego ofiarodawcy, A. Cieszkowskiego, znaleźli się inni, którzy jego dzieło poparli. Józef Mielżyński, wykonując wolę zmarłego Seweryna Mielżyńskiego,

zahipotekował na dobrach Miłosławia 100 tys. talarów na rzecz szkoły, z czego procent wynosił 5 tys. talarów rocznie. Spółka Bazarowa uchwaliła, że będzie dawać szkole rocznie 1000 talarów zasiłku. Ze składek zebrano 5 tys. talarów. Fabryka H. Cegielskiego dostarczyła jako dar nowe narzędzia do prób i doświadczeń.

12.5.5. Dyrekcja szkoły, wykładowcy, uczniowie (zestawienie liczbowe)

Dyrektorzy:	dr Juliusz Au	1.6.1870–30.9.1872
	August Lubomecki	1.10.1872–11.12.1872
	Szczęśny Kudelka	12.12.1872–7.5.1873
	dr Juliusz Au	8.5.1873–1.10.1876
Kierownicy folwarku:	Antoni Śniegocki	1.6.1870–31.3.1873
	Emil Karliński	1.4.1873–30.4.1880

Liczbę wykładowców i studentów podano w tabeli 25.

W okresie 1870–1876 w szkole nauczało łącznie 18 wykładowców stałych oraz 5 wykładowców nadzwyczajnych.

Liczba zapisanych słuchaczy:	199
w tym: byli studenci z uniwersytetu	32
z politechnik	3
instytutów rolniczych	2
szkół wojskowych	1
uczniowie starszych klas (wyżej sekundy)	99
niższych klas (niżej sekundy)	62.

Zakład opuściło: w następstwie postanowień Komisji Szkolnej 8 osób, wydalenia 5 i porady dyrektora 2 – razem 15 osób.

Studia zakończyło egzaminem – 38 osób (absolwentów).

12.6. Kronika szkoły (lata 1870–1876 i 1877–1900)

Lato 1870 r. Trwa przebudowa ośmioraka na budynek akademicki. Prace te, polegające na nadbudowie piętra i niewielkiej przebudowie parteru, zostały zakończone do końca września 1870 r.

21.11.1870 r. Otwarcie szkoły. Cały program szkolny realizowany jest na parterze, natomiast na piętrze znajduje się internat dla 24 uczniów i pomieszczenia mieszkalne dla dwóch nauczycieli (ryc. 522).

1.4.1871 r. Wystąpiła pierwsza trudność; ponieważ internat nie pomieścił wszystkich uczniów, dyrekcja wyszukała u gospodarzy żabikowskich kilka dodatkowych miejsc.

3.5.1871 r. Założono Towarzystwo Literacko-Rolnicze, zapewne celowo w ten dzień rocznicowy. W ciągu całego swego istnienia liczyło 183 członków czynnych i 9 honorowych. Co sobotę odbywało ono posiedzenia z referatami o treści zarówno ściśle rolniczej, jak historycznej lub literackiej. Co roku uroczystie obchodzono rocznicę jego założenia. Kuratorem był dyrektor, a nauczyciele brali żywy udział w pracach. Na zewnątrz wielu nauczycieli występowało często na łamach „Ziemianina” z artykułami specjalnymi,

a niekiedy ogłaszano tam skróty lub fragmenty uczniowskich prac dyplomowych. Uczniowie odbywali częste wycieczki przyrodnicze, a ponadto zwiedzali zakłady przemysłu rolniczego oraz wzorowe większe majątki, wystawy, targi itd. Byli nieraz gościnnie przyjmowani w dworach w czasie wycieczek gospodarskich. Dyrekcja starała się o możliwie wszechstronny rozwój swych wychowanków, wychowując kadry praktyków, przygotowywała ich do kierowniczej roli w życiu społeczno-politycznym. Szczególnie dobrze zapisał się dyrektor J. Au. Stawiał on nie tylko wysokie wymagania, ale nadto stworzył wśród kolegów i uczniów niemal entuzjastyczny nastrój pracy. Żaden z profesorów nie był osobą przeciętną, ale ponad nich wyrastali: Juliusz Au i Antoni Sempołowski.

Czerwiec 1871 r. Założono Towarzystwo Bratniej Pomocy, które potem przekształciło się w Towarzystwo Pożyczkowe. Udzielało ono pożyczek i stypendiów potrzebującym kolegom. W 1874 r. kasa ta miała 1104 talarów dochodu i wydała 980 talarów dla trzech stypendystów.

Lato 1871 r. Trwa budowa drugiego sześcioraka dla służby folwarcznej. Zapewne już we wrześniu przeniesiono do niego wszystkich robotników folwarcznych wraz z rodzinami.

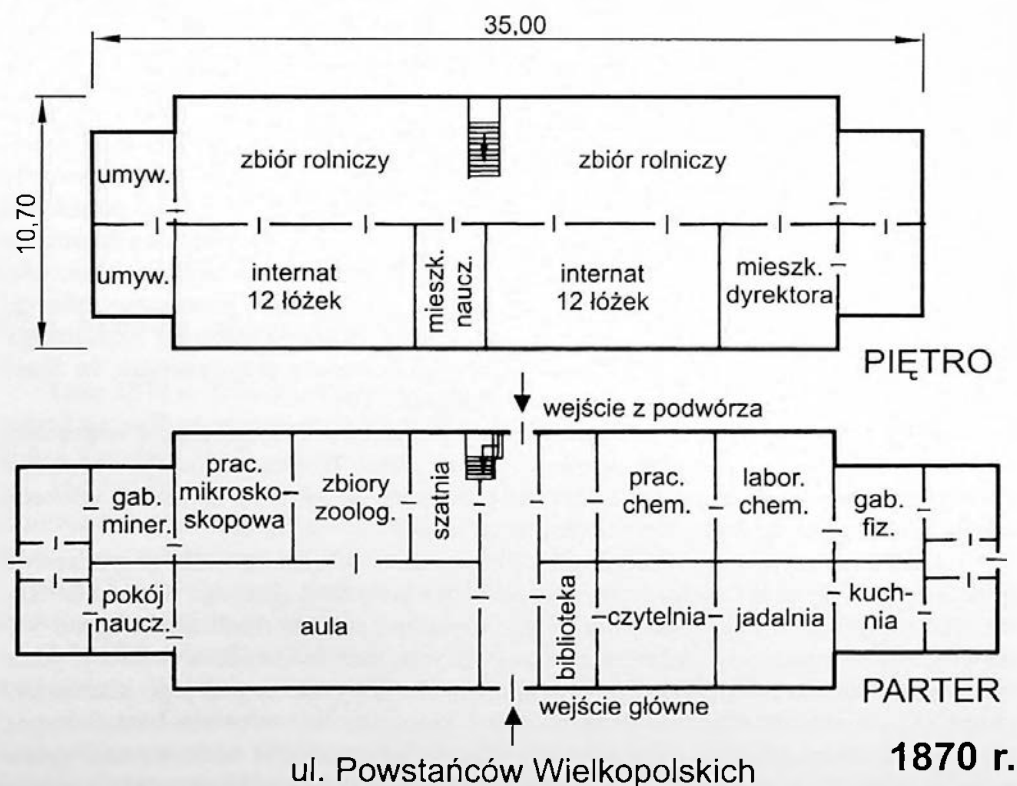
Wrzesień 1871 r. Opróżniony sześciorak I przystosowano na internat, który we wszystkich pomieszczeniach mógł pomieścić najwyżej 44 uczniów. Ponieważ na semestr zimowy 1871–1872 zgłosiły się 62 osoby, w sumie miejsc internatowych było dosyć, ale wielkie trudności wystąpiły w zbyt ciasnej kuchni i jadalni. Jednocześnie w budynku akademickim trwały prace przy urządzeniu stacji chemicznej i kontroli nasion.

1.10.1871 r. Otwarto na terenie szkoły stację chemiczną i kontroli nasion, która pod kierunkiem świeżo przybyłego do Żabikowa prof. Józefa Dembego, zaczęła pracować na rzecz rolnictwa wielkopolskiego. Stacja, wyposażona z daru Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zajmowała się kontrolą nasion, pasz i nawozów sztucznych – towarów, które producenci często fałszowali. Rolnicy nie doceniali ważności tego problemu, stąd klientów było mało. Otwarto również bibliotekę, której księgozbiór, powstały z daru CTG i Michała Szczanieckiego oraz zakupu dzieł nowych, liczył już ponad 800 tomów. Czytelnia zaopatrzona w czasopisma zawodowe polskie, niemieckie i francuskie dostarczała szkole wiele informacji o najnowszych zdobyczach techniki w rolnictwie. W dalszym ciągu powiększano zbiory anatomiczne, fizjologiczne, botaniczne, mineralogiczne i modeli maszyn rolniczych. Zaczęto tworzyć zawiązki gabinetu fizykalnego. Ponieważ szkoła nie dysponowała wolnym miejscem, należy przypuszczać, że Józef Demby mieszkał przez krótki czas w domu włodarza.

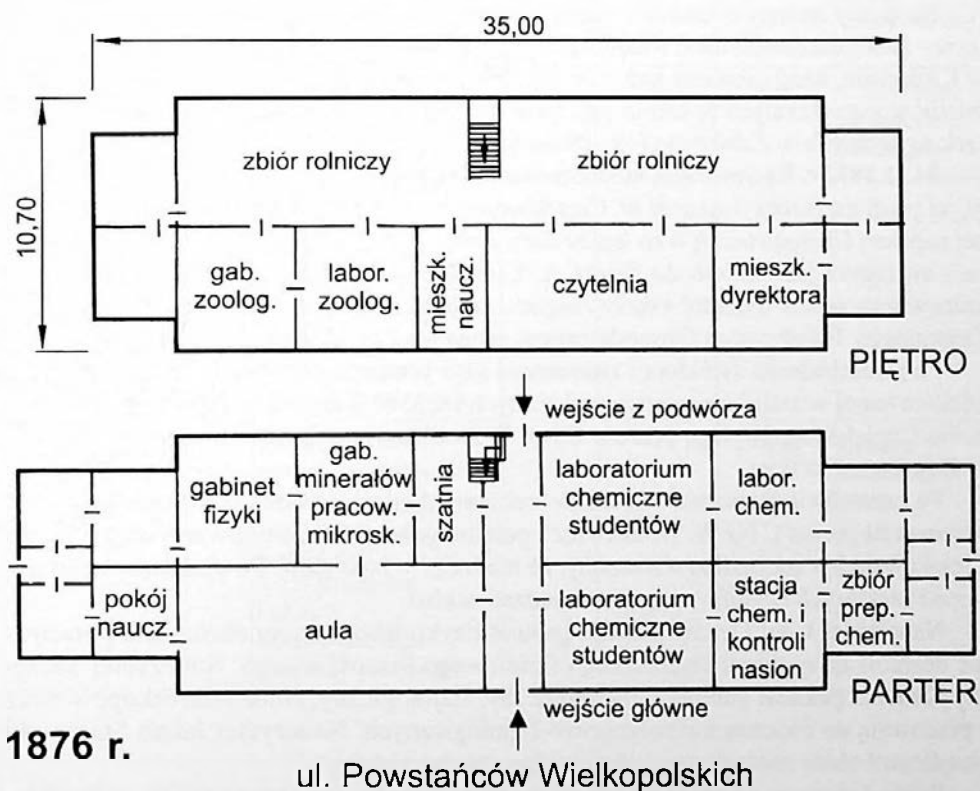
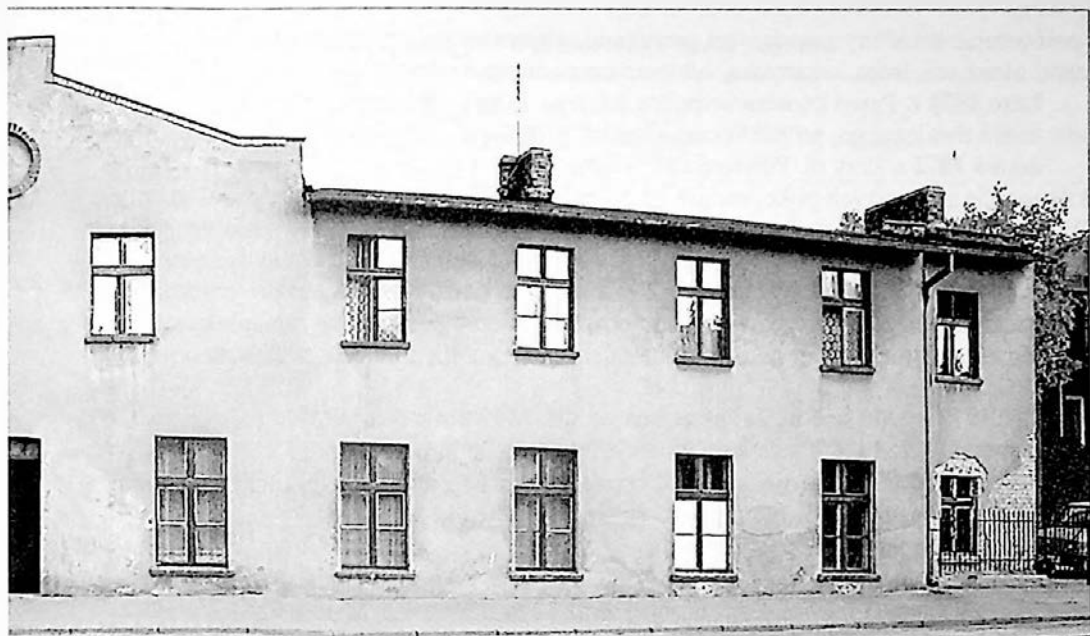
W tym czasie w szkole było 62 uczniów i 6 profesorów. Przyginiatającą większość, bo ok. 75% słuchaczy, stanowili uczniowie spoza granic Wielkiego Ks. Poznańskiego z wyższym naukowym przygotowaniem. Na taką liczbę uczniów i o tak dobrej edukacji szkoła żabikowska nie była odpowiednio wyposażona.

1.4.1872 r. Przyjęto dr. Władysława Łebińskiego, wykładowcę nauki gospodarstwa społecznego, a do nauki ogrodnictwa i sadownictwa powołano Ignacego Kłuzę z Krakowa. Ten ostatni założył w Żabikowie ogród botaniczny systemu Endlichera, ogród warzywny, ogród owocowy, szkółkę drzew owocowych, park oraz oddział rolniczy, gdzie hodowano przeszło tysiąc odmian roślin uprawnych. Wszystko to pod jego kierunkiem rozwijało się znakomicie. Szczęsny Kudelka, kierujący laboratorium botanicznym, założył pole doświadczalne, na którym prowadzono doświadczenia naukowe nad wybranymi gatunkami roślin użytkowych. Na przykład – badano wzrost koniczyzny czerwonej zasianej na trzech różnie przygotowanych podłożach, sprawdzano możliwość aklimatyzacji jęczmienia jarego, pszenicy jarej i owsa sprowadzonego z północnej Szwecji,

Ryc. 521. Budynek byłej Wyższej Szkoły Rolniczej im. Haliny w Żabikowie (widok od ul. Powstańców Wielkopolskich, 2007 r.)



Ryc. 522. Wyższa Szkoła Rolnicza im. Haliny – Budynek Akademicki w dniu otwarcia szkoły, 21 listopada 1870 r. (próba rekonstrukcji układu pomieszczeń wg S. Malepszaka)



Ryc. 523. Wyższa Szkoła Rolnicza im. Haliny – Budynek Akademicki w dniu zamknięcia szkoły – 1 października 1876 r. (próba rekonstrukcji układu pomieszczeń wg S. Malepszaka)

porównując te rośliny z posianymi gatunkami miejscowymi, prowadzono próby z roślinami oleistymi, lnem, inkarnatką, lubinem czerwonym i żółtym itd.

Lato 1872 r. Przed końcem semestru letniego 1872 r. trzech pierwszych absolwentów kursu dwuletniego, po publicznej obronie, otrzymało dyplomy ukończenia szkoły.

Jesień 1872 r. Przy ul. Powstańców Wielkopolskich zbudowano internat, w którym kilkanaście porządných pokoi mogło być wkrótce wynajętych przez uczniów szkoły. W tym czasie ok. 10 uczniów mieszkało u gospodarzy żabikowskich. Ci sami gospodarze dostarczali swoje produkty na potrzeby stołówki szkolnej. Jednocześnie dyr. Au proponował wykupić folwark Michlego w Żabikowie. Po oddaniu internatu do użytku, dotychczasowe jego pomieszczenia (w sześciorniku I) przeznaczone zostały na laboratorium botaniczne, stołówkę i mieszkania dla dwóch nauczycieli. Plan ten wykonano przed 1.10.1872 r.

1.10.1872 r. Odejście dr. Juliusza Aua ze stanowiska dyrektora szkoły. Jego zwolnienie przez Zarząd CTG wynikało z odmiennego poglądu na charakter szkoły. Dr Au dążył do utworzenia trzyletniej szkoły wyższej, natomiast Zarząd chciał utrzymania stanu dotychczasowego, tj. dwuletniej szkoły średniej. Zarząd zatwierdził Augusta Lubomęckiego na dyrektora szkoły.

Rozpoczynający się semestr zimowy 1872–1873 był bardzo trudny. Szybki i zupełnie nieprzewidziany rozwój szkoły, liczącej teraz 72 uczniów, w tym 60 z Królestwa Polskiego, a 12 z Księstwa, postawił ją od razu w rzędzie najważniejszych instytucji nie tylko na ziemiach polskich pod zaborami, ale i w całych Niemczech.

Nastąpiły zmiany w ustawie i regulaminie szkoły. Dotyczyły one warunków przyjęcia – kandydat musiał mieć wiadomości z ukończonej sekundy lub VI klasy gimnazjum w Królestwie, każdy semestr kończyć się miał egzaminem oraz podzielono uczniów na internistów zamieszkujących w szkole (ok. 54 osób) i na eksternistów mieszkających w kwadrach prywatnych w Żabikowie (ok. 18 osób).

24.11.1872 r. Po trzyletniej nieobecności w kraju, po raz pierwszy od założenia szkoły, jej progi przekroczył August hr. Cieszkowski. Przy bramie ubranej w zieleń i opatrzonej napisem *Ubiegajcież się o co lepsze dary, a oto jeszcze doskonalszą drogę wam wskażę* służącym jako motto do dzieła A. Cieszkowskiego *O drogach ducha* powitał szanownego gościa dyrektor szkoły August Lubomęcki w obecności członków Zarządu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, grona nauczycielskiego i uczniów.

Po przemówieniu dyrektora i zapoznaniu się z profesorami wszyscy przeszli do auli udekorowanej w zieleń i popiersia zasłużonych mężów: Karola Marcinkowskiego i Hipolita Cegielskiego, byłego prezesa CTG. W środku wisiał portret małżonki hrabiego Haliny Cieszkowskiej.

Po przemówieniu ucznia wręczono hrabiemu dyplom członka honorowego, potem przemawiał prezes CTG W. Wolniewicz i powitał gości w imieniu towarzystwa. August Cieszkowski był tak bardzo wzruszony, że nie mógł zebrać słów. Po przedstawieniu gościowi niektórych uczniów, zaczęto zwiedzać zakład.

Nauczyciel Józef Demby pokazał gabinet fizyki, laboratorium chemiczne i pracownię uczniów do rozbioru chemicznego ilościowego i jakościowego. Nauczyciel Szczepny Kudelka pokazał gabinet mineralogiczny, fizjologiczny, zbiór mikroskopów wraz z pracownią do ćwiczeń mikroskopowo-fizjologicznych. Nauczyciel Jakub Stanowski przedstawił zbiór zoologiczny i anatomiczno-weterynaryjny.

Później wszyscy poszli na śniadanie, podczas którego wznoszono toasty, m.in. Władysław Niegolewski – członek Zarządu CTG, ks. Promiński – miejscowy proboszcz

Tabela 25. Wykładowcy i liczba uczniów

Semestr	Okres	Wykładowcy i ich liczba w semestrze	Liczba uczniów	Liczba absolwentów	Liczba wykładów	Uwagi
I Zimowy 70/71	21.11.1870 31.3.1871	Juliusz Au Antoni Śniegocki Szczeńny Kudelka Napoleon Urbanowski Jakub Stanowski Stan – 5 profesorów	9	-		Otwarto laboratorium chemiczne
II Letni	1.4.1871 30.9.1871	jak wyżej Stan – 5 profesorów	26	-	276	
III Zimowy 71/72	1.10.1871 31.3.1872	jak wyżej – doszedł Józef Demby Stan – 6 profesorów	62	-	640	1.10 otwarto stację chemiczną kontroli nasion oraz bibliotekę
IV Letni	1.4.1872 30.9.1872	jak wyżej – doszli Władysław Lebiński Ignacy Kluz Stan – 8 profesorów	62	3	552	Założono ogrody doświadczalne
V Zimowy 72/73	1.10.1872 31.3.1873	jak wyżej – odszedł Władysław Lebiński Stan – 7 profesorów	72	3	698	1.10. otwarto laboratorium botaniczne
VI Letni	1.4.1873 30.9.1873	jak wyżej – doszli Emil Karliński Władysław Wielicki Kazimierz Bierkowski Bolesław Margowski Odszedł Antoni Śniegocki Stan – 10 profesorów	56	12	680	
VII Zimowy 73/74	1.10.1873 31.3.1874	jak wyżej – doszli Antoni Sempołowski Zygmunt Rościszewski Józef Rivoli Karol Graff Józef Kusztelan Odszedł Jakub Stanowski Stan – 14 profesorów	71	-	806	Otwarto zakład uprawy roślin

Tabela 25 cd. Wykładowcy i liczba uczniów

Semestr	Okres	Wykładowcy i ich liczba w semestrze	Liczba uczniów	Liczba absolwentów	Liczba wykładów	Uwagi
VIII Letni	1.4.1874 30.9.1874	jak wyżej Stan – 14 profesorów	56	8	709	
IX Zimowy 74/75	1.10.1874 31.3.1875	jak wyżej – doszedł Szafarkiewicz Stan – 15 profesorów	50	-	812	
X Letni	1.4.1875 30.9.1875	jak wyżej – z nakazu władz niemieckich odeszli: Józef Demby Zygmunt Rościszewski Władysław Wielicki oraz prywatnie: Szczęsny Kudelka Ignacy Kluz i 3 innych Pozostało – 7 profesorów	Władze wydaliły 30 uczniów	10	40	
XI Zimowy 75/76	1.10.1875 31.3.1876	Stan – 7 profesorów	13	5	7	
XII Letni	1.4.1876 30.9.1876	Stan – 5 profesorów	13	-		

z Wir, Szczaniecki mówił o ochronkach wiejskich, tę myśl rozwinął A. Śniegocki, proponując założenie ochronki w Żabikowie, co wszyscy chętnie zaakceptowali. Po toastach oglądano bibliotekę i czytelnię, a następnie udano się do pasieki, ogrodu doświadczalnego i założonego kilka miesięcy wcześniej ogrodu botanicznego.

Później udano się na folwark, gdzie na podwórzu stały narzędzia własne i okazy wystawowe. W oborze było 30 krów rasy nizinnej, gdyż gospodarstwo żabikowskie zajmowało się głównie produkcją mleka. Następnie Stanowski – nauczyciel weterynarii i chowu owiec – pokazywał stadka owiec różnych ras trzymanyh na folwarku w celach naukowych. Zebrani goście wstąpili też na chwilę do mieszkania administratora A. Śniegockiego mieszkającego w folwarku.

Tymczasem zapadł już zmrok i w czasie powrotu gości do szkoły cały zakład zajął iluminacją na cześć hrabiego, w której wybijał się transparent z napisem *Halina*. Na trawnikach przed szkołą zapalono sztuczne ognie, a uczniowie śpiewem żegnali odjeżdżających.

Cały szereg faktów wskazuje, że A. Cieszkowski nie ograniczał się tylko do roli fundatora szkoły. W całej jego działalności przebiegała dążność do pobudzenia ziemian do wyęczenia wysiłków, by szkoła mogła się rozwinąć. Opracowana przez Zarząd koncepcja szkoły niezupełnie zadowalała Cieszkowskiego, ale nie usiłował jej zmienić. Był on dyskretnym opiekunem, nie naruszającym kompetencji innych osób.

11.12.1872 r. Dyrektor A. Lubomecki podał się do dymisji. Obowiązki po nim pełnił tymczasowo prof. Szczesny Kudelka, który też nie mógł opanować sytuacji, gdyż w tym czasie pisał pracę doktorską. Sytuacja w szkole była bardzo trudna: *Wszędzie zawikłanie, niedobór, ujmą i gwałtowna potrzeba w każdym moralnym i materialnym względzie. (...) W szczupłych ścianach budynku (szkolnego) ścisk i skargi, ciasno w audytorium, dla rosnących zbiorów, dla nauczycieli, dla uczniów.*

Nie lepiej było z zakwaterowaniem: *Zarządowi obojętnym być nie mogło, w jak nędznych, nawet zdrowiu szkodliwych komórkach młodzieńcy mieścić się musieli [autor miał tu zapewne na myśli mieszkania u gospodarzy żabikowskich]. Ktokolwiek był w Żabikowie i zwiedzał te mieszkania przyznać musi wbrew przesądom panującym o żabikowskich akademikach, że wobec ogólnej zniewieściałości obyczajów, częściej się należy młodym ludziom z zamożnych nieraz domów, którzy dla nauki podobne niewygody cierpliwie znosić umieją.*

Również na folwarku było tragicznie: *W gospodarstwie folwarcznym dokucza nieurodzaj, zbywa na paszy, siewie i wszystkim. (...) Administrator folwarku a zarazem nauczyciel rolnictwa Antoni Śniegocki ma wypowiedzianą posadę.*

Dla większej liczby uczniów brak również nauczycieli. Tak oto przedstawiała się szkoła po dwuletnim istnieniu.

28.2.1873 r. Na walnym zebraniu CTG na prezesa Zarządu wybrano Władysława Szumana z Władysławowa i sześciu członków Zarządu. Nowy Zarząd energicznie zajął się usuwaniem przeszkód w rozwoju szkoły:

- wybrano komisję składającą się z M. Łyskowskiego, K. Dziembowskiego i dr. Z. Wilkońskiego, której zadaniem było zająć się utworzeniem towarzystwa akcyjnego,
- ustanowiono nową dwuosobową komisję szkolną, do której weszli: Tadeusz Chłapowski i Władysław Zakrzewski, która wszelkie sprawy administracyjne oraz kłopoty szkoły wzięła na swe barki, odciążając w ten sposób dyrekcję.

Wiosna 1873 r. Nastąpiła znaczna poprawa warunków nauczania w szkole. Do nowego internatu przeniosło się około 30 uczniów²⁰⁵.

8.5.1873 r. Ponowna nominacja dr. Juliusza Aua na stanowisko dyrektora szkoły. Było to zapewne z cichego polecenia A. Cieszkowskiego, który szanował i ceniał Aua i odwiedzał go w poznańskim mieszkaniu. Emil Karliński objął administrację folwarku i wykłady rolnictwa. Przyjęto asystenta do laboratorium chemicznego W. Wielickiego, który objął zarazem wykład fizyki, geologii i mineralogii. Natomiast N. Urbanowski, z powodów innych zajęć zawodowych w Poznaniu, część wykładanych przedmiotów dotyczących techniki rolniczej, tj. drenowania i nawodnienia, odstąpił K. Bierkowskiemu, zatrzymując dla siebie wykład mechaniki i maszyn rolniczych. Natomiast architekt B. Margowski podjął się wykładów budownictwa wiejskiego.

Ten kolejny VI semestr zastał szkołę w dobrym stanie. Grono profesorskie podwoiło się, a liczba słuchaczy osiągnęła stan 56 osób. To wprawdzie mniej niż w poprzednim semestrze, ale za to przygotowanie kandydatów do nauki było wyższe niż pierwotnie zakładano. Wypożyczenie szkoły wzbogaciło się również, a jego wartość oceniano na 8000 talarów.

Wszystko to razem sprawiło, że szkoła w istocie stała się szkołą wyższą. Zarząd CTG uznał ten fakt i upoważnił dyrektora Aua przy publikacji programu na semestr VI do używania miana: *Wyższej Szkoły Rolniczej im. Haliny*. Miało to swoje konsekwencje

²⁰⁵ Był to Czerwony Dom przy ul. Powstańców Wielkopolskich. Prawdopodobnie budynek miał 12 trzyosobowych pokoi i kilka pomieszczeń użytkowych. Po zamknięciu Wyższej Szkoły Rolniczej zamieniono go na lokale mieszkalne i kuźnię, od ok. 1895 r. była tu pierwsza poczta żabikowska, a w latach 1906–1908 mieściła się Szkoła Podstawowa nr 2. Rozebrano go prawdopodobnie jesienią 1914 r.

w postaci przedłużenia nauki z lat dwóch do lat trzech oraz podniesienia opłat za naukę. Te zmiany w ustroju szkoły wprowadziły ją do rzędu akademii naukowych.

1.10.1873 r. Na początku VII semestru przyjęto nowych profesorów: dr. A. Sempołowskiego do wykładu uprawy roli, dr. Z. Rościszewskiego – chowu zwierząt domowych, J. Rivoliego – leśnictwa, K. Graffa – wełnoznawstwa i dr. J. Kusztelana do wykładu fizyki. W czasie siedmiu semestrów uczęszczało do szkoły razem 152 słuchacze, wśród których 127 było z Królestwa, a pozostali pochodzili z Wielkiego Ks. Poznańskiego, z których 50 było z wykształceniem uniwersyteckim i ukończonym gimnazjum, a 80 wyższej sekundy.

W siódmym semestrze uczęszczało 71 studentów. Pod względem liczby wykładów szkoła wykazywała również wzrost znaczący, w drugim bowiem semestrze było 276 wykładów, w następnym zimowym 640, a dwa lata później 806. Początkowo wykładano tylko 9 przedmiotów naukowych, natomiast w zimowym semestrze 1873–1874 już 28 przedmiotów. Etat pierwszego półrocza wynosił 6000 marek, a w 1874 r. wzrósł do poważnej sumy przeszło 16 000 marek. Uruchomiono również seminarium ekonomiczne, laboratorium botaniczne, ogród botaniczny i laboratorium zoologiczne.

Akademia żabikowska w tym okresie osiągnęła szczyt swego rozwoju. Laboratorium chemiczne stało się podstawą do zakupu nawozów sztucznych, klasyfikacji gleb i racjonalnego na nich gospodarowania.

Profesorowie żabikowscy swymi opracowaniami zapełniali łamy „Ziemianina”. Również walne zgromadzenia CTG i towarzystw filialnych nabierały znaczenia i życia, dzięki wykładom wygłaszanym przez tychże profesorów. Żabikowo stało się centrum, wokół którego skupił się cały naukowy rolniczy ruch Księstwa.

Od 1874 r., uczniowie pragnący otrzymać dyplomy ukończenia szkoły, musieli nie tylko zdawać egzaminy, lecz nadto przedstawić wydrukowaną pracę dyplomową. Prac takich w jednym tylko roku 1874 wyszło kilkanaście. W 1875 r. uczeń Michał Girdwoyń ogłosił drukiem bardzo cenne dzieło o anatomii pszczoły. Na koszt szkoły został on wysłany na Śląsk, do słynnego pszczelarza Jana Dzierżonia. Wspomniane prace dyplomowe stały na wysokim poziomie naukowym i były dobrze oceniane przez ówczesną krytykę; nawet dzisiejsi uczeni uważają, że reprezentują wysoki poziom naukowy.

1.4.1874 r. Hrabia Cieszkowski zakupił na wystawie wiedeńskiej dwa domy „żelazne” i sprowadził je jako dar do Żabikowa. Domy te miały podwójne ściany z wołłokiem w środku, zostały zaś nabyte w celach eksperymentalnych. W pierwszym, większym domu planowano umieścić restaurację, w drugim biuro dla dwóch nauczycieli, bibliotekę i czytelnię. Dzięki temu laboratorium botaniczne, znajdujące się w sześcioraku I, mogłoby być powiększone o lokale po restauracji, a laboratorium zoologiczne w budynku akademickim o lokal po czytelnii.

14.7.1874 r. Towarzystwo poznańsko-szamotulskie urządziło w Żabikowie, pod nadzorem komisji konkursowej, próbę żniwiarek, do których stanęło 10 maszyn rozmaitej budowy i systemu.

Lato 1874 r. Szkoła brała udział w warszawskiej wystawie rolniczej. Jej stoisko zaćmiło całą część wystawy wydziału rolnego i zwracało uwagę wszystkich zwiedzających. Pokazano tam zbiór 180 odmian pszenicy w ziarnie i kłosach oraz szereg zestawów, m.in.: plastycznie przedstawionej pszenicy, słomy i plew, kultur wodnych, pszenicy w normalnych i nienormalnych rozczynach oraz przetworów technicznych pszenicy – wszystko to w 656 okazach. Pokazano też na rycinach i w naturze szkodniki i choroby pszenicy oraz czynniki wpływające dodatnio na jej wzrost. Było to głównie dzieło Józefa Dembego.

1.10.1874 r. W IX semestrze w szkole pracowało 15 profesorów, z których 5 mieszkało na miejscu, 3 w Żabikowie, a pozostali, tj. 7, dojeżdżali z Poznania.

Jeśli chodzi o studentów, to prawie wszyscy (według relacji J. Aua z 1875 r.) mieszkali w domach prywatnych, nie korzystając z droższego internatu szkolnego. Stołowali się w restauracji umieszczonej w sześciorniku I, a oddanej w bezpłatne użytkowanie restauratorowi z Żabikowa. Również we wsi istniały wówczas dwie restauracje.

24 i 25.2.1875 r. Dwudniowe walne zebranie CTG to kolejny szczyt rozwoju i osiągnięć szkoły. Na tych obradach profesorowie żabikowscy: Au, Rivoli i Kudelka zabierają głos, protokoły prowadzą Karliński i Graff, a ich najmłodsi koledzy Rościszewski i Sempołowski wygłaszają referaty.

Marzec 1875 r. Sytuacja materialna szkoły jest dobra. Bieżące wydatki szkolne są w pełni pokrywane z pieniędzy płaconych przez studentów za naukę oraz z subwencji dawanej przez spółkę bazarową. Szkoła ma pod tym względem zapewniony byt i rozwój naturalny.

5.6.1875 r. W pełnym toku osławionej „walki o kulturę”, władze pruskie nie chciały tolerować tuż pod Poznaniem polskiej prywatnej szkoły rolniczej, wychowującej wprowadzić fachowych rolników na wyższym poziomie, ale równocześnie także młodych patriotów polskich. Stąd nagły i niespodziewany cios zadany szkole przez władze niemieckie rejencji poznańskiej. Na rozkaz władz policyjnych musiały natychmiast opuścić granice państwa pruskiego osoby pochodzące z Królestwa Polskiego – a więc trzech nauczycieli: Józef Demby, Zygmunt Rościszewski i Władysław Wielicki oraz trzydziestu uczniów. Mimo usilnych starań podjętych przez Zarząd CTG i posłów do sejmiku pruskiego, w tym A. Cieszkowskiego, władze pruskie nie odwołały swego rozkazu. Zgodziły się jedynie na przesunięcie terminu wyjazdu na 1 lipca, a następnie na czasowe pozostawienie nauczycieli – poddanych austriackich: Kudelki i Kluza.

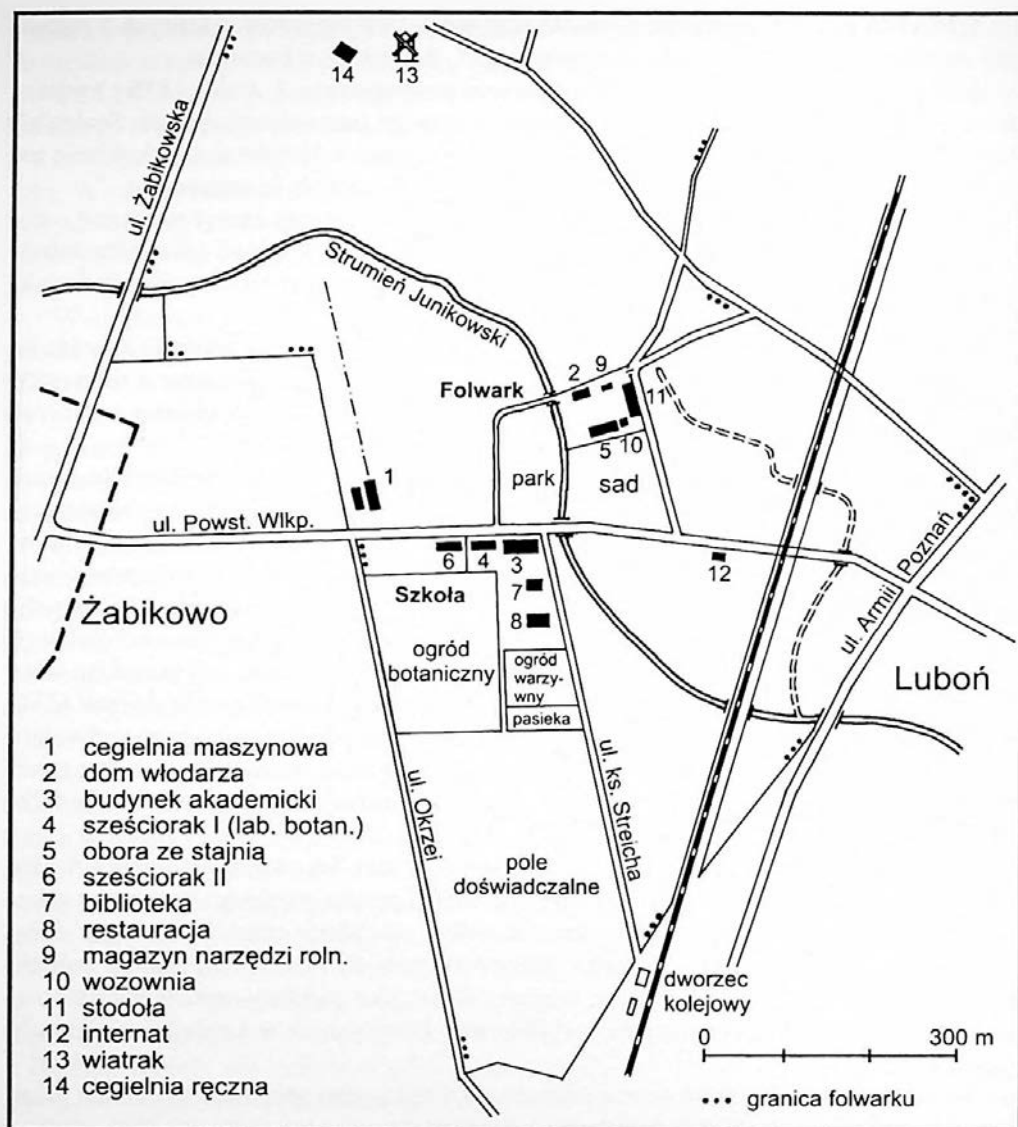
Była to zapowiedź praw wyjątkowych, które za parę lat zostały wydane w walce przeciw Polakom, jak np. usunięcie z urzędów i szkół języka polskiego czy prawa o kolonizacji zabraniającego Polakom budowy domów i zakładania osad. Do banitów dołączył jesienią 1876 r. Szczesny Kudelka, który otrzymawszy profesurę w szkole dublańskiej, przeniósł się w rodzinne strony, a Ignacy Kluz, jako poddany austriacki, otrzymał pozwolenie chwilowego pozostania w Żabikowie, które jednak w każdej chwili mogło być cofnięte.

Wskutek braku studentów strona finansowa szkoły, oparta głównie na opłatach przez nich wnoszonych, stanęła przed widmem bankructwa.

12.8.1875 r. Odbyła się ostatnia, piąta uroczystość publicznej obrony tez i egzaminu uczniów z ukończonych studiów w Żabikowie. W akcie tym wzięło udział 7 słuchaczy i wszyscy otrzymali patent z ukończenia studiów.

Lato 1875 r. Osobiste starania Augusta Cieszkowskiego podejmowane w ministerstwie w Berlinie o cofnięcie banicji, a także działania Juliusza Aua, który wydał broszurę *Die hoehere landwirtschaftliche Unterrichtswesen und die hoehere landwirtschaftliche Lehranstalt Halina in Żabikowo bei Posen, Berlin 1875*, by odnośnym władzom wykazać potrzebę istnienia takiej instytucji i jej pokojowy charakter, nie dały żadnego wyniku.

1.10.1875 r. Otwarcie semestru zimowego, przy 7 profesorach i 13 słuchaczach. Zarząd CTG czyni wielkie starania, by pozyskać uczniów z Wielkiego Ks. Poznańskiego, lecz Księstwo, które nawet w najszcześliwszym okresie nie dostarczało dostatecznej liczby młodzieży, teraz wobec próśb o pomoc, nie zdobyło się na głośniejszy odzew.



Ryc. 524. Plan zagospodarowania Wyższej Szkoły Rolniczej im. Haliny w Żabikowie w 1875 r. (rekonstrukcja wg S. Malepszaka)

Nie ma też kandydatów z Królestwa. Według założeń przyjętych przez dyrektora J. Aua szkoła powinna być mieć co najmniej 100 uczniów, by być finansowo niezależna.

Co gorzej, okazało się, że Spółka Akcyjna Halina nie zdołała zebrać w gotówce 20 tys. talarów wymaganych przez A. Cieszkowskiego, jako warunek przedłużenia umowy o dzierżawę folwarku. Ziemianie nie chcieli ryzykować w ówczesnych warunkach politycznych nowych nakładów na instytucję szkolną, wiedząc, że władze nie będą tolerowały istnienia polskiej szkoły.

14.11.1875 r. Józef hr. Mielżyński przestał do kasy szkolnej połowę rocznej subwencji (7500 marek), tj. połowę sumy z 15 000 marek ustalonych w zapisie śp. Sewerynostwa hr. Mielżyńskich na wspomnienie szkół polskich. Jednak rada miłosławska, dysponująca tym funduszem, postawiła ciężki warunek szkole żabikowskiej – Zarząd CTG musi dać gwarancję, że szkoła Haliny posiada trwałe i mocne podstawy stałego istnienia.

Takiej pewności, jakiej rada miłosławska żądała, Zarząd CTG nie był w stanie dać, gdyż nie było żadnej gwarancji trwałego istnienia zakładu, wystawionego na ograniczenia lub zakaz pobytu w nim osób z zagranicy. Ponieważ społeczeństwo polskie też nie dało dostatecznej pomocy, zgłosiła nadzieję na utrzymanie szkoły.

1.4.1876 r. Otwarto dwunasty, ostatni semestr szkolny. Zarząd CTG wyraził zgodę na pozostawienie Stacji Chemicznej i Kontroli Nasion, natomiast utworzenie gorzelnicznej stacji doświadczalnej odłożono na później. Stacją Kontroli Nasion kierował Kudelka, a gdy jesienią 1876 r. odszedł do Dublan, jego następcą został Sempołowski.

14.6.1876 r. Przy bardzo niskiej frekwencji walne zgromadzenie akcjonariuszy Spółki Akcyjnej Haliny (założonej 27 marca 1874 r. przy udziale J. Aua, E. Karlińskiego i Zarządu CTG dla wspomagania z części zysku szkoły żabikowskiej) uchwaliło, że trzeba *szkołę żabikowską od 1 października zawiesić, polecając dyrekcji [tj. Zarządowi CTG] i radzie nadzorczej omyslenie środków na jej reorganizację lub zastąpienie jej jakąś inną instytucją.*

1.10.1876 r. W tym dniu, w Wyższej Szkole Rolniczej im. Haliny w Żabikowie ławy szkolne opustoszały, zamarło polskie słowo z katedry, zbiory i laboratoria pozostały bez opieki, a podwoje wiedzy i nauki zamknięto. Od tej chwili rozpoczął się proces niszczenia dorobku szkoły. Była zawieszona, ale jeszcze nie zlikwidowana. Zarząd CTG uległ nadmiarowi trudności, miał jednak nadzieję, że uda mu się założyć w Żabikowie szkołę średnią, a w pomyślnych warunkach wrócić do koncepcji akademickiej. W tym czasie także inne szkoły rolnicze przeżywały trudności.

1.7.1877 r. Oddanie folwarku żabikowskiego hrabiemu Cieszkowskiemu. Decyzję tę podjęto dopiero wtedy, gdy od rady miłosławskiej przyszła stanowcza i ostateczna odmowa udzielania corocznej subwencji, bez której dalsze utrzymanie szkoły, nawet w okrojonym zakresie, okazało się niemożliwe. Dla Cieszkowskiego, który włożył w to przedsięwzięcie tyle sił i własnego kapitału, był to wstrząs. Poza nielicznymi osobami życzliwymi idei Cieszkowskiego, ogromna większość bogatego ziemiaństwa polskiego patrzyła obojętnie na sprawę istnienia polskiej wyższej szkoły rolniczej i nie chciała wyłożyć na nią potrzebnych funduszy.

Ponieważ szkoła żabikowska z konieczności oparła swój byt na wpływach z opłat za naukę, w tym aż 83% na opłatach uiszczanych przez studentów przybyłych z zaboru rosyjskiego, stało się jasne, że wydalenie tych studentów z Wielkiego Księstwa Poznańskiego nakazane przez władze pruskie, uderzyło mocno w podstawy finansowe szkoły i w istocie stało się śmiertelnym ciosem. Tymczasem pięć kolejnych walnych zgromadzeń CTG odbytych w latach 1876–1878 kończyło się bez żadnych decyzji.

1878 r. A. Cieszkowski przymierzał się do wznowienia i utrzymania Wyższej Szkoły Rolniczej w Żabikowie, niestety jego plany pozostały na papierze.

Ok. 1878 r. Ignacy Kluz, objęty ogólnym planem banicji, opuścił Żabikowo, pozostawiając stację ogrodową pod opieką rządcy folwarku Emila Karlińskiego.

3.3.1879 r. W nastroju bezsilności, bez ochoty do walki o szkołę, walne zgromadzenie CTG podjęło decyzję o jej likwidacji.

Ok. 1879 r. Stacja chemiczna i kontroli nasion pracowała nadal, dobrze prosperując mimo braku gazu. Kierował nią zamieszkały (podobnie zrobią jego następcy) w budynku akademickim dr Antoni Sempołowski. Po jego odejściu w 1880 r. stacją kierowali: dr Adolf Pauli (1881–1884), dr Franciszek Szymański (1884–1888), który dzięki poparciu A. Cieszkowskiego prowadził stację meteorologiczną założoną w Żabikowie, oraz ostatni dr Józef Ulatowski (1888–1890).

1880 r. August Cieszkowski swój folwark żabikowski oddał na jeden rok, począwszy od 10 maja, pod zarząd Brunonowi Dąbskiemu z Krakowa. Dąbski, jako pomocnik administracyjny, zobowiązał się umiejętnie administrować i kosztem hr. Cieszkowskiego odnowić istniejące budynki i wystawić nowe. Za te prace otrzymał umeblowane mieszkanie, usługę, opał, światło, pranie i jedzenie oraz udział w czystym dochodzie z folwarku. W dochodzie do 3000 marek udział B. Dąbskiego wyniesie 10%, za każdą następną nadwyżkę o 1000 marek udział wzrasta o dalsze 10%. Jako kaucję B. Dąbski przekazał A. Cieszkowskiemu 9600 marek, które były oprocentowane na 6%. Jeszcze w tym samym 1880 r. na folwarku wybudowano nową stodołę.

1882 r. Głównie z inicjatywy byłego wykładowcy N. Urbanowskiego zorganizowano przy stacji chemicznej sześciotygodniowe kursy gorzelnicze. W 1882 r. było 20 słuchaczy, w 1883 r. – 20 i w 1884 r. – 11 słuchaczy. Wykłady prowadzili Adolf Pauli, Józef Kusztelan, Napoleon Urbanowski, Władysław Ostrowski i Piekucki. Jednak najbardziej zdolny był Roman May z Poznania, chemik z zawodu i właściciel fabryki nawozów sztucznych w Starołęce. Pomagał on także w zakładaniu żabikowskiej stacji meteorologicznej. Dalszych kursów już nie urządzano, gdyż Zarząd CTG tłumaczył się *złymi czasami*.

1884 r. W Żabikowie przebywali na zaproszenie A. Cieszkowskiego uczestnicy Poznańskiego Zjazdu Lekarzy i Przyrodników. Cieszkowski oprowadził ich po budynkach byłej szkoły i następnie ugościł. Goście postanowili zakładać podobne stacje meteorologiczne pod opieką Akademii Umiejętności w Krakowie.

14.2.1888 r. Odbył się zjazd koleżeński wychowanków Wyższej Szkoły Rolniczej im. Haliny w Żabikowie, na który przybyło 80 „Żabikowiaków”.

1890 r. Centralne Towarzystwo Gospodarcze, nie szczędząc trudu, zaczęło usuwać z Żabikowa dawne elementy wyposażenia. Stację chemiczną i kontroli nasion, mimo protestów A. Cieszkowskiego, przeniesiono do Poznania, połączono z sekretariatem Zarządu CTG i oddano pod opiekę Szczercińskiego. Bibliotekę i większość zbiorów wywieziono do Krakowa do świeżo utworzonego tam studium rolniczego. Resztę zbiorów przekazano pod opiekę Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, a niewielką część do Dublan w Małopolsce. W Żabikowie pozostały tylko puste, niszczące budynki.

29.11.1892 r. Likwidacja Spółki Akcyjnej Haliny. Spółka ta jeszcze przez kilka lat po zamknięciu szkoły prowadziła niewielką działalność, ustanawiając co roku swój bilans i oczekując nastania lepszych czasów, które nigdy nie nadeszły.

12.3.1894 r. Zmarł w Wierzenicy August hr. Cieszkowski, człowiek wielkiego umysłu i serca, poświęcający całą swą energię, majątek i zdolności na rzecz polskiej, narodowej sprawy. Był najwybitniejszym Wielkopolaninem XIX w.

1894 r. Po śmierci A. Cieszkowskiego Zarząd CTG uchwalił likwidację stacji doświadczalnej (ogrodowej), będącej do tej chwili pod opieką E. Karlińskiego.

12.11.1900 r. Widocznie silne musiało być życie wewnętrzne szkoły, skoro jeszcze po 25 latach od jej zamknięcia, dawni jej wychowankowie w liczbie 46 i niektórzy wykładowcy urządzili w tym dniu zjazd w Warszawie i przestali stamtąd serdeczny list życzącemu jeszcze wówczas dawnemu prezesowi CTG Henrykowi Szumanowi. Między

innymi list podpisali: Antoni Sempołowski, Józef Demby, Szczesny Kudelka, Władysław Wielicki. Była to ostatnia isierka po dawnej Wyższej Szkole Rolniczej im. Haliny w Żabikowie.

12.7. Folwark żabikowski po 1877 roku

W 1877 r. folwark żabikowski został zwrócony Cieszkowskiemu. Ponieważ jeszcze miano nadzieję na ponowne otwarcie Wyższej Szkoły Rolniczej, folwark oddano w dzierżawę dopiero w 1880 r. Pierwszym dzierżawcą był wspomniany już Bruno Dąbski z Krakowa, a po nim rządził aż do 1897 r. były profesor Wyższej Szkoły Rolniczej im. Haliny Emil Karliński²⁰⁶. Od 1897 r. do 1913 r. dzierżawcą był Józef Thomas²⁰⁷, prezes miejscowego Kółka Rolniczego, występującego w kronice tego kółka jako „dzierżawca Żabikowa”. Kolejnym gospodarnym dzierżawcą był Franciszek Frankowski. Za jego czasów, w 1913 r., folwark posiadał 10 koni, 30 krów i przynosił 753 talarów rocznego dochodu. Niestety, w latach 1916–1927 folwark dzierżawił słaby gospodarz Piechowiak, który doprowadził do wielkiego wyjałowienia gleby i podniszczenia budynków.

Gdy w 1919 r. powstała Wszechnica Piastowska, przemianowana w 1920 r. na Uniwersytet Poznański – w jej strukturę wszedł jako jeden z pierwszych Wydział Rolniczo-Leśny, bazujący w znacznym stopniu na kadrze nauczycielskiej i dorobku naukowym Wyższej Szkoły Rolniczej w Żabikowie. Wydział ten powstał 11 lutego 1919 r. na posiedzeniu Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu, w którym uczestniczył także zaproszony August Cieszkowski junior.

Jak już wspomniano, aktem darowizny z dnia 9 lipca 1919 r. August Cieszkowski junior z Wierzenicy przekazał folwark żabikowski na rzecz nowo utworzonego Uniwersytetu Poznańskiego (UP). Nie stawiał on przy tym żadnych warunków wobec UP, ale wiadomo było, że marzył, podobnie jak jego ojciec, o stworzeniu „Akademii Żabikowskiej”. Ponieważ folwark był wydzierżawiony, przejęcie pod zarząd Uniwersytetu odbyło się dopiero w październiku 1927 r. Zarząd folwarku sprawował obsadzony na miejscu rządcą, który podlegał głównemu zarządowi folwarków uniwersyteckich w Gołęczynie. Tabela 26 przedstawia kategorie gruntów, jakie w chwili objęcia posiadał folwark żabikowski.

Gleba była lekka, gdyż na 96 ha tylko 16 ha miało IV i V klasę, a pastwisko było nieużytkiem. Przy tym pola po objęciu od dzierżawcy okazały się tak zachwaszczone i wyjałowione, że dawały pomimo odpowiedniego stosowania nawozów tylko 6 do 8 kwintala żyta, a 40 kwintali ziemniaków z hektara. Z ziemi ornej faktycznie uprawiano 65 ha, pozostałe mające zbyt zwirowatą glebę nie nadawały się zupełnie pod uprawy. Wykorzystywano je tylko częściowo, sprzedając żwir. Dotyczyło to szczególnie pól północnych położonych na Świerczewie i pól przylegających do dworca kolejowego w Luboniu. Również budynki, a było ich w sumie 11, objęto w stanie całkowitego zaniedbania oraz zniszczenia i to pod każdym względem. Musiano wyłożyć poważne kwoty z kasy UP, by doprowadzić je do normalnego stanu. Pola nie były obsiane, a budynki puste i bez narzędzi. Gospodarkę rozpoczęto z inwentarzem żywym przejętym od dzierżawcy, natomiast paszę i ziarno na siew musiano kupować przez cały rok. Pierwsze dwa lata dały

²⁰⁶ Emil Karliński był w latach 1894–1897 wiceprezesem Kółka Rolniczego w Wirach. Na podstawie pracy Anny Kosmowskiej-Kowalskiej – *Kółka Rolnicze Poznania i okolicy 1866–1939 r.*, Poznań 1992, s. 110.

²⁰⁷ Życiorys Józefa Thomasa – „Więści Lubońskie 5/2006, s. 21.

Tabela 26. Kategorie gruntów

Kategoria gruntów	Powierzchnia [ha]
Ziemia orna kl. 4–8	74,41
Łąki kl. 4, 5, i 6	11,94
Pastwiska kl. 8	9,32
Podwórza i drogi gospodarcze	0,58
Razem	96,25

26 000 zł strat, następne dwa – 12 000 zł strat, natomiast w kolejnych dwóch latach osiągnięto nadwyżkę 10 000 zł. Straty poniesione przez Uniwersytet za lata 1928–1934 wyniosły w sumie 27 874 zł.

Stopniowo zatem dojrzewała myśl, by folwark o wartości 100–150 tys. zł rozparcelować na działki o łącznej wartości ok. 1,5 mln zł.

Za pieniądze uzyskane z „funduszu żabikowskiego” Wydział Rolniczo-Leśny Uniwersytetu Poznańskiego wykonał następujące inwestycje:

- wznosił osobny wielki budynek, który nazwany został Collegium Cieszkowskich,
- pobudował pawilon przy Zakładzie Ogólnej Hodowli Lasu,
- przeznaczył milion złotych na odbudowę Zakładu Technologii Rolnej,
- odbudował pałac w gospodarstwie leśnym Siemianowice,
- przeprowadził adaptację budynku dawnej Szkoły Ogrodniczej na pomieszczenia władz Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu,
- udzielił mniejszych subwencji kilku zakładom naukowym.

Biuro parcelacji zostało zamknięte 31 marca 1951 r., a 3 kwietnia 1951 r. odbyło się przejęcie folwarku. Z ramienia Uniwersytetu Poznańskiego zdawali: prof. Konstanty Stecki i inż. Stefan Iwańczyk, a odbierali przedstawiciele Gminnej Rady Narodowej w Żabikowie i Wydziału Rolnego i Leśnictwa Powiatowej Rady Narodowej. Przedstawiciele UP zastrzegli sobie, że nieparcelowana część terenów folwarku stanowi nadal własność uniwersytecką.

W latach 1951–2007 gmina Żabikowo, a od 1954 r. miasto Luboń dysponowało resztówką danego folwarku o powierzchni 55,70 ha, przeznaczając ją na potrzeby ogólnospołeczne.

Tabela 27. Parcelacja folwarku

Ogólna powierzchnia folwarku w 1919 r.	96,25 ha
Rozparcelowano w I parcelacji (lata 1929–1934)	10,37 ha
w II parcelacji (lata 1934–1939)	9,21 ha
w III parcelacji (lata 1938–1948)	11,30 ha
w IV parcelacji (lata 1948–1951)	9,67 ha
Rozparcelowano łącznie	40,55 ha
Pozostało w posiadaniu UP	55,70 ha

12.8. Plany na przyszłość

Obecnie z dawnej Wyższej Szkoły Rolniczej im. Haliny pozostał jedynie budynek akademicki (ul. Powstańców Wielkopolskich 19), będący własnością prywatną, oraz dom włodarza, własność miasta, od wielu lat nie naprawiany, będący w bardzo złym stanie technicznym. Obecnie, tj. w roku 2008, po zmianie władz samorządowych nowy burmistrz Lubonia i jego zastępcy wykazują dobrą wolę i chęć, by przez odpowiednie działania prawne oraz dotacje zachować dla potomności pozostałe budynki dawnej szkoły, w której, jak wiadomo, tkwią zarówno korzenie Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, jak i Uniwersytetu Przyrodniczego im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu.

Ryc. 525. Tablica na budynku byłej Wyższej Szkoły Rolniczej w Żabikowie przy ul. Powstańców Wielkopolskich



Ryc. 526. 21 listopada 1970 r. – odsłonięcie tablicy pamiątkowej na budynku byłej Wyższej Szkoły Rolniczej im. Haliny. Z lewej przemawia ówczesny Przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej – Włodzimierz Gawroński

13. Materiały

A. Źródła archiwalne niemieckie – Wojewódzkie Archiwum Państwowe – Poznań (WAP) Zespół akt – Starostwa

- a) Szkoła przy ul. Krętej – lata 1819–1919,
sygn. 1040, 1041, 1042, 1043, 1044, 1047, 1048.
- b) Szkoła Podstawowa nr 1 – Żabikowo, lata 1903–1941,
Różne informacje o szkole zamieszczone w Zespole Konsystorza Ewangelickiego
sygn. od 7150 do 7167.
- c) Szkoła Podstawowa nr 2 – Żabikowo, lata 1888–1923,
sygn. 1291, 1292, 1293.
- d) Szkoła Podstawowa nr 3 – Luboń, lata 1900–1921,
sygn. 1061, 1062, 1063, 1064.
- e) Szkoła Podstawowa nr 4 – Lasck, lata 1900–1920,
sygn. 1045, 1046, 1049.

B. Kroniki szkolne (rękopisy w posiadaniu szkół)

- a) *Kronika Szkoły w Wirach*, lata 1836–1913, z języka niemieckiego przetłumaczył
Stanisław Malepszak (rękopis 2005 r.).
- b) *Kronika Szkoły Podstawowej nr 1*, lata 1945–2005.
- c) *Kronika Szkoły Podstawowej nr 2*, lata 1945–2005.
- d) *Kronika Szkoły Podstawowej nr 3*, lata 1945–2005.
- e) *Kronika Szkoły Podstawowej nr 4*, lata 1945–2005.

C. Materiały wydane drukiem

- a) *Kronika szkoły w Wirach*, oprac. Maria Sikorska, Wiry 2003.
- b) *100 lat Szkoły Podstawowej nr 2 w Luboniu im. Augusta Cieszkowskiego*, Luboń
2003.
- c) *100-lecie Szkoły Podstawowej nr 3 w Luboniu im. gen. dyw. Tadeusza Kutrzeby,
1905–2005*, Luboń 2005.
- d) *Szkoła Podstawowa nr 4 im. prof. Adama Wodźiczki w Luboniu*, Luboń 2004.

D. Bibliografia

- 15 lat Liceum Ogólnokształcącego im. pplk. Zbigniewa Kiedacza w Luboniu k/Poznań*, Luboń 2008.
- 1947–2007 60-lat Zespołu Szkół Chemicznych w Poznaniu* – pod red. Ilony Dunajskiej-Zur, Dom Wydawniczy Harasimowicz, Poznań 2007.
- Estkowski Ewaryst – *Czego uczyć w polskich szkołach elementarnych w ogóle, a w większych szczególnie?*, (w:) „Kronika Miasta Poznania” nr 4/2001, s. 55.
- Filipiak Tadeusz, Kowal Stefan, Kujawa Józef – *Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu 1931–1965*, UAM, Poznań 1969.
- Jazdon Artur – *Podręczniki w ofercie wydawców poznańskich (1831–1862)*, (w:) „Kronika Miasta Poznania” nr 4/2001, s. 179.
- Kosmowska-Kowalska Anna – *Kółka Rolnicze i Włościanek w Wielkopolsce*, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Poznań 1992.
- Lück Kurt – *Der Lebenskampf im deutsch-polnischen Grenzraum*, Zentralverlag der NSDAP Franz Eher Nachfolger GmbH, Berlin 1943.
- Łuczak Czesław – *Od pierwszej do ostatniej godziny drugiej wojny światowej 1939–1945*, Wydawnictwo PSO, Poznań 1995.
- Łukaszewicz Józef – *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 1998.
- Łukaszewicz Józef – *Opis historyczny kościołów parochialnych w dawnej diecezji poznańskiej*, Poznań 1858, t. I–III.
- Majchrzak Józef ks. i zespół – *Dzieje parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Lasku*, Lasek 1999.
- Malepszak Stanisław – *Bukowiec Górny na tle dziejów Krainy Przemęckiej*, Leszczyńskie Towarzystwo Kulturalne, Leszno 1995.
- Malepszak Stanisław – *Luboń i okolice – dzieje osadnictwa i dziewięciu parafii*, Wyd. Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Forum Lubońskie”, wyd. II, Luboń 2005.
- Malepszak Stanisław – *Żabikowo – dzieje wsi i fundacji Augusta Cieszkowskiego*, Wyd. Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Forum Lubońskie”, Luboń 1999.
- Monografia Gminy Żabikowo – wg stanu na 23 marca 1933 r.*, rękopis, s. 11–28.
- Morawski Kajetan – *Wspólna droga z Rogerem Raczyńskim – Wspomnienia*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1998.
- Mrugalska-Banaszak Magdalena – *Budynki szkolne podmiejskich gmin włączonych do Poznania w 1900 roku*, (w:) „Kronika Miasta Poznania” nr 4/2001, s. 201.
- Niklowska Waleria Syksta – *Służebniczki Niepokalanego Poczęcia NMP (Pleszew)*, (w:) *Żeńskie Zgromadzenia Zakonne*, KUL 1985, t. III.
- Nowacki Józef ks. – *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1964, t. II.
- Paradowska Maria – *Bambrzy*, Media Rodzina, Poznań 1995.

PENSJE GIMNAZJA LICEA – pod red. Jacka Wiesiołowskiego, „Kronika Miasta Poznania” 4/2001, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2001.

Ruszkowski Piotr i Hanna – *Błogosławiony Edmund Bojanowski*, ELF, Poznań 1999.

Rutkowska Maria i Tomczak Maria – *Okupowany Poznań i Wielkopolska w niemieckich fotografiach i dokumentach (1939-1941)*, seria *DOCUMENTA OCCUPATIONIS*, Instytut Zachodni, Poznań 2005, t. XV.

Schmeil, Eichler – *Der Mensch*, Verlag Quelle u. Meyer, Leipzig 1936.

Sieciechowiczowa Lucyna – *Życie codzienne w renesansowym Poznaniu 1518-1619*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974.

Stara i nowa Fara – pod red. Jacka Wiesiołowskiego, „Kronika Miasta Poznania” 3/2003, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2003.

Tyszkiewicz Bogna – *Komisja Dobrego Porządku w Poznaniu 1780-1784*, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2005.

Wiesiołowski Jacek, Pawlaczyk Anna – *Z życia szkoły parafialnej św. Marii Magdaleny*, (w:) „Kronika Miasta Poznania” nr 3/2003, s. 265.

„Wieści Lubońskie” – roczniki 1990–2007.

Wotschke Theodor – *O szkole Marii Magdaleny*, (w:) „Kronika Miasta Poznania” nr 3/2003, s. 280.

Wydra Wiesław – *O najdawniejszej drukowanej książce w Poznaniu*, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, Poznań 2003.

Związek Nauczycielstwa Polskiego – Zarys dziejów 1905–1985, pod red. Bolesława Grześia, Wyd. Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1986.

Żołędź-Strzelczyk Dorota – *Szkoły poznańskie w okresie przedrozbiorowym*, (w:) „Kronika Miasta Poznania” nr 4/2001, s. 14.

14. Spis nazwisk

- Adamska J. 123
 Adamczak Halina 326
 Adamczyk Konrad 342
 Adamska Lucyna 190
 Adamski 144, 336
 Adamski Jan 144, 342
 Adamski Stanisław 80, 86, 87, 93
 Albrecht Wiesława 309
 Alejski Jan 134, 138, 148
 Anders Władysław 327, 328, 329
 Anderst Helena 113
 Andrzejczak Paweł 3
 Andrzejewska 232
 Andrzejewska Izabela 197
 Andrzejewska Leokadia 230
 Andrzejewska Stefania 230
 Andrzejewski 144
 Andrzejewski Leszek 190
 Anioła 140, 144, 164, 178, 180, 255
 Anioła Agata 321
 Anioła Florian 211
 Anioła Grzegorz 321
 Anioła Jan 56, 75, 80, 86, 87, 88, 89, 93, 151
 Anioła Stanisława 151
 Anioła Szymon 108
 Anioła Wiktoria 151
 Aniołowie 23
 Antczak Agnieszka 127
 Antkowiak Maria 190
 Antkowiak Władysław 342
 Antoniewicz 263
 Antoniewicz Piotr 209, 211
 Apeltówna 165
 Au Juliusz 356, 359, 360, 361, 364, 365, 367, 369, 370, 371
 Baber Karl 271
 Bajer Czesław 236
 Bajer Stanisława 158, 229
 Balcerek Alicja 194
 Banasik Lech 230
 Banaszak Lech 230
 Baraniak 216
 Baranowski Konstanty 343
 Barańska Elżbieta 326
 Barteczko 144, 146
 Bartelt 272
 Bartkowiak 159, 164
 Bartkowiak Antoni 68
 Bartkowiak Karol 313
 Bartkowiak Lech 309
 Bartlewicz 336
 Bartlewicz Zofia 295
 Basińska Zdzisława 241
 Basiński J. 218
 Baszczyński Włodzimierz 295
 Baumann Janina 35, 37, 107, 112, 114, 115, 116, 117, 122, 125, 127
 Baumann Wiktor 227, 231
 Baumann Jerzy 36
 Baumann Józef 36
 Baumann Włodzimierz 36
 Baumhauer 144, 147, 148, 151
 Bayer Zdzisław 293, 294
 Bażyński Franciszek, ks. 18
 Bączyk Elżbieta 194
 Bączyk Stanisław 241
 Bąk Genowefa 241
 Bąkowski 234
 Bąkowski Cz. 232
 Bednarczyk Jolanta 321
 Bentkowski Władysław 359
 Bergemann O. 211
 Bernas Marek 246
 Besler Zygmunt 246
 Beutler Fritz 276
 Bętkowski Marek 326
 Biała-Pawlicka Izabela 233
 Białas Halina 295
 Białasik Lidia 44
 Bibrowicz Karol 87
 Biderman Aleksandra 250
 Biegański Alfons 342
 Biegaski Adolf 334
 Bielak Jan 326
 Bielawski 171
 Bielawski Jakub 44
 Bielawski Jerzy 190, 162
 Bielawski Tadeusz 333, 336
 Bielińska-Bobkiewicz Emilia 127
 Bieliński 328, 329
 Bierkowski Kazimierz 365, 367
 Bierut Bolesław 296, 299
 Bieska 336
 Biniaś Karol, ks. 246
 Biskupska Maria 217
 Bismarck Otto 22, 55, 60, 81, 147
 Blumenthal 213, 263
 Błaszczak Jan 246
 Błaszczyk Krzysztof 321
 Błaszzyk Ewa 309
 Bober Christian 75, 77
 Bobrowska Monika 200
 Boczkowska Krystyna 305, 321
 Boczoń Ludwik 156, 276, 278
 Bodanowski Czesław 230, 236
 Bogusławski Edward 37
 Boguta Andrzej 330
 Bonia Krzysztof 204
 Boniarski Szymon 75
 Borda Anna 225
 Borda Jan 211
 Borda Józef 209
 Borkowski 81
 Borkowski M. 20
 Borowiak Marek 246
 Boruc Teodora 326
 Borusińska Renata 326
 Bossy 336
 Brandt H., gen. 251
 Branicka Kalina 113
 Brenska Lidia 200
 Bręcz 216
 Bręcz Janina 158
 Bręczewska Anna 200
 Bręczewska Bożena 194
 Brodziński Marian 121, 122, 342
 Bryk Ryszard 342
 Brzezińska 114
 Brzezińska Sabina 181
 Brzeziński Stefan 181
 Brzostowska Hanna 321
 Buber Daniel 75
 Budny Maciej 75
 Budzińska Irena 229
 Budziński 216, 232, 234
 Budziński Waldemar 190, 192
 Budziszewska Magdalena 200
 Budzyńska Agata 321
 Budzyńska Maria 200
 Budzyńska-Laskowska Zofia 222, 225, 226, 227, 231
 Budzyński Łukasz 321
 Bugajska Beata 200
 Būlow Bernard 145, 147
 Buśiewicz Stanisław 64, 156
 Buśiewiczowa Maria 64
 Burzyński Ignacy 58, 61, 62
 Bylińska Ilona 309
 Bytnar Jarosław 252
 Bytnarowa Zdzisława 252
 Bździel Franciszek 156
 Całka Marian 167
 Calkówna 166, 170
 Calkówna-Śliwińska Halina 101, 102, 103, 166, 167, 168, 169, 173, 174
 Casper 86, 87, 89, 140
 Cegielski Hipolit 355, 364
 Cegiółka 145, 146

- Ceglarek 216
 Cegła Bernard, ks. 197
 Ceglowski Marcin 56, 87
 Celler Małgorzata 309
 Celler Michał 294
 Chatliński Krzysztof 326
 Chęcińska Joanna 321
 Chlebowska Anna 313
 Chłapowski Tadeusz 367
 Chmielecki 164, 169, 171
 Chmielecki, rodzina 147
 Chmielnicki 163
 Chojnacki Krzysztof 342
 Chojnacki Leon 341, 342
 Choroszyński Aleksander 342
 Chrapkowska Marlena 127
 Christian Johann 77
 Chrupek Agnieszka 200
 Chudzicka Janina 230
 Chudzicka Zofia 26, 222
 Chudzicki 78, 263
 Chudzicki Jakub 56, 206, 209, 211
 Chwiłka Krystyna 294, 295
 Chwiroczyk Wojciech 75
 Chwirot 164
 Chwirot Tomasz 56
 Chyliński Andrzej 200
 Cichońska Daniela 250, 326
 Ciemia Jan 156
 Ciesielski 27, 171, 295
 Ciesielski Józef 209
 Cieszkowska Halina 354, 355, 364
 Cieszkowski August 23, 133, 140, 144, 145, 149, 171, 197, 352, 353, 354, 355, 356, 359, 364, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373
 Cieślak Henryk 342
 Cieślak Izabela 200
 Cizak Katarzyna 309
 Cizyński F. 123
 Conrad Stefan 341
 Cudera 164
 Cudera Jan 142, 144
 Cybulski Włodzimierz 190, 192
 Cykowiak Izabela 313
 Cywińska Barbara 127
 Czajka 151
 Czajka Andrzej 87
 Czajka Florian 75
 Czajka Piotr 80
 Czarnecka-Kimla Anna 200
 Czarnecki Franciszek 292
 Czarnecki Władysław 331, 333, 334
 Czartoryska Jadwiga 76, 90, 91, 95
 Czekala Beata 250
 Czekala Zbigniew 309, 321
 Czekalowska Marta 200
 Czenpiński Michał 72
 Czerwińska Anna 321
 Czerwiński Andrzej 80, 90
 Czerwiński Marcin 87
 Czerwiński Mateusz 75
 Czeszejko 336
 Czuwała Renata 246
 Dachter 204, 236
 Dale 54
 Dalkowski Heliodor 52, 58, 138
 Dalkowski Hilary 134, 138
 Dalkowski Piotr 138
 Dańczak Stanisław 342
 Dauer Jan 202
 Dąbrowski Jan 48, 58
 Dąbski Brunon 372, 373
 de Mezer Kazimierz 345
 de Voss 9
 Degórski 27, 160
 Dehmel Janina 278
 Dembska Marianna 119
 Dembski Antoni 119
 Demby Józef 361, 364, 365, 366, 368, 369, 373
 Denizod 263
 Denizod Edward 217, 218
 Denizot August 211
 Deska 216
 Deskówna Irena 225
 Dębiński Teodor 355, 359
 Dierżoń Jan 368
 Dobakowa K. 238
 Dobakowa Kazimiera 108
 Dobieżyński Jan 56
 Dobrogowski Andrzej 58, 64
 Dobry Jan 177
 Dobrychłop Agata 330
 Dolata 164
 Dolata Karol 142
 Dolata Stanisław 211
 Dolatowska 336
 Doleśniak Mateusz 75
 Dolska Monika 197
 Dolski Stanisław 197
 Dominiczakowa Maria 301
 Dopierała 278
 Doroszkiewicz J. 236
 Drajerczak 158, 180
 Drgas Elżbieta 190
 Drop 334
 Drwęski Jarogniew 327
 Drzewiecki 263
 Drzewiecki Ignacy 211, 212
 Drzewionka Tomasz 75
 Drzymala Michał 145, 213
 Dudek Anna 127
 Dudzińska Beata 309
 Dura Renata 250
 Duszyńska Cecylia 179
 Duszyński Adam 39
 Dutka Barbara 197, 200
 Dutka Wojciech 44
 Dworaczek Adam 43, 44
 Dybeżyński Sylwester 345
 Dybiona Leokadia 278
 Dydo Wojciech 134, 169, 172, 175, 276, 277, 278, 285
 Dymecki Czesław 41
 Dymek Walenty, ks. 70, 218, 296
 Dymkowska Ludwika 101, 103, 104, 107, 109, 113
 Dymkowski 27, 146
 Dymkowski Ludwik 52, 58
 Działyńska Anna 48, 72
 Działyński Augustyn 48, 72, 73
 Dzidek Stefan 157
 Dziembowski 367
 Dzięcielewska-Rapsiewicz Joanna 321
 Eichler 287
 Engels 299
 Falban Krystian 75
 Fechner 164, 179
 Fechner Richard 282, 284
 Fechner Ryszard 281
 Fellman 336
 Ferdynus Urszula 200
 Fertsch Florian 75, 202
 Fetzner Kurt 282, 283
 Fietz Elżbieta 321
 Figielska 234
 Filipowicz F. 17, 19, 138
 Fischen 75
 Flagmańska Aleksandra 309
 Flieger Janusz 192
 Florczak Halina 190
 Florck Marian 108
 Fojt Irena 319, 321
 Folkenstein Mateusz 75
 Foltyniewicz Jarosław 326
 Formanowski Antoni 134, 166, 170, 172, 175, 177, 278
 Fornalska Małgorzata 82, 121, 123
 Franek Dorota 127
 Frankiewicz Piotr 86, 87
 Frankowski Franciszek 373

- Frąckowiak Dorota 321
 Frąckowiak Ewa 321
 Frąckowiak Romana 313
 Frencl Zdzisława 326
 Friedrich 88, 255
 Frommhold Bruno 57, 58, 59, 61, 62, 64
 Fryderyk Wilhelm II 9, 60, 61

 Gabler Florian 75
 Gabler Maciej 352
 Gabler Maria 250
 Gabler Michał 3523
 Gabryelska Aldona 313
 Gabryszak Elżbieta (?) 179
 Gacki Jan 113
 Gadebusch Ksawery 345
 Gaertner Roma 246
 Gajdziel Józef 217
 Gajdziel Kazimiera 217
 Gajdziel Malwina 250
 Gajewiecki Piotr 75
 Gajewska Maria 113
 Galińska Alicja 200
 Gapińska Urszula 134
 Garstecki Wincenty 292
 Garstka Anna 127
 Gawalska Zofia 113
 Gawron Emilia 250
 Gawrońska Henryka 194
 Gawroński Włodzimierz 41, 122, 375
 Gąsiorowski Wacław 20
 Geiersberg Eugen 283, 284, 285
 Geisler Barbara 241
 Gelek Czesław 232, 234, 236, 343
 Geller 255
 Gembakówna 170, 172, 175
 Gensler Antoni 56
 Gensler Jan 75, 202
 Gensler Józef 75
 Gensler Wojciech 75
 Gibasiewicz Krzysztof 326
 Giepsztajn 179, 180, 181
 Giera 336
 Gierach Irena 250
 Gierdal Anna 313
 Gierek Edward 193
 Gierszewska Elżbieta 200
 Giglewicz 180
 Gintrowicz Julian 352
 Girdwoyń Michał 368
 Głabiszewski 336
 Głaza Krzysztof 250
 Gluck Władysław 345
 Głowińska Maria 64
 Gluchy Józef 342
 Gmerek Marek 246
 Godek Lidia 43

 Goebbels 89
 Golak Sławomir 246
 Gomulka Władysław 193, 299
 Gottfrydziak 140
 Gotwiec Ewa 241
 Goworska 336
 Goździewska Małgorzata 127
 Goździk Irena 119
 Góralska Lidia 246
 Górecki Przemysław 252
 Górka Jan 171, 173, 177
 Górna Małgorzata 127
 Górnica Stanisław 293
 Górnica Teresa 294
 Grabowska Urszula 68
 Grabowski Bolesław 68
 Grabowski Marian 68
 Grabski 99
 Grabus Tomasz 67
 Gradusiak Paweł 326
 Graff Karol 365, 368, 369
 Gralla 89, 145
 Gramza Kazimierz 39
 Greber 78
 Gregory-Dziubalka Andrzej 326
 Greiser Artur 29, 104, 285
 Grelka Jarosław 326
 Grenda Kazimierz 204, 221, 227, 231, 232, 233, 234, 251, 253
 Grenda Marek 251
 Grenda Maria 251
 Grewitz 282
 Griska Walenty 75
 Gross Olga 177
 Grus-Kręglewska Hanna 321
 Gruszczyńska Helena 151
 Gruszczyński 49
 Gruszecki A. 20
 Gryczka Zbigniew 295
 Gryczyńska Mariola 313
 Grynja Bronisław 204, 215
 Grzeszkowiak Agnieszka 200
 Grześ Mariola 241
 Grześ Mirosława 313
 Grześkowiak Józef 345
 Grziwcy Michał 75
 Gutowska Irena 38

 Haase 281
 Habura Henryk 342
 Haenel Mariola 200
 Haglauer-Dydowicz Joanna 313
 Hajdasz Stanisław 156
 Hajdukiewicz Halina 236
 Halaszka Ludwika 67
 Handszu Marek 342
 Handt Elżbieta 265
 Haneczowski Jacek 326

 Hansemann 254
 Harajda Ryszard 236
 Hardick 58, 64
 Haremza Kinga 250
 Haremza Wanda 248, 250
 Hase Otto 28, 132, 162, 286
 Haygelman Johan 75
 Hayle Johann 75
 Hącia Paulina 321
 Heigelman Florian 75
 Heigelman Józef 75
 Heigelman Sebastian 75, 202
 Heinke Andrzej 75
 Helmut 276
 Hemming 28
 Herbig 146
 Hermann Anna 313
 Hermann Zygmunt 342
 Hermula Ewa 190, 192
 Hermes 216, 219
 Hermes Antoni 209, 211
 Hermes Józef 217
 Hermes Stanisława 158
 Hinpe 204
 Hinz Małgorzata 250
 Hirsch Mich. 202
 Hirt 90
 Hitler Adolf 104, 105, 287, 290
 Hlond August, ks. 70
 Hnat Hanna 309
 Hoffman Henryk 236
 Hoffman Józef 75, 78, 80
 Hoffman Samuel 75
 Hoffmann 105
 Höfig Adolf 90, 91, 95, 213
 Hossa 140, 144,
 Hossa Katarzyna 151
 Hossa Mateusz 151
 Hossa Michał 56, 141, 145, 151, 161, 211, 213
 Hübnerówna 64

 Iczakowski Florencjus 56
 Idzikowska Hanna 305, 309
 Imbirowicz Teodora 294
 Iwańczyk Stefan 374
 Iwaszkiewiczowie 36

 Jabłczyński Jan, ks. 49
 Jabłońska Magdalena 313
 Jachowiak Katarzyna 202, 203
 Jacków-Sowa Krystyna 326
 Jaentsch 272
 Jagniatkowska 336
 Jagodziński 294
 Jahns Maria 301
 Jakóbczyk Witold 255
 Jakubowicz Jacek 313, 330
 Jakubowska Jolanta 309

- Jakubowska-Ostrowska Aleksandra 239
 Jan III h. Doliwa 352
 Jan Paweł II 316, 317, 320
 Janasik Emilia 278
 Janckel Erna 281
 Janer Mateusz 75
 Janert Gottfried 75
 Janiakówna 165, 166, 167, 168, 170
 Janiakówna-Karnabalowa 169, 172
 Janicka 223
 Janicka Barbara 122, 124
 Janicka Beata 250
 Janicka Irena 276
 Janicka Janina 292
 Janicki Jan 302
 Jankiewicz 230, 234
 Jankiewicz Agnieszka 330
 Jankiewicz J. 232
 Jankowiak Felicia 229
 Jankowska-Kostrzewa Katarzyna 321
 Jankowska-Łukomska Aneta 321, 330
 Jankowski 336
 Jankowski Zbigniew 278, 302, 307, 309
 Janus Eugenia 241
 Jaruga Kinga 200
 Jaruzelski Wojciech 302
 Jasiński Ludwik 49, 54, 58, 60
 Jasiński Piotr 52, 58
 Jaskólska Z. 236
 Jaskulska Zenona 230
 Jastak Radosław 200
 Jaśkiewicz 161
 Jaśkowiak 27
 Jaśkowiak Stanisław 80
 Jazdończyk 234
 Jazdończyk W. 232
 Jazdończyk Z. 218
 Jedynkiewicz Justyna 326
 Jentsch Ernst 265
 Jerzykowski 217
 Jezierska Jolanta 200
 Jezierski Piotr 326
 Jeziomy 342
 Jeziorowski Wojciech 211
 Jeżewska Hanna 190, 192
 Jędraszewski Marek, bp. 197
 Jędrycha Aleksandra 127
 Jędrzejczak Ł. 236
 Jędrzejewska Urszula 194
 Jędrzejewski Bogdan 43, 44, 194, 326
 Joksiówna Franciszka 64
 Jordman Krystian 75
 Józefowicz 239
 Józefowska Irena 68
 Józwiak 295
 Judziński Janusz 67
 Jurczyk Michał 192
 Jurewicz Celina 301, 306
 Jurga Aneta 200
 Juszcak Małgorzata 326
 Kabaciński Piotr 345
 Kaczmarek Danuta 190, 192
 Kaczmarek Edmund 342
 Kaczmarek Jadwiga 229
 Kaczmarek Leon 107
 Kaczmarek Maciej 191
 Kaczmarek Marian 334
 Kaczmarek Szymon 75
 Kaczmarek Tadeusz 294
 Kaczmarek Wawrzyn 56
 Kaczmarek Wawrzyniec 87
 Kaczmarek Wincenty 87
 Kaczmarek Włodzimierz 41, 43, 44, 246, 341
 Kaczmarek Zenon 236
 Kalendowicz Aleksander 345
 Kalina-Jahnke Magdalena 200
 Kaliszan 294
 Kalupa Ryszard 186
 Kałużna 336
 Kałwińska Lidia 200
 Kanke 265
 Kantecka-Faleńska Barbara 192
 Kantor Magdalena 127
 Kapelczak Janina 294, 295
 Kaptur Aniela 294
 Kaptur Henryk 192
 Kapusta Henryk 342
 Karge Feliks 301
 Karlic Irena 229
 Karliński Bogdan 342
 Karliński Emil 140, 360, 365, 367, 369, 371, 372, 373
 Karliński Filip 138
 Karłowska Irena 150, 151, 165
 Karnabal Bogdan 134, 170, 171, 172, 175
 Karnabalowa Bogumiła 180, 292
 Karpińska Anna 241
 Karpiński 216
 Karpiński Klemens 204, 229, 239
 Karwacki J. 27, 28
 Kasperkowiak Ireneusz 67
 Kasprzak Małgorzata 239
 Kasprzycka Helena 300, 303
 Kasprzycka Irena 241
 Kasprzycki Józef 68
 Kaszkowiak Magdalena 321
 Kasztelan Antoni 80
 Kasztelan Franciszek 96, 144
 Kasztelan Wacław 87
 Katafiasz 216
 Katarzyna II 9
 Kaus Antoni 90
 Kawa 179
 Kawicki Franciszek 75
 Kazimierz Wielki 201
 Kaźmierczak Anna 127
 Kempa Stanisław 343
 Kempf Romuald 64
 Kennemann 254
 Kerber Jerzy 333
 Kerber Witosław 342
 Kerberówna 166, 169, 170, 175
 Kędra Lechosław 43, 44, 246
 Kędziora 336
 Kędziora Marek 326
 Kępa Mirosława 241
 Kęsa Helena 229
 Kicińska Anna 326
 Kiciński Franciszek 58
 Kiedacz 204
 Kiedacz Mikołaj 327
 Kiedacz Zbigniew 244, 326, 327, 328, 329
 Kiedacz-Radziejowska Zbigniewa 326
 Kielbasiewicz Beata 326
 Kielbasińska Teresa 295
 Kiercul Grażyna 250, 326
 Kierojczyk Bogdan 294
 Kindler Hugo 140, 282
 Kindler Norbert 281
 Kirchner 263
 Klabisz 336
 Klappa Agnieszka 200
 Klecz Mirosław 43
 Klemczak Ryszard 236
 Klemm 272
 Klepacka Iwona 326
 Klimaszewska Anna 309
 Klingbein 177, 178
 Kluz Ignacy 361, 365, 366, 369, 371
 Kłos Romana 321
 Kłosowski Piotr 75
 Kmiecik Bożena 241, 342
 Kmiec 157
 Kobyłańska Anna 321
 Koehlmann 213, 271
 Kokocińska Halina 64
 Kolańska Stanisława 65
 Kolińska-Nowaczyk Katarzyna 127
 Kolley Jadwiga 52
 Kolley Karol 52, 54, 56, 58, 60
 Kołcz Aleksandra 313
 Kołodziejczyk Janusz 343

- Komarnicka-Stodolna Dorota 321
 Kominarz 298
 Komór Ewa 241
 Konieczna Jadwiga 230
 Konieczna Natalia 200, 321
 Konieczny 165
 Kończal Jerzy 295
 Kopański Stanisław 130
 Kopczyńska Anna 127
 Koperski Wiktor, ks. 170
 Koprucka Danuta 127
 Koralewski Norbert 342
 Koralówna 165
 Korbik Roman 190
 Korcz 216, 278
 Kordelewski Stanisław 230
 Kordian 90
 Kordzińska Joanna 200
 Kömer 60
 Kortowicz Mieczysława 58
 Korzeniewska-Reszelska 227, 231, 234
 Korzeniowski 293
 Kosicki Jan 202
 Kosicki Walenty 80
 Kosiński Władysław 359
 Kosmacz Elżbieta 241
 Kosmański Zygmunt 277
 Kosowski 341
 Kosterka Kazimierz 236
 Kostrzewska Danuta 246
 Kostrzewski Edmund 246
 Koszycki Andrzej 75
 Koszycki Jan 75
 Koszycki Michał 75
 Kościelski Andrzej 342
 Kotarbiński T. 83
 Kotecki Marian 221, 234, 235, 236
 Kowalak 294
 Kowalczyk Franciszek 283
 Kowalczyk-Kinas Marzena 250
 Kowalewska Karolina 200
 Kowalska Dorota 192
 Kowalska Maria 276, 292, 294
 Kowalski 336
 Kozar Barbara 321
 Koziański 232, 234
 Kozłowski 164
 Kraczkowska Joanna 330
 Krajke Jan 83, 93, 98, 100
 Krajke Leokadia 93
 Krawczyk Dorota 313
 Krawczyk Feliks 236
 Krawczyk Grażyna 190, 192
 Krawczyk-Praczyk Sabrina 192, 194
 Krawczyński 216
 Krawczyński Franciszek 157
 Krenz Grażyna 127
 Kręgieleczak-Koperska Renata 127
 Krojenka Marta 200
 Król Gracjan 104, 105
 Król Janusz 242
 Król Łukasz 250
 Królik Jerzy 190
 Krótka 232
 Krótki Kazimierz 230
 Krukowski Stefan 43, 44
 Krupińska Jolanta 246
 Krupiński Krzysztof 246
 Kruszyński Jan 204
 Krwawiec Władysława 68
 Krysiński 218
 Kryszkiewicz Lucjan 319
 Krzemiński Gracjan, ks. 48, 49, 77
 Krzywania Marek 326
 Krzyżaniak Anna 321
 Krzyżostaniak Paweł 44
 Kubacki Eugeniusz 230
 Kubala 80
 Kubala Antoni 56, 86, 87, 90
 Kubaszczyk Joanna 326
 Kubiak 164, 216, 278
 Kubiak Małgorzata 305, 309
 Kuchnerowa Zofia 276
 Kucnerowa 166
 Kucz Aleksander 294, 295
 Kucz Arleta 326
 Kucz Henryk 294
 Kucza Wojciech 326
 Kuczyk Edyta 321
 Kudelka Szczesny 356, 360, 361, 364, 365, 366, 367, 369, 371, 373
 Kujawa 157, 336
 Kujawa Maria 236
 Kuleczka Jolanta 238, 339
 Kulińska Grażyna 127
 Kupiec Ludwik 342
 Kurasz Józef 75
 Kurek Róża 194
 Kurkiewicz Jan 75
 Kurnatowski Stanisław 355
 Kurpiela 95
 Kurpiela Leopold 204, 215
 Kurpiewski Sławomir 326
 Kursawe-Ciemny Kamilla 321
 Kuryłło Emma 35, 37
 Kuryłło Ewa 36, 37
 Kuryłło Hanna 35, 36, 37
 Kuryłło Jan 36, 37
 Kuryłło Maria 36, 37
 Kuryłłówna 236
 Kurzawska Bogumiła 200
 Kuscher Karl 150
 Kusik Jan 28, 38
 Kustelan Józef 365, 369, 372
 Kutrzeba Tadeusz 204, 242, 248
 Kuźniak 333
 Kwaśniak Józef 134, 182, 183, 184, 185, 186
 Lachowicz 39
 Lachowicz Janina 238, 239
 Lamch Kaludia 321
 Lamch-Bera Hanna 326
 Landrat 75
 Langner Stanisław 190
 Laskauer Piotr 20
 Latosik Sabina 294
 Lau 49
 Leciej Grażyna 204, 246, 248, 250, 330
 Leciej Ryszard 134
 Lehman 107
 Lehman Julita 309
 Lempke 234
 Lenin 299, 302
 Leszczyński Stanisław 47
 Lewandowicz Irena 67, 68, 69
 Lewandowicz Maria 67, 68, 70, 194
 Lewandowicz Roman 66, 67, 68, 69, 70, 83, 102, 103
 Lewandowska Jadwiga 151
 Lewandowska Janina 194
 Lewicka 232
 Lewiński Zygmunt 209
 Libera Nikodem Stanisław 345
 Likowski, abp. 57
 Limanowicz Grzegorz 342
 Liminowicz D. 122
 Lindner Gottlieb 75, 77
 Linke (Henryk ?) 230
 Lipińska Marta 179
 Lipiński Franciszek 179
 Lipiński Leon 39, 179
 Lipiński Maksymilian 179
 Lipiński Piotr 179
 Lipowska 230
 Lipska Melania 66, 67, 68
 Lipski Ignacy 202, 203
 Lisiecka Alina 326
 Lisiecki Stefan 230
 Losiak 336
 Luberski Stanisław 204, 221, 222, 226, 231
 Lubiatowski Franciszek 64
 Lubicz 336
 Lubomecki August 360, 364, 367
 Ludowici 86, 89
 Lueder 255
 Luter Andrzej 75

- Lagiewka Feliks 87, 93, 94, 95
 Łakomy Beata 309
 Łakomy Stanisław 225
 Łasecki 336
 Ławniczak 295
 Łączkowiak Antoni 156
 Łączkowiak Gertruda 162
 Łączkowiak Helena 162
 Łączkowiak Leon 162
 Łączkowiak Marian 162
 Łączkowiak Stanisław 27, 156, 161, 162
 Łączkowiak Wincenty 156
 Łębiński Władysław 361, 365
 Łobejko Magdalena 250
 Łodzie Wojciech z Krosna 133
 Łojek 336
 Łojek Krystyna 294, 295
 Łuczak-Szaładzińska Beata 326
 Łukasiewicz Aleksandra 192
 Łukaszewicz J. 46
 Łukaszewska Helena 165
 Łukaszewska Jadwiga 151
 Łukaszewska Maria 151
 Łukaszewska Renata 127
 Łukaszewski Bronisław 167, 168
 Łukaszewski Ireneusz 167, 168
 Łukaszewski Józef 151
 Łukaszewski Leon 134, 151, 165, 166, 169, 278
 Łukaszewski Leonard 151
 Łukaszewski Michał 134
 Łukaszewski Wiktor 151
 Łukomski 56, 336
 Łukomski Adam 58
 Łukowski S. 211
 Łyczyński Antoni 48, 49, 58
 Łyskowski 367

 Machnicka Magdalena 250
 Machnicka Michalina 217
 Machowiak 164
 Maciaszek Wanda 250
 Maciejewska Lidia 294
 Maciejewski 216
 Maczek Stanisław 327
 Maćkowiak Andrzej 326
 Madajczyk-Głowacka Magdalena 321
 Madalińska Janina 190
 Magdziak 207, 298
 Magdziak Anastazja 209
 Magdziak Jan 136
 Magdziak Józef 209, 210
 Magdziak Marcin 75
 Magdziej 295

 Mager Jan 56, 80, 86, 87, 89, 90, 95
 Mai Antoni 209, 211
 Majcherczakowa Teresa 293, 294
 Majchrzak Genowefa 68
 Majchrzak Józef, ks. 124, 197
 Majchrzak Zdzisława 124
 Majewska 171, 230
 Majewski Edmund 326
 Malak Janina 241
 Malepszak Bogumiła 26
 Malepszak Danuta 190, 192
 Malepszak Jan 40, 156, 157, 161
 Malepszak Stanisław 15, 26, 30, 36, 44, 46, 47, 48, 53, 54, 59, 62, 72, 73, 74, 99, 107, 125, 127, 170, 193, 197, 246, 248, 276, 284
 Malinowska Alina 200
 Malecka Barbara 321
 Mania Zofia 122, 342
 Maniszewski 166
 Mankiewicz Janina 225
 Mankiewicz Maria 236
 Mańczak 216, 336
 Mańczak J. 218
 Mańczak Krzysztof 246
 Mańczak Lucyna 246
 Mańczak W. 218
 Marcherczakowa Teresa 278
 Marciniak Ryszard 349
 Marciniakowa Zofia 252
 Marcinkiewicz Stanisław 223, 225
 Marcinkowska Hanna 313
 Marcinkowski 218
 Marcinkowski Karol 364
 Marek Rafał 43, 44
 Margowski Bolesław 365, 367
 Margraf Stanisław 134, 180
 Marks 299
 Marsulowa Helena 183
 Matalewska Violetta 309
 Mateczak Monika 313
 Matecka Katarzyna 88
 Matecki Józef 80, 86, 87, 88, 89, 90
 Matuszak M. 211
 Matuszak Władysław 230
 Matuszczak Adam 230
 Matuszczak Henryk 230
 Matuszewski Wiesław 343
 Matyniak 336
 Matysiak Hanna 127
 Matysiak Józef 87
 Matysiak Teofil 64
 Mausch Sylwester 134, 150, 151

 May Roman 246, 372
 Mazek Krystyna 194
 Mazepa Karolina 98, 104, 108
 Mazurek Katarzyna 313
 Mazurek Mieczysław 236
 Mączka Monika 330
 Mączkowska Genowefa 230, 236
 Mączkowski Florian 236
 Mączyński Maciej 56
 Mączyński Mateusz 87
 Meller Edward 236, 237
 Meller Henryk 230, 236
 Meller Ireneusz 230
 Meller Teresa 230
 Mellinger 164
 Meltzer Fritz 215
 Mencil 166
 Mendelak Halina 190, 192
 Mendelak Jakub 134, 138
 Mendelak Leokadia 138, 147
 Mendelak 142
 Miałkas Elżbieta 241
 Michalak Brunon 295
 Michalak Dorota 200
 Michalak Stanisław 209
 Michalak Wacław 349
 Michalczyk Andrzej 43, 44
 Michalczyk Bernadetta 246
 Michalczyk W. 123
 Michalczyk Wanda 229
 Michalski A. 218
 Michalski W. 232
 Michalski Władysław 52, 58, 61
 Michalowicz Dorota 313
 Michalowski 336
 Mickiewicz Adam 354
 Miczan 336
 Micke Bernard 230
 Michle 364
 Mielcarek 294
 Mielżyński Józef 359, 371
 Mielżyński Seweryn 359
 Mierzwińska Alicja 234
 Mikoda Krzysztof 239
 Mikołaj z Gostynia 201
 Mikołaj z rodu Łodziów 352
 Mikołajewska Józefa 108, 109, 183, 185, 186, 189, 190
 Mikołajewska Józefa Barbara 181
 Mikołajewski Janusz 181
 Minge Katarzyna 200
 Mirbach 268
 Misior Leon 230
 Mitek Wioletta 127
 Mizerka 164, 180
 Mizerka Andrzej 135, 151, 154, 155, 161, 179

- Mizerka Czesław 161
 Mizerka Elżbieta 155, 162
 Mizerka Kazimierz 161
 Mizerka Ludwik 154, 161
 Mizerka Marian 155, 161
 Mizerka Robert 155, 162, 246
 Mizerka Stanisława 161
 Mizerska Anna 313
 Mlynek Georg 281
 Mlynck Małgorzata 246
 Młynczak 336
 Mniszek Franciszek 75
 Moellendorf 9
 Moldenhauer 132, 162
 Molińska Bożena 67
 Moliński Krzysztof 3, 43, 44
 Mościcki Ignacy 105
 Motała Michał 330
 Mroczek Józef 75
 Mróz Jerzy 326
 Mrugańska Lucja 230
 Mrugańska Urszula 194
 Mrugańska-Woźniak Helena 177
 Mrugański 39
 Mucha Dorota 321
 Mucha Jacek 121
 Mueller Wojciech 326
 Müller Helena 177
 Müller 255
 Müllerówna Bolesława 291, 292, 298, 301, 303
 Musa Kamara 326
 Musiel Barbara 246
 Musiel Mieczysław 246
 Muszkowski Franciszek 108
 Muszyński E. 232
 Muszyński Leon 228, 234
 Mytkowska Maryla 217

 Nacfańska-Mielcarek Anna 200
 Najdek Stanisław 41
 Napoleon 10, 48
 Nawrocka Aneta 309
 Nawrocki 341
 Nawrot Wanda 233
 Neubauer Apolonia 276, 278, 292, 294
 Neubauer Ewa 200
 Neubauer Józef 101, 103, 110, 111, 172, 276, 278, 291, 292, 293, 294
 Neubauer Zofia 194
 Neubecker Albert 80
 Neymanówna Irena 64
 Nędzyk Teresa 190
 Nędzyk Zbigniew 190
 Niedosiał Marian 190
 Niedźbala Zdzisław 230, 236

 Niegolewski Władysław 355, 359, 364
 Niemczynowicz Kinga 250
 Niepiekło Maria 162
 Niklewska Waleria 283
 Niwińska Wanda 182, 185
 Niwińska Zofia 108, 184
 Niwińska-Proniewska Wanda Zofia 35, 36
 Niwiński Antoni 36
 Nordt 264, 268
 Nordt Ernst 265
 Nouvel 255
 Nowacka Mirella 246
 Nowacki Franciszek 67
 Nowaczyk Edyta 309
 Nowaczyk Paweł 248, 250, 326
 Nowak 140, 216
 Nowak Elżbieta 250
 Nowak Janina 113
 Nowak Krystyna 278
 Nowak Maria 83, 311
 Nowak Rafał 321
 Nowakowska Anita 326
 Nowakowska Elżbieta 200
 Nowakowska Maria 204
 Nowakowski Henryk 187
 Nowakowski Zygmunt 349
 Nowara Maciej 231, 234, 236
 Nowicka Krystyna 236
 Nowicki Henryk 230
 Nowicki Stefan 236
 Nowotko Marcei 133
 Nyczak 336
 Nyczka Wioletta 321
 Nyćkowiak Magdalena 44

 Okupniak Iwona 309
 Olejniczak Walenty 75
 Olejnik Krystyna 241
 Olińska Karolina 127
 Olszakówna 170
 Olszewski Ryszard 43, 44, 246, 305
 Olsztyńska Jadwiga 295
 Onderko Ala 236
 Orlicha-Sieradzka Kazimiera 186, 189, 190
 Orzeszkowa Eliza 20
 Osiecki 295
 Osiecki Michał 80, 86, 87, 93, 94, 95, 96
 Ossowski 336
 Ostrowski Andrzej 239
 Ostrowski Władysław 372
 Owczarski Walenty 87
 Owsiany 218

 Pachciarek Henryk 294
 Pacyńska Seweryna 278
 Paczyńska 232, 234
 Paczyński Florian 236
 Pade 68
 Pajkert Joanna 309
 Pajkert Małgorzata 309
 Palaczyk Michał 75
 Palaczyk Szymon 75
 Paluch Lech, ks. 68
 Paluszczak Jerzy 44
 Paluszkiewicz Ryszard 326
 Paradowska Katarzyna 321
 Paradowska M. 48
 Paschke 255
 Pasterczykówna Stanisława 64
 Pasternak Jolanta 113
 Patalas Władysław 166, 184, 186, 276, 278
 Patalasowa Helena 134, 185,
 Patz Wojciech 56, 80, 86, 87, 88, 89, 90, 93, 94, 95
 Pauli Adolf 372
 Paulisch Adolf 80
 Pawełak Mateusz 75
 Pawlaczyk A. 46
 Pawlaczyk Ludwik 75
 Pawlak Bogdan 204, 239, 241
 Pawlak Jerzy 341
 Pawlak Leon 87
 Pawlas-Malinowska Wioletta 326
 Pawłety Romuald 106, 334
 Pawlicka Marta 230
 Pawlicki 216, 219, 234
 Pawlicki Antoni 225
 Pawlicki Bronisław 230
 Pawlicki Czesław 158
 Pawlicki Florian 156, 157, 218, 223
 Pawlicki Józef 228, 248
 Pawlicki Kazimierz 87
 Pawlicki Sebastian 309
 Pawlicki Szczepan 56
 Pawlicki W. 232
 Pawlik Maria 192
 Pawłowicz Bogdan 343
 Pawłowski Jan 341
 Pelczer Józef 156, 276, 278
 Pelczyk 336
 Perkiewicz 63, 90
 Perzyński Bogumił 342
 Pękalski Adam 349
 Pękala Karolina 309
 Piaskowski Mateusz 305
 Piątek Helena 127
 Piechotka 177
 Piechowiak Halina 334
 Piechowiak Włodzimierz 341, 342

- Piechowicz Szymon 127
 Piefke 148
 Piekucki 372
 Pieprzyk Czesław 67, 181
 Pietrzak Aleksander 291, 292, 293, 295, 334, 336
 Pietrzak Urszula 278, 294, 298, 301
 Pięczka Marian 294
 Piętka 157, 216, 218, 234
 Piętka Andrzej 223
 Piętka Marian 225
 Pilaczyński Józef 142
 Pilarczyk Franciszek 75
 Pilarczyk-Gazecka Irena 36
 Pilarska Katarzyna 321
 Pilawska Maria 113
 Piniarska Jolanta 309
 Piniewski 216
 Piotrowski Wawrzyniec 87
 Pisarek Dorota 190
 Piskorski 336
 Piskorski Krzysztof 326
 Piszczalka Maciej 326
 Piś Marta 313
 Pius XII 315
 Plencler Jan 342
 Plensler Gabriela 278
 Plewkówna 171
 Plumińska-Mieloch Anita 311, 313
 Płatkiewicz Franciszek 157
 Płaziak Emilia 186, 190
 Płotkowiak Józef 151, 161
 Płotkowiak Michał 56, 161
 Płotkowiak Stanisław 161
 Płotkowiak Stanisława 161
 Płotkowiak Walenty 161
 Pniewska Celina 278
 Pniewska Eulalia 190, 192
 Pniewska Teresa 158
 Pniewski Ignacy 80
 Podżerek Irena 200
 Pogorzelski Zbigniew 343
 Pol Wincenty 223
 Polaczyński Józef 56
 Polak Hanna 309
 Polzin Aleksander 95
 Pomianie 201
 Pop 177
 Poprawka Anna 119, 127, 309
 Poprawka Beata 119
 Poprawka Izabela 83, 118, 119, 124, 125, 127
 Poprawka Zbigniew 119
 Poprawski Jan 24
 Pośrednik Zdzisława 236
 Potocka Klaudyna 246
 Potocka-Kaczmarek Lidia 321
 Prałat Henryk 330
 Prella 142
 Prętka Franciszek 68
 Prokop-Baczyk Elżbieta 192
 Promiński 359, 364
 Promiński Jan, ks. 58
 Promiński Juliusz, ks. 54, 56
 Promiński, ks. 138
 Przemysł II 133, 352
 Przybylska Magdalena 321
 Przybylski A. 132
 Przybylski Jan 27, 87, 156, 174
 Przybylski Michał 326
 Przybył Grażyna 127
 Przybył Józefa 215
 Przybył Roman 246
 Przybysz Renata 127
 Przylęcka Krystyna 334
 Przymuszała Elżbieta 192
 Pudelski Waldemar 246
 Pujanek Stefania 230
 Puk Jan 87, 94, 95
 Radomiccy 72
 Radomska Dorota 71, 72
 Radziłłowska Sława 124
 Radziwiłł Antoni 11
 Rajkowski Antoni 75
 Rajkowski Michał 75
 Rakowski 28
 Ranecki Czesław 342
 Ranke Leon 291, 294
 Rasch 86, 89
 Ratajczak 144, 157, 216
 Ratajczak A. 218
 Ratajczak Alina 294
 Ratajczak Elżbieta 278
 Ratajczak Genowefa 239
 Ratajczak Marta 236
 Ratajczak Michał 56
 Ratajczak Wincenty 211
 Ratajczak-Głowińska Teresa 185, 190
 Ratajski Cyryl 327
 Ratajski Michał 68
 Ratke Agnieszka 200
 Rausch Jakub 56
 Rąk Janina 190, 192
 Reimann 28, 104, 105, 132
 Reimann Otto 284
 Reissingerowa Józefa 298, 301
 Rejewska Irena 186, 189, 190
 Remann 54
 Remlein 140, 219, 263
 Remlein Andrzej 16, 56, 206, 208, 209, 211, 213, 217
 Remlein Józef 202
 Ren Maria 294
 Respondek 232, 234
 Reszelski Krzysztof 190, 192
 Rhode D. Artur 281, 284, 285
 Riebe 213
 Riecherd 255
 Riepert 272
 Riesnikówna 276
 Rivoli Józef 365, 368, 369
 Robinska Wanda 230
 Robiński Z. 218
 Rodomicki Jan Antoni 71
 Roeskau Janina 313
 Rogacka Maria 342
 Rogacz Ludwik 157
 Rogal 336
 Rogowicz Ewa 43, 44, 200
 Rogoziński Kazimierz 68
 Rohleder 86
 Röhling 95, 100, 106
 Rokossowski Konstanty 298
 Roll Juliusz 209, 211
 Romanowska Helena 100
 Romanowski Bolesław 83, 87, 98, 100, 101, 102, 104, 105, 156
 Romanowski Edmund 100
 Romanowski Hipolit 100
 Romanowski Zbigniew 100
 Rorok 216
 Rorok Franciszek 158, 218, 225, 229
 Rorok Maria 158, 229
 Rose-Algierska Agnieszka 326
 Rosenberg 255
 Roszak Sandra 197
 Roszak Urszula 200
 Roszyk Jan 342
 Rościszewski Zygmunt 365, 366, 368, 369
 Rowiński Leon 347
 Rozpek 276
 Rożek 216
 Różański Janusz 293
 Różański Ryszard 125
 Różycka Eugenia (Szafranka-Różycka?) 190, 192, 194
 Różycki Marian 134, 187, 189, 190, 192
 Rubisz Ewa 321
 Rucińska Maria 64
 Rudnicka Maria 127
 Rudolph Adolf 213, 215, 263
 Rudolph August 54, 58, 60, 204
 Ruhl 177
 Rumińska Agata 200
 Ruszkowska Ewa 250
 Ruszkowska Hanna 221, 250
 Ruszkowski Piotr Paweł 3, 43, 44, 221, 246
 Rut 295
 Rutkowski Bogusław 326

- Rutkowski Edward 83, 121, 122, 123, 342
 Rużycka Karolina 250
 Rybarczyk Paweł 56
 Rybarczyk W. 218
 Rychlewska Aleksandra 246
 Rydz-Sinigły Edward 105
 Ryszewski 218
 Ryszewski Florian 158
 Rzepecka Karina 313

 Salata Irena 241
 Samulczyk Marek 43, 44
 Samulewski 27
 Sapicha Adam Stefan 320
 Sas August 47
 Sasek 232
 Sasse 177
 Sawicka 278
 Sawicka-Baraniak Anna 44
 Schardeł 78
 Schatz Teobald 81, 265, 268, 271, 272, 281
 Scheibe Marianna 148
 Scheibe Thomas 148
 Schiff Johann 75
 Schifft Johann 75
 Schildner 75
 Schilling 255
 Schlams Małgorzata 75
 Schlaps Ignacy 75
 Schlaps Stanisław 75
 Schlosser Gottlieb 77, 78
 Schmeil 287
 Schmidt 80, 140
 Schmidt Ernst 206, 209
 Schmidt Johann 77
 Schmidt Józef 75
 Schneider 336
 Schneider Jan 80
 Schnelle 255
 Schoenemann 272
 Schoenfeld 282
 Schubert Karl 58
 Schubert Kazimierz 147, 271
 Schultz 282
 Schuman Karol 192
 Schütz 63
 Schwerdfeger 283
 Schwerdfeger Johann 281
 Schwerdfeger Martin 281
 Schwierz-Skrzypek Alicja 326
 Schyller 54
 Seichter Karol, ks. 56, 57, 62, 63, 97, 151
 Sekulska Maria 298
 Sempolowski Antoni 361, 365, 368, 369, 371, 372, 373
 Serkowiak Michał 56

 Sextilis Piotr 10
 Seyffert Josef 75
 Seyffert Tomas 75
 Sękowski Jerzy 246
 Siatka Hanna 3
 Sibila (?) 229
 Siebert 179, 216, 234, 276
 Siebert Gertruda 158
 Siebert Helmut 282
 Siebert Zygmunt 190
 Sieczko Jerzy 341
 Siejakowski Michał 87
 Sieradzka Hanna 190
 Sieradzki 225
 Sikorska 164, 336
 Sikorska Helena 35
 Sikorski Tadeusz 68, 186
 Sikorski Władysław 328
 Silczak Kazimierz 335, 336, 340
 Siminiak Zbigniew 313
 Simonisówna 170
 Sinner G. 211, 271
 Skalecka Gizela 309
 Skibińska Maria 158
 Skibińska Urszula 343
 Skierecka Gertruda 278
 Skok-Lukomska Zofia 43
 Skowrońska Jolanta 321
 Skrok Jan 158
 Skrzypczak Henryk 217
 Skrzypczak Jan 87
 Skrzypczak Stanisław 27, 217, 218, 221
 Skrzypczak Telesfor 217
 Skrzypczak Teodor 217, 248
 Skrzypińska Maria 333
 Skrzypiński Józef 78
 Skutecka Magdalena 309
 Skwierzyński Krzysztof 200
 Słeboda Maria 309
 Słomiński Wojciech, ks. 321, 326
 Slonimska Katarzyna 190, 192
 Slonka-Moskwa Anna 200
 Słowacka Irena 278
 Smakulski Antoni 101
 Smogur Włodzimierz 43, 246
 Sobaczyńska Krystyna 66
 Sobczak Jakub 157, 218
 Sobczak-Elmann Elżbieta 321
 Sobierajewicz Józef 75
 Sobieski Jan 46, 47
 Sobiło Andrzej 43, 44
 Sobkowiak 336
 Sobkowiak Krzysztof 326
 Sobkowski 336
 Socha Teresa 44
 Sochacka 336
 Sokołowski Marek 326

 Sokowicz Grzegorz 200
 Sollichowa Zofia 301
 Sołtysiak Renata 241, 250
 Sondej Alicja 321
 Sonnenberg Jan 58
 Sosenkówna Maria 64
 Sosnowska Magdalena 127
 Splawski 234
 Splawski (M. ?) 232
 Spornberger 281
 Sprada Jakub 80
 Sroczyńska Maria 130, 131, 132
 Sroczyński 164
 Stachowiak 295
 Stachowiak Marcin 56, 87
 Stachowiakowa Urszula 298, 301
 Stachowski Henryk 343
 Stachowski Leon 230
 Stachowski Stanisław 230
 Stachura Czesław 252, 253
 Stalin Józef 298, 299
 Stam Antoni 58
 Stanicki 165
 Stanitzki 150, 151
 Stankiewicz 230
 Stankiewicz Wiesława 321
 Stanowski Jakub 356, 364, 365, 366
 Starka/Starek (?) 218
 Starzonek Mariusz 321
 Stasinowski Witold 231, 233, 234
 Staszewski Ewald 66, 67
 Stawik Zofia 66
 Stecki Konstanty 374
 Stefaniak Wojciech 87
 Stefański 41, 179
 Steffani Johann 281
 Stelmaszewska 336
 Stempin Andrzej 326
 Stenke Krzysztof 75
 Stęplowska Izabela 313
 Stępnia Katarzyna 313
 Stępniewski Rafał 313
 Stochay Zygmunt 58, 64
 Stojecka Grażyna 127
 Stojecka Zofia 102
 Stolarska Izabela 327
 Stolaś Zofia 127
 Stopa Władysław 345
 Stopczyńska Zofia 294
 Strachanowski Marian 134, 194
 Stranz Kazimierz 345
 Strąk Irena 229
 Streich Stanisław, ks. 27
 Stritzke 80
 Strosberg(owie) 201
 Strzelka Gertruda 229

- Strzesak Halina 127
 Strzyżewska 177
 Strzyżewski Marian 113, 298, 301
 Strüber A. 139
 Studt Konrad 23
 Stunke 106
 Styperck Leon 294
 Styszyński Norbert 190, 192
 Suchowiak Kazimiera 225
 Sufinowicz Zbigniew 342
 Sulczyński J. 118
 Suleja-Kot Wanda 43, 44
 Swinarski Antoni 334
 Sypniewska Stefania 230
 Sypniewski 278
 Syroczyński Borys 327
 Sytkówna Halina 236
 Sytniejewski Franciszek 278, 292, 293, 295, 298, 301, 303
 Szadkiewicz Wojciech 49, 58
 Szadkowska 282
 Szafarkiewicz 366
 Szafrńska Izabela 326, 330
 Szafrńska-Różycka Eugenia 187
 Szafrński Zdzisław 43, 246
 Szajbe Antoni 352
 Szajbe Kazimierz 342
 Szajbe W. 218
 Szajek Janina 230
 Szajek M. 232, 234
 Szajek Małgorzata 313
 Szajek Maria 229
 Szajek S. 232
 Szajkowska Zofia 225
 Szakowski Ignacy 156
 Szal Alicja 313
 Szayba Andrzej 75
 Szayba Mikołaj 75
 Szaybe Andrzej 352
 Szaybe Marcin 352
 Szczaniecki Michał 361
 Szczepaniak Barbara 313
 Szczepaniak Izabella 187, 246
 Szczepaniak Marzena 200
 Szczepaniak Stanisław 108
 Szczepańska Maria 200
 Szczepański 166, 170
 Szczepański Eugeniusz 236
 Szczepański Józef 276, 278
 Szczepański Krystian 330
 Szczepański Wacław 221
 Szczerbiński 372
 Szczodrak Justyna 321
 Szkudlarz Józef 75
 Szałpczyński Konrad 183, 184, 185
 Szmidt Jan 87
 Szmyt Dariusz 41, 43, 44
 Szrajber Halina 327
 Szubert Edmund 39
 Szubert Józef 341
 Szukalski Mariusz 330
 Szukała 158, 275, 281
 Szulc Barbara 230
 Szulc Edward 166
 Szulc Franciszek 194
 Szulc Henryk 230
 Szulc Jan 236
 Szulc Maria 130, 131
 Szulc Sasek 234
 Szulc Stefan 113
 Szulc Władysław 166
 Szulcówna 232
 Szulczewska 166
 Szulczewska Maria 241, 278
 Szuldrzyński Zygmunt 355
 Szuman Henryk 372
 Szuman Karol 190
 Szuman Władysław 367
 Szumiłowski Krzysztof 246
 Szwacki Michał 200
 Szydłowska Elżbieta 246
 Szydłowski Dariusz 246
 Szyk Katarzyna 309
 Szykuła 336
 Szymankiewicz Małgorzata 321
 Szymańska-Świerkiel Ewa 246
 Szymański Andrzej 341
 Szymański Franciszek 372
 Szymański Marian 43
 Szymkowiak 158
 Szymkowiak Bronisław 236
 Szymkowiak Stanisława 174
 Ściepura Waleria 68
 Ślak Marian 342
 Ślatała Michał 180
 Śliwińska Aleksandra 107
 Śliwińska Danuta 180
 Śliwińska Halina 180, 190, 192, 193, 292
 Śliwińska Lucja 107
 Śliwińska Małgorzata 107
 Śliwińska-Lewandowska Janina 192
 Śliwiński Dariusz 107
 Śliwiński Jan 180
 Śliwiński Mieczysław 83, 107, 108, 109, 112, 113, 114, 115, 116
 Śliwiński Wojciech 180
 Śmigielska Marzena 246
 Śniegocki Antoni 356, 360, 356, 366, 367
 Świderski Kazimierz 41
 Świerczyńska Renata 127
 Świerczyński Kazimierz 118
 Świergiel Sylwester 190, 192
 Taberska Joanna 321
 Taciak Wacław 236
 Talarczyk Zygmunt 294
 Tamborski Wojciech 75
 Tamke Wilhelm 78
 Taube 177
 Telesińska 343
 Telesińska Franciszka 186
 Terczewska Halina 309
 Terpitz Hugon 355
 Thierling Feliks 58
 Thode Adolf 80
 Thomas Józef 56, 144, 211, 373
 Tiedemann 254
 Tille 148, 150
 Tkaczyk 181
 Toczkowski, ks. 76
 Tomaszewska 232, 234
 Tomaszewska Helena 295
 Tomaszewska Justyna 309
 Tomaszewska Maria 294
 Tomaszewski Marian 293, 294
 Tomaszewski Tomasz 46, 58
 Tomczak 336
 Tomczak Józef 87
 Tomczak Waleria 229
 Tomczyk Natalia 197
 Tomczyk Sylwia 327
 Tomiak 278
 Tomiak Florian 75
 Tomiak Henryk 294
 Tomicki S., ks. 18
 Tomkowiak Robert 200
 Tomys Dorota 309
 Tonn Rudolf 80, 81
 Torzówna 166, 170
 Torz Józefa 295
 Trąbka 216
 Tritt Edward 222
 Tritt Filip 75
 Tritt Irena 229
 Tritt Janina 225
 Tritt Józef 202
 Tritt W. 211
 Trocha Anna 309
 Trochimiuk Hanna 200
 Troczyńska 234
 Troczyńska B. 232
 Trojanek Grażyna 192
 Trojanowski Edmund 39, 166, 170, 175, 204, 225, 236, 238, 239, 276, 278
 Trube Jan 96
 Turzańska Jolanta 321
 Twardowski Zenon 186
 Tylica, s. Luiza Katarzyna 200

- Ulanowska Irena 278, 301
 Ulatowska 158, 165, 229
 Ulatowski Józef 372
 Ulatowski Marian 41, 302
 Ulrici 213
 Urban 78, 234
 Urban Z. 232
 Urbaniak Agata 309
 Urbaniak Katarzyna 321
 Urbanowski Napoleon 356, 365, 367, 372
 Urbański Aleksander 342
 Urbański Kazimierz 327

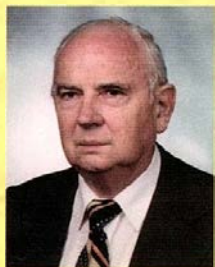
 v. Eichmann 255
 v. Frankenberg 140
 v. Hennig 140
 v. Lülldorff 95
 v. Mieczkowski 272
 v. Taszycki Lothar (Ludwik) 106
 v. Tempelhoff 140
 v. Tilly Alfred 63, 147, 206, 255, 256, 264, 267, 271
 v. Tilly Eliza 255
 Voelkner 268
 Vogt August 81
 Vogt Matylda 81
 Vogt Max 80, 81
 Vorwerk Adolf 209, 211

 Wachowiak 157
 Wagner Małgorzata 321
 Walczak Ignacy 64
 Walczak Jolanta 321
 Walczak Waldemar 327
 Walczakówna Urszula 291, 292
 Waliczak Tadeusz 43
 Walkowiak Irena 294
 Walkowiak J. 232
 Walkowiak M. 218
 Walkowiak Przemysław 330
 Walny Marian 44
 Walter 89, 95
 Walter Antoni 80, 86, 87, 90
 Walter Robert 283, 284, 285
 Walterowa 284
 Waniorek Aleksander (Alexis) 23, 134, 138, 141, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 206, 213, 271
 Warmbier 272
 Warszawski Jan 64
 Wasecki Edmund 99
 Wasiak Krzysztof 313
 Wasicki Andrzej 75
 Wasiewicz Paulina 313
 Wasilewski 164, 216
 Wasilewski Jacek 313
 Wasilewski Jerzy 294

 Wasner Wilhelm 209
 Wawrzyniak 165, 336
 Wawrzyniak Adam 130, 131, 132
 Wawrzyniak Antonina 130
 Wawrzyniak Barbara 127
 Wawrzyniak Ewa 119, 127
 Wawrzyniak Franciszek 130, 131, 132
 Wawrzyniak Ignacy 52
 Wawrzyniak Jan 130, 131
 Wawrzyniak Józef 118, 130, 131, 132
 Wawrzyniak Kazimiera 68
 Wawrzyniak Kazimierz 342
 Wawrzyniak Leon 43, 83, 118, 122, 125
 Wawrzyniak Leszek 119
 Wawrzyniak Maria 130
 Wawrzyniak Michał 130, 131
 Wawrzyniak Renata 119
 Wawrzyniak Zbigniew 119
 Wągrowa Kinga 327
 Wąsiewicz Bożena 294
 Wąsiewicz Danuta 294
 Wąsiewicz Ilona 309
 Wąsiewicz Marian 295
 Wegner Florian 75
 Weimann 95
 Weimann Georg 215
 Weinrauder Michał 75
 Weinrauder Flor. 202
 Weinrauder Mich. 202
 Wencel Barbara 294, 295
 Wenclewicz 146
 Wercowa Janina 231
 Wesołowski Janusz 189
 Węclewicz Sylwester 57, 58, 62, 83, 87, 91, 92, 93, 94, 95, 97, 98
 Wiatr Alina 241, 313
 Wichlacz Małgorzata 250
 Widajewiczówna 166
 Widok Alicja 313
 Wieczorek Zdzisław 191
 Wieczorkiewicz 229
 Wielicka Klara 222, 223, 227, 229, 230, 231
 Wielicki Władysław 365, 366, 367, 369, 373
 Wierkiewicz Janina 294
 Wierkiewicz Lech 294
 Wieruszewska Maria 230
 Wieruszewska Pelagia 229
 Wiesiołowski J. 46
 Wilanowicz Katarzyna 127
 Wilczak Walerian 295
 Wilczek 232
 Wilczyńska 166
 Wilczyńska D. 122

 Wilczyńska-Kąkol Karolina 313
 Wilhelm I 60, 61
 Wilhelm II 272
 Wilińska-Józwiak Katarzyna 321
 Wilkoński 367
 Wiśniewska Anna 298
 Wiśniewska Renata 190, 192
 Wiśniewski Józef 75
 Witt Alina 295
 Witt Michał 209
 Wittich Peter 75
 Wittig Jan 202
 Wittig Johann 209
 Wittych Florian 75
 Witucka-Piskorska Alicja 313
 Witzleben 265
 Wیزی (Wize?) Józef 252
 Wodziecko Adam 82
 Wodzyńska Anna 321
 Wogala Teodor 218
 Woide Erik 204, 215
 Wojciech Joanna 321
 Wojciech z rodu Łodziów 352
 Wojciechowska Genowefa 294
 Wojciechowska Katarzyna 309
 Wojciechowska Róża 295
 Wojciechowska Urszula 230
 Wojciechowski 80, 336
 Wojciechowski Piotr 80
 Wojewódzka Krystyna 127
 Wojtasiak 38
 Wojtasiak Bronisław 37, 38
 Wojtasiak Irena 35, 37
 Wojtasiak J. 122
 Wojtasiak 278
 Wojtasiak Stanisław 295
 Wojtkowiak 216, 234,
 Wojtkowska Małgorzata 127
 Wojtyła Karol, papież 320
 Wojtyniak Antoni 157
 Wojtyniak Walenty 56
 Wolniewicz 49, 58
 Wolniewicz Włodzimierz 355, 359, 364
 Wołkówna 232, 234,
 Wołyńska Anna 295
 Wołyńska Maria 294
 Woszczalski Marian 41
 Woźniński Antoni 342
 Woźniak Leszek 342
 Woźniak Marian 301
 Woźniak Mieczysław 230
 Woźniak Tomasz 321
 Woźniak Włodzimierz 43
 Woźniak-Patej Magdalena 3, 44, 67
 Wójcikowa 64

- Wróblewska (Baumann)
 Janina 113
 Wrzesiński Robert 37, 197
 Wtorkowski 140, 144
 Wurtz Adolf 20
 Wypych Łukasz 197
 Wypychowska Marzena 327
 Wyskok 216
 Wyszkowska Eugenia 295
 Wyszynski Piotr 315
 Wyszynski Stefan, ks. Prymas
 244, 299, 311, 314, 315,
 316
 Zabłocki Marcin 321, 330
 Zahora Grzegorz 321
 Zajko-Kaczyńska Julita 241
 Zakrzewski Marian 348
 Zakrzewski Władysław 367
 Zalasowski Mikołaj, ks. 46
 Zamelska Anna 127
 Zapłata-Szwedziak Elżbieta
 44, 321
 Zaremba 216
 Zaremba Andrzej 133, 352
 Zaremba Hieronim 236
 Zaremba Jan, ks. 109
 Zarembianka Janina 20
 Zasadzińska 232, 234
 Zasadzińska Anna 230
 Zawielak 234
 Zbierajewski Lucjan 236
 Zelke 336
 Zels Emil 80
 Zels Teobald 78
 Zgoła Małgorzata 321
 Zgrzeba 216, 234
 Zgrzeba A. 122
 Zgrzeba L. 232
 Zgrzeba Maria 127
 Ziebert Stanisław 75
 Zielenik Tomasz 75
 Zieleśkiewicz Bożena 200
 Zielewicz Dorota 127
 Zielewicz Henryk 230
 Zieleziński Włodzimierz 236
 Ziełńska-Sierpowska Maria
 327
 Zieliński Włodzimierz 190
 Zientarski Jan 252
 Zientek 232, 234
 Zierbock 88
 Ziesler 300, 301
 Ziesler Jadwiga 34, 35
 Ziętek Kazimierz 209
 Ziętek Maria 241
 Ziętek Symforian 236
 Zimińska Mirosława 246
 Zimiński Marek 246
 Zimna 232
 Zimny 216, 223
 Zimny E. 218
 Ziomek Mateusz 64
 Ziolkowski Zbigniew 43, 44
 Zum Edward 252
 Zwaka Karol, ks. 157
 Zygan 336
 Zygmantowska Teresa 134,
 197, 200
 Zygmantowski Ireneusz 197
 Zygmantowski Maciej 197
 Zygmantowski Michał 197
 Żak 80
 Żak Jerzy 349
 Żak Stanisław 80
 Żak Z. 118
 Żakowski Karol 157
 Żarnowicka Czesława 298
 Żmuda Marian 68
 Żochowski Andrzej 108
 Żurkiewicz Irena 134



Dr inż. Stanisław Malepszak

Urodził się w Luboniu w 1927 r. Studia magisterskie na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Poznańskiej. Praca doktorska na Wydziale Architektury, Urbanistyki i Inżynierii Środowiska Politechniki Poznańskiej.

Jako inżynier przez 36 lat był projektantem budownictwa przemysłowego. Po przejściu na emeryturę zajął się historią oraz archeologią, urbanistyką i architekturą.

Publikuje m.in. na łamach Niezależnego Miesięcznika Mieszkańców „Wieści Lubońskie” oraz „Przyjaciela Ludu” w Lesznie.

Honorowy Obywatel Bukówca Górnego.

Odnaczony medalem „Zasłużony dla Miasta Lubonia”.

Jest autorem i współautorem kilku książek. Pierwszą, wyróżnioną ogólnopolską nagrodą Fundacji im. Macieja Rataja, była pozycja: BUKÓWIEC GÓRNY NA TLE DZIEJÓW KRAINY PRZEMĘCKIEJ (1995 r.). Następne książki dotyczą głównie Lubonia. Są to: PARAFIA ŚW. JANA BOSKO NA TLE HISTORII LUBONIA (1993 r.), 50 LAT LUBOŃSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO (1993 r.), WYKOPALISKA ARCHEOLOGICZNE W LUBONIU (1998 r.), ŻABIKOWO – DZIEJE WSI I FUNDACJI AUGUSTA CIESZKOWSKIEGO (1999 r.), LUBOŃ I OKOLICE – DZIEJE OSADNICTWA I DZIEWIĘCIU PARAFII (2002 r.), BUKÓWIEC GÓRNY – 800 LAT DZIEJÓW (2007 r.).



Piotr Paweł Ruszkowski

Urodził się w 1957 r. w Poznaniu. W Luboniu zamieszkał w 1984 r. Założyciel niezależnej prasy w Luboniu, redaktor naczelny „Wieści Lubońskich”, jeden z organizatorów w 1989 r. Samorządowego Komitetu Obywatelskiego w Luboniu. Radny I, IV i obecnej (V) kadencji Rady Miasta Luboń. Opracował i wydał pierwszą mapę Lubonia ze spisem telefonów (1990 r.). Wraz z żoną

Hanną jest autorem opracowania BŁOGOSŁAWIONY EDMUND BOJANOWSKI popularyzującego tę postać, wydane w przededniu beatyfikacji (1999 r.).

ISBN 83-904590-8-0



9 788390 459080

